

# Odwieczna Religia Natury

Ben Klassen, P.M.

1973



*Ruch Twórczości pragnie podziękować osobom,  
które dołożyły starań, aby niniejsza książka  
ukazała się w obecnej formie:*

*Piotr, Agnieszka, Szymon, Mateusz.*

**RaHoWa!**



# Od tłumacza

Od czasu opublikowania niniejszej książki do dnia dzisiejszego upłynęło 38 lat. W tym czasie sytuacja na świecie uległa znacznemu pogorszeniu na niekorzyść Białych Ludzi. Widzimy dziś znaczny rozrost żydowskiego suprematyzmu w sektorze mediów, finansów i władzy, który bezpośrednio przekłada się na coraz szerzej zakrojoną propagandę egalitaryzmu i multikulturalizmu, degenerację Białej młodzieży, patologie społeczne, kolejne sztucznie wywoływane kryzysy finansowe odbijające się na naszej jakości życia, ograniczanie wolności słowa świadomym rasowo Białym Ludziom i coraz częstsze represje wobec rasowych lojalistów.

My, Biali Ludzie, padamy dziś na całym świecie ofiarami ludobójstwa, gdyż zdradzieckie, prosyjonistyczne rządy władające naszymi krajami tworzą nam warunki życia obliczone na nasze fizyczne wyniszczenie. Dziś Afryka jest dla Afrykanów, Azja dla Azjatów, a Białe kraje dla każdego. Ta czystka etniczna na Białych Ludziach wspierana jest przez agresywną islamizację i gwałtowną ekspansję rynku azjatyckiego, który pożera kolejne Białe przedsiębiorstwa i wypiera z obiegu nasze rodzime towary.

Prognozuje się że w 2025 roku populacja Ziemi przekroczy próg 8 miliardów. Pomimo wojen, głodu, AIDS oraz defraudacji i marnowania setek miliardów dolarów, teraz, gdy Biali i żółci naiwnie zapewniają im żywność i opiekę medyczną, czarnuchy mają obecnie największy przyrost populacji na świecie. W USA przeciętna Biała kobieta jest matroną 14 dzieci, wnuków i prawnuków, podczas gdy dla afrykańskiej kobiety liczba ta wynosi 258. Aby dana kultura przetrwała ponad 25 lat, współczynnik dzietności musi wynosić co najmniej 2,11 dziecka/rodzinę. Historycznie, żadna kultura nie zdołała odwrócić wskaźnika 1,9, a wskaźnik 1,3 jest niemożliwy do odwróce-

nia, gdyż potrzeba do tego 80-100 lat. W 2007 współczynnik dzietności Białych Ludzi we Francji wynosił 1,8; w Anglii 1,6; w Grecji 1,3; w Niemczech 1,3; we Włoszech 1,2; w Hiszpanii 1,1. Dla porównania, współczynnik dzietności wśród muzułmańskich kolorowych imigrantów we Francji wynosi obecnie 8,1; w ciągu ostatnich 30 lat populacja muzułmańska w Wielkiej Brytanii wzrosła z 82 tys. do 2,5 mln; w Belgii i Holandii 50% noworodków przychodzi na świat w rodzinach kolorowych muzułmanów; w Rosji jest obecnie ponad 23 mln kolorowych muzułmanów, co stanowi ok.  $\frac{1}{5}$  populacji tego kraju; w całej Europie jest ich obecnie ponad 52 mln i według szacunków liczba ta ma się podwoić w ciągu najbliższych 20 lat. Z pewnością ważnym krokiem w tym ludobójczym, anty-Białym programie będzie szumnie zapowiadane wcielenie do Eurokołchozu odwiecznego wroga rasowego Europy – Turcji.

Multikulturalizm jest agresywnie wspierany przez zaśmiecanie umysłu Białego Człowieka chrześcijańskimi frazesami o potrzebie miłowania bliźniego. Każe nam się kochać i sponsorować pasożyty, którym nie jesteśmy nic winni. Po ulicach polskich miast jeżdżą obecnie autobusy oklejone propagandowymi plakatami z wymownym hasłem „Rom twój bliźni” i cytatem z Ewangelii wg Łukasza „*I nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni.*” Trudno dziwić się podobnym przedsięwzięciom, biorąc pod uwagę fakt, że projekt ten jest finansowany z funduszy Związku Socjalistycznych Republik Europejskich, a Brukselą i Watykanem kierują te same, ukryte, talmudyczne siły, jak pokazał choćby niedawny przypadek Davida Marii Jaegera.

Ktokolwiek ośmieli się jawnie sprzeciwić dyskryminacji Białych Ludzi i ludobójczej kampanii mieszania ras i multikulturalizmu, a co gorsza będzie próbował ujawnić że za wszystko to odpowiadają obywatele bandyckiego, terrorystycznego państwa Izrael i inni wyznawcy Talmudu rozsiani po całym świecie, od razu stanie się obiektem zadającego ataku anty-Białych massmediów i celem represji wrogiego aparatu politycznego. Tak oto w praktyce wygląda wolność słowa, przekonań i religii w demokratycznym, tolerancyjnym „raju”, w którym przyszło nam dziś żyć.

Twórczość to profesjonalna, nie popierająca przemocy, progresywna pro-Biała religia. Poprzez całkowicie legalną działalność promujemy prawa obywatelskie Białych, Białe samostanowienie i Białe wyzwolenie. Nie promujemy nielegalnych działań, nie tolerujemy ich i nie podlegamy do nich.

W tekście niniejszej książki czytelnik natknie się na pewne słowa-klucze, które powinny zapisać się na stałe w jego pamięci. W tym celu zostały one wyróżnione z tekstu w ten sposób, że napisano je wielką literą, mimo iż w zasady redagowania tekstu tego nie wymagają. Podobnie uczyniono z pewnymi terminami które powszechnie pisze się wielką literą – w tekście odstąpiono od tego zabiegu aby zasignalizować, iż są one mało istotne i budzą naszą pogardę. Kwestią, która również wymaga wyjaśnienia, jest stosunek Ruchu Twórczości do osoby Adolfa Hitlera. Rozdział 26. niniejszej książki jasno określa różnice pomiędzy naszym credo, a doktryną narodowo-socjalistyczną i wyjaśnia, dlaczego Adolf Hitler jest istotną postacią w historii Białej Rasy, jednak należy dodać że my, jako kontynuatorzy Twórczej religii, nie podzielamy bezgranicznej sympatii do tej postaci, jaką żywił założyciel naszego ruchu i autor tej książki – Ben Klassen. Klassen był etnicznym Niemcem i odczuwał tęsknotę, ponieważ nie mógł być w Niemczech w czasie, gdy naród niemiecki przeżywał swój renesans w latach 30 XX wieku. Wyrazem tej tęsknoty jest widoczne w 26. rozdziale książki uwielbienie dla Hitlera i narodu niemieckiego. Ruch Twórczości, zwłaszcza europejski, odcina się od ideologii i symboliki neonazistowskiej, nie czci nikogo i niczego i stanowczo opowiada się za globalnym rasowym separatyzmem.

Ruch Twórczości  
November 38 AC





# Przedmowa

Treści i credo przedstawione w tej książce stanowią artykuły wiary Ruchu Twórczości.

Nasze wierzenia są silnie wspierane niezbitymi dowodami. W przeciwieństwie do wszystkich innych religii, są one oparte na odwiecznych prawach Natury, lekcjach z historii, zdrowym rozsądku i rzeczywistości, a nie na mitach i fantastyce.

Wierzimy, że w ciągu sześciu tysięcy lat zapisywanej historii Odwieczna Religia Natury jest najbardziej znaczącą i istotną księgą religijną napisaną dla przetrwania Białej Rasy. Jest to fundamentalne credo mające służyć przetrwaniu, ekspansji i postępowi Białej Rasy, która jest najszlachetniejszym stworzeniem w świecie Przyrody. Jesteśmy przekonani że Biała Rasa powróci wkrótce do rzeczywistości, przyjmie naszą potężną religię, odzyska kontrolę nad własnym przeznaczeniem i wyewoluuje na nowe, wyższe, nieznanе dotąd poziomy.

Odwieczna Religia Natury jest dedykowana osiągnięciu szlachetnego celu, jakim jest przetrwanie, ekspansja i postęp Białej Rasy. W tym celu powołaliśmy do życia naszą dynamiczną religię. Naszą religię nazywamy Twórczością a jej wyznawców Twórcami, ponieważ wierzymy że istota tych słów najlepiej opisuje charakterystyczną duszę Białej Rasy.

Całkowicie i kategorycznie odrzucamy judeo-chrześcijańsko-demokratyczno-marksistowsko-liberalno-feministyczne „wartości” dzisiejszych czasów i zastępujemy je nowymi i podstawowymi wartościami, w których rasa jest fundamentem. Proponujemy nowe, rewolucyjne i dynamiczne podejście do problemów, którym Biała Rasa stawia dziś czoła w swej desperackiej walce o przetrwanie.

Mimo że nasza religia jest nowa, prawa w niej zawarte nie są nowe, nie zostały też one wymyślone przez nas. Przeciwnie, my je-

dy nie ubraliśmy w słowa to, co od zarania dziejów Natura w swej nieskończonej mądrości przeznaczyła dla przetrwania wszystkich swych stworzeń.

Fakt, że obserwowaliśmy te prawa i w oparciu o nie stworzyliśmy naszą religię nie jest wcale niezwykły. Dziwne jest to, że twórca Biała Rasa nie dokonała tego nigdy wcześniej. Doprawdy zadziwiający jest fakt, że Rzymianie i Grecy nie uczynili tego w swoich czasach. Idąc dalej, ciężko zrozumieć dlaczego wielce uzdolnieni Egipcjanie nie uczynili tego w czasach swej wielkiej Białej cywilizacji, 5 tys. lat temu. Gdyby Biała Rasa zrobiła to już w swej wczesnej historii, nie znajdowałyby się teraz w potrzasku, tocząc idiotyczną i niepewną walkę o własne przetrwanie.

Wierzmy, że rzeczywistość jest ważniejsza od wiary w nieuzasadnione bajania podsycane wybujałą wyobraźnią. Wierzmy, że fakty poparte konkretnymi dowodami są po tysiącokroć ważniejsze i więcej znaczą od nadprzyrodzonych wyobrażeń które są nie tylko bezpodstawne, ale również przeczą rozumowi. Odrzucamy „wiarę” w zmyślane twierdzenia, nie poparte dowodami historycznymi, dowodami geologicznymi, dowodami naukowymi, ani innymi. Wierzmy, że dowody i osądy są podstawą do wysnuwania wniosków i podejmowania decyzji we wszystkich sprawach istotnych w naszym życiu.

Wierzmy, że religia która jest szkodliwa dla przetrwania rasy jest złą religią, a religia która sprzyja przetrwaniu, ekspansji i postępowi rasy która ją wyznaje jest dobrą religią. Nasze credo jest taką właśnie religią i będzie ono miało głębokie i daleko idące konsekwencje dla korzyści i dobrobytu Białej Rasy.

Nie jest naszym zamiarem by Biała Rasa stała się mniej religijna. Wręcz przeciwnie, naszym celem jest by Biała Rasa znacznie bardziej poświęcała się religii niż obecnie, a przede wszystkim naszym celem jest obdarować Białą Rasę zdecydowanie lepszą religią niż autodestrukcyjne, samobójcze religie którymi jest obecnie obciążona.

Wierzmy, że najwyższym prawem Natury jest prawo gatunku do przetrwania, ekspansji i postępu. Uważamy, że dla Białej Rasy prawo do przetrwania, ekspansji i rozwoju jest nie tylko najwyższym prawem Natury, ale także fundamentem naszej wiary religijnej.

Jest oczywiste, że jeśli Biała Rasa nie zmieni samobójczego kursu którym obecnie podąża to marnie zniknie z powierzchni ziemi, zalana przez masy kolorowych kundli.

Jesteśmy przekonani, że w niedalekiej przyszłości Biała Rasa

zgrupują się, zjednoczą i przyjmą program Twórczości by przetrwać.

Co więcej, jesteśmy przekonani, że jeśli jedynie jedna dziesiąta czasu, energii i pieniędzy jakie są obecnie przeznaczane na podtrzymywanie przy życiu chorych religii osłabiających naszą rasę byłaby przeznaczona na propagowanie naszej dynamicznej religii, Twórczość rozprzestrzeniałaby się niczym pożar. Chcemy zjednoczyć wszystkich naszych dobrych ludzi i spotęgować tą energię. Zjednoczona i zorganizowana Biała Rasa jest dziesięć razy potężniejsza niż reszta świata razem wzięta. Spodziewamy się że Twórczość nie tylko rozprzestrzeni się po całym świecie, lecz także ostatecznie zastąpi wszystkie inne religie, nie wykluczając żadnej z nich. Wierzymy, że jest to nieuniknione.

Ben Klassen, P. M., 1973



# Spis treści

I	Niepomszczona krzywda	5
1	Prawa Natury są wieczne	7
2	Biała Rasa – największy cud Natury	27
3	Lekcje z Indii	41
4	Biała Rasa – Twórcy cywilizacji chińskiej oraz cywilizacji prekolumbijskich	45
5	Czarna plaga pośród nas	49
6	Mistrzowie kłamstwa – krótka historia Żydów	61
7	Kahał	89
8	Kilka przykładów żydowskich zbrodni	93
9	Pięć żydowskich ksiąg	107
10	Stary Testament	111
11	Księga Estery	137
12	Sprzeczności żydowskiego boga	143
13	Nowy Testament	155
14	Objawienie – żydowski koszmar	177

15 Dostanie się do nieba niemożliwe, albo wszyscy idą do piekła	187
16 Egzystencja Chrystusa niepotwierdzona żadnymi dowodami historycznymi	197
17 Bliższe spojrzenie na judeochrześcijańskie bzdury	207
18 Talmud	221
19 Protokoły Mędrców Syjonu	227
20 Tekst Protokołów	233
21 Marksizm – współczesna trucizna	255
<b>II Zbawienie</b>	<b>273</b>
22 Natura i religia	275
23 Twoja lojalność – święty obowiązek	281
24 Cel życia	293
25 Szesnaście Przykazań	299
26 Niemcy, Adolf Hitler i narodowy socjalizm	321
27 Rasowy Socjalizm	349
28 Zasada Przywództwa	361
29 Fundamenty naszego Białego społeczeństwa	365
30 Znaczenie ziemi i terytorium	371
31 Świetliste Przeznaczenie	379
32 Mahometanizm – potęga bojowej religii	391
33 Królowa Izabela – inspirujący krzyżowiec	397

34	Mormonizm – lepsze oszustwo	413
35	Chrześcijaństwo i komunizm – żydowskie bliźnięta	419
36	Twórczość kontra chrześcijaństwo	429
37	Chrześcijaństwo szczególnie podatne	439
38	Fałszywe przywództwo	445
39	Fałszywe idee rozpowszechniane przez Żydów	451
40	Czyje prawo i porządek szanować?	483
41	Fakty, mity i kłamstwa	489
42	Dowody, osąd, wnioski i decyzje	495
43	Moje duchowe przebudzenie	501
44	Drogowskazy na ścieżce życia	511
45	Zalety samozatrudnienia	527
46	Horacy na moście	533
47	Łacina – najważniejszy język cywilizacji	537
48	Droga do wielkości	541
49	Nasza świetlana przyszłość	551
	<b>Dodatki</b>	<b>559</b>
	Dodatek A: Nie jesteśmy ateistami, jesteśmy Twórcami!	559
	Dodatek B: Twórczość kontra Odynizm	564
	Dodatek C: Twórczość kontra Brytyjski Izraelizm / Tożsamość Chrześcijańska	578

**Dodatek D: Pytania, na które chcemy otrzymać od  
chrześcijan jakiegokolwiek sensowne odpowiedzi** **593**



Księga I

Niepomszczona  
krzywda



# Rozdział 1

## Prawa Natury są wieczne

Gdy przyglądamy się otaczającemu nas światu dostrzegamy piękno i majestat Natury. Obserwujemy delikatne różowe zachody słońca odbijające się w delikatnych chmurach, masywne łańcuchy górskie okryte błyszczącymi płaszczami śniegu w zimie, zieleniące i mieniające się kolorami kwiaty wiosną i latem, żółte i czerwone liście opadające jesienią. Dostrzegamy otaczające nas rozległe, kołyszące się w nieskończoność oceany, których fale rozbijają się na odległych skalistych brzegach lub piaszczystych plażach. Jesteśmy pod wrażeniem czystego, rzeźkiego powietrza nad pustynią o poranku i różowawego blasku pierwszych promieni słońca oświetlających szczyty smaganych wiatrem gór. Wędrując wiosną przez nieskończone pola różnokolorowych kwiatów okrywające wzgórza prerii jesteśmy przytłoczeni mnóstwem kolorów i piękna którymi otacza nas Natura.

Rozkoszując się pięknem kwiatów, błękitem nieba, zielenią drzew, górami i rwącymi strumieniami cieszymy się że żyjemy. Nie rozumiemy wielu z tych rzeczy, nie wiemy też od jak dawna Natura manifestuje swoje osiągnięcia. Wiemy jedynie, że z roku na rok cykl Natury toczy się kołem poprzez zimę, wiosnę lato i jesień. Wiemy jedynie, że Natura jest ciągle taka sama i ciągle się zmienia zarazem. Widzimy kwiaty wyrastające z ziemi na wiosnę, które później zakwitają różnorodnymi kolorami, wydają nasiona jesienią i śpią przykryte

śniegowym płaszczem w zimie. Później znów przychodzi wiosna i cykl zaczyna się od początku – z nasion powstaje nowe pokolenie kwiatów.

Jeżeli jesteśmy dość uważni, to naszej uwadze nie umknie jeden niesamowicie ważny i nadrzędny fakt, mianowicie że Natura rządzi się prawami. Krajobraz może ulec zmianie, lecz prawa Natury są niezmiennie. Są one wieczne, niezmiennie i były takie od zawsze.

Dla przykładu, prawa grawitacji trwają w znanej nam postaci od niezliczonej ilości wieków. Będą one takie same jutro i pozostaną takie na wieczność. Nie tylko prawa grawitacji są ustalone i niezmiennie na powierzchni naszej planety, lecz funkcjonują one także na Marsie, Jowiszu i Wenus. Działają one na dokładnie tych samych zasadach zarówno wewnątrz jak i wokół tej wielkiej gwiazdy która dostarcza nam energii, a którą nazywamy naszym Słońcem. Ponadto prawa grawitacji działają dokładnie tak samo i precyzyjnie w przypadku innych układów słonecznych naszej konstelacji, i bez wątplenia w przypadku milionów innych konstelacji oddalonych od nas o odległości niewyobrażalne dla ludzkiego umysłu, odległości rzędu miliardów lat świetlnych.

Wspomnieliśmy tu o prawach grawitacji. Natura ma miliony innych praw, takich jak na przykład prawa dotyczące elektryczności czy aktywności związków chemicznych. Istnieje mnóstwo praw określających zależności pomiędzy światłem, ciepłem i energią. Istnieją prawa dotyczące wzajemnych oddziaływań elektryczności i magnetyzmu, oraz prawa matematyczne.

Prawa Natury od zarania dziejów tworzą zadziwiającą siatkę powiązań. Nie istnieją żadne dowody na to, że choćby jedno z praw Natury zostało kiedykolwiek zmienione lub złamane.

\* \* \*

Czym jest Natura? Odpowiedź na to pytanie nie jest zbyt skomplikowana. Natura to po prostu cały Wszechświat, wliczając w to miliony naturalnych praw rządzących czasem i przestrzenią.

Prawa te są wieczne. Człowiek poznał do tej pory miliony tajemnic Natury i stale odkrywa coraz więcej jej praw, a dzięki pomocy technologii rozumie je coraz lepiej. Można bezpiecznie stwierdzić, że pomimo iż ludzkość będzie się nadal szybko rozwijać, to pozna jedynie małą część wszystkich praw Natury.

Gdy weźmiemy pod uwagę ogrom naszej własnej konstelacji znanej jako Droga Mleczna i zdamy sobie sprawę z tego, że jest to tylko jedna z milionów konstelacji które mogą być wykrywane przy pomocy naszych potężnych teleskopów, nasza wyobraźnia zostanie oszołomiona ogromem wszechświata Natury. Zdamy sobie sprawę z tego, że nasz własny mały świat jest jednie maleńkim punkcikiem w ogromnym kosmosie, a nasze życie to zaledwie przelotna chwila w porównaniu z bezkresną wiecznością.

\* \* \*

Widzimy że Przyroda dzieli się na nieożywioną i ożywioną. Przyrodę ożywioną możemy podzielić na wiele, bardzo wiele grup. Możną ją z grubsza podzielić na kwiaty, drzewa, trawy warzywa itp. należące do działu botaniki, mamy także niezwykle zróżnicowane i interesujące grupy ptaków, ssaków, ryb i owadów zaliczane do działu zoologii. Idąc dalej okazuje się, że różnorodność każdej z tych grup jest tak duża, że wykracza poza naszą wyobraźnię i każdy z występujących gatunków można podzielić na wiele, często setki podgatunków. Dla przykładu – istnieją tysiące gatunków i podgatunków ptaków, to samo tyczy się ryb. W przypadku owadów wydaje się że nigdy nie będziemy w stanie sklasyfikować wszystkich ich gatunków i podgatunków występujących na Ziemi. Naukowcy sklasyfikowali do tej pory milion gatunków owadów, co szacuje się na 10% wszystkich istniejących. Warto pamiętać, że istnieje ponad 320 gatunków samego kolibra.

Jeśli spojrzymy na siebie, dostrzeżemy że także my – ludzie – jesteśmy stworzeniami Natury. Co więcej, zaobserwujemy że ludzkość, której liczebność wynosi obecnie ok. 3,6 mld osób (dane na rok 1973 - dop. tłum.) jest także podzielona na wiele gatunków i podgatunków, które różnią się setkami cech fizycznych, mentalnych i emocjonalnych. Wszystkie te różnice są istotne, lecz niektóre są ważniejsze od innych. Ze wszystkich gatunków ludzkości my, dumni członkowie Białej Rasy, czujemy że Natura tworząc naszą rasę od milionów lat osiągnęła szczyt swej twórczości. Wierzmy w to, ponieważ istnieje wiele konkretnych dowodów popierających takie twierdzenie. Jestem dumny członkiem Białej Rasy i jestem wdzięczny Naturze za to, że obdarzyła mnie przywilejem należenia do jej najwybitniejszego i najbardziej zaawansowanego gatunku.

Na temat Białej Rasy będę miał więcej do powiedzenia później, teraz natomiast moim celem jest dalsze zagłębienie się w fenomenie Natury i ogromie jej praw odnoszących się do przetrwania i rozprzestrzeniania się życia. Niektórzy ludzie twierdzą że poskromiliśmy Naturę, że dzięki wszystkim swym odkryciom naukowym człowiek stoi ponad jej prawami. Jest to oczywiście głupota i nieprawda. W najlepszym przypadku uchyliliśmy nieco rąbka tajemnic Natury i poznaliśmy niektóre z jej praw. Możemy się poszczycić jedynie tym, że zrozumieliśmy ułamek tego, czym są te prawa i nauczyliśmy się z nich korzystać. Niezaprzeczalnym faktem jest że podlegamy prawom Natury tak samo jak wszystkie inne żywe stworzenia i albo podporządkujemy się tym prawom i będziemy żyć w zgodzie z nimi, albo Natura pozbędzie się nas tak samo jak wielu innych gatunków np. ptaka Dodo i dinozaurów.

W każdym ze swych gatunków Natura zaszczerpiła silną wolę przetrwania i utrwalania własnego rodzaju. Nazbyt oczywistym jest, że Natura wymaga wewnętrznej segregacji każdego ze swoich gatunków. Dla przykładu, istnieje 87 gatunków zimorodków, 175 gatunków dzięciołów, 256 gatunków muchodławek, 75 gatunków skowronków, 75 gatunków jaskółek, około 100 gatunków sójek; w ogromnej rodzinie ryb mamy na przykład 250 gatunków rekinów itd. Co więcej, każdy z gatunków ma zakodowane, by praktycznie nigdy nie krzyżować się z innym gatunkiem z tej samej rodziny. Na przykład, kaczkę głowienkę mogą pływać w tym samym stawie co różaniec, ale nigdy nie będą się krzyżować. Będą one rozmnażać się jedynie w obrębie własnego gatunku.

Niedźwiedzie brunatne mogą mieszkać w tym samym lesie co czarne niedźwiedzie, lecz one także instynktownie wiedzą by nie krzyżować się między sobą. Istnieje 175 gatunków dzięciołów, lecz one również rozmnażają się jedynie wewnątrz własnych gatunków.

Siedemdziesiąt pięć gatunków jaskółek może w drodze ewolucji wywodzić się od wspólnego przodka, lecz nie uwstecniają się one i nie krzyżują między sobą tworząc jeden zmieszany gatunek jaskółki. Nie, Natura nie tak to zaplanowała.

Gdyby było inaczej, wkrótce wszystkie gatunki zostałyby skundlone w jeden zmieszany gatunek. Co więcej, skundlona jaskółka wkrótce skrzyżowałaby się z siedemdziesięcioma pięcioma gatunkami skowronków tworząc hybrydę, „jaskówronka”. Skundlony „jaskówronek” skrzyżowałby się następnie z kardynałem i sójką, degenerując

się do jednego skundlonego ptaka. Końcowy efekt byłby taki, że ptaki utraciłyby swoje wrodzone unikalne cechy które pozwoliły im przetrwać przez tysiące lat.

Na naszą szkodę i ku naszemu obrzydzeniu, coś tak nienaturalnego ma miejsce w ostatnich latach wśród ludzkich ras. Jeśli to zjawisko nie zostanie powstrzymane, Biała Rasa będzie płacić słoną cenę za kryminalne pogwałcenie praw Natury.

Dlaczego Natura wymaga wewnętrznego podziału gatunków? Istnieje bardzo dobry powód tego wymogu i odbywa się to w ramach realizacji prawa przetrwania najlepiej przystosowanego. Natura nieustannie dąży do ulepszania potomstwa i całych gatunków. Powtórzmy: Natura stale stara się ulepszać gatunki, na przykład poprzez podział dzięciołów na 175 gatunków. Każdy z tych 175 gatunków ma własne specyficzne cechy oraz własne środki na przetrwanie i rozmnażanie się. Niektóre z tych środków są lepsze niż inne. Niektóre z tych gatunków nie przetrwają, inne zaś są lepiej przystosowane do radzenia sobie ze środowiskiem, naturalnymi wrogami, zdobywania pożywienia, rozmnażania itp. dzięki czemu nie tylko przetrwają, ale rozmnożą się do wielkich ilości. Odpowiedź jest więc prosta – Natura nieustannie produkuje nowe gatunki, które będą w stanie lepiej konkurować na wrogiej arenie życia ze wszystkimi innymi gatunkami. Jeżeli niektóre są lepiej przystosowane od innych to przetrwają i będą prosperować, jeżeli zaś są mniej zdolne to przetrwają przez jakiś czas po czym wpadną do śmietnika ewolucji. Tym sposobem Natura stale ewoluje na wyższe poziomy.

Natura nadaje poszczególnym gatunkom i podgatunkom unikalne cechy dla rozmnażania, obrony i zdobywania pożywienia. Mówiąc w skrócie – środki do przetrwania i rozmnażania się.

Niektóre zwierzęta, jak na przykład tygrys, posiadają wiele atrybutów korzystnych zarówno dla ataku jak i dla obrony. Tygrysy mają ostre kły i pazury, dużą siłę fizyczną, potrafią szybko biegać i są dzikimi wojownikami. Z drugiej strony, słoń nie posiada zębów ani pazurów. Jest jednym z najcięższych ssaków, wielkim zwierzęciem któremu trudno się ukryć. Słoń ma bardzo mocną budowę i potrafi trącić mniejsze zwierzęta, co z resztą często robi. Sprawia to że innym zwierzętom jest niesamowicie trudno go zaatakować i zabić.

Królik z kolei jest małym, lekkim zwierzątkiem. Nie posiada on takich cech obronnych jak tygrys czy słoń, lecz występuje w wielkich ilościach ponieważ posiada nadwyżkę innych szczególnych cech.

Nie jest on wojownikiem jak lew czy tygrys, wręcz przeciwnie – jest to bardzo nieśmiałe zwierzę, jednak Natura obdarzyła go również środkami obrony, do których należy umiejętność szybkiego biegania. Królik jest również niezwykle płodnym zwierzęciem. W czasie gdy krowa rodzi jedno cielę i ponownie zachodzi w ciążę, królik ma wiele przynajmniej pół-tuzinowych miotów.

I tak to się kręci. W Przyrodzie nie ma dobrych ani złych, bohaterów ani złoczyńców, istnieje tylko prawo przetrwania, zachowania własnego rodu.

Wśród stworzeń nie ma takich wartości jak sprawiedliwość, moralność czy poczucie fair play. Natura mówi każdemu swemu stworzeniu: jesteś obdarzony pewnymi charakterystycznymi dla ciebie cechami po to, by poszerzać swój rodzaj, przedłużać go i bronić, bez względu na wszystko. Oszustwa, podstępny, rabunki i inne chwytły tego typu są częścią tej gry. Może się na przykład wydawać wielkim okrucieństwem i rażąco niesprawiedliwością że wielki lew górski upoluje i zabije młode sarny, lecz dzieje się to codziennie i jest w pełni zgodne z prawami Natury. Jeden gatunek żywi się innym, więc w tym celu zabija go i niszczy. Fakt że ta walka może nie być wyrównana jest Naturze kompletnie obojętny.

Może się wydawać niesprawiedliwe że grzechotnik uzbrojony w jadowite kły jest w stanie podkraść się do królika i zaatakować go z zaskoczenia, wstrzykując mu truciznę podczas ugryzienia a królik nie jest się w stanie obronić przed takim atakiem. Może się wydawać niesprawiedliwe i okrutne że jastrząb może dostrzec pod wodą rybę, i sfruwając pochwyć ją szponami by następnie ją pożreć, niemniej jednak jest to normalny bieg wydarzeń w świecie Natury i jest to całkowicie zgodne z jej prawami. Wbrew temu co możemy przeczytać w niektórych bajeczkach, duże ryby pożerają małe ryby a lwy pożerają gazy. Nie żyją one w zgodzie – to wbrew prawom Natury.

Każde stworzenie, obojętne czy jest to ssak, ryba czy owad, ma zakodowany naturalny instynkt skłaniający go do utrwalania własnego gatunku, wyłącznie własnego gatunku. Ten instynktowny popęd jest podstawą kontynuacji wszelkiego życia i jest to coś na co chcemy położyć szczególny nacisk. Jest to coś co my, Biała Rasa, także posiadamy, lecz jest to zagrożone i zacierane przez sztuczne, obce wpływy. By przekonać się jak silny jest ten popęd, przyjrzyjmy się bliżej cyklowi życia kilku gatunków ptaków, ssaków, roślin i owadów.



\* \* \*

Jednym z najciekawszych przypadków do badania cyklu życia jest Nerka (łoś czerwoną). Prawdopodobnie żaden inny gatunek nie ma silniejszej woli utrwalania własnego gatunku niż ta ryba. Koniec cyklu jej życia jest dramatyczny i pełen patosu.

Rzeka Adams jest jednym z rozległych dopływów rzeki Fraser w Kolumbii Brytyjskiej w Kanadzie. Tam, na żwirowym podłożu rzeki Adams, 240 km od oceanu znajdują się niektóre z tarlisk łosia czerwonego. Inny duży obszar rozrodczy tej ryby znajduje się na rzece Brooks, wpadającej do Zatoki Bristol na Alasce.

Zacznijmy omawianie cyklu od samicy składającej jaja w gnieździe wydrążonym w żwirowym dnie rzeki. Tutaj, pod warstwą żwiru jaja mogą leżeć przez wiele tygodni. Ostatecznie, ciemne kropki które staną się oczami zaczynają błyszczeć przez przezroczyste ściany komórki. Pod koniec tego etapu „jajka z oczami” można dostrzec nie narodzone małe rybki wierzące się i przygotowujące do rozsadzenia jaja.

Wylęg następuje zimą. To, co wylania się z jaja jest niezgrabnym stworem z dużą pomarańczową sakwą przyczepioną u spodu. Sakwa ta zaopatruje rozwijającą się rybkę w pożywienie. Następnie w ciemną noc, długa na 2,5 cm ryba zaczyna swój żywot w otwartym świecie.

Czeka na nią okrutny świat. Powodzie, susze i zmiany temperatury wody mogą okazać się zabójcze. Młode łosie są łatwą zdobyczą dla kura diabła, pstrąga, roczniaków z ich własnego gatunku, ptaków, czy nawet niedojrzałych ważek wodnych. Odsiew jest straszny – z 3 tys. jaj które złoży samica przetrwa jedynie 30-100 młodych.

Młody łoś różowy płynie bezpośrednio do morza, inne gatunki pozostają w rzekach i jeziorach przez rok lub dwa, osiągając czasem długość 20 cm przez spłynięciem w dół rzeki. Gdy już znajdują się w oceanie trudno jest je śledzić, lecz liczne eksperymenty ze znakowaniem dały nam wiele informacji. Ławice łosia można spotkać w północnej części Oceanu Spokojnego. We wcześniejszych etapach, gdy znajdują się jeszcze w dorzeczu rzek pływają one w wielkich grupach. Gdy podrosną, przebywają przez 3-4 lata w oceanie, gdzie przepływają w tym czasie ponad 3 tys. km, a następnie z zadziwiającą precyzją powracają do macierzystych rzek w myśl tego, jak zaprogramowała je Natura.

Wszystkie lososie których liczba wynosić może nawet 5 mln przybywają do ujścia rzek w ciągu trzech tygodni na przełomie czerwca i lipca, pomimo tego że poszczególne osobniki przybywają przynajmniej z połowy kierunków geograficznych, po przebyciu drogi 2000 km lub dłuższej. Zbierają się z tak niesamowitą dokładnością, że szczyt który wypada ok. 5-go lipca, nigdy nie był przesunięty w czasie o więcej niż 8 dni w ciągu ostatnich 10 lat prowadzenia badań (dane na rok 1973 – dop. tłum.).

Rozważmy problem, jakiemu stawia czoła losoś w czasie swej podróży do domu. Gdy popęd reprodukcyjny nakaże mu wracać do domu na tarło, będzie tam podążać bez żadnych zostawionych wcześniej śladów. W oceanicznych wodach występują jedynie zmienne prądy, różnice zasolenia i subtelne różnice temperatury, z których żadne nie wydają się być dość przydatne w obraniu prawidłowego kursu.

Dla naukowców nadal pozostaje tajemnicą mechanizm, który pozwala lososiowi poruszać się z tak niesamowitą dokładnością poprzez nieznane wody oceanu. Niezależnie od istoty tego mechanizmu, Natura uczyniła go nieomylnym narzędziem umożliwiającym nie tylko powrót do tego samego ujścia rzeki z którego losoś wypłynął kilka lat wcześniej, lecz także płynięcie pod prąd przez różne kanały, dopływy i odgałęzienia wprost do tego samego tarliska, gdzie wykluł się on z jaja. Dla niektórych lososi podróz w górę rzeki jest krótka. Lososie różowe i Kety rozmnażają się zazwyczaj bliżej morza, czasami w strefie pływów. Inne gatunki podróżują nawet do 3 tys. kilometrów w głąb lądu.

Przyjrzyjmy się podróży lososi w górę rzeki Adams w Kolumbii Brytyjskiej. Podróż w głąb lądu jest dla nich herkulesowym wysiłkiem. Lososie przybywają do ujścia rzeki w bardzo dobrym stanie, ich ciała są często czerwonawe od krewetko-podobnych skorupiaków którymi się żywiły i tłuste od śledzi i innych tłustych ryb.

Jednakże gdy tylko rozpoczynają płynąć w górę rzeki przestają jeść w ogóle, a żołądki obu płci kurczą się. W czasie długich zmagañ z nurtem i wodospadami ryby te czerpią energię jedynie z zapasów tkanki tłuszczowej, stając się nośnikami produktów płciowych które złożą zanim umrą. Lososie z rzeki Adams podróżują przez około osiemnaście dni 500 km pod prąd.

Podczas tej osiemnastodniowej podróży w górę rzeki lososie przechodzą znaczne biologiczne przemiany. Ich ciała stają się szkarłatne,

a szczęki samców deformują się, co ostatecznie powoduje że nie są w stanie zamknąć pyska. Na grzbietach samców pojawia się również garb, który nie występował w czasie ich życia w oceanie.

Ostatecznie wielkie ilości lososi docierają na tarliska – na żwirowe mielizny, gdzie przyszły na świat. Samica natychmiast zaczyna kopać jamy by złożyć w nich jaja. Robi to uderzając ogonem o żwirowe dno strumienia. Po złożeniu części jaj i odprawieniu rytuału godowego z samcem który zapładnia jaja, samica przemieszcza się w górę strumienia by złożyć kolejną porcję jaj. Żwir z drugiej jamy przykrywa pierwszą. W czasie kilku dni i nocy samica kopie kilka takich jam, w których składa nawet ponad 3 tys. jaj, mając przez cały czas u swego boku samca, który zapładnia je niezwłocznie po złożeniu.

Tak wygląda tarło Nerki. Wiedziony jednym z najsilniejszych instynktów w świecie Przyrody, losoś odnajduje swą drogę poprzez Pacyfik, wymyka się rybakom, walczy z nurtem rzecznym, wodospadami i przeszkodami wybudowanymi przez człowieka. Wreszcie docierając w swe rodzinne strony, odprawia gody i wycieńczony umiera. Jego misja jest wypełniona – nowe pokolenie powtórzy ten sam cykl. Dzieje się tak z roku na rok, z pokolenia na pokolenie, według schematu który wyznaczyła im Natura.

\* \* \*

Czego możemy się nauczyć z historii życia lososia Nerki? Możemy zobaczyć jak funkcjonują niektóre fundamentalne prawa Natury:

1. Natura obdarzyła każdy gatunek silnym, instynktownym poędem do podtrzymywania własnego gatunku, z wyłączeniem wszystkich innych.
2. W instynkcie każdego stworzenia Natura zaszczerpiła szczególny i konkretny program, za którym podąża ono wiernie by stworzyć kolejne pokolenie. Jeżeli z jakichkolwiek przyczyn (np. z powodu klęski żywiołowej) dany gatunek odbiega od tego programu, pociąga to za sobą ogromne straty. W niektórych przypadkach, gdy dany gatunek nie jest w stanie poradzić sobie z przeciwnościami, przyplaci to wyginieciem.

3. Śmierć jest naturalnym etapem w wiecznym łańcuchu życia, a Natura nigdy nie jest zainteresowana zachowaniem jednostki, lecz wyłącznie zachowaniem gatunku.
4. Odsetek strat jakie zostaną poniesione zanim gatunek osiągnie wiek reprodukcyjny może być bardzo wysoki, lecz to najsilniejsze, najzdrowsze i najbardziej uważne osobniki przetrwają by spłodzić kolejne pokolenie, a słabsze i mniej agresywne odpadną po drodze.
5. Praktycznie cały cykl życia gatunków polega na przetrwaniu i dorastaniu do osiągnięcia stadium rozrodczego. Ukoronowaniem wysiłku całego życia jest reprodukcja i spłodzenie kolejnego pokolenia, a tym samym przedłużenie wiecznego łańcucha życia.

\* \* \*

Bardzo wiele stworzeń Natury to drapieżniki, co oznacza że ich głównym sposobem przetrwania jest zabijanie i zjadanie innych form życia, takich które nie są roślinami. W królestwie ssaków do tej kategorii zaliczamy lwy, wilki, kojoty, lamparty, lisy i setki innych. W królestwie ptaków będą to orły, jastrzębie, sępy i wiele innych. W królestwie ryb praktycznie każda duża ryba żywi się mniejszymi rybami, a bardzo często pożerają one również młode z ich własnego gatunku.

Człowiek w dużej mierze jest drapieżnikiem, ze względu na fakt że żywi się on mięsem. Zabija bydło, owce, świnie, kurczaki, ryby, dziczyznę lub spożywa produkty zwierzęce i ptasie, takie jak krowie mleko, kurze jajka itp. Człowiek jednak nie lubi określać się mianem drapieżnika, gdyż ma swój udział w hodowli większości zwierząt i ptactwa które spożywa. Niemniej jednak w żadnym stopniu nie zmienia to faktu że jest on drapieżnikiem i zabija i zjada inne stworzenia Natury.

Niektóre niższe, podrzędne gatunki człowieka, takie jak czarni z Afryki są nawet kanibalistyczne i zjadają się wzajemnie.

Osobną kategorią niż drapieżniki są pasożyty, które nawiedzają ten świat. Mamy takie stworzenia jak komary, wszy, pchły, pluskwy, kleszcze i tysiące innych które żyją na ciałach innych stworzeń, i bez

zabijania ich pozyskują żywność wysysając krew i substancje życiowe swoich nieszczęśliwych gospodarzy.

Niektóre pasożyty, jak przekonamy się później, istnieją pośród gatunków ludzkich.

Przyjrzymy się teraz bardziej szczegółowo dwóm istotom drapieżnym, jednej z królestwa ptaków i jednej z królestwa ssaków i zobaczymy jak radzą sobie one z problemami przetrwania i utrwalania gatunku.

\* \* \*

Orzeł jest zaiste majestatycznym ptakiem. Jego emblemat uświetniał sztandary bohaterskich legionów Starożytnego Rzymu, a także dumnie widniał na chorągwiach i sztandarach heroicznym Niemiec Hitlera. Wiele innych narodów i krajów używa orła jako symbolu dumy i potęgi. Jest to szlachetny ptak, który rozpościera swe skrzydła na błękitnym niebie, król wszystkich ptaków.

Orzeł Złoty jest drapieżnikiem. Obszar jego występowania rozpościera się na większość Ameryki Północnej, znaczną część Azji oraz bardzo niewielką część Afryki i Europy w obrębie basenu śródziemnomorskiego.

To król ptaków, tak znany w historii i w baśniach, który jest obecnie również jednym z ginących gatunków. Jak donoszą nam wiarygodne badania, na kontynencie północnoamerykańskim pozostało jedynie 10 tys. osobników (dane na rok 1973 – dop. tłum.).

Orzeł złoty może być jednym z najlepszych myśliwych w królestwie ptaków, lecz w celu wykarmienia swojej rodziny musi on polować na wielkich obszarach, rzędu stu kilometrów kwadratowych. Dorosły osobnik pożera dziennie w przybliżeniu pół kilograma mięsa. W górach Montany naliczono 18 par orłów gnieźdzących się na wielkim obszarze i oszacowano że, terytorium jednej pary to 100 km<sup>2</sup>. Orzeł Złoty sezon po sezonie wije gniazda na tym samym obszarze, często w tym samym miejscu.

Z badań przeprowadzonych nad orłami na tym obszarze wynika, że samica składa średnio dwa jaja rocznie, z których wykluwa się 1,8 orląt. 87% z nich przetrwa do momentu opuszczenia gniazda.

Pomimo tego że orzeł jest królem ptaków, musi stawiać czoła wielu niebezpieczeństwom. Wiele piskląt wypada ze znajdujących się na dużej wysokości gniazd i nie przeżywa. Największym wrogiem dorosłych orłów jest człowiek i wiele z nich zostaje zastrzelona, otruta,

bądź nawet potrącona przez samochody. W rzeczywistości połowa wszystkich zgonów orłów jest spowodowana przez człowieka i jest to główna przyczyna że są one dziś ginącym gatunkiem.

Orły ciężko pracują by zaopatrzyć swe rodziny w żywność niezbędną do przetrwania. Dzikie króliki stanowią 37% ich pożywienia, a króliki górskie to kolejne 33%. Inne ptaki pokrywają 12% zapotrzebowania, a ostatnie 18% stanowią różne ofiary, w tym owce domowe. W sumie orzeł z Montany żywi się trzydziestoma dwoma gatunkami zdobyczy, od wiewiórek i młodych jeleni, poprzez puchacze, na grzechotnikach kończąc.

Ptaki na ogół wiążą się w pary na całe życie. Gdy jeden umiera, drugi znajduje sobie nowego partnera.

Jakie wnioski można wyciągnąć z tej krótkiej historii życia Orła Złotego? Mamy tu kilka dodatkowych uwag odnośnie funkcjonowania praw Natury. Oczywistym faktem jest że pomimo że orzeł jest królem ptaków, nie oznacza to że nie musi on walczyć o przetrwanie własnego gatunku. Biała Rasa przede wszystkim powinna wyciągnąć naukę z tej lekcji.

Pomimo że orzeł jest doskonałym myśliwym, musi ciężko pracować by wyżywić siebie i swoją rodzinę. Dalej obserwujemy że ptak, podobnie jak wczesny osadnik trzyma się określonego terytorium, które traktuje jako swoją własność. Wie on że aby przetrwać i wykarmić młode jego rodzina musi posiadać minimalne terytorium. W przypadku orła jest to około 100 km<sup>2</sup>.

Najważniejszą lekcją jaką możemy wyciągnąć z tej historii jest to, że pomimo faktu iż orzeł jest wielkim myśliwym oraz dzielnym i odważnym wojownikiem, jego gatunek znika z powierzchni Ziemi z powodu zbyt niskiego przyrostu naturalnego. Oczywistym jest że jego wspaniałe cechy, takie jak bystre oczy, wielkie skrzydła i ostre szpony to za mało. By jego gatunek przetrwał musi on być bardziej płodny. Łosoś jest o wiele lepszy w utrwalaniu własnego gatunku, ponieważ w przeciwieństwie do orła, który składa jedynie dwa jaja, samica łososia znosi trzy tysiące jaj, co daje jej znacznie korzystniejszy współczynnik płodności.

Z drugiej strony królik ma wielu wrogów naturalnych – kojoty, borsuki, jastrzębie, orły, węże i wiele innych. Nie mniejszym jego wrogiem jest sam człowiek, który zabija setki razy więcej królików niż orły. Jednakże ze względu na swoją płodność, królik nie ma problemów z zachowaniem swojego gatunku, bez względu na szkody jakie

wyrządza mu człowiek i inni wrogowie naturalni.

Oczywistym jest że przetrwanie gatunku pociąga za sobą konieczność wysokiego stopnia płodności.

\* \* \*

Kanadyjski Wilk Leśny jest również drapieżnikiem, ale w królestwie ssaków. Dzięki pisarzowi i przyrodnikowi który udał się w obszar Labradoru w północnej Kanadzie by obserwować te stworzenia, dysponujemy ciekawym zbiorem informacji na temat ich zwyczajów i sposobu życia.

Wilki to bardzo ciekawe i niezrozumiałe zwierzęta. Nie są wędrowcami jak powszechnie się uważa, lecz osiadłymi bestiami, posiadającymi duże i rozległe osiedla.

Przyrodnik zaobserwował że rodzina trzech dorosłych osobników miała dobrze wyznaczone własne terytorium, którego powierzchnia wynosiła w przybliżeniu 100 km<sup>2</sup>. Granice zostały wyznaczone poprzez oddawanie moczu w różnych punktach na obwodzie obszaru. Mniej więcej raz na tydzień rodzina wilków okrążała swe włości i odświeżała znaczniki swego terytorium. Ich terytorium sąsiadowało z dwoma innymi wilczymi osiedlami, lecz nie było żadnych dowodów na sprzeczki i naruszanie granic – wszystkie klany respektowały sąsiadów.

Po raz kolejny dowodzi to, że nawet ptaki jak orzeł czy ssaki jak wilk zdają sobie sprawę z istotności posiadania przestrzeni i terytorium na którym mogą wędrować i opiekować się swoimi rodzinami, oraz że pewna minimalna ilość terytorium jest potrzebna do utrzymania rodziny.

Wilki są zwierzętami uporządkowanymi i prowadzą dobrze uregulowane życie. Chociaż nie posiadają żadnych harmonogramów, wszystko robią jakby według dobrego planu. Samce polują nocą, lecz zawsze w obrębie własnego terytorium. Samice zazwyczaj pozostają w legowiskach ze swymi stadami, za wyjątkiem krótkich wycieczek do wodopoju i na żer.

Wilki są monogamistami. Łączą się w pary tylko raz, na całe życie. Ich okres godowy trwa zaledwie 2-3 tygodnie na początku wiosny. Ich domem jest jama i bardzo często kolejne pokolenia wilków używają tej samej jamy do wychowywania swego potomstwa. Latem wilki polują na karibu, zagryzając zazwyczaj słabe osobniki lub cielęta. W okresie gdy karibu wędrują dalej na północ, wilki żywią się

myszami, wiewiórkami ziemnymi i wszystkim innym co są w stanie złapać.

Mimo że wilki są na ogół postrzegane jako okrutne i dzikie zwierzęta, są one bardzo serdeczne dla swych rodzin i roztaczają wspaniałą opiekę nad swoimi młodymi. Są ponadto lojalne wobec swoich partnerów i dozgonnie im wierne. Miot czterech szczeniąt to dobra średnia.

Od gatunku wilka możemy się nauczyć dwóch niezwykle ważnych wartości: znaczenia ziemi i terytorium oraz niezachwianej lojalności wobec własnego rodzaju.

\* \* \*

Jednym z najbardziej niezwykłych małych stworzeń jest pszczoła. Jest ona dla nas szczególnie interesująca ze względu na swoją dobrze zorganizowaną i rozwiniętą strukturę społeczną. Produktywność i aktywność w ulu i poza nim jest niezwykle interesująca i niesamowita.

Pszczoły i kwiaty są ze sobą zintegrowane, jak orzeł i reszka monety. Ten zespół stworzenie-roślina jest ze sobą skoordynowany do wprost niewiarygodnego stopnia, co sprawia że jest to jeden z najwspanialszych wytworów Natury.

Pszczoła jest jedynym latającym stworzeniem powołanym do przenoszenia ciężkich ładunków. Posiada przestrzeń ładunkową i siłę pozwalającą na przenoszenie nektaru i pyłków. Podczas gdy samoloty transportowe zbudowane przez człowieka mogą udźwignąć ładunek o masie ok. 25% ich masy własnej, pszczoła jest w stanie udźwignąć niemal 100% masy własnej. Pomimo że pszczoła ma krótkie skrzydła, grube ciało i nie może szybować, potrafi ona poruszać się w płaszczyźnie pionowej a także pozostawać nieruchomo w powietrzu. Jej krótkie i szerokie skrzydła poruszają się z dużą częstotliwością, zataczając ósemki. Poprzez zmianę sposobu poruszania skrzydłami pszczoła może poruszać się w przód lub pozostawać nieruchomo bezpośrednio przed kwiatem.

To latające stworzenie posiada trzy miejsca do przechowywania ładunku. Jednym z nich jest zbiornik wewnątrz ciała, który wypełnia się nektarem wyssanym z kwiatu, pozostałe dwa to kosze do przenoszenia pyłków umieszczone na tylnych nogach.

Najczęściej pszczoła transportuje ładunki tylko w jednym kierunku. Do przelotu potrzebuje jedynie odrobiny miodu jako paliwa,



a u celu swej podróży może go znaleźć pod dostatkiem i znów „zatan-kować”. Miód jest tak energetyczny, że naczynko wielkości główki od szpilki jest w stanie napędzać pszczele skrzydła na dystansie około 500 m.

Pszczoła jest bardzo społecznym stworzeniem. Ul w którym żyje jest niczym jedna jednostka. Mały ul pomieści 20 tys. pszczół, podczas gdy ul średniej wielkości 75 tys., a duży nawet 200 tys. Cały ul tętni jak jedno życie, jedna jednostka. Jedna bardzo duża pszczoła która żyje w jego sercu daje życie wszystkim pszczołom które w nim mieszkają. Jest to królowa pszczoła która może dziennie znieść 1-2 tys. jaj.

Praca jest bardzo dobrze zorganizowana. Pszczeli ul który składa się z plastrów i ich sześciokątnych komórek jest budowany przez młode pszczoły, które mają mniej niż siedemnaście dni i nie potrafią jeszcze latać. Pszczoły miodne cieszą się dobrą reputacją architektów i inżynierów, ponieważ budują wiele rzędów maleńkich sześciokątnych pokoików w tym samym rozmiarze, z których każdy ma trzy ściany stykające się ze sobą. Bez pomocy desek kreślarskich i przyrządów pomiarowych wykonują one bardzo precyzyjne prace. Ściany komórek mają zaledwie 0,000073 m grubości.

W ulu mieszka tylko jedna królowa. Z wyjątkiem kilku trutni które zapładniają królową, reszta kolonii składa się wyłącznie z robotnic. Robotnice te są wiecznie zajęte zbieraniem materiałów z kwiatów, budową swych woskowych domostw, przechowywaniem miodu i pyłków oraz przekazywaniem żywności.

Królowa jest wyjątkowym wynalazkiem. Inne pszczoły pracują tak ciężko że nie mają czasu by posiadać potomstwo, więc Natura wynalazła królową, która różni się od wszystkich innych pszczół i znosi wszystkie jaja.

Aby w ulu stale było wiele tysięcy silnych i zdrowych pszczół kilka tysięcy młodych musi rodzić się każdego dnia, ponieważ mimo że królowa może żyć przez pięć lat, robotnice żyją zaledwie 41 dni, toteż królowa musi stale zastępować te które umierają nowymi. Królowa spędza większość czasu przechadzając się po powierzchni plastru, od jednej sześciokątnej komórki do drugiej, zatrzymując się na kilka sekund przy każdej z nich i znosząc jajo. Jej praca jest tak energochłonna, że nieustannie musi ona mieć pomocników którzy ją karmią.

Podczas gdy królowa jest zajęta znoszeniem jaj, niczym szprychy

w kole otacza ją orszak dwudziestu dwóch pszczoł robiących królewską galaretkę. Cała ich praca polega na karmieniu królowej tą galaretką. Gdy pszczoły te przekroczą dwunasty dzień życia są zastępowane przez młodsze, prawdopodobnie sześciodniowe, gdyż ten niezwykle pokarm może być wytwarzany jedynie przez młode osobniki.

Królowa posiada dorodną parę skrzydeł, lecz używa ich tylko dwa razy w ciągu swego długiego życia; raz by odlecieć na lot reprodukcyjny i kolejny raz gdy odlatuje ze swym rojem na zawsze by założyć nowy dom. Nie może ona znosić jaj dopóki nie powróci ze swojego lotu reprodukcyjnego z trutniami.

Gdy trutnie powracają do ula i domagają się miodu, robotnice odmawiają karmienia ich, więc zmuszone są głodować. Nie są one już dłużej potrzebne w kolonii i zostają odrzucone.

Robotnice nie spędzają nocy wśród kwiatów, czekają do poranka. Ponieważ nie wiedzą które kwiaty otworzą woreczki pyłkowe i trysną nektarem następnego ranka czy też gdzie będą one zlokalizowane, te inteligentne małe stworzenia nie wysyłają dziesiątek tysięcy swoich latających transportowców na próżno. Mają one zwiadowców, którzy każdego ranka najpierw rozpoznają miejsce pracy.

Okolo tuzin pszczoł wylatuje różnych kierunkach by rozpoznać okolicę, zataczając coraz większe kręgi wokół ula. Jeśli w pobliżu jest sad jabłkowy, pole maku lub lucerny, zagon grochu lub fasoli albo usiana kwitnącą koniczyną łąka, to można być pewnym że w ciągu kilku minut zjawi się tam cała skrzydlata armia.

Lecz równie dobrze łup może znajdować się w dużej odległości. W takim przypadku zwiadowcy muszą przeskakać kilometry obszarów wiejskich. Gdy jeden z nich powraca, daje znać pozostałym odnośnie tego jaki rodzaj kwiatów jest otwarty, oraz wytycza kierunek i odległość do celu. Wiele innych stworzeń potrafi się porozumiewać lecz niewiele z nich może dorównać pszczołom pod względem przejrzystości i użyteczności ich języka.

Często słyszy się powiedzenie „pracowity jak pszczoła” i chcemy tu porównać produktywność i zorganizowanie pszczolej kolonii do produktywności i zorganizowania które cechują Białego Człowieka. Jeżeli jest coś czego możemy się nauczyć z naturalnej struktury społecznej panującej w ulu to jest to fakt, że:

(a) cała kolonia funkcjonuje dzięki swej zorganizowanej strukturze,

- (b) w celu funkcjonowania kolonia potrzebuje przywódcy, którym w tym przypadku jest królowa,
- (c) każdy członek w celu zapewnieni przetrwania kolonii posiada swoją funkcję, a gdy ta funkcja przestaje być użyteczna (tak jak w przypadku trutni) nie marnuje się więcej żywności ani wysiłków na takie osobniki.

\* \* \*

Kolejnym interesującym stworzeniem jest bóbr, najdoskonalszy inżynier Natury.

Bóbr waży do 30 kg i razem ze swym płaskim, szerokim, piętnastocentymetrowym ogonem mierzy 1 m długości. Jego tylne kończyny są błoniaste. Bobry żyją w wodzie, gdzie budują długie na kilkadziesiąt metrów i wysokie nawet 2-3 m tamy, dzięki którym tworzą zalewy w których mieszkają bezpieczne od swoich wrogów.

Ich domostwa to wielkie struktury błotno-drewnianych lepianek z podwodnymi wejściami. Bobry żywią się korą i gałązkami drzew, w szczególności osiką. Niekiedy budują długie nawet na 600 m kanały w których spławiają kloce drewna.

Bobry tak ja pszczoły są inżynierami, budowniczymi i produktywnymi pracownikami. Stworzenia te udowadniają że nie tylko człowiek jest inżynierem. Prawda jest taka, że ich umiejętności w dziedzinie regulacji strumieni i budowy tam są o wiele bardziej zaawansowane niż na przykład umiejętności rdzennych mieszkańców Afryki, którzy nigdy nie zbudowali żadnej tamy. Kolejny fakt jest taki że domy budowane przez bobry są chyba pod każdym względem równie dobrze wykonane co błotne lepianki rdzennych plemion Afryki.

\* \* \*

Zdolności pszczoł do budowy uli, plastrów i komórek czy zdolności bobrów do wznoszenia tam i swoich domów są zakorzenione w ich instynktach i charakterystyczne dla nich samych. Są to kolejne przykłady na to jak cudownie Natura obdarzyła każdą istotę wrodzonym instynktem i zaprogramowała do bezbłędnego działania zgodnie z nim z pokolenia na pokolenie. Jakby tego było mało, instynkt ten wraz z całą zawartą weń informacją musi być przekazywany przez mikroskopijnie małe geny w niekończącym się łańcuchu pokoleń. Natura jest naprawdę cudowna.

Pszczoły nie są jedynymi stworzeniami w świecie Przyrody których życie toczy się wokół przywódcy. Istnieje wiele zwierząt które mają instynkt stadny i żyją razem w grupach społecznych pod przywództwem lidera. Przykładem mogą być tu wilcze stada, stado bawołów pod przewodnictwem byka, czy stado dzikich koni wiedzione przez ogiera doglądającego podopiecznych i wypatrującego zagrożeń. Stada dzikich gęsi odlatujących na zimę na południe są prowadzone przez gęś wytyczającą szlak. Zasada przywództwa przejawia się w królestwach ssaków, ptaków i owadów zupełnie tak jak w świecie ludzi. Jest ona zaszczerpiona przez Naturę.

\* \* \*

Powyżej omawialiśmy konkretnie wzorce życia kilku gatunków zwierząt a o kilku innych wspomnieliśmy ogólnie. Podsumowując, możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1. Wszechświat podlega prawom Natury.
2. Prawa Natury są stałe, niezmiennie i wieczne.
3. Prawa Natury odnoszą się tak samo do żywych stworzeń jak i do materii nieożywionej.
4. Ludzkie rasy są także stworzeniami Natury.
5. Natura jest zainteresowana wyłącznie przetrwaniem gatunku, nie obchodzi ją jednostka.
6. Przetrwać mogą jedynie te gatunki, które potrafią sobie radzić pośród wrogów i są zdolne by się utrzymać lub zwiększyć swoją liczebność.
7. Natura nieustannie stara się ulepszać gatunki poprzez swoje prawo „przetrwania najlepiej przystosowanego”. W tym celu bezwzględnie pozbywa się ona – zazwyczaj jeszcze przed reprodukcją – wszystkich odstających, słabych i chorych.
8. W walce o przetrwanie gatunków Natura pokazuje że jest kompletnie pozbawiona współczucia, moralności, poczucia fair play. Jedynym kryterium jest przetrwanie.

9. Natura sprzyja wewnętrznej segregacji każdego gatunku i sprawia że podgatunki współzawodniczą ze sobą.
10. Natura gardzi kundleniem i mieszaniem gatunków i ras. Obdarzyła ona wszystkie gatunki i podgatunki instynktownym popędem do krzyżowania się jedynie z przedstawicielami swego własnego rodzaju.
11. Każdy gatunek posiada własny cykl życia którym musi podążać. Jest to instynkt, bardzo ważna część żywych organizmów. Wszelkie odchylenia od instynktu, tłumienie go czy wypaczenie zwykle kończą się wyginieciem gatunku. Biała Rasa powinna sobie to dobrze zapamiętać.
12. Natura nie tylko przypisała każdemu gatunkowi konkretny cykl życia, lecz każdy gatunek jest również przypisany do pewnego środowiska którym może żyć i rozwijać się, tak jak ryby żyją w wodzie a niedźwiedzie polarne w Arktyce.
13. Natura jest całkiem bezstronna w sytuacji gdy wrogie sobie gatunki walczą o przetrwanie.
14. Każdy gatunek jest kompletnie nieczuły jeśli chodzi o przetrwanie innych gatunków, a Natura mówi każdemu z nich by rozmnażał się i rozwijał do granic swych możliwości. Miłość i czułość są zarezerwowane wyłącznie w stosunku do własnego rodzaju.
15. Istnieje wiele gatunków które zdają sobie sprawę że ważne jest posiadanie terytorium i oznaczają granice obszaru który jest im potrzebny do przetrwania i utrzymywania rodzin.
16. Wiele ssaków, ptaków i owadów ma bardzo dobrze rozwiniętą strukturę społeczną.
17. Zasada przywództwa jest instynktownie zakorzeniona w wielu gatunkach ssaków, ptaków, jak również w ludzkich rasach.
18. Niektóre gatunki, jak na przykład mewy są czasami zdolne do podjęcia ryzyka i wypowiedzenia totalnej wojny innym gatunkom, na przykład szarańczy. Stado wilków może zaatakować stado wołów pizmowych.

19. Bratobójcze wojny wewnątrzgatunkowe są jednakże nieznanne w świecie Przyrody, poza kilkoma zagubionymi gatunkami ludzi.
20. Nigdzie w świecie Przyrody silniejszy, nadrzędny gatunek nie cofa własnego rozwoju i ekspansji w akcie poszanowania dla słabszego i podrzędnego gatunku. Między gatunkami nie ma litości, lecz toczy się walka na śmierć i życie.
21. W ciągu milleniów gatunki nieustannie się zmieniają i ewoluują. Proces ten można nawet znacznie przyspieszyć poprzez umyślną selekcję, jak to ma miejsce w hodowlach psów czy koni. Niektóre gatunki wymierają, inne ewoluują ale żaden nie pozostaje statyczny, wliczając w to ludzkie rasy. Ewolucja jest stałym procesem.
22. Wieczna walka jest ceną przetrwania.
23. Natura obdarzyła wszystkie żywe stworzenia instynktem naturalnym którego podstawą jest podtrzymywanie własnego rodzaju. W instynkcie zakodowany jest wzorzec całego życia, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Gatunki muszą trzymać się swoich wrodzonych instynktownych wzorców lub wyginą.
24. Natura wyraźnie wskazuje, że jej zamysłem jest by każdy gatunek nieustannie się ulepszał, w przeciwnym wypadku zostanie bezlitośnie wymazany z powierzchni Ziemi.

\* \* \*

Mając na uwadze te podstawowe zasady narzucone przez samą Naturę, przyjrzymy się teraz trzeźwo samym sobie. Będziemy obserwować jak te same prawa bezwzględnie dotyczą ogółu gatunku ludzkiego a w szczególności nas – Białej Rasy. Zbadamy czy Biała Rasa postępowała dotąd w zgodzie z prawami Natury, czy łamie je obecnie by wreszcie dowiedzieć się w jakim punkcie znajduje się ona na obecnym etapie historii.

## Rozdział 2

# Biała Rasa – największy cud Natury

Jeśli jest na tym wspaniałym świecie coś, co warto zachować, bronić i promować, to jest to Biała Rasa. Natura czule spoglądała na Białą Rasę i dbała o jej rozwój. Ze wszystkich milionów stworzeń, które zamieszkiwały Ziemię przez te wszystkie wieki jej istnienia, żadne nigdy nie dorównało Białej Rasie. Natura obficie obdarzyła swoją elitę inteligencją i kreatywnością bardziej, niż jakąkolwiek inną istotę kiedykolwiek.

To Biała Rasa była budowniczym tego świata – ucywilizowała wszystkie kontynenty i wprowadziła wymianę handlową. To Biały Człowiek jest jedynym twórcą cywilizacji. To on zbudował cywilizację egipską; wielką, niedoścignioną cywilizację rzymską; pełną piękna i kultury cywilizację grecką. To on - po tym, jak poradził sobie z ciosem zadany przez nową, semicką religię, która zepchnęła go w wieki ciemne - ostatecznie podniósł się i stworzył wielką, europejską cywilizację.

To Biali Europejczycy przepłynęli Atlantyk i rozpoczęli nową cywilizację na nieprzyjaznym, skalistym wybrzeżu. To Biali Ludzie dotarli na północ do Alaski i na zachód do Kaliforni, przemierzili tropiki i zdobyli Arktykę, opanowali Wyżynę Weldów w Afryce, zaludnili Australię oraz ustanowili bramy świata w Suezie, Gibraltarze i Panamie.

To Biała Rasa wydała na świat ludzi takich jak Kolumb, który przemierzył nieznaną Atlantykę; jak Magellan, który jako pierwszy opłynął Ziemię dookoła; jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Rembrandt, Velazquez, Bernini, Rubens, Raphael i tysiące innych geniuszy, którzy tworzyli niesamowite obrazy i rzeźby; jak Beethoven, Bach, Wagner i Verdi, którzy komponowali piękną muzykę; jak James Watt, który wynalazł silnik parowy, czy Daimler, który wynalazł i zbudował silnik o spalaniu wewnętrznym; geniuszy produkcji takich, jak Henry Ford; wynalazców jak Thomas Edison; geniuszy w dziedzinie fizyki i elektryczności jak Nikola Tesla, pisarzy i poetów jak Szekspir, Goethe i tysiące innych; niezliczoną ilość wybitnych matematyków, chemików i fizyków.

To Biały Człowiek pokrył kontynenty liniami kolejowymi, wielkimi autostradami i liniami elektrycznymi. To Biały Człowiek stworzył niesamowity świat elektroniki, bez którego nie byłoby dzisiaj telefonów, radia, ani telewizji. To Biała Rasa, dzięki swojej energii i geniuszowi, wysłała rakiety na Księżyc i postawiła stopę na pozaziemskim obiekcie.

Znakomite osiągnięcia Białej Rasy są trudne do zliczenia, a ich ilość cały czas się powiększa - nawet w momencie pisania tej książki. Jedyne, co trzeba zrobić, by docenić ogromne dziedzictwo Białej Rasy, to przejrzeć encyklopedię.

Jaka inna rasa chociażby zbliżyła się do takiego poziomu kreatywności, osiągnięć i produktywności? Żadna. Bez wyjątków. Żadna nawet się do tego stanu nie zbliżyła, a wręcz przeciwnie - czarny człowiek z Afryki nigdy nawet nie wynalazł koła.

Tak, to Biały Człowiek, ze swoim wrodzonym geniuszem, przekazał innym ludom formę sprawowania rządów i środki do życia, a przede wszystkim wielkie ideały każdej epoki. Tak - to my, Rasowi Towarzysze, jesteśmy szczególnie obdarzeni przez Naturę i wybrani, by być rządzącą Elitą tego świata. W rzeczy samej - zostaliśmy wybrani, by być panami tego świata i cały czas go ulepszać. Zostaliśmy przeznaczeni do tego, by być płodni i się rozmnażać. By załudnić wszelkie miejsca na tej planecie, które się do tego nadają. To jest nasze Świetliste Przeznaczenie uświęcone przez samą Naturę.

To my, Biała Rasa, posiadamy takie chwalebne dziedzictwo i taką znakomitą historię, że każdy z nas powinien tryskać dumą. Każdy z nas, musi poświęcić się realizacji wielkiej misji powierzonej nam przez Naturę: by załudnić każde miejsce na tej planecie, które się do tego



nadaje oraz by nią rządzić.

Nie jest to moim celem, żeby prześledzić całą historię Białej Rasy na łamach tej książki, ani by przeprowadzić naukowy wykład na temat ras ludzkich. Chcę tylko pokazać i przypomnieć moim Białym, Rasowym Towarzyszom o czymś, co w dzisiejszych czasach jest niestety nieco zapomniane: o naszej wielkości i szlachetnej misji wyznaczonej nam przez Naturę. Poza tym, chcę przedstawić w skrócie niebezpieczeństwo, w którym się teraz znajdujemy oraz wrogów, którzy są zdeterminowani by nas wchłonąć i zniszczyć.

Jeśli zastanowimy się nad źródłem naszej wiedzy, zauważymy że jedyne prawdy są zawarte w Naturze i jej prawach. Wszystko co wiemy jest zakorzenione w naturalnych prawach, które nas otaczają. To niesamowita zdolność Białego Człowieka do obserwacji, rozumowania i organizowania swojej wiedzy pozwoliła mu odkryć tą małą część sekretów Natury.

Jedną z głównych obserwacji jest to, że Natura rządzi się własnymi prawami. Prawa te są niezienne, nieugięte i nieustępliwe. Są wieczne. Jednym z bezwzględnych praw Natury jest przetrwanie najlepiej przystosowanego. W poprzednim rozdziale zauważyliśmy, że Natura nieustannie stara się ulepszyć każdy gatunek poprzez podzielenie ich na podgatunki, które ze sobą konkurują. Te, które nie potrafią dorównać swoim konkurentom polegają i na zawsze znikną w otchłani historii. Te podgatunki, które okażą się lepsze, rozmnażają się oraz rozwijają się dalej. Nigdzie w Naturze nie zobaczymy lepszego uciekającego przed gorszym, ani lepszego, który dobrowolnie pomaga utrzymać przy życiu gorszy gatunek.

Natura ewidentnie domaga się wewnętrznej segregacji każdego gatunku. Na przykład jeśli spojrzymy na ptaki, zobaczymy że jest jakieś 320 różnych gatunków kolibra, jakieś 263 gatunki wróbli, ponad 60 gatunków strzyżyka i tak dalej. Wśród ssaków ten fenomen się powtarza. Nie ważne, czy spojrzymy na myszy, króliki, czy koty - w naturalnym środowisku występują ich różne gatunki, każdy mający na celu przetrwanie, rozprzestrzenianie i rozmnażanie się. Każdy podgatunek konkuruje ze wszystkimi innymi stworzeniami. Każdy ma odmienne sposoby obrony czy rozprzestrzeniania się. Każdy ma swoich naturalnych wrogów.

Człowiek jest również istotą stworzoną przez Naturę. On również został obdarzony przez Naturę specjalnym programem mającym na celu przetrwanie i rozmnażanie się. On również ma swoich natural-

nych wrogów i niezaprzeczalnym jest to, że największymi wrogami Białego Człowieka są inne podgatunki człowieka, mianowicie Żydzi i inne kolorowe rasy.

Z naszych obserwacji wynika, że Natura brzydzi się mieszaniami gatunków. Nigdzie w królestwie Natury nie znajdziemy różnych gatunków, które się ze sobą krzyżują i mieszają geny. Nie tylko widzimy, że różne gatunki - na przykład ptaków - nie krzyżują się ze sobą, ale także ich podgatunki tego nie robią mimo, że czasami żyją w tym samym lesie, w tym samym środowisku.

Na przykład nie znajdziemy wron łączących się w pary z czaplami białymi. Nie zobaczymy nawet sytuacji, w której 60 gatunków wron miesza się ze sobą. Nie zauważymy również żadnego krzyżowania się pomiędzy różnymi podgatunkami sójki. Na przykład modrosójka błękitna nie będzie łączyć się w pary z sójką kanadyjską czy meksykańską.

Gdyby takie zróżnicowanie nie było jednym z głównych praw Natury, to wkrótce nie tylko wszystkie podgatunki zmieszałyby się ze sobą w jeden gatunek, ale także wszystkie ptaki zmieszałyby się w jeden rodzaj ptaka, czy wszystkie ryby - w swoim bogactwie gatunków - zmieszałyby się w jeden rodzaj ryby. Wkrótce nie byłoby czegoś takiego, jak piękna modrosójka błękitna, piękny kardynałek, cudowny, mały koliber, czy urocza sturnella. Jednak jest inaczej - czarny niedźwiedź może żyć z niedźwiedziem grizzly w jednym lesie, lecz nie będą one obcować ani krzyżować się ze sobą. Jest to jedno z bezwzględnych praw Natury. Natura odrzuca mieszańców, zwykle karząc ich wyginięciem.

Gatunki człowieka również zostały wyposażone przez Naturę instynktem, który nakazuje oddzielać się od innych oraz mieć dzieci i żyć w społeczeństwie tylko ze swoim własnym podgatunkiem. Każdy z nich ma naturalny instynkt by zachować własny podgatunek chroniąc go, walcząc o niego i broniąc go przed wszystkimi rasami, które uzna za wrogie. Pomimo żydowskiej propagandy, która jest w nas zaszczipiana, ten instynkt nadal w nas jest. Cała ta fałszywa, nie-naturalna propaganda może kierować takie uwłaczające terminy jak „rasista”, czy „fanatyk” w stronę tych, którzy ten instynkt nadal przejawiają. Prawda jest jednak taka, że Biali Ludzie wolą żyć w społeczeństwie z przedstawicielami swojej rasy, czarni z przedstawicielami swojej i tak dalej. Faktem jest, że mieszanie ras to zbrodnia przeciwko Naturze. Jest to niezdrowe i Natura nie czeka długo, by

zemścić się na tych, którzy łamią jej prawa.

Niestety Biała Rasa, która ma najwięcej do stracenia, w swojej historii niedbale strzegła najcenniejszego daru Natury - swoich genów. Podczas, gdy była tak znakomita jeśli chodzi o naukę praw fizyki, botaniki, zoologii, czy technologii, z jakiegoś dziwnego powodu była tak ślepa w stosowaniu tych praw Natury do własnego gatunku. Podczas, gdy Biały człowiek z dumą hoduje rasy koni, psów i kotów, jest dziwnie ślepy jeśli chodzi o hodowanie własnej rasy. Wygląda na to, że nadal nie zdał sobie sprawy z tego, że Natura zawsze pozbywa się tych, którzy nie przestrzegają jej zasad.

W XX wieku rasowy problem staje się przygnębiająco oczywisty i złowieszczy. Niedługo będzie niemożliwym pomylić go z teoriami ekonomicznymi, marksistowskim żargonem, humanitarnymi bzdurami, czy „religijnym” pustosłowiami. Problem niedługo będzie tak wyraźny, że ostateczny wybór będzie oczywisty. Niemniej jednak w momencie pisania tej książki, większość Białych Ludzi tak tragicznie dało się omamić. Są ślepi na problem rasowy - tak ślepi, że zakrawa to na szaleństwo. Celem kilku kolejnych stron tej książki będzie ukazanie zbrodni i błędów podczas strzeżenia czystości swojej krwi, które Biały Człowiek popełnił w swojej historii.

O ile zawsze jest niebezpiecznym głoszenie dokładnych przewidywań, jest to szczególnie niebezpieczne, jeśli dotyczy Białej Rasy. Zaprzeczając wszelkim mylnym opiniom na temat rasy oraz powszechnym urojeniom, które zostały zaszczerpione w umysłach ludzi, mimo wszystko uczynię następującą prognozę: albo Biała Rasa się zgromadzi i zjednoczy w niedalekiej przyszłości, następnie wygrywając świat dla siebie, albo zostanie zniszczona przez kolorowe rasy. Mamy dwie możliwości: albo zaludnimy wszystkie kontynenty własnymi ludźmi, albo zostaniemy wchłonięci przez niższe, kolorowe rasy.

Jednym z truizmów współczesnej historii jest fakt, że ci Biali, którzy wiedzą najmniej o czarnuchach i mieli najmniejszą z nimi styczność, zawsze zdają się żywić niezrozumiałą nienawiść wobec Białych, którzy są zmuszeni z czarnuchami przebywać. Takie szaleństwo wobec swoich Białych Braci jest nienaturalne, sprzeczne z najgłębszymi instynktami i sztucznie zaimplementowane poprzez fałszywą propagandę przewrotnego Żyda. Bez wątplenia największą przeszkodą w walce Białego Człowieka o przetrwanie jest jego dziwne i spalone podejście wobec samego siebie. Głównym problemem nie będzie pokonanie Żydów, czy czarnych, ale samo wyprostowanie myślenia Bia-

łego Człowieka.

\* \* \*

W tej książce będę używał mało naukowego terminu „Biała Rasa”. Jestem świadom tego, że niektórzy antropolodzy dzielili i klasyfikowali Białą Rasę na wiele pomniejszych typów rasowych. Jestem świadom kilku głównych typów rasowych takich, jak aryjski czy nordycki, śródziemnomorski i alpejski. Te z kolei zostały podzielone na kolejne podtypy.

Świadomie unikam takich podziałów jak plagi. Wpadłbym w żydowską pułapkę gdybym na łamach tej książki rozprawiał się na temat poszczególnych typów rasowych. Nawet używanie słów takich jak „nordycki” czy „aryjski” mogłoby tworzyć niepotrzebne podziały. Ta książka nie została napisana po to żeby wzbudzała kłótnie wśród Białych Ludzi, lecz by zjednoczyła całą Białą Rasę w walce przeciwko Żydom, a następnie innym kolorowym rasom.

Dlatego termin „Biała Rasa” jest wystarczająco rozległy by objąć wszystkich przedstawicieli naszej rasy, bez wyklócania się o to, który typ rasowy jest najlepszy. Jestem w pełni świadom tego, że Biała Rasa ma różne odnogi krzyżujące się między sobą. Mieszanie następuje pomiędzy jej wewnętrznymi typami, np. typ nordycki zmieszany z alpejskim, alpejski ze śródziemnomorskim itd., jednak tworzenie systemu kastowego wewnątrz Białej Rasy byłoby bezsensowne, a nawet destrukcyjne i tworzące podziały.

Nawet używanie terminu „aryjski” byłoby szkodliwe dla naszej wiary, ponieważ ten termin jest również źle rozumiany przez większość Białych Ludzi. Dla większości Białych ten termin niesłusznie kojarzy się tylko z Niemcami i czymś, co należało wyłącznie do ruchu hitlerowskiego. Mimo, że Hitler był bez wątpienia wielkim Białym przywódcą, termin „aryjski” byłby raczej przeszkodą niż pomocą w jednoczeniu Białej Rasy i promowaniu naszej nowej religii.

Naszym pierwszym celem w tej bitwie powinno - i musi - być zjednoczenie Białych Ludzi i wyprostowanie ich myślenia. Zjednoczona i zorganizowana Biała Rasa jest dziesięciokrotnie silniejsza niż reszta świata razem wzięta.

Kiedy to osiągniemy problemy z Żydami i czarnuchami będą praktycznie rozwiązane. Gdy tylko znowu staniemy się kowalami własnego losu możemy tworzyć bardziej konkretne programy mające

na celu ulepszyć naszą rasę. Może to być z łatwością zrobione bez przymusu. Możemy to osiągnąć przez zachęcanie lepszych elementów Białej Rasy do rozmnażania się i zniechęcanie do tego gorszych elementów. Jak to zostało wytłumaczone w Przykazaniu XII, można to z łatwością osiągnąć poprzez edukację, zachętę finansową, religię i kilka innych metod, które nie będą wymagały stosowania przymusu.

Musimy zgromadzić Białą Rasę by móc się zjednoczyć i wygrać nadchodzącą bitwę przeciwko Żydom i kolorowym. Musimy się zjednoczyć i zorganizować. Z tego powodu, termin „Biała Rasa” będzie używany w tej książce i w naszej religii. Używając tego rozległego pojęcia możemy zjednoczyć wszystkich wartościowych przedstawicieli naszej rasy, bez tworzenia podziałów i używania niejasnych terminów.

Po tym jak określiliśmy te podstawowe zasady możemy wstępnie spojrzeć na historię naszej rasy i zobaczyć, czego możemy się z niej nauczyć. Chcemy to zrobić aby zapobiec popełnianiu tych samych błędów które popełniliśmy w przeszłości.

\* \* \*

Analizując długą historię Białej Rasy w jej kontaktach z kolorowymi rasami, szczególnie negroidalnymi, dostrzegamy dwie lekcje. Po pierwsze – zawsze gdy Biała Rasa musi żyć w jednym społeczeństwie z kolorowymi dojdzie do mieszania ras i ostatecznie do destrukcji Białego elementu. Po drugie - cywilizacja nie potrafi przetrwać bez Białej Rasy. Nawet, gdy cywilizacja ta była zaszczepiana w ludziach przez tysiące lat.

To - w skrócie - ukazuje największy problem z jakim borykała się w przeszłości Biała Rasa i z jakim boryka się dziś.

Dzisiaj stajemy przed wyborem, który z każdym dniem staje się coraz bardziej oczywisty: albo utrzymamy się na aktualnym poziomie rozwoju i w przyszłości będziemy mieli możliwość wyewoluowania do jeszcze wyższych form życia, albo - z drugiej strony - czeka nas degeneracja, regres, skundlenie, a w końcu całkowite wyginiecie.

Faktem jest, że nie będzie to nawet powolny i stopniowy regres, lecz taki, który sprawi, że wymordowanie 20 mln Białych Rosjan przez Żydów będzie się zdawać niczym w porównaniu do niego.

Jedna rzecz jest pewna: Biała Rasa albo się zjednoczy i zwycięży w walce o swoje przetrwanie w niedalekiej przyszłości, albo zniknie

z powierzchni Ziemi. Żaden Biały Człowiek od tego nie ucieknie - Żyd zbyt dokładnie rozpalil w sercach kolorowych ludzi nienawiść do Białej Rasy. Tylko czeka, aż się wykrwawimy.

Madison Grant, w swoim klasyku „*The Passing of the Great Race*” określił problem rasowy w ten sposób:

*„Jeśli czystość dwóch ras ma zostać zachowana, nie mogą one żyć ze sobą w jednym społeczeństwie. Jest to problem, od którego nie ma ucieczki.”*

Alexis de Tocqueville z kolei, ujął to w ten sposób:

*„Są dwie alternatywy dla przyszłości murzynów i Białych. Albo się całkowicie rozdziela, albo całkowicie zmieszają.”*

Żydzi umyślnie oszukiwali ludzi, nie podając w całości słynnego cytatu Thomasa Jeffersona. Powiedział on:

*„Nic nie jest wyraźniej zapisane w księdze losu niż to, że ci ludzie muszą być wolni, ani to, że dwie rasy, równie wolne, nie mogą żyć w tym samym państwie.”*

Ostatnią część zdania żydowska prasa oczywiście pomija.

Historia świata jest pełna wielkich rasowych migracji. Wielkie wędrówki ludów są bardzo częste. Było tak zarówno w czasach historycznych, jak i prehistorycznych. Jednakże nie jesteśmy w tym momencie szczególnie zainteresowani wędrówkami Turków, Madziarów, czy Indian, którzy przekroczyli Cieśninę Beringa by zasiedlić Amerykę. Jesteśmy zainteresowani głównie historią Białej Rasy, cywilizacji które zostały przez nią stworzone i tym jak Biały Człowiek nie potrafił zachować czystości swojej krwi, co doprowadziło do wchłonięcia go przez gorsze rasy, które wcześniej podbił i częściowo ucywilizował.

Biała Rasa podbiła i ucywilizowała Indie, Persję i Grecję. Jest to powszechnie wiadome. Jednak nie wszyscy wiedzą, że podbiła także Japonię, a także dotarła do Chin, gdzie stworzyła wielką cywilizację jakieś 4 tys. lat temu.

\* \* \*

Spójrzmy teraz na pierwszą, wielką cywilizację Białego Człowieka, która rozwinęła się w delcie Nilu. To tutaj, ze względu na nietypowe warunki klimatyczne i właściwości konserwujące piasku, zachowało się tak dużo artefaktów i zabytków, dzięki którym możemy poznać ekscytującą, trwającą 6 tys. lat historię Egipcjan. Ponadto, analizując historię Egiptu, możemy się wiele nauczyć na temat kontaktów pełnej wigoru i twórczości Białej Rasy oraz negroidalnych mas z południa, które stopniowo mieszały się z Egipcjanami.

Od czasu zjednoczenia Górnego i Dolnego Egiptu przez Menesa (Narmera) około 3400 p.n.e., do czasu ostatecznego upadku państwa faraonów, minęło około 3 tys. lat. Ten okres jest podzielony na jakieś 30 dynastii. Pomiędzy wstąpieniem na tron Menesa jako pierwszego faraona ok. 3400 r. p.n.e., a wstąpieniem na tron mulata Taharki w 688 r. p.n.e., widzimy stopniowy upadek. Od początkowych, wielkich osiągnięć, po stopniowe skundlenie, powolny upadek i całkowitą stagnację, z której Egipt już się nie podniósł. Możemy uznać przejęcie władzy przez Taharkę, jako koniec egipskiej cywilizacji.

Mimo to, Biała Cywilizacja przetrwała przez prawie 3 tys. lat i jest to bardzo długo. Możemy się z tego okresu wiele nauczyć: o geniuszu Białego Człowieka i rezultacie mieszania krwi, które zachodzi w obecności negroidalnej rasy. Badając tę starożytną cywilizację, zauważamy, że większość jej wielkich osiągnięć nastąpiła niedługo po jej powstaniu, czyli wtedy, gdy Biała Rasa była jeszcze czysta. Później nastąpił długotrwały proces degeneracji. Mieszkańcy tracili inicjatywę i siłę twórczą. Kiedy przyszli Asyryjczycy, Egipcjanie stawiali bardzo słaby opór. Najłatwiej to zrozumieć, jeśli zorientujemy się, że cywilizacja egipska nie została gwałtownie obalona, lecz powoli ulegała rozkładowi. Problem pochodził z zewnątrz. Było nim zatrucie krwi Egipcjan poprzez mieszanie się z czarnymi.

Już w XLIII w. p.n.e., Biali Ludzie zamieszkujący deltę Nilu, zorientowali się, że rok ma 365 dni i wprowadzili kalendarz o tej długości. To cywilizacja delty przekazała nam pierwsze, poprawne daty wydarzeń historycznych. To północny Egipt był najbardziej oddalony od Nubijczyków z południa oraz był w bliskim kontakcie z innymi Białymi ludami północnej Afryki i Azji Mniejszej. Z tego powodu był on bardziej zaawansowany, niż południowy Egipt. W momencie połączenia Górnego Egiptu z Dolnym, obie części rozpoczęły ekspansję. O tym okresie wspomina Breasted w swojej książce „*A History of Egypt*”:

*„Menes, pierwszy faraon, wysłał swoją armię na południe przeciwko północnej Nubii - która wtedy rozciągała się poniżej pierwszej katarakty, tak daleko na północ, jak nom Edfu. Menes zbudował tamę w pobliżu Memfis, żeby zmienić bieg Nilu. Miało to na celu zdobycie większej ilości miejsca potrzebnego miastu. Bagienne tereny delty były rekultywowane tak, jak za czasów sprzed zjednoczenia Górnego i Dolnego Egiptu. Zdobyte terytorium przyciągnęło do delty szybko powiększającą się populację.”*

Jak więc widzimy, poddani faraona byli zdolni zmienić bieg rzeki, rekultywować bagienne tereny delty oraz - co nas szczególnie interesuje - podjąć działania wojenne przeciwko negroidalnej populacji Nubii. Ponadto - poddani pierwszego faraona używali nie tylko hieroglifów, ale także demotyki. Dlatego można ich uznać za prekursorów pisma alfabetycznego - co najmniej 2,5 tys. lat zanim jakikolwiek lud je poznał.

Druga dynastia wzniosła kamienne świątynie. Jeden ze wczesnych faraonów wziął do niewoli 120 tys. Libijczyków oraz zagarnął ich stada liczące „1,42 mln małych i 4 tys. dużych sztuk bydła”. Są dowody na to, że faraonowie z tamtych czasów utrzymywali kontakty z odległymi ludami. Ponadto, handlowali oni z mieszkańcami północnego wybrzeża Morza Śródziemnego w czwartym tysiącleciu p.n.e.

Okres od trzeciej do szóstej dynastii jest nazywany Starym Państwem i trwał od 2928 do 2475 roku p.n.e. Jeśli chodzi o religię, państwowość, społeczeństwo, czy sztukę, Stare Państwo okazuje się być bardzo dobrze zarządzane, z szybko rozwijającą się kulturą.

Egipcjanie byli religijnymi ludźmi, którzy głęboko wierzyli w życie pozagrobowe oraz nieśmiertelność duszy. Ozyrys był ich bogiem śmierci. O dobrym człowieku mówiono: „*tak jak Ozyrys żyje, tak on będzie żył; tak jak Ozyrys nie umarł, tak on nie umrze; tak jak Ozyrys nie zginął, tak on nie zginie.*” Wierzono, że modlący się człowiek pomagał przenieść do krainy zbawionych tych, o których można było powiedzieć, że byli dobrymi ludźmi.

Jest to najstarszy przykład religii, w której los człowieka po śmierci zależał od jego moralnych wyborów za życia. Kult zwierząt - zwykle przypisywany Egiptowi - został spopularyzowany znacznie później, w czasach degeneracji tego narodu pod wpływem mieszania się z czarnymi. Razem z egipską cywilizacją, upadła także ich religia.



Starożytni Egipcjanie mieli nie tylko rozwiniętą religię, ale także społeczeństwo i kulturę materialną. Kobiety były traktowane na równi z mężczyznami. Miłość do rodzeństwa i posłuszeństwo wobec rodziców to wartości, które były wpajane dzieciom poprzez religię. Jeden z najczęściej występujących napisów na grobowcach głosił: *„byłem umiłowanym swego Ojca, chwalonym przez swoją Matkę, kochanym przez braci i siostry.”*

Prawdopodobnie największym osiągnięciem wczesnych Egipcjan, była ich umiejętność wyrabiania metalowych narzędzi. Była ona używana przez Egipcjan od tak dawna, że niektórzy przypisują im kluczową rolę we wprowadzeniu epoki brązu.

Nie da się przecenić tego osiągnięcia. Narzędzia były wcześniej tworzone z kamienia lub kości, co ograniczało możliwości ludzi. Wraz z użyciem metalowych narzędzi, nastąpił wielki postęp technologiczny, który przyczynił się do rozwoju ludzkości.

Ze względu na swoją niesamowitą kreatywność, Egipcjanie dokonali innych, wielkich czynów. Gdy dynastie przemijały jedna za drugą, faraonowie postanowili wznieść trwale monumenty swojej siły. To pragnienie wkrótce znalazło swoje odzwierciedlenie w wielkich grobowcach, jakimi były piramidy. Każdy kolejny faraon, widząc grobowce swoich przodków, chciał wybudować jeszcze większy. Tak rozpoczęła się era wielkich piramid. Jest to bez wątpienia największy dowód wielkości Białych Egipcjan - wzniesienie takiego grobowca wymagało ogromnej pracy oraz zorganizowania.

Dżeser, pierwszy faraon Starego Państwa (od 2980 do 2475 r. p.n.e.) ustanowił swoją stolicę w Memfis. To właśnie w Starym Państwie osiągnięcia Egipcjan w dziedzinie sztuki osiągnęły szczyt, do którego Egipt już nigdy nie powrócił. Podczas panowania Dżesera, tak samo jak było to w przypadku Menesa, mieliśmy do czynienia z rozszerzeniem egipskich wpływów, które dosięgały mulatów żyjących w Nubii. Za czasów Dżesera, Egipcjanie stłumili niespokojne, skundlone plemiona północnej Nubii. Dzięki temu można było spokojnie płynąć 120 kilometrów na południe od pierwszej katarakty. Od Menesa do Dżesera minęło ponad 400 lat. Przez te cztery wieki, południowa granica została tylko nieznacznie przesunięta na południe. Senuseret III z XII dynastii, który objął tron w 1887 r. p.n.e. ostatecznie podbił Nubię.

Pomiędzy Menesem, a Senuseretem III minęło 1500 lat. Możemy tutaj zauważyć powolny podbój i absorpcję negroidalnych ple-

mion do południowego Egiptu. Powinniśmy zwrócić na to szczególną uwagę. W tamtych czasach, Egipt był jeszcze Białym.

Wcześniej, grobowce faraonów były wykonywane z wysuszonych cegieł. Jednakże, podczas rządów Dżesera, który pragnął mieć trwalszy grobowiec, wybudowano piramidę schodkową o wysokości 60 m. Faraon ten został pierwszym budowniczym piramid. Późniejsi władcy z tej dynastii wzniesli kolejne wielkie piramidy, a ostatni władca kazał konstruować 50-metrowe łodzie by pływać po Nilu.

Turyści zwiedzający dziś Kair mogą podziwiać wielkość cywilizacji, która dawno upadła. Mogą oni zobaczyć między innymi Wielką Piramidę zbudowaną przez Cheopsa w Gizie. Żeby w pełni zrozumieć, jak dobra i efektywna musiała być organizacja państwa Cheopsa, musimy zdać sobie sprawę z tego, że piramida zawiera jakieś 2,3 mln bloków. Każdy blok waży średnio dwie i pół tony.

Ponadto, rzeźbiarstwo w Starym Państwie wykazuje niesamowite zdolności egipskich artystów i jest porównywalne do współczesnego. Egipcjanie w okolicach czwartego tysiąclecia p.n.e. posiadali rozległą wiedzę na temat architektury połączoną z wyrafinowanym zmysłem artystycznym i zdolnościami technicznymi. Tkactwo było również bardzo rozwinięte, a złotnicy potrafili tworzyć znakomite ozdoby.

W późnym okresie Starego Państwa, czyli około 2475 r. p.n.e., widzimy osłabienie centralnej władzy, jednak egipska kultura na tym nie ucierpiała. Rasa to coś więcej, niż polityka, religia, czy sztuka, które są jedynie przejawami rasy. Szósta dynastia, ostatnia w Starym Państwie oznacza wzmożoną politykę zagraniczną. Murzyńskie plemiona z południa zostały zmuszone, by wstępować do armii egipskiej. Użycie tych wojsk przeciwko Białym sąsiadom, z którymi Egipcjanie toczyli wojny oznacza przykrą epokę w historii kontaktów międzyrasowych. Pozbawione kreatywności czarne rasy, zmuszone do opierania się na własnych zasobach i wyposażeniu podczas wojny, czy pokoju, nie są znaczącymi konkurentami Białego Człowieka. Jeśli jednak zostaną wyposażone w wynalazki Białego Człowieka, stają się oni groźnymi konkurentami z możliwościami, którymi nie obdarzyła ich ewolucja, lecz geniusz Białej Rasy. Użycie murzyńskich wojsk przez faraonów miało znaczny wpływ na ostateczny upadek egipskiej cywilizacji.

Przejdźmy teraz do następnego tysiąclecia w historii Egiptu, żeby lepiej poznać wpływ ras negroidalnych na cywilizację egipską. Jest to mniej więcej rok 1500 r. p.n.e.

Zadziwiająca jest to, że polityka wobec czarnych stosowana przez Egipt w tamtych czasach była bardzo podobna do polityki, którą prowadzą teraz w Afryce Białe narody. Egipskie świątynie były budowane w każdym większym mieście, Egipcjanie przekazywali swoje umiejętności nubijskim rzemieślnikom, a kultura Białego Człowieka wpływała na murzyńskie plemiona zamieszkujące okolice Górnego Nilu. Mimo wszystko, wodzowie podbitych Nubijczyków mogli zachować swoje tytuły i honory oraz cieszyć się wątpliwymi, wręcz symbolicznymi wpływami w rządzeniu państwem. Nubia była corocznie wizytowana przez wicekróla Teb (który był czarny) w celu zebrania trybutu.

Stopniowe rozprzestrzenianie się Białej kultury oraz wykorzystywanie wodzów murzyńskich pod przywództwem Białych zarządców było pierwszą próbą ucywilizowania negroidalnych ludów Afryki. To samo próbują zrobić Biali Ludzie dzisiaj.

We wczesnym okresie, negroidalna domieszka w południowym Egipcie była bardzo mała, a egipska sztuka, kultura i cywilizacja rozkwitały. Jednak w okresie, o którym teraz mówimy, mianowicie 1500 r. p.n.e., trudno jednoznacznie określić ilość murzyńskiej krwi. W miarę podbijania przez Egipcjan terenów znajdujących się coraz bardziej na południe, coraz więcej Nubijczyków znajdowało się w granicach państwa. Czarni prawdopodobnie stanowili ponad połowę populacji południowej części Egiptu. Mieszanie ras było nieuniknionym skutkiem długotrwałego, międzyrasowego kontaktu.

Od najdawniejszych czasów, murzyni przenikali do tego kraju. Wiele tysięcy przybyło jako żołnierze, niezliczone ilości jako niewolnicy (w ramach corocznego trybutu lub jako jeńcy wojenni). Spora część z nich postanowiła pozostać, ponieważ zbudowana przez Białych cywilizacja była znacznie lepsza niż prymitywne osady w Nubii.

Egipcjanie nie byli całkowicie nieświadomi degenerującego wpływu czarnego człowieka na ich cywilizację. Niektórzy faraonowie próbowali zapobiec skundleniu Egiptu poprzez ograniczanie imigracji z południa - nawet do tego stopnia, żeby karać śmiercią za próby przedostania się do państwa. Jednak murzyn okazał się być posłusznym i pożytecznym pracownikiem fizycznym oraz żołnierzem. Skusiło to mniej światłych faraonów do tolerowania napływu Nubijczyków. Nie przybywali oni jako najeźdźcy, lecz jako niewolnicy. Za czasów dwudziestej piątej dynastii, w roku 688 p.n.e. rządy objął Taharka - mulat. Oznaczało to koniec egipskiej cywilizacji. Taharka był synem

nubijskiej kobiety i cechy jego wyglądu zachowane w rzeźbach są bez wątpienia negroidalne. Podczas, gdy mulat przejął tron niegdyś potężnych faraonów, jego siostra została boską małżonką Amona (przywódczynią religijną), a jego nubijska matka była królową matką przed którą wszyscy się kłaniali. Przez pewien czas, zanim mulat został faraonem, cywilizacja Egiptu pogrążyła się w stagnacji. Dynastie, które nastąpiły po śmierci Taharki, były zazwyczaj zależne od obcych mocarstw, które upatrzyły sobie w Egipcie łatwy cel.

I w taki sposób tragicznie się kończy niegdyś dumna i piękna cywilizacja. Możemy wynieść wiele lekcji z historii Egiptu - lekcji, które niestety nie dotarły do nas po dziś dzień. Lekcje te są proste i wyraźne. Jedną z nich jest to, że cywilizacja może przetrwać tysiące lat. W zasadzie nie ma żadnych przeszkód, by nie mogła ona trwać wiecznie, jeśli krew jej twórców pozostanie czysta.

Poza tym, możemy się nauczyć, że niezależnie od świeckich lub religijnych praw, które są wprowadzane, każdy kontakt pomiędzy czarną oraz Białą rasą spowoduje mieszanie krwi. A to z kolei doprowadzi do zagłady cywilizacji. Widzimy także, że czarnuch, który jest posłusznym niewolnikiem, jest także pokusą dla agresywnych, lecz krótkowzrocznych Białych władców, którzy wykorzystują go jako tanią siłę roboczą.

Jest to bardzo charakterystyczne dla czarnucha - wrażenie posłusznego niewolnika, które sprawia, że jest on ogromnym zagrożeniem dla Białej Rasy.

Wprowadzanie jakichkolwiek praw cywilnych, religijnych, czy społecznych zakazów nigdy nie zdołało zapobiec skundleniu Białej Rasy, jeśli musiała ona żyć razem z mało kreatywnymi czarnuchami.

Możemy streścić całą naukę wynikającą z historii Egiptu mówiąc, że nie ma innej metody by ocalić swoją rasę przed tą czarną plagą niż geograficzna separacja. Musimy pozbyć się czarnuchów wyrzucając ich stąd jak najdalej, jak najszybciej się tylko da.

Dla Białych Amerykanów lekcja jest szczególnie oczywista - musimy jak najszybciej wysłać czarnuchów z powrotem do Afryki.

## Rozdział 3

# Lekcje z Indii

Egipska cywilizacja została zapoczątkowana przez względnie czystą Białą Rasę, która w ciągu 3 tys. lat została stopniowo skundlona przez to, że Egipcjanie dobrowolnie sprowadzali do siebie czarnych barbarzyńców. Historia Indii wygląda natomiast nieco inaczej. Przybyli z górzystego Afganistanu i stoków Hindukuszu Biali wojownicy poprzez podbój weszli w posiadanie niezwykle pożądaną część Indii znanej jako Pendżab. Gdy spojrzymy na mapę zobaczymy że Pendżab jest dobrze nawodnioną północną prowincją, która obejmuje tylko niewielką część współczesnych Indii. Miało to miejsce 4 tys. lat temu, a szczyt rozwoju cywilizacyjnego Białego Człowieka przypadł na okres pomiędzy 2000 a 1400 p.n.e.

Z tej bazy w Pendżabie wysocy, blond-włosi, heroiczni Biali wojownicy rozszerzyli swoje podboje i siłą narzucili swą wyższą kulturę na rasowych mieszaińców którzy licznie zamieszkiwali tamte ziemie tak samo, jak ma to miejsce dzisiaj. Poddżabi tubylcy byli mieszańką starożytnych negroidów, żółtych i innych azjatyckich mieszaińców. Zdobywcy nie zadawali sobie trudu by wygnać lub wytepić podrzędnych, lecz zamiast tego przynieśli im kulturę i cywilizację. Samych siebie mianowali władcami i arystokracją a podbitych ludzi wykorzystywali do niewolniczej pracy.

Warto zauważyć że przez całą historię swoich podbojów Białą Człowiek nie pozbywał się podbitych ludów które mógł korzystnie zniewalać. Współcześni Biali zdobywcy Ameryki Północnej wyrzucili człowieka czerwonego, lecz sprowadzili czarnego. Ten pierwszy był

niezdolny do pracy, drugiego udało się do tego zmusić.

Na starożytną literaturę indyjską Białego Człowieka składają się Rygweda oraz Eposy. Veda powstawała przez ok. 600 lat, pomiędzy 2000 a 1400 p.n.e., w szczytowym okresie rozwoju Białej kultury w Indiach. Z pism tych wyłania się dość wyraźny obraz ówczesnego Białego społeczeństwa. Dowiadujemy się że ówczesi Biali byli dobrze zorganizowanymi, żywiołowymi, gorliwie religijnymi zdobywcami, szanującymi swe kobiety, którzy posiadali system praw i narzucali swą wiarę i kulturę wszechotaczającym kolorowym populacjom, do których odnosili się z pogardą, nazywając ich „*kolorowymi malpami*”, podczas gdy samych siebie określali mianem ludzi o jasnej cerze. Podobnie było cztery tysiące lat później, gdy Biały Człowiek dotarł do Afryki, Azji, Oceanii i obu Ameryk, gdzie po zetknięciu się z blisko spokrewnionymi z szympanсами i goryłami ciemnymi rasami zamieszkującymi te ziemie szczylił się swą jasną karnacją i energiczną mentalnością.

Gdy spojrzymy czterdzieści wieków wstecz i przyjrzymy się bliżej źródłom historycznym jakie pozostawili Biali najeźdźcy północnych Indii, zobaczymy że byli to ludzie o jasnej karnacji i prostych nosach. Cechy te świadczą że stanowili oni odrębną grupę ludzi. Ich idee społeczne tak bardzo wpłynęły na podbite terytoria, że nawet dziś pozycja społeczna tamtejszego człowieka ma się odwrotnie proporcjonalnie do szerokości jego nosa; innymi słowy węższy nos osobnika świadczy o większej zawartości Białej krwi która zmieszana z kolorową krąży w jego żyłach.

Będąc stale przewyższani liczebnie przez swych czarnych i skundlonych poddanych, Biali zdobywcy wkrótce zrozumieli sedno problemu utrzymania swej rasowej czystości. Pomysłowe metody jakich używali do zachowania swej rasowej odrębności są bardzo interesujące do przeanalizowania. Biali zdobywcy, przez wzgląd na swoją rasę i kulturę przybyli jako arystokracja, zaś skundlone i czarne masy postrzegali jako podrzędne i tak je traktowali. Niemniej jednak, problemem jakiego musieli stawić czoła było zachowanie własnej rasowej odrębności, przy jednoczesnym wykorzystaniu podrzędnych do pracy. Ich odpowiedzią na problem stały się „*kasty wymuszone przez prawo i religię*”.

Kapłani byli naukowcami i filozofami i to oni zapoczątkowali system kontroli społecznej, który był w stanie sprostać wymaganiom problemu tubylczego. Ten niezwykle system zalicza się do najwięk-

szych przejawów ludzkiej pomysłowości. Kasty podzieliły społeczeństwo na cztery grupy – (a) wojowników, (b) kapłanów, (c) rolników i kupców oraz (d) robotników. Przedstawiciele pierwszej grupy posiadali najczystszą Białą krew, podczas gdy ostatni grupa składała się głównie z podbitych mieszańców, z którymi Białe Człowiek był w bezpośrednim kontakcie. Istniały również duże grupy podbitych populacji, których Biali w ogóle nie zaszczylicili podziałem kastowym. Byli oni uważani za całkowitych wyrzutków i nie byli traktowani jak ludzie.

Nadrzędna Biała Rasa, zdając sobie sprawę z problemu i mając na celu zachowanie swej rasowej czystości nie była jednak zdolna by powstrzymać swych mężczyzn przez krzyżowaniem się z kolorowymi kobietami. W większości przypadków, gdy nie byli w stanie wykryć Białego sprawcy, kierowali potworny gniew na bezradnych mieszańców. Pół-kasty nie miały prawa do przebywania w granicach miasta. Byli oni obiektem drwin wszystkich, zarówno Białych jak i czarnych, aż wreszcie ustanowione aryjskie prawa w pewnych przypadkach zezwoliły żołnierzom na zabijanie ich bez litości.

Niemniej jednak system kastowy wraz ze wszystkimi swymi religijnymi zakazami mieszania ras, ze wszystkimi regulacjami prawnymi zapobiegającymi międzyrasowemu małżeństwu nie był w stanie zapobiec nielegalnym związkom. Ostatecznie nie udało się zapobiec mieszaniu ras, głównie ze względu na to że wszystkie te środki nie mogły być stale egzekwowane. Pomimo prawnych i religijnych restrykcji, mieszanie ras postępowało. Podczas gdy kasty wydłużały rasową czystość, nie udało im się jej zachować. Współczesne „aryjskie” Indie są zamieszkiwane przez takich mieszańców jakich starożytny Aryjczyk miał prawo zabijać. Powinniśmy wyciągnąć lekcję z tego tragicznego eksperymentu.

Dzisiejsi Biali Ludzie nie są nawet w połowie tak dobrze zabezpieczeni jak ich starożytni indyjscy krewni, którzy wsparli prawne zakazy małżeństw międzyrasowych naukami religijnymi i systemem kastowym. Większość stanów w USA posiadała prawa zakazujące międzyrasowych małżeństw. Dziś prawa te zostały kompletnie zniszczone przez kontrolowany przez Żydów Sąd Najwyższy. Podczas gdy starożytna religia indyjska zabraniała i przeciwstawiała się krzyżowaniu z kolorowymi rasami, mamy dziś tak zwaną religię chrześcijańską która stara się zamazać lub zetrzeć granicę kolorów. Dodajmy do tego fanatyczną rządową propagandę integracji a zobaczymy że

pędzimy wprost ku katastrofie.

Widzimy że w Indiach, tak jak w Egipcie mieszanie ras i kundlenie zniszczyło Białą Rasę oraz piękną kulturę i cywilizację którą ona wzniosła. Podczas gdy cywilizacja egipska trwała jakieś trzy tysiące lat, hinduskiej udało się przetrwać niewiele ponad sześćset, pomimo wszystkich wysiłków, jakie włożyli Biali zdobywcy by zapobiec skundleniu. Niemniej jednak byli oni mniejszością wśród kolorowych ras i skundlenie dosięgło ich szybciej niż Egipcjan, którzy zaczęli od względnie czystej Białej Rasy.

Z historii Białej cywilizacji w Indiach mamy do wyciągnięcia wiele lekcji. Historia cywilizacji jest głównie historią Białej Rasy i jej kultury. Historia uczy nas że Biali zdobywcy przybywający na terytoria kolorowych i dominujący nad nimi nie ustrzegą się po pewnym czasie podboju przez kolorowych poddanych. Indie są na to dobrym przykładem, podobnie było również w Egipcie, gdzie czarni i Nubijscy zostali sprowadzeni jako niewolnicy i zniszczyli swoich Białych panów.

Zarówno w przypadku Indii, Egiptu i Ameryki oczywistym wnioskiem jest że prawa i religia nie mogą powstrzymać mieszania ras. Problemem nie jest prawny aspekt mieszania ras. Dziś, tak jak i w starożytności czystości Białej Rasy zagrażają nieślubne międzyrasowe urodzenia. Pomędzy Białą Rasą a kolorowymi zawsze istniała godna pożałowania swoboda która przyczynia się do stałego wzrostu liczby mieszzańców.

Nie, odpowiedzią nie jest prawna separacja, religijne zakazy czy segregacja. W tej kwestii historia mówi głośno i wyraźnie: jedyną odpowiedzią jest wydalenie kolorowych i geograficzna separacja. Tak, lekcja jest nad wyraz jasna nawet dla najbardziej naiwnego ucznia: jeżeli Biały świat ma zostać ocalony przed skundleniem i zniszczeniem przez czarną zarazę, jedynym rozwiązaniem jest odesłanie czarnuchów z powrotem do Afryki, skąd zostali sprowadzeni przez żydowskich handlarzy niewolników.



## Rozdział 4

# Biała Rasa – Twórcy cywilizacji chińskiej oraz cywilizacji prekolumbijskich

W ciągu ostatniego stulecia, powszechna opinia w Wielkiej Brytanii - bez wątpienia kierowana przez niewidzialną, żydowską rękę - osiągnęła szczytowy poziom szaleństwa jeśli chodzi o fakty związane z rasą. Abolicjoniści, filantropi i negrofile postrzegali kolorowe rasy jako będące pod opieką Białego Człowieka w procesie rozwoju. Problem rasowy był postrzegany jako problem związany wyłącznie z kolorem skóry, a nie mentalnością. Abolicjoniści nauczali, że czarnuch powinien być traktowany jak Białe dziecko, "wychowywany" do momentu osiągnięcia "dojrzałości". Wtedy problem rasowy miałby na zawsze zniknąć.

Takie same przesady panują dzisiaj. Niektórzy „anty-rasiści” za dowód na prawdziwość swoich poglądów uznają rzekome stworzenie niektórych cywilizacji przez kolorowe rasy. Spójrzmy więc na cywilizacje znajdujące się na terenie dzisiejszych Chin, Meksyku oraz Peru. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca, nie będę dokładnie opisywać historii tych kultur na łamach tej książki. Wystarczy nam tylko

podstawowa wiedza, żeby móc przypisać stworzenie tych cywilizacji Białej Rasie.

We wczesnych kronikach chińskich możemy odnaleźć wzmianki o jasnowłosych plemionach. Nawet dzisiaj można odnaleźć wysokie, jasnoskóre i niebieskookie osoby w Mandzurii, czy Korei. Są to pozostałości po Białych plemionach, które zamieszkiwały kiedyś tamte rejony. Obecność Białego Człowieka w tamtych czasach na terenie centralnej i wschodniej Azji jest znana każdemu etnologowi. Wczesna cywilizacja chińska tak bardzo przypominała cywilizację Białych mieszkańców Mezopotamii, że niektórzy naukowcy uznają, iż Chińczycy pochodzą z tamtych okolic. Jest to oczywiście nieprawda. Jednak jest dużo dowodów na to, że Biali Ludzie docierali do Chin. Kończyło się to w podobny sposób, jak późniejsze inwazje aryjskie w Indiach.

Niektóre z tych inwazji zachodziły prawdopodobnie w czasach prehistorycznych. Podobnie jak w Indiach, Biały Człowiek podbijał miejscową ludność i stawał się klasą rządzącą.

Po raz kolejny widzimy, że Biali najeźdźcy mieszały się z miejscową, mongoloidalną ludnością. Niemniej jednak większość osiągnięć cywilizacyjnych można przypisać klasie rządzącej, która przez pewien czas zachowała czystość krwi. Biali Ludzie zrobili wobec Chińczyków to samo, co wobec innych kolorowych ras, czyli: przekazali im kulturę, która na początku była progresywna, jednak z czasem pogrążyła się w stagnacji, gdy Biała krew została wchłonięta. Dobrze obrazuje to fakt, że chińska cywilizacja była dużo bardziej kreatywna i dynamiczna w początkowym stadium jej istnienia. 20 wieków temu, Chiny były zdecydowanie bardziej progresywne niż gdy po raz pierwszy zetknęły się ze współczesnymi Europejczykami.

Ważną kwestią jest to, że Biały element rasowy przekazał Chińczykom swoją cywilizację i wyższą kulturę we wczesnym stadium. Poza tym warto zauważyć, że krew Białego Człowieka w Chinach - jak i innych miejscach - nigdy nie zdołała podźwignąć mieszańca do poziomu rozwiniętej kultury. Chińczycy mogą pod niektórymi względami być niemalże niezdolni do jakiegokolwiek rozwoju - zupełnie jak czarnuchy. Jediną zasadniczą różnicą jest to, że zatrzymanie rozwoju umysłowego przychodzi w późniejszym stadium życia u żółtego człowieka niż u czarnucha. Ponadto, trzeba zwrócić uwagę na to, że chińska kultura była pogrążona w stagnacji niemalże od samego początku pomimo pewnych przebłysków.

W taki sposób poznajemy kolejną cywilizację, która przestała istnieć przez mieszanie ras. Biali Ludzie, gdy dotarli do Chin, mieli już dość rozwiniętą kulturę. Posiadali swoje pismo, wiedzę o astronomii i wiele przydatnych zdolności. W nowym środowisku kontynuowali swój rozwój do pewnego momentu, po którym nastąpiło intensywne krzyżowanie się z mongoloidami. Od tamtego czasu Chiny zatrzymały się w rozwoju, pogrążyły się w stagnacji. Do dzisiaj bezmyślnie masy częściowo ucywilizowanej dziczy stawiają znikomą opór przeciwko jakimkolwiek wpływom z zewnątrz. Ich wiedza astronomiczna ledwo wykracza poza astrologię podczas gdy ich medycyna jest zbiorem przesądów, wiary w cuda i odrobiny zdrowego rozsądku.

\* \* \*

Pozostawmy jednak cywilizację chińską i przejdźmy do cywilizacji prekolumbijskich, które istniały na terenach dzisiejszego Meksyku i Peru. Gdy Europejczycy dotarli do Ameryki Południowej, zastali te kultury w stanie rozkładu, chylące się ku upadkowi.

Nawet dzisiaj część etnologów (głównie amerykańskich, popieranym przez żydowską propagandę) sugeruje, że kultury prekolumbijskie mogły powstać niezależnie. Przypomnijmy jednak podstawową prawdę: każdą kulturę determinuje rasa. Cywilizacje Meksyku i Peru były Białe.

Migracje Białych Ludzi podczas epoki kamienia docierały przez północną Azję do Japonii oraz przez południową Azję do Polinezji. Każdy przyzna, że amerykańscy Indianie pochodzą - przynajmniej częściowo - z Azji. Bez wątplenia Indianie mają wpływy mongoloidalne. Pytanie tylko, czy to jest jedyny element rasowy wśród nich, czy może są po części Biali?

O ile wczesne migracje niektórych ludów pozostaną na zawsze tajemnicą, jest wielką szansą na to, że bardziej agresywni Biali Ludzie z Chin mogli odnaleźć drogę do Ameryki tak samo, jak zrobili to wcześniej mniej zdolni Mongołowie. Droga, przed którą stanęła wtedy Biała Rasa była łatwa i kusząca. Nowe ziemie były zaludnione przez niższe rasy, które - jak pokazała historia - były łatwym celem do podboju. Dlatego Biały Człowiek podążył za kolorowymi do Ameryki tak samo, jak do centralnej Afryki, czy południowej Azji. W każdym z tych miejsc ostatecznie dochodziło do mieszania ras.

Dowody przemawiają za hipotezą mówiącą, że kultury Nowego Świata były stworzone przez Białych Ludzi, którzy podążyli do Ame-

ryki za mongoloidalnymi Indianami. Te cywilizacje pogrążyły się w stagnacji, by potem całkowicie zaniknąć, gdy krew ich twórców została wchłonięta przez niższe rasy.

## Rozdział 5

# Czarna plaga pośród nas

Gdy byłem młody, na określenie czarnego człowieka używałem słowa „czarnuch”. W owym czasie było to naturalne, powszechne określenie. Kiedy podrośłem i poszedłem na studia, gdzie zostałem wystawiony na działanie liberalnej edukacji i mass-medialne programy zanieczyszczania umysłu, zmieniłem je na bardziej „uprzejme” określenie „Murzyn”. Dziś ponownie jestem za używaniem terminu „czarnuch”.

Robiąc to, jestem karcony i krytykowany przez wielu ludzi którzy twierdzą, że jest to niegrzeczne i prostackie określenie.

Nic bardziej mylnego. Prawda jest taka, że przeszedłem od etapu „czarnucha” poprzez bardziej uprzejmego „Murzyna”, by wreszcie powrócić do określenia „czarnuch”, ponieważ doświadczenie nauczyło mnie, że jest ono najbardziej poprawne i najodpowiedniejsze z możliwych.

Co więcej, w słowniku Webstera znalazłem informację, że „czarnuch” to *„wulgarnie, wrogie i pogardliwe określenie czarnego człowieka”*. Nie przychodzi mi więc na myśl żadne inne określenie, które lepiej opisywałoby nasz stosunek do czarnucha. Jeżeli jesteśmy za rasową integracją, rasową czystością i wyższością Białego Człowieka, to powinniśmy, a nawet musimy, zająć wrogie stanowisko wobec czarnucha. Nie możemy dać mu nic więcej prócz pogardy.

Czarny człowiek jest bez wątpienia stworzeniem które stwarza największe zagrożenie dla dalszego przetrwania Białej Rasy. Jest niebezpieczeństwem, które konkuruje jedynie z tym jakie stwarza sam Żyd, chociaż z innych powodów. Przyznaję, że Żyd jest zdecydowanie największym zagrożeniem, ze względu na to jak manipuluje i niszczy Białą Rasę, jednak nigdy nie byłby on w stanie kompletnie wytępić Białej Rasy bez pomocy czarnucha. Tego oczywiście Żyd nie chce, gdyż zostałby wtedy pozbawiony produktywnego niewolniczego elementu który zapewnia mu wygodne i dostatnie życie. Głównym celem żydowskiego spisku, tak dziś jak i w przeszłości, gdy niszczył dawne Białe cywilizacje, jest upodlenie Białej Rasy, zatrucie jej krwi i skundlenie jej do mulackiej rasy, którą łatwo kontrolować. Żyd dobrze wie, że tak długo jak Biała Rasa pozostaje czysta, istnieje ryzyko, że drzemiący gigant może się zbudzić, obrócić przeciwko niemu i go zniszczyć.

Jedną z typowych gier, w jakie Żyd pogrywa z Białymi jest pokazywanie w telewizji mulatów którzy zapewne w 7/8 są Biali i określanie ich jako „typowych czarnych”. Podczas gdy cała inteligencja jaką tak żalosny mieszaniec może posiadać pochodzi bez wątpienia od jego głównie Białych przodków, wszystko przypisywane jest czarnym. Wybierając mulatów którzy mają na wpół przyzwoitą prezencję, Żydzi używają talentu i umiejętności pochodzących z Białej krwi do ulepszenia czarnuchów. Jest to najbrudniejsze i najpodlejsze oszustwo, na które niestety większość Białych daje się nabrać.

Gdyby pokazywano czystego afrykańskiego czarnucha, byłby on z pewnością zbyt odrażający by „sprzedać się” Białej publiczności, zatem Żydzi szeroko wykorzystują do tego celu mulatów, nie tylko „pół na pół”, lecz głównie takich, którzy mają w większości Białe pochodzenie. Większość „profesjonalnych” czarnych, np. kongresman Adam Clayton Powell ma bardzo niewiele czarnej krwi w swoich żyłach; zaledwie tyle, by mieć ciemną skórę. Wyposażeni w ten sposób i przedstawiający się jako typowe czarnuchy, mogą stać się oni profesjonalnymi promotorami czarnuchów. Jedynym powodem dla którego im się to udaje jest fakt, że mają oni za plecami żydowskie media, które pomagają im na tysiąc różnych sposobów.

Czarni Afrykanie reprezentują najniższy szczebel w drabinie ludzkości. Przez ostatnie 6 tys. lat zapisywanej historii Afrykanin nie wynalazł zupełnie niczego. Nie wynalazł nawet koła, mimo że miał okazję zaobserwować jak inne rasy, żyjące w pobliżu, go używają. Nigdy

nie udomowił żadnego zwierzęcia. Jego jedynym środkiem transportu towarów jest głowa. Nigdy nie rozwinął swego budownictwa ponad błotne lepianki, których używa jako schronienia. Nigdy sam nie nauczył się czytać ani pisać, nie wynalazł też własnego alfabetu. Praktycznie jedynym uprawianym przez niego rodzajem handlu był handel kością słoniową, koralikami i niewolnikami, czyli, innymi słowy, sprzedaż własnych krewnych.

Jest on niezaradny, leniwy i głupi. Średni iloraz inteligencji czystego afrykańskiego czarnucha jest o około 40 punktów niższy niż Białego, co stawia go poniżej poziomu kretyna. Przeciętny amerykański czarnuch, będący właściwie mulatem który przyswoił sporą ilość Białej krwi, ma nieco wyższy iloraz inteligencji, rzędu 80, co stawia go dobre 20 punktów poniżej średniej dla Białych. Jest to dokładnie graniczny poziom inteligencji kretyna i duża część mulatów zalicza się pod tym względem do tej właśnie kategorii.

Czarnuch jest jednak niezwykle produktywny jeśli chodzi o wytwarzanie większej ilości CZARNUCHÓW.

Ze wszystkich wymienionych powyżej względów był on zawsze dobrze przystosowany do wykonywania niewolniczej pracy pod kierownictwem wyższej rasy, lecz jednocześnie jest on bardzo niebezpiecznym narzędziem w rękach Żydów i wielkim zagrożeniem dla Białej Rasy.

Gdy Ojcowie Założyciele spisywali Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych, zawarli w niej rażąco błąd, który prześladowa nas od tamtej pory. W przypływie hojności, powodowanym zapewne jedynie głupotą, wielkodusznie wprowadzili do Deklaracji to wiele zapowiadające zdanie: „*Wszyscy ludzie są równi.*” Możemy być pewni, że Żyd maczał palce w tym akcie przekręcenia życiowych faktów, możemy być również pewni że Ojcowie Założyciele sami w to nie wierzyli. Posiadali niezliczone ilości niewolników, a gdy kilkanaście lat później spisali Konstytucję, przyznali kolorowym „wartość” trzech piątych głosu. Tego jednak nie dali samym czarnuchom, lecz każdemu Stanowi z osobna, przy obliczaniu ich reprezentacji w Kongresie.

Żyd zyskał wiele dzięki temu zdradzieckiemu zapisowi, pomimo iż Ojcowie Założyciele nie przyznali czarnuchom obywatelstwa ani prawa głosu, traktując ich jak niewolników i przedmioty.

Dziś to samo stwierdzenie, mówiące że „*wszyscy ludzie są stworzeni równymi*”, nieustannie trafia do naszych uszu zewsząd – z telewizji, radia, gazet i innych żydowskich środków przekazu. Ponieważ

codziennie jest nam to wbijane do głów, zwłaszcza młodzi ludzie zaczynają w to wierzyć. Żydzi mają oczywiście na celu, byśmy zaakceptowali czarnuchy jako równych sobie i krzyżowali się z nimi. Chcą oni skudlić Białą Rasę i upodlić ją gdzieś do wstydlivego poziomu zamieszkujących dżunglę ludożerców.

Słusznie mówi się że *„Możesz wyciągnąć czarnucha z dżungli, lecz nie zdołasz wyciągnąć dżungli z czarnucha.”* Jest to wieczna prawda Natury - każdy gatunek jest stworzony by żyć w swoim naturalnym środowisku. Ryba bez wody byłaby tak samo nie na swoim miejscu, jak niedźwiedź polarny w tropikach. Bóbr jest ekspertem w budowaniu tam, lecz nie potrafi on latać jak orzeł, ani wiec takich gniazd jak on. I na odwrót – orzeł nie może żyć tak, jak bóbr. Tyczy się to każdego stworzenia Natury – każde ma przydzielony własny model życia i własne specyficzne środowisko.

Czarnuch wyciągnięty z dżungli i przeszczepiony w środek cywilizacji Białego Człowieka jest tak samo nie na swoim miejscu jak ryba bez wody. Szkoda jaka została uczyniona przez zabranie czarnego człowieka siłą z Afryki i przeszczepienie go w środek Białej Ameryki nie była nawet w połowie tak wielka, jak szkoda którą czarnuch wyrządził Białej cywilizacji w latach kolejnych. Zepsuty czyn, jakim było wyrwanie czarnego człowieka z wybrzeży Afryki i wstrzyknięcie go do Nowego Świata, był głównym czynnikiem katastrofy cywilizacji Białego Człowieka w jego nowym domu. Było to zasianie nasion przyszłego rozpadu wielkiej i pięknej cywilizacji rozkwitającej w Nowym Świecie.

A któż osiągnął niemalże monopol na handel niewolnikami? To w przeważającej liczbie Żyd, zajmujący się jedną ze swych ulubionych dziedzin – zarabianiem na ludzkim ciele. Żyd jest znany z zaangażowania w handel niewolnikami nie tylko od setek, ale od tysięcy lat. Prawda jest taka że jednym z jego głównych zajęć był obrót ludzkim towarem, a ściślej mówiąc pod-ludzkim towarem, i jego jednoczesna komercjalizacja. Czyniąc to, forsował swój plan na dwa sposoby; po pierwsze, zarabiał pieniądze i umacniał swój monopol finansowy, a po drugie, wstrzykiwał czarną tropikalną krew Afryki w żyły Białej Ameryki, gdzie mogła ona szybciej rosnąć, by ostatecznie zniszczyć Białą Rasę.

Jeśli chcemy uchronić się od czarnej plagi, po pierwsze musimy wyprostować sposób myślenia Białego Człowieka. Musimy zniszczyć haniebne kłamstwo, mówiące, że *„wszyscy ludzie są stworzeni rów-*



*nymi*”. Musimy nie tylko na powrót uczynić Białego Człowieka świadomym swego wielkiego dziedzictwa i wspaniałego daru krwi, lecz także musimy uczynić rasową czystość pierwszym i najważniejszym celem naszego nowego credo. Musimy zatem sprawić, by każdy mężczyzna, kobieta i dziecko zdali sobie sprawę z tego, jak wielką przepaść istnieje pomiędzy wspaniałą cywilizacją Białych a czarnymi mieszkańcami dżungli. Musimy im uświadomić, że pomiędzy wspaniałym intelektem naszych największych Białych geniuszy a czarnuchami istnieje o wiele większa przepaść, niż pomiędzy czarnuchem a małpą. Musimy strzec naszej szlachetnej krwi za wszelką cenę.

Dlatego też, gdy myślimy o czarnym człowieku, musimy mieć na uwadze, że jego naturalnym środowiskiem jest afrykańska dżungla. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że jest on stworzeniem, którego naturalny poziom życia bliższy jest zwierzętom niż wspaniałej wysokiej cywilizacji Białego Człowieka. Musimy przeciwdziałać żydowskiej propagandzie, która zatruwa umysły i naturalne instynkty Białych Ludzi. Możemy to najlepiej zrobić, postrzegając czarnucha takim, jaki jest on naprawdę i myśleć o nim w kategoriach wrogości i pogardy. Nie możemy więcej odnosić się do niego z szacunkiem, nazywając go „Murzynem”. Musimy darzyć go pogardą i szyderstwem, nazywając go tym, czym jest on przez cały czas – czarnuchem.

Naszą właściwą postawą wobec czarnucha już na zawsze musi być wrogość i pogarda.

Musimy przyspieszyć nadejście dnia, w którym będziemy gotowi by wydalić tą rasową truciznę z naszego Białego ciała. W tym celu musimy zmienić sposób myślenia Białego Człowieka, dopóki nie będzie on gotów by zrobić to, co już dawno powinien był zrobić – oczyścić swoje ziemie z czarnej trucizny i koniecznie odesłać czarnucha z powrotem do Afryki, skąd został przywleczony.

\* \* \*

Jak już wielokrotnie mówiłem, głównym problemem Białego Człowieka nie jest przewyciężenie czarnego człowieka ani nawet perfidnego Żyda. Problemem jest wyprostowanie myślenia Białego Człowieka i przywrócenie go do zdrowych zmysłów. Gdy to zostanie wykonane, reszta bitwy będzie dziecinną zabawą. Gdy przywrócimy Białego Człowieka do zdrowych zmysłów a jego instynkty będą na powrót działać w zgodzie z prawami Natury, walka będzie wygrana.

Biały Człowiek przywrócony do normalności i wyzwolony z macek żydowskiej propagandy jest najpotężniejszą siłą na Ziemi. W rzeczywistości, zjednoczeni i zorganizowani Biali Ludzie są dziesięć razy potężniejsi niż cała reszta ludzkości razem wzięta.

Celem tej książki jest doprowadzenie do tej sytuacji.

\* \* \*

Gdy Żydzi przywlekli czarnego człowieka z wybrzeży Afryki i zaszczepili go na amerykańskiej ziemi, mieli już opracowany plan zniszczenia rozwijającej się cywilizacji Nowego Świata przy pomocy czarnej krwi. Handel niewolnikami był dla Żyda nie tylko bardzo dochodowy, lecz 300 lat temu wiedział on już, że użyje afrykańskiej trucizny do zniszczenia Białej Rasy.

W następstwie Wojny Secesyjnej Żyd zyskał ogromną moc do skundlenia Białej krwi Południa. Nie udało mu się to jednak głównie ze względu na działalność Ku Klux Klanu. Przed rokiem 1880, południowe stany odsunęły czarnucha od władzy sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej.

Na początku XX w., pod przykrywką partii komunistycznej, Żyd uruchomił nowy program skundlenia Białego Człowieka, którego celem stały się tym razem wszystkie stany.

Oto plan przedstawiony przez Żyda, Israela Cohena, w książce „*A racial programme for the twentieth century*”:

*„Musimy zrozumieć, że najpotężniejszą bronią naszej partii są napięcia rasowe. Przez zaszczepienie w świadomości ciemnych ras poczucia, że przez wieki były one uciskane przez Białych, możemy przystosować je do programu partii komunistycznej. W Ameryce naszym celem jest subtelne zwycięstwo. Podlegając czarną mniejszość przeciwko Białym będziemy jednocześnie starali się zaszczepić w Białych poczucie winy za wykorzystywanie Murzynów, będziemy dążyć do podniesienia znaczenia Murzynów w każdej dziedzinie życia; we wszystkich możliwych zawodach, dziedzinach sportu i rozrywki. Mając ten prestiż, Murzyn będzie mógł zacząć poślubiać Białych i rozpocząć proces, który doprowadzi Amerykę do zamierzonego przez nas stanu.”*

Generalnie rzecz biorąc, program ten ma na celu zaszczepienie czarnuchom nienawiści do Białych – obsesję „zabijania białasów”, promując w tym samym czasie „miłość” i „braterstwo” wśród Białych; wpojenie Białym paraliżującego poczucia winy do tego stopnia, że zrobią wszystko, by zjednać sobie sympatię czarnucha.

Żydzi toczą tę walkę mając w swych rękach władzę, pieniądze i środki propagandy.

Żyd przypuszcza okrutny atak, by w obecnym pokoleniu skudlić rasy Ameryki. Uczyniono już wszystko co możliwe by wymieszać i zintegrować obszary zamieszkania, lecz to wciąż za mało. Żydzi wiedzą że żeby doprowadzić do międzyrasowych małżeństw, muszą wziąć się już za dzieci w wieku szkolnym.

By tego dokonać, zrobili już wszystko co w ich mocy, aby promować swój zbrodniczy program przymusowych przeniesień naszych dzieci do innych szkół. Mimo że jest to całkowicie sprzeczne z amerykańską Konstytucją, całkowicie sprzeczne nawet z pomylonymi Prawami Obywatelskimi uchwalonymi w latach 60, żydowski sędziowie wszędzie wydali werdykty o przymusowym przewożeniu dzieci do odległych szkół. Trudno wyobrazić sobie bardziej złośliwe, obrzydliwe i ohydne zbrodnie, niemniej jednak ich osładzanie i upiększanie przez sterowane przez Żydów media sprawiły że rozwiązanie to wydaje się niemal uzasadnione.

Powoduje to, że Białe władze szkół i hrabstw haniebnie zaniedbały swego obowiązku wobec wyborców i obywateli, kłaniając się w pas łajdackim żydowskiemu sędziom. Ba, nawet płaszcą się przed nimi. Konsekwencja tego obrzydlistwa jest dla wszystkich oczywista; szkoły stały się wylęgarniami bezprawia, anarchii i przestępczości. Żydowska prasa idzie w zaparte i wybiela: „Istnieją pewne niedogodności, ale spójrzmy na korzyści; Musimy sprawić, by Konstytucja funkcjonowała. Musimy dać wszystkim równe szanse.” Co za bzdury.

Oczywiste jest, że żaden z tych idiotycznych argumentów nie jest słuszny. Dowożenie małych czarnych dzikusów do dzielnic zamieszkiwanych przez Białych i odwrotnie – dowożenie niewinnych, małych, Białych dzieci do przestępczych dżungli czarnuszych dzielnic nie przyniosło żadnego z tych tak zwanych „szlachetnych” efektów. Prawda jest taka, że szkoły obniżyły poziom edukacji, zarówno dla Białych jak i czarnych. Nie są to nawet już dłużej palcówki edukacyjne lecz kolonie karne, obozy niewolniczej pracy w których nasze biedne Białe dzieci padają ofiarami potwornych żydowskich zbrodni.

Nawet brudne czarnuchy nie chcą aby ich dzieci były przewożone, ale kilku wspierających żydowskie interesy czarnych rzeczników twierdzi, że w ten sposób mogą oni dostać „równe szanse”. We wszystkich przypadkach za pozwy do żydowskiego sądu odpowiada Legal Defense Fund – organizacja finansowana i kontrolowana przez Żydów. Żydowski sędziowie wydają niemal niewiarygodnie śmieszne wyroki, masowo skazując Białe dzieci na wywożenie do czarnych dzungli, a małe, czarne, dzikie zwierzęta na Białe przedmieścia.

Spotkało się to z dużą falą sprzeciwu. Naszym celem musi być wykorzystanie takiej opozycji, zorganizowanie jej i zaznajomienie tych Białych Rasowych Towarzyszy z naszym nowym credo.

W Pontiac w stanie Michigan, na przykład, grupa Białych rodziców, określająca się jako National Action Group, zorganizowała bojkot i zatrzymała 35% Białych dzieci w domach w pierwszym dniu roku szkolnego. Kontrolowana przez Żydów policja natychmiast podjęła akcję, by upewnić się że tych kilku Białych zdrajców, którzy naruszyli bojkot była dobrze chroniona i próbowała złamać bojkotujących. Slogan Białej grupy brzmiał: „Wywożcie sędziów, nie dzieci”. Chyba lepszym sloganem byłby „łódzie zamiast autobusów”, który oznacza oczywiście, że powinniśmy załadować czarnuchy na łódzie i odesłać je z powrotem do Afryki, zamiast wywozić nasze biedne niewinne dzieci.

Jest raczej ironiczne, że najbardziej zdecydowany sprzeciw wobec wywożenia nie wyszedł od Białych Ludzi i Białych rodziców którzy mają najwięcej do stracenia, lecz od chińskiej grupy rasowej w San Francisco. Mimo że nie żyją oni we własnym kraju i stanowią niewielką mniejszość, Chińczycy ci mają przynajmniej dość Rasowej Lojalności i rasowej dumy by trzymać się razem. Otwarcie twierdzą, że poza zwartą grupą ich dzieci utracą dziedzictwo kulturowe. Natomiast jeden z chińskich nauczycieli przyznaje: „To wam mówią oficjalnie, jednak gdybyście znali chiński, dowiedzielibyście się że oni nie chcą by ich dzieci chodziły do szkoły z czarnymi.” Nawet kolorowi Chińczycy, których dziedzictwo kulturowe jest o wiele uboższe niż dziedzictwo wspaniałej Białej Rasy, mają dość rasowej solidarności i lojalności żeby trzymać się razem i wiedzą, kiedy są upadłani przez mieszanie ze zgrają podrzędnych czarnych zwierząt. W czasie gdy piszę te słowa co najmniej 3 tys. chińskich dzieci wciąż bojkotuje szkoły w San Francisco.

W żydowskich środkach propagandy, takich jak magazyny Time

czy Life i inne, można przeczytać opinie typu: „*Tak, problem istnieje, ale przezwyciężymy wszystkie przeszkody i wszystkim wyjdzie to na dobre*” oraz tym podobne bzdury. Przebiegły Żyd nigdy nie odpowiada na pytania: Czy przewożenie jest naprawdę dobre dla naszego kraju? Czy przynosi jakiegokolwiek pozytywne skutki? Zawsze prezentuje się to w taki sposób, że wszyscy uważają, że potrzebujemy integracji, że jest to wyższy cel. Szerząc to potworne kłamstwo, Żyd dobrze wie co robi; wie że rujnuje i dewastuje to nasze publiczne szkoły, na które Biali rodzicełożą ogromne sumy pieniędzy poprzez podatki. Żyd wie, że efektem tej operacji będzie skundlenie czarnych i Białych w kolejnym pokoleniu, co upodli, zdegeneruje i zniszczy Białą Rasę.

Przez cały czas promuje on tę ideę na (pozornie) najwyższym poziomie, jak gdyby to był amerykański sen; jak gdyby było to prawo ziemi; jak gdyby było to tym, co Ojcowie Założyciele określali mianem „demokracji”. Żydzi zażarcie promują ideę, która mówi, że jeśli tylko bylibyśmy w stanie zintegrować wszystkie rasy, wszystko byłoby po prostu pięknie, i tym podobną kryminalną propagandę.

Musimy wciąż i wciąż zwracać uwagę naszych Białych Rasowych Towarzyszy na okropne fakty obecnej historii, a mianowicie: w 1920 r. Biała Rasa była przewyższana liczebnie przez kolorowych tylko w stosunku 2:1. Dzisiaj jest to stosunek 7:1, a żydowski ONZ radośnie prognozuje, że w kolejnych 20 latach wyniesie on 49:1 na korzyść wrogich kolorowych hord (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Nie trzeba wielkiej wyobraźni by zdać sobie sprawę, jaki los czeka Białą Rasę gdy agitowani i kontrolowani przez Żydów kolorowi będą mieli dość fizycznej siły by nas wyrznąć.

Lekcje z historii i praw Natury są jasne: Biała Rasa musi zdominować Ziemię lub marnie zginie z rąk podrzędnych kolorowych.

\* \* \*

Pierwszym krokiem Białego Człowieka w walce o samoocalenie musi być wygnanie czarnuchów i odesłanie ich z powrotem do Afryki.

Naszym celem nie może być „pomaganie” czarnuchom w „ulepszeniu się”. Nie mamy żadnego interesu w „ulepszaniu” czarnucha i wcielaniu go do naszego Białego społeczeństwa. To najgłupsza rzecz, jaką moglibyśmy zrobić. Jediną rzeczą jaką czarnuch wytwarza gdy otrzymuje pomoc z zewnątrz jest więcej czarnuchów. Jedinym wyjściem jest ich odesłanie. To jedyne sensowne rozwiązanie.

Jeśli chodzi o realizację rozwiązania czarnuszego problemu, którym jest odesłanie czarnuchów do Afryki, ludziom zazwyczaj przychodzi na myśl dwie myśli zaszczipione w ich głowach przez Żydów:

- (a) Jak moglibyśmy tego dokonać?
- (b) Tak, to byłoby sensowne rozwiązanie, ale nigdy nie zmobilizujemy do tego ludzi.

Obie te myśli są oczywiście bardzo negatywne, zupełnie tak jak życzy sobie tego Żyd. Promuje on te idee razem z maksymą starą jak strategia wojenna – jeśli sprawisz że twoi wrogowie będą myśleli że są pokonani nim walka się rozpocznie to będą oni faktycznie pokonani.

Zastanówmy się nad (a) - czy możemy sobie na to pozwolić? Odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak. Rzeczywistość jest taka, że nie możemy sobie na to nie pozwolić.

Praktycznie wszyscy normalni Biali Ludzie zgadzają się co do tego, że czarnuchy nie pasują do naszego społeczeństwa. W USA na przykład, większość jest świadoma że czarnuchy są sprawcami ponad 85% przestępstw z użyciem przemocy, pomimo iż stanowią jedynie 12% populacji; na ich utrzymanie przeznaczają się coraz więcej pieniędzy podatników; większość wielkich miast gnije od wewnątrz z powodu czarnuszego problemu; przewożenie dzieci do odległych szkół i kundlenie to potworne efekty obecności czarnuchów pośród nas. Większość normalnych Białych Amerykanów jest tego świadoma i, za wyjątkiem idiotycznych hipokrytów w naszych szeregach, przeciętny Biały Amerykanin wie, że taka polityka rasowa zniszczy jego kraj, rasę i naród. Niemniej jednak, idea odesłania 30 mln czarnuchów przez ocean na kontynent z którego ich przodkowie zostali przywleczeni wydaje się im dość zdumiewająca. Dzieje się tak dlatego, że Żydzi zaszczipili negatywne myśli w ich głowach.

Gdy jednak rozważymy ten problem z punktu widzenia ekonomii i rasowej logiki, zobaczymy, że odesłanie ich do Afryki tak szybko jak to możliwe to najlepsze rozwiązanie. Spójrzmy na liczby.

Jeśli założymy, że mamy odesłać 30 mln czarnych do Afryki i nawet zrobimy to z klasą, po 1000 dolarów za sztukę, to cały koszt operacji wyniesie jedynie 30 mld dolarów, ułamek rocznego budżetu USA. Co więcej, będzie to wydatek jednorazowy. Jak możemy sobie na to pozwolić? Po pierwsze, musimy wziąć wszystkie pieniądze które obecnie marnuje się na pomoc zagraniczną dla krajów, które

nas nienawidzą i gardzą nami i przeznaczyć je na odtransportowanie czarnuchów do Afryki. Na odesłanie wszystkich zanieczyszczających naszą rasę czarnuchów do Afryki moglibyśmy użyć wszystkich pieniędzy, jakie obecnie są marnowane ich hodowanie na naszych ziemiach.

Gdy pomyślicie o miliardach dolarów które są wydawane na setki idiotycznych programów społecznych sprzyjających mnożeniu się czarnuchów, pieniądze wydawane na pomoc zagraniczną, na zbrojenia, które tak naprawdę nas nie chronią i całą resztę 200 mld dolarów rocznie plus resztę budżetu, który jest stale marnowany i zawłaszczany przez Żydów, dojdziecie do wniosku, że pytanie zostało niepoprawnie sformułowane.

Powinno ono brzmieć: Jak możemy sobie pozwolić na utrzymywanie czarnuchów tutaj? Jak możemy bez końca wydawać na nich nasze pieniądze?

Mając w kieszeni te wszystkie miliardy trwonione na pomoc społeczną dla czarnych, na skutki czarnej przestępczość i czarny „kapitalizm”, moglibyśmy odesłać tą obca czarną populację do Afryki już dziesiątki razy.

O części (b), mówiącej że Biali Ludzie nigdy się tego nie podejmą, można powiedzieć, że jest nieco trudniejsza do zrealizowania. Do jej realizacji potrzebujemy intensywnego programu re-edukacji Białych. Jest to kwestia wyłącznie silnej woli.

Ponownie powtarzam, jest to kwestia wyprostowania myślenia Białego Człowieka.

Jeśli mamy wolę życia i wolę przetrwania, to musimy mieć wolę by powstrzymać rozprzestrzenianie się zanieczyszczającej czarnej krwi w naszym rasowym Białym ciele.

Gdy przyjrzymy się historii najnowszej, zobaczymy, że Żydzi nie żalowali specjalnie 9 mln Niemców którzy zostali wysiedleni z Prus i Niemiec Wschodnich, ziem które zamieszkiwali od kilkuset lat. Żydzi nie mieli szczególnych wyrzutów sumienia gdy wyrzucili 1,5 mln Arabów z ich ojczystych ziem w Palestynie na pustynię i pozostawili ich tam bez środków do życia, zagarniając cały ich majątek.

Dlaczego Amerykanie, którzy nie okazali współczucia swoim niemieckim Białym Braciom w czasie I i II wojny światowej, zabijając 50 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci w ciągu nocnego nalotu na Hamburg i 300 tys. naszych Białych Braci w Dreźnie, tak bardzo przejmują się losem czarnuchów?

Z całą pewnością czarnuchy stanowią realne zagrożenie dla na-

szego przetrwania, czego nie można powiedzieć o Niemcach. Fakt jest taki że w żyłach około 30% Białych Amerykanów płynie niemiecka krew i jest to wielką ironią losu że stanęli oni do walki przeciwko odważnym Niemcom, którzy walczyli o NASZĄ Białą sprawę przeciwko Żydom.

Przywołujemy tutaj fakty historyczne by pokazać, że problem odesłania czarnuchów do Afryki nie jest problemem natury ekonomicznej ani moralnej, ale problemem postawy rasowej. Gdy uda nam się wyprostować nasze myślenie, problem odesłania czarnuchów zostanie rozwiązany. Gdy zastanowimy się przez chwilę ile czarnuchów można by odesłać przy użyciu choćby przestarzałych statków i samolotów, dostrzeżemy że problemy ekonomiczne i techniczne wcale nie istnieją. Możemy to zrobić i musimy to zrobić. Nie możemy sobie pozwolić na to, by tego nie dokonać.

Powtarzam – prawdziwy problem polega na wyprostowaniu naszego myślenia i to właśnie jest tematem przewodnim tej książki i naszej Twórczej religii. Kluczem do wyprostowania myślenia Białego Człowieka jest propaganda, oświecenie, organizacja i jeszcze więcej propagandy. Pamiętaj, że zorganizowana i zjednoczona Biała Rasa jest dziesięć razy potężniejsza niż wszystkie inne rasy razem wzięte.

Książka ta jest dedykowana osiągnięciu tego wielkiego i ambitnego celu. To właśnie jest najważniejszy cel naszej nowej religii.



## Rozdział 6

# Mistrzowie kłamstwa – krótka historia Żydów

Natura w swojej nieskończonej mądrości przywiązuje największą wagę do przetrwania gatunków. W swoim ogromnym różnicowaniu Natura dała życie stworzeniom różnego rodzaju: rybom i ptakom, ssakom i warzywom, insektom i bakteriom. Niektóre gatunki, takie jak kardynały, są piękne. Inne z kolei, np. jaszczurki takie nie są. Jedne stworzenia są mięsożerne, inne roślinożerne. Niektóre ssaki, np. krowy, pasą się na łąkach. Inne, np. kojoty, wilki lub tygrysy są drapieżnikami. Niektóre gatunki, np. karaluchy czy komary, są pasożytami. Każde stworzenie ma swoje sposoby na przetrwanie oraz zachowanie swojego gatunku. W każdym z nich wola życia i zachowania swojego gatunku jest niesamowicie silna. Jeśli by tak nie było, wszystkie stworzenia by wkrótce wymarły.

Wśród gatunku ludzkiego, jedna rasa wyróżnia się na tle innych pod względem intensywności i zapału, z jakim walczy o swoje przetrwanie. Mowa tutaj o rasie żydowskiej. Jak jedna rasa mogła przetrwać i pozostać nienaruszona przez 5 tys. lat ciągłych problemów? Jest to rzecz godna uwagi.

Podczas gdy niektóre ze starożytnych ludów, np. Babilończycy, Rzymianie, Fenicjanie, czy Egipcjanie dawno umarły rasową śmiercią, Żydzi przetrwali. Ponadto, zniewolili oni wszystkie inne rasy mimo, że są tak małą częścią populacji Ziemi.

O ile wspinała Biała Rasa była budowniczym, odkrywcą i twórcą cywilizacji i narodów, Żyd nie był żadnym z nich. Wręcz przeciwnie, był on zaprzeczeniem cech szlachetnego Białego Człowieka. W swojej historii trwającej ponad 5 tys. lat, podczas której zachował swoją rasową homogeniczność, Żyd był pasożytem żerującym na narodach, pośród których mieszkał. Nigdy nie był twórcą, budowniczym, ani niczego nie wytwarzał, w przeciwieństwie do Białej Rasy. Żydzi od zawsze byli niszczycielami cywilizacji, łupieżcami narodów i mordercami, którzy dokonywali ludobójstwa od najwcześniejszych etapów swojej historii. Żeby się o tym przekonać, wystarczy przeczytać ich własny Stary Testament - są tam opisy morderstw i grabieży dokonywanych na kolejnych plemionach.

Doprawdy, Żydzi są krwiożerczą rasą. Udało im się przetrwać przez tak długi czas, aczkolwiek byli rozproszeni wśród wielu innych narodów. Byli chorobą nekającą ludzkość od samego początku pisanej historii. Choroba ta trwa nadal i jest bardziej śmiertelna niż kiedykolwiek - główną jej ofiarą jest Biała Rasa. Trzeba więc przyjrzeć się historii naszych oprawców.

Jest to fascynująca, ale i przerażająca historia. Jednak musimy ją poznać i zrozumieć, jeśli mamy się wydobyć z tego kryzysu i wypełnić nasze obowiązki wyznaczone przez Naturę, czyli: zapewnić przetrwanie Białej Rasy.

Historia ludzkości jest przepelniona wojnami i konfliktami. Wśród wszystkich narodów i ras, które w tych konfliktach brały udział, żadna nie wzbudzała tak potężnych antagonizmów (niezależnie od miejsca, w którym się pojawiła) jak rasa żydowska.

Wśród tych wszystkich zawirowań historii, wojen, konfliktów i masakr, prędzej czy później obie strony konfliktu porozumiewały się i zawierały kompromis, jednak nie dotyczyło to Żydów, którzy nigdy nie potrafili pogodzić się z narodem, na którym żerowali. Nigdy nie udało im się również pokojowo wyemigrować do innych krajów. Historia Żydów pokazuje nam dwie rzeczy: po pierwsze - nigdy nie było pojednania pomiędzy nimi, a ich gospodarzami; po drugie - żaden naród nigdy nie zdołał pozbyć się ich permanentnie. Ponadto, gdy Żydzi stawali się coraz bardziej szkodliwi i nieznosni, naród na którym żerowali generalnie próbował się ich pozbyć. Niemniej jednak, w żadnym przypadku poszkodowana nacja nie zdołała wypędzić ich na stałe. Jest to zaskakujące, że za każdym razem gdy Żydzi byli wypędzani, powracali po zaledwie kilku latach. Nie tylko powra-

cali, ale także ze zdwojoną siłą próbowali zniszczyć swoich niedawnych żywicieli. Od niepamiętnych czasów był to naród niszczycieli kultury i cywilizacji. Problem żydowski nękał narody przynajmniej przez ostatnie 5 tys. lat.

O ile Biała Rasa w swojej kreatywności i żywiołowości przemieszczała się w różne rejony świata i tworzyła tam cywilizacje, tak Żydzi niezmiennie za nią podążali by te cywilizacje zniszczyć. Pomogli oni zniszczyć cywilizację egipską oraz grecką, byli głównym powodem upadku cywilizacji rzymskiej. Kiedy Europa powoli zaczęła się odradzać i kontynuować rzymskie tradycje, Żyd już czekał, by stać się chorobą toczącą jej organizm.

Głównym centrum dzisiejszego żydostwa jest Nowy Świat. W zasadzie, Nowy York jest największym ośrodkiem żydowskiej populacji na świecie, a także centralnym ośrodkiem finansowym. Celem Żyda jest nie tylko zniszczenie Stanów Zjednoczonych i państw Europy, ale także skundlenie Białych populacji je zamieszkujących.

Jak to się stało, że żydowska rasa zdołała przetrwać te wszystkie zawirowania historii, których doświadczyła podczas gdy potężniejsze ludy jak Rzymianie upadły? Czy to dlatego, że Żydzi są wytrwali? Okazuje się, że Żydzi są wytrwali, jednak dużo wytrwalsze rasy, jak Rzymianie, nie zdołały przetrwać. Czy to dlatego, że Żydzi są dobrymi wojownikami? Nie, są oni tchórzami i z pewnością jednymi ze słabszych wojowników. A może to dlatego, że są oni bardziej zdradzieccy i kłamliwi? Możliwe, ponieważ przewyższają oni w tym wszystkie inne rasy. Nie jest to jednak jedyny powód, dla którego udało im się przetrwać. Główna przyczyna ich sukcesu leży w unikalnej religii.

Już na samym początku swojej historii, Żydzi zauważyli ogromny potencjał drzemący w religii, która jest potężną bronią. Bronią, która może posłużyć zarówno do zjednoczenia swojej rasy, jak i do zniszczenia jej wrogów. Przez tysiące lat opanowali te umiejętności do perfekcji. W mistrzowski sposób wykorzystali religię do zapewnienia sobie przewagi nad innymi ludami. Nikt się tego nie spodziewał, a już na pewno nie Biała Rasa.

Krótką analizą historii wojen pomiędzy Rzymem i Kartaginą, oraz historii oblężenia i zniszczenia Jerozolimy podczas ekspansji Rzymu pozwolą nam rozwiązać tajemnicę przetrwania Żydów przez tak długi czas.

Gdy Rzymianie rośli w siłę, było tylko kwestią czasu zanim doj-

dzie do konfliktu z Kartaginą. Przez ponad 100 lat dwie potęgi prowadziły wyniszczającą wojnę. Ostatecznie Rzym wyszedł z tej bitwy zwycięsko - Kartagina została zburzona, cała jej męska populacja zabita, a kobiety i dzieci sprzedane do niewoli. Kartagina zniknęła z map by już się na nich nie pojawić.

Przeciwstawmy to teraz temu, co stało się w Jerozolimie w 70 r. n.e.

Za czasów panowania cesarza Wespazjana Żydzi z Judei zaczęli się buntować. Cesarz Wespazjan wysłał tam generała Tytusa i po 139-dniowym oblężeniu Jerozolimy miasto zostało zrównane z ziemią, a Żydzi zabici lub przesiedleni. Zdawałoby się, że sytuacja jest podobna do tej z Kartaginą, że będzie to koniec Żydów. Jednak tak się nie stało.

Żydzi mieli pewną nadzwyczajną przewagę: była to ich unikalna religia, która jednoczyła tę rasę. Dalecy od bycia pokonanymi, Żydzi w swojej przebiegłości i zaradności, zjednoczeni przez swoją religię postanowili zemścić się na Rzymianach. Wpobili Rzymianom religię, która znacznie osłabiła ich wolę przetrwania jako rasy i narodu.

Z ogromnym zapalem Żydzi rozprzestrzeniaли wśród Rzymian nową religię, głoszącą tak samobójcze idee jak „nadstaw drugi policzek”, „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „nie stawiaj oporu złemu” i innymi samodestrukcyjnymi filozofiami, które znacznie osłabiły Rzymian i sprawiły, że stali się oni bezbronni wobec swoich wrogów. W ciągu kilku następnych stuleci wielka rzymska cywilizacja upadła. Stała się bezbronna wobec grasujących Wandalów, którzy ostatecznie spłądowali Rzym w roku 476.

W swojej wytrwałości i gorliwości by zachować żydowską rasę, Żyd nie poprzestał na Rzymie. Wręcz przeciwnie - po upadku Rzymu, zwrócił się w stronę nowopowstałych kultur zachodnioeuropejskich. Kultur, które od samego początku miały być osłabione nową religią, która wcześniej posłużyła Żydom do zniszczenia Rzymu.

Prawdą jest to, że Żyd jest wytrwały. Jest on przebiegły, zdradziecki i uporczywy. Te wszystkie cechy sprawiają, że jest on najgroźniejszym drapieżnikiem i pasożytem na ciele ludzkości. Ale nawet te cechy nie zapewniłyby mu przetrwania, gdyby nie religia mojszowa. To właśnie elementy tej religii jednocześnie wszystkich Żydów przeciwko reszcie ludzkości. To dzięki tej religii Żydzi działają tylko na własną korzyść, kosztem wszystkich innych. Uosabia ona jedno z najsilniejszych praw Natury: dążenie do przetrwania i rozprzestrze-

niania swojej rasy.

Żydzi w swojej wczesnej historii nauczyli się bardzo ważnej rzeczy: nic nie jednoczy tak, jak wspólny wróg. Bazując na tej przesłance, zawsze prowadzili wojnę z innymi rasami. W zasadzie, to wszystkie inne rasy są ich wrogami przez cały czas. Kto jest ich głównym wrogiem w danym momencie - to tylko kwestia strategii.

Ta teoria działała cuda. Utrzymała Żydów jako rasę zjednoczoną i walczącą. Dzięki swojej solidarności zdołali pozbyć się swoich wrogów w przeszłości. Dzisiaj niszczą Białą Rasę.

Głównym motywem w żydowskiej religii jest nienawiść - nienawiść do gojów, czyli wszystkich innych ras. Kolejnym bardzo ważnym aspektem żydowskiej religii jest Rasowa Lojalność. Dla przeciętnego Białego Człowieka niewiele znaczy to, z kim robi interes, czy jest to drugi Biały Człowiek, czy nie. Biały goj nie jest również zainteresowany, czy sąsiad lub osoba, którą spotyka na ulicy również należy do Białej Rasy. Jednak dla Żyda to, czy robi interesy z drugim Żydem, czy żyje obok drugiego Żyda, czy spotyka drugiego Żyda, ma ogromne znaczenie. Pamiętajmy o tym elemencie Rasowej Lojalności podczas szukania lepszej religii dla Białej Rasy.

To, że judaizm jest tarczą chroniącą żydowską rasę przez ostatnie 5 tys. lat jest nie do zaprzeczenia. Żydzi nie wierzą w boga ani nie są na tyle głupi, żeby zajmować się wiarą w „życie pośmiertne”. Golda Meir, obecna premier Izraela (dane na rok 1973 – dop. tłum.), podkreśliła to dobitnie w swoim przemówieniu, które wygłosiła w Kneseicie (izraelskim parlamencie): *„jestem osobą niewierzącą, jednak nikt nie jest w stanie wykorzenić z mojego serca i umysłu przekonania, że bez żydowskiej religii byłibyśmy narodem jak każdy inny, który po latach świetności przestał istnieć”*. Od najwcześniejszych przeżyć dzieciństwa, żydowscy rodzice wpajają swojemu potomstwu ideę Rasowej Lojalności. Jest to idea głosząca, że przetrwanie żydowskiej rasy jest wszystkim, że wszystkie inne ludy są jej wrogami, których powinno się wykorzystać lub zniszczyć.

Żydowski Stary Testament jest wypełniony zmyślonymi historiami. Poprzez te fikcyjne historie idea rasowego przetrwania jest zaszczepiana w ich umysłach. Stary Testament i Talmud pełne są porad i wiedzy, która ma zjednoczyć żydowską rasę w niezniszczalny organizm.

W Księdze Przysłów (29:18) jest wyrażony długoterminowy program: *„Gdy nie ma widzenia, naród się psuje”*. Skontrastujmy to z

poradą, którą Żydzi narzucili Białej Rasie w Nowym Testamencie, na przykład w Ewangelii wg Mateusza (6:34) jest napisane: „*Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie*”. Widzimy tu wyraźnie, że dla Żydów ważne jest by mieć plan długoterminowy. W zasadzie ich religia jest oparta na bezustannym spiskowaniu, co jest kluczowe dla ich przetrwania jako pasożytniczej rasy. W celu zmiękczenia i osłabienia Białej Rasy, zaturwają oni umysły Białych Ludzi takimi „radami”, spośród których „*nie troszczcie się więc zbytnio o jutro*” jest tylko jednym z wielu przykładów. Biała Rasa niestety podąża za takimi radami. Żydzi określili swoje plany tysiące lat temu - podbić i zniewolić wszystkie inne narody.

Biała Rasa - w przeciwieństwie do Żydów - nie ma żadnego planu umożliwiającego przetrwanie. Nie ma żadnej religii, która by ją zjednoczyła. Jest całkowicie bezbronna przeciwko Żydom, których zadanie polega na jej zniszczeniu lub zniewoleniu.

O ile szlachetna Biała Rasa jest kreatywna, produktywna i samowystarczalna, Żydzi w bardzo wczesnym stadium swojej historii postanowili, że najlepszą ich metodą przetrwania będzie pasożytowanie na innych, bardziej produktywnych narodach. Przez kolejne tysiące lat to postanowienie zostało tak zakorzenione w żydowskiej mentalności, że stało się częścią ich narodowego charakteru. Nie potrafią już oni postępować inaczej, są uzależnieni od swoich żywicieli, zupełnie jak pchły i inne pasożyty w świecie zwierzęcym. Wobec tego, Żyd snuł plany i przygotowywał się do osiągnięcia swoich celów.

Ma on daleko idący i wszechogarniający program umożliwiający mu kontrolę, dominację i wyzyskiwanie swojego żywiciela, do którego żywi chorobliwą nienawiść. Głównym aspektem żydowskiej religii jest właśnie nienawiść do swojego żywiciela. Jak wiele razy słyszeliśmy wyrażenia takie jak „nierządnicą z Babilonu”? Faktem jest, że Biali Babilończycy byli dobrymi i kreatywnymi ludźmi, którzy zostali ostatecznie zniszczeni przez Żydów. Rozprzestrzeniana przez Żydów propaganda o rzekomej degeneracji Babilończyków jest potwornym kłamstwem.

Rzymianie (których cywilizacja została zniszczona przez Żydów za pomocą chrześcijaństwa) byli przedstawiani przez Żydów jako okrutni, zdegenerowani, niemoralni. Nawet dzisiaj, żydowskie filmy z Hollywood ukazują Rzymian jako degeneratów. Tacy propagandziści jak Billy Graham oskarżają Rzymian o okrucieństwo i tyranie.

Kolejne, potworne żydowskie kłamstwo.

Wybrawszy rolę pasożyta, Żydzi są ograniczeni do wędrówki w poszukiwaniu żywiciela - rozwiniętego społeczeństwa, pośród którego będą mogli się osiedlić i prosperować jego kosztem. Jako pasożytniczy lud, Żydzi są całkowicie uzależnieni od swoich ofiar. Kiedy stają się częścią jakiegoś społeczeństwa, nic do niego nie wnoszą poza swoją chytryością i zdradzieckością. Żyd wie, że prędzej czy później zostanie zdemaskowany i skończy się to zemstą i aktami przemocy. Rzeczą, której boją się oni najbardziej jest wykrycie i następująca po nim fizyczna przemoc. Jednym z ich powiedzeń było: „*Oy, gevalt!*”. To stare powiedzenie w języku jidysz można tłumaczyć jako „Och, przemoc!”.

Wiedząc, że takie pasożytnicze zachowanie jak okradanie nie-Żydów w konsekwencji doprowadzi do przemocy, Żydzi przygotowują się na to z wyprzedzeniem. Przypomnijmy sobie cytat z Księgi Przysłów: „*Gdy nie ma widzenia, naród się psuje*”. Dlatego próbują oni zminimalizować wszelki opór ze strony „gojów”. Dzięki temu, akty wrogości ze strony ich żywicieli występują znacznie później.

Pod tym względem Żyd jest bardzo podobny do innych pasożytów występujących w Przyrodzie. Kiedy kleszcz dostaje się na nogę człowieka, robi to potajemnie i zazwyczaj pozostaje niezauważony. Szuka on odpowiedniego miejsca na ciele swojego żywiciela, gdzie będzie mógł rozpocząć wysysanie jego krwi. Kleszcz wie, że jeśli ukąsi swojego żywiciela, będzie to dla niego bolesne i zwróci to jego uwagę, czego rezultatem będzie pozbycie się pasożyta. Jednak kleszcz ma na to metodę. Zanim ukąsi swoją nieświadomą ofiarę, znieczula ją. W ten sposób jest w stanie na niej żerować podczas gdy żywiciel nie poczuje bólu, a nawet nie będzie świadomy jego obecności. Kiedy ofiara wreszcie odnajdzie kleszcza, będzie on już dobrze osadzony w jej ciele. Żywiciel nie będzie już w stanie usunąć pasożyta bez spowodowania bólu i zakażenia sobie samego. Nawet jeśli ofiara spróbuje teraz pozbyć się szkodnika, nie może tego zrobić. Można wyrwać opasłe ciało kleszcza, jednak głowa pozostanie osadzona w środku i spowoduje infekcję, a nawet zatrucie krwi. Na tym etapie usunięcie pasożyta staje się trudną operacją podczas gdy na początku można było go wyciągnąć palcami, gdyby tylko żywiciel zdał sobie z tego sprawę. Pasożytnicza działalność Żyda jest bardzo podobna.

Będąc nieproduktywnym pasożytem, Żyd nie ma nic do zaferowania społeczeństwu czy narodowi, na którym żeruje. Pamiętaj o

tytule tego rozdziału - Żydzi są mistrzami kłamstwa. Ich głównym zajęciem jest oszukiwanie i kłamanie na ogromną skalę. Wybrawszy drogę pasożyta, oszukiwanie i kłamanie stało się tak głęboko zakorzenionym zachowaniem Żyda, że wie on instynktownie, co trzeba zrobić by przetrwać i jakie są słabości jego nie-żydowskiego żywiciela. W związku z tym, koncentruje się on na wszystkich centrach władzy kreatywnego i produktywnego społeczeństwa, na którym żeruje. W krótkim czasie zdobywa on kontrolę nad wszystkimi funkcjami i urządzeniami, które zapewniają dobrobyt i przetrwanie temu społeczeństwu. Żyd nie jest rolnikiem, nie pracuje w fabryce. Zamiast tego, koncentruje się raczej na obsadzaniu wszystkich ważnych funkcji państwowych swoimi ludźmi. Przejmuje także władzę nad mediami i bankami. W sprawny sposób manipuluje, dezorientuje i zwodzi umysły swoich ofiar. Tak jak kleszcz, Żyd znieczula organizm nie-żydowskiej nacji, na której postanowił żerować. Osadza się głęboko w jej ciele i przygotowuje się do obrony przed wszelkimi próbami pozbycia się go.

Dzisiaj na świecie, a szczególnie w Ameryce, widzimy Żydów kontrolujących najważniejsze urzędy. Mają oni całkowitą kontrolę nad Systemem Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych, o którym większość Amerykanów nic nie wie i myśli, że jest częścią Rządu Federalnego. Wiele księzek zostało napisanych o żydowskiej władzy nad Rezerwą Federalną i nie mamy miejsca, żeby dokładnie przeanalizować ten problem. Wystarczy jednak powiedzieć, że Zarząd Rezerwy Federalnej nie jest instytucją państwową, lecz całkowicie prywatnym systemem banków znajdujących się pod kontrolą międzynarodowego żydostwa. Znajduje się on poza zasięgiem Rządu Federalnego. Nie, żeby robiło to wielką różnicę, ponieważ Rząd Federalny jest również kontrolowany przez Żydów, jednak warto to podkreślić.

Poprzez manipulacje i nadużywanie swojej niezależności od rządu, Rezerwa Federalna może drukować miliardy dolarów na swój własny użytek, płacąc tylko i wyłącznie za papier i farbę. Te koszty zwykle wynoszą 0,7 centa za każdy banknot, niezależnie czy jest on o nominalnie 10 dolarów, czy 1000 dolarów. Właściwa emisja pieniądza jest przeprowadzana przez Biuro Grawerowania i Drukowania (BEP), ale banknoty są potem przekazywane międzynarodowemu żydostwu pod przykrywką Systemu Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych. Jedynym wydatkiem tych bankierów jest zakup papieru i farby.

Żydowscy bankierzy nie tylko uzyskują pieniądze właściwie za



nic, ale rząd USA jest zobowiązany wydawać obligacje skarbowe jako zabezpieczenie tej transakcji. Amerykanie muszą wtedy spłacać nie tylko kapitał tych obligacji, ale także wynikające z niego odsetki. Te długi nie są nigdy spłacane, lecz wręcz przeciwnie - przez ostatnie 40 lat wzrastają z roku na rok. W taki sposób amerykański podatnik jest coraz bardziej obciążany długami, które później przejdą na kolejne pokolenia. Amerykanie zapożyczają się u międzynarodowego żydostwa, które zdobyło te pieniądze praktycznie bez żadnego wysiłku i bez własnego nakładu finansowego.

Żydzi manipulowali finansami i uzurpowali sobie prawo do skarbu państwa w którym żyli od najdawniejszych czasów. W ich własnej Biblii jest mowa o ludziach zajmujących się wymianą waluty. Byli to oczywiście Żydzi. Żydowski monopol na pieniądze sięga tak daleko, jak sama historia pieniądza. Oszustwo Rezerwy Federalnej nie jest niczym nowym - wyrasta ono z kilkutyścioletniej praktyki przechowywania złota bogatych obywateli przez żydowskich skarbników.

Złoto miało szczególną siłę przyciągania dla Żydów od najdawniejszych czasów. Kiedy tylko pieniądź został wynaleziony, złoto było używane jako środek wymiany, a Żydzi od samego początku starali zajmować się przechowywaniem złota innych. Wiele osób było zainteresowanych takimi usługami. Przez większość czasu złoto znajdowało się u Żydów, nie zdarzało się, by musieli oni przekazać całe złoto właścicielom. W ten sposób narodził się pomysł pożyczania części złota, które należało do kogoś innego, by potem otrzymywać nieco większą sumę z powrotem. Gdy ilość klientów wzrosła, Żydzi zorientowali się, że mogą pożyczać praktycznie 90% złota, które mieli w danym momencie do dyspozycji będąc cały czas w stanie pokryć wszelkie podjęcia pieniędzy przez ich prawowitych właścicieli. To był początek bankowości, która potem stała się potężnym narzędziem w rękach Żydów. Dzięki niej Żydzi byli w stanie bogacić się na pracy produktywnych kupców przy praktycznie zerowym wkładzie własnej pracy.

Właśnie z takiej działalności wywodzi się bankowość. Od tamtego czasu Żydzi wprowadzili wiele nowych metod kontrolowania światowych finansów - od kontroli odsetek, przez Rezerwę Federalną, aż po międzynarodowe pożyczki i manipulacje.

Nie tylko kontrolują oni bankowość, ale także rynki akcji. Każdy kto przyjrzy się rozkładowi miejsc na Nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, zauważy, że są to w znacznej mierze Żydzi. Kontrolu-

jąc rynki akcji, Żydzi wzbogacają się na ciężkiej pracy wielu kreatywnych i produktywnych Białych Amerykanów, sami nic do tej pracy nie wnosząc. Ponadto, poprzez odmowę udzielenia kredytu, są oni w stanie pogрузić ekonomię tego (lub jakiegokolwiek innego) kraju w głębokim kryzysie. A kryzysy są zawsze zaplanowane z dużym wyprzedzeniem, dzięki czemu Żydzi są w stanie na nich skorzystać i czerpać ogromne zyski, obdzierając niespodziewających się gojów z ich oszczędności.

Żyd nigdy by nie zdołał zdobyć takiej przewagi i takiej kontroli nad swoimi ofiarami, gdyby nie to, że jest także w posiadaniu środków masowego przekazu. Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, jak potężną bronią jest propaganda. Adolf Hitler słusznie mawiał, że użycie propagandy przez żydostwo może sprawić, że w oczach ludzi niebo będzie wyglądało jak piekło, a piekło jak niebo. Jest to całkowita prawda. Żydzi potrafią umiejętnie manipulować umysłami. Skoro kontrolują bankowość i mają w swoich rękach ogromne sumy pieniędzy, mają także środki by wykupić prasę, sieć radiową, sieć telewizyjną, stacje telewizyjne, a także agencje prasowe (United Press International, the Associated Press i inne). W ten sposób kontrolują oni każdą informację, która ma dostać się do mediów w na całym świecie. Mogą oni łatwo zatuszować niewygodne informacje i pozbywać się każdej historii, która przedostaje się do ich agencji prasowych i powstrzymać je od rozprzestrzenienia się.

W ich arsenałach propagandy znajduje się także inna bardzo potężna broń - przemysł filmowy, który jest kompletnie kontrolowany przez Żydów. W zasadzie, Hollywood jest tak zdominowany przez Żydów, że często nazywa się go „koszerną doliną”. Przemysł filmowy przez ostatnie 50 lat niewątpliwie urósł do rangi jednego z najpotężniejszych środków propagandy i zatrutowania umysłów Białych Ludzi. Tylko w ostatnich latach został on zrównany (a być może prześcignięty) z siecią telewizyjną. Możemy być pewni że przemysł filmowy został wykorzystany do promowania żydowskich interesów i ich programu zniszczenia Białej Rasy.

Podczas II wojny światowej żydowski przemysł filmowy w Hollywood był zajęty wypuszczaniem kolejnych antyniemieckich, antyhitlerowskich i antynazistowskich filmów propagandowych. Będąc łatwowiernymi i naiwnymi, wielu naszych Białych Braci połknęło żydowską przynętę i zgodziło się na walkę w bratobójczym konflikcie by ocalić głowy Żydom. W tym samym czasie państwa komunistyczne

były wychwalane pod niebiosa. Za pomocą zdradzieckiej, kłamliwej propagandy, udało im się przekonać Amerykanów, że powinni dołączyć do samobójczej walki po stronie kontrolowanego przez Żydów ZSRR, przeciwko heroicznym obrońcom Białej Rasy - narodowi niemieckiemu.

Filmy były wykorzystywane nie tylko po to, by zaangażować Amerykę w samobójcze wojny, ale także by wpłynąć na jej moralność i obyczajowość. Osłabiały i degenerowały one moralność amerykańskiej młodzieży i amerykańskiego kraju w ogóle. W latach 20 filmy stały się tak wyuzdane i zdegenerowane, że przyszłość kinematografii stała pod znakiem zapytania, ze względu na spadek zainteresowania. O dziwo, w latach 30 ton moralny się poprawił. Wiele filmów powszechnie uznawanych za najlepsze w historii kinematografii pojawiło się właśnie wtedy. Skusiło to ludzi by znowu zaczęli licznie chodzić do kin. Wtedy Żydzi znowu zaczęli wtrącać do filmów antyniemieckie i antynazistowskie wątki oraz podburzać Białych Amerykanów do wzięcia udziału w bratobójczej wojnie.

Podczas samej wojny, produkcja filmów osiągnęła szczyt. Niemal każdy film służył propagandowej misji zmuszenia Ameryki do wzięcia udziału w wojnie przeciwko Niemcom. W tym samym czasie wtrącano także wątki dotyczące rasowej integracji. Kiedy wojna dobiegła końca, kolaboracja z ZSRR, poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i realizacja idei rządu światowego były mocno promowane.

W latach 50 idea rasowej tolerancji wobec Żydów została poszerzona do akceptacji czarnucha jako równego nam w społeczeństwie, oraz uznania go za biedną ofiarę zachłanności i okrucieństwa Białego Człowieka. Samobójcza idea, mówiąca że czarnuch może być stałym i istotnym elementem amerykańskiego społeczeństwa była od tamtego czasu żarliwie promowana. Znalezienie filmu, który by nie promował w jakimś stopniu mieszania ras jest ostatnimi czasy bardzo trudne. Żyd za pomocą filmów, prasy i telewizji dąży do skundlenia Białej populacji. Wszelki opór jest efektywnie niszczone lub tłumiony.

W latach 50 i 60 w filmowej kampanii propagandowej pojawiły się dwa nowe elementy. Jednym z nich jest promocja narkotyków. Pokazuje się to w taki sposób, jakby ludzie sami promowali zażywanie narkotyków bez żadnych wpływów z zewnątrz. Młodzi ludzie odnoszą wrażenie, że każdy to robi, więc sami chcą spróbować. Drugim elementem jest zwiększona ilość brudu i pornografii znajdujących się

w filmach. Osłabia to i zanieczyszcza naszą moralność oraz myślenie ludzi, szczególnie młodzieży.

Telewizja, która została spopularyzowana krótko po zakończeniu II wojny światowej, współcześnie przewyższa kinematografię w swojej efektywności zanieczyszczania umysłów Białych Ludzi.

Umysły Białych widzów stały się tak zanieczyszczone obsesją oglądania telewizji, że wiele rodzin po odebraniu telewizora nie wiedziałoby, co zrobić ze swoim wolnym czasem. Niektóre matki pozostawiają swoje dzieci w pokoju sam na sam z włączonym telewizorem, używając tego idiotycznego żydowskiego pudła jako opiekunki dla nich. Nie zdają sobie sprawy, że podatne, młode umysły siedząc przed telewizorem czerpią zdegenerowane żydowskie idee. Nie zdają sobie również sprawy, że pozwalają najcenniejszym przedstawicielom nowego pokolenia na zatrucie żydowską trucizną, którą będzie potem trudno wyeliminować.

I w taki właśnie sposób, gdy Żydzi kontrolują wszystkie środki propagandy (agencje prasowe, gazety, radio, telewizję, filmy, czasopisma), cały świat został zalany żydowską trucizną, która głosi że powinno się zawierać mieszane małżeństwa z czarnymi; że Żydzi są święci i nietykalni; że brud i pornografia są normalnym stanem rzeczy w przemyśle rozrywkowym; że narkotyki są czymś modnym, że każdy powinien ich spróbować.

Zwłaszcza idea Rasowej Lojalności jest przedstawiana jako najbardziej ohydna zbrodnia, jaką można sobie wyobrazić. Z długich lat żydowskiego zatrucia umysłów nie wyłania się żadna konstruktywna myśl, za to wszystko, co jest destruktywne dla Białej Rasy jest żarliwie promowane. Lista mylnych, destrukcyjnych i samobójczych idei, które są wpajane Białemu społeczeństwu jest ogromna. W innym rozdziale pt. „Falszywe idee szerzone przez Żydów” idee te zostaną przedstawione i omówione, jednak to tylko mała część tego, czym karmione są masy Białych Ludzi.

Uprawiając swoją propagandę, Żydzi często nazywają rzeczy inaczej, niż jest w rzeczywistości. Jednym z ich ulubionych określeń jest „pranie mózgu”. Ja odrzucam to określenie i w tej książce stosuję raczej termin „zanieczyszczanie umysłu”, ponieważ oddaje on lepiej sens tego, co się właściwie dzieje. „Wypranie” czyjegoś umysłu oznaczałoby usunięcie z niego wszystkich zanieczyszczeń. Ale Żydzi tego nie robią. Zamiast tego zatrują oni normalne, zdrowe mózgi nie-Żydów, zalewając je brudem, pornografią i szkodliwymi ideami.

Dlatego uważam, że termin „zanieczyszczenie umysłu” dużo lepiej określa działalność Żydów niż określenie „pranie mózgu”.

W agresywnej kampanii zanieczyszczania umysłów Białych Ludzi, umysły młodzieży są pierwszym i najważniejszym celem. Aby przejąć nam nimi kontrolę, Żydzi używają systemu edukacji, który znajduje się w ich rękach od wielu dekad.

Henry Ford napisał swoją świętą książkę „Międzynarodowy Żyd” ponad 50 lat temu. Oto, co napisał o żydostwie w szkolnictwie:

*„Uczelnie są obiektem ciągłej inwazji żydowskiej myśli.”*  
*„Synowie Anglosasów są atakowani.”*  
*„Synowie budowniczych i konstruktorów Ameryki są obaleni przez filozofię jej niszczycieli.”*  
*„Młodzi ludzie po pierwszych miesiącach radosnej wolności intelektualnej ulegają wrogim doktrynom, których źródła i konsekwencji nie są w stanie zobaczyć.”*  
*„Centralną grupą czerwonych filozofów na każdym uniwersytecie są Żydzi, mający często swojego nie-żydowskiego przedstawiciela w postaci profesora, który uległ ich złudnym wizjom. Niektórzy z tych profesorów są opłacani przez czerwone organizacje z zewnątrz. Istnieją międzyuczelniane organizacje socjalistyczne pełne Żydów i żydowskich wpływów, wspierające żydowskich profesorów w całym kraju.”*

Jako rozwiązanie problemu, Henry Ford zaproponował:

*„Po prostu zidentyfikujmy źródło i naturę wpływów, które ogarnęły nasze szkoły i uniwersytety. Niech studenci wiedzą, że muszą wybierać pomiędzy Anglosasami a plemieniem Judy... Jedynym niezawodnym antidotum na żydowskie wpływy jest obudzenie w studentach dumy ze swojej rasy.”*

Pamiętajmy, że Henry Ford, wielki Amerykanin, napisał te słowa w 1921 r., ponad 50 lat temu. Od tamtego czasu żydowska dominacja w naszym systemie edukacji zaczynając od przedszkoli, a kończąc na uniwersytetach, zmieniła te placówki służące do nauki w prawdziwe przytułki dla obłąkanych, gdzie młode i kreatywne umysły Białych dzieci są zanieczyszczane i zmieniane w narzędzia zniszczenia własnego kraju, narodu i rasy. Przymus szkolnictwa sprawia, że rodzice

są zmuszeni wysyłać swoje dzieci do szkół, by były tam więzione przez 5 dni w tygodniu po kilka godzin, gdzie wpaja im się żydowskie bzdury i anty-rasowe wartości.

Pomysł Henrego Forda, by tylko identyfikować źródło problemu jest już nieaktualny. Trzeba podjąć dużo bardziej drastyczne środki. Biały Człowiek potrzebuje całkowicie nowego spojrzenia na życie i religię. Potrzebuje całkowicie nowej filozofii i religii, które nadadzą mu nowy cel życia, tożsamość i ideologię, która będzie jego własną. Prawda jest taka, że Biały Człowiek potrzebuje nowej religii skoncentrowanej wokół swojej rasy - największej wartości, jaką posiada. Ta idea musi być wpajana dzieciom od momentu, gdy nauczą się mówić.

Nie ma ani jednego istotnego elementu wpływającego na funkcjonowanie Białych krajów, który by nie był pośrednio lub bezpośrednio kontrolowany przez Żydów. Posiadając dwa potężne narzędzia w swoich rękach, konkretnie kontrolę nad środkami propagandy oraz kontrolę nad finansami, sterują oni Białymi krajami jak marionetkami. Wszystko robią pod przykrywką demokracji reprezentującej całe społeczeństwo, ale tak naprawdę jest ona tylko kolejnym narzędziem w rękach Żydów używanym do wyzyskiwania, prześladowania i wyniszczania Białej Rasy.

W USA na przykład nie ma prawie żadnego urzędnika państwowego, który byłby wolnym człowiekiem. Niemal każdy z nich został osadzony na swoim stanowisku lub zdobył swój urząd w wyniku żydowskiej manipulacji, zgodnie z żydowskim planem. Zdobywając swoje posady dzięki żydowskiemu wstawiennictwu, muszą się potem odwdziżyć swoim „dobroczyńcom”. Za prezydentem Nixonem stoi żydowski zwierzchnik Henry Kissinger, urodzony w Niemczech, syn rabina (dane na rok 1973 – dop. tłum.). W zasadzie, cała kariera polityczna Nixona rozpoczęła się w 1946 r. z pomocą żyda Murraya Chotintera. Ciągłe kierował on poczynaniami Nixona i był pośrednikiem pomiędzy nim a społecznością żydowską.

Prezydent Landon B. Johnson miał osławionych Abe Fortasa i Waltera Rostoffa (obydwaj mają żydowskie pochodzenie). Prezydent Kennedy miał Waltera Rostoffa i Arthura Schlesingera. Prezydent Franklin D. Roosevelt miał Bernarda Barucha oraz wielu pomniejszych żydowskich doradców. I tak dalej.

W podobny sposób kontrolowane przez Żydów są niższe szczeble władzy, włącznie z władzą lokalną. Wielu Żydów kandyduje do

urzędów osobiście, jednak zwykle starają się oni wystawić Białego przedstawiciela, którym będą mogli manipulować i za jego pomocą osiągać swoje cele.

Jeśli jakikolwiek uczciwy przywódca Białej Rasy spróbuje ubiegać się o jakiś urząd, Żydzi uruchamiają przeciw niemu ogromną machinę propagandową, którą dysponują. Taki człowiek jest potem atakowany i oczerniany. Czasami stosowana jest całkowicie odwrotna taktyka - wszelkie informacje o nim są pomijane, co powoduje, że wyborcy nie wiedzą nawet, że ktoś taki kandyduje. Jeśli taki urodzony Biały przywódca zdoła przejąć urząd pomimo tych wszystkich przeszkód, wtedy machina propagandowa rusza z pełną siłą, by go oczernić, zniesławić i skompromitować w oczach łatwowiernego społeczeństwa. W grę wchodzi także ogromne nakłady finansowe posiadane przez Żydów - w następnych wyborach oponent Białego przywódcy będzie wspierany finansowo i faworyzowany przez media.

Zwykle Żydzi na swoje marionetki wybierają tych polityków, którzy mają słabe charaktery lub haniebne epizody z przeszłości (nieznane opinii publicznej). Ze względu na słabość charakteru lub podatność na szantaż, takimi ludźmi można łatwo manipulować, czy to przy pomocy łapówek i wsparcia finansowego, czy przy pomocy groźby ujawnienia ich haniebnej przeszłości. Tacy ludzie łatwo stają się zdrajcami swojej rasy i pachołkami Żydów.

Wspomniałem już o tym, że propaganda, bankowość, edukacja i rząd znajdują się w rękach Żydów. Jednak w żadnym wypadku nie wyczerpuje to tematu. W rzeczywistości, praktycznie nie ma żadnej ważniejszej działalności państwa, która by nie była kontrolowana przez „naród wybrany”. Obejmuje to także organy ścigania, sądy, a nawet religię Białego Człowieka (ten problem zostanie szczegółowo opisany w kolejnych rozdziałach). Warto także wspomnieć, że większość przedsiębiorstw, szczególnie tych wpływowych, znajduje się w rękach Żydów.

Ponad 50 lat temu Henry Ford napisał:

*„Jeśli ktoś chciałby stworzyć listę branż kontrolowanych przez amerykańskich Żydów, musiałby uwzględnić większość istotnych gałęzi amerykańskiej gospodarki - zarówno tych, które są naprawdę istotne i tych, które się jako takie przedstawia. Teatr jest całkowicie w rękach Żydów. Sprawia to, że niemal każdy spektakl zawiera w sobie propa-*

*gandę, reklamę lub bezpośrednio polityczne nawiązania.”*

*„Kinematografia, przemysł cukrowniczy, przemysł tytoniowy, 50% lub więcej przemysłu mięsnego, ponad 60% przemysłu obuwniczego, większość zaopatrzenia w instrumenty muzyczne, biżuterię, zboże, bawełnę, ropę naftową, stal; powierzchnie magazynowe, media, przemysł alkoholowy, pożyczkodawcy - między innymi te istotne gałęzie gospodarki znajdują się pod kontrolą amerykańskich Żydów (czasem pomagają im w tym Żydzi europejscy).”*

To są obserwacje Henrego Forda sprzed 50 lat. Ten wielki, kreatywny i produktywny geniusz Białej Rasy, który zaczynając od zera zbudował jedno z największych przedsiębiorstw na świecie, z pewnością powinien coś wiedzieć na temat tego, kto kontrolował biznes w Stanach Zjednoczonych w tamtych czasach.

Ford, zbudowawszy ogromne przedsiębiorstwo, zorientował się, że jakieś tajemnicze siły próbowały mu je odebrać za pomocą chytrości i oszustwa. Podejrzewał, że ci manipulanci byli wspierani przez potężnych żydowskich finansistów. Będąc inteligentnym i zaradnym człowiekiem, Henry Ford postanowił znaleźć sprawców tej intrygi. Zaprosił do swojego biura najbardziej inteligentnych poszukiwaczy, których znał i zlecił im zebranie informacji na temat Międzynarodowego Żyda, które opublikował w 1921 r. w *The Dearborn Independent*, który w tamtym czasie był oficjalnym tygodnikiem Ford Motor Company. Informacje te były potężnym ciosem w żydowską konspirację, która została ujawniona przed nie-żydowskim społeczeństwem. Znajomość tych danych jest obowiązkowa dla każdego, kto chce się nauczyć więcej na temat żydowskiej konspiracji, jej genezy i sposobu działania.

\* \* \*

Skoro Żydzi mieli tak zgubny wpływ na Białe cywilizacje w ciągu ostatnich tysiącleci, zmusza nas to do dokładnego przeanalizowania natury naszej Nemesis. Wynalezienie lekarstwa na tę chorobę jest naszym fundamentalnym zadaniem. Będziemy starali się to osiągnąć na kartach tej książki.

\* \* \*



Kim są ci tajemniczy, osobliwi ludzie, którzy zdołali przetrwać przez dłuższy czas, niż jakikolwiek inny lud? Kim są ci ludzie, którzy zdołali zniszczyć tak wielkie cywilizacje, jak Rzym, Babilonia, czy Egipt? Jakie zdolności pozwoliły im zmienić bogaty kraj, jakim była Rosja w żydowski obóz pracy przymusowej? W jaki sposób udało im się przejąć kontrolę nad bogactwami tego świata i pogrążyć świat w żydowskiej dyktaturze? Jak mogli to wszystko osiągnąć podczas, gdy my - wielka Biała Rasa - nie mogliśmy o tym otwarcie mówić bez obawy o publiczne oczernienie?

Przeanalizowanie żydostwa pod względem biologicznym, psychologicznym, ekonomicznym, a także z punktu widzenia rasy i religii jest sprawą najwyższej wagi.

Wśród Białych Ludzi krąży wiele mitów dotyczących żydowskiej rasy. Jednym z najgorszych jest przekonanie, że Żydzi są częścią Białych Ludzi. To oszustwo jest rozsiewane przez samych Żydów wśród Białej Rasy, podczas gdy w swoim własnym środowisku wyraźnie podkreślają swoją odrębność i brak powiązań z nią.

Żydzi zawsze byli i będą Semitami pochodzącymi z Azji.

Żydowski profesor Leonard J. Fine dobitnie tłumaczy kwestię rasową swojej własnej nacji:

*„Nie jesteśmy biali ani symbolicznie, ani dosłownie. Nie powinniśmy pozwalać na szufladkowanie nas razem z białą Ameryką, ponieważ do niej nie należymy.”*

Biali Ludzie marnują wiele czasu na dyskusjach, czy Żydzi są rasą, religią, czy narodem. Faktem jest, że są tym wszystkim i nie ważne, na jaki aspekt położymy największy nacisk.

Od czasów starożytnych byli oni rasą i chorobą toczącą cywilizowany świat. Cele Żydów zostały osiągnięte dzięki ich unikalnej religii. Była ona stworzona głównie po to, żeby zachować ich własną rasę dzięki pasożytowaniu na produktywnych narodach. Żydzi mieszkają na całym świecie, tworząc „państwo w państwie” w każdym kraju, który obrali za swojego żywiciela. Obejmuje to praktycznie każdy cywilizowany kraj na świecie. Jeśli jest jedna rzecz, która czyni Żydów tak wytrwałą i uporczywą rasą, to jest to ich mojżeszowa religia i Rasowa Lojalność, którą ta religia zaszczepia w każdym Żydzie. Właśnie ta rasowa i religijna jedność sprawia, że są oni tak potężni. Powinniśmy wziąć to pod uwagę podczas szukania metody na ocalenie Białej Rasy.

Najwcześniejsze dzieje żydowskiej rasy zostały już dawno zapomniane. Żydowskie opowieści o pochodzeniu od Abrahama, Izaaka i Jakuba są kłamstwem mającym na celu zgromadzenie Żydów wokół judaizmu, lecz nie mają żadnego poparcia w faktach historycznych.

Sami Żydzi nigdy nie próbowali odszukać swoich prawdziwych korzeni, które już na zawsze będą okryte tajemnicą. Po prostu pojawili się w pewnym momencie w historii, twierdząc że są narodem wybranym przez boga, szczególnym ludem o najdłuższej pisanej historii wśród wszystkich narodów na Ziemi. O ile pierwsze stwierdzenie o pochodzeniu od Abrahama, Izaaka i Jakuba jest po prostu częścią doktryny ich religii, tak kluczowej w uformowaniu się tej rasy, to drugie stwierdzenie o posiadaniu najdłuższej pisanej historii spośród wszystkich narodów jest trudne do podważenia.

Żydzi pojawiają się w historii różnych nacji od 5 tys. lat. Będąc drapieżnikami i pasożytami, nie udało im się osiedlić na stałe i uniezależnić się od innych ludów. Jest to niezbyt imponujące jak na rasę, która uznaje się za „wybraną” przez boga.

Samo słowo „Żyd” pojawiło się stosunkowo niedawno. W Starożytności byli oni znani jako Hebrajczycy. Nazwa ta prawdopodobnie pochodzi od aramejskiego „Ebri”, które z kolei pochodzi od hebrajskiego „Ibhri” oznaczającego kogoś mieszkającego po drugiej stronie rzeki. Hebrajczyk jest w starożytnej literaturze zapisywany jako „Habiru” - ta forma często pojawia się w Biblii i w literaturze egipskiej. W Biblii słowo „Habiru” często jest używane zamiennie z „Sagaz”, oznaczającym bandytę/nożownika. Tak więc Egipcjanie określali Żydów jako „bandytów z drugiego brzegu rzeki”.

Palestyna leżała na skrzyżowaniu najważniejszych szlaków handlowych. Było to idealne miejsce dla wszelkiego rodzaju bandytów i rozbójników. Na dodatek, pustynie i góry również sprzyjały powstaniu plemienia bandytów, rozbójników i pasożytów. I właśnie taki lud tam powstał - to najwcześniejszy punkt żydowskiej historii, do jakiego jesteśmy w stanie się cofnąć.

Niemiecki Żyd Kastein (który skrócił swoje nazwisko z Katzenstein) jest znany jako wybitny znawca żydowskiej i biblijnej historii. W swojej „Historii Żydów” Kastein określa wiele ważnych postaci żydowskiego pochodzenia jako bandytów. Wspomina o tym, że Jefte był jednym z wybawicieli Żydów i określa go jako dowódcę rozbójników. Na temat wielkiego bohatera Żydów, Dawida, Kastein pisze:

*„Kiedy umarł Saul, Dawid był jeszcze hersztem bandy rozbójników. Dowiedziawszy się o zwolnieniu tronu, Dawid natychmiast udał się do Hebronu w Judei. Nikt go nie wzywał, sam zaczął domagać się tronu twierdząc, że Samuel potajemnie wyznaczył go na następcę.”*

O wielkim i mądrym Salomonie Kastein mówi:

*„Salomon rozpoczął swoje rządy popełniając trzy morderstwa, które oczyściły mu drogę do władzy i pozwoliły pozbyć się swojego jedyne go brata. Uczynił to bez żadnych wyrzutów sumienia.”*

Bycie krwiożerczymi zbrodniarzami jest typowe dla żydowskich przywódców, a Salomon, Dawid oraz Jefte nie byli wyjątkami. Kiedykolwiek w historii pojawili się Żydzi, zawsze towarzyszyła temu zdrada, morderstwo, rozboje, przestępstwa i rozlew krwi.

Poza faktem że Żydzi istnieją dłużej niż jakikolwiek inny lud na świecie, dwie rzeczy wyjątkowo przykuwają naszą uwagę. Jedną z nich jest to, że przez te wszystkie tysiąclecia nigdy nie próbowali oni zbudować trwałego państwa, a współczesne bandyckie państwo Izrael nie jest wyjątkiem od tej zasady. Izrael został stworzony jako centrum żydowskiej światowej dyktatury, a nie jako miejsce, w którym będą gromadzić się wszyscy Żydzi. Drugim interesującym faktem jest to, że nigdy nie stworzyli oni samodzielnie zaawansowanej cywilizacji (pomimo tego, co sami na ten temat twierdzą).

Jedną z najbardziej niebezpiecznych umiejętności Żydów jest ich skuteczne posługiwanie się środkami propagandy. Jednakże historia Hebrajczyków pokazuje, że wszelkie żydowskie tezy o posiadaniu wielkiej cywilizacji są kompletnie bezpodstawne. W *„The Horizon Book of Christianity”* jest napisane:

*„Żydzi na początku byli skupiskiem małych plemion, które potem zdobyły niezależność tylko dzięki przerwie pomiędzy powstawaniem, a upadkiem wielkich imperiów. Nie wnieśli żadnych pomników świadczących o ich wielkości. Nie ma grobowców hebrajskich królów z bogatymi zdobieniami. Palestyńska archeologia nie zdołała odnaleźć żadnych pomników Dawida czy Salomona, lecz jedynie garnki, takie jak ten, z którego Rebeka poila wielbłądy służących Abrahama.”*

Instytut Orientalny w Chicago posiada jedną z największych kolekcji dzieł sztuki, głównie z Egiptu, Syrii i innych kultur Bliskiego Wschodu, czyli regionu, z którego pochodzą Żydzi. Można by się spodziewać, że wkład Żydów w rozwój kultury jest tam dobrze udokumentowany. Przechodząc przez ogromne sale wypełnione wielkimi dziełami sztuki, niesamowitymi pomnikami, znakomitą biżuterią i innymi artefaktami z egipskich i asyryjskich grobowców, w końcu docieramy do wystawy poświęconej Żydom. Tutaj znajdujemy fragmenty glinianych garnków o surowym wyglądzie, bez dekoracji - przywodzące na myśl raczej epokę kamienia. To jest ta wielka, żydowska „kultura”, którą Żydzi się tak przechwalają.

Prawda jest taka, że Żydzi byli znani w Starożytności tylko jako niszczyciele. Nie rozwinęli sztuki, nie założyli dynastii, nie stworzyli wielkich miast, ani nie podnieśli poziomu swojej kultury i cywilizacji. Jednak dzisiaj słyszymy Żydów przedstawiających siebie jako jedynych budowniczych cywilizacji.

Znany historyk, Arnold Toynbee, trafnie określił Żydów kilka lat temu, kiedy nazwał ich „skamieniałym ludem”. Miał on na myśli to, że nie zdołali oni rozwinąć się od epoki kamienia, czego świadectwem są ich prymitywne gliniane garnki. Nigdy nie zdołali opanować rolnictwa, hodowli zwierząt, architektury, ani stworzyć bardziej rozwiniętej sztuki. Nawet jako bandyci, Żydzi nie osiągnęli zbyt wiele, więc część z nich porzuciła ryzykowne życie w Palestynie, gdzie często znajdowali się oni na skraju głodu.

Kastein mówi o Żydach:

*„Niektórzy pozostali w granicach Kanaanu; inni osiedlili się na Wschodzie oraz na okolicznych puszczech i pustyniach, gdzie wiodli życie nomadów; jeszcze inni z kolei w ucieczce przed klęską głodu wyruszyli do Egiptu, gdzie znaleźli się pod osłoną faraonów.”*

Egipcjanie, którzy stworzyli jedną z najwcześniejszych i największych cywilizacji w dziejach, nie zdołali zauważyć, że to dzięki ich wrodzonej, rasowej wartości ta cywilizacja faktycznie powstała. Już wcześniej przedyskutowaliśmy, dlaczego jednym z ich największych błędów było wpuszczenie czarnych znad dolnego Nilu do swojego państwa oraz zmieszanie się z nimi. Ze wszystkich ras Starożytnego Egiptu, tylko Żydzi zachowali czystość krwi i odrębność kulturową.

Faraonowie, którzy wpuścili Żydów tylko ze względu na swoją litość i współczucie, wkrótce przekonali się, jak niszczycielskiego pasażera zaprosili do swojego kraju. Żydzi wkrótce obsadzili ważne urzędy państwowe w kraju faraonów, a cywilizacja chyliła się ku upadkowi. Pasożyci zaproszeni przez Egipcjan z sympatii wkrótce zaczęli manifestować swoje cechy i niszczyć Egipt od wewnątrz. Grupy bandytów wkrótce rozproszyły się po całym kraju i rozpoczęły nękać ludzi na szlakach handlowych. Byli oni najbardziej zuchwali na obrzeżach Egiptu. Zdawali się wiedzieć, kiedy atakować i które miasta były słabo chronione.

Żydzi byli przywódcami i katalizatorami procesu sprowadzania czarnych niewolników. Z tego powodu proces kundlenia Białej populacji Egiptu przybrał na sile. Cywilizacja zaczęła niszczyć od wewnątrz. Jej przywództwo stało się apatyczne, rasa była coraz bardziej zanieczyszczona czarną krwią, a morale ludności zostało podkopane. Oto, co odczytuje Alan H. Garduner ze starożytnego papirusu:

*„Egipt stanął w obliczu niebezpieczeństwa, jego system społeczny pogrążył się w dezorganizacji, przemoc opanowała państwo. Najeźdźcy łupili bezbronną populację, bogaci zostali pozbawieni wszystkiego i spali pod gołym niebem, podczas gdy biedni przejęli ich majątki. To nie jest opis lokalnego incydentu, lecz obejmującej cały kraj katastrofy. Faraon był dziwnie nieaktywny.”*

Jest to opis typowej dla Żydów zjadliwości w szerzeniu rozkładu i niszczenia wielkiego narodu, na którym postanowili oni żerować. Widzieliśmy analogiczną sytuację podczas upadku Babilonu. Studiując przebieg Rewolucji Francuskiej oraz Rewolucji Październikowej w Rosji również odnajdujemy wyraźne analogie.

Już w 2100 r. p.n.e. Egipcjanie byli tak zdemoralizowani i podzieleni, że nie potrafili odeprzeć najazdów z zewnątrz. Jak zwykle, Żydzi utorowali najeźdźcom drogę do zwycięstwa. Utorowali drogę Hyksosom, którzy przejęli Egipt nie napotykając większego oporu. Rządzili tam Egipcjanami przez 511 lat. Hyksosi byli znani jako protektorzy Żydów. Podczas tego trwającego ponad pięć wieków okresu, Żydzi byli w Egipcie panami, zabierającymi Egipcjanom wszystko, czego tylko zapragnęli. Budzili oni nienawiść swoją arogancją wobec zdradzonej populacji. W końcu rdzenni egipscy przywódcy zbuntowali się i pozbyli się Hyksosów na zawsze. Po odzyskaniu kontroli nad wła-

nym państwem, Egipcjanie ukarali Żydów za zdradę, skazując ich na niewolnictwo i ciężką pracę.

Tak oto zaczynają się czasy Mojżesza, kiedy Żydzi narzekali na swój ciężki los w Egipcie. Zanim zdradzili Egipcjan na korzyść Hyksosów, cieszyli się dużą wolnością. Jednak po tej zdradzie logicznym jest, że musiała spotkać ich kara.

Zamiast przetrzymać niewolę, prosili oni faraona, by ten pozwolił im powrócić do Palestyny i kontynuować życie nomadów-bandytów. Jednak oszukani Egipcjanie żądali podtrzymania kary, więc faraon był zmuszony się zgodzić. Wtedy Żydzi użyli każdego sposobu, by zdobyć wolność. Przy pomocy trucizn i zanieczyszczania wody ściągali plagi na Egipcjan.

W końcu pozwolono im opuścić Egipt. To wtedy ich religia się umocniła i ta bandycka rasa zyskała swój łatwo rozpoznawalny charakter.

To wtedy rozproszyli się oni po innych ludach takich jak Grecy czy Persowie i infekowali je swoją destrukcyjną działalnością.

Wiodący biznesmen, J.J. Cavanaugh, porównał rozprzestrzenianie się Żydów do fizjologicznych efektów nowotworu. Powiedział:

*„Żydów można określić jako chorobę cywilizacji. Można ich porównać do rozprzestrzeniania się raka w ludzkim ciele. Tak jak Żydzi rozprzestrzeniają się po cywilizowanym świecie, podążając za szlakami handlowymi, tak komórki nowotworowe rozprzestrzeniają się w ludzkim ciele, podążając wzdłuż żył i tętnic. I tak jak Żydzi zbierają się w najważniejszych miejscach świata i zaczynają się mnożyć, dławiąc i zatruwając całe społeczności i narody, tak komórki nowotworowe zbierają się i mnożą by niszczyć narządy wewnętrzne, a w końcu cały organizm.”*

Wielu starożytnych historyków dostrzegało żydowski problem i go opisywało, jednak większość z tych prac nie zachowała się do dzisiaj. Kiedy Juliusz Cezar dotarł do Aleksandrii, jedną z pierwszych rzeczy, jaką musieli zrobić jego żołnierze, było spalenie wielkich bibliotek, które się tam znajdowały. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, że Juliusz Cezar był obrońcą Żydów i jednym z ich agentów. Jeśli te zbiory biblioteczne nadal by istniały, moglibyśmy dokładniej opisać wpływy żydowskiej zarazy na starożytne cywilizacje.

Spośród niewielu opinii dotyczących Żydów, które zachowały się z dawnych czasów mamy opinie Filona oraz Strabona. Filon, ważny historyk, napisał, że *„żydowskie społeczności rozprzestrzeniły się po wszystkich kontynentach i wyspach”*.

Opinie Strabona, napisane gdy u władzy w Rzymie był Oktawian August, są bardziej wymowne. Napisał on:

*„Ci ludzie [Żydzi] dotarli już do każdego miasta i trudno znaleźć miejsce, do którego oni nie dotarli i które nie od-  
czuło jeszcze ich potęgi.”*

Widzimy, że kiedy cywilizacja rzymska się rozwinęła, Żydzi już tam byli. W czasach Juliusza Cezara Żydzi byli potężni i mieli wpływ na strukturę finansową i politykę Rzymu. Juliusz Cezar był jednym z ich agentów, tak jak później Roosevelt czy Churchill. Sami Rzymianie wiedzieli już dobrze o złym i zgubnym wpływie Żydów na ich państwo i reagowali na ten problem. Rzymianie, jak wiele innych ludów które zostały zatrute tym pasożytem, podjęli próbę pozbycia się Żydów z Rzymu, lecz oni zawsze powracali. Rzym w czasach Juliusza Cezara był w podobnej sytuacji, jak współczesne Białe kraje - była to republika z wieloma frakcjami i grupami politycznymi walczącymi o władzę. By wygrać, polityk potrzebował poparcia jakiejś grupy, która by przekonywała inne grupy do jego popierania. W czasach rzymskich, tak jak we współczesnych demokracjach, tę grupę tworzyli Żydzi. Oferowali pomoc każdemu politykowi, który miał w zamian stać się ich marionetką.

Juliusz Cezar poznał tę podstawową prawdę. Odnalazł więc Żydów i zdobył ich poparcie. Dzięki ich pomocy Cezar wkrótce został władcą Rzymu i niekwestionowanym władcą świata. Zaalarmowana jego służalczą wobec Żydów grupą lojalnych Rzymowi senatorów pod przywództwem Brutusa (przyjaciela Cezara z czasów, zanim jeszcze stał się on marionetką Żydów) postanowiła go zabić. Wszyscy słyszeliśmy o słynnym zabójstwie Juliusza Cezara, ale niewielu zna jego przyczynę - Cezar był na usługach Żydów. Oktawian August, który objął władzę w Rzymie po tym jak generałowie Cezara pokłócili się między sobą, przywrócił szczególne przywileje Żydom. To tłumaczy, dlaczego był on silniejszy od innych frakcji, na które podzielił się Rzym po śmierci Cezara.

Pomimo silnego wpływu Żydów, jeden czynnik umożliwił wzmocnienie Rzymu. Demokratyczno-republikański system zmienił się w

monarchię, w której cesarz był głową państwa. Rzymianie w końcu nauczyli się, że system wielopartyjny, w którym władza podzielona jest pomiędzy kilka frakcji jest słaby i nieefektywny. Kiedy zastosowano zasadę przywództwa, Rzym dobrze prosperował przez 200 kolejnych lat. W zasadzie, Pax Romana (okres od czasów panowania Oktawiana Augusta do około 200 r. n.e.) był najdłuższym okresem pokoju w historii cywilizowanych narodów świata i w historii Białej Rasy. Musimy pamiętać, że zostało to osiągnięte wbrew żydostwu, gdyż niektórzy cesarze potrafili się mu opierać.

Nigdy nie mogliby tego zrobić w systemie demokratyczno-republikańskim.

Za czasów panowania cesarza Wespazjana, kiedy Żydzi z Jerozolimy i Judei się zbuntowali, wysłany został tam generał Tytus, którego wojska obległy miasto. Wkrótce miasto zostało podbite i zrównane z ziemią, a jego mieszkańcy zabici, albo sprzedani w niewolę.

Rzymianie wymierzili im sprawiedliwość, jednak kwestia żydowska była daleka od rozwiązania. To wtedy żydowska nienawiść wobec Rzymian osiągnęła szczyt. Nienawidzili oni Rzymian z chęci zemsty, tak jak wcześniej nienawidzili Babilończyków, których także zniszczyli. Jest to cecha charakterystyczna Żydów: bezgraniczna nienawiść wobec narodu, na którym żerują i który przeznaczili na zniszczenie. To, że ten naród był ich głównym źródłem utrzymania się nie liczy. Jako pasożyty dążą do zniszczenia swoich gospodarzy, chociaż mogą sami na tym ucierpieć.

Po zniszczeniu Jerozolimy, Żydzi nauczyli się że nie mają szans w otwartej walce z Rzymianami, więc użyli swojej przebiegłości by znaleźć inną metodę. To wtedy, krótko po zniszczeniu Jerozolimy, zaczęli propagować chrześcijaństwo, które szerzyło tak destrukcyjne idee jak: „*nadstaw drugi policzek*”, „*miłuj swoich nieprzyjaciół*”, „*sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim*”, „*nie stawiaj oporu złemu*”, „*nie osądzaj*”, „*nie troszcz się zbytnio o jutro*” itd.

Nowa religia którą Żydzi narzucili Rzymianom obiecała, że jeśli będą żyć według tych samobójczych nakazów, zostaną nagrodzeni po śmierci, otrzymają zbawienie, itp. Rzymianie ulegli tym samobójczym naukom, a krótko po tym cesarstwo chyliło się ku upadkowi.

Jednym z głównych powodów upadku Rzymu był niski przyrost naturalny. Ze źródeł historycznych wynika, że nie pozostał prawie nikt, kto mógłby rządzić Rzymem - tylko skundlone mniejszości,



które zmieszały się z resztą populacji i utworzyły bezmyślny młot. Dzisiaj to samo dzieje się w Białych krajach, gdzie młodzi przedstawiciele Białej Rasy są uczeni, że posiadanie dzieci jest czymś złym i powinno się co najwyżej adoptować biedne dzieci należące do mniejszości rasowej (czyli czarnuchy).

Po śmierci Domicjana w 96 r. n.e., cesarze Rzymu nie byli już Rzymianami z pochodzenia. Od tego momentu byli oni cudzoziemcami kontrolowanymi przez żydowskich „doradców”. W roku 313 n.e. cesarz Konstantyn wydał Edykt Mediolański, uznający chrześcijaństwo za oficjalną religię Cesarstwa Rzymskiego. Od tego momentu wpływ tej żydowskiej ideologii narzuconej Rzymianom doprowadził do szybkiego pogorszenia sytuacji w Cesarstwie i w ostateczności do jego upadku. W roku 476 n.e. barbarzyńcy z Zachodu podbili Rzym nie napotykając żadnego większego oporu. Wola obrony skundlonego i schryścianizowanego już ludu rzymskiego zanikła. Rzym upadł.

We wszystkich książkach historycznych oraz w kręgach religijnych mówi się nam, że chrześcijaństwo było w opozycji do Żydów, że Chrystus odrzucił Żydów, że to Żydzi go ukrzyżowali. Nawet dzisiaj Koszerni Konserwatyści próbują nam wmówić, że głównym celem Żydów jest zniszczenie chrześcijaństwa. Jest to oczywiście jedno z największych oszustw w historii świata. Fakty mówią jasno: Żydzi stworzyli chrześcijaństwo by osłabić umysły Rzymian, co doprowadziło do upadku cywilizacji rzymskiej. Była to zemsta Żydów za zniszczenie Jerozolimy i wyraz nienawiści Żydów wobec ludu, na którym żerowali.

Żydowski historyk, Kastein, szczerze opisuje tę szczególną cechę Żydów:

*„Dla Żydów, Rzym stanowił kwintesencję zła i powinien być zniszczony. Nienawidzili oni Rzymian nieludzką wręcz nienawiścią.”*

Mamy jeszcze inne przykłady na to, jak Żydzi nienawidzą ludów, na których żerowali. Na przykład, wieki po upadku Babilonu Żyd nadal mówi o „nierządnicy babilońskiej”. Jednak ze wszystkich nacji, Żydzi najbardziej znienawidzili Rzymian. Prawdopodobnie dlatego, że reprezentowali oni jedną z najpiękniejszych i najpotężniejszych cywilizacji, jakie kreatywna i produktywna Biała Rasa jest w stanie stworzyć.

Nienawiść pasożytniczego Żyda wobec swojego żywiciela jest tak ogromna, że najważniejsze dla Żyda jest ukrycie swoich prawdziwych uczuć. Zawsze stara się on wyglądać na pokojowo nastawionego - wita się on słowem „shalom”, czyli „pokój”. Żyd zawsze działa w sekrecie, nigdy nie chce ujawnić swoich prawdziwych zamiarów.

My, Biali Ludzie, możemy wiele się nauczyć z historii Rzymu. Rzymianie zbudowali wspaniałą cywilizację, której nikt jeszcze nie dorównał pod względem osiągnięć. Jednak powinniśmy wyciągnąć wnioski z jej upadku.

Przeanalizujmy teraz te lekcje, najpierw te pozytywne:

1. Cywilizacja Rzymian była rezultatem tego, kim Rzymianie byli - wysoką, jasnowłosą, niebieskooką Białą Rasą, obdarzoną przez Naturę pięknem, kreatywnością i inteligencją.
2. Byli oni - w okresie powstania cywilizacji i jej rozwoju - czystszy rasowo. Ich rozwój trwał dopóki pozostawali niez mieszani. Upadek nastąpił dopiero, gdy rasa została skundlona poprzez mieszanie się z podbitymi ludami.
3. Byli oni mężni, odważni, niezłomni w walce, dzięki czemu w ciągu kilku wieków podbili większość znanego wtedy świata.
4. Byli oni praktyczni, dobrze zorganizowani, miłujący prawo, porządek i organizację. Stworzyli najdoskonalszy system prawny, jaki świat kiedykolwiek widział. Większość praw w cywilizowanym Zachodnim Świecie bazuje na prawie rzymskim.
5. Wytworzyli oni najbardziej wyrazisty i uporządkowany język w historii ludzkości. Nawet dzisiaj, po 2 tys. lat, żaden język nie dorównał Łacinie.
6. Mieli oni wrodzony instynkt odpowiedzialności wobec swoich bliskich i ojczyzny.
7. Byli oni twórczym, kulturalnym ludem, którego język, literatura i sztuka przewyższyły wszystkie wcześniejsze ludy, a być może pozostały niedoścignione do dzisiaj.
8. Potrafiли oni być twardzi i zdecydowani wobec swoich wrogów, np. podczas kompletnego zniszczenia Kartaginy lub Jerozolimy.

Z drugiej strony, możemy nauczyć się, że:

1. Rzymianie nie zdawali sobie sprawy, że swoje Cesarstwo, cywilizację i wielkość zawdzięczali swojemu rasowemu pochodzeniu..
2. Wpuścili oni czarnych i inne gorsze rasy do swojego Cesarstwa i nie podjęli żadnych konkretnych działań, by ochronić czystość swojej krwi.
3. Rzymianie posiadali bezużyteczną i bezsensowną religię, która była nieco zmodyfikowaną wersją greckich wierzeń. Esencją tej religii była wiara w wielu bogów i półbogów, którzy brali udział w różnych nic nie znaczących (z punktu widzenia Rzymian) wydarzeniach. Nie zjednoczyła ona Rzymian, ani nie nadała ich życiu celu. Nie nauczyła ich, jak ważną wartością jest rasa. Podsumowując, nie udało jej się uchronić Rzymian przed rasową degeneracją.
4. Nie potrafili oni dać sobie rady ze zdrażliwym żydostwem. Ponieważ pozwolili sobie na skundlenie swojej rasy, infiltrację żydostwa w sferze finansów, edukacji i rządu oraz przyjęli samobójczą, „nową” chrześcijańską religię, ich cywilizacja upadła.
5. Gdyby posiadali oni instynkt Rasowej Lojalności (zamiast instynktu „narodowej” lojalności wobec Rzymu) i wykorzystali go w swojej religii, nigdy nie doszłoby do skundlenia ani przyjęcia żydowskiej religii (która była bezpośrednią przyczyną ich upadku).
6. Gdyby Rzymianie posiadali taką religię, zamiast głupiej, zabobonnej religii, którą skopiowali od Greków, to rzymska cywilizacja istniałaby do dzisiaj i jeszcze przez wiele tysięcy lat. W zasadzie, cywilizacje nie umierają, chyba, że skład rasowy populacji, która stworzyła tę cywilizację ulega zmianie i degradacji.
7. Jeśli rzymska cywilizacja by przetrwała, jakim błogosławieństwem dla świata by to było! Zamiast świata rządzonego przez Żydów, pogrążonego w ciągłych rewolucjach, waśniach i anarchii, pełnego zalewających nas rasowych kundli i kolorowych,

mielibyśmy piękną, Białą cywilizację panującą na każdym kontynencie - prosperującą, pokojową, uporządkowaną i produktywną. Mielibyśmy świat bez kolorowych szumowin, które zanieczyszczają swoją obecnością ogromne połacie Ziemi. Bez wątplenia nie byłoby także niszczyciela wszystkich cywilizacji - pasożytniczych Żydów.

# Rozdział 7

## Kahał

Żydzi potrzebowali wiele czasu i mozolnego planowania do osiągnięcia władzy którą obecnie sprawują nad światem. Korzeniem ich potęgi jest ich religia, która ich jednoczy i daje im rasową lojalność. Z tego źródła czerpią oni atrybuty dzięki którym podbili świat. Są to: propaganda, pieniądze i organizacja.

Żydzi są doskonale zorganizowani. Nie tylko mają własne organizacje, lecz również zorganizowali gojów, czarnuchy, Arabów, chrześcijan i wszystkich innych. Wśród żydowskich organizacji wymienić możemy na przykład B'nai B'rith i ADL, tajną żydowską policję. Dla czarnuchów stworzyli oni N.A.A.C.P. (Narodowy Związek dla Postępu Kolorowych Ludzi), The Urban League, Southern Christian Educational Conference i dziesiątki innych, z których każda rozpala czarnuszą nienawiść do Białych. Dla Białych ludzi w USA, czy też gojów, jak nas nazywają stworzyli loże masońskie, Americans for Democratic Action, partię komunistyczną, The Council on Foreign Relations, partię republikańską i partię demokratyczną.

Mają również niezliczone organizacje powołane do sprawowania kontroli nad religią Białego Człowieka. Światowa Rada Kościołów i jej frakcja – Narodowa Rada Kościołów oraz mnóstwo innych organizacji kontrolują religię Białego Człowieka, którą nawiasem mówiąc, jest żydowskie chrześcijaństwo, stworzone przez Żydów dwa tysiące lat temu.

Żydzi mają wiele potężnych organizacji zrzeszających jedynie ich własnych ludzi, takich jak np. the American Jewish Congress i te

wymienione już wcześniej, jednak najważniejszą z nich wszystkich jest mało znana tajna organizacja o nazwie Kahał. Kahał jest nadrzędny wobec wszystkich innych organizacji. Kontroluje go trzystu dyrektorów, którzy spotykają się raz na kilka lat by określić kierunek swej polityki światowej dyktatury. Ich wytyczne są przekazywane żydowskim przywódcom kontrolującym wiele organizacji, wliczając w to wiele rządów państwowych.

By zostać dyrektorem Kahału, Żyd musi mieć ukończone przynajmniej 60 lat i wykazać czynny wkład w sprawę rasy żydowskiej. Gdy zostanie dyrektorem, honoruje się go tytułem żydowskiego „patriarchy”. Może wtedy, a nawet powinien nosić pełną brodę.

Dla sprawowania bardziej efektywnej kontroli, Żydzi podzielili świat na dwie półkule – wschodnią i zachodnią. Sztab zachodniej półkuli mieści się w Nowym Yorku a wschodniej w Londynie. Nad całym światem panuje ich „król żydowski”, zwany ACHAD HA'AM. Głową każdej półkuli jest „książe” Żydów, znany jako Patron. Aż do swej niedawnej śmierci (dane na rok 1973 – dop. tłum.), księciem Kahału na zachodniej półkuli był Bernard Baruch, doradca kilku amerykańskich prezydentów, tj. Woodrow Wilsona, Herberta Hoovera, Franklina D. Roosevelta i Harry S. Trumana.

Kahał jest bardzo sprawną organizacją, a jego struktura zbudowana jest w oparciu o liczbę siedem. Ściśle bazuje na zasadzie przywództwa, którą omówiłem szczegółowo w innej części tej książki. Jak już wspominałem, naczelnym przywódcą każdej półkuli jest Patron, który ma pod sobą siedmiu prominentnych Żydów i ich podwładnych. Jest to pierwsza formacja liderów, z których każdy zna wszystkich pozostałych i oczywiście swojego zwierzchnika. Pierwsza formacja siedmiu jest znana jako siódmy stopień Kahału, a każdy jej członek nosi nazwę Arcy-cenzora.

Każdy z tych siedmiu przywódców ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 49 członków drugiej formacji lub szóstego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Ministra.

Każdy z tych 49 ludzi ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 343 członków trzeciej formacji lub piątego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Posłańca.

Każdy z tych 343 ludzi ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 2401 członków czwartej formacji lub czwartego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Dworzanina.

Każdy z tych 2041 ludzi ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 16807

członków piątej formacji lub trzeciego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Skryby.

Każdy z tych 16807 ludzi ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 117649 członków szóstej formacji lub drugiego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Audytora.

Każdy z tych 117649 ludzi ma pod sobą siedmiu ludzi, co daje 824543 członków siódmej formacji lub pierwszego stopnia Kahału. Każdy z nich nosi nazwę Cichego.

Gdy zsumujemy wszystkich członków wszystkich siedmiu szczebli, okaże się że na każdej półkuli Kahał ma niemal milion członków, z których każdy jest fanatycznie lojalny i oddany realizacji żydowskiego programu dywersji i intrygi mającego na celu utworzenie żydowskiej dyktatury, którą ich rasa żarliwie stara się stworzyć przez kilka ostatnich tysięcy lat. Mimo że Żydzi stale temu zaprzeczają, wszyscy oni są zaprzysiężeni do forsowania tajnego programu określonego w Protokołach Mędrców Syjonu.

Kahał jest tak tajną siecią, że poza pierwszą formacją, czy też siódmym stopniem siedmiu przywódców danej półkuli, żaden inny członek nie wie kim są pozostali.

Widzimy że w tak tajnej, oddanej i fanatycznie lojalnej organizacji o takim rodzaju struktury rozkazy mogą być wydawane i realizowane z minimalnym opóźnieniem, bez zbędnej biurokracji. Gdy szef Kahału na danej półkuli wydaje rozkazy swoim siedmiu ludziom, łańcuch dowodzenia wymaga jedynie sześciu kroków by każdy z prawie miliona członków został o nich poinformowany w krótkim czasie. By to wykonać, członek każdego szczebla musi wykonać jedynie siedem telefonów w dół łańcucha dowodzenia. W ten sposób Żydzi wywołują strajki, niepokoje społeczne, zamieszki studenckie lub jakiegokolwiek inne zjawiska które mają miejsce na całym świecie w tym samym czasie. Tak zasada przywództwa funkcjonuje w praktyce.

Członkowie Kahału są między innymi przyuczani do przenikania i infiltracji zarządów naszych szkół i uczelni w celu indoktrynacji swoją fałszywą filozofią naszych najmłodszych, jak i naszych wschodzących liderów. Jeśli zastanawiacie się dlaczego nasze uczelnie opuszcza tak wielu hippisów i rewolucjonistów, oto macie odpowiedź. To również odpowiedź na pytanie w jaki sposób ogromne organizacje studenckie „jednocześnie” wznecają zamieszki studenckie w kampusach i na uczelniach na całym obszarze USA. Członkowie Kahału przenikają również struktury i infiltrują organizacje takie jak kluby oby-

watelskie, stowarzyszenia patriotyczne, przedsiębiorstwa państwowe, związki zawodowe, organizacje rolne, organizacje kościelne, loże masonskie i inne. Wszystkie sieci radiowe i telewizyjne znajdują się pod kontrolą członków Kahału, którzy forsują żydowski program zniewolenia świata.

Moglibyśmy dalej wymieniać organizacje które znajdują się pod kontrolą Kahału; resort zdrowia, wydawnictwa prasowe i inne. Warto zauważyć jak daleko wstecz idzie ta żydowska infiltracja, organizacja i kontrola i jak wielu pobożnych katolików będzie zaskoczonych faktem, że Zakon Jezuitów został powołany do życia przez Loyolę, hiszpańskiego Żyda, dla dalszej kontroli katolickiej hierarchii i Kościoła Katolickiego za jej pomocą. W tym miejscu chcemy jednak dodać że Kościół Katolicki i chrześcijaństwo jako takie były pod kontrolą Żydów już na długo przed tym.



## Rozdział 8

# Kilka przykładów żydowskich zbrodni

W przeciągu całej historii Żydzi popełnili miliony zbrodni, większość z nich nigdy nie została zarejestrowana. Mało tego - ogromna część z nich została ukryta by w końcu zniknąć z kart historii. Żydzi popełnili miliony zbrodni nie tylko w przeszłości, lecz także stale i notorycznie dopuszczają się do zbrodni w dzisiejszej Rosji, Chinach, na Kubie, Węgrzech, w Niemczech. W rzeczywistości, Żydzi popełniają zbrodnie dziś w każdym Białym kraju na świecie, dlatego też można wymienić kilka makabrycznych przykładów nie podlegających sprawiedliwości. Jednakże ponieważ tak wielu ludzi zupełnie nie zna charakteru tych zbrodni, uważam że podając kilka ich przykładów rzucę nieco światła na gwałtowność żydowskiego charakteru, przytłaczający ogrom ich szatańskiego programu i diabelskość okrucieństw, które zostały popełnione przez Żydów na narodach, wśród których żyli i obrastali w tłuszcz.

Religia żydowska opiera się na nienawiści, oszustwie i zniszczeniu wszystkich innych narodów. W Starym Testamencie, poczynając od Księgi Powtórzonego Prawa (20:10), znajdziemy politykę oszustwa i zniszczenia wyrażoną przez żydowskich skrybów:

*„Jeśli podejdziesz pod miasto, by z nim prowadzić wojnę, najpierw ofiarujesz mu pokój, a ono ci odpowie pokojowo i bramy ci otworzy, niech cały lud, który się w nim znaj-*

*duje, zejdzie do rzędu robotników pracujących przymusowo, i będą ci służyli. Jeśli ci nie odpowie pokojowo i zacznie z tobą wojować, oblegniesz je. Skoro ci je Pan, Bóg twój, odda w ręce - wszystkich mężczyzn wytniesz ostrzem miecza. Tylko kobiety, dzieci, trzody i wszystko, co jest w mieście, cały łup zabierzesz i będziesz korzystał z łupu twoich wrogów, których ci dał Pan, Bóg twój. Tak postąpisz ze wszystkimi miastami daleko od ciebie położonymi, nie będącymi własnością pobliskich narodów. Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu.”*

Mamy tutaj sedno religii żydowskiej z którą my, Biali Ludzie przez swoją własną głupotę jesteśmy związani. Przez chytrność, przez zdradę, w wyniku oszustw, Żydzi twierdzą, że z ramienia swego boga mają prawo zniszczyć, zabić i unicestwić wszystkie inne ludy i narody, które wybiorą do swych represji. „Pan” tak nakazał. Przynajmniej tak mówią żydowscy skrybowie, a setki milionów Białych gojów było na tyle głupich i naiwnych aby pomóc im w tej filozofii.

Głupota, naiwność i brak współpracy gojów jako całości, a Białych gojów w szczególności, jest dziś kluczowym czynnikiem zdolności Żyda do dzielenia, zwyciężania i niszczenia niezliczonych rzesz wrogów daleko przekraczających ich własną liczebność. Diabelska przebiegłość i umiętność Żydów do deprawacji i zmacania umysłów swoich ofiar w taki sposób, aby ulegały one samodestrukcji jest kluczowym czynnikiem w żydowskim programie podboju i zniszczenia świata. Stare powiedzenie brzmi: „*kogo bogowie chcą zniszczyć najpierw doprowadzają do obłędu*”, co tak naprawdę powinno się tłumaczyć: kogo Żydzi chcą zniszczyć, najpierw wyprowadzają z równowagi ich umysły do tego stopnia, aby ich ofiary przyczyniały się do zniszczenia samych siebie.

Przyjrzyjmy się teraz kilku przykładom żydowskich zbrodni. Pamiętajmy też że żydowskim twierdzeniem jest zabijać zawsze najlepszych, ażeby na zawsze zniszczyć wszelkie sojusze które ludzie czy narody mogą mieć lub mogą rozwinąć w przeszłości.

## Zniszczenie Drezna

Przed II wojną światową miasto Drezno było jednym z najpiękniejszych na świecie. W rzeczywistości słowo Drezno było synonimem kultury, piękna i sztuki. Podobnie jak wiele innych miast w Niemczech, było ono bogate w szczególności w niemiecką kulturę i dziedzictwo jego obywateli. Zamek, Opera, Hofkirche, Frauen Kirche. Wymieniam tu tylko kilka spośród tysięcy innych budynków, które były piękne i były wybitnym przykładem niemieckiej (i Białej) kultury. Wiele z tych pięknych budynków stało tam od tysięcy lat.

Normalna liczba mieszkańców w Dreźnie oscylowała wokół 600 tys. W Lutym 1945 wielu uchodźców z krajów wschodnich zbiegło przed Armią Czerwoną szukając bezpieczeństwa na zachodzie, wielu z nich uciekło do pozornie bezpiecznego Drezna czym zwiększyli populację miasta do ponad 1,2 mln osób. Byli to ludzie, którzy walczyli z komunistami i ludzie o nastawieniu silnie antykomunistycznym. Musimy pamiętać, że w tamtym okresie II wojna światowa była praktycznie skończona, a Drezno nie było wyraźnym celem wojskowym. Przy rozstrzyganiu co następuje, musimy także pamiętać że Drezno jako przedstawiciel najlepszych przykładów sztuki i kultury niemieckiej nie było celem wojskowym, i że w tym czasie do tego miasta napływały rzesze uchodźców uciekających przed Armią Czerwoną, barbarzyńcami ze wschodu.

W nocy z 13 na 14 lutego 1945, o godzinie 22:13 brytyjskie bombowce rozpoczęły rzut setek tysięcy bomby na ubogich bezradnych uchodźców i obywateli Drezna, którzy tylko próbowali uciec przed rzezią Armii Czerwonej. Te naloty były starannie zaplanowane przez przebiegłych i diabolicznych Żydów tak, aby przyniosły jak najwięcej śmierci i zniszczenia. Był to taki czas, w którym tysiące obywateli Drezna wyszło na ulice aby świętować religijne święto chrześcijan. Tysiące splonęło żywcem.

Kiedy pierwszy nalot się skończył, a ci którzy przetrwali wyszli ze schronów aby rozpocząć operacje ratunkowe i gdy tysiące strażaków przybyło z innych miast aby pomóc w akcjach ratowniczych, zdradliwi Żydzi uderzyli ponownie. O 1:30 w nocy 14 lutego, zaledwie trzy godziny po pierwszym ataku, druga, większa eskadra brytyjskich bombowców spuściła więcej śmierci i zniszczenia na bezbronnych Białych mężczyzn, kobiety i dzieci. Tyle ognistych bomb skupiło się na tym niegdyś pięknym i starym mieście, że ognista bu-

rza o proporcji huraganu ogarnęła je całe. Żar był tak intensywny, że pomarszczone zwłoki ofiar były zredukowane o połowę. Tysiące osób ukrywających się w schronach przeciwlotniczych stopiły w jedną ciekłą maź. Matkę z dzieckiem w ramionach znaleziono wtopioną w chodnik niczym mała statuetka. We wściekłym szatańskim szale na to piękne miasto, miasto sztuki i kultury zrzucono ponad 650 tys. ognistych bomb.

Jakby tego było mało, następnego dnia którym była Środa Popielcowa, kiedy Drezno jeszcze wściekle płonęło od dwóch nocnych ataków, ogromne eskadry amerykańskich B-17 rozpoczęły bombardowanie na pozostałości z tego wspaniałego miasta.

Wielki wstydem i tragedią tego wszystkiego był fakt, że piloci, którzy zrzucali bomby na Białych gojów zabijali swych własnych braci, a przecież Niemcy walczyli o przetrwanie Białej Rasy. Biali piloci owładnięci żydowskim zanieczyszczeniem umysłu nie wiedzieli tego co ich żydowscy przełożeni, mianowicie że w tej samej strefie znajdowało się 26260 sojusznicznych więźniów! Jeszcze jeden przykład żydowskiego zła i zdrady. Amerykańscy i brytyjscy żołnierze walczyli żeby przeżyły te żydowski pasożyty, natomiast sami Żydzi w ogóle nie pomyśleli o zabitych tam tysiącach Białych więźniów!

Ale to jeszcze nie koniec żydowskiej masakry i barbarzyństwa. Ostateczny szlif żydowskiej zdrady został wykonany gdy miasto opuściły B-17, a na ich miejsce nadleciało 37 amerykańskich myśliwców typu B-51 z rozkazami niskiego lotu nad miastem i strzelania do wszystkiego co się rusza! Strzelali do ludzi za pomocą specjalnego pistoletu maszynowego, do tych którzy próbowali uciec z dróg Drezna i ludzi którzy próbowali się uratować wzdłuż brzegów Łaby. Myśliwce B-51 przeleciały nisko nad brzegiem rzeki i zabiły wszystko co było w ich polu widzenia.

Czy to nie brzmi znajomo? Pamiętacie o obłędnej ideologii Żydów, jaką zawarto w Księdze Powtórzonego Prawa (20:16)?

*„Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje  
Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz  
przy życiu”*

Pamiętajmy, że jest to obłędna żydowska religia, religia, która była uprawiana przez tysiące lat, religia która oszukała Białego Człowieka i uczyniła go częścią siebie samej, aby czcił, wielbił i ochraniał Żydów. Po wojnie świat kłamał i mówił, że tylko 35 tys. osób

zginęło podczas nalotów, ale z roku na rok to się zmieniało, a w końcu przyjęto liczbę 135 tys. zabitych. To nadal było wielkie kłamstwo. Rzeczywista liczba osób zabitych w okresie od 13 do 14 lutego wynosiła od 350 do 400 tys.!

Aby zatuszować swoją zdradę, po wojnie Żydzi wymyślili wielkie kłamstwo oskarżając Niemców o zabijanie i spalanie 6 mln Żydów w celu wywołania nienawiści do Niemców i stworzenia współczucia dla tych przebiegłych Semitów, którzy w zradziecki sposób rozpoczęli wojnę. W celu podjęcia próby „potwierzenia” tego kolosalnego oszustwa, Żydzi pokazywali zdjęcia ogromnych ilości spalonych zwłok. Widoczne na zdjęciach zwłoki to nie byli Żydzi, ale Niemcy, którzy zostali spaleni w niegdyś pięknym Dreźnie.

My Biali Bracia i Siostry mamy do wyciągnięcia ważną lekcję z tego okropnego wydarzenia. Najważniejszą lekcją jest to, że Żydzi odnoszą się do wszystkich Białych jako do swoich wrogów i że jest to tylko kwestią czasu, kiedy będą próbować palić miasta zamieszkałe przez Białych tak samo jak Drezno, o ile pozwolimy im to zrobić. Druga lekcja to ta w której możemy się nauczyć, że trzeba było silnej współpracy Białych pilotów z brytyjskich i amerykańskich sił powietrznych by zdobyć się na tak zradziecki czyn - zabijanie swoich Białych Braci. Świadczy o tym fakt jak potężna jest propaganda!

Trzeci wniosek jest taki że musimy nauczyć się że nie ma kompromisów, żadnych negocjacji i jakiegokolwiek współlistnienia z tymi diabolicznymi Żydami. Ich religia i ich pasożytniczy charakter doprowadza do zniszczenia wszystkiego, co dobre na tym świecie. Nie możemy żyć w pokoju i egzystować razem z tym obłędnym złem. Albo my, albo oni. Jako członek wielkiej Białej Rasy wolę żebyśmy przetrwali my niż ten zły pasożyt.

\* \* \*

Jak już mówiłem, Żydzi popełnili miliony okrucieństwa w całej historii ich istnienia, a zbrodnie te coraz bardziej narastają dziś niż kiedykolwiek indziej. Nie jest moim celem, aby przywoływać i omawiać je tu wszystkie, ponieważ potrzebowałbym całej encyklopedii. Mam zamiar wymienić tylko kilka, bo nie chcę zajmować zbyt wiele także cennego miejsca.

## Czerwony Terror w Rosji

W 1917 roku wybuchła rewolucja rosyjska i obaliła rząd carski. Dokonała tego zdeterminowana grupa żydowskich terrorystów, wyszkolonych w Nowym Jorku przez Żyda, Lwa Trockiego. W dużej mierze była ona finansowana przez Jacoba Schiffa, żydowskiego multimilionera stojącego na czele firmy bankowej z Wall Street, Kuhn, Loeb & Co. Wśród innych Żydów przeznaczył on 20 mln dolarów na rozwój rosyjskiej rewolucji.

30 sierpnia 1918 roku Żyd Uricki, który był wówczas szefem Czeki, tajnej policji żydowskiej w Rosji, został zamordowany a Lenin został ranny. Bolszewicy użyli tego jako pretekstu do wszczęcia czerwonego terroru, który rozpoczął się następnego dnia, a który w pewnym sensie nadal był kontynuowany przez kolejne 50 lat. Partia komunistyczna która w 1918 roku nie liczyła więcej niż 100 tys. członków została przekształcona w żydowskie narzędzie zbrodni. Jej cele były dwojakie: zastraszenie i sianie przerażenia wśród rosyjskich mas oraz eksterminacja średniej i wyższej klasy, czyli najlepszej inteligencji. Inteligencja ta składała się wyłącznie z Białych Rosjan.

Na mężczyznach i kobietach albo zostały wykonane wyroki śmierci albo więziono ich bynajmniej nie z powodu popełnionych przestępstw, ale dlatego że Żydzi uważali ich za potencjalne zagrożenie jako przywódców tamtejszej inteligencji. Do tej kategorii należeli handlowcy, profesorowie czy właściciele ziemscy. Zamordowani przez Żydów ludzie to nie tylko przedstawiciele klasy średniej i czołowi Biali inteligenci, ale także całe ich rodziny.

Nie marnowali czasu na szukanie dowodów i klasyfikację ludzi podczas nocnych nalotów. Więźniów na ogół wpędzali do starego komisariatu niedaleko Pałacu Zimowego, z lub bez powierzchownego śledztwa, stawiali pod ścianą i rozstrzeliwali na dziedzińcu. Huk wystrzałów i śmierci były stłumione przez ryk silników samochodów ciężarowych uruchamianych specjalnie do tego celu. W ten sposób działał Czerwony Terror.

Tego rodzaju terror rozwijał się w miastach całej Rosji. Wkrótce każda fabryka, biuro każdego rządu, każdego okręgu szkolnego i każdej jednostki armii funkcjonowało pod czujnym okiem żydowskiego komisarza. Wkrótce krew ludzi sączyła się spod drzwi komunistycznej komory egzekucyjnej, dziesiątki tysięcy Białych mężczyzn i kobiet było mordowanych jak bydło w rzeźni. Wkrótce 5 mln wła-

ścicieli ziemskich zagłodzono na śmierć, co było częścią perfidnego planu. Pragnę dodać, że jedno z moich najwcześniejszych wspomnień z dzieciństwa to to, kiedy osobiście doświadczyłem głodu w Rosji w 1922 roku.

Żydzi szybko wzięli się do eksterminacji klasy gojów, która przodowała w całym narodzie, mordując każdego Białego właściciela fabryki, prawnika, przedstawiciela władzy, oficera armii i wszystkie inne osoby które były potencjalnym zagrożeniem. Każdy kościół i katedra została zniszczona, a każdy kapłan i nauczyciel uznawany był za kryminalistę w swojej własnej społeczności. Stan mieszkańców obozów niewolniczej pracy szybko osiągnął liczbę ponad 15 mln.

Jest to długi, przerażająca historia, ale podsumowując duża część z 20 mln rosyjskich przywódców Białej klasy została zmasakrowana i wymordowana, zgodnie z dyrektywami żydowskiego Talmudu. Rosja zmieniła się zombie-proletariat niewolników będących pod obcasem żydowskich dyktatorów. Jej ludności była posłuszna, głodna, chętna do pracy, łatwo kontrolowana, bez przywództwa, całkowicie niezdolna do buntu. Żydowski rytuał mordu był długi, a niektórzy z tych 20 mln nieszczęsnych niewolników byli więźniami bestialskich obozów internowania, byli torturowani i spaczani przez żydowskich mistrzów niewolnictwa.

## **Bela Kun na Węgrzech**

Żyd Bela Kun, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Cohen, brał udział w rewolucji bolszewickiej w Rosji. Po zawieszeniu broni on i grupa żydowskich rewolucjonistów na podstawie podrobionych paszportów, przeniosła się na Węgry. Przez dostarczane mu finanse ze strony rządu sowieckiego i pomoc rezydenta pro-komunistycznej ludności żydowskiej Bela Kun wkrótce stał się dyktatorem wszystkich Węgrów.

Program Beli Kuna był wdrażany siłą i od razu każda branża i wszystkie własności ziemskie były przekazywane w ręce proletariatu. Znacjonalizował wszystkie banki, wszystkie zakłady powyżej 200 pracowników, wszystkich posiadłości ziemskie większe niż 400 ha, każdy budynek oprócz tych w których mieszkali robotnicy. Cała biżuteria, cała własność prywatna która składała się z ponad dwóch garniturów, czterech koszul, dwóch par butów i czterech skarpet, zo-

stała skonfiskowana.

W wyniku tego programu, podobnie jak w Rosji, wybuchł chaos gospodarczy i społeczny. Grunty, budynki i przemysł narodu nie mogą być znacjonalizowane w jedną noc nie powodując spustoszenia. Dlatego jak w Rosji, taki program może być egzekwowany jedynie drogą czerwonego terroru. Krajowa komunizacja zasobów przemysłowych i produktów rolnych, głód w miastach w połączeniu z nienawiścią chłopów do Żydów doprowadziły do ostatecznego obalenia Kuna. Niemniej jednak, w czasie trzymiesięcznych rządów terroru dziesiątki tysięcy ludzi, kapłanów, oficerów, kupców, właścicieli ziemskich, i inteligencji zostało sadystycznie zmasakrowanych co było charakterystyczne dla Beli Kuna i jego bandy żydowskich rzeźmieszków.

Warto pamiętać, że chłopci w gospodarstwach rolnych, którzy byli trochę wykształceni, zdawali sobie sprawę z tego że winowajcami byli Żydzi.

## Wojna Secesyjna

Jednym z najbardziej destrukcyjnych okrucieństw jakie Żydzi nałożyli na ramiona młodej republiki amerykańskiej było sprowokowanie wojny między stanami, szalejącej w latach 1861-1865. Przyczyną tej bratobójczej wojny nie była kwestia niewolnictwa, nie była nią też chęć do secesji południowych stanów. To było coś zupełnie innego, coś co nigdy nie zostanie napisane w podręcznikach do historii.

W latach 1820-1860 z powodu klimatu, stanu gleby, gospodarki bawełnianej i innych czynników w południowych stanach miał miejsce ogromny rozwój przemysłowy. Prowadzony przez nową arystokrację, właścicieli ziemskich i milionerów, przemysł ewoluował w stronę zdrowego wzrostu na tym obszarze. Wraz z tym ogromnym rozwojem, prawdziwa amerykańska tradycja i sposób na życie zostały ustabilizowane. Tu zawarto wszystkie najlepsze aspekty klasycznej cywilizacji Rzymu i Grecji, wiele budowli wiązało się z architekturą ery klasycznej. Wiele miast takich jak Ateny, Rzym, Atlanta, Augusta, Aleksandria zostało nazwanych od ich odpowiedników z ery klasycznej. W Nowym Świecie kultura rozwijała się w możliwie najlepszym tempie.

W efekcie tego ukształtowała się duża grupa nowych milionerów. Nawet małe miasta jak Natchez w Mississipi miały więcej zamoż-



nym mieszkańców niż jakiegokolwiek inne miasto w Stanach Zjednoczonych, z wyjątkiem Nowego Jorku i kilku innych. Podobna sytuacja miała miejsce w Atlancie, Richmond, Nowym Orleanie i generalnie w większości miast w południowych stanach. Miasta te przez ten okres stały się bardzo zamożne. W większości nowobogackimi zostawali ludzie powiązani z gospodarką bawełnianą.

Najbardziej znaczącym faktem jest że wszyscy nowobogacy milionerzy byli pochodzenia anglosaskiego. Ogarnął ich duch przygody i ogromne ilości energii do pracy by odkrywać blask nowych szlaków na dziewiczych terenach, aby tam właśnie budować duże i dochodowe plantacje bawełny. Biały Człowiek był pełen zapału. Był to Biały Człowiek w kwiecie swojej mocy. Żyd w tym nie uczestniczył, gdyż pionierstwo jest jego domeną.

Z ogromną ilością nowego bogactwa, które zostało utworzone przez Białych Anglosasów z południa przysła także potęga finansowa i polityczna władza, co wróżyło poważne zagrożenie dla żydowskich karteli finansowych z wybrzeża wschodniego. I tu właśnie leży prawdziwa przyczyna wojny secesyjnej.

Żyd widział w nowej klasie arystokracji Białych Anglosasów z Południa poważne potencjalne zagrożenie dla swojej siły finansowej i politycznej, nie tylko w Ameryce, ale także w Anglii i innych częściach świata. Żyd stwierdził, że siła ta nie tylko musi zostać złamana, ale też unicestwiona. Najlepszym sposobem na to, jak zwykle, było podzielenie Białej Rasy na dwie frakcje; wymyślić jakiś idiotyczny, nieprawdziwy problem, zachęcić ich do wojny, żeby sami się wybili. Żyd zrobił to z wściekłością nie mającą sobie równych w historii Ameryki.

Mimo że ani Biali z Północy ani z Południa naprawdę nie dbali o czarnego człowieka jako takiego, Żydzi poprzez sprytną manipulację propagandą pociągnęli za dzwignię władzy i wojna którą planowali przez wiele lat faktycznie wybuchła.

To była okropna, złośliwa i okrutna wojna. Po stronie Unii zabitych w walce, umierających z powodu ran, chorób i innych przyczyn poległo łącznie 359528 ludzi. Po stronie Unii także było 281881 rannych i okaleczonych. Po stronie Konfederacji w sumie 259 tys. ludzi zostało zabitych a liczba rannych nigdy nie była nawet zarejestrowana. Razem stanowiło to prawie milionową stratę wśród młodego narodu, który w latach 60 XIX wieku liczył tylko około 32 mln osób. To okropna rana, ale opowiada tylko część historii.

Podczas gdy kwiat młodych mężczyzn w Ameryce był mordowany i kaleczony, Żydzi finansowali zarówno Północ jak i Południe z ogromnym pożytkiem. Dom Rothschildów, ten, który istnieje do dziś, czyli skupisko arystokracji żydowskich bankierów z całego świata miał wszczepionych agentów w rządach zarówno Północy, jak i Południa. Na północy ich człowiekiem był August Belmont, Żyd który wspólnie z Samuelem B. Chasem, sekretarzem skarbu, był odpowiedzialny za interesy Rothschildów. Na południu Żyd Juda P. Benjamin, krewny rodziny Rothschild był ministrem skarbu Konfederacji.

Abraham Lincoln próbował wykorzenić żydowskich bankierów i wydał 346 mln dolarów bez oprocentowania waluty krajowej, zwanej „zielonymi”. Żydowskie domy bankowe podeszły do tego z wielkim zaniepokojeniem. Wiedzieli że mógł to być precedens, że rząd specjalnie mógł pożyczać własne pieniądze bez oprocentowania, co rozeszłoby się po innych krajach i w ten sposób Żydzi wylecieliby z interesu. Wykorzystali oni swą ogromną siłę by przerwać ten proceder i z tego powodu Lincoln został zamordowany przez innego Żyda, którego rodzina nie nazywała się Booth, ale Botha.

Koniec Wojny Secesyjnej nie był w żaden sposób końcem tej strasznej autodestrukcji. Żydzi byli zdecydowani zniszczyć Południe raz na zawsze i podlegała im do tego chęć zemsty. Jeszcze przed końcem wojny, gdy Południe było już praktycznie pokonane, zaangażowali się w program nieludzkiego niszczenia, które absolutnie nie miało nic wspólnego ze strategią wojenną. Żołnierze generała Hermana palili, grabili i burzyli każdy kawałek fizycznych aktywów, które Biały Człowiek zbudował w ostatnich latach. Niszczyciele skierowali się z północy do Południowej Karoliny i kontynuowali pochód zniszczenia, terroru i unicestwienia.

Gdy wojna się skończyła, zniszczenia dokonywane przez Żydów były jeszcze intensywniejsze. Handel Południa i jego struktury finansowe zostały całkowicie zburzone. Północny Żyd przyszedł i wykupił ziemię i plantacje warte setki tysięcy dolarów przed wojną za kilkaset dolarów od sztuki. Tak jak w Niemczech po I wojnie światowej, gdy Żydzi doprowadzili ten kraj do upadłości, całe południe zariło się od Żydów którzy za kilka centów wykupili wszystkie cenne włości ziemskie, wcześniej należące do anglosaskiej Białej społeczności.

Nie był to koniec ich szatańskiego programu wyniszczenia. Wspierani bagnietami armii Unii byli zdeterminowani nie tylko do zrównania nowo wyzwolonych czarnuchów z Białymi Południowcami, lecz

także do wywyższenia ich ponad nich. Ogromna część Białej męskiej populacji była całkowicie pozbawionych prawa wyborczego (kobiety nadal nie mogły głosować w każdym przypadku), pod pretekstem, że mogliby wzniecić bunt przeciwko amerykańskiemu rządowi. Pod przewodnictwem Żydów, czarnuchy nie tylko miały prawo do głosowania, lecz stały się ustawodawcami, senatorami, gubernatorami, sędziami. W skrócie, były politycznymi poplecznikami Żydów na południu. Białe kobiety były molestowane i atakowane przez ten dziki tłum czarnych zwierząt, a Biały Człowiek nie miał żadnej rządowej ochrony. Żyd wtedy, jak i teraz, rozpoczął masowe dążenie do promowania mieszania ras w byłej Konfederacji.

Tylko za sprawą heroicznych wysiłków Białego Człowieka czynionych przez nowo powstały Ku Klux Klan odzyskano później wolność i władzę polityczną. Jeden z najczarniejszych i najbardziej nieszczęśliwych okresów w historii Ameryki jaki miał miejsce na południu był zwany „dniami odbudowy”, nie był właściwie poświęcony odbudowie, lecz grabieniu Białej ludności i utrwaleniu władzy przez Żydów na obszarze, który wcześniej był zdominowany przez zamożnych i kreatywnych Białych Ludzi.

Od piętnastu do dwudziestu lat zajęło wyzwolenie niektórych stanów spod obcasy żydowskiej tyranii. Kiedy wreszcie odizolowano czarnuchy od władzy i przejęto ponownie kontrolę nad ich okęgami, Południe było jeszcze złamane i pełne ubogich obszarów. Nawet dziś, po ponad stu latach Południe nadal nie odzyskało finansowego i politycznego stanowiska które posiadało przed Wojną Secesyjną. Nawet dziś Południe pozostaje twierdzą oporu przeciwko skundleniu Białych i jest znieawidzonym celem żydowskiego spisku. Żydzi kierują swoje najbardziej obłudne programy integracji szkół i najbardziej trwale atakują osamotnionego Białego Człowieka właśnie na Południu.

## **Żydowskie sposoby wykorzystywania wojen w celu umocnienia swej władzy**

W powyższym streszczeniu Wojny Secesyjnej widzieliśmy w jaki sposób Żydzi wykorzystują wojny aby rozbić wrogów, a także by umocnić swoją finansową i polityczną władzę. Nie znajdziemy niczego nowego na ten temat w długiej historii zdrażliwych Żydów. Robili to od

niepamiętnych czasów i wypada nam przeanalizować jak potężnym narzędziem w rękach Żydów są wojny.

Niektóre ich cele osiągnięte poprzez podżeganie do wojen to:

- (a) Skłonienie Białego Człowieka do popełnienia bratobójstwa, brat zabija brata, a tym samym osłabia i dziesiątkuje Białą Rasę.
- (b) W wojnach takich jak w Korei czy w Wietnamie korzystają z ras kolorowych aby zabijać Białego Człowieka, gdzie wyniki są takie same, czyli najlepszy kwiat młodych Białych Ludzi zostaje zabity, kaleki i ułomny.
- (c) Poprzez wojny Żydzi niszczą potencjalne twierdze Białej Rasy, takie jak na przykład zagrożenie jakim dla Żydów była arystokracja z Południa Ameryki, lub rozwój narodu niemieckiego, jaki był zagrożeniem dla Żydów przed I i II wojną światową. Dzisiaj potencjał Białej Rasy jako całości stanowi zagrożenie dla Żydów i ich ogólne wysiłki na całym świecie są teraz skierowane do zmiążdżenia Białej Rasy.
- (d) Zubożenie po obu stronach walczących narodów lub frakcji i pożyczanie pieniędzy oraz złapanie obu stron w sidła niewoli finansowej na długie lata po zakończeniu konfliktu.
- (e) Żydzi nie tylko angażują się w finansowanie wojen by czerpać z nich ogromne zyski, ale zazwyczaj mają swoich ludzi w rządzie. Ludzie ci zabezpieczają ogromnie lukratywne kontrakty wojenne, które wzbogacają nowe hordy Żydów. Kiedy wojna się kończy umocniona finansowa i ekonomiczna władza nad ubogim już wtedy krajem ogromnie wzrasta.
- (f) Bez wyjątku raz wzniecona nienawiść między frakcjami Białej Rasy utrzymuje się przez pokolenia. Wojna Secesyjna jest na to dobrym przykładem. Żydzi widzą jak utrzymuje się wzniecona przez nich nienawiść i wcześniej czy później wykorzystają ją do wzniecenia kolejnej podobnej wojny.
- (g) Wojnom zawsze towarzyszy podział norm moralnych, i dlatego są bardzo przydatne w żydowskim programie zniszczenia moralności i tradycji Białego Człowieka.

- (h) Wysyłają naszych młodych Białych chłopców na całym świecie na wojny do zagranicznych kolorowych krajów, skąd wielu z nich wraca z kolorowymi żonami. Jest to sukces żydowskiego programu skundlenia Białej Rasy.

Ogólnie z każdej wojny do jakiej Żydzi popchnęli Białą Rasę, Biała Rasa wyłania się słabsza finansowo, moralnie i politycznie. Znaczenie bardziej też skutkuje Żydowski program niszczenia, skundlenia i zniewolenia Białej Rasy.

## Inne żydowskie zbrodnie

Chciałbym wymienić o wiele więcej obłądnych zbrodni, które zostały popełnione na Białym Człowieku w ciągu ostatnich kilku tysięcy lat, ale na to potrzebowałbym więcej miejsca którego niestety niema.

Chciałbym wspomnieć o wojnie trzydziestoletniej w Niemczech 1618-1648, w której pięć szóstych wszystkich nieruchomości zostało zniszczonych, a jedna trzecia wszystkich ofiar była śmiertelna. Był to konflikt wzniecony przez Żydów z idiotycznego religijnego problemu. Chciałbym wspomnieć o masakrze w dniu św. Bartłomieja we Francji, kiedy zamordowano 50 tys. protestantów, chciałbym wspomnieć o operacji „Keelhaul”, w której Biały zdrajca Eisenhower współpracował z rosyjskimi Żydami i Stalinem w sprawie ekstradycji 2-3 mln obywateli wszystkich krajów, które walczyły po stronie aliantów. Liczby były mocno zaokrąglone i ludzi tych wysłano z powrotem do Rosji, gdzie Stalin dokonał zemsty na nich albo wysyłał ich na śmierć na Syberii.

Mógłbym przytoczyć niezliczone przykłady okrucieństwa popełnione przez Żydów na Białej Rasie, ale po prostu nie mam na to miejsca. W podsumowaniu chciałem powiedzieć że ich okrucieństwa są nieograniczone i nieskończone, dążą dziś i zawsze będą dążyć będą do wdrażania szatańskiego programu mającego na celu zniszczenie Białej Rasy.

Jest jeszcze jedna ostatnia zbrodni, na którą muszę zwrócić uwagę moich Białych Towarzyszy. Jedna z najbardziej złowrogich zbrodni wszechczasów jaka została dokonana Na Białej Rasie. Bardzo mało osób wie że ma ona miejsce. Mam na myśli szatański program skundlenia Białej Rasy.

Ten szatański program jest realizowany nieprzerwanie i wściekle w każdą krztą energii i z użyciem każdej dostępnej broni, jednak większość Białych Ludzi jest całkowicie uśpiona i obojętna na ten temat. Niewielu wie jaki jest prawdziwy cel żydowskiego belkotu praw obywatelskich. Nie popełnijmy błędu, gdyż to jest ich prawdziwy cel: zrobić z Białego brązowego kundla, i po czasie stopniowo wypłenić Białą Rasę z powierzchni Ziemi.

Jest to bez wątpienia najbardziej szkodliwa, najbardziej trwała, i najbardziej okrutna katastrofa jaką Żydzi mogą wywołać na koronnym i chwalebny osiągnięciu Natury, na szlachetnej Białej Rasie. Gdy wszystkie budynki zostaną zniszczone jak w Niemczech, a nasze drogi i kolej legną w gruzach, otrzymamy okrutny cios, ale można je odbudować, podobnie jak w Niemczech. Jeżeli nasze miasta zostaną zniszczone, przez czarnuchy i Żydów jak miało to miejsce w wielu wielkich miastach Ameryki, możemy wznieść nowe jeszcze większe i lepsze. Możemy być pokonani w wojnie, możemy cierpieć każdą inną katastrofę, ale możemy też spłodzić synów, którzy będą chcieli odzyskać moc którą straciliśmy.

Nie zapominajmy nigdy, że jeśli krew naszej Białej Rasy będzie stale się mieszać i kundlić z czarną krwią Afryki, to Biała Rasa pomimo wszystkich środków zostanie zniszczona a nadzieja na przyszłość odejdzie na zawsze. Wolelibyśmy umrzeć niż być świadkami katastrofy upodlenia szlachetnej Białej Rasy do brązowego gówna i zniewolenia nas przez Żydów.

Zdeklarowanym celem tej książki i nowej religii jest obudzenie Białej ludności świata. Naszym celem jest zorganizowanie ich, danie woli do walki, aby odzyskać absolutną i bezwarunkową kontrolę nad naszym Świetlistym Przeznaczeniem.

## Rozdział 9

# Pięć żydowskich ksiąg

Jak można zaobserwować w historii Białej Rasy i rasy żydowskiej, Żydzi przez cały okres trwania ich długiej i pełnej męczarni historii stali się mistrzami oszustwa. Mając na uwadze że Egipcjan już nie ma, Babilończycy zniknęli, oryginalni Grecy zostali skundleni, Rzymianie wyginęli, Żydzi wciąż żyją i stają się coraz silniejsi. Teraz faktycznie sprawują kontrolę nad światem.

Dlaczego jest tak, że ta nieszczęśliwa rasa, która nie mogła nigdy stworzyć kultury ani cywilizacji, zbudować własnego kraju, zawsze będzie na szczycie?

Jeśli przeanalizujemy Żydowską historię, odpowiedzi nie będą zbyt trudne do zdobycia. Istnieją setki powodów, które mogą być wymienione, ale podstawowych jest tych kilka:

1. Na początku swej historii poznali jaką potężną bronią była religia – bronią którą jednoczy ich rasę i niszczy ich wrogów.
2. Dowiedzieli się, że w jedności rasowej jest siła. Fanatycznie poświęcili się dla własnej rasy.
3. Okazało się, że nic silniej nie jednoczy grupy, narodu czy rasy niż nienawiść do wspólnego wroga. W rezultacie wszystkie narody nie-Żydów od zawsze były ich wrogami i na zawsze nimi pozostaną.
4. Żydzi opanowali skomplikowane techniki zamieszania, dzielenia i rządzenia jako klucz w pokonywaniu swoich wrogów.

5. Nieprzerwanie się organizują - tysiące Żydów organizuje się w skuteczne i nieustępliwe grupy. Organizują swoje działania tak aby wrogowie ulegali samodestrukcji.
6. Diabelsko sprytnie opanowali propagandę. Na początku swej historii skorzystali z tego jakim potężnym narzędziem jest propaganda, i jak można manipulować nią swoich wrogów.

To właśnie ten ostatni aspekt chcemy zbadać dokładniej. Zważywszy, że Żydzi mają pełną kontrolę nad dzisiejszą propagandą i mediami - radiem, telewizją, filmami, gazetami, czasopismami itp. Byli już niezwykle biegli w posługiwaniu się propagandą nim współczesne środki masowego przekazu zostały wynalezione.

Manipulacja słowem jest ich specjalnością jako mistrzów oszustwa. W żydowskiej Biblii Św. Jan (1:1) mówi:

*„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”.*

Twierdzenia - jakby nie było - rzeczywiście dziwne, ale logicznie zrozumiałe - sensownie docierało do większości gojów, zwłaszcza kapłanów. Co ciekawe ten dziwaczny hokus-pokus w języku Żydowskim pozwala na to że słowem można tworzyć boga i na odwrót - słowa mogą stać się równie potężne jak bóg w zakresie kontroli i kierowania umysłem i losem ludzi.

Żydzi używają słów i propagandy obficie i nieprzerwanie na ich korzyść, a na niekorzyść Białego Człowieka. Ich specyficznie napisane pięć ksiąg miało katastrofalny wpływ na historię ludzkości, a w szczególności na Białą Rasę.

Oto te księgi:

1. Stary Testament. Potężne narzędzie w zjednoczeniu rasy żydowskiej.
2. Nowy Testament. Napisany aby zdezorientować i zwieść Rzymian w szczególności, a generalnie całą Białą Rasę. Porażająco skuteczny.
3. Talmud. Był tworzony w ciągu kilku stuleci aby dać Żydom kodeks praw i zasad, które mogą skutecznie zniszczyć „gojów”, czyli członków Białej Rasy.



4. Protokoły Mędrców Syjonu. Była to zaktualizowana i wyselekcjonowana istota zasad rozsianych po całym Talmudzie.
5. „Kapitał” i „Manifest Komunistyczny” Karola Marksa. Oba stanowią podstawowe programy do omamienia gojów świata i uczynienia z nich żydowskich niewolników. Program ten został już z powodzeniem zrealizowany w Rosji, na Kubie, w Chinach i wielu innych krajach znajdujących się teraz pod Żydowskim obcasem.

W kilku następnych rozdziałach będziemy badać każdą z tych żydowskich ksiąg bardziej szczegółowo.



## Rozdział 10

# Stary Testament

Przez ostatnie kilka tysięcy lat żydowskie sieci propagandowe stale wmawiały nam że Żydzi są wybranym ludem boga. Wciąż powtarzano nam że bóg jest rasistą, że obdarza łaską, że dyskryminuje, oraz że zawarł specjalne przymierze z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem i ich potomstwem. Wmawiano nam, że ich potomstwo i kolejne pokolenia zostały pobłogosławione, wyszczególnione przez boga. Wmawiano nam, że bez względu na to ile zbrodni popełnili, zawsze pozostawali wyjątkowi i święci w oczach boga. Czytając Stary Testament, nie sposób uciec od wniosku że bóg nie dbał wcale o wszystkich innych ludzi świata, o wszystkie inne istoty które stworzył. Zmuszano nas byśmy uwierzyli że bez względu na to jak brutalnie Izraelici mordowali inne plemiona i narody, chcieli jedynie niszczyć ich miasta i własność, bóg zawsze spoglądał na nich życzliwie.

Te bzdury są promowane do znudzenia nie tylko przez Żydów i ich sieć religijnej propagandy, lecz także przez kościoły chrześcijańskie, których członkami są goje, będący bez wątpienia poza względami boga Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Kościoły chrześcijańskie moglibyśmy podzielić na dwa typy: kościoły liberalne i kościoły fundamentalistyczne. Kościoły liberalne znajdują się całkowicie pod panowaniem Żydów i wkładają większość swego wysiłku we wmawianie Białym Ludziom że muszą oni zintegrować się i skundlić z czarnuchami. Według nich my, Biali Ludzie, jesteśmy winni czarnuchom wszystko; naszą córki, naszą własność, nasze pieniądze i naszą krew. Musimy uczynić ich bielszymi a siebie

czarniejszymi.

Kościół fundamentalistyczny udając że stoją w opozycji do kościołów liberalnych i atakując je, zdecydowanie promując twierdzenia że Żydzi są wybranym ludem boga i że nie możemy się im sprzeciwić, nie możemy nawet kiwnąć na nich palcem. Podpierają się one kilkoma cytatami z napisanego przez Żydów Starego Testamentu, np. „*Będę błogosławił tym którzy ciebie błogosławić będą, a tym którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył*”, dając tym samym całkowitą nietykalność zdradzieckiemu Żydowi który niszczy Białą Rasę.

Twierdzenie że Żydzi są wyjątkowi w oczach boga jest oczywiście jednym z największych i najbardziej dochodowych kłamstw jakie wymyślono. Dlaczego jakikolwiek bóg który miałby choć trochę rozumu i poczucia sprawiedliwości miałby zawierać przymierze i obdarzać szczególnymi względami taką bandę rzezimieszków i łotrów? Dlaczego mądry i prawy bóg miałby wybrać rasę, której przodkami byli alfons Abraham i dziwka Sara? To zbyt fantastyczne, nawet dla naiwnych.

Podczas gdy jest wątpliwe czy sami Żydzi wierzą w takie bzdury, czerpią ogromne zyski z tego wynalazku. Miliony Białych Ludzi nabiera się na to oszustwo i broni go nawet bardziej energicznie niż sami Żydzi. Okryło to Żydów płaszczem świętości i nietykalnością przed zemstą, które działy cuda. Zdziały cuda tylko dlatego, że Biali chrześcijanie są wystarczająco głupi by łykać takie bzdury.

Tyle na temat oszustwa „narodu wybranego”. To jedno z największych kłamstw, z którego uzyskali oni bajeczne korzyści dla siebie.

Istnieją trzy inne twierdzenia religijne, które Żydzi powtarzają od wieków. Są one tak samo fałszywe i powinny być obalone raz na zawsze.

Pierwsze mówi że wymyślili oni ideę monoteizmu. To nieprawda. Egipcjanie wyznawali tą zasadę na długo przed tym jak Żydzi infiltrowali Egipt i zapoczątkowali proces kundlenia i rozpadu swych gospodarzy.

Nie ma nic wybitnego w idei „jedynego boga”. Chrześcijananie, którzy także twierdzą że czczą jednego boga, tak naprawdę czczą trzech bogów; Świętą Trójcę. Z drugiej strony, wiele innych religii, jak na przykład religia rzymska miało wielu bogów. Nikt nigdy nie wytłumaczył mi racjonalnie, dlaczego jeden jest nadrzędny lub podrzędny

względem innych.

W każdym razie, Żydzi robią wielką sprawę z tego fałszywego problemu; idei którą po pierwsze ukradli, a po drugie nie ma ona specjalnego znaczenia.

Drugie twierdzenie mówi że wynaleźli oni ideę nieśmiertelności duszy. Ten pomysł także ukradli Egipcjanom. Jak wyjaśniłem w jednym z poprzednich rozdziałów, Egipcjanie wpadli na ten pomysł jako pierwsi, jednak sama ta nie podparta żadnymi dowodami idea ma bardzo małe znaczenie, żeby nie powiedzieć że nie ma go wcale.

Trzecie twierdzenie to świetnie zapowiadające się „Dziesięć Przykazań”. Po pierwsze, te „prawa” w odniesieniu do złożonego systemu prawnego Rzymian są tak prymitywne i elementarne że samo porównywanie ich jest wielce nie na miejscu. Po drugie, żadni ludzie nie złamali więcej razy zakazu zabijania, kradzieży i kłamstwa niż sami Żydzi. Po trzecie, nawet tych prymitywnych idei Żydzi nie wynaleźli sami, lecz ukradli z je wcześniejszego Kodeksu Hammurabiego. Był to jeden z najwcześniejszych spisanych kodeksów, wyryty w kamieniu na polecenie babilońskiego króla w XX w. p.n.e. To właśnie z tego kamiennego kodeksu Żydzi skradli mityczną ideę dziesięciu przykazań możeszowych wyrytych na kamiennych tablicach.

Pierwsza część „Przykazań” ma naprawdę niewielkie znaczenie dla Białej Rasy, ponieważ kładą one nacisk na stosunki pomiędzy Żydami, ich bogiem i ich sabatem.

Trudno nam twierdzić że Dziesięć Przykazań ma jakieś większe znaczenie dla Białej Rasy, ponieważ już od samego początku nas one wykluczają. Przykazanie I mówi:

*„Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.”*

Ponieważ my nigdy nie uciekaliśmy z Egiptu (a w rzeczywistości Biali Egipcjanie byli naszymi rasowymi krewnymi), ten cały wątek nie dotyczy Białej Rasy, lecz, po raz kolejny, Żydów i - jak twierdzą - ich specjalnego „przymierza” z bogiem.

## Obiektywnie spojrzenie na patriarchów i tzw. bohaterów Starego Testamentu.

Wypada nam teraz spojrzeć z bliska i bezstronnie, lecz krytycznie na patriarchów i tzw. bohaterów żydowskiej rasy i zobaczyć jakimi ludźmi byli; zacytować fragmenty Biblii mówiące o nich i poddać ich osądowi.

Zgodnie z żydowską historią opowiedzianą w Starym Testamencie, Żydzi twierdzą że są potomkami plemienia założonego przez Abrahama, Izaaka i Jakuba jakieś 3700 lat temu. Zgodnie z tą historią, Jakub miał 12 synów, 10 z pierwszego małżeństwa, oraz 2 – Józefa i Beniamina - z drugiego małżeństwa. Spośród tych synów Juda zajmuje ważne miejsce i słyszymy o wspaniałej linii Judy i jego potomków. W rzeczywistości słowo „Juda” jest niemalże synonimem słowa „Żyd” i mając na uwadze historię o zaginionych plemionach Izraela, które rzekomo zatraciły się gdzieś w niejasnych okolicznościach, większość Żydów z dumą określa się jako potomstwo Judy.

Jakieś czternaście pokoleń po Abrahamie wschodzi najwybitniejszy i najsłynniejszy król Żydów – Dawid. Od niego wywodzi się żydowski symbol – Gwiazda Dawida, a sam Dawid odgrywa bardzo istotną rolę w żydowskiej Biblii oraz w dzisiejszym kulcie żydowskim.

Pierwszy rozdział Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 1:17) mówi:

*„Wszystkich zatem pokoleń [jest]: od Abrahama do Dawida pokoleń czternaście, i od Dawida do przesiedlenia babilońskiego pokoleń czternaście, i od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa pokoleń czternaście.”*

W szesnastu poprzednich wersetach autor wymienia pokolenia od Abrahama do Dawida i dalej do Jezusa Chrystusa, a w wersie szesnastym mówi (Mt 1:16): „a Jakub zrodził Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, nazywany Chrystusem”, widać więc wyraźnie że wg tej historii Jezus był synem Józefa, potomka Abrahama, Dawida i całej reszty rodu. Informacja że Jezus nie był synem Józefa lecz boga jest kolejną sprzecznością, którą Żydzi zrzucili na chrześcijan. Ja nie czuję że powinienem racjonalizować ich kłamstwa, ale Wy możecie spytać swojego klechę o jego wersję. Zawsze miło patrzeć jak próbują wykręcać się od oczywistych sprzeczności. Nie zamierzam tu-

taj omawiać tej niekonsekwencji, chcę jednak wyszczególnić Józefa – ojca Jezusa – jako jednego z prominentów żydowskiej hierarchii.

Spośród tej grupy chcę omówić jedynie kilku słynnych „patriarchów” i „bohaterów”. Będę przy tym bazował na opisach z samej Biblii, w takiej postaci w jakiej zostały sporządzone przez żydowskich skrybów. Przyjrzyjmy się łotrom których czciliśmy, wielbiliśmy i wskazywaliśmy naszym dzieciom jako najwspanialsze przykłady „ludzi boga”.

Nasze mózgi są od dawna zanieczyszczane uporczywą i długotrwałą propagandą o wspaniałym „narodzie wybranym boga”. Doszło nawet do tego, że wielu Białych kaznodziejów przekręca na swoje potrzeby biblijne teksty do tego stopnia, że w efekcie ich matactwa dochodzimy do dziwnego wniosku że to my – Biali Ludzie – jesteśmy „prawdziwymi” dziećmi Izraela. Wyjaśniają oni że Niemcy są potomkami Judy, Amerykanie potomkami Manassesa, Brytyjczycy plemieniem Efraima, Hiszpanie plemieniem Symeona itd. Cóż za kolosalne bzdury! Zaledwie odrobina zdrowego rozsądku wystarczy by zorientować się, że np. Amerykanie którzy są mieszaniną rasy Europejskiej (i innych ras) nie mogą być „czystymi” potomkami Manassesa ani nikogo innego.

Mało tego, gdy przyjrzymy się postaci takiej jak na przykład Juda, nasunie nam się pytanie: któż chciałby być potomkiem Judy? Jaka Biała osoba o zdrowych zmysłach chciałaby być potomkiem jego zdradzieckiego plemienia? Gdy poznamy zdradzieckie i rozpustne szczegóły z życia Judy opisane w „wielkiej księdze”, dojdziemy do wniosku że większość Białych Ludzi wołałaby być zapewne potomkami koniokrada niż Judy.

## Historia Judy

Rozdział 38 Księgi Rodzaju mówi o Judzie więcej niż jakiegokolwiek inny rozdział Biblii. Jest to dość drastyczna i raczej pornograficzna historyjka i mogłaby się odnosić do współczesnych żydowskich pornografów takich jak np. Ralph Ginsberg.

Historia zaczyna się słowami:

*„W owym czasie Juda, odszedłszy od swoich braci, rozbił swój namiot w pobliżu pewnego męża, Adullamity, imieniem Chira. I Juda zobaczył tam córkę pewnego Kana-*

*nejczyka, który miał na imię Szua. Pojął więc ją i z nią współżył”.*

Tak po prostu. Ani słowa o tym że ją poślubił.

W każdym razie Juda miał trzech synów; pierworodny miał na imię Er.

Następnie historyjka ewidentnie omija pokolenie i mówi:

*„Juda wziął dla swego pierworodnego syna, Era, żonę imieniem Tamar. Ponieważ Er, pierworodny syn Judy, był w oczach Pana zły, Pan zesłał na niego śmierć. Wtedy Juda rzekł do Onana: «Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo». Onan wiedząc, że potomstwo nie będzie jego, ilekroć zbliżał się do żony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dać potomstwa swemu bratu.”*

To również nie podobało się Panu, więc zabił on Onana – drugiego syna Judy. (Pan najwyraźniej nie żartował. Nie zadowolili go więc ich zabił, jak napisano.)

Juda następnie rozkazał swojej synowej, Tamar by zamieszkała jako wdowa w domu swego ojca do czasu gdy jego trzeci syn, Szela dorośnie. Tamar uczyniła jak jej nakazano.

Z biegiem czasu żona Judy zmarła, a Juda wraz ze swym przyjacielem, Adullamitą imieniem Chira udał się do Timny, gdzie strzyżono jego owce. To tam Tamar przebywała przez te wszystkie lata jako wdowa. Pamiętajmy, że Pan zamordował obu jej mężów – Era i Onana, którzy byli synami Judy.

Gdy Tamar dowiedziała się że Juda zbliża się w jej strony, porzuciła wdowie szaty, zakryła twarz welonem i usiadła przy drodze. W międzyczasie Juda najwyraźniej zapomniał o tym że przyrzekł wyswatać Tamar ze swoim najmłodszym synem gdy ten dorośnie. W każdym razie, Tamar czekała na Judę przy drodze z zakrytą twarzą.

Gdy Juda ją ujrzał, z powodu jej zakrytej twarzy pomyślał że jest ona zwykłą nierządnicą. Jako typowy Żyd który nie przepuszcza żadnej okazji, zaproponował jej zbliżenie, nie wiedząc kim ona jest. Wtedy Tamar zapytała: „*Co mi dasz za to, że się zbliżysz do mnie?*” Juda zaproponował koźlątko ze swojego stada. Tamar zażądała jakiegoś zastawu, w szczególności jego sygnetu, laski i sznura. Juda



„dał jej więc, aby się zbliżyć do niej; ona zaś stała się przez niego brzemienną.”

Tamar wstała, odeszła i przywdziała znów wdowie szaty.

Gdy Juda posłał swego przyjaciela Adullamitę z koźlątkiem by ten odebrał zastaw, nie można było odnaleźć kobiety. Mieszkańcy miasta twierdzili że nigdy nie było tam nierządnic.

Około trzy miesiące później, Juda został poinformowany że jego synowa stała się nierządnicą i zaszła w ciążę. Słyszając te słowa oburzony Juda rzekł: „Wyprowadźcie ją i spalcie!”

Tutaj właśnie widzimy typową żydowską sprawiedliwość. Juda był tak samo winny jak jego synowa, jednak nie widział w tym swojej winy, podczas gdy ona miała zostać spalona za nierząd.

Gdy Tamar została doprowadzona przed oblicze Judy, wyznała że to jej teść ją zapłodnił. Pokazała mu sygnet, laskę i sznur który jej dał.

W tym momencie Juda przyznał że ona jest sprawiedliwsza od niego, gdyż nie chciał jej dać swojemu synowi, Szeli. Po tym „Juda już więcej z nią nie żył.”

Do tego momentu historia jest dosyć szokująca, jednak staje się nawet bardziej po tym, jak dowiadujemy się że Tamar urodziła bliźnięta. Jest to tak obrzydliwy fragment że nie będziemy go w tym miejscu cytować. Możecie przeczytać sobie całą historię w rozdziale 38 Księgi Rodzaju. Tą i wiele więcej pornograficznych historyjek znajdziecie rozsianych po całej żydowskiej „świętej księdze”.

Jedną z ważniejszych informacji w tej opowieści jest fakt, że z tego brudnego czynu zrodziły się bliźnięta – Peres i Zerach. Jeżeli teraz spojrzycie na „dumnych”, „wspaniałych” i „czystej krwi” przodków Dawida, Salomona i Jezusa, zobaczycie że wszyscy oni pochodzą od dziwkarza Judy i jego bękarta Peresa.

Nasuwa się pytanie, dlaczego ktokolwiek na świecie chciałby wybrać lubieżnego dziwkarza Judę na znakomitego patriarchę swego ludu? Dlaczego ten sprawiedliwy i nienawidzący grzechu ojciec niebieski chce obierać tego rodzaju ludzi na patriarchów swego „ludu wybranego”? Cechy charakterystyczne Judy przedstawione w tzw. „świętej księdze” to nic więcej jak rozpusta, obłuda i zdradzieckość. Żaden szanujący się Biały Człowiek nie chciałby mieć za przodka takiego przebiegłego dziwkarza, jednak Żydzi traktują go jak wielkiego bohatera swej rasy i sprzedali Białym Ludziom historyjkę o tym, że jego potomkowie są ulubionym narodem boga. Powiedziano

nam, że ta szumowina zawarła pakt miłości z bogiem. Trudno pojąć, dlaczego miliony Białych chrześcijan są dość naiwne by nabierać się na te bzdury od tysięcy lat.

## Historia Dawida

Podczas gdy szokująca pornograficzna historyjka o Judzie nie jest zbyt powszechna wśród przeciętnych, uczęszczających do kościoła Białych chrześcijan, większość z nich jest dobrze obeznana z historią króla Dawida.

Dawid jest uważany przez Żydów największego bohatera w ich długiej i okrutnej historii. W rzeczywistości, Gwiazda Dawida jest symbolem wszystkich Żydów.

Większość Białych chrześcijan dobrze zna historię nastoletniego Dawida, który strzałem z procy zabił Goliata i tym samym wygrał ważną dla Żydów bitwę z Filistynami.

Dorosłe życie Dawida zdaje się być wypełnione ciągłym zabijaniem i prowadzeniem wojen. Za zbudowanie Judei i narodu żydowskiego jest on doceniany bardziej niż jakakolwiek inna postać w żydowskiej mitologii. Historie opisywane w Biblii są pełne morów, krwi, a zwłaszcza rasowego ludobójstwa wrogów Izraela. Stary Testament pochwała masowe mordy na konkurencyjnych plemionach, a postać Dawida nie różni się od innych żydowskich sprawców rzezi. Jego moralny, a raczej – jak powinniśmy powiedzieć - niemoralny charakter nie wydaje się odbiegać od typowej żydowskiej mentalności.

W rozdziale 11 II Księgi Samuela mamy opowieść o życiu prywatnym Dawida, która ukazuje jego morale i charakter.

Dawid powstał z łóżka i spacerował po tarasie królewskiego pałacu, skąd ujrzał kąpiącą się piękną kobietę. Dawid nie tracił czasu i dowiedział się że miała na imię Batszeba i była żoną Hetyty Uriasza. *„Wystał więc Dawid posłańców, by ją sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z nią.”*

Niedługo potem Batszeba poinformowała Dawida że zaszła w ciążę. To nieco zaniepokoiło Dawida ponieważ jej mąż był od kilku miesięcy jego najemnikiem. Coś trzeba było zrobić.

By uniknąć konsekwencji swego cudzołóstwa, Dawid wpadł na pomysł że pošle po Uriasza by ten mógł wrócić do domu i spędzić trochę czasu ze swoją żoną. Wynikły jednak pewne komplikacje. Uriasz

był tak lojalnym poddanym swego „wielkiego” króla, że zamiast powrócić do swego domu i żony, spał pod królewskimi drzwiami wraz z jego sługami.

Gdy zgłoszono to Dawidowi, ten posłał po Uriasza i odbył z nim prywatną rozmowę. Następnie Dawid uciekł się do typowo żydowskiej sztuczki; zaprosił Uriasza do wspólnego jedzenia i picia. Upił go, mając nadzieję że w ten sposób uda mu się ułożyć go w łóżku razem z żoną. Niestety i to nie podziałało; Uriasz nie wrócił do domu i spał razem z sługami w kwaterze króla.

Dawid uciekł się więc do bardziej drastycznych środków. Napisał list do Joba, dowódcy Uriasza, w którym to liście rozkazał wysłać go w najbardziej zażarty bój, po czym opuścić i pozostawić na pewną śmierć. Joab wykonał rozkaz a Uriasz został zabity.

Tak kończy się kolejny rozdział o podstępny i zdrazieckim Żydzie, którego po dziś dzień jego lud wielbi i czci jako najwspanialszego przedstawiciela swego rodu. Smutne jest to, że miliony Białych Ludzi nabiera się na historyjkę o tym, że Dawid był wielkim i wspaiałym „sługą bożym”.

Istnieją bardziej naganne rozdziały opowiadające o życiu Dawida, a jeden z nich dotyczy jego najbliższego potomstwa.

Wygląda na to, że Dawid miał wiele żon i wielu synów. Jeden z jego synów miał na imię Amnon a inny Absalom. Absalom miał siostrę imieniem Tamar.

Wygląda na to, że Amnon stał się obsesyjnie zauroczony swoją siostrą, która podobno była dziewicą. Był zdecydowany nawiązać z nią stosunki seksualne, a gdy odmówiła i chciała mu to wyperswadować, upokorzył ją i zgwałcił.

Wieść o tym zdarzeniu dotarła do Absaloma, którego łączyła z Tamar normalna braterska miłość. Absalom był tak wściekły że udał się do Amnona i zamordował go. Niniejszym kończy się kolejny rozdział „świętej księgi” mówiący o normalnym życiu narodu wybranego.

Żydzi podziwiają Dawida od tysięcy lat; niedawno zrobili wielki film opowiadający historię Dawida i Batszeby. Główne role są oczywiście grane przez Białych gojów. Postać Dawida w tym filmie jest przerysowana i fakt że zdaje się on później żałować swych czynów jest przedstawiony z wyolbrzymioną sympatią.

Historia w „piśmie świętym” toczy się dalej. Jest więcej zdrady pomiędzy Dawidem a jego synem, Absalomem.

Absalom uciekł z kraju po zamordowaniu swego brata, niemniej jednak Dawid darzył go specjalnym uczuciem i kochał go ponad wszystkich innych synów, toteż poprosił go o powrót do Jerozolimy.

Absalom pragnął władzy i po wielu latach, gdy Dawid się zestarzał, zawiązał spisek by wypowiedzieć ojcu wojnę i pozbawić go tronu. Po wielu manewrach zebrał wojska i rozpoczął wojnę z Dawidem. Ostatecznie Joab, który był generałem Dawida pokonał Absaloma w walce. Absalom zaczepił się włosami o dębowe drzewo, a gdy Joab się o tym dowiedział, przebił jego serce trzema oszczepami, kończąc tym samym jego historię.

Pamiętajcie, że to wszystko jest częścią historii królewskiego rodu Dawida, wielkiego króla Żydów, jak mówi „Pismo Świąte”.

Pytam Was, drodzy Biali Bracia i Siostry, Was którzy macie dumne i szlachetne dziedzictwo, czy ludzie tego rodzaju zasługują na coś więcej niż kompletna pogarda?

## Historia Lota

W rozdziale 19 Księgi Rodzaju mamy dość niesamowitą historię o tym jak Sodoma została zniszczona, a Lot ocalał. W razie gdybyście się zastanawiali nad tym kim był Lot, odpowiadam, że był on bratanikiem Abrahama, wielkiego patriarchy nad patriarchami rasy żydowskiej, tego z którym bóg zawarł specjalne przymierze, pobłogosławił jego potomstwo i obiecał rozmnożyć je jak ziarna piasku na plaży. Bóg zawarł z Abrahamem specjalny pakt miłosierdzia, tak przynajmniej twierdzą Żydzi. My natomiast będziemy mieli o tym więcej do powiedzenia w kolejnej historii. Wystarczy powiedzieć tyle, że Lot był bratanikiem Abrahama i opuścił Egipt, udając się na południe wraz z nim i jego żoną.

Podobno Lot zamieszkał w Sodomie, mieście niegodziwców. Tak mówi rozdział 19. Widocznie bóg był bardzo zainteresowany tym Żydem, gdyż pewnego wieczoru, gdy Lot siedział w bramie miasta, wysłał do Sodomy dwóch aniołów w przebraniu mężczyzn.

Lot zaproponował im nocleg w swoim domu. Upiekł chleb i uczcił z nimi.

Oczywiście, jak mówi ta drastyczna historia, odwiedziny tych dwóch nieznanomych w domu Lota wzbudziły zainteresowanie tych wszystkich homoseksualnych zboczeńców zamieszkujących miasto:

*„Zanim jeszcze udali się na spoczynek, mieszkający w Sodomie mężczyźni, młodzi i starzy, ze wszystkich stron miasta, otoczyli dom, wywołali Lota i rzekli do niego: «Gdzie tu są ci ludzie, którzy przyszli do ciebie tego wieczoru? Wyprowadź ich do nas, abyśmy mogli z nimi posawolić!»”*

Wydaje się dość dziwne że Lot, który był bratankiem boskiego „wybrańca” i który sam wzbudzał szczególne zainteresowanie boga, mieszkał w mieście pełnym homoseksualistów, którzy otoczyli jego dom gdy tylko dowiedzieli się że gości w nim dwóch obcych mężczyzn. W każdym razie, wygląda na to, że Lot trzymał zboczeńców na dystans i w zamian zaproponował im swoje dwie córki:

*„Bracia moi, proszę was, nie dopuszczajcie się tego występku! Mam dwie córki, które jeszcze nie żyły z mężczyzną, pozwólcie, że je wyprowadzę do was; postąpicie z nimi, jak się wam podoba, bylebyście tym ludziom niczego nie czynili, bo przecież są oni pod moim dachem!”*

Czy możecie sobie wyobrazić bardziej zdeprawowaną i idiotyczną sytuację? Czy przychodzi Wam na myśl bardziej nieodpowiedzialny i wstrętny ojciec, który rzuciłby swoje córki zgrai dzikich zboczeńców?

W każdym razie, w opowieści pojawia się wiele czarów-marów. Aniołowie zostali ocaleni przed tłumem homoseksualistów i porazili ich ślepotą.

„Aniołowie” następnie informują Lota, że Pan zamierza zniszczyć Sodomę i Gomorę i że powinien on zabrać swoją żonę i córki i uciekać. Przyszli zięciowie Lota nie dają się przekonać do ucieczki i pozostają w mieście. Mała grupka ucieka a Pan spuszcza na Sodomę i Gomorę deszcz ognia i siarki.

Powiedziano im, by nie oglądali się za siebie podczas ucieczki. Żona Lota popełnia fatalny błąd łamiąc zakaz i zamienia się w słup soli. To raczej dziwna i nietypowa kara za obejrzenie się na katastrofę rozgrywającą się za plecami, coś co prawie każdy zrobiłby odruchowo.

Dziwna historia toczy się jednak dalej. Lot zamieszkał ze swymi dwiema córkami w górach. Oto dalsza część tej zboczonej historyjki ujawnia zdeprawowane i groteskowe meandry żydowskiego umysłu i, jak zwykle, kończy się na pornografii.

Wygląda na to, że dwie córki Lota, myśląc że nie ma na Ziemi żadnych innych mężczyzn, zdecydowały się odegrać małą sztuczkę i

zrobić użytek z nasienia ich ojca by nie poszło ono na marne. Pierworodna powiedziała do młodszej że upoją ojca i ona położy się z nim. Ten akt kazirodztwa zakończył się oczywiście sukcesem, a następniej nocą młodsza z siostr zrobiła to samo.

Według tej historii (o ile w nią wierzyć) Lot jednak pozostał bez winy w tej całej sprawie, bo widocznie był zbyt pijany by wiedzieć co robił ze swymi dwiema córkami. Bardzo mało prawdopodobna historia, jednakże tak właśnie to opisuje żydowskie „Pismo Święte”. Pamiętajcie, że nie ja to wymyśliłem. Wszystko znajdziecie w 19 rozdziale Księgi Rodzaju.

Jak Żydzi mawiają, każdy z tych bękartów został ojcem ludu. Pierworodny, imieniem Moab, został ojcem Moabitów, zaś syn młodszej z córek Lota został ojcem rodu Ammonitów. Tak przynajmniej mówi rozdział 19 Księgi Rodzaju.

To kolejny jaskrawy przykład na to, jakiego rodzaju ludźmi są „wybrańcy” Pana. Pan najwyraźniej darzył Lota szczególną sympatią i postrzegał jako najlepszego z mieszkańców Sodomy, toteż musiał dać przyzwolenie by bratanek wielkiego patriarchy Abrahama upił się i dopuścił kazirodztwa ze swymi dwiema ocalałymi córkami. Inaczej dłaczego upatrywał by sobie ludzi tego rodzaju na swych „wybrańców”?

Jak ktokolwiek może uznawać książkę tego rodzaju za „świętą”? Za wzorzec dla dzieci? Za „dobrą księgę”? Za coś, z czego powinniśmy czerpać „mądrość”? To dla mnie kompletnie niezrozumiałe.

## Historia Abrahama

Przyjrzyjmy się teraz historii samego Abrahama; wielkiego, wielkiego patriarchy, którego bóg tak bardzo miłował, że obdarzył go specjalnymi względami i miłosierdziem większym niż wszystkich innych ludzi, dając mu ziemie zamieszkane przez inne plemiona i daleko idące obietnice. Widocznie był on w oczach Pana bardzo wyjątkowym i dobrym człowiekiem. Przyjrzyjmy się jak „dobry” był Abraham i czym zasłużył sobie na specjalne względy boga.

Ponownie, dziwna wydaje się nam historia, w której opisane wydarzenia świadczą o tym, że Pan obdarzył niezliczonymi łaskami potępieńca, jakim był Abraham i wybrał go na patriarchę „rasy wybranej”. Musimy pamiętać, że ta pełna dziwacznych wydarzeń histo-

ryjka jest jedynie odzwierciedleniem zbiorowej świadomości zбочonych żydowskich umysłów.

W rozdziale 12 Księgi Rodzaju bóg (z nieznanych przyczyn) zwrócił się do Abrama (tak brzmiało jego pierwotne imię). Pan złożył mu dość ekstrawaganckie, wielkoduszne i daleko idące obietnice. Trudno zrozumieć dlaczego wybrał właśnie jego, lecz to właśnie żydowska Biblia mówi nam w rozdziale 12:

*„Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi.”*

A w poprzedzającym wersie:

*„Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem.”*

Gdy spojrzymy na dziwne i podejrzone działania niemoralnego Abrama, trudno nam będzie uwierzyć, że bóg wszystkich ludzi upodobał sobie tego marnego potępieńca. Jednakże musimy pamiętać, że to tylko historyjka z żydowskiej Biblii, napisana przez Żydów, ku korzyści Żydów.

To oczywiście dobra historia dla nich. Na podstawie tego przymierza powołali do życia potężne stowarzyszenie o nazwie B'nai B'rith, co oznacza „Synowie Przymierza”. Jeśli wierzyć tej historii, to Żydzi są specjalnie wybrani i błogosławieni przez Pana, a my leżymy poza jego względami. Według Żydów oni są wybranymi, a reszta to po prostu goje, bydlę które można ograbić i wykorzystywać. Podczas gdy to może być dobra historyjka dla Żydów, dla Białej Rasy bardziej niż idiotyczne jest dawanie wiary i uleganie takim śmieciom.

W każdym razie, chcąc dowiedzieć się jakim typkiem był Abram, czytamy że wziął on za żonę Saraj (tak brzmiały ich imiona nim Pan je zmienił), a następnie oni, Lot i kilku ich współplemieńców przenieśli się do Kanaanu. Ciekawostką niech będzie fakt że Sara (albo Saraj) była przyrodną siostrą Abrahama (albo Abrama), będąc córką jego ojca. Jednakże w Księdze Kapłańskiej (20:17), Pan ustanawia prawa dla Mojżesza:

*„Jeżeli kto weźmie swoją siostrę, córkę swojego ojca albo swojej matki i będzie oglądał jej nagość, a ona będzie oglądać jego nagość, jest to czyn haniebny, oboje będą zgładzeni w obecności synów ich ludu.”*

To prawo ustanowione przez Pana. Tymczasem wybiera on tą szczególną parę na protoplastów swego „ludu wybranego”. Typowa żydowska historyjka!

Wracając do opowiadania – zbiory w Kanaanie były marne, więc z powodu głodu Abram i jego żona przenieśli się do Egiptu. Abram miał opracowany pewien plan. Historia mówi że jego żona była urodziwa, a on zamierzał na tym zarobić. Zamierzał sprzedać egipskiemu faraonowi swoją żonę (i siostrę) jako dziwkę. Normalnie uczyniłoby to z niego alfonsa, a z niej kurwę.

Powiedział więc żonie, że gdy dotrą do Egiptu, będą udawać że nie są małżeństwem, lecz rodzeństwem. Gdy przybyli do Egiptu, Egipcjanie zgodzili się z nim co do tego że była ona dość ładna. Dostojnicy faraona dostrzegli ją i polecili samemu faraonowi. Zaprowadzono ją do faraona a ten ewidentnie się z nią przespał. Następnie Księga Rodzaju (12:16) mówi:

*„Abramowi zaś wynagrodzono za nią sówicie. Otrzymał bowiem owce i woły, niewolników i niewolnice oraz oślice i wielbłądy.”*

Widzimy więc że Abraham, oszukując faraona i sprzedając swoją atrakcyjną żonę, nieźle się obłowił. Mówiąc potocznym językiem, było to stręczycielstwo i wyłudzenie.

Następnie stało się coś dziwnego. Nasz prawy i sprawiedliwy bóg, który obdarował Abrahama specjalną łaską, zamiast wymierzyć mu karę za tak zdeprawowany i niegodziwy czyn wobec faraona, przeciwnie, zesłał na władcę Egiptu i jego dwór rozmaite plagi. Widocznie, w całej jego sprawiedliwości, była to nauczka dla faraona za to że spoufalili się z żoną Abrama, podczas gdy tak naprawdę Abram podstępnie podsunął mu ją jako swoją siostrę. Tak czy inaczej, wygląda na to że faraon zorientował się że został oszukany i nakazał wydalić ich z państwa. Oczywiście Abram zabrał ze sobą cały łup którego się dorobił na tym występku. *„Abram wywędrował więc z Egiptu z żoną i całym dobytkiem swoim oraz z Lotem do Negebu. A był Abram już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto.”* Mówiąc krótko, zabrał ze sobą cały łup którego dorobił się na tym szwindlu.



Całkiem niezły dorobek jak na stręczyciela, który wyemigrował do obcego kraju z powodu głodu.

Mamy tu do czynienia z typowym żydowskim podstępem; Abram oddaje swą żonę faraonowi jako prostytutkę, mówiąc że jest ona jedynie jego siostrą. Dzięki temu obławia się w obfite łupy, a następnie on i jego żydowski bóg obwiniają faraona o bycie czarnym charakterem. Żydzi, jak zwykle, zostają wypędzeni, lecz zabierają ze sobą cały majątek wyłudzony od faraona. Faraon, według żydowskiej historyjki, zostaje przeklęty, a nasz „bohater”, Abram, pobłogosławiony. Dalej mowa o tym że *„Lot, który szedł z Abramem, miał również owce, woły i namioty.”* Jak pamiętamy, przybyli oni do Egiptu z powodu głodu, z pustymi rękoma, a tu mowa o tym że w następstwie ich brudnego, oszukańczego stręczycielstwa opuścili go objuczeni wszelkiego rodzaju złotem, srebrem, trzodą i namiotami.

Jak to zwykle bywa między złodziejami, pomiędzy Lotem a Abramem wynikła sprzeczka. Postanowili się podzielić zrabowanym łupem i rozstać.

Historyjka idzie dalej. Pan, związany specjalnym przymierzem z Abramem przemianował go na Abrahama, a jego żonę, Saraj, na Sarę. Pojawiła się jednak mała przeszkoda na drodze do tego, by Abraham został ojcem narodu licznego jak gwiazdy na niebie. Wygląda na to, że jego żona, Sara była bezpłodna. Tak więc gdy Abraham był po osiemdziesiątce, Sara zaproponowała mu by zbliżył się do jej egipskiej niewolnicy, Hagar, co też uczynił, a ona poczęła.

Idąc dalej, wygląda na to że Sara w wyniku zmiany nastroju wypędziła Hagar ze swego domostwa. Następnie mamy jakieś czary-mary o tym że Anioł Pański objawił się Hagar i przekonał ją by wróciła do Abrahama i urodziła mu syna, Izraela. Abraham miał wtedy 86 lat.

Powinniśmy w tym miejscu zakończyć tą niemoralną historyjkę, jednak ma ona ciąg dalszy. Chcę znów przypomnieć czytelnikowi że nie wymyślam tutaj tej opowieści. Wszystko to znajdziecie w Księdze Rodzaju.

Po drastycznej historyjce o Locie w rozdziale 19, wątek Abrahama jest kontynuowany w rozdziale 20. Chciałbym dodać, że w rozdziale 18 Księgi Rodzaju bóg odnowił swoje przymierze z Abramem i z ciężkich do zrozumienia powodów złożył mu kolejne ekstrawaganckie obietnice posiadania ziem, królestw i narodów. Jak do tej pory Abraham pokazał się jako łotr, alfons, oszust, nie wspomi-

nając już o jego cudzołóstwie z niewolnicą. W każdym razie, gdy Abraham miał 99 lat a jego żona Sara miała 90 i jej okres rozrodczy dawno przeminął, bóg obiecał im że za rok będą mieli syna którego nazwą Izaak. To ten syn miał zostać patriarchą nadchodzącej wybranej rasy.

Przejdźmy do rozdziału 20. Wygląda na to, że zanim Abraham osiadł w ziemi Kanaan wraz z całym majątkiem wyludzoną od władcy Egiptu, „*powędrował stamtąd do Negebu i osiedlił się pomiędzy Kadesz a Szur*”, gdziekolwiek miałyoby to być, i „*przebywał w Gerarze*”. Ponieważ bóg powiedział Abrahamowi i Sarze że będą mieli syna dwa rozdziały wcześniej, ewidentnie mieli oni już więcej niż 99 i 90 lat. Abraham i jego partnerka w oszustwie, Sara, zbliżyli się do króla Geraru. Ponownie, jak wcześniej w Egipcie, użyli sztuczki z „siostrą”. „*Wobec tego Abimelek, król Geraru, wysłał [swoich] ludzi, by zabrali Sarę*”, jak napisali żydowscy skrybowie. Jest dość niejasne, dlaczego jakiegokolwiek króla miałyby interesować ponad dziewięćdziesięcioletnia, ciężarna, żydowska wiedźma, jednak tak właśnie mówi rozdział 20. Czy możecie sobie wyobrazić coś bardziej niedorzecznego?

Teraz możecie sobie wyobrazić, że nasz dobry żydowski bóg, jak go opisali żydowscy skrybowie, bardzo by się rozgniewał na Abrahama i Sarę za stosowanie tych samych brudnych sztuczek raz za razem. Nic podobnego. Zamiast tego, bóg przyszedł do Abimeleka we śnie i powiedział:

*„Umrzesz z powodu tej kobiety, którą zabrałeś, gdyż ona ma męża”.*

Zwróćcie uwagę na podwójne standardy. Kiedy na przykład Dawid świadomie wziął żonę innego mężczyzny a jego samego zamordował, nie otrzymał takiej groźby. W tym przypadku Abraham i Sara, którzy byli prawdziwymi łajdakami, alfonsem i prostytutką, również takiej groźby nie otrzymali, otrzymał ją za to król Abimelek. Bóg zamierzał ukarać nie tylko Abimeleka, który dokonał tego czynu nieświadomie (w końcu Abraham zaproponował mu swoją żonę mówiąc że jest ona jego siostrą), lecz także jego bliskich, dworzan i kto wie jak wielu innych. Ponadto bóg uczynił bezpłodnymi wszystkie kobiety z dworu Abimeleka:

*„Bóg bowiem dotknął niepłodnością wszystkie łona w domu Abimeleka za Sarę, żonę Abrahama.”*

Znów pragnę przypomnieć czytelnikowi że to nie ja układam tą idiotyczną historyjkę. To wszystko znajdziecie w rozdziale 20 Księgi Rodzaju. W każdym razie, wracając do wątku, wystraszony pogrożkami ze strony abrahamowego boga „(...) *Abimelek dał Abrahamowi owce, woły, niewolników i niewolnice i zwrócił mu żonę jego Sarę.*” Nie był to koniec królewskiej szczodrości dla Abrahama, który dopuścił się wobec niego tak haniebnego, brudnego i niegodziwego występku. Dalej bowiem król powiedział:

*„Oto kraj mój przed tobą: zamieszkaaj, gdzie ci się podoba!  
Do Sary powiedział: «Daję bratu twemu tysiąc sztuk srebra; niechaj to będzie dla ciebie dowodem, że jesteś bez winy, wobec wszystkich, którzy są z tobą».”*

Skąd ten akt braterstwa? Gdy Abimelek wezwał Abrahama by ustalić motyw jego podstępnego i niegodziwego czynu, ten wyjaśnił mu, że gdyby tak nie postąpił to zapewne zostałyby zabity „z powodu swojej żony”. To bardzo głupi argument, gdyż po pierwsze wcale nie musiał tam przybywać. Co zaś tyczy się wyjaśnienia że Sara była jego siostrą, Abraham rzekł:

*„Zresztą jest ona rzeczywiście moją siostrą, jako córka ojca mego, lecz innej matki; mimo to została moją żoną.”*

Widzimy więc dobitnie że Abraham i Sara uprawiali kazirodztwo i trudnili się stręczycielstwem i prostytutcją, jednak bóg był naprawdę zadowolony z ich „dobroci”.

Jest tego o wiele więcej, pozwólcie że dodam jedynie że Księga Rodzaju (25:6) wspomina, że gdy Sara zmarła, Abraham miał wiele konkubin, które dały mu wielu synów. Wyparł się on tych potomków, i obdarowawszy ich kilkoma prezentami posłał swoją drogą, rezerwując cały zarobowany majątek dla swojego ulubionego syna, Izaaka.

Widzimy tutaj skrzywioną moralność Żydów: okazuje się że Abraham w akcie kazirodztwa poślubia swoją siostrę, a jego bratanek Lot upija się i kopuluje z własnymi córkami.

Tego rodzaju ludzi Żydzi czczą jako największych patriarchów swojej rasy, ludzi specjalnie „wybranych” przez boga i „umiłowanych” przez niego. Ponieważ byli oni tak „dobrzy”, bóg złożył im specjalne obietnice. Przypomina mi to myśl generała Granta, który

stwierdził, że ktoś na tyle głupi by uwierzyć w coś takiego, uwierzyłby w cokolwiek.

Nie zamierzam poświęcać więcej miejsca na rozwodzenie się nad historią tego moralnie zdeprawowanego i godnego potępienia sute-nera. Jest tego o wiele więcej, jednak jeśli o mnie chodzi, to tyle w zupełności wystarczy bym czuł ogromny wstyd, gdyby tego rodzaju zbroczeniec był moim przodkiem. Niemniej jednak, właśnie tego rodzaju śmieciami jesteśmy karmieni. To podstawa wielkiej i „błogosławionej” rasy żydowskiej, z którą bóg zawarł specjalne przymierze i obdarzył szczególnymi względami, jak pamiętamy: „Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył.” Nie mogę pojąć jak ktokolwiek może czcić i uznawać za święte tego rodzaju śmieci, i odrzucam je w całości, jako zdeprawowane brednie zbiorowego żydowskiego umysłu, z pewnością niegodne szacunku i czci szlachetnej Białej Rasy.

## Historia Izaaka

Mamy tutaj długą i niedorzeczną historyjkę o tym, jak Izaak pozyskał swoją żonę, Rebekę, a Abraham zmarł w wieku 175 lat. W rozdziale 26 Księgi Rodzaju mamy dziwną powtórkę brudnych sztuczek Abrahama, z tym że rolę oszusta odgrywa tu Izaak. Jednakże ramy czasowe się nie zgadzają, chyba że ktoś jest w stanie uwierzyć w cokolwiek na podstawie niczego.

Jeśli przyjmiemy, że Izaak urodził się gdy Abraham miał 100 lat, a Abraham zmarł w wieku 175 lat, wydaje się bardzo dziwne żeby Izaak po jego śmierci mógł udać się do tego samego króla Geraru, Abimeleka, który z pewnością nie żyłby już od wielu lat. Podobnie jak jego zakłamanym ojcem, Izaak również powiedział królowi że Rebeka jest jego siostrą. Zastosował tą samą wymówkę, ponieważ obawiał się że zostanie zabity, gdyż Rebeka również była piękna. Ponownie pojawia się pytanie: po co w ogóle ją tam sprowadzał? Niech będzie jak chce; król Abimelek wyglądając przez okno dostrzegł Izaaka uśmiechającego się czule do Rebeki jako do żony.

W każdym razie, mamy do czynienia z powtórką z przeszłości. Król był bardzo zdenerwowany z powodu oszustwa, i można by pomyśleć że jeśli Izaak czuł się zagrożony utratą życia, tak jak twierdził wcześniej, to z pewnością teraz król miał dobry powód by odebrać

mu je odebrać za nieuczciwość. Tego jednak nie zrobił.

O dziwo, okazuje się że Izaak zasiał ziarno na swej ziemi i w tym samym roku otrzymał stukrotne plony. Pan ponownie mu błogosławił „i tak stawał się on coraz bardziej zasobny, aż dorobił się wielkiej majątności. Miał liczne stada owiec i wołów i wiele służby.” Na początku rozdziału 26 mowa o tym, że Izaak przybył do tej ziemi z powodu ponownego głodu w kraju. Dość dziwne wydaje się że przybył do tego samego Abimeleka, króla Geraru z powodu głodu, zastosował tą samą sztuczkę z siostrą i ponownie, tak jak jego ojciec, wszedł w posiadanie dużej ilości ziemi, stad i służby. Ponownie Abimelek odesłał go precz z całym tym łupem. Gdy oczywiście zsumujemy wszystkie te lata, dojdziemy do wniosku że król Abimelek musiałby być niezwykle stary, panując przez jakieś 80-90 lat.

Jaki ojciec, taki syn. Oto dwa pierwsze pokolenia „wybrańców bożych”, których nierząd, stręczycielstwo i oszustwa były podstawą bogacenia się. Według tej historyjki, Abraham i Sara odgrywali rolę alfonsa i kurwy dwa razy, w najważniejszych momentach swego życia. Izaak i Rebeka także podążyli tym szlakiem by zdobyć środki do życia.

Alfonsi i kurwy – oto marny fundament na którym została wzniesiona rasa żydowska. My natomiast mamy uwierzyć, że w tego rodzaju szumowinach bóg był tak szalenie zakochany, że uczynił ich swymi ulubionymi, specjalnymi ludźmi.

Jakby na to nie patrzeć, jest to niedorzeczna historyjka. Tak napisali to żydowscy skrybowie, a miliony ludzi wierzą w te śmieci i odnoszą się do nich z szacunkiem i podziwem.

## Historia Jakuba

Wygląda na to, że Izaak przeniósł się na nieznane tereny, a Rebeka urodziła bliźniaki – Ezawa i Jakuba. Najwidoczniej musiało się to stać jeszcze przed utarczką z królem Abimelekiem. W każdym razie, bóg odnowił swoje przymierze z Izaakiem i powiedział jego żonie, że pierworodne z bliźniąt które były w jej łonie będzie sługą młodszego.

Gdy Izaak się zestarzał, jego wzrok osłabł i był on bliski śmierci, postanowił dać błogosławieństwo Ezawowi, swojemu pierworodnemu. Rebeka dowiedziawszy się o tym, razem ze swym ulubieńcem, Jakubem, zawiązała spisek by pozbawić Ezawa szansy na błogosławieństwo

stwo. Wszyscy słyszeliśmy historyjkę o tym, jak Rebeka wzięła kilka kozłich skór i owinęła je na rękach i szyi Jakuba (Ezaw był bardzo owłosiony). Tak przygotowany Jakub poszedł do swego niewidomego ojca i go okłamał.

Izaak, podejrzewając po głosie syna że nie jest to Ezaw, obmacał jego ręce i szyję i dał się nabrać, dając błogosławieństwo Jakubowi. Mamy tu więc kolejny przykład Żyda łżącego wobec swego ślepego, umierającego ojca i podstępnie pozbawiającego swego brata jego dziedzictwa.

Wkrótce potem Jakub poślubił dwie córki człowieka imieniem Laban, który był bratem jego matki. Wydarzyło się wiele czarów-marów i oszustw nim małżeństwa doszły do skutku, a Jakub wyłudził od swego teścia jagnięta i kozłęta. Jak to zwykle bywa ze złodziejskimi Żydami, Jakub musiał uciekać przed gniewem Labana, który ruszył za nim w pościg.

Według tej długiej, przerysowanej historyjki którą Żydzi nas obdarowali, całe plemię żydowskie pochodzi od dwunastu synów Jakuba, zrodzonych z jego dwóch żon – Lei i Racheli. Jeśli to prawda, to jedyne co mogę tutaj powiedzieć to to, że ich korzenie wywodzą się spośród naprawdę żalonych oszustów.

Wydaje się bardzo, bardzo dziwne i mało prawdopodobne, że nadprzyrodzone istoty z przestrzeni kosmicznej dokonałyby tak daleko idących, specjalnych przymierzy i aktów miłosierdzia z taką zgrają oszustów, cudzołóżników, sutenerów, prostytutek i złodziei, których opisują poszczególne rozdziały Księgi Rodzaju.

Nie wierzę w te wszystkie śmieci nawet przez chwilę. Znacznie bardziej bliskie prawdy są egipskie historie, mówiące że Żydzi to banda rzezimieszków i złodziei. To, moim zdaniem, jest o wiele bardziej zgodne z faktami historycznymi.

To, że ci zakłamanii „artyści” napisali sobie później skomplikowaną historię i mitologię, wokół której jednoczy się ta cała zgraja złodziei wygląda o wiele bardziej prawdopodobnie.

Przywoływanie błogosławieństwa boga Abrahama, Izaaka i Jakuba i twierdzenie że jest on zawsze po ich stronie, że mają oni z nim specjalne przymierze, bez względu na to, jak zdradzieccy, mordercy i złodziejscy by byli, pomaga nie tylko w jednoczeniu tej bandy złodziei, lecz także dobrze służy wprawianiu w zakłopotanie i zwodzeniu ich wrogów. Pomogło to im utorować sobie drogę do wykorzystywania i podziału własności ludów, które padły ich ofiarami. Doskonały

przykład na to, w jaki sposób oszukują, wykorzystują, a następnie niszczą narody znajdziemy w Księdze Estery, którą omówimy później w tej książce.

## Historia króla Salomona

Przejdziemy teraz do I Księgi Królewskiej, opowiadającej historię króla Salomona, który, jak wszyscy słyszeliśmy tysiące razy, był wspaniale zapowiadającym się, najmądrzejszym i najszlachetniejszym ze wszystkich królów. W rzeczywistości, Żydzi wciąż i wciąż przechwalają się jakież to mądry był Salomon, co praktycznie wpędza nas w przekonanie, że to właśnie on wynalazł ideę mądrości.

Po przeczytaniu o tym, że Salomon miał siedemset żon i trzysta konkubin, nasuwa się myśl że roszczenia co do jego sławy mają swoje źródło w jednym, raczej mało znaczącym incydencie. Gdy na początku jego panowania przyszły do niego dwie prostytutki (zapewne należące do jego własnego haremu), z których każda rościła sobie prawa do dziecka, rozkazał rozplatać dziecko na pół, by każda z nich dostała po połowie. Po czym, jak wszyscy wiemy, pierwsza z kobiet zrzekła się prawa do dziecka na rzecz drugiej, w celu ratowania jego życia i Salomon przyznał je pierwszej kobiecie.

Jednakże znajduję w tej historyjce bardzo mało przesłanek świadczących o tym że Salomon był obdarzony wielką mądrością. Wręcz przeciwnie – w rzeczywistości cała historia wskazuje na to, że był on zdradzieckim, morderczym, rozpustnym i lubieżnym człowiekiem, żądnym złota, skarbów i nabywającym tak wiele żon, konkubin i dziewczek wszelakich wyznań, jak tylko był w stanie. Innymi słowy był to typowy Żyd.

Na początku I Księgi Królewskiej dowiadujemy się, że Dawid bardzo się postarzał i popadł w choroby. Ciągłe odczuwał zimno, lecz nie mógł się rozgrzać, toteż jego służcy udali się na zwiady, by znaleźć najlepszą dziewicę i „ona będzie przy królu czuwać i mieć o niego staranie. I będzie spała na twym łonie, a przez to ogrzewała pana mego, króla.” Szukali w całym Izraelu, aż w końcu znaleźli Szunemitkę Abiszag i przywieśli ją przed oblicze króla. Chciała ona należycie spełnić swój obowiązek.

Widocznie nie podziałało to za bardzo na starucha, bo stawał się słabszy z dnia na dzień. W tym momencie jego syn, Adoniasz, zaczął

pretendować do tronu i „*zaopatrzył się w rydwan, jezdnych i pięćdziesięciu gońców, którzy go poprzedzali.*” Większość arcykapłanów i ważnych osobistości sprzyjała mu i wszystko zdawało się iść po jego myśli. Był prawowitym dziedzicem tronu.

Pamiętamy jednak z historii Dawida i Batszeby, że stary dziwkarz, król Dawid, miał romans z żoną Uriasza, zapłodnił ją, po czym wysłał jej męża, oddanego mu wojownika, na pewną śmierć. Owocem tego brudnego romansu był Salomon. Zdaje się, że Żydzi mają skłonności do czynienia ze zwykłych bękartów wzniosłych i świetnie zapowiadających się przywódców swej rasy. Tak właśnie było z Salomonem.

Wygląda na to, że po tym jak Adoniasz został królem, prorok Natan udał się do Batszeby i wymógł na niej wizytę u starzejącego się króla Dawida. Batszeba udała się do królewskiej sypialni, gdzie Szunemitka Abiszag usługiwała królowi i złożony mu pokłon powiedziała: „*Panie mój! Tyś poprzysiągł twojej służebnicy na Pana, Boga twego: «Salomon, twój syn, będzie królował po mnie i on będzie zasiadał na moim tronie».* A oto teraz Adoniasz stał się królem! A ty, panie mój, królu, nic o tym nie wiesz.” Odchodzący od zmysłów z powodu starości i słabości Dawid, będąc w tym przypadku wiernym swej konkubinie, zapewnił ją, że Salomon będzie władał po nim.

Po wielu żydowskich oszustwach, miało się okazać że to Salomon, a nie Adoniasz odziedziczy tron Izraela.

Kiedy stało się to faktem, Adoniasz, nie bez powodu obawiając się o życie swoje i swoich zwolenników poprosił o litość. Król Salomon zapewnił swego przyrodniego brata, że jeśli będzie uczciwy, to nie spadnie mu włos z głowy. Następnie doprowadzono Adoniasza przed oblicze Salomona i ten oddał mu pokłon. Salomon powiedział do niego: „*Idź do swego domu!*”. Jak dotąd wydawało się to w porządku.

Niedługo potem król Dawid zmarł. Przed odejściem w żydowskie zaświaty wezwał Salomona i rozkazał mu: „*Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, aby iść za Jego wskazaniem, przestrzegać Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza.*”

Wkrótce po tym jak Dawid zmarł, a Salomon objął tron, Adoniasz, syn Chaggity, przyszedł do Batszeby, matki Salomona. Po długiej przemowie wyznał, że chciałby aby król pozwolił mu poślubić Szunemitkę Abiszag, która jak pamiętamy, była nabyta w celu rozgrzewania starzejącego się króla Dawida.

Batszeba poszła do swojego syna i poprosiła o przysługę dla Ado-



niasza. Salomon wpadł we wściekłość. Najwyraźniej chciał zatrzymać tę rozgrzewaczkę łóżek dla siebie. Przywołując imię Pana powiedział: „*Teraz więc, na życie Pana, który mnie ustanowił i osadził na tronie Dawida, mego ojca, i który, jak zapowiedział, zbuduje mi dom, na pewno dziś Adoniasz zostanie zabity!*”. Następnie wysłał kata i kazał mu zabić swego przyrodniego brata. To było jedno z pierwszych dokonań zaczynającego panowanie króla Salomona, tego wielkiego, mądrego i kochanego, z którego Żydzi są tak dumni.

Najwyraźniej zabicie swego brata z błahego powodu nie było niczym niezwykłym dla króla Salomona. Wkrótce potem zarządził kilku kapłanów i dowódców wojskowych, dawnych dworzan swego ojca, którzy popierali Adoniasza.

Następną „mądrą” rzeczą jaką Salomon uczynił, było poślubienie córki egipskiego faraona. Słyszymy wiele belkotu o tym, jak Izraelici dbają o czystość swojej rasy, ale stale czytamy o tym jak biorą za żony córki Egipcjan lub kobiety z każdego innego możliwego plemienia. Pełno takich wzmianek w Starym Testamencie. W każdym razie, był to tylko początek długiej parady pochodzących z różnych nacji kobiet wszelkiego rodzaju, które Salomon ściągnął na swój dwór, w celu zbudowania haremu liczącego siedemset żon i trzysta konkubin. Był z całą pewnością zajęтым chłopcem.

W rozdziale 3 czytamy bardzo pobożny zapis: „*Salomon umiłował Pana, naśladując obyczaje ojca swego Dawida*”. Widocznie zdradzieckie zamordowanie przyrodniego brata niewiele obchodziło Pana, gdyż wkrótce ukazał się Salomonowi we śnie i powiedział „*Proś o to, co mam ci dać.*” Taki czek in blanco od Pana.

Salomon poprosił o mądrość. „*Spodobalo się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił.*” Natychmiast zawarł z nim akt miłosierdzia i rzekł: „*(...) więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie.*”

Przyjrzyjmy się teraz, jak mądry był Pan, obdarowując swego wiernego i pokornego sługę tym darem, oraz jak naprawdę wierny i pokorny był sługa obdarowany przez Pana wielką mądrością. Spójrzmy z bliska na tego, którego ogłasza się najmądrzejszym człowiekiem jaki kiedykolwiek żył.

Przeskoczmy teraz wiele stron i rozdziałów mówiących o tym, jak Salomon wybudował wielką żydowską świątynię, której ściany były wyłożone czystym złotem. W rzeczywistości, wszystko to było

jedynie żydowskim snem o bogactwie, który mógłby się spełnić tylko w Nowej Jerozolimie, opisanej w ostatnich rozdziałach Apokalipsy.

Najwyraźniej budowa świątyni bardzo ucieszyła Pana, gdyż ukazał się Salomonowi po raz drugi i rzekł: „Wysłuchałem twoją modlitwę i twoje błaganie, które zanosileś przede Mną. Uświęciłem tę świątynię, którą zbudowałeś dla umieszczenia w niej na wieki mego Imienia. Po wszystkie dni będą na nią skierowane moje oczy i moje serce.” Pan najwyraźniej bardzo go wspierał. Przyjrzał się wszystkim jego dziwkom i konkubinom. Zobaczmy, co zrobił dalej.

Podczas czterdziestu lat swego panowania, Salomon najwyraźniej zgromadził wszystkie bogactwa, klejnoty, złoto i srebro, na których był w stanie położyć łapy. Jego dwór był najbardziej rozrzutnym i ekstrawaganckim dworem, jaki Izrael kiedykolwiek widział, i nawet królowa Saby przybyła, by sprawdzić, czy to co o nim mówili było prawdą. Była oczywiście pod wielkim wrażeniem i pozostawiła mu wiele darów, by jeszcze bardziej powiększyć jego majątek.

Salomon nie tylko zebrał wiele bogactw, lecz także gromadził wiele kobiet dla własnej rozrywki. W rozdziale 11 czytamy:

*„Król Salomon pokochał też wiele kobiet obcej narodowości, a mianowicie: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki, z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: «Nie łączcie się z nimi, i one niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serce ku swoim bogom». Jednak Salomon z miłości zwiączył się z nimi, tak że miał siedemset żon-księżniczek i trzysta żon drugorzędnych. Jego żony uwiodły więc jego serce.”*

Widocznie Pan nie miał mu za złe że posiadał w swoim haremie tyle nałożnic, lecz przeszkadzało mu że brał kobiety z obcych plemion. Było to sprzeczne z prawem, które Pan nałożył na Izraelitów, a które nakazywało im zachowywać czystość rasy. Salomon nie tylko obcował z tymi wszystkimi cudzoziemkami, lecz także, jak czytamy, zaczął czcić ich bogów i królów (11:33): „(...) oddawał pokłon Asztarcie, bogini sydońskiej, Kemoszowi, bogu moabskiemu i Milkomowi, bogu Amonitów”.

To dość głupie posunięcie, jak na tak mądrego króla z czterdziestoletnim doświadczeniem, który zdawał się mieć wyłączność na całą mądrość świata.

Tak naprawdę, po przeczytaniu tych wszystkich stron mówiących o jego wybrykach, z trudem znajdujemy przykłady jego wielkiej mądrości, jeżeli znajdziemy jakieś w ogóle. W każdym razie, bóg musiał się czuć ciężko oszukany przez tego „wielkiego króla”, którego podobno obdarzył wielką mądrością, bo zamierzał wymierzyć mu karę.

Uczył to w dość dziwny sposób.

Zamierzał obrócić jego królestwo w ruinę, ale nie za jego życia. To miała być naprawdę dobra nauczka dla najmądrzejszego ze wszystkich ludzi. Pozwolić mu posiadać pełen przepychu dwór, opływać w bogactwach i luksusie, posiadać siedemset żon i trzysta nałożnic, czcić obcych bogów i nie dotrzymywać złożonych ślubów, a ukarać dopiero jego syna gdy ten obejmie władzę. Co wy na to?

To nie ja stworzyłem tę historyjkę. To wszystko, wraz ze wszystkimi szokującymi szczegółami, jest napisane w „Piśmie Świętym”, w I Księdze Królewskiej. Tak kończy się opowiedziana w Starym Testamencie przez Żydów historia kolejnego „wielkiego patriarchy” w żydowskiej historii, króla Salomona.



# Rozdział 11

## Księga Estery

W Biblii Króla Jakuba którą posiadam jest w sumie 39 ksiąg Starego Testamentu. Jedną z najbardziej znaczących wśród nich jest Księga Estery, która bardziej niż jakakolwiek inna obnaża esencję żydowskiego programu i sposób w jaki funkcjonuje żydowski umysł.

Historia zaczyna się od króla Persji, Aswerusa (hebrajska forma perskiego imienia Kserkses – dop. tłum.), wydającego wspaniałą ucztę dla książąt, możnych i sług ze stu dwudziestu siedmiu prowincji swojego królestwa. Aby ukazać bogactwo i chwałę królestwa, wspaniałe i wystawne uroczystości rozciągnięto w czasie na sto osiemdziesiąt dni.

W siódmym dniu uroczystości dla ludu, upojony winem król rozkazał swoim eunuchom, by sprowadzili przed jego oblicze królową Waszti, by mógł zaprezentować książętom i poddanym jej urodę. Waszti odmówiła, co bardzo rozgniewało króla.

Na naradzie z udziałem najważniejszych książąt zdecydowano, że królowa musi zostać ukarana, pozbawiona swojego stanowiska i zastąpiona przez inną kobietę. Miała to być jednocześnie przestroga dla wszystkich żon w królestwie, by nie ważyły się sprzeciwiać woli swych mężów. Następnie dworzanie poszukiwali w całym kraju najpiękniejszych młodych dziewczyc, by zaprowadzić je na zamek w Suzie, gdzie król mógłby wybrać najlepszą z nich na królową.

Po zamku w Suzie pełzał pewien Żyd imieniem Mardocheusz, który sprowadził tam swoją kuzynkę, Esterę. Zdaniem żydowskich skrybów była to „*panna o pięknej postaci i miłym wyglądzie*”. Gdy

zmarli jej rodzice, Mardocheusz wychowywał ją jak własną córkę. Szukając sposobu na przeniknięcie królewskiego dworu i rozpoczęcia manipulacji, nakazał jej zataić swoje żydowskie pochodzenie, a sam pozostawał w cieniu.

Po upływie dwunastu miesięcy, w czasie których potencjalna narzeczona przechodziła przez różnego rodzaju formalności, *„umilował król Esterę nad wszystkie [inne] kobiety (...) i włożył na jej głowę koronę królewską, i uczynił ją królową w miejsce Waszti.”*

Król wydał z tej okazji kolejną ucztę. Mardocheusz siedział w tym czasie w Bramie Królewskiej, a Estera nie ujawniała swojej żydowskiej tożsamości, jak jej nakazał.

Następnie Mardocheusz zmyślił historyjkę o tym, że dwóch królewskich eunuchów spiskowało by zabić Aswerusa. Powiedział o tym Esterze i polecił poinformować króla, a upewniwszy się że to zrobiła, przypisał sobie zasługi *„ocalenia królewskiego życia”*. Król uwierzył w tą informację i rozkazał powiesić dwóch mężczyzn.

Oto typowa żydowska sztuczka – Mardocheusz oskarżył niewinnych ludzi o nikczemny czyn, doniósł na nich, zniszczył ich, a następnie przypisał sobie zasługi bohatera tej podłej intrygi.

Historia przechodzi do jednego z ministrów króla – Hamana. Wygląda na to, że zgodnie z królewskim poleceniem, wszyscy dworzanie kłaniali się Hamanowi i okazywali mu szacunek. Wszyscy prócz Mardocheusza, który nie tylko nie kłaniał się, ale też okazywał mu wrogość. Haman to zauważył, dowiedział się również, że Mardocheusz był Żydem.

Bardzo go to rozzłościło, *„szukał więc Haman sposobności, aby w całym królestwie Aswerusa wytępić wszystkich Żydów, to jest naród Mardocheusza.”*

Udał się więc do króla Aswerusa i rzekł:

*„Jest pewien naród rozproszony i odłączony od narodów we wszystkich państwach królestwa twego, a prawa jego są inne niż każdego innego narodu. Praw króla oni nie wykonują i w interesie króla leży, aby ich nie zostawić w spokoju. Jeśli król uzna to za słuszne, niech wyda dekret, aby ich wytracić, a ja wpłacę na ręce urzędników dziesięć tysięcy talentów srebra, aby je przelano do skarbcza królewskiego.”*

Król wydał więc dekret, aby do ustalonej daty wybić wszystkich

Żydów w kraju i skonfiskować ich majątek, a odpis pisma sygnowany królewską pieczęcią został rozesłany do wszystkich prowincji.

*„A skoro Mardocheusz dowiedział się o wszystkim, co czyniono, rozdarł szaty i okrył się worem i popiołem, i wyszedł na środek miasta, i lamentował głośno i gorzko.”*

Mardocheusz postanowił wykorzystać swój atut, swoją kuzynkę Esterę, którą sprytnie umieścił tuż obok centrum władzy. Aby streścić tutaj długą historię, powiem tyle, że swoimi manipulacjami i oszustwami Mardocheusz i Estera omotali i podporządkowali sobie króla tak, jak Żyd Henry Kissinger prezydenta USA, Richarda Nixona. W rezultacie, Asverus całkowicie zmienił swoje zdanie i rozkazał powiesić Hamana.

Posunął się nawet dalej. Według żydowskich skrybów, król przyznał Mardocheuszowi stanowisko Hamana, czyniąc go swoim ministrem, a ponadto dał mu sygnet, którego odcisk był ostatecznym potwierdzeniem królewskich rozkazów. Estera otrzymała dom Hamana. Asverus był tak zamroczony, że poprosił Mardocheusza o napisanie do wszystkich Żydów we wszystkich prowincjach królewskiego pozwolenia na całkowitą swobodę działania, i przypieczętowanie tego zezwolenia królewskim sygnetem.

Mardocheusz zebrał królewskich skrybów i rozkazał napisać, że *„król pozwala Żydom, mieszkającym w poszczególnych miastach zgromadzić się i stanąć w obronie swego życia, aby mogli wytracić i wymordować, i wygubić wszystkich zbrojnych swoich wrogów wśród ludów i państw wraz z ich niemowlętami i kobietami, a także aby zabrali ich majątność.”* Posłano następnie konnych gońców, aby rozwieźli królewskie rozkazy po wszystkich prowincjach kraju.

*„I zgromadzili się Żydzi we wszystkich miastach swoich, we wszystkich państwach króla Aswerusa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. Nikt nie stawiał im czoła, ponieważ strach przed nimi padł na wszystkie narody.”*

Jak wiele razy w ciągu dziejów różne ludy stawały się niewolnikami Żydów! Warunkiem wstępnym do tego jest zawsze zrzucenie na ludzi strachu przed Żydami.

Dalej Biblia mówi: „*Tak pokonali Żydzi wszystkich swoich wrogów przez uderzenie mieczem, przez zabójstwa i zagładę, i zrobili z nienawidzącymi ich wszystko, co chcieli.*” Niewątpliwie królewscy porucznicy walnie przyczynili się do wykonania brudnej roboty. Musimy pamiętać, że gdy Żydzi doszli do władzy w Rosji, w jednej z najkrwawszych masakr w historii zabili 20 mln Białych Rosjan i tym samym zniszczyli jakiegokolwiek przywództwo lub ruch oporu, jakie rosyjski lud mógł mieć. Musimy także pamiętać, że Biali piloci spalili żywcem 300 tys. Białych mieszkańców Drezna, o czym, wspominamy w innym miejscu tej książki.

Dalej mowa o tym, że Żydzi wyróżnili 75 tys. swoich wrogów. Estera poprosiła króla o powieszenie dziesięciu synów Hamana na szubienicy. Król zgodził się i wykonano egzekucje.

Po tych wydarzeniach Żydzi świętowali i obchodzili „dzień radości i ucztowania”. Do dziś Żydzi obchodzą święto Purim, zawsze tego samego dnia żydowskiego miesiąca kalendarzowego, który wypada w Lutym lub w Marcu.

Żydzi kochają Księgę Estery. Dlaczego? Ponieważ Estera była typową Żydówką. Oszukała i zdradziła swojego męża, który wyniósł ją na wyżyny i uczynił królową. Zdradziła lud perski. Była jednak fanatycznie oddana swojej rasie – najwyższej wartości w oczach Żydów, słusznie z resztą. Żydzi kochają ją, ponieważ była uosobieniem żydostwa.

Zdania uczonych co do Księgi Estery są podzielone, podobnie z resztą jak w przypadku prawie wszystkiego co napisano w Biblii. Niektórzy uznają tę historię za autentyczną, inni wytykają słabe punkty w opisie życia w Persji i podkreślają, że nie ma historycznych dowodów istnienia jej żydowskiej królowej. Naukowcy ci uważają, że opowieść ta została zmyślona, aby wyjaśnić pochodzenie święta Purim, które już funkcjonowało w żydowskiej tradycji.

Przychyłam się do opinii tej drugiej grupy. Wierzę, że historia o Esterze jest całkowitym wymysłem żydowskiego umysłu, mającym na celu zjednoczenie ich ludu, danie mu poczucia misji, a przede wszystkim przedstawienie Żydów jako wiecznych triumfatorów. Co więcej, jest w niej jasno określony przepis na zniszczenie narodu dla wszystkich przyszłych żydowskich pokoleń. Program jest dość jasny: umieścić żydowskie kurwy u boku królów i przywódców różnych państw Białej Rasy; schlebiać rządzącym by zdobyć ich zaufanie; z pomocą żydowskiej konspiracji rozsianej po kraju przejąć kontrolę



nad państwem i jego mieszkańcami; w razie wystąpienia sprzeciwu rozprawić się z oponentami i zniszczyć ostatni ślad przywództwa opozycji występujący obecnie lub mogący się pojawić w przyszłości. To właśnie Żydzi czynili w kolejnych krajach w ciągu kilku ostatnich tysiącleci. Jednym z najsroźszych przykładów naszych czasów jest historia ZSRR.

Oto kolejna księga Starego Testamentu poświęcona idei zjednoczenia narodu żydowskiego i wyostrenia jego pasożytniczych instynktów, dająca plan zniszczenia kolejnych narodów, które wpadną w żydowskie macki.



## Rozdział 12

# Sprzeczności żydowskiego boga

W całej Biblii, a zwłaszcza w Nowym Testamencie, jesteśmy stale wzywani by stawać się bardziej doskonałymi, bardziej podobnymi do boga. Ciągłe wmawia się nam, że jesteśmy zbiorem złych, bezwartościowych grzeszników. Wmawia się nam, że nasze braki i słabości są jak niezliczone gwiazdy na niebie. Z drugiej strony, musimy pamiętać jak doskonały jest obraz żydowskiego boga ukazany w Piśmie Świętym.

Powiedziano nam, że bóg jest królem, miłością, że jest on łaskawy, że jest wcieleniem całej mądrości, że wie wszystko co się stało i wszystko co się stanie, że włosy same nie wypadają z głowy a jest to wola boga. Powiedziano nam, że jest miłosierny i wyrozumiały. W Kazaniu na Górze mówi się nam, że musimy być pokorni, że musimy być słabi, że nasz umysł musi być prosty jak umysł małego dziecka; ogólnie: ekstremalnie łatwowierni. Wciąż powtarza nam że musimy wybaczać innym ich przewinienia. Wmawia się nam że musimy być wyrozumiali i że każdy jest naszym bratem. Ogólnie dowiadujemy się bez końca, że naszym głównym celem w życiu jest dążenie do większej chwały boga, innymi słowy chwalenie boga w sposób ciągły, żarliwy i bez końca. Mamy natomiast skąpe informacje na temat naszej egzystencji w niebie i w rzeczywistości zdajemy się koncentrować głównie na niekończącym się chwaleniu Pana. Jeśli wierzyć

żydowskim skrybom, wynika z tego w rzeczywistości że jedynym celem, dla którego Pan stworzył nas jest wieczna pochwała jego osoby z naszych zautomatyzowanych ust. Nam z drugiej strony, powtarza się że duma i próżność są podłymi grzechami.

Po wyłożeniu tych kilku podstawowych zasad, zbadajmy jak niedorzeczna jest koncepcja żydowskiego boga w porównaniu do trudów którym musimy sprostać by stać się bardziej doskonałymi, bardziej podobnymi do niego. Czyniąc to, pamiętajmy, że tak naprawdę nie rozpatrujemy prawdziwego boga, na którego mamy dowody istnienia w świecie Przyrody lub w sferze faktów, a jedynie koncepcję boga, jaka została określona przez żydowskich skrybów.

Zbadajmy przede wszystkim jakość dobroci. Powiedziano nam, że musimy – oczywiście - być dobrymi, łagodnymi i kochającymi. Jeżeli to są boskie atrybuty, to jak wielka jest miłość, łagodność i dobroć żydowskiego boga?

Kiedy zadajemy to pytanie, cała żydowska koncepcja stworzenia i filozofii życia załamuje się i staje się sama w sobie niedorzeczna. W pierwszej kolejności, zanim jeszcze bóg stworzył człowieka i ludzkości (zgodnie z myślą żydowskich skrybów), stworzył niebo i ziemię. Oczywiście w tym samym czasie też stworzył piekło, bo to jest przeciwna część nieba. On również w tym czasie musiał stworzyć diabła. Chrześcijańscy apologeti bez przekonania wyjaśniają, że diabeł, był w rzeczywistości stworzony jako piękny anioł, który „upadł”. To wyjaśnienie jest głupie i niedorzeczne. Bóg który wszystko wie, wszystko widzi, wszystko tworzy, może zniszczyć wszystko, przypadkowo stworzył miłościwego anioła który był jego błędem i stał się diabłem. To wyjaśnienie jest tak niedorzeczne że aż dziw że ktokolwiek był w stanie w nie uwierzyć. To jest tłumaczenie dla pół-mózgów, bo trzeba być idiotą by połączyć tego rodzaju absurdalne i śmieszne wyjaśnienie.

Według żydowskich skrybów, niewątpliwie istnieje bóg, który przed stworzeniem ludzi stworzył ogromne, ogniste, gorące, miejsce tortur, w którym mógłby zamknąć nas - biedne nieszczęśliwe stworzenia – na całą wieczność, kiedy czas nadejdzie. Według wszelkich norm i standardów to najbardziej potworna, najbardziej haniebna, najbardziej okrutna, zaplanowana operacja tortur, która mogłaby być stworzona przez boga lub przez człowieka. W porównaniu do tych długotrwałych tortur nie złagodzonych przez miłosierdzie bądź przez śmierć, wszystkie inne okropne zbrodnie historii błędną niczym

niewielkie błędy. Kiedy porównamy to do skalpowania przez dzikich Indian i torturowania przez nich swoich więźniów, do okrutnych zabójstw wykonanych przez żydowskich komunistów na 20 mln Białych Rosjan, do mordów i uboju 50 mln ofiar w Chinach przez chińskich komunistów, do wszystkich okropnych zbrodni ludzkości razem wziętych w historii, to zobaczymy że nasz najwspanialszy „kochający” bóg opisany przez żydowskich skrybów przewyższa te zbrodnie miliony razy.

Nie, bóg nie jest kochający. Kiedy analizujemy to co Biblia mówi o losie jaki nam, biednym nieszczęśliwym ludziom stworzył bóg, to okazuje się że jest on jednym z najbardziej okrutnych sadystów, spaczonym i okropnym, którego nikt nie może pojąć.

Następnie dowiadujemy się, że nasz bóg jest sprawiedliwy. Powiedziano nam, że sprawiedliwość jest boskim atrybutem. Powiedziano nam, że wszyscy jesteśmy równi w oczach Pana. Przyjrzyjmy się dokładnie, jak jest z naszym żydowskim bogiem. Według żydowskich skrybów, w Starym Testamencie czytamy że Żydzi są „narodem wybranym”. Przypominają nam w poszczególnych rozdziałach Abrahama, Izaaka i Jakuba, którzy mieli specjalne względy u żydowskiego boga. Te względy nie tylko ograniczają się wyłącznie do Abrahama, Izaaka i Jakuba, ale także do innych Żydów takich jak Dawid czy Salomon oraz do innych morderczych dziwkarzy.

Jeśli czytamy rozdziały Księgi Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb, Jozuego, Księgę Izajasza, Królów, Kroniki i wiele innych ksiąg i rozdziałów w całym Starym Testamencie, znajdujemy tylko krwawe mordy, zabójstwa, ludobójstwa, zemstę i odwet Żydów na swoich wrogach. Żydzi zawsze zwyciężają, a ich wrogowie są mordowani.

Nieważne jak okrutni byliby Żydzi, ile plemion najechaliby, grabiąc ich ziemie, zabijając ich mężczyzn, kobiety i dzieci, Pan jest zawsze z nimi, Pan zawsze ich błogosławi. Ich Pan zawsze gloryfikuje ich za czyny zbrodnicze i zdradzieckie. Izraelici zawsze mogą naruszać prawa określone w Dziesięciu Przykazaniach, ale Pan błogosławi im. Mogą zabijać, mordować, kłamać, kraść, oszukiwać, zwodzić, popełniać niezliczone zdrady, ale Pan przebacza im. Powtarza im że są wyjątkowymi ludźmi i że on jest wszystkim dla nich.

Jeżeli na jakiegokolwiek linii wyobraźni naiwny głupiec może uwierzyć, że akceptowanie i propagowanie takiego rodzaju okrucieństw, zabójstw i zdrady jest sprawiedliwością wydawaną przez mądrego i sprawiedliwego boga, wtedy już wiemy że rozumowanie takie sięga

poza jakiegokolwiek racjonalne ramy. Jak można to pogodzić z twierdzeniem, że wszyscy jesteśmy równi w oczach boga i że on jest dobry? To wszystko, co zostało przelane na papier przez żydowskich skrybów czy kogoś innego jest po prostu głupie i niedorzeczne.

By przekonać się o tym co napisałem powyżej, jedyne co musicie zrobić to przeczytać to co jest napisane w Starym Testamencie, a zwłaszcza w księgach o których wspomniałem powyżej. Dowody są tak mocne i tak ogromne, że nie muszę marnować dalszego miejsca na cytowaniu ich strona po stronie, rozdział po rozdziale.

Biała Rasa nie powinna mieć jakiś obłędnych wyobrażeń co do tego że bóg Żydów mógłby być także „naszym” bogiem, bogiem Białych Ludzi. Jak został opisany przez Żydów, jest on ściśle żydowskim bogiem. On odwiecznie i zawsze będzie po ich stronie, pomagając im zabijać, mordować i okaleczać swoich wrogów. A kim są wrogowie Żydów? Jego najbardziej skrajna nienawiści skierowana jest przeciwko Białemu Człowiekowi. Nienawidzi on Białej Rasy z nieuzasadnionych, patologicznych przyczyn.

Księga Wyjścia (29:45-46) mówi (Pan przemawia):

*„I będę mieszkał pośród Izraelitów i będę ich Bogiem. I poznają, że Ja, Pan, jestem Bogiem, który wyprowadził was z ziemi egipskiej i mieszkał pośród was, Ja, Pan, wasz Bóg.”*

W Księdze Wyjścia (34:11) bóg mówi:

*„Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj tobie rozkazuję, a Ja wypędzę przed tobą Amorytę, Kananejczyka, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę.”*

I dalej, werset 13:

*„Natomiast zburzcie ich ołtarze, skruszcie czczone przez nich stele i wyrąbacie aszery.”*

Innymi słowy zabić, spustoszyć i zniszczyć. Wytępić wszystkie inne rasy, aby zrobić miejsce dla Żydów. Bóg sam wskaże drogę dla tych piratów, złodziei i morderców.

Skąd w ogóle wzięliśmy pomysł że on może być po naszej stronie? Skąd wzięliśmy pomysł że wszyscy jesteśmy równi w oczach Pana?

W Księdze Powtórzonego Prawa (7:6) ponownie mówi bóg:

*„Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością.”*

Jeśli to nie jest wystarczająco jasne, nie wiem co to jest. Powtarza wciąż i wciąż, że jest on wszystkim dla tego morderczego plemienia Żydów. On prowadził ich będzie, walczył dla nich, on pomoże im zabijać, mordować, grabić, pustoszyć, plądrować i niszczyć. A kto jest celem tego chaosu? Goje. Najwyraźniej jesteście boga (i Żydów) wrogami i po prostu on jest naszym wrogiem.

Tak mówi Biblia. Tak napisali żydowscy skrybowie. Nie powinniśmy mieć co do tego złudzeń. To nie jest ani bóg Białego Człowieka, ani nie jest to jakaś część religii Białego Człowieka. „Pismo Święte” nie jest Biblią Białego Człowieka.

Wręcz przeciwnie, ta książka została napisana przez najbardziej zabójczego dla nas wroga. Do tej pory widzieliśmy w przeważającej mierze, że żydowska koncepcja boga nie leży w naturze miłości, ani jej podobnych.

Przyjrzyjmy się pomysłowi mówiącemu że wszystko jest objęte boską mądrością i że cytując, „bez Jego woli nie tylko wróbel nie spadnie z dachu, ale nawet włos z głowy”, a dzieje się tylko dlatego, że on chce żeby tak się stało.

W pierwszej kolejności, dla wszechmądrego i wszechwiedzącego boga wybór podstępnej i perfidnej rasy Żydów na swych faworytów nie jest ani sprawiedliwy, ani mądry. Nie tylko jest to zupełnie głupie, ale to jest zdecydowana zdrada większość ludzkości, którą według Biblii sam stworzył. Według Starego Testamentu Żydzi są kłamliwi, podstępni, a prawie cała ich historia obfituje w morderstwa, wojny, zabijanie, i złodziejstwo. Bóg który zawarłby sojusz z tego rodzaju kryminalistami nie może liczyć ani na nasz szacunek, ani miłość. Nie można też takiemu bogu przypisać atrybutów sprawiedliwości, mądrości, czy uczciwości.

Muszę jeszcze raz przypomnieć czytelnikowi, że tak naprawdę nie badamy prawdziwości boga wychodzącej z tych wniosków, ale badamy irracjonalny bełkot żydowskich skrybów, którzy napisali Stary Testament. Kiedy zaczynaliśmy rozpatrywać tą górę śmieci znaleźliśmy niemało posępnych odpadków.

Badając dalej ideę żydowskiego boga ukazaną przez żydowskich

mądrali, dostrzegamy raczej dość osobliwy wybór jednostek takich jak Abraham, Izaak i Jakub, którzy – jak widzieliśmy w poprzednich rozdziałach - byli przewrotni, podstępni, niemoralni i najbardziej godni pogardy. Trudno nam uwierzyć, że jego „wybranymi” mogli być tacy lubieżni wszetecznicy jak Juda, który cudzołożył z własną synową myśląc, że to zwyczajna przydrożna prostytutka. Trudno nam uwierzyć, że taki bóg byłby szczególnie zachwycony takim rozpustnikiem jak Dawid, który zdradził jednego ze swoich najbardziej lojalnych wojowników, Uriasza, ukradł jego żonę, a następnie wysłał go na front, gdzie podczas bitwy został on zamordowany. Jak taki mądry bóg może miłować takiego łajdaka, błogosławić go i mieć go w szczególnej łasce? To wykracza poza czyjekolwiek pojęcie mądrości i sprawiedliwości.

Czytamy historię Abrahama i Sary, których żydowski bóg naznaczył specjalnie jako przodków „wybranej rasy”. Z treści wynika, że Abraham był lujem najgorszego rodzaju, oddawał żonę (która była zresztą jego siostrą) jako prostytutkę do wynajęcia. To oznacza, że Abraham i Sara byli alfonssem i kurwą w pełnym znaczeniu tych słów. Fakt, że mądry i sprawiedliwy bóg wybiera taką haniebną i naganną parę jako założycieli rasy „wybranych i uprzywilejowanych” jest nie do pomyślenia. To że mieli oni począć pierwszego syna gdy mieli odpowiednio 99 i 90 lat jest śmieszne, a wręcz idiotyczne. Byli oni rodzeństwem które składało hołd kazirodztwu i zbrodni przeciw Naturze, co już jest haniebne i szokujące.

Dłaczego szlachetny Biały Człowiek czci takie śmieci?

Idźmy dalej do króla Salomona. Dowiadujemy się że był on obrzydliwym sutenerem i alfonssem, zgromadził u swego boku siedemset żon i trzysta nałożnic z wielu obcych ras. Czytając bełkot żydowskich skrybów okazuje się, że mądry i sprawiedliwy bóg obdarza tego człowieka specjalną łaską, kolejnym rodzajem miłosierdzia, błogosławiąc jemu i jego potomstwu. Czytając dalej, okazuje się że Salomon był obdarzony wielką mądrością przez dobrego Pana. Dalej, okazuje się że Salomon nie tylko wziął sobie tyle kobiet ile zdołał dostać w swoje łapy, ale porzucił religię i kult własnego boga i zwrócił się do kultu obcych bogów pogańskich, w których wierzyły jego dziwki i nałożnice. To z pewnością wskazuje na zły gust i zupełną głupotę żydowskiego boga w doborze swych „faworytów”. My tymczasem mamy uwierzyć, że tego rodzaju złoczyńcy, uwodziciele, łotrzy i rozpustnicy byli wyłącznie wybierani przez sprawiedliwego i mądrego



boga.

Znów muszę powtórzyć, że nie odnosimy się do rzeczywistego zjawiska w Przyrodzie, ale jest to jedynie bełkot i brednie żydowskich skrybów o dokładnie nieustalonej tożsamości.

Po zbadaniu jak mądry jest żydowski bóg, okazuje się że w całym Starym Testamencie bóg wydaje się wpadać z jednego błędu w następny. W pierwszej kolejności stworzył Adama i Ewę, którzy – jak nam się wmawia - mieli żyć wiecznie w raju. Prawie każdego dnia plany tego wszechwiedzącego i wszechmądrygo boga popadały w ruinę. Według żydowskich skrybów, Adam i Ewa okazali się złymi ludźmi i zostali wypędzeni z ogrodu Eden. To nie wszystko. Ich potomstwo, po tym jak się rozmnożyli (z kim skrzyżował się Kain?) było tak złe, że dobry bóg który stworzył ich wszystkich, wykonał na nich egzekucję, topiąc wszystkich z wyjątkiem jednej rodziny.

Ktoś mógłby zapytać w tym momencie: jeśli bóg jest tak mądry i wszechwiedzący, jeśli zna przyszłość i przeszłość, jak to się stało że nie przewidział czym okaże się jego twór? Albo, jeśli wszystko dzieje się dokładnie tak, jaka jest wola boga, to czy nie jest logiczne, że bóg stwarza człowieka w taki sposób, żeby on okazał się złym? Czy nie planowałby go później utopić? Czy nie planował wysłać większość z ludzi do piekła, które stworzył nim jeszcze stworzył człowieka?

W dalszym ciągu historii ludzkości, jak jest to określone przez żydowskich skrybów w Starym Testamencie, czytamy że to nie koniec tragicznej męki nałożonej na ludzkość przez ich Stwórcę. Wmawia się nam następnie, że to żydowski bóg w desperackiej próbie „ocalenia ludzkości” uciekł się do próby rozwiązania przewyższającego wszystkie inne. Żydowskie skrybowie wmawiają nam, że ten bóg zstąpił na Żydówkę, która choć była zamężna, miała pozostać dziewicą, lecz zaszła w ciążę i urodziła mu syna. A wszystko tylko po to żeby ich syn mógł dorosnąć, zostać przybitym do krzyża i umrzeć za wszystkich „grzeszników”.

To są oczywiście całkowicie niedorzeczne opowieści; mały epizod w dziejach w porównaniu do ogromu Wszechświata; ponadczasowości, w której Wszechświat istnieje od miliardów lat i praktycznie będzie istniał wiecznie; długiej historii i rozwoju ludzkości, obejmującej okres setki tysięcy, jeśli nie milionów lat. Ale nawet biorąc pod uwagę słowa żydowskich skrybów, kapar również okazał się katastrofalną gafą. Widocznie żydowski bóg popełnił błąd ponownie. Dwa tysiące lat po tym epizodzie który prawdopodobnie nie miał miejsca, oka-

zuje się, że większość świata nie wierzy w tą wielką ściemę, mamy więcej wojen, zbrodni i zabójstw niż świat kiedykolwiek wcześniej widział, a chrześcijaństwo samo w sobie jest chorobliwie jadowite. Żydzi i komuniści wygrywają na świecie i ani jedni ani drudzy (lub może powinniśmy powiedzieć: jedni i ci sami) nie wierzą w chrześcijaństwo.

Widzimy więc że bóg konsekwentnie selekcyjnie selekcjonuje najgorszy element ludzki na swych „wybrańców” i dokonał daleko idących miłosiernych przymierzy z tego rodzaju ludźmi, wykluczając resztę ludzkości. Oczywiście nie jest to ani mądre, ani sprawiedliwe. Zauważamy, że ciągle popełnia błędy w prowadzeniu rodzaju ludzkiego, który rzekomo stworzył - od jednej idiotycznej katastrofy do innej. Zauważamy ponadto ku naszemu przerażeniu, że zaplanował wysłanie zdecydowanej większości jego tworu do wiecznego piekła, w którym te biedne nieszczęsne ofiary będą skazane na palenie i tortury po wieczny czas. Zauważamy, że chociaż Żydzi napisali Nowy Testament i rozpowszechniają idee chrześcijaństwa dla Białej Rasy, sami nie wierzą w ani jedno jego słowo.

Przez wiele lat, na długo zanim dojrzałem judeochrześcijańskie oszustwo, byłem zaskoczony jednostronnym fenomenem dziękczynienia bogu, od którego prawdopodobnie wszystkie błogosławieństwa płynęły. I nie tylko byłem zdziwiony, ale też zirytowany.

Jeśli ktoś ciężko pracował przez całe życie, był stosunkowo sprawiedliwy, trzymał się z dala od kłopotów i stworzył sobie wygodne życie, dlaczego powinien być wdzięczny bogu, za to że bóg „dał” mu to wszystko czego się dorobił? Nie ma wyjątku dla produktywnych, odpowiedzialnych osobowości. Jeśli z drugiej strony, był on na tyle pechowy by być nękanym przez pożary, powódzie, głód, choroby, zarazy, wojny, śmierć i klęski, dlaczego bóg jest całkowicie zwolniony z odpowiedzialności za to? W ten sposób jest to przedstawiane przez zorganizowane kościoły.

Produktywny obywatel popełniając „przestępstwo” sukcesu i dostatniego życia jest dręczony przez ludzi Jezusa: Daj! Daj! Daj trochę więcej. I nie ważne jakkolwiek hojna byłaby ofiara, zawsze będzie ona za mała. Jest on wyzywany od chciwych skąpców i chcą żeby dawał więcej.

Według chrześcijańskiej wiary, bóg nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie zło i katastrofy które nękają ludzkość przez wieki. Zazwyczaj kaznodzieje odpowiadają na zarzuty stawiane przez nie-

szczęśliwe dusze dotknięte jakąś katastrofą mówiąc że na to zasłużyli. Będzie to oznaczało, że w jakiś sposób byli sprawiedliwie „ukarani za swoje grzechy”. Jakie to dziwne! Jakie idiotyczne!

Wydaje mi się, że jeśli bóg jest odpowiedzialny za wszystkie dobre rzeczy w życiu, to powinien być odpowiedzialny także za wszelkie zło i katastrofy które spotykają ludzi. Jeśli musimy go darzyć zaufaniem za życiodajny deszcz, to musi on także ponosić winę za katastrofalną powódź. Jeżeli ufamy mu w zdrowiu, musimy także mieć mu za złe choroby i śmierć. Jeśli jest on odpowiedzialny za obfite zbiory, musi być także odpowiedzialny za głód i śmierć głodową. Jeśli chcemy podziękować mu za pokój i dostatek, to musimy również dręczyć go za wojny, rewolucje, komunizm, zabójstwa, głód i śmierć.

Ponownie jest to jeszcze jedna z tych sprzeczności która wkręca naiwnych. Również ma za zadanie zniszczenie wiary w siebie i wzmocnienie idei „ślepej wiary”.

Tak więc podsumowując, okazuje się że historia określona przez żydowskich skrybów w Starym Testamencie i Nowym Testamencie marnie załamuje się po wystawieniu na światło rozumu i szczegółowej weryfikacji. Uważamy, że koncepcja żydowskiego boga jaka pokazana jest przez kłamliwych skrybów jest całkowicie absurda, przeczy sama sobie i jest tak nierealna i niedorzeczna, że dana osoba będzie musiała stracić zmysły żeby przełknąć ten żydowski bełkot.

Dowiadujemy się, że ich koncepcja boga wcale nie jest dobra i kochająca, ale przeciwnie, jest ona najbardziej zaciekle okrutna. Zauważamy, że kryminalnie faworyzuje on skrajnie morderczą i zdradliwą rasę ludzi, mianowicie Żydów. Nie możemy stwierdzić, że jest on bardzo mądry, o czym świadczą jego błędy. Co istotne, wszystkie te błędy przynoszą mnóstwo cierpienia i nędzy na nas, ludzi.

Nie możemy powiedzieć, że jest to wyrozumiały bóg. Czytamy ciągle w Starym Testamencie, że bóg zagroził: „zemsta należy do mnie”. Gdy ktoś go nie zadowalał (np. dwóch synów Judy) zabijał go, tak jak gangster pozbywa się swojego wroga. A jednak mówi się, że jeśli sami będziemy stosować taką taktykę to popełnimy jedną z najpoważniejszych zbrodni. Co za idiotyczny zestaw podwójnych standardów! Powiedziano nam, że powinniśmy stać się bardziej podobni do boga, ale jeśli chcemy naśladować te „boskie wzorce” jesteśmy skazani na życie jako najgorsi przestępcy. Nieważne, w którą drogę obierzemy i tak będzie zła. Bez względu na to jakie czyny przestępcze popełnia bóg, jest on doskonały. Jak możemy wygrać z

kodeksem reguł w tym stylu?

Nie tylko większość boskich działań miała charakter przestępczy, ale również była najokrutniejsza z okrutnych.

W końcu okazuje się, że bóg nie tylko nie przebacza, ale zdecydowana większość stworzonych przez niego „ukochanych” ludzi ma cierpieć wieczne męki w ogniu piekielnym, pełne cierpienia tortury, od których nie ma wytchnienia, z których nie ma ucieczki, które nie mają końca.

Zauważamy ponadto, że jesteśmy ciągle upominani by nie być dumnym, lecz każe się nam być pokornymi żydowskiemu bogowi, który sam w sobie jest najbardziej próżnym i zarozumiałym zjawiskiem jakie można sobie wyobrazić. W rzeczywistości żydowscy skrybowie mówią nam że głównym celem naszego istnienia jest wieczne chwalenie Stwórcy naszymi zautomatyzowanymi ustami. Czy nam się to podoba czy nie, powinniśmy śpiewać wiecznie psalmy uwielbienia dla tego żydowskiego boga, bo jest mądry, bo jest miłosierny, bo jest dobry, bo po prostu jest. Ponieważ, jak widzieliśmy, nie posiada on żadnych z wymienionych cech, to najwyraźniej chcą nami manipulować jak stadem owiec czy robotów, byśmy ciągle chwalili tego niemożliwie okrutnego tyrana.

Jest jeszcze jedna poważna luka w wiarygodności tej całej żydowskiej historii, taka której żaden kaznodzieja nigdy mi nie wyjaśnił. Jeżeli diabeł ma taki zły charakter, dlaczego bóg stworzył go w pierwszej kolejności? Dlaczego pozwolił mu praktykować swoje oszustwa na naiwnych, dopiero co stworzonych Adamie i Ewie? Albo, dlaczego tworząc go i popełniając tym samym największą gafę wszechczasów nie próbował szybko naprawić swojego błędu? Dlaczego po prostu nie zabił diabła, jak zrobił to z dwojgiem synów Judy? Dlaczego nieustannie przedłuża tą grę kotka z myszką, w której my, biedni ludzie jesteśmy tylko pionkami? Dlaczego bóg podjął tak ciężką decyzję z własnej intencji? Ponieważ większość ludzi pójdzie do piekła, to widocznie bóg okropnie się gubi. Czy to ma jakiś sens? Nie, nie ma żadnego.

Jeszcze jedno. Jeśli wieczne przeznaczenie milionów biednych dusz jest zagrożone, dlaczego bóg jest tak niezrozumiały, tak strasznie zagubiony? Mamy siedemnaście wersji Biblii, mamy Księgę Mormona, mamy nauki Konfucjusza, mamy mahometański Koran. W rzeczywistości, mamy tysiąc jeden różnych historii przedstawianych jako „prawdziwa religia”.

Jeśli problemy są tysiąc razy ważniejsze niż samo życie, to myślisz że bóg objawi się sześciu miliardom ludzi żyjących dzisiaj i wyda krystalicznie czystą decyzję co do wysłania ich do piekła na całą wieczność? Gdyby był prawdziwy, to byłby on winien powiedzieć to ludziom w ostateczności. Jeśli w czasach Izraelitów mógł zejść na ziemię i zagłębiać się w takie bzdury, zmagać się z Jakubem całą noc, to czy nie uważasz, że mógłby zrobić co najmniej tyle i objawić się sześciu miliardom mieszkańców dzisiejszego świata?

W każdym razie, tak przedstawiona jest historia przez obłąkanych żydowskich skrybów o nieznaney tożsamości. To jest ich historia, nie moja. Ja jej nie napisałem. Oni to zrobili.

Bajania o bogu są tak samo nierealne i wymaginowane jak Zeus, Mars, Jowisz i tysiące innych, powstałych w meandrach ludzkiej fantazji.

Gdy przyprzesz do muru ludzi Jezusa, gdy będą już na skraju rozpaczcy, zagubieni w swoich niedorzecznych i sprzecznych twierdzeniach, sięgną po ostatnią deskę ratunku. Zwrócą się wtedy do Ciebie z tym non sequitur: „Ale na pewno wierzysz w Najwyższą Istotę. Na pewno wierzysz w Stwórcę. Ktoś musiał stworzyć to wszystko. Jeżeli nie Bóg, to kto to zrobił?”

Odpowiedź na to stare, podchwytliwe pytanie jest tak oczywista, że udzieli jej każdy dziesięciolatek. Jeśli „ktokolwiek” musiał stworzyć wszystko najpierw, to logicznym założeniem jest, że „ktoś” najpierw musiał stworzyć boga. Więc kto stworzył boga? Ale, ale! Ich linią obrony jest twierdzenie: „Bóg istniał zawsze”. Bardzo dobrze, jeśli chcesz iść tą drogą. Wtedy również logicznym założeniem jest, że Wszechświat także istniał od zawsze.

W rzeczywistości wydaje mi się bardziej logiczne, że Wszechświat zawsze istniał, a nie powstał z niczego 6 tys. lat temu, jakby żydowski skrybowie chcieli żebyś wierzył. Oczywiście dowody na to że Wszechświat istnieje od miliardów lat, jeśli nie wiecznie są ogromne i przytłaczające. Jednak jak to się wszystko „zaczęło” i czy kiedykolwiek w ogóle był początek, to pytanie na które nikt nie ma odpowiedzi, a na pewno nie ci wszyscy perfidni żydowski skrybowie.

Faktem jest, że istnieją miliony tajemnic w świecie Przyrody, których umysł ludzki nie rozwiązał, a początek Wszechświata (jeżeli był początek) jest jedną z tych nierozwiązanych zagadek. W związku z tym zaryzykuję dwie dość bezpieczne tezy (a) umysł człowieka nigdy nie rozwiąże wszystkich niezliczonych tajemnic Natury, (b) Biała

Rasa w przyszłości pozna więcej tajemniczych praw Natury niż zostało poznane we wszystkich przeszłych czasach. W rzeczywistości nasze gromadzenie wiedzy przyspiesza się w tak fantastycznym tempie, że trudno jest wszystko ogarnąć. Podczas gdy przez tysiąc lat Ciemnych Wieków prawie wcale nie było postępu, teraz postęp idzie w zdwojonym tempie, a w niedługim czasie zacznie postępować w tempie geometrycznym.

Bądź co bądź, z pewnością opowiadka przedstawiona w Księdze Rodzaju sieje jedynie zamęt i niczego nie wyjaśnia.

Nie ma to tak ogromnego znaczenia, żeby ciągle zaprzętać sobie głowę pytaniem: „jak to wszystko się zaczęło?”

Jest to tak bezużyteczna spekulacja, jak w Średniowieczu mnisi prowadzili spory o to, jak wiele aniołów może tańczyć na główce szpilki.

Mamy więcej pilnych i palących problemów do rozwiązania, a najbardziej pilne jest zachowanie naszego gatunku - klejnotu koronnego Natury, czyli Białej Rasy. To jest to, co Natura każe nam wykonać. Musimy to wykonać i zrobimy to.

My, ludzie ze Ruchu Twórczości, kategorycznie odrzucamy żydowską koncepcję takiego konglomeratu, jako niemożliwą i sprzeczną. Ponownie powtarzam, że wszystkie prawdy, które udało nam się zebrać w ciągu wieków pochodzą z naszych obserwacji praw Natury i z samego zjawiska Natury. Wszelkie inne koncepcje są błędne. Nie możemy bawić się w sprzeczności z prawami Natury i z jej prawdami, gdyż wszystkie nasze twierdzenia pochodzą z obserwacji Natury, a inne odrzucamy jako irracjonalne wywody zwichniętych umysłów. W tej kategorii nie ma miejsca dla koncepcji żydowskiego boga, przedstawionej przez żydowskich skrybów o nieznannej tożsamości.

# Rozdział 13

## Nowy Testament

Stary Testament został zaprojektowany tak, by zjednoczyć rasę żydowską i dać jej wiążące credo. Jego celem było obdarzenie rasy solidarnością, jakiej nikt nie osiągnął nigdy wcześniej, ani nigdy później. Wytyczył jej również kierunek, dał cel oraz program podboju i grabieży reszty świata.

We wczesnej swej historii Żydzi pojęli zdumiewającą istotę ludzkiej natury. Odkryli, jak potężną bronią jest religia. Zarówno defensywną, jak i ofensywną, konstruktywną i destruktywną.

W swej długiej i krętej historii w pełni wykorzystali to odkrycie.

Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu i manipulacji religiami, nie tylko przetrwali i mają się dobrze, wypracowali rasową solidarność jakiej żaden inny lud nigdy nie osiągnął, oraz zdruzgotali wszystkich swoich wrogów (a ich wrogami są wszyscy inni ludzie), mimo że niektórzy z nich byli po stokroć potężniejsi.

Osiągnęli to dzięki mistrzowskiemu wykorzystaniu religii. Najwyższy czas byśmy my, Biała Rasa, nauczyli używać się tej potężnej broni dla własnego dobra.

Podczas gdy judaizm został stworzony by zjednoczyć Żydów, chrześcijaństwo, będące również żydowskim wytworem, zostało stworzone by działać wprost przeciwnie na ich wrogów – by ich podzielić, ogłupić i zniszczyć. Nowy Testament został również napisany przez Żydów. Jego akcja kręci się niby wokół Jezusa Chrystusa, który w pierwszym rozdziale Nowego Testamentu (Mt 1) jest identyfikowany jako bezpośredni potomek Abrahama, Izaaka i Jakuba, poprzez Da-

wida, Józefa i Maryję. Jednym słowem, jest scharakteryzowany jako czystej krwi Żyd. W Ewangelii wg Łukasza (2:21) czytamy, że Chrystus był obrzezanym Żydem. Chrześcijaństwo nie było przeznaczone dla Żydów, lecz miało za zadanie zniszczyć wielką Białą Siłę ówczesnych czasów – Rzymian, i całą Białą Rasę w ogóle. Nie zostało ono stworzone by zjednoczyć i wzmocnić, tak jak to Stary Testament uczynił z Żydami, lecz by podzielić, oglupić i zniszczyć Białą Rasę.

Wobec powyższego, uznajemy Nowy Testament za drugą w kolejności książkę o dużym znaczeniu w żydowskim programie zniszczenia Białej Rasy.

Nie tylko Chrystus był obrzezanym Żydem. Byli nimi również Mateusz, Marek, Jan, Piotr i reszta tak zwanych apostołów, prawdopodobnie za wyjątkiem Łukasza. Niemniej jednak, Łukasz biegł jak piesek wokół Pawła, który był Żydem, który rzekomo własnoręcznie napisał praktycznie połowę Nowego Testamentu. Tym samym Łukasz całkowicie znajdował się pod jego wpływem. Zatem, jakby nie patrzeć, Nowy Testament został napisany przez Żydw i jest żydowskim produktem.

Zwolennikom chrześcijaństwa wmawia się tysiące razy, wciąż i wciąż, że Nowy Testament i jego główny bohater, Jezus Chrystus, przynieśli światu „dobra nowinę”. Wiele razy słyszymy zwroty „pokój na ziemi” i „pokój ludziom dobrej woli”. To właśnie powtarzają w kółko rzecznicy chrześcijaństwa – kaznodzieje, pastorzy, wielebni, księża itp. Zostało to wplecione w tak wiele kazań, pieśni, hymnów i orędzi, że zahipnotyzowani zwolennicy biorą to za pewnik.

Problem w tym, że większość ludzi, którzy uznają się za wyznawców chrześcijaństwa nigdy nie zadała sobie trudu by naprawdę przeczytać Nowy Testament, któremu podobno są tak oddani. Ci, którzy czytali go wrywkowo, nie zdołali poskładać kawałków w całość i zrozumieć o co w tym wszystkim chodzi. Podczas gdy błądzą oni przez labirynt niemożliwych sprzeczności i pozbawionych sensu ogólników, nie podejrzewają wcale że głównym celem tej książki jest ogłupienie, podział i zdemoralizowanie Białej Rasy.

Jednak nie powinno być zbyt trudne zrozumienie Ewangelii wg Łukasza, 12:51-53, gdzie Chrystus rzekomo mówi: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; te-



ściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej.” Czy to brzmi jak „pokój na ziemi” albo „pokój ludziom dobrej woli”? Jeśli poprosisz kaznodzieję o wyjaśnienie tego, da ci pełen pustosłowia, trwający około godziny wykład, po którym będziesz tak zakłopotany, że dojdiesz do wniosku, że pewnie ma on odpowiedź na to pytanie, choć Ty jej nie rozumiesz. Prawda jest taka, że nie ma on żadnej odpowiedzi. Prawda jest taka, że ten fragment stanowi sens i wyjawia cel Nowego Testamentu o wiele jaśniej niż jakikolwiek inny fragment.

Musimy pamiętać, że Nowy Testament jest podstawą chrześcijaństwa, oraz że chrześcijaństwo rozkwitło wśród narodów Białej Rasy. Zostało ono oczywiście odrzucone przez Żydów, i dwa tysiące lat później jest nadal przez nich odrzucane, pomimo faktu, że według Nowego Testamentu Chrystus i jego uczniowie byli całkowicie żydowską grupą. Pytanie, w jaki sposób Nowy Testament dąży do podziału i rozłamu na poziomie jednostki, rodziny, narodu i całej Białej Rasy?

Jest to najlepiej przedstawione w Kazaniu na Górze, które każdy może sobie przeczytać w rozdziałach 5-7 Ewangelii wg Mateusza. Większość, lecz nie wszystkie samobójcze rady i nauki, którymi karmi się Białych Ludzi jest zawarta w tych kilku krótkich rozdziałach. Więcej destruktywnych rad i filozofii, tzw. „nowych nauk”, które doprowadziły do upadku Cesarstwa Rzymskiego jest rozsiana i w kółko powtarzana w reszcie Nowego Testamentu, a zwłaszcza w Ewangeliach wg Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Te cztery Ewangelie są uznawane przez kościół jako fundament chrześcijańskiego credo.

Zanim jednak przejdziemy do samobójczych nauk zawartych w Kazaniu na Górze, pragnę raz na zawsze odrzucić fałszywe twierdzenie, jakoby chrześcijaństwo przyniosło „dobrą nowinę” czy też „wspaniałe wieści”. Jest wręcz odwrotnie – to filozofia ciemnoty i zagłady.

Niewątpliwie najstraszliwsze oskarżenie, jakie można rzucić na chrześcijaństwo, to zaszczepianie już od wczesnej młodości w umysłach w milionów, jeśli nie miliardów, ludzi najbardziej bezwzględnej i ohydnej koncepcji kiedykolwiek wynalezionej przez zdeprawowany ludzki umysł. Mówię tu oczywiście o idei PIEKŁA. Tak haniebny koncept może wywodzić się jedynie z najgłębszych czeluści zbiorowego, zбочzonego żydowskiego umysłu.

Czy możecie sobie wyobrazić bardziej ohydny, niemoralny i nienawistny pomysł niż wysyłanie ludzi do ognistej otchłani, by płonęli w niej na wieki bez możliwości ulaskawienia poprzez śmierć? Z pew-

nością nie chcę aby umysły moich wnuków były zanieczyszczone tak obrzydliwą i straszną ideą. Nigdzie w historii nie spotkamy się z bardziej podłym i okropnym wymysłem, niż idea piekła w tzw. „nowej nauce” Chrystusa, która rzekomo miała przynieść oczekującemu światu miłość i pokój.

Co byście pomysleli sobie o zdeprawowanym sadyście, który torturowałby zwierzęta, np. trzymając je w klatkach i stale przypalając, nie pozwalając jednak umrzeć? Oburzenie wywołane takim zachowaniem spowodowałoby, że zawisnąłby on na najbliższej latarni. Piekło jest jednak o wiele gorsze – Pan osobiście znęca się w nim po kres czasu na wszystkich stworzeniach które powołał do życia. Jakże ohydne! Jakże niemoralne! To ma być ten dobry i kochający bóg którego mamy czcić? Tylko umęczony, pokręcony umysł Żyda mógł wymyślić tak odrażającą potworność. I pomyśleć, że Biali goje byli dość głupi, by się na to nabrać i nauczać tego swoje dzieci!

Myślmy o tym, jak obrzydliwie dzikusy torturują swoich jeńców. Myślmy o deprawacji Indian, skalpujących swoich więźniów i być może torturujących ich przez dzień lub dwa przed zadaniem śmierci. Okrutne i dzikie jak to tylko możliwe, jest to jednak po tysiącokroć bardziej humanitarne i miłosierne od strącenia do piekła; rozgrzanej komory tortur, w której rzekomo miliardy biednych ludzkich dusz mają cierpieć wieczne katusze.

A któż przygotował tą przytulną stertę rozżarzonych węgli, gdzie „*Robak drążący niepobożnych nie zginie, a ogień nie zgaśnie, dopóki nie pochłonie ich ostatniej cząstki*”? To oczywiście nasz dobry, łaskawy, miłosiwy i kochający bóg.

A z jakich powodów nasz dobry, miły, kochający bóg pałała taką rzadzą zemsty wobec nas? Przyczyny mogą być niemal nieograniczone. Być może zjadłeś niewłaściwe jabłko, które było zakazanym owocem? A może myśląc że jesteś szczerzy, doszedłeś do wniosku że nie do końca wierzysz i myślisz tak jak powinieneś? Zostaniesz więc strącony w wieczny ogień. A może ktoś był spragniony, a Ty nie przyniosłeś mu na czas szklanki wody? Kwalifikuje Cię to na wieczne potępienie. A może byłeś oddanym wyznawcą Mahometa i nie słyszałeś za wiele o Chrystusie? To też ściągnie na Ciebie zemstę Pana. A może w chwili nieuwagi zbluźniłeś przeciw Duchowi Świętemu? To „kardynalny” grzech, który nigdy nie będzie wybaczony i z pewnością wylądujesz za to na wiecznie żarzących się węglach. W każdym razie, istnieją tysiące powodów dla których możesz być torturowany

w wiecznym ogniu i nie ma właściwie żadnych środków by tego uniknąć, jak mówi „Dobra Księga”.

Więc, co to za „dobre nowiny” i „wspaniałe wieści” które chrześcijaństwo przyniosło światu? To nie są żadne „dobre nowiny”. To zapowiedź zagłady. Rzekoma „dobra nowina” głosi, że istnieje wieczne piekło, do którego niemal na pewno trafisz, a nawet gdyby Ci się udało go uniknąć, to z rachunku średniej i rachunku procentowego wynika, że większość Twoich krewnych i tak tam skończy. To są te „dobre nowiny”, które chrześcijaństwo przyniosło światu. Nie przychodzi mi na myśl nic bardziej ponurego i przygnębiającego od tych wiadomości.

Oczywiście „dobrą nowiną” ma być, że owszem, istnieje piekło i prawie na pewno tam pójdziesz, jednak Chrystus przyszedł po to, by wstawić się za Ciebie u swego ojca. Mściwy ojciec zażądał krwawej ofiary, syn musiał zginąć na krzyżu, a to wszystko po to, by „odkupić” Twoje „grzechy”. Oczywiście, wcale o tym nie wiedziałeś dopóki nie zostałeś poinformowany, że przez cały czas byłeś małym, brudnym grzesznikiem. Mam więc dla Ciebie więcej „dobrych nowin”.

Cała marna sprawa z „dobrą nowiną” sprowadza się do czegoś takiego: otrzymałeś „dobrą nowinę”, która mówi że straszne miejsce zwane piekłem czeka na Ciebie w zaświatach; jesteś nic nie wartym małym „grzesznikiem”, zrodzonym w grzechu i najprawdopodobniej wylądujesz w tym okropnym miejscu, gdzie *„robak drążący niepobożnych nie zginie, a ogień nie zgaśnie, dopóki nie pochłonie ich ostatniej cząstki”*; musisz kompletnie zmienić postać, w jakiej stworzyła Cię Natura, a wszystkie zdrowe instynkty, jakie Natura zaszczerpiła w Tobie byś mógł przetrwać są złe; musisz narodzić się na nowo i „uwierzyć w Pana” (cokolwiek miałyby to znaczyć), by jego „chwała” (cokolwiek miałyby to znaczyć) mogła ocalić Cię od wiecznego potępienia. Tak w skrócie wygląda „dobra nowina”, którą chrześcijaństwo przyniosło światu. Jej najważniejszą cechą jest strach. Strach przed przerażającym nowym potworem – PIEKŁEM. Cechą charakterystyczną tego całego ubogiego nauczania jest straszliwa psychologia strachu, która wywołuje u tych co wierzą w te śmiecie niemal paniczny lęk, pod wpływem którego są oni gotowi zrobić co tylko „pasterze” ich kościoła sobie zażyczą.

Z drugiej strony oczywiście, jeśli ktoś całkowicie podporządkuje się woli kościoła, czeka go nagroda – mgliste miejsce zwane niebem, którego opisy nie są ani tak szczegółowe, ani tak dramatyczne jak

opisy piekła. W każdym razie, uzbrojone w te dwie bronie psychologiczne – kij i marchewkę (piekło i niebo) – chrześcijaństwo przystąpiło do podboju Cesarstwa Rzymskiego i pograżyło tą najwspanialszą cywilizację klasycznej historii w otchłani Ciemnych Wieków.

Historia uczy nas, że te dwie bronie psychologiczne zadziałały, a Rzym rozpadł się na kawałki.

Z tych dwóch broni potworny strach przed piekłem był potężniejszym orężem.

Po umocnieniu tych dwóch pojęć – nieba i piekła (a zwłaszcza piekła), „nowa nauka” zaczęła nadawać najwyższe znaczenie wierze w to, czego nie widać. Mówiąc najprościej, oznacza to: my mówimy Ci w co masz wierzyć, mimo że nie mamy na to żadnych dowodów. Nie ważne jak niedorzeczne były te nauki, jeśli tylko udało się sprawić by ludzie w nie uwierzyli, stawały się one właściwie prawdziwe, pomimo braku jakichkolwiek dowodów je popierających.

Wszystko to było zaciekle propagowane przez żydowską sieć wśród Rzymian. Niestety, Rzymianie byli na tyle głupi by kupić ten worek śmieci, z którego wysypały się nauki które dosłownie rozerwały ich na strzępy – złe, samobójcze rady zawarte w Kazaniu na Górze.

Pojęcia nieba i piekła były już wspomniane w Starym Testamencie, jednak miały one małe znaczenie i z pewnością nie były tak dramatycznie opisywane jak w Nowym Testamencie. Żydzi byli przede wszystkim zainteresowani pokonywaniem swych wrogów, popełnianiem ludobójstwa na wszystkich plemionach i we wszystkich miastach na których mogli położyć swe łapy, i maszerowaniem naprzód z błogosławieństwem swojego Pana, Jehowy. Wszystko to zmierzało do zjednoczenia i uformowania żydowskiej rasy.

Nowotestamentowe Kazanie na Górze to zupełnie inna historia. Czytamy w nim, jak Chrystus dawał nowe nauki. Jeśli zastosujesz się do tych nauk, z pewnością oderwiesz się od rzeczywistości, zniszczysz siebie, swoją rodzinę i swój naród. To, mój drogi Biały przyjacielu, jest dokładnie zamierzony efekt – zniszczyć całą rzymską cywilizację, a następnie całą Białą Rasę.

Gdy wspomnisz Kazanie na Górze przeciętnemu człowiekowi, nie będzie miał on zielonego pojęcia o co w tym wszystkim chodzi, i będzie myślał że to zbiór miłych, idealistycznych frazesów, które może nie są łatwe do wykonania, ale byłoby bardzo miło gdyby każdy się do nich stosował.

Nie prawda. Wcale nie byłoby miło gdyby każdy się do nich sto-

sował.

Zniszczyłoby to naszą cywilizację i naszą rasę. Treści zawarte w Kazaniu na Górze nie są idealistyczne. Są one wręcz głupie, całkowicie sprzeczne ze wszystkimi prawami Natury, wszystkimi zdrowymi instynktami, którymi Natura obdarzyła Cię byś mógł przetrwać, i ogólnie rzecz biorąc, ze wszystkimi rozsądnymi, dobrymi prawami, które cywilizacja wytworzyła przez tysiące lat.

Większość Kazania na Górze jest zawarta w Ewangelii wg Mateusza, w rozdziałach 5-7, lecz powtarza się ono również w innych miejscach. Podobne idee są porozrzucane we wszystkich czterech Ewangeliach, a część z nich także w reszcie Nowego Testamentu.

Przyjrzymy się teraz najważniejszym ideom zawartym w Kazaniu na Górze i zobaczymy, jak „cudowne”, „piękne” i „idealistyczne” są one naprawdę. Czyniąc to, musimy mieć na uwadze, co stałoby się jeśli np. jedna grupa tj. Biała Rasa przyjęłaby te zasady, podczas gdy druga grupa, tj. Żydzi, nie przyjęłaby ich, lecz zamiast tego w swojej walce o przetrwanie kierowałaby się odwiecznymi prawami Natury. Patrząc z tej perspektywy, skutki są katastrofalne dla Białej Rasy.

W Mt 5:3 Chrystus mówi: *„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.”* A w wersie 5: *„Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.”* Gdy Twój umysł jest już nasycony ideami nieba i piekła i uważasz je za prawdziwe, oczywistym jest, że każdy chciałby być „zbawiony”. Jeśli więc chcesz być zbawiony, to chcesz być „ubogi w duchu” i „cichy”. Podczas gdy taki osobnik byłby najzwyczajniej w świecie wioskowym głupkiem i klaunem, teraz awansuje on na przyszłego dziedzica ziemi, idzie do królestwa niebieskiego, a co najważniejsze jest on błogosławiony. Wszyscy wiedzą co oznacza „ubogi w duchu” – wskazuje to na głupca i ignorantę. Słowo „cichy” jednakże nie jest tak dobrze zdefiniowane w umyśle przeciętnego człowieka, zajrzyjmy więc do słownika Webstera i zobaczymy co ono oznacza. Webster podaje trzy znaczenia tego słowa: (1) *„wykazujący cierpliwość i znoszący długie cierpienie, nie żywiący urazy; potulny”*; (2) *„pozbawiony ducha walki i odwagi, uległy, oswojony”*; (3) *„nieagresywny, pozbawiony siły, łagodny, umiarkowany, słaby.”* Słownik podaje jeszcze synonim „pokorny”.

Oto macie opis osoby najbardziej porządnej w oczach Pana. Jako że nie wszyscy rodzimy się głupcami, ignorantami i słabeuszami, powinniśmy usilnie starać się nimi zostać, gdyż wszyscy chcemy być

„zbawieni”, nieprawdaż?

Oczywiście, ponownie musimy mieć na uwadze że Żyd chce, by taki właśnie był Biały Człowiek. Czyż taka zastraszona i posłuszna osoba nie jest o wiele łatwiejsza do zmanipulowania, obrabowania i zniewolenia, niż silny, inteligentny, odważny i agresywny osobnik, który zna swoje prawa i ma dość odwagi by bronić swojego życia, swojej własności, rodziny i kraju?

Taka koncepcja dobrowolnego ulegania jest oczywiście kompletnie wypaczona i sprzeczna z prawami Natury. Wszędzie w świecie Przyrody przetrwanie jest domeną silnych, odważnych, i inteligentnych, natomiast słabi i powolni odpadają z tego wyścigu.

W Mt 5:12 Chrystus mówi: *„Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”*, a w Mt 6:19: *„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną.”* Skutki takich rad są oczywiście katastrofalne dla Białej Rasy, jeśli ponownie weźmiemy pod uwagę, że Żydzi nie stosują się do tych idiotycznych wskazówek, a robią to jedynie Biali goje.

Powiedziano Ci że bycie pracowitym i oszczędnym jest kompletnie bezsensowne, podczas gdy bycie budowniczym jest instynktowną cechą Białego Człowieka. Zmusza się Ciebie, byś porzucił troskę o swoją rodzinę, plany na przyszłość, rozwój interesu, czy też jakkolwiek inną konstruktywną formę wysiłku, w którą naturalnie byś się zaangażował. Jeżeli już popełniłeś ten błąd i wszedłeś w posiadanie jakiejś własności, odkręć to jak najszybciej i pozbądź się jej. Jest to oczywiście niesamowicie dobry interes dla Żyda, który będzie już czekał na Twój majątek, jak tylko zdecydujesz się go pozbyć. Podczas gdy Żyd dba o to, by otrzymać swoje tu i teraz, dba również o to by otrzymać to co Twoje tu i teraz, sprawiając że rozmyślasz o życiu w zaświatach i potulnie patrzysz jak łupi tą ziemię; jedyne miejsce gdzie człowiek kiedykolwiek istniał; duchowo, czy w jakikolwiek inny sposób.

Widzimy tu, jak w całej Biblii z resztą, użycie argumentu non sequitur. „Non sequitur” w Łacinie oznacza dosłownie: „nie wynika”, czyli wniosek nie wypływający z przesłanek. W tym przypadku argument rozstrzygający ma wyglądać mniej więcej tak: na tym świecie nie ma sensu starać się, oszczędzać, czy gromadzić bogactw, gdyż masz tu dwie niemożliwe do pokonania przeszkody – rdzę i złodziei,

natomiast w niebie nie ma ani jednego, ani drugiego. Tak więc zapomnij o budowaniu, oszczędzaniu, produkowaniu czegokolwiek i planowaniu przyszłości. Jest to oczywiście głupi argument non sequitur. Gdyby rdza i złodzieje były naszymi najgorszymi zmartwieniami, życie byłoby dziecinnie proste. Osobiście, nie wiem czy straciłem wiele z powodu działania rdzy, a z powodu złodziei jak dotąd bardzo niewiele. W z związku z tym twierdzę, że te dwie przeszkody są jak najbardziej do pokonania. Co więcej, nie uważam żeby należało zaprzestać starań w tworzeniu, planowaniu, czy gromadzeniu czegokolwiek.

Teraz, gdy wspomnieliśmy o argumencie non sequitur, który raz po raz pojawia się w Biblii, będziemy używać tego terminu, jeśli tylko gdzieś się pojawi.

Argument non sequitur wygląda mniej więcej tak: pada deszcz, więc musi być Wtorek. Oczywiście, każdy wie że z faktu, że pada deszcz nie wynika że mamy Wtorek, gdyż – jak wiemy – że czasami pada we Środę, Czwartek, Piątek, Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek, a co więcej była niezliczona ilość Wtorków, kiedy nie padało.

To właśnie argument non sequitur, i jest on używany w Biblii do obrzydzenia (ad nauseam).

W Mt 5:25 Chrystus daje nam taką radę: *„Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia.”* Natomiast w wersie 40 tego samego rozdziału: *„Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz!”* Oba w zasadzie mówią to samo i gdyby człowiek stosował się do tego typu głupich rad, szybko poddałby się każdemu, zwłaszcza drapieżnemu, zaborczemu Żydowi.

W istocie te słowa znaczą tyle, że bez względu na to czy jesteś na prawie czy nie, nie wdawaj się w żadne konflikty by chronić swoją własność, a zamiast tego poddaj się każdemu, kto się napatoczy i pozwól mu odejść ze wszystkim co masz.

To oczywiście wspaniałe dla innych, zwłaszcza Żydów, ale bardzo zgubne dla Ciebie samego. W krótkim czasie zostałbyś pozbawiony wszystkiego, na co pracowałeś – domu, pieniędzy, interesu i wszelkich aktyw jakie kiedykolwiek miałaś. Jest to oczywiście w pełnej zgodzie z koncepcją wiejskiego głupka, „ubogiego w duchu” i „cichego”, jak opisaliśmy wcześniej. Dobrze opisuje to stare powiedzenie: *„Głupota i pieniądze nie idą w parze”*.

W tym samym rozdziale, w wersach 29 i 30 mamy dalszą część cennych porad:

*„Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.”*

Ewidentnie oznacza to, że jeśli Twoje oczy lub ręce przyczyniły się do tego że zgrzeszyłeś, powinieneś trwale uszkodzić i pozbyć się ich. To, po raz kolejny, jest skrajnie głupi argument non sequitur. Po pierwsze, ani oczy ani ręce nie mają decydującego wpływu na podejmowanie decyzji. Gdybyśmy podążali za takimi idiotycznymi radami, nasze kraje byłyby pełne jednookich i jednorękich bezradnych przygłupów, którzy uszkadzaliby swoje ciała z własnej woli, chcąc w ten sposób dostosować się do absurdalnych rad, jakie niesie ze sobą Kazanie na Górze. Na dowód tego, jak bardzo ludzie stosują się do którejkolwiek z tych niedorzecznych rad powiem tyle, że nie spotkałem w swoim życiu nikogo, kto wylubiłby sobie oko lub obciął rękę tylko po to, by upewnić się że nie będą one więcej skłaniać go do powtarzania pewnych domniemyanych grzechów. Nie słyszałem też o takich przypadkach.

Aby mieć absolutną pewność że uchwycisz sens, w Mt 5:39 Chrystus mówi: *„Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!”*. W świecie, w którym najwyższym prawem Natury jest przetrwanie najlepiej przystosowanych, rada ta wygląda tak samobójczo, że ciężko byłoby nie dostrzec tu złych intencji. Jeżeli rozumiemy poprawnie po polsku, oznacza to że gdy byle jaki gangster, oszust czy inny kryminalista zechce przyjść, okraść Cię i skrzywdzić, masz być dobrym Chrześcijaninem i pozwolić mu na to. Nie walcz, nie stawiaj oporu. Przeciwnie – zachęć go i nadstaw drugi policzek, w razie gdyby nie zauważył, że może rozbić na miazgę oba Twoje policzki, zamiast tylko jednego.

Jeśli mielibyśmy się stosować do tego typu samobójczych wskazówek, powinniśmy się pozbyć wszystkich naszych organów ścigania i służb porządkowych, tj. policja i straż miejska i nie tylko dać zło-



czyncom wolną rękę, lecz zachęcić ich, „nadstawiając drugi policzek”. Należałoby się również pozbyć wojsk lądowych, marynarki wojennej i sił powietrznych i pozwolić byle jakim złowrogim siłom napaść na nas.

Cóż za idiotyczna i samobójcza wskazówka! Jest to zupełnie wbrew wszelkim doświadczeniom, jakie płyną z historii i wszelkim prawom Natury w królestwie zwierząt. Każdy ssak, ptak czy inny gatunek będzie się instynktownie bronił w obliczu zagrożenia. Nawet najbardziej płochliwe stworzenia, takie jak króliki, będą bronić się gdy zostaną przyparte do muru. Nawet najbardziej zalękniony ptak zrobi wszystko by ochronić swoje gniazdo i swoje młode w obliczu zagrożenia, starając się np. odwrócić uwagę napastnika symulując uszkodzenie skrzydła.

To nie koniec wzorca autodestrukcji. W Mt 5:42 czytamy: *„Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.”* To cudowna rada, jeśli tylko chcesz stworzyć naród darmozjadów. Niestety, naród darmozjadów nie może przetrwać, gdyż potrzebują oni znacznej grupy żywicieli. W dzisiejszym świecie, gdzie coraz więcej ludzi wyciąga dłoń i oczekuje wsparcia innych, każdy kto stosowałby się do tej głupiej wskazówki szybko straciłby cały swój dobytek i sam stałby się ubogi.

Oczywiście, darmozjady nie są nowym zjawiskiem. Pasożyty i darmozjady istniały we wszystkich okresach historii, nawet w czasach rzymskich i oczywiście lekcja jaka płynie z historii na ich temat brzmi: darmozjadów przybywa wprost proporcjonalnie do tego, ile dajesz. Im łatwiej jest pasożytować, tym więcej szanowanych obywateli którzy zarabiają na życie wkrótce też stanie się darmozjadami. Tak więc, celem tego typu filozofii jest zburzenie kreatywnego i produktywnego społeczeństwa i wyhodowanie pokolenia pasożytów. Rozdawanie i pożyczanie swojej własności czy pieniędzy każdemu kto Cię o to prosi jest chyba najbardziej żalną, głupią i destrukcyjną radą jaką mógłbyś otrzymać, i oczywiście nikt kto by się do niej stosował długo by nie pociągnął. Byłoby to niemożliwe, gdyż po prostu wkrótce takiej osobie nie pozostałoby nic, co mogłaby oddać innym. Jak to się mówi *„głupota i pieniądze nie idą w parze”*, a trzeba być głupcem żeby oddawać wszystko na żądanie. Jest to jednak w zgodzie ze wspaniałą „nową nauką”, którą rozpowszechniał Jezus Chrystus. Ta wskazówka jest również częścią krzykliwego Kazania na Górze.

Program naszej autodestrukcji ma ciąg dalszy w Mt 5:43, gdzie

mamy więcej dobry rad, tj. „*Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują.*” Wiec, moi Drodzy Przyjaciele, czy nie byliście zbyt uprzejmi pomagając Waszym wrogom popełnić Wam harakiri? Dlaczego mielibyście błogosławić, miłować i modlić się za uzbrojonych po zęby włamywaczy, którzy napadliby Was w domu? Podczas gdy Wy byście ich kochali, oni by Was okradali i krzywdzili Wasze rodziny. No ale Wam by to przecież nie przeszkadzało, prawda? A może jednak?

Większość Koszernych Konserwatystów wyzna, że „wierzy” w Kazanie na Górze, jak i w prawo państwowe. Zanim przejdziemy do omawiania tych dwóch całkowicie sprzecznych pozycji, zobaczymy jak słownik Webstera definiuje słowo „nieprzyjaciół”. Oto co słownik mówi na ten temat: „*Nieprzyjaciół: ten, który chce zranić, obalić lub zaszkodzić osobie, w stosunku do której jest wrogo nastawiony; coś szkodliwego lub śmiertelnego.*” Jest więcej na ten temat, jednak myślę że mamy wystarczający obraz tego, kogo każe nam się kochać.

Co natomiast mówi o traktowaniu wroga nasze prawo? Konstytucja Stanów Zjednoczonych mówi na przykład, że udzielanie jakiegokolwiek pomocy wrogowi jest zdradą. Jest to uznawane za najwyższe przestępstwo. Kara za zdradę była zawsze bardzo surowa – najpierw była to śmierć, dziś natomiast została ona zniesiona przez panoszących się pośród nas Żydów. Jeszcze w latach 50 żydowscy szpiedzy atomowi, Julius i Ethel Rosenberg, zostali skazani na karę śmierci. Z całą pewnością „miłowanie” nieprzyjaciela zgodnie z prawem jest uważane za zdradę, więc oczywiście jest, że nie można równocześnie wierzyć w prawo i w chrześcijańskie nauki. To niedorzeczne i sprzeczne. Z dwóch powyższych, pomimo wielu niedoskonałości, prawo ma po tysiącokroć więcej sensu, niż „miłowanie nieprzyjaciół”.

W rzeczywistości, w całej historii Białych cywilizacji zdrajcy zawsze byli traktowani z największą pogardą, większą niż mordercy i inni niegodziwcy. Słusznie z resztą. Gdy człowiek jest zaangażowany w walkę na śmierć i życie i zostanie zdradzony przez jednego ze swoich, konsekwencje mogą być katastrofalne i daleko idące.

My, ludzie ze Ruchu Twórczości, kładziemy szczególny nacisk na wymierzanie kary zdrajcom. Podczas gdy zgadzamy się z historycznie przyjętą koncepcją, mówiącą że zdrada kraju powinna być karana śmiercią, postrzegamy rasową lojalność jako nadrzędną wobec lojal-

ności ojczyźnie. Postrzegamy zdrajcę rasy jako przestępcę ohydniejszego od wszystkich innych. Postrzegamy zdradę Białej Rasy jako najohydniejszy czyn, jakiego można się odpuścić i ustanowimy karę odpowiednią do tego przestępstwa. Niech zdrajcy zanieczyszczający Białą Rasę strzegą się.

Reakcje samobójcze tego rodzaju są całkowicie sprzeczne ze wszystkimi prawami Natury, a także sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i doświadczeniami z przeszłości. Nie znam nikogo, kto wyznając chrześcijaństwo zdawałby sobie z tego choć trochę sprawę, lub stosowałby się do tak idiotycznych rad. Jest to oczywiście ponownie słabiotko uzasadnione jednym z tych bezsensownych argumentów non sequitur. Chrystus mówi, że należy robić te głupie rzeczy, gdyż „tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.” Czy tak dobitny argument nie przemawia do Waszej logiki?

W razie gdyby jednak nie przemawiał, powtórzmy. Działa to w ten sposób: deszcz pada na kryminalistów tak samo, jak na dobrych ludzi. Z tego ważnego powodu powinieneś robić co w Twojej mocy, by ułatwiać przestępcom napadanie na Ciebie, okradanie Cię itp., ponieważ – i tu powtórzmy, jeśli nie dotarło to do Ciebie za pierwszym razem – deszcz pada na nich tak samo, jak na dobrych ludzi.

W razie, gdyby ten argument nie do końca do Was przemawiał, jest on poparty innym, naprawdę dobitnym, w wersecie 46, w którym „nauczyciel prawości” mówi: „*jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?*”. Ten argument non sequitur mówi, że w żadnym wypadku nie powinniście być tacy jak celnicy (kimkolwiek mieliby oni być), którzy za pewne używają zdrowego rozsądku.

Jeżeli celnicy, kimkolwiek są, jedzą trzy posiłki dziennie, to w żadnym wypadku Ty nie powinieneś tak robić, nawet jeśli ma to sens, gdyż nie chcesz być taki jak celnicy. Jeżeli celnicy używają odzieży, mieszkają w domach, pracują, zawierają małżeństwa i wychowują dzieci, to dlaczego Ty robisz tak samo, skoro nie chcesz być taki jak oni (kimkolwiek mieliby oni być)? Innymi słowy, jeżeli celnik ma dość rozsądku by schronić się przed deszczem, Ty nie chcesz schronić się przed deszczem, ponieważ nie chcesz być taki jak celnik.

Na wypadek gdyby dotychczasowe argumenty wciąż Was nie prze-

konywały, i gdybyście nie chcieli rozdać ani pożyczać dobytku i dóbr doczesnych, które zgromadziliście podczas swojego życia, informuje się Was, że istnieje inny sposób na pozbycie się ich. W Mt 19:21 Jezus mówi: „*Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie.*” Możemy z całą pewnością stwierdzić, że te wskazówki, mówiące byś pozbył się wszystkiego, powtarzają się wciąż i wciąż. Jeżeli nie chcesz tak po prostu oddać swojej własności, zrób to w sposób okrężny – sprzedaj swój majątek i rozdaj pieniądze. Oczywiście w obu przypadkach skończysz tak samo, czyli z niczym, ale to nic – w ten sposób „*będziesz miał skarb w niebie*”.

Tu dochodzimy do kolejnego, nieco dziwnego, rozumowania typu non sequitur. Jeżeli posiadanie dóbr i skarbów na tym świecie, jedynym świecie w którym człowiek kiedykolwiek żył naprawdę, jest tak okrutnym przestępstwem, to dlaczego posiadanie skarbów w zaświatach jest tak piękne i słuszne? Jeżeli źle jest posiadać skarby na tym świecie, to z pewnością źle je posiadać również w kolejnym świecie. A jeżeli dobrze jest posiadać skarby w przyszłym świecie, to również dobrze musi być posiadać skarby w obecnym świecie. Sztuczka polega oczywiście na tym, że gdy pozbędziesz się swoich skarbów na tym świecie, wpadną one w ręce Żyda, a jego mało interesuje kto posiada bogactwa w prawdopodobnie nieistniejących zaświatach. Jedyne co go tak naprawdę obchodzi, to położenie brudnych łap na Twoim majątku tu i teraz, tak szybko, jak to możliwe.

Przechodzimy do Rozdziału 6 Ewangelii wg Mateusza, gdzie Kazanie na Górze i wszystkie złe rady, które ze sobą niesie jest kontynuowane. Pierwsze cztery wersy dotyczą potajemnego dawania jałmużny. Upewnij się „*aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.*” Innymi słowy, dając jałmużnę, zwiększasz swoje szanse na otrzymanie w taki czy inny sposób nagrody, jednak tylko wtedy, gdy robisz to w tajemnicy. Jest to oczywiście całkowicie sprzeczne z tym, co robią Żydzi. Za każdym razem, gdy udają że robią coś charytatywnie, upewniają się że jest to dobrze rozreklamowane i wie o tym cały kraj. Ty natomiast, będąc gojem, masz dawać, dawać i jeszcze raz dawać i nigdy nie wyciągnąć z tego żadnych korzyści.

To podsumowuje całe zagadnienie dawania jałmużny, czy też innymi słowy miłosierdzia, które samo w sobie jest wątpliwą praktyką.

Temat miłosierdzia w dzisiejszym świecie stał się karygodny. Dzi-

siejsze, pełne specjalistów od wyłudzenia pieniędzy, organizacje charytatywne dysponują rozmaitymi podstępными sposobami na okradanie, oszukiwanie i lekceważenie niczego nieświadomych dobrych, uczciwych i wielkodusznych obywateli.

Zanim ktokolwiek odda swoje ciężko zarobione pieniądze, powinien dwa razy sprawdzić i upewnić się w jaki sposób zostaną one spożytkowane. Powinien on otrzymać jednoznaczne zapewnienie, że jego pieniądze nie zostaną przeznaczone na wsparcie jego wrogów, pomoc kompletnie obcym ludziom, zagrażającym egzystencji jego i jego rodziny. Ciągłe żąda się od nas, byśmy wysyłali pieniądze dzieciom z Korei, Indii, Etiopii i innych kolorowych krajów. Pod przykrywką pomocy zagranicznej okrada się nas z milionów i przeznaczają się je na wspieranie komunistów i kolorowych wszelkiej maści, którzy zagrażają naszej egzystencji i przy pierwszej lepszej okazji będą chcieli nas zniszczyć.

Mijamy kolejne wersy, robiące wiele hałasu z modlitwy w ukryciu. Powody takiej praktyki nie są jasne, poza tym że „*Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.*” Poszukujemy nagród, które przewyższą nasze inwestycje. Jest to jawna hipokryzja i jest to sprzeczne ze wcześniejszymi uwagami, tj. „*Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną.*” Ponownie jesteśmy postawieni w kropce. Najpierw mówi się nam, że nie wolno nam pracować dla zysków, nagród, korzyści i gromadzić majątku tutaj na ziemi, a następnie informuje się nas, że jeśli modlimy się i rozdajemy jałmużnę w tajemnicy, to nasz ojciec niebieski nas wspaniale wynagrodzi, prawdopodobnie tu i teraz.

O ile możemy zostać wynagrodzeni w zaświatach, to możemy w ogóle nie mieć szansy żeby się tam dostać (jeśli tylko istnieje coś takiego). Nawet jeżeli istnieje, to według zasad wyłożonych w „Dobrej Księdze”, szanse na to, że dana osoba nigdy tam nie trafi i skończy w ogniu piekielnym wynoszą 1000:1. Podsumowując tą dziecinadę, (a) po pierwsze takie miejsce nie istnieje, (b) po drugie, szanse na to że się tam nie dostaniesz wynoszą 1000:1, więc rezygnacja ze wszystkich nagród na ziemi na rzecz „skarbów w niebie” to raczej kiepska inwestycja. Oczekiwanie na nagrody w życiu pośmiertnym jest z pewnością dziwne i niedorzeczne w świetle tego, że istnieje bardzo mała szansa by dostać się do „zaświatów” i nikt nie daje na to żadnej gwarancji. No ale przecież strasznie ciężko jest pracować uczciwie, zdobywając nagrody dla siebie i swojej rodziny na tym świecie.

Jeżeli gromadzenie dóbr na tym świecie jest występkiem, to dlaczego gromadzenie skarbów w zaświatach miałoby być cnotą? Jeżeli gromadzenie majątku jest przestępstwem tu i teraz per se, to z pewnością musi to być przestępstwo w zaświatach.

W Mt 6:25 Chrystus z całą pewnością dąży do zniszczenia poczucia odpowiedzialności, jakie dobremu i uczciwemu obywatelowi wpoili rodzice, mówiąc: „*Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać.*” W wersie 26 natomiast padają słowa: „*Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?*” Jeśli trzeźwo i krytycznie spojrzymy na te samobójcze wskazówki, nietrudno będzie zrozumieć, dlaczego cała cywilizacja rzymska upadła po przyjęciu chrześcijaństwa. Oto przykład jednej z najbardziej godnych pogardy wskazówek, mających na celu podburzenie odpowiedzialności ojca za rodzinę, obywatela za kraj, żołnierza za ojczyznę. W rzeczywistości, byłaby ona w stanie wręcz uniemożliwić Ci dbanie o własne utrzymanie i własne zdrowie.

Przypowieść o przyglądaniu się ptakom w powietrzu, które nie sieją ani nie żną jest całkowicie sprzeczna z życiowymi faktami. W pierwszym rozdziale tej książki studiowaliśmy cykl życia jednego z najlepszych myśliwych w świecie Przyrody – orła. Okazało się, że orzeł ciężko pracuje na swym liczącym ok. 100 km<sup>2</sup> terytorium na pożywienie dla siebie i swojej rodziny. Praktycznie większość ptaków spędza większość swojego życia na polowaniu lub budowaniu gniazd i wychowywaniu młodych. Wiewiórki gromadzą orzechy na zimę, pszczoły miód dla przyszłych pokoleń i pokarm dla całej kolonii. Bobry wnoszą tamy i domostwa, by ich stada miały schronienie i miejsce na gromadzenie zapasów potrzebnych do przetrwania. Każda roślina i każdy kwiat rosnący w ziemi rywalizuje z innymi roślinami i chwastami o dostęp do wilgoci i pożywienia, tak aby móc rosnąć, wydawać nasiona i stworzyć kolejne pokolenie. Każda forma życia, która jest zbyt słaba w konkurencji ze wszystkimi innymi jest bezlitośnie usuwana przez Naturę.

Istoty ludzkie, obdarzone najbardziej zaawansowanym intelektem, są najbardziej odpowiedzialne i najbardziej zdolne do planowania i budowania społeczeństwa. Doradzanie im że powinny zaprzestać myślenia o przyszłości, dbania o pożywienie i ubiór czy troski o swoje dzieci jest, mówiąc najdelikatniej, mocno fantastyczne. W

każdym razie, to najbardziej nieodpowiedzialne rady, jakie można komuś przekazać.

Przechodząc dalej do wersetów 31-32, widzimy jak Chrystus mówi: „*Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają.*” Tutaj Chrystus ponownie chytrze używa argumentacji non sequitur i powraca do głupkowatego uzasadnienia, mówiącego że jeśli poganie coś robią, my musimy robić wręcz odwrotnie. Jeżeli poganie coś robią, musi to być złe. Jeśli poganie żyją w domach, jest to złe; jeśli poganie pracują na swoje utrzymanie, jest to złe; jeśli poganie wkładają jedną nogę w każdą nogawkę spodni, Ty musisz zrobić inaczej – włóż obie nogi w tę samą nogawkę.

Rozdział 6 kończy wers 34, mówiący: „*Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.*” Inaczej mówiąc, nie myśl, nie pracuj, nie planuj, nie rób nic, wszystko się ułoży samo. Czy przychodzi Ci na myśl jakaś inna rada mająca na celu zniszczenie rodziny, społeczeństwa, kraju i w rzeczywistości naszej rasy? Ja nie mam pojęcia, co mogłoby to być.

Porównajcie tą radę ze starotestamentową radą, którą Żydzi zachowują dla siebie: „*Gdy nie ma widzenia, naród się psuje*” (Księga Przysłów 29:18).

Przejdźmy teraz do trzeciej części Kazania na Górze, czyli do rozdziału 7 Ewangelii wg Mateusza. Już w pierwszym werse znajdujemy radę, która kwalifikowałaby osobnika do grona chorych psychicznie. Pierwszy wers mówi mianowicie: „*Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.*” Natura wszystkich nas obdarzyła inteligencją, która odróżnia nas od reszty stworzeń tego świata. Jedną z najlepszych umiejętności, jakie człowiek przez lata wypracował dzięki inteligencji jest dobry, trzeźwy osąd. Przeciętnie inteligentny człowiek używa osądu setki, jeśli nie tysiące razy dziennie. Gdyby porzucił to osądzanie, to tak jakby wyzbył się swoich zmysłów, zdrowego rozsądku z którym się urodził, oraz zanegował i zniszczył wszystko, czego nauczył się od dnia narodzin. Porzucenie osądzania to transformacja w beznadziejnego imbecyla.

Również w drugim werse mamy wspomniały argument non sequitur, tłumaczący dlaczego nie powinniśmy osądzać: „*Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą.*” Co z tego, pytam? Oczywistym jest że będziemy osądzeni przez innych, bez względu na to co robimy, a im bardziej powstrzymujemy się od osądzania innych, tym surowiej

będziemy osądzeni przez tych, którzy nas obserwują. W każdym razie wszyscy wiedzą, że aby żyć i wypełniać życiowe obowiązki z całą pewnością musimy nie tylko osądzać, ale i używać najlepszych, podjętych w ten sposób decyzji.

W werse siódmym Chrystus mówi: „*Proście, a będzie wam dane.*” To oczywiście bzdura. Jeżeli wystarczyłoby tylko o wszystko prosić i dostawałoby się to, kto pracowałby żeby to wszystko wyprodukować? Czy wspaniałe kraje Europy albo Ameryka zostały zbudowane dzięki prośbom? Czy podbój zachodu, wybudowanie farm, dróg, kolei zostały osiągnięte dzięki samym prośbom, czy może dzięki ciężkiemu wysiłkowi i poświęceniu? Ta teoria i filozofia jest kompletnie sprzeczna ze wszystkimi pozytywnymi doświadczeniami z historii i tylko niezaradny idiota mógłby przyjąć ją jako wymówkę od ucziwej pracy.

Jest to oczywiście w pełni zgodne z samobójczą filozofią opieki społecznej, którą kontrolowane przez Żydów rządy stosują dziś w Białych krajach na całym świecie. Rzeszom leni, darmozjadów, czaruchów, cyganów i wszystkich tych, którzy nie pracują, stale mówi się że muszą jedynie złożyć wnioski o udzielenie pomocy społecznej, udawać że nie mają środków do życia, nie mogą pracować itd. Władze śpieszą z pomocą dla rosnących rzeszy nielegalnych kolorowych imigrantów, oferując im pieniądze, żywność, odzież, schronienie itp.

Tyle tylko, że władze faktycznie nie produkują żadnej z tych rzeczy. Jedyne co tak naprawdę robią, to odbierają je siłą kreatywnym, produktywnym i odpowiedzialnym obywatelom którzy je wytwarzają. Robią to na mocy prawa. Władze karzą produktywnych obywateli i nagradzają darmozjadów. Jest to oczywiście w pełni zgodne z naukami Jezusa, tj. „*Proście, a będzie wam dane*”, „*Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie*”, i innymi destrukcyjnymi poradami zawartymi w słynnym Kazaniu na Górze.

Jak dotąd przywołałem jedynie podstawowe cytaty z Kazania na Górze i kilku innych fragmentów, z których wyłania się obraz samobójczej, destrukcyjnej filozofii. Większość Kazania na Górze znajdziecie w Ewangelii wg Mateusza, w rozdziałach 5-7, jednak te same złe rady można znaleźć w Ewangeliiach wg Marka, Łukasza, Jana i dalszych częściach Nowego Testamentu. Wierzę, że teraz jest już wystarczająco jasne, że celem tych nauk (nawet gdyby były wdrażane jedynie połowicznie), tak w czasach Rzymu, jak i dziś, jest zniszc-



czenie Białego Człowieka i zburzenie jego społeczeństwa. Mógłbym kontynuować przedstawianie dowodów, jednak uważam że uchwyciliśmy sedno i dalsze zagłębianie się w ten temat byłoby przesadą.

Po wystawieniu tych treści na światło krytycznego rozumu, ciężko zrozumieć, dlaczego ktokolwiek uwierzył w takie śmieci i nadał im tak wielką wartość. Niemniej jednak, dowodzi to, jak bardzo skuteczny może być dobrze przygotowany plan propagandy i zaśmieciania umysłu, jeśli wdraża się go wytrwale i umiejętnie. Faktem jest, że Żydzi tak właśnie postępowali i sprzedali swoje oszustwo Rzymianom, którzy do IV w. n.e. zostali przez nie wchłonięci, a następnie zniszczeni. Tuż po tym Biała Rasa pogrążyła się na tysiąc lat w Ciemnych Wiekach. Teraz, gdy przeanalizowaliśmy jaką trucizną jest chrześcijaństwo, łatwo rozumiemy, dlaczego tak się stało.

Podsumowując, chrześcijaństwo to nauka mająca na celu zmylić, podzielić i zniszczyć Białą Rasę, nie tylko przez zniszczenie samych struktur społecznych, lecz także poprzez wprowadzanie sprzeczności z samym sobą dla każdego człowieka z osobna i zniszczenie jego naturalnych instynktów samozachowawczych.

Rozwińmy ten ostatni wątek: jak doprowadzić do rozdarcia jednostki?

Jak już zauważyliśmy, praktykowanie chrześcijańskich nauk i wierzenie w nie doprowadza do zmatowienia i stłumienia wszystkich dobrych instynktów samozachowawczych, którymi obdarzyła nas Natura, pozostawiając nas sfrustrowanych i rozdartych. Wmawia się nam, że wszystkie te rzeczy, które robiłibyśmy naturalnie są złe, i że musimy podążać za tymi nowymi, sztucznymi naukami, które są kompletnie sprzeczne z prawami Natury. Wmawia się nam, że musimy to robić by otrzymać zbawienie. I tu dochodzimy do sedna – albo wierzysz w samobójcze bzdury, albo będziesz na wieki potępiony, smażąc się w ogniu piekielnym. Wmawia się nam, że każdy rodzi się zły. Wszystkie te wspaniałe instynkty, którymi obdarzyła Cię Natura są złe, więc Chrystus przychodzi, by odciągnąć Cię od wszystkich naturalnych pragnień i wybawić Cię od piekła. To właśnie nazywa się „zbawienie”.

Zanim napisano Nowy Testament i zanim chrześcijaństwo pojawiło się na scenie, by stać się plagą dla Rzymian w szczególności i dla całej Białej Rasy w ogóle, dobrzy obywatele rzymscy nie zdawali sobie sprawy, że ich dusze są zagrożone pójściem do „piekła”. Nigdy nie słyszeli o „piekle”. Nie byli szczególnie zatroskani proble-

mami, które mogliby napotkać w „zaświatach”, które w gruncie rzeczy były dla nich tylko mglistymi bajkami. Rzymianie byli dobrymi, pracowitymi, przestrzegającymi prawa obywatelami. Mieli dość rzeczywistych problemów do rozwiązywania na tym świecie i całkiem nieźle sobie z nimi radzili. Zbudowali sieć dróg na terenie całej Italii i w dużej części Europy, budowali akwedukty i miasta, przynieśli prawo i porządek barbarzyńskim plemionom Europy Zachodniej. U szczytu chwały Rzymu, chrześcijaństwo uderzyło w jego obywateli jak zaraza i Imperium zaczęło się rozpadać.

W miarę rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa obsesja „nawracania dusz” stała się głównym zajęciem nowo-nawróconych. Zamiast troszczyć się o swoje obowiązki tu i teraz, w jedynym prawdziwym, kiedykolwiek znanym świecie, ich umysły stawały się coraz bardziej niezrównoważone i skupione na tym, co stanie się w „zaświatach”, miejscu, gdzie nikt nigdy nie był, miejscu, z którego nikt nigdy nie powrócił, miejscu, o którym nikt tak naprawdę nie ma bladego pojęcia. Pomimo faktu, że nie było nawet skrawka dowodów na istnienie jakichkolwiek „zaświatów”, stały się one obsesją Rzymian, ze szkodą dla ich odpowiedzialności i obowiązków wobec własnych rodzin, kraju, a także wobec ich rasy.

Pomysł, że potrzebują „zbawienia”, którym w owym czasie nikt specjalnie nie zawracał sobie głowy, jest podobny do sytuacji, w której bandyci nachodzą właścicieli sklepów i lokali i oferują im swoją „ochronę”. Do czasu, gdy pojawili się bandyci i powiedzieli że właściciele będą potrzebowali ochrony, bo w przeciwnym razie ich szyby wystawowe mogą uciepnieć, żaden ze sklepikarzy czy restauratorów nie zdawał sobie sprawy z konieczności posiadania „ochrony”. Jednak sprzedający swoje „usługi” bandyci zagrozili, że albo dostaną żądane pieniądze, albo lokale zostaną zdemolowane. To tylko przykład łagodnych pogróżek.

Sprzedaż „zbawienia” jest bardzo podobna. Jeśli nie kupisz „zbawienia”, grożą Ci że pójdiesz na zawsze do piekła. Jak już mówiłem, słowo „piekło” podsumowuje najbardziej złośliwy, zdeprawowany, okropny i mściwy pomysł, który mógł się zrodzić jedynie w najgłębszych czeluściach zbiorowego, zбочzonego żydowskiego umysłu. Jako kontrast do piekła, wymyślono niebo, uosabiające błogosławieństwo i wieczne szczęście. Tą używaną do granic wytrzymałości bronią psychologiczną, metodą kija i marchewki, wyobraźnia Białych Rzymian została oszukana i zostali oni popchnięci w kierunku zniszczenia sa-

mych siebie.



## Rozdział 14

# Objawienie – żydowski koszmar

Przez wiele lat słyszałem wiele bajek o Objawieniu, ostatniej księdze żydowskiej Biblii. Słyszałem, że w tej „cudownej” księdze przepowiedziano naszą przyszłość i ukazano dla oczu wszystkich. Przez lata wpływowy prezenter radiowy o nazwisku Armstrong co noc opowiadał na antenie o wspaniałych rzeczach, które zostały przepowiedziane w Objawieniu. W międzyczasie otrzymywał jakieś 40 mln dolarów rocznie, by dostarczać tą nowinę naiwnym, którzy czekali w napięciu by usłyszeć, co czeka nas w przyszłości. Słyszałem także wiele bełkotu o tym, że Biblia musi być niewątpliwie natchniona przez boga, ponieważ przepowiedziała nadejście wielu zdarzeń, które miały miejsce. Mawiano, że tylko książka natchniona boskością byłaby do tego zdolna.

Dopiero niedawno zdecydowałem się przeczytać Objawienie ponownie i przekonać się samemu. Byłem wielce zaskoczony zbieraniną mylących śmieci, z którymi się tam zetknąłem. Jeśli hollywoodzki reżyser poleciłby swoim żydowskim scenarzystom by puścili wodze fantazji i stworzyli najdzikszy z możliwych scenariuszy, jestem pewien, że nie wymyśliliby niczego dziwniejszego od tego, co ci żydowsky skrybowie napisali osiemnaście wieków temu.

Tekst ten jest jak groteskowy horror, ale bez fabuły, ładu i składu. Ilością terroru, zabijania, bólu i tortur przebija wszystko, co kiedy-

kolwiek zostało umieszczone na ekranie przez Hollywood w całej jego zboczonej, żydowskiej historii.

Trudno uwierzyć, że tak obrzydliwe bazgroły mogą być uznawane przez miliony za święte, boskie i nietykalne. Szczerze mówiąc, od dawna nie widziałem dziwniejszych, dzikszych i bardziej psychodelicznych zapisków. Najlepsze określenie, jakie przychodzi mi na myśl o tym wymyśle zdeprawowanego żydowskiego umysłu to straszny koszmar.

Nie ma sensu próbować opowiedzieć historię zawartą w Objawieniu. Nie ma żadnej historii, tylko niepowiązane ze sobą fragmenty horroru następujące jeden po drugim. Jednak przedstawione tam obrazy są żywe i bardzo barwne. Przedstawienie tego w technice innej niż Technicolor byłoby wielką niesprawiedliwością. Nie będę zatem próbował tego omawiać. To nie ma sensu, gdyż nie ma tu spójnej historii. Zamiast tego, spójrzmy na znaki przedstawione w tym dzikim szale czyjejs niezrównoważonej wyobraźni.

Ewidentnie, Objawienie za sprawą św. Jana, „sługi Chrystusa”, miało odsłonić kurtynę i pokazać co czeka nas - zwykłych, biednych śmiertelników. To co nas czeka, to straszny, tragiczny i bolesny bałagan. Jan, będąc wiernym sługą, z ołówkiem w ręku szybko notował całe Objawienie, którego doświadczył. Tak przynajmniej nam się wmawia.

Oto lista dziwnych znaków, które możemy napotkać na tych osiemnastu stronach, zawierających dwadzieścia dwa rozdziały.

Po pierwsze, Jan mówi:

*„I obróciłem się, by widzieć, co za głos do mnie mówił; a obróciwszy się, ujrzałem siedem złotych świeczników, i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego [w szatę] do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Głowa Jego i włosy - białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy Jego jak płomień ognia. Stopy Jego podobne do drogiego metalu, jak gdyby w piecu rozżarzonego, a głos Jego jak głos wielu wód.”*

Kolejne znaki to cztery bestie, z wieloma oczami:

*„Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orla w locie. Cztery*

*Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokola i wewnątrz są pełne oczu, i nie mają spoczynku, mówiący dniem i nocą...*

Następnie mamy scenę, w której Zasiadający na tronie trzyma w prawej ręce wielką księgę, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami, a potężny anioł obwieszcza głosem donośnym: „*Kto godzien jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie?*”

Wygląda na to, że nie znalazł się nikt godzien, by otworzyć księgę ani na nią patrzeć i Jan płakał bardzo z tego powodu.

Jednakże, nagle zjawił się ktoś na tyle wspaniały i potężny by dokonać tego wielkiego czynu. Zgadnijcie, kto to był.

Wróćmy do rozdziału 38 Księgi Rodzaju. Pamiętajcie Judę, tego starego dziwkarza, który współżył z własną synową, myśląc że to zwyczajna przydrożna kurwa? No więc teraz, w niebie, ten obrzezany Żyd awansował (za sprawą żydowskich skrybów) na najwspanialszego z dwudziestu czterech starców zasiadających na tronie: „*Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, tak że otworzy księgę i siedem jej pieczęci.*”

Gdy pierwsza pieczęć została otwarta, pojawił się biały koń. Po otwarciu drugiej pieczęci pojawił się koń o barwie ognia, a trzeciej i czwartej – odpowiednio – czarny i trupio blade. Na grzbiecie tego ostatniego siedział na nim jeździec imieniem Śmierć i towarzyszyła mu Otchłań.

Przechodząc do rozdziału dziewiątego, natrafimy na dużą dawkę męki i tortur, a na scenę wkracza jakiś dziwny rodzaj szarańczy, który ma dręczyć ludzi nie zabijając ich. Katusze te mają przypominać ukąszenie skorpiona, a szarańcze mają wyglądać w ten sposób: „*podobne do koni uszykowanych do boju, na głowach ich jakby wieńce podobne do złota, oblicza ich jakby oblicza ludzi, i miały włosy jakby włosy kobiet, a zęby ich były jakby zęby lwów, i przody tułowi miały jakby pancerze żelazne, a łoskot ich skrzydeł jak łoskot wielokonnych wozów, pędzących do boju. I mają ogony podobne do skorpionowych oraz żądła; a w ich ogonach jest ich moc szkodenia ludziom przez pięć miesięcy.*” Ile takich szarańczy widzieliście w swoim życiu? Dziwne, naprawdę dziwne.

Następnie mamy armię jeźdźców, liczącą „*dwie miriady miriad*”, czyli za pewne jakieś 200 mln. Nigdy nie sadiłem, że na Ziemi kiedykolwiek może istnieć tyle koni. Niemniej jednak, tekst mówi: „*I tak*

*ujrzałem w widzeniu konie i tych, co na nich siedzieli, mających pan-  
cerze barwy ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni jak głowy lwów, a  
z pysków ich wychodzi ogień, dym i siarka.”* 200 mln koni, i to jakich  
koni!

Gdy przechodzimy do rozdziału 12, robi się naprawdę dziwnie. Pierwsze dwa wersy mówią: *„Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia.”*

Wielkim zagrożeniem dla tej niezwyklej, rodzącej kobiety jest *„wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów - a na głowach jego siedem diademów. I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię.”* Wyobrażacie sobie, że hollywoodzki scenarzysta mógłby wymyślić bardziej pokreconą scenę aborcji od tej? W każdym razie, siedmiogłowy smok jest gotowy by pożreć dziecko tak szybko, jak się urodzi.

Historyjka ma ciąg dalszy. Dziecko w jakiś sposób ucieka, a rozgniewany smok idzie na wojnę z resztą potomstwa niewiasty. Nigdy się nie dowiemy, czy ją dopadł, czy też nie.

Dziwaczna parada zwierząt zdaje się nie mieć końca w tym szybko zmieniającym się scenariuszu. W rozdziale 13 siedmiogłowa bestia z dziesięcioma rogami i dziesięcioma diademami znów powstaje z morza. *„Podobna była do pantery, łapy jej - jakby niedźwiedzia, paszcza jej - jakby paszcza lwa. A Smok dał jej swą moc, swój tron i wielką władzę.”* W innym miejscu tegoż rozdziału inna bestia wychodzi z ziemi: *„miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.”*

W rozdziale 17 mamy opis odzianej w purpurę i szkarłat kobiety. Jeden z siedmiu aniołów powiedział do Jana: *„Chodź, ukażę ci wyrok na Wielką Nierzadnicę, która siedzi nad wielu wodami”*, *„A Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perły, miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu.”* Kobieta ta upijała się krwią świętych i świadków Jezusa i ona także napotkała bestię o siedmiu głowach i dziesięciu rogach. A dalej: *„Ci nienawidzić będą Nierzadnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem.”* Co byście pomyśleli sobie o hollywoodzkim scenarzyście który wymyśliłby taką historyjkę?

Jest więcej symboli, jednak mniej potwornych i groteskowych,



np. lisy, węże i smoki. Są armie ludzi na białych koniach, siedmiu aniołów niosących plagi, siedem „czasz gniewu boga”, oraz dziwaczny opis wielkiego miasta – świętej Jerozolimy. Nad tym warto się chwilę zatrzymać.

Po tym, jak w czterech Ewangeliach powiedziano nam jak niegodziwe jest gromadzenie skarbów na ziemi i że bogaty nigdy nie wejdzie do królestwa niebieskiego, oraz że powinniśmy sprzedać cały swój majątek i rozdać biednym, dostajemy teraz bardzo dobry opis żydowskiej wersji wiecznego szczęścia – koncepcję Nowej Jerozolimy i – bez wątpienia – żydowską wizję nieba.

Oto opis, jaki znajdujemy w 21 rozdziale Objawienia. To ogromne miasto. Ma 12 tys. stadiów długości, tyle samo szerokości i wysokości. Z moich ustaleń wynika, że 1 stadion  $\sim$  1 furlong = 201,168 m, w związku z tym Nowa Jerozolima byłaby sześcianiem o boku 2414 km, jeśli można sobie wyobrazić takie miasto. Mur jest wysoki na 144 cubity. 1 cubit=18 cali = 0,46 m, zatem wysokość muru to 65,84 m. Jednakże przed chwilą powiedziano nam że miasto ma być wysokie na 2414 km. Nie proście mnie o wyjaśnianie tej rozbieżności, to nie ja to napisałem, lecz żydowscy skrybowie. Tak czy inaczej, mur jest zbudowany z jaspisu, a miasto z czystego złota, podobnego do czystego szkła. Dalej mamy szczegółowy opis dwunastu warstw fundamentu miasta, z których każda składa się z kamieni szlachetnych. Następnie opis dwunastu bram, z których każda jest perłą, oraz rynku z czystego złota.

Jak zapewne zauważyliście, Żydzi od zawsze mieli obsesję na punkcie zagarniania i posiadania tak dużych ilości złota i kamieni szlachetnych, jak to tylko możliwe. W związku z tym, ich opis świętego miasta pełnego bogactw, Nowej Jerozolimy, tak szaleńczo kipi od przepychu, że każdy hollywoodzki scenarzysta zzieleniałby z tego powodu z zazdrości.

Ale, czy pamiętacie Kazanie na Górze? Powiedziano Wam w nim, żebyście wyzbyli się wszystkiego co macie: „*sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim.*”

Inną najbardziej charakterystyczną cechą Objawienia jest nieustanne odwoływanie się do zemsty, okrucieństwa, bólu, cierpienia i agonii. Zdaje się że każdy rozdział wypełniony jest bożą zemstą na nas – biednych, cierpiących ziemskich istotach. Wszyscy mamy świadomość, ilu ludzi jest zabijanych w żydowskich filmach wyświetlanych na naszych ekranach, ale rzeź opisana w Objawieniu to od-

rębna sprawa. Byłaby to dobra lektura dla kogoś z pokreślonym umysłem i sadystycznymi skłonnościami.

Mamy tu tyle „wspaniałych wieści” i „dobrych nowin”, że nie wiem od czego zacząć. Nie będziemy przytaczać wszystkich, lecz załedwie kilka przykładów sadystycznych sposobów na zadawanie nam wiecznego cierpienia.

W rozdziale 8 mamy na przykład siedmiu aniołów z siedmioma trąbami.

Gdy pierwszy z nich zadał w swoją trąbę, *„powstał grad i ogień - pomieszane z krwią, i spadły na ziemię. A splonęła trzecia część ziemi i splonęła trzecia część drzew, i splonęła wszystka trawa zielona.”* Następnie zatrąbił drugi anioł i *„jakby wielka góra płonąca ogniem została w morze rzucona, a trzecia część morza stała się krwią i wyginęła w morzu trzecia część stworzeń - te, które mają dusze - i trzecia część okrętów uległa zniszczeniu.”* Każdy z aniołów kolejno użył swojej trąby, ściągając w ten sposób poważną katastrofę na nas – biednych mieszkańców Ziemi.

W kolejnym rozdziale mamy te straszne szarańcze, o których wspominaliśmy wcześniej: *„Dano jej moc, jaką mają ziemskie skorpiony. I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu, lecz tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. I dano jej nakaz, by ich nie zabijała, lecz aby pięć miesięcy cierpieli katusze. A katusze przez nią zadane są jak zadane przez skorpiona, kiedy ugodzi człowieka. I w owe dni ludzie szukać będą śmierci, ale jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie.”* Ponownie widzimy tu żydowską obsesję torturowania wrogów, odwlekania śmierci i wydłużania ich cierpienia.

W każdym kolejnym rozdziale tzw. „grzeszników” spotykają kolejne nieszczęścia i tortury. Zaczynamy odnosić wrażenie, że wszyscy ludzie zostali już albo wymordowani, albo są jeszcze torturowani.

Dochodzimy do rozdziału 15 i 16, w których występuje siedmiu aniołów mających siedem czasz „gniewu boga”. Oto, co się stanie, gdy ich zawartość zostanie wylana na ziemię.

Gdy pierwszy wylał swą czaszę na ziemię, *„wrzód złośliwy, bolesny, wystąpił na ludziach, co mają znamię Bestii.”* Gdy drugi z aniołów wylał swoją czaszę na morze, *„stało się ono krwią jakby zmarłego, i każda z istot żywych poniosła śmierć - te, które są w morzu.”*

Ponieważ sprawa ziemi i morza została już rozwiązana, trzeci anioł musiał znaleźć inne miejsce przeznaczenia dla swojej czaszy. Wylał ją na rzeki i źródła, „*i stały się krwią.*”

Cóż za krwawy, idiotyczny bałagan!

Gdzie została wylana czwarta czasza? Ano, na Słońce, „*i dano mu władzę dotknąć ogniem ludzi. I ludzie zostali dotknięci wielkim upałem, i bluźnili imieniu Boga.*” Jak sądzicie, dlaczego bluźnili zamiast go kochać?

Piąty anioł wylał swoją czaszę na tron Bestii, „*i w jej królestwie nastąpiły ciemności, a ludzie z bólu gryźli języki.*”

Szósty wylał zawartość swojej czaszy na wielką rzekę Eufrat, która wyschła i trzy duchy nieczyste jak ropuchy wyszły z paszczy Smoka, z paszczy Bestii i z ust Falszywego Proroka. Jest dość niejasne, co te duchy miałyby robić, poza tym, że miały się zgromadzić w miejscu zwanym Har-Magedon by toczyć wojnę ze wszechmogącym bogiem.

Siódmy anioł wylał swą czaszę w powietrze. „*I nastąpiły błyskawice i glosy, i gromy, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd jest człowiek na ziemi: takie trzęsienie ziemi, tak wielkie. A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i miasta pogan runęły. I wspomniął Bóg na Wielki Babilon, by mu dać kielich wina - gniewu zapalczywości swej. I pierchła każda wyspa, i gór już nie znaleziono. I grad ogromny o wadze jakby talentu spadł z nieba na ludzi. A ludzie Bogu bluźnili za plagę gradu, bo plaga jego jest bardzo wielka.*” Gdy to wszystko się stało, ze świątyni tronu dobiegł donośny głos mówiący: „*Stało się!*”

Dzięki bogu za trochę miłosierdzia.

To w żadnym wypadku nie koniec tych wszystkich dziwacznych i niedorzecznych tortur i mąk, jakie muszą znosić bezbronni mieszkańcy Ziemi. Mamy na przykład coś takiego: „*Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.*” Dalej wzmianka o losie, jaki spotka grzeszników: „*udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga.*” Zabić ich ponownie! „*Zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłonął ich.*” Jest więcej: „*Od tych trzech plag została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, wychodzących z ich pysków.*”

Jest więcej takich makabrycznych, krwawych i groteskowych przykładów, ale myślę że przytoczyliśmy już dość. Nie znajduję niczego wzniosłego w tym żalonym, psychodelicznym bałaganie. Z całą pew-

nością nie chciałbym aby moje wnuki czytały tego rodzaju szalone dziwactwa i zanieczyszczały sobie umysły tym pokreślonym wytworem zdeprawowanych żydowskich umysłów. Biorąc pod uwagę dotychczasowe wydarzenia, nie znajduję też tutaj żadnych sprawdzonych przepowiedni przyszłości. To nieczytelna i niezrozumiała zbieranina opisów okrucieństwa, jednak z pewnością nie jest to żadna racjonalna zapowiedź przyszłych wydarzeń.

To jak wróżenie z fusów – każdy zobaczy w nich to, co chce. Można cytować dowolne fragmenty i mówić że oznaczają to i to, natomiast siedmiogłowy potwór oznacza dany kraj, wydarzenie, lub cokolwiek innego. Tak czy inaczej, to kompletnie bez sensu, tak samo jak wróżenie z fusów i kaznodzieje którzy wmawiają Wam że są tam zawarte odpowiedzi, zwyczajnie Was okłamują. Nie wiedzą na ten temat nic więcej niż Ty czy ja. Chrystus jeden wie co to wszystko oznacza, ale nie pozostawił nam klucza, byśmy mogli rozszyfrować ten dziwaczny i niedorzeczny katastroficzny bełkot. W jednym miejscu mowa o tym, że diabeł ma być związany i wtrącony do czeluści, a Chrystus będzie panował przez tysiąc lat z wybraną grupą, jednak później diabeł ma zostać znów uwolniony. Kto wie, co będzie dalej.

Wiele dokonano w kierunku nadejścia tysiącletniego królestwa. Mamy popularne programy radiowe, organizacje takie jak np. „Ponowne Przyjście” i wszelkiego rodzaju kaznodziejów zwiastujących drugie nadejście Chrystusa.

Chrystus powiedział: „Zaiste, przyjdę niebawem.” Apostołowie zrozumieli, że stanie się to za ich życia. Dziś, po dwóch tysiącach lat, „wierni” nadal czekają. Osiemdziesiąt pokoleń później Natura nadal kołem się toczy, jak było miliony lat wcześniej, i jak będzie w milionach kolejnych lat. Osiemdziesiąt pokoleń później naiwni nadal czekają w napięciu.

Wszystko to ma katastrofalny wpływ na oszukanego Białego Człowieka, który zahipnotyzowany i sparaliżowany w niebycie czeka na ponowne przyjście Chrystusa. Według tej bzdurnej logiki, jeśli wszystko jest przesądzone, jeśli będzie coraz gorzej, jeśli diabeł przejmie całkowitą kontrolę, to po co Biały Człowiek miałby robić cokolwiek by temu zapobiec? Powinien siedzieć zrezygnowany z założonymi rękoma i czekać na ponowne nadejście Chrystusa. Najwyższy czas, abyśmy obnażyli te wszystkie zdradzieckie zanieczyszczenia mózgu wlewane w umysły Białej Rasy i powrócili do rzeczywistości. Ostatnia rzecz jakiej potrzebujemy to idea zbliżającej się katastrofy, mroku

i zagłady. Zamiast tego potrzebujemy dobrego, trzeźwego myślenia, ponownego zrozumienia wartości naszej rasy, więzi ją zespalających, oraz woli walki i przetrwania.



## Rozdział 15

# Dostanie się do nieba niemożliwe, albo wszyscy idą do piekła

Większość chrześcijan ma wrażenie, że jeśli tylko będą wierzyć, dostanie się do nieba będzie bajecznie proste. Większość kaznodziejów i różnych kościołów powie Ci, jak łatwo zostać „zbawionym”, a to wszystko za darmo! Wszystko co musisz zrobić, to po prostu wierzyć. Tak mówią.

Gdy jednak poczytamy rozmyte szczegóły zawarte w Biblii, zaistnieje pewna obawa że znalezienie się w niebie może wcale nie być takie proste. W rzeczywistości, im więcej czytasz Biblię i próbujesz dowiedzieć się jak możesz uzyskać „zbawienie”, tym bardziej staje się to skomplikowane, zawile, wieloznaczne i tym trudniej je otrzymać. W rzeczywistości, istnieje wiele zawiłych i sprzecznych wypowiedzi Chrystusa wyliczających powody, z których nie można dostać się do królestwa niebieskiego ani otrzymać zbawienia.

Brnąc przez te wszystkie niejasności i przeszkody, dochodzisz w końcu do wniosku że po prostu nie można się tam znaleźć, co oznacza, że praktycznie każdy jest skazany na pójście do piekła i pozostanie tam na wieki wieków. Oczywiście, istnieją tylko dwa obozy. Jeśli nie możesz dostać się do nieba, pójdziesz do piekła.

Są to niby te „wspaniałe wieści” i „dobre nowiny” jakie niesie

chrześcijaństwo.

Zastanówmy się teraz nad różnorodnością kłód rzucanych nam pod nogi. W Mt 7:21 Chrystus mówi: „*Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: «Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?» Wtedy oświadczę im: «Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości.»*” Innymi słowy, pomimo Twoich wysiłków, mimo wszystkich dobrych uczynków, pomimo Twej lojalności, Chrystus mówi: możesz iść piekła.

W Mt 8:10 mówi: „*Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów*”. Cudownie zakrecone, ale jeśli „synowie królestwa” idą do piekła, możesz być pewien że reszta nie idzie do nieba.

Dopiero zaczęliśmy, ale już zaczynamy dostrzegać problemy piętrzące się jeden na drugim, a wszystkie zbiegają do tego, że większość z tych osób jest pozbawiona możliwości wejścia do królestwa niebieskiego i, oczywiście, dlatego są one zaprogramowane, zaplanowane by iść do piekła. Nie ma trzeciej drogi. Pójdźmy jednak dalej.

W Mt 10:37 Chrystus mówi: „*Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.*” Możemy z całą pewnością założyć że ci, którzy zostali zaliczeni do tej kategorii i nie są godni jego, są z pewnością najbardziej narażeni na nie dostanie się do królestwa niebieskiego. Dodajemy więc te miliony do listy. Oni też idą do piekła. Ilu znasz ludzi, którzy kategorycznie zarzekną się i zobowiążą się kochać Chrystusa bardziej niż swojego ojca, matkę, syna czy córkę? Ilu znasz ludzi, którzy wzięli krzyż i poszli za nim, zwłaszcza, że krzyże są raczej trudne do zdobycia, i jest bardzo niejasne, co należy zrobić aby za nim podążać?

W Mt 12:31 Chrystus mówi: „*Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo prze-*



*ciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym.*” Tak więc, jeśli zbluźnisz przeciwko Duchowi Świętemu, cokolwiek to jest, już po Tobie. Nie masz żadnych szans na dalsze wybaczenie, umorzenie czy najmniejszy akt miłosierdzia. Od tego momentu można już iść prosto do piekła. Bez względu na wszystko, nie ma już sądu apelacyjnego.

W Mt 12:36 mówi: *„A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.*” Jeżeli takie są zasady gry, każdy byłby w niemal ciągłym niebezpieczeństwie, bo każde słowo które wypowie może być tym, za które zostanie potępiony. Czy to nie jest pocieszająca myśl? To jedna z tych „dobrych nowin” jakie niesie Ci chrześcijaństwo.

Mt 13:41: *„Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorzienia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*” To jest oczywiście mglisty tekst, ale bez wątplenia chodzi tu o stado biednych dusz przeznaczonych na wtrącenie do ognistej czeluści.

Nie jest prosto dostać się do nieba, nieprawdaż? W rzeczywistości, wymieniliśmy już wystarczająco kategorii, dotyczących niemal każdej istoty ludzkiej. Ale idźmy dalej.

W Mt 15:4 Chrystus mówi: *„Bóg przecież powiedział: Czczij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie*”. Przykład kolejnego przestępstwa, gdzie przeznaczeniem sprawcy jest trafić w ogniste czeluści piekieł.

Mt 15:22-24 opowieść brzmi następująco: *„A oto kobieta kanańska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: <Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha >. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: <Odpraw ją, bo krzyczy za nami!> Lecz On odpowiedział: <Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela>.”*

Zauważamy, że Chrystus twierdzi że był posłany po to, by nieść zbawienie jedynie Domowi Izraela. To kompletnie wyklucza nas, gojów, nie będących Żydami. Następnie mamy kolejną kłopotliwą sytuację. Żaden z Żydów nie wierzy w Chrystusa, co ich wyklucza z

działa zbawienia. Kto więc pozostał? Mylące jak to tylko możliwe, lecz bez wątpienia takie jak ma być, jest to później potwierdzone w Ewangelii wg Jana (4:22), gdzie Chrystus mówi do kobiety z Samarii: „*Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów.*” Oczywiście, jest to skierowane do gojów: zbawienie jest dla Żydów, a goje są tak zdezorientowani że nie wiedzą, co czczą, z czym całkowicie się zgadzam.

Kontynuujemy. „*Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.*” (Mt 16:24). Jest to jeden z tych kawałków mylącego pustosłowia, gdzie nie wiesz, czy przychodzisz czy odchodzisz, ale w każdym razie ci, którzy chcieliby spróbować ocalić swoje życie idą na zatracenie i ewidentnie nie dostaną się do nieba.

Następnie, w tej samej książce (Mt 18:3), Chrystus napomina „*Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.*” Przechodząc do wersu 6-go: „*Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza.*” Można z tego wywnioskować, że albo będziemy zmierzać do tego by stać się pokornymi, prostymi w poglądach niczym dzieci i zapomnieć o całym doświadczeniu i przekonaniach, które nabyliśmy przez wszystkie lata naszej dojrzałości, albo nie będziemy upoważnieni do wejścia do królestwa niebieskiego. Ponadto, jeżeli obrazimy jednego z tych małych ludzi, lepiej, abyśmy kamień młyński zawiesili sobie na szyję i utonęli. Najwyraźniej tacy też są wykluczeni ze wstępu do królestwa niebieskiego i są skazani na zatracenie. Oni też będą smażyć się w piekle.

Stwierdzamy, że coraz trudniej dostać się do królestwa niebieskiego. Lista tych, którzy nie będą mogli się tam dostać staje się coraz dłuższa, a w tym samym rozdziale, w wersecie 34-tym Chrystus mówi: „*I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.*” Dodajmy kolejne wielkie rzesze tych, którzy nie odpuszczą swym braciom za przewinienia. Oni też będą wymazani i „dostarczeni” do oprawców.

Oni też będą smażyć się w piekle.

Lista rozrasta się i piętrzą się przeszkody. Mt 19:20 mówi: „*Odrzekł Mu młodzieniec: «Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»* Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: *«Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego, Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.»*” Dochodzi wykluczenie dla tych wszystkich ludzi, którzy mają „bogactwa”. Dalej, werset 25: „*Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?»*” Prawdziwie dobre pytanie. Jezus wybełkotał dwuznaczne pocieszenie: „*U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe.*” To typowe. Jeśli nie można wyjaśnić czegoś w sposób sensowny i logiczny, wystarczy powiedzieć: „*Cóż, działamy w dziedzinie magii, wszystko działa jak należy i nie musi mieć sensu.*”

Kary i potępienie trwają. Jesteśmy wśród min-pułapek i jesteśmy łapani za gardło w momencie, kiedy najmniej się tego spodziewamy.

Spadną na nas kiedy będziemy na skraju nerwowego wyczerpania, nigdy nie wiadomo kiedy otrzymamy cios.

„*To nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. Każe go ćwiartować i z obłudnikami wyznaczy mu miejsce. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*” (Mt 24:50-51)

Zemsta i potępienie postępują dalej. „*Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: «Idźcie precz ode Mnie, przeklećci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!»*»

„*Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić*”

„*Byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie..*”

„*Wówczas zapytają i ci: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?»*» „*Wtedy odpowie im: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.»*”

„*I oni pójdą na wieczną karę*” (Mt 25:14-46)

Czy nadal uważacie, że jest to takie proste, że wystarczy „po prostu uwierzyć?” Daleko temu do prostoty, robi się to coraz bardziej skomplikowane, a stosunki są coraz wyższe, wynoszą nie tylko sto do jednego, ale tysiące do jednego, tak że nikt, ale to nikt nie może przejść przez te wszystkie miny-pułapki porozrzucane na drodze do „nieba”. Z drugiej strony, nie ma trzeciej drogi. Wszyscy ci, którzy nie idą do nieba, pójdą na wieczne potępienie i będą smażyć się w piekle.

Jest tego więcej, dużo więcej. Istnieje wiele przykładów w Ewangeliach wg Marka, Łukasza, a także Jana, z różnymi ozdobami i ich odmianami. Nie będziemy odkładać tego tematu na później. W Ewangelii wg Marka (11:26) Chrystus mówi: *„A jeśli wy nie odpuscicie, i Ojciec wasz w niebie nie odpusci waszych wykroczeń.”* W Ewangelii wg Łukasza (6:24-25), znów się czepia bogatych i mówi: *„Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syści, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie.”* Morał ma być taki, że nawet jeśli całkiem dobrze kontrolujemy różne rzeczy, to i tak musimy się martwić, po prostu się martwić, martwić i jeszcze raz martwić. Nie widzimy nic oprócz zagłady i ciemności przed nami. To, mimo wszystko, jest „dobrą nowiną”. Twoja nagroda jest w zaświatach, a szanse że naszą nagrodą będzie wieczne piekło wynoszą tysiące do jednego.

Przeskoczmy nad resztą Marka i Łukasza, by nie zaniedbać całkowicie Jana. Zacytujmy z Jana (3:3), gdzie Chrystus mówi: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego.”* A w wersecie 5-tym: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.”*

Więc mamy piekło i potępienie, skowyt, płacz i zgrzytanie zębów. Odwieczne potępienie. Biada wam. Lepiej od razu uwiążcie sobie kamień młyński na szyi i rzućcie się w ogniste czeluści. Będziecie wrzuceni do zupełnej ciemności.

Ewangelie są pełne zagłady i potępienia. To ma być „dobra nowina”, którą Chrystus przyniósł na świat. Zbawienie którym mają Was wasi kaznodzieje, nawet według ich własnych zasad, jest tak niedorzeczne i nieosiągalne, że nikt nie będzie kwalifikować się do grona tych, którzy wstąpią do „królestwa niebieskiego”.

Mówią o niebie, zbadajmy jakie miałyby być to miejsce. Podczas

gdy piekło jest opisane w najbardziej przerażający, graficzny sposób, opisy nieba są bardzo pobieżne i co najmniej bardzo rozmyte. W Mt 13:31-33 Chrystus mówi: *„Królestwo niebieskie podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach. Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasilo.”* Czy to daje jakiegokolwiek obraz miejsca, do którego próbujesz się dostać na złamanie karku?

W kolejnym rozdziale znajdziemy kilka ciekawostek i smaczków, które nie są zbyt opisowe, lecz najlepsze jakie można znaleźć. W Mt 13 począwszy od wersetu 44, Chrystus opisuje:

*„Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się nappełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych (...).”*

Czy te dokumenty dają jakiegokolwiek obraz nieba, czy może nadal jesteś niepewny co do charakteru swojej „nagrody w zaświatach”? To co mogłem to przedstawiłem, ale nie stanowi to żadnego obrazu. To tylko dużo bełkotu, i szczerze mówiąc wcale nie jestem typem człowieka który chciałby iść w miejsce tak chaotycznie i źle opisane. Ale, by nie mieć złudzeń że druga opcja jest całkiem straszna, 50 werset następujący po 49, który był cytowany wcześniej mówi: *„(...) wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.”*

Czy można dostać się do nieba? Raczej nie, w żadnym przypadku. Zwłaszcza Chrystus Ci w tym nie pomoże.

Po tym jak Chrystus wyłożył swoje credo i wygłosił wszystkie samobójcze rady dla zniszczenia tych, którzy przyjmą jego nauki, ponoć zorganizował kampanię na rzecz rozpowszechnienia tych nauk

dalej, na cały świat. Podobno skupił wokół siebie dwunastu uczniów amatorskiej rangi, wymienionych z imienia w Mt 10. Niezręcznych współników, którzy widocznie nie byli zbyt roztargnięci i nie rozumieli tego, co mówił. Jezus posłał i przykazał im, mówiąc: „*Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela.*” (Mt 10:5) Mamy tu do czynienia ze sprzecznością. Jezus rozkazał swoim uczniom, by nie rozpowszechniać nowej nauki wśród Samarytan lub gojów, ale aby rozgłaszać ją wyłącznie Żydom. Jest to zatem raczej dziwne, że to właśnie Żydzi odrzucili jego nauki a goje przyjęli je. Podejrzewamy, że było to niewątpliwie planowane w ten sposób, niemniej jednak właśnie to mówi Mt 10:5-6.

W Mt 10:21 Jezus otwarcie przewiduje, jaki zgubny efekt przyniosą jego nauki i mówi: „*Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia.*”

Patrząc na wszystkie niszczycielskie wojny które toczyły się w imię chrześcijaństwa, takie jak na przykład wojna trzydziestoletnia (1618-1648), widzimy co miał na myśli. Podczas tej wojny, tak jak i w setkach innych, brat powstał przeciw bratu i niósł mu śmierć. Około jednej trzeciej wszystkich Niemców zostało zdziesiątkowanych w tej krwawej, bratobójczej wojnie religijnej, a 5% wszystkich domostw w kraju została zniszczona. Nie była to jedyna wojna, która toczyła się w imię chrześcijaństwa. W całej Europie brat walczył przeciw bratu, protestanci walczyli z katolikami, a Biały Człowiek wyniszczał sam siebie z zemsty, w imię Chrystusa. W dzisiejszej Irlandii trwa to nadal. W rzeczywistości, chrześcijaństwo to ćwiczenie się we własnej destrukcji.

Ciekawe jest pytanie o to czy „wierzyć” w cały ten biznes; dlaczego ktoś ma być zmuszany do wiary w cokolwiek? Jeśli nie jesteś dostatecznie przekonany o czymś na podstawie dowodów, lub ich braku, to dlaczego musisz być zagrożony torturami, zemstą i odwetem?

Czy nie jest to metoda stosowana przez tyranów i gangsterów? Czy nie są to takie same metody jakie stosują komuniści? Albo zaakceptuj komunizm albo Cię zastrzelimy - to także motyw żydowskiego komunizmu w Rosji, Chinach i gdziekolwiek indziej.

Każde przekonanie nabyte pod groźbą lub przymusem, w każdym przypadku jest fałszywe. „Przekonanie” może być czasowo przyjęte

w popłochu, pod wpływem paniki i strachu, ale nie jest ono ani racjonalne, ani też nie może to być uczciwa wiara.

Jednak w całej Biblii te gangsterskie metody zagrożenia, przemocy i strachu są używane, aby ludzie uwierzyli; albo wierzysz w Chrystusa i wszystkie jego czary-mary albo idziesz do piekła tak jak mówi, a właściwie jak mówią żydowscy skrybowie. Co za manipulacja!

W Mt 10:34 Jezus mówi: *„Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będę nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.”*

W Mt 12:25 Jezus wyjaśnia naprawdę sedno żydowskiej techniki niszczenia gojów: *„Każde królestwo, wewnątrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócony, się nie ostoi.”*

Widzimy, że w poprzednich naukach on powiedział że przyszedł aby dzielić i tego podziału dokonał. Im więcej tych niegodziwych nauk rozsianych było po Rzymie i całym Cesarstwie Rzymskim, tym bardziej proces rozpadu i dezintegracji postępował. Rozprzestrzenianie nauk wśród obywateli rzymskich, wśród dobrych ludzi jakimi byli, skutkowało tym że stali się źli, pomyleni i zagubieni, co doprowadziło do tego, że stali się podzieleni. Zmarnowali swoje dobre doświadczenie, które budowali przez wieki i porzucili swoje dobre poglądy. Stracili całe poczucie odpowiedzialności za ich rodziny. Ich patriotyzm został całkowicie podważony, i wiemy czym skutkowało to w historii. Cesarstwo Rzymskie i Biała cywilizacja którą wytworzyło popadły w ruinę i rozsypały się.





## Rozdział 16

# Egzystencja Chrystusa niepotwierdzona żadnymi dowodami historycznymi

W poprzednich rozdziałach zostało dowiedzione ponad wszelką wątpliwość że chrześcijaństwo jest samobójczą filozofią, czy też nauką. Traktowane poważnie przez swoich wyznawców zniszczy ich, również na poziomie narodu i rasy.

Wielki naród rzymski, najdoskonalsza cywilizacja wytworzona przez Białą Rasę w erze klasycznej, w pierwszych kilku wiekach naszej ery potraktował chrześcijaństwo poważnie, zniszczył się sam i nigdy już się nie odrodził.

Jakie są korzenie chrześcijaństwa? W Starym ani w Nowym Testamencie nie znajdziemy właściwych odpowiedzi. Faktem jest że chrześcijaństwo jest żydowskim wytworem, zmyślonym, skomponowanym i promowanym przez hierarchię rasy żydowskiej, bez wątplenia przez samych mędrców Sanhedrynu.

Jest to w rzeczywistości nie-święta nauka mająca na celu wytrącenie z równowagi intelektu Białego goja, doprowadzenie go do obłądzenia, oraz sprawienie że porzuci on swoje prawdziwe obowiązki i

cel, w którym stworzyła go Natura. Jest to sprzeczne ze zdrowymi instynktami, którymi obdarzyła nas Natura.

Po tym jak chrześcijaństwo stało się oficjalną religią Rzymu, Imperium upadło w przeciągu mniej niż dwóch stuleci. Po dziś dzień wisi ono niczym cień nad sprawami i sposobem myślenia Białej Rasy na całym świecie. Jest więc ważne, byśmy prześledzili jego pochodzenie, mimo że wiele dowodów zostało celowo zniszczonych, oraz że rzucono wiele kłód pod nogi na drodze do prawdy, biorąc pod uwagę te wciąż istniejące.

Każdy kto odzyskuje zmysły i przyjrzy się tym dowodom zorientuje się, że geneza chrześcijaństwa bardzo różni się od tej, którą dzisiejsi ojcowie kościoła chcą nam wmówić. Spójrzmy jednak na to, czego uczą nas ojcowie kościoła i „Pismo Święte”. Pierwsza strona Nowego Testamentu, Mt 1, natychmiast wyjaśnia że Jezus był Żydem i podaje jego rodowód od Abrahama, poprzez Dawida aż do Józefa. W innym miejscu podaje genealogię Maryi i utwierdza nas w przekonaniu, że ona także była Żydówką.

Tutaj od razu wyłania jaskrawo wyłania się pierwsza poważna sprzeczność, mianowicie: jeśli Jezus był synem boga, to jak równocześnie mógł być synem Józefa?

Spójrzmy teraz na uczniów i apostołów Jezusa. Okazuje się że Mateusz, którzy rzekomo napisał pierwszą księgę Nowego Testamentu, był również zwany Lewi, syn Alfeusza i tak jak wielu Żydów był poborcą podatkowym w Kafarnaum. Apostoł Marek, który napisał drugą księgę Nowego Testamentu był synem Marii i kuzynem Barnaby. W jego domu w Jerozolimie zbierali się pierwsi chrześcijanie. Dla nas najważniejsze jest, że Marek też był Żydem. Mamy następnie Łukasza, który był prawdopodobnie jedynym gojem w grupie dwunastu. Historycy uważają go za lekarza i goja. Był on jednak uczniem Pawła, Żyda i neofity i znajdował się pod jego całkowitym wpływem.

Dochodzimy teraz do apostoła Jana, który jak się okazuje również był Żydem, podobnie jak jego brat Jakub.

Następnie mamy apostoła Pawła, którego oryginalne imię brzmiało Szawel. Urodził się on w Tarsie, w rodzinie żydowskiej i został wychowany w tradycji żydowskich Faryzeuszy. Z dwudziestu siedmiu ksiąg Nowego Testamentu, Pawłowi przypisuje się autorstwo czternastu oraz przelanie na papier ponad połowy całego Nowego Testamentu.

I tak dalej. Z dwunastu apostołów których Chrystus rzekomo po-

siadał, wszyscy, za wyjątkiem Łukasza znajdującego się pod wpływem Pawła, byli Żydami. To dość dziwne, że według treści Nowego Testamentu wszyscy jego autorzy, apostołowie, jaki i sam domniemany założyciel „nowej nauki” byli Żydami, poza jednym małym wyjątkiem. Dziwne również że sami Żydzi nigdy nie zaakceptowali tej wysoce samobójczej nauki i są niezwykle aktywni w promowaniu i szerzeniu jej pośród Białych gojów, a zwłaszcza pośród wielkiego narodu rzymskiego.

Nie mamy wątpliwości że te żydowskie postacie były fanatycznie oddane promowaniu nowej samobójczej doktryny chrześcijańskiej, nie mamy również wątpliwości że mieli oni nie tylko setki, ale i tysiące żydowskich pomocników, tzw. „ukrytą dłoń”, która pomagała promować i szerzyć tą naukę pośród Białych zamieszkujących Imperium Rzymskie. Istnieje jednak poważna wątpliwość co do tego, czy postać taka jak Jezus Chrystus kiedykolwiek istniała. Przytłaczające fakty świadczą o tym, że nigdy kogoś takiego nie było; że był on jedynie wymysłem żydowskiej wyobraźni.

Na początku ery chrześcijańskiej Rzym znajdował się u szczytu swego rozwoju cywilizacyjnego. Absolutna wyższość Rzymu w ówczesnie znanym świecie była niekwestionowana i był to początek długiego okresu pokoju. Mówiąc konkretniej, Pax Romana (Pokój Rzymski) rozpoczął się wraz z panowaniem cesarza Oktawiana Augusta i trwał przez ok. 200 lat. Kultura rzymska stała na bardzo wysokim poziomie; było wielu znakomitych pisarzy, uczonych, historyków, rzeźbiarzy i malarzy, nie wspominając o wybitnych filozofach i nauczycielach.

Jest jednakże bardzo dziwne, że pomimo wielkich fanfar i zamieszania, które rzekomo zwiastowały narodziny Chrystusa, a także jego ukrzyżowanie, jak informuje nas Biblia, nie znajdujemy ani jednego historyka ani pisarza z tamtego okresu, który znalazłby czas, by zamieścić o tym wzmiankę w swoich zapiskach. Poza sfabrykowanymi zapiskami biblijnymi, żaden rzymski historyk, pisarz czy kronikarz nie pozostawił najmniejszej wzmianki o tym, że miał choćby cień świadomości tego, że ten rzekomo najwspanialszy ze wspaniałych chodził pośród ludzi i nauczał tego, co jest uważane za najwspanialszą nowinę.

Podczas gdy Cezar pozostawił po sobie obszerne pisma, które po dziś dzień istnieją i mogą być studiowane przez naszych studentów i studentki, Chrystus, który rzekomo miał do przekazania potomnym

najwspanialszą kiedykolwiek znaną nowinę, nie pozostawił po sobie najmniejszego skrawka papieru, na którym zapisałby choć jedno słowo. Jest to potwierdzone przez samą treść Biblii, która wspomina że jedynie raz pisał on na piasku.

Dziś nadal możemy studiować dzieła Cycerona; wspaniale przemówienia i pisma. Pozostawił on po sobie ponad osiemset listów, które możemy badać po dziś dzień. Możemy studiować kompletne dzieła Marka Aureliusza, Arystotelesa, Platona i dziesiątki innych, powstałych na początku ery chrześcijańskiej lub przed nią. O dziwo, nie ma ani jednego słowa, którego autorstwo można by przypisać Jezusowi Chrystusowi.

Co więcej, ówczesni Rzymianie i Grecy, podobnie jak ci żyjący wcześniej i później, rozwinęli do mistrzowskiego stopnia sztukę rzeźbiarską. Istnieją popiersia Cycerona, Cezara, Marka Aureliusza i niezliczonej ilości innych greckich i rzymskich dygnitarzy oraz mniej ważnych osób, jednak nikt nie pofatygował się by wyrzeźbić podobiznę Jezusa Chrystusa. Powód jest oczywisty – nie było nikogo, kto mógłby być modelem. W owym czasie bez wątpienia było wielu utalentowanych artystów i malarzy, jednak - o dziwo – nikt nie znalazł czasu, ani nie zadał sobie trudu, by namalować wizerunek tego rzekomo największego ze wszystkich nauczycieli, ogłoszonego synem bożym który zstąpił na ziemię. Nie powstało żadne malowidło przedstawiające tego człowieka, który, jak się nam wmawia, gromadził wokół siebie wielkie tłumy i wywołał wielką konsternację, a nawet strach króla Judei – Heroda.

To wszystko jest bardzo dziwne, biorąc pod uwagę, że Biblia twierdzi że narodziny Jezusa Chrystusa poprzedzała wielka pompa i wielkie zapowiedzi aniołów. Niezwykle jasna gwiazda wskazała miejsce jego narodzin. W Mt 2:3 czytamy: „*Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima.*” Trudno nam uwierzyć, że nikt nie wiedział o narodzinach króla żydowskiego, wielkiego Mesjasza, biorąc pod uwagę, że w poprzedzającym wersie czytamy, że mędrcy przybyli do króla Heroda i zapytali: „*Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon.*” Przecież zdarzeniu temu najwidoczniej towarzyszyło jasne światło gwiazdy rozświetlającej niebo. W każdym razie, król Herod, jak mówi nam Mt 3, wysłał mędrców do Betlejem i nakazał starannie wypytywać o nowonarodzone dziecko, a następnie donieść mu, by w ten sposób mógł wydać je na śmierć.

W dalszej części opowieści czytamy, że Józef dowiedział się o tym i pod osłoną nocy, po cichu wymknął się i zabierając żonę, dziecko i osła udał się do Egiptu. Gdy Herod zorientował się że został oszukany, „wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.”

Wymordowanie w kraju wszystkich chłopców poniżej drugiego roku życia było niezwykle drastycznym posunięciem ze strony Króla. Ponownie, w świetle treści Biblii trudno byłoby powiedzieć że narodziny Jezusa były niezapowiedziane i pozostały niezauważone. Jednakże jest bardzo, bardzo dziwne, że ten drastyczny, okrutny, kryminalny występek Heroda nie został nigdzie odnotowany przez żadnego z ówczesnych pisarzy i historyków. Jedyne co mamy, to twierdzenia ludzi którzy napisali Nowy Testament. Ktokolwiek napisał Nowy Testament, wymyślił wiele historii niezgodnych z faktami. Ba, wciąganie króla Heroda do całej historii było rażącym błędem. Historia uczy nas, że w roku 1 n.e., gdy podobno narodził się Chrystus, Herod Wielki nie żył już od czterech lat. Wobec powyższego, ciężko byłoby powiedzieć, że narodziny kogokolwiek w roku 1 n.e. mogły go rozgniewać.

Badania historyczne ujawniają fakt, że postacie wcielonych bogów odpowiadające cudownemu wizerunkowi Jezusa Chrystusa były powszechne w większości, jeśli nie we wszystkich głównych religiach starożytnych pogańskich ludów, a opisy niektórych z tych niepokalanie poczętych, ukrzyżowanych, zmartwychwstałych i wniebowstąpionych wcieleń noszą znamiona tak uderzającego podobieństwa do chrześcijańskiego zbawiciela, nie tylko w ogólnych cechach, lecz w najdrobniejszych szczegółach, że można niemal pomylić je z innymi.

Nie mam ani czasu, ani dość przestrzeni, by omawiać tu wszystkie z tych bóstw z osobna. Każdy może poszukać tych informacji na własną rękę.

Co więcej, istnieją mocne dowody na to, że Mateusz, Marek, Łukasz i Jan nigdy nie napisali żadnego z rozdziałów, których rzekome autorstwo im się przypisuje. Jak wynika z ustaleń historycznych, nie zostały one napisane w czasach gdy Jezus podobno wygłosił wszystkie te treści, lecz dużo później – ok. 30-50 lat później, przez nieznaną autorów. Ponadto, gdy porównamy ze sobą cztery księgi Ewangelii, które rzekomo opowiadają mniej więcej tą samą historię, zauważymy że są one ze sobą sprzeczne co do wielu szczegółów i wy-

starczy jedynie je przeczytać, by się w tym przekonaniu utwierdzić.

Jednym z przykładów może być rodowód Jezusa wg Ewangelii wg Mateusza i ten z Ewangelii wg Łukasza. Łukasz w swojej Ewangelii nazywa i wylicza czterdzieści jeden pokoleń od Dawida do Józefa, mimo iż wcześniej podaje, że było ich czterdzieści dwa. Mateusz mówi natomiast: „*Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń*”, jednak zgodnie z listą imion którą wymienia było ich trzynaście. Następnie informuje nas, że było czternaście pokoleń od Dawida do przesiedlenia babilońskiego, jednakże zgodnie z genealogią przedstawioną w Starym Testamencie (zob. I Księgę Kronik, rozdział 1) było ich osiemnaście. Następnie, imiona wymienione przez Mateusza i Łukasza są rozbieżne z tymi przedstawionymi w Kronikach.

W rzeczywistości, całą listę imion od Dawida do Józefa spotykamy tylko dwa razy. Imiona na nich są różne, a jedynie dwa – Salatiel i Zoroabel – pojawiają się na obu.

Mateusz mówi nam, że synem Dawida, od którego wywodził się Józef, był Salomon, jednak według Łukasza był to Natan. Następny na liście jest Robaom, jednak u Łukasza jest to Mattata. Kolejny na liście Mateusza jest Abiasz, wg Łukasza był to Menna, podczas gdy Kroniki podają, że był to jednak Abiasz. Mateusz mówi że Joram był ojcem Ozjasza, lecz wg Kronik był to Ochozjasz. Łukasz twierdzi natomiast, że w drzewie genealogicznym nie było wcale osób takich jak Joram, Ozjasz czy Ochozjasz. Kawałek dalej Mateusz mówi : „*Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego.*” (Mt 1:11).

Kroniki jednak podają, że Jechoniasz był synem Jojakima, nie Jozjasza. Poza tym, w II Księdze Królewskiej, w rozdziale 13., dowiadujemy się, że Jozjasz zginął 11 lat przed przesiedleniem babilońskim.

Mateusz, wymieniwszy dwadzieścia cztery pokolenia od Dawida do Jakuba, kończy: „*Jakub ojcem Józefa, męża Maryi*” (Mt 1:16). Jednakże Łukasz, na swej o czternaście pokoleń dłuższej liście oświadcza, że Józef był synem Helego (Łk 3:23). Więc, albo Józef miał dwóch ojców – Jakuba i Helego, albo Mateusz i Łukasz obaj byli w błędzie, pod wpływem swego „natchnienia”.

Nie mam ani czasu, ani dość przestrzeni, by omawiać wszystkie z tych sprzeczności. Jest ich zbyt wiele.

Nie dbam za bardzo o to, czy faktycznie istniała kiedykolwiek

taka żydowska postać jak Jezus Chrystus, która doprowadziła do powstania nowej religii którą następnie narzucono na Białą Rasę. Ważne, że to właśnie Żydzi wspólnymi siłami stworzyli i wypromowali wśród Białej Rasy tą nową naukę, i że to właśnie ona zniszczyła rzymską cywilizację.

Niemniej jednak, istnieją niezbite dowody na to, że te idee na długo poprzedzały erę chrześcijańską, i że to nie Chrystus przyniósł je ze sobą, lecz żydowska sekta Esseńczyków, którzy żyli na wybrzeżu Morza Martwego. To właśnie oni rozwinęli idee zawarte w Kazaniu na Górze, którego autorstwo oficjalnie przypisuje się Chrystusowi. Co więcej, treść i frazeologia tych tekstów, które poprzedzają domniemany czas Kazania na Górze o 50-150 lat, jest identyczna z zawartością czterech Ewangelii.

Esseńczycy byli żydowską grupą religijną i żyli na przelomie I w. p.n.e. i I w. n.e. Istotne informacje na ich temat odnajdujemy w spuściźnie historyka Józefa i filozofa Filona. Informacje na ich temat są również zawarte w dziełach różnych rzymskich i greckich pisarzy tamtego okresu, z których wyłania się szczegółowy obraz ich nauk religijnych. W ostatnim dwudziestoleciu tysiące Zwojów Znad Morza Martwego, z których wiele zostało napisanych przez samych Esseńczyków, objawiło niesamowitą ilość szczegółów dotyczących ich praktyk religijnych, a przede wszystkim wykazało zgodność co do słowa z treścią Kazania na Górze, pokazując, że tak zwane „nowe nauki” postaci, która rzekomo zstąpiła z nieba w 1 r. n.e. nie były niczym oryginalnym ani niczym nowym.

Dowiadujemy się ponadto, że Esseńczycy byli znani ze swojej komunistycznej struktury społecznej, ekstremalnej pobożności i praktykowania celibatu. Wszystkie swoje dobra postrzegali jako wspólne, a własność prywatną traktowali jako zło, które mogło ich odwrócić od świętości. Trudnili się rolnictwem i rzemiosłem, traktując te zawody jako mniej grzeszne od innych. Praktykowali oni także chrzest, wyprzedzając tym samym erę chrześcijańską o co najmniej 100 lat. Tym samym, ciężko przypisywać chrześcijańskim apostołom wprowadzenie rytuału chrztu, jak to się powszechnie uważa.

Przeciętny czytelnik zapyta być może, dlaczego nie mówi nam się więcej o Esseńczykach, skoro byli oni oryginalnymi prekursorami chrześcijaństwa? Istnieją dwa dobre powody. Chrześcijanie użyli wszystkich możliwych środków by zniszczyć i wycofać z obiegu esseńskie pisma, o których istnieniu wiedzieli wcześniejsi chrześcijańscy du-

chowni. Wynika to z faktu, że ich obecność naruszałaby ich dogmat, mówiący że Chrystus był prekursorem nowej nauki. Zaprzeczałoby to twierdzeniu, że to wspaniałe nowe objawienie zostało zesłane przez samego boga pośród hosann i śpiewu aniołów. Z drugiej strony, Żydzi nie chcieli ujawniać obecności Esseńczyków, ponieważ zależało im na kompletnym ukryciu ich własnego związku z nową religią, którą chcieli nakarmić gojów. Dołożyli nawet ogromnych starań by pokazać siebie jako wrogów tej religii.

Zanim przejdę do bardzo interesujących i pouczających Zwojów Znad Morza Martwego, chcę jedynie dodać, że oryginalne rękopisy na których rzekomo bazuje Nowy Testament zostały podobno przetłumaczone z „greckiego oryginału”. Skoro Nowy Testament wciąż i wciąż powtarza, że Paweł przemawiał do swojej „owczarni” w języku żydów (hebrajskim lub aramejskim), że Jezus również posługiwał się tą mową i że apostołowie byli Żydami, dlaczego wszystkie rękopisy miałyby być sporządzone w grece?

Fakty historyczne dodają: cała żydowska hierarchia i bez wątplenia cały spisek były dobrze skoordynowane i miały bardzo wielu członków i współpracowników. Manuskrypty nie zostały napisane wcale w czasach domniemanej działalności Chrystusa, a ruch otrzymał wielką promocję dzięki wspólnym wysiłkom narodu żydowskiego. Zorganizowane i wypromowane, zostały one później zredukowane i spisane, jednak później niż w roku 30 lub 33 n.e. Wnioski są takie, że zostały one napisane przez Żydów, których tożsamości nigdy nie poznamy, miały wielu autorów, były zmieniane od czasu do czasu nie tylko w swej oryginalnej formie, lecz także w ciągu kolejnych wieków, by stały się bardziej efektywną i przekonującą propagandą. Chcemy jednak przejść dalej do nauk Esseńczyków, dowiedzieć się kim byli i dlaczego ich nauki zostały przejęte przez Żydów, którzy przyrzadzili z nich trującą mieszanekę, którą następnie nakarmili gojów.

Zwoje Znad Morza Martwego, które są bardziej liczne i bardziej wymowne niż dzisiejsza żydowska prasa, dają nam wiele informacji na temat Esseńczyków i ich życia. Jedna z najważniejszych informacji, jakie tam znajdujemy jest taka, że Esseńczycy zniknęli z powierzchni Ziemi ok. roku 100 n.e., po ok. dwustu latach swojej działalności. Byli oni, rzecz jasna, jedynie małą sektą wśród żydowskich plemion i nie stanowili części żydowskiego spisku jako takiego. Znajdowali się oni poza głównym nurtem myśli i działalności żydowskiej, jednak Żydzi zaobserwowali, że ich nauki zdolne są do zrujnowania



i zniszczenia ludzi. Żydzi, szukający sposobu na zniszczenie narodu rzymskiego, który w roku 70 n.e. zrównał z ziemią Jerozolimę, prawidłowo rozpoznali czym były te nauki i postanowili zarazić nimi Rzymian.

Essenizm był prawdziwie nową, rewolucyjną, formą porządku społecznego; idealną współpracą wspólnoty w miniaturze. Esseńskim odpowiednikiem Mesjasza był „Nauczyciel Sprawiedliwości”. Ustanowili oni nową wspólnotę braterską i byli pierwszym religijnym społeczeństwem, które wprowadziło sakramenty chrztu i eucharystii. Co najważniejsze, była to pierwsza grupa która potępiła starożytną tradycję niewolnictwa i zerwała z nią. Co więcej, promowany przez Esseńczyków „Nauczyciel Sprawiedliwości” być może nie był pierwszym w historii pacyfistą, jednak był pierwszym, który wdrożył swoje pacyfistyczne teorie na dużą skalę, tak że gdyby były zostały one ogólnie przyjęte, położyłyby kres wojnom. To oczywiście była wspaniała religia którą Żydzi mogli sprzedać Rzymianom, gdyż jeśli przerobili ich na uległych pacyfistów, mogliby wkrótce ich całkowicie zdominować. To właśnie zrobili.

Esseńczycy żyli w rejonie Qumran nad Morzem Martwym i według Filona, żydowskiego pisarza i historyka z tamtych czasów, *„Esseńskie bractwo nie pozwalało produkować jakiegokolwiek broni i nie tolerowało w swojej społeczności żadnych żołnierzy, wytwarzania strzał, mieczy, machin wojennych, czy nawet pokojowych praktyk, które mogły prowadzić do zepsucia.”* Poza Filonem, również dwaj inni ówczesni historycy – Józef i Pliniusz mówią nam dużo na temat Esseńczyków.

Jak już powiedzieliśmy, wiele informacji płynie też z samych Zwojów Znad Morza Martwego. Najistotniejszy fakt, który wyłania się z tych wszystkich źródeł brzmi: wierzenia, nauki i praktyki przypisywane Jezusowi Chrystusowi, mimo iż nie całkowicie identyczne ze szkołą esseńską, były z całą pewnością bliższe naukom Esseńczyków, niż ustaleniom Ekumenicznej Rady Biskupów, która na Soborze Nicejskim uformowała religię chrześcijańską.

Dochodzimy więc do oczywistych wniosków:

1. Chrześcijańskie wierzenia i doktryny, rzekomo wygłoszone przez Chrystusa w Kazaniu na Górze, nie pochodzą w ogóle z tego czasu, lecz powstały co najmniej sto lat wcześniej, wśród żydowskiej sekty Esseńczyków żyjących nad Morzem Martwym.

2. Mędrzy Sanhedrynu uznali tą naukę za samobójczą, a następnie przedestylowali obrobili ją w użyteczną formę.
3. Żydzi z wielkim zapalem i ogromnym nakładem środków wypromowali i rozprzestrzenili tą trującą doktrynę pośród Rzymian.
4. Spisanie tego credo w formę, którą znamy jako Nowy Testament, trwało przez następne kilka wieków.
5. Autorzy pozostają nieznani, mamy jednak pewność że byli oni pochodzenia żydowskiego.
6. Co więcej, by nadać tej historii mistyczną i niebiańską otoczkę, wynaleziono postać Jezusa Chrystusa i ogłoszono, że był on synem bożym.
7. Następnie, po położeniu fundamentów pod nowy kościół, zespolono go i wzmocniono jego wpływy na Soborze Nicejskim, gdzie nowe credo zostało sfinalizowane i oficjalnie uświęcone.

Tak w skrócie został uformowany nowy kościół i religia sfabrykowanego z powietrza „Jezusa Chrystusa”. W autentycznej historii nie odnajdujemy ani jednego śladu obecności Jezusa Chrystusa, niemniej jednak ta bzdura i wszystkie związane z nią samobójcze doktryny wkrótce upodliły i zrujnowały Imperium Rzymskie i jego wspaniałą Białą cywilizację.

Już nigdy potem Biała Rasa nie oswobodziła się spod kontroli Żydów. Nigdy potem Biały Człowiek nie odzyskał kontroli nad swoim myśleniem, religią, finansami i władzą. Aż do dnia dzisiejszego Biała Rasa nie odzyskała kontroli nad własnym przeznaczeniem.

Niezmiennym celem naszej nowej religii – Twórczości, jak i Ruchu Twórczości jest przywrócenie Białemu Człowiekowi kontroli nad swoim przeznaczeniem i swoją przyszłością.

By to osiągnąć, po pierwsze musimy wyprostować myślenie Białego Człowieka. Do tego właśnie dąży ta książka.

## Rozdział 17

# Blizsze spojrzenie na judeochrześcijańskie bzdury

Omówiliśmy Stary Testament i zorientowaliśmy się, że jest to w zasadzie zbiór brudnych historyjek o żydowskich dziwkarzach, takich jak Abraham, Juda, Dawid, Salomon i wielu innych. Przyjrzeliliśmy się bliżej Nowemu Testamentowi i widzieliśmy, że on także został napisany przez zgrają Żydów. Podczas gdy Stary Testament służy jako credo jednoczące żydowską rasę, widzimy że Nowy Testament działa dokładnie na odwrót na Białą Rasę – został stworzony by ją zmylić, ogłupić i podzielić swoimi złymi radami, a w efekcie pozostawić ją nagą i bezbronną przed chciwym Żydem.

W tym rozdziale chce przeanalizować dokładniej judeochrześcijańskie oszustwo, zawarte zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, gdyż obie te książki razem stanowią biblię Białego Człowieka. Biblia zaś jest podstawą religii zwanej chrześcijaństwem, które od dwóch tysięcy lat jest fatalną katastrofą dla Białego Człowieka.

Ostatnią rzeczą, jakiej Biała Rasa potrzebuje do przetrwania jest zbiór złych rad, jednakże to jest właśnie to, co religia chrześcijańska daje Białemu Człowiekowi – wiele ewidentnie złych, a wręcz samobójczych porad, które, jeśli się do nich stosować, zniszczą swoich wyznawców. Chrześcijaństwo gardzi faktami, dowodami i rozsądkiem.

Gardzi ludźmi myślącymi, a chce „wierzących” owiec. Uwielbia naiwnych głupców. Cytując słowa Chrystusa: „*Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.*” Ma ono na celu zredukowanie wszystkich do poziomu dziecka, by było łatwo ich zwieść, wprowadzić w błąd i sprawić, by uwierzyli w cokolwiek. Ma na celu zredukować kreatywną, produktywną, bohaterską i energiczną Białą Rasę do poziomu cichych i pokornych głupców, którymi łatwo zarządzać, których łatwo kontrolować i łatwo zniewolić.

Chrześcijaństwo to zdradliwa pułapka psychiczna. Gwałci umysły nawet ludzi inteligentnych. Gdy tylko większość znajdzie się pod jego kontrolą, ucieka się do przemocy by złamać i zniszczyć tych, którzy nadal myślą samodzielnie.

Gdy wielki uczyony, Galileusz, w 1632 r. przedstawił logiczne dowody, wykazując że Ziemia krąży wokół Słońca, które jest częścią rozległego systemu gwiazdowego, kościół chrześcijański wkroczył natychmiast, by zatrzymać ten postęp w nauce. W kolejnym roku Galileusza wezwano do Rzymu, gdzie był on przesłuchiwany przez Inkwizycję, został upokorzony i zmuszony do ukłęknięcia przed wielkim zgromadzeniem i odwołania swoich ustaleń. To jeden z tysięcy przypadków, w których religia chrześcijańska użyła siły i terroru by zahamować i sparaliżować umysły ludzi myślących.

Chrześcijaństwo opiera się na kłamstwie. Posiada wbudowaną sieć powiązanych ze sobą kłamstw. Jedno kłamstwo ma pozornie dowodzić słuszności innego, aż przeciętna osoba będzie zagubiona, zdezorientowana i przytłoczona ogromem tych kłamstw do tego stopnia, że zaakceptuje je wszystkie jako niezmiennie prawdy boże.

Oto jedno z pierwszych i najbardziej oczywistych kłamstw, które nawet dziecko może przejrzeć na wylot, mianowicie: każde słowo w Biblii jest niezmiennym słowem bożym, zapisanym dokładnie tak jak bóg je wypowiedział, bez zmiany choćby jednej litery. Nawet dla prostej osoby jest oczywiste, że Biblia była wielokrotnie zmieniana. Mamy na przykład Wulgatę dla katolików, wersję Króla Jakuba dla chrześcijańskich „fundamentalistów”, Revised Standard Version dla bardziej współczesnych chrześcijan, a któregoś dnia nabyłem w księgarni New English Bible, która wyrzuca wszystkie inne za burtę i oferuje „bardziej czytelną prozę”. Zagląając do encyklopedii, dowiedziałem się że Biblia była tłumaczona z greki na łacinę, z łaciny na angielski, niemiecki i wiele innych języków. Niezależnie od wersji,

każde tłumaczenie było kompletnie zależne od kaprysu i interpretacji tłumacza.

Encyklopedia mówi dalej, że w ciągu ostatnich tysiąca kilku lat istnienia Biblii, dokonano w niej ponad 100 tys. zmian, ale zaraz potem dodaje usprawiedliwiająco, że jedynie 5% z nich to zmiany „znaczące”. Wydaje mi się, że jakiegokolwiek zmiany w „niezmiennym słowie bożym” byłyby znaczące, a 100 tys. zmian uczyniłoby z niego coś zupełnie innego od pierwowzoru. Ale nawet gdy weźmiemy te 5%, to daje nam to 5 tys. znaczących zmian rozproszonych na ok. 1000 stron Biblii, czyli jakieś 95 tzw. „nieznaczących” i 5 znaczących zmian na każdej stronie. Nie trzeba wielkiego wysiłku umysłowego by dojść do wniosku, że Biblia była stale i znacząco zmieniana, i twierdzenie że jest ona niezmiennym słowem bożym jest tylko jednym ogniwem w tym długim łańcuchu kłamstwa.

Treść Biblii pełna jest sprzeczności i niespójności, a ponadto cała historyjka jest tak nielogiczna i absurdalna, że wywołała lawinę kłopotliwych pytań w mojej głowie już kiedy byłem nastolatkiem.

Jedno z pierwszych brzmiało: dlaczego dobry i kochający bóg wysłał większość ludzi do piekła? To nadal dobre, fundamentalne pytanie, na które jak dotąd żaden z księży, bez względu na to jak bardzo się starał i jak wiele pustosłowia wypowiedział, sensownie mi nie odpowiedział.

Gdy przyjrzymy się strukturze historii opowiedzianej w Starym Testamencie, ujrzymy coś takiego (o ile jesteśmy dość naiwni by uwierzyć żydowskim skrybom, którzy to napisali):

Na początku była pustka, a bóg najwyraźniej unosił się w niej nie mając co robić, o czym myśleć, ani nic nie widząc (nie było światła). Po miliardach miliardów lat letargu, nagle, jakieś 6 tys. lat temu, postanowił stworzyć niebo i ziemię. Nie ma słowa o tym że stworzył piekło, ale ewidentnie musiał je stworzyć w tym samym czasie, mając zamiar umieścić tam kogoś w przyszłości. Jako że do tego miejsca trafi większość ludzi, musiał je stworzyć bardzo duże.

Szóstego dnia stworzył człowieka na swoje podobieństwo i umieścił go w Ogrodzie Eden. Odnosimy wrażenie, że bożym zamiarem było, aby człowiek żył w Ogrodzie Eden wiecznie. Jednakże, wtedy wydarzyło się coś ciekawego. Adam i Ewa nie przebywali w Ogrodzie dłużej niż jeden dzień, kiedy to wpadli w pułapkę, zjadając owoc z zakazanego drzewa. Po pierwsze, dlaczego to drzewo w ogóle tam było? Dlaczego jedzenie jego owoców było takim przestępstwem?

Dlaczego Pan umieścił w Ogrodzie węża, aby zachęcał ludzi do zjedzenia owocu? Dlaczego dobry Pan nie dał Adamowi i Ewie dość silnej woli by mogli oprzeć się wężowi? Nikt nigdy mi na te pytania nie odpowiedział.

W każdym razie, za to „okropne przestępstwo” bóg zmienił swoje plany wobec całej ludzkości, jak mówią nam żydowski skrybowie. Był zły na Adama i Ewę za ten mały błąd i nie był już dłużej wyrozumiałym i kochającym bogiem. Zamiast tego, w gniewie wygnał ich z Edenu i przeklął: „w pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie.” Wmawia nam się, że z powodu tego małego, nieznaczącego przewinienia cały rodzaj ludzki jest teraz obarczony grzechem pierworodnym Adama i Ewy.

Ta śmieszna historyjka pociąga za sobą wiele logicznych pytań. Mówi się nam że Pan wie wszystko, widzi wszystko, zna przeszłość i przyszłość, bez jego woli nie tylko wróbel nie spadnie z dachu, ale nawet włosy z głowy. Dlaczego więc nie wiedział od początku że Adam i Ewa zrobią to co zrobili i że będzie musiał ich za to wypędzić z Edenu? Musiał o tym wiedzieć i zaplanować to w ten sposób, zanim jeszcze ich stworzył. Jeśli wiedział to wszystko z góry, i jeśli faktycznie stworzył Wszechświat i istoty ludzkie, to nie może uciec od odpowiedzialności zaplanowania tego w ten sposób. Koniec końców, ludzkość jest dziełem boga, który wie wszystko, widzi wszystko, oraz zna przeszłość i przyszłość. Jeśli człowiek okazał się tak podłym grzesznikiem, to musimy przyjąć, że bóg tak to właśnie zaplanował.

Historia toczy się dalej – ludzkość się rozmnożyła i stała się nadzwyczaj „grzeszna”, więc bóg zdecydował utopić wszystkich z wyjątkiem rodziny jednego człowieka, mianowicie Noego. Dobry i kochający nas wszystkich bóg zdecydował potopić wszystkich ludzi jak nędzne szczury. Według wersji Biblii którą posiadam (która datuje wszystkie wydarzenia) potop miał miejsce w 2348 r. p.n.e. i trwał czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

Zdaniem żydowskich skrybów którzy napisali tą niedorzeczną historyjkę, Noe został ostrzeżony przez Pana, zbudował arkę i zabrał na nią „z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi po parze.” Gdy weźmiemy pod uwagę, że samych tylko owadów istnieje milion gatunków, nie wspominając już o mnogości występujących gadów, płazów, ptaków i ssaków, ta historyjka staje się bardziej nieprawdopodobna niż opowieść o Alicji w Krainie Czarów.

Również fakt, że nie żadnych dowodów na to, że cała Ziemia

była pokryta wodą w 2348 r. p.n.e. niespecjalnie niepokoi żydowskich skrybów, ani tych wszystkich kaznodziejów powtarzających tą historię. Pisana historia Egiptu z tego okresu nie zawiera wzmianek o takiej powodzi.

Jakże to wszystko jest sprzeczne ze znajdującymi się wokół nas dowodami dostarczonymi przez Naturę! Kiedy na przykład popatrzymy na Wielki kanion, który erodował swoje koryto przez wiele milionów lat, gdy przyjrzymy się istniejącym od setek tysięcy lat lodowcom, gdy prześledzimy ewolucję różnych gatunków zwierząt, jak na przykład konie, mastodonty, czy tygrysy szablozębne, albo historyczny rozwój człowieka, sięgający daleko poza rok 2348 p.n.e. dojdziemy do wniosku, że aby uwierzyć w takie bzdury trzeba by postradać zmysły i stać się naiwnym jak dziecko.

Historia ma ciąg dalszy i wkrótce na scenę wkraczą Abraham, Izaak i Jakub – patriarchowie żydowskiej rasy. Jak przekonaliśmy się we wcześniejszych rozdziałach, była to zgraja moralnych wykołajeńców, jednak zdaniem żydowskich skrybów bóg obdarzył ich specjalnymi względami, zawarł z nimi przymierze i złożył im i ich potomstwu lukratywne i daleko idące obietnice. Z tego powodu Żydzi twierdzą że mają specjalny pakt z bogiem, że są ludem wybranym i kroczą bożą ścieżką. Jedną z ich głównych organizacji jest B'nai B'rith, co tłumaczy się jako „Synowie Przymierza”.

Znowu rodzi się pytanie – dlaczego Pan, który ma być tak prawy, sprawiedliwy i mądry zawiera specjalne przymierze z grupą perfidnych rzezimieszków, łajdaków, wszeteczników, alfonsów i prostytutek, jak np. Abraham i Sara?

To wspaniała historyjka dla Żydów, ale dosyć głupie abyśmy my, nie-Żydzi, włączali ją do „naszej” religii.

Jak na razie widzimy że bóg popełnił wielki błąd w przypadku Adama i Ewy i wygnał ich z Ogrodu Eden. Ich potomstwo oczywiście okazało się złe, próbował więc naprawić ten drugi błąd, topiąc wszystkich za wyjątkiem jednej rodziny.

Najwyraźniej to również była zła decyzja, gdyż potomstwo Noego okazało się tak złe, że Pan zdecydował się ponownie na drastyczny czyn wkrótce po tym, jak ich wszystkich potopił. Ponieważ ludzkość nadal była bardzo zła i grzeszna, zdecydował się zrobić coś naprawdę znaczącego.

W drugiej części Biblii (którą jest Nowy Testament) mowa o tym, że Duch Święty zstąpił na Maryję Dziewicę i zaszła ona w

ciążę. Poczęła „jedynego Syna Bożego”, który miał ocalić ludzkość od straszego losu – pójścia do piekła. To naprawdę zabawna i fantastyczna historyjka. Pomyśleć, że ta nadprzyrodzona istota, wszechmocny Stwórca który stworzył Ziemię, Słońce, Drogę Mleczną i galaktyki oddalone o miliardy lat świetlnych stąd, Wszechświat tak ogromny że Ziemia jest w nim zaledwie pyłkiem, a człowieka można przyrównać do atomu, zniżyłaby się do tego poziomu, by obcować z istotą ziemską, która na dodatek była Żydówką, a wszystko to tylko po to, żeby wychowany przez nią syn został przybity do krzyża. To tak fantastyczne, bezpodstawne i idiotyczne, że czasami zastanawiam się nad stanem zdrowia psychicznego ludzkości jako całości.

W każdym razie, tak wygląda historyjka przedstawiona przez żydowskich skrybów o nieustalonej tożsamości, a setki milionów ludzi były dość łatwowierne by ją przełknąć.

Cały ten pomysł że „*on umarł za nasze grzechy*” nie jest zbyt rozsądny. Weźmy taki przykład – gdyby banda czarnuchów popełniła wiele morderstw, dokonała wielu rozbojów i kradzieży i spaliła miasto Detroit, a my wzięlibyśmy przyzwoitego Białego obywatela, poniżyli go, opluli, przybili do krzyża i przebili jego bok włócznią po to, żeby „odkupić” w ten sposób grzechy czarnuchów, cóż by to była za sprawiedliwość? Jakaż miałyby to być pokuta za zbrodnie? Jaka byłaby to lekcja dla tych czarnuchów? Historyjka o tym że „*on umarł za nasze grzechy*” jest tak nedorzeczna i idiotyczna jak przykład, który właśnie podałem.

W każdym razie, 2 tys. lat później nie możemy powiedzieć że ten dziwny akt upokorzenia dokonany przez boga w celu „ocalenia ludzkości” przyniósł zamierzony efekt i możemy go dopisać do listy boskich porażek.

Wygląda na to, że przez całą biblijną opowieść nasz Stwórca popada z jednego błędu w następny i żaden z jego pomysłów nie działa tak, jak powinien. Kiedy porównamy to z prawdziwym światem i z prawami Natury, oczy i uszy powiedzą nam że jest to kompletnie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Jest całkowicie nie do pomyślenia, aby którekolwiek z praw Natury zostało kiedykolwiek złamane, zawiodło, lub było sprzeczne z innym. Nie znamy przypadku, w którym zostałyby zawieszony prawo ciężenia, podobnie jak prawa odnoszące się do światła, elektryczności czy magnetyzmu. Żadne z praw Natury nigdy nie kolidowało z innym, ani nie zawiodło. Prawda jest taka, że prawa Natury funkcjonują bezbłędnie, niezmiennie i nieubłaganie od



niepamiętnych czasów, i bez wątpienia taki stan rzeczy będzie trwał w nieskończoność.

W każdym razie, jeśli tylko kierujemy się zdrowym rozsądkiem i używamy inteligencji, którą Natura tak bezinteresownie nas obdarzyła, nie możemy dojść do innego wniosku niż taki, że pojawienie się Chrystusa na ziemi i jego ukrzyżowanie nie uczyniły dla ludzkości żadnych wielkich cudów. Wpływa tu zdecydowana sprzeczność – Żydzi (którzy napisali Nowy Testament) sprzedali tę historyjkę Białym Ludziom, a sami, będąc rzekomo ludem wybranym przez boga, nigdy nie uwierzyli w Chrystusa. Poproście jakiegoś kaznodzieję by Wam to wyjaśnił, a otrzymacie godzinny wykład pustosławia.

Kolejna sprzeczność maluje się przed naszymi oczyma – dlaczego Chrystus, syn boży, umarł na krzyżu by „ocalić ludzkość” i w tym samym czasie zawiódł, nie przekonując do siebie Żydów, ludu wybranego przez boga? To bez sensu. Co więcej, pierwszy rozdział Ewangelii wg Mateusza wyjaśnia, że Chrystus był potomkiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, poprzez królów-dziwkarzy: Dawida i Salomona i swojego ojca, Józefa. Dalej, jasno stwierdzone jest że Chrystus był obrzezanym Żydem (Łk 2:21): „*Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus.*” Nowy Testament mówi więc, że Jezus był Żydem, potomkiem rodu Abrahama, Izaaka i Jakuba. Jednocześnie dowiadujemy się, że nazywano go synem bożym, jednak „boży wybrańcy” w to nie uwierzyli. Dość sprzeczna i absurdalna historia.

Mamy więc Białego Człowieka obarczonego religią, która po pierwsze w przeważającej części dotyczy Żydów i boskiego zauroczenia tą perfidną, pasożytniczą rasą, a po drugie boskiego zapłodnienia żydowskiej męzatkki, która urodziła syna, rzekomo bożego, będącego w tym samym czasie synem Józefa, pochodzącego od Abrahama, Izaaka i Jakuba. Następnie mamy sytuację, w której Żydzi nie wierzą w drugą część tej historyjki, czyli Nowy Testament, ale przez ok. 300 lat dokładali wielkich starań by przekonać do niej Białą rzymską cywilizację i uczynić z tego ich nową religię. No i Biały Człowiek to kupił.

Jak głupim trzeba być?

Kaznodzieje i misjonarze robią wielką sprawę z tego, że Chrystus dał nam „życie wieczne”. Mamy niby być dozgonnie wdzięczni za ten wielkoduszny dar. To, po raz kolejny, jest zaprzeczeniem wszystkiego, co obserwujemy w świecie Przyrody. Nie jest znany przypadek ga-

tunku ani osobnika obdarzonego „życiem wiecznym”. Nie ma nawet skrawka dowodów potwierdzających ten nonsens. Większość roślin żyje tylko przez jeden sezon. Produkują nasiona, po czym umierają, a nowe pokolenie wschodzi na wiosnę. Większość ssaków, tj. króliki, jelenie czy kojoty, żyje średnio 1-6 lat. W czasie swego życia płodzą dość potomstwa by zapewnić ciągłość gatunku. Nie ma nawet cienia dowodów na to, że w przypadku ludzi jest inaczej.

W każdym razie, kto powiedział że w ogóle chcielibyśmy życia wiecznego, zwłaszcza jeśli ponure i okrutne piekło mogłoby czekać na nas i mielibyśmy tam cierpieć wieczne katusze? A nawet gdyby istniało niebo, kto powiedział że chcielibyśmy wiecznie grać na harfie i wysławiać Pana?

Wydaje mi się, że stałoby się to bardzo nudne już po krótkim czasie. Co więcej, skoro Biblia mówi nam, że większość z nas i tak pójdzie do piekła (jakieś 99%), to co jest tak wspaniałego w tym życiu wiecznym? Oczywiście, odpowiedź brzmi: nic, i jest to jedna wielka żydowska bzdura. Nie ma cienia dowodów by to poprzec. To sprzeczne ze wszystkimi obserwacjami Natury i możemy to dopisać do listy żydowskich kłamstw.

Jeśli chodzi o zastraszanie i terroryzowanie umysłów swoich ofiar złowieszczym i przerażającym piekłem, szczegóły są bardzo żywe i brutalne. Wielki, „kochający” bóg, który stworzył nas wszystkich, ewidentnie przeznaczył 99% z nas na zesłanie do ognistej komory tortur, z której nie ma ucieczki.

Jeśli chodzi o niebo, to poza tym, że jest pokryte złotem i wysadzane kamieniami szlachetnymi, jego opisy są dość nikłe. Oczywiście, naszym głównym zajęciem tam będzie wysławianie, Pana. Nie przychodzi mi na myśl nic nudniejszego i bardziej bezbożnego od ogromnego stada jeńców modlących się w dzień i w nocy do swojego pana. Cóż za tyraniam!

Biblia stale powtarza nam, że powinniśmy być pokorni i nie być próżni, a jakikolwiek przejaw dumy jest grzeszny. Jednak jak próżny jest nasz domniemany Stwórca? Oto tworzy wielkie stada jeńców, którzy przez kolejne miliony lat nie będą robić praktycznie nic, oprócz szeptania pochwał dla niego. Jeśli to boski atrybut, to jest on sprzeczny ze wszystkimi innymi wartościami promowanymi przez Biblię.

Z drugiej strony, portretuje się przyszłych nas jako aniołów grających na harfach. Szczerze mówiąc, nigdy nie uważałem gry na harfie

za coś pasjonującego. Gdyby było inaczej, z pewnością poświęcałbym temu czas w przeszłości, a co więcej, widzę wokół wielu ludzi, którzy podzielają moje zdanie w tej kwestii. Co jeszcze jest do roboty w niebie? Czy będziemy jeść? Czy będziemy nosić odzież? Czy będziemy spać? Będziemy istotami materialnymi, czy może eterycznymi tworamii unoszącymi się w powietrzu? Czy będziemy mieli skrzydła? Jedyna odpowiedź brzmi: nie wiadomo. To wszystko jest bardzo mgliste, rozmyte i niejasne.

No i gdzie w ogóle jest to wspaniałe niebo, do którego rzekomo mamy dążyć? 1000 km nad Ziemią? A może 1000 km pod jej powierzchnią? 100 mln km stąd? W pobliżu Słońca? Czy to jest w ogóle w tej galaktyce? Czy jest w ogóle gdziekolwiek zlokalizowane? Znowu brak odpowiedzi.

Cytując słowa Jezusa: „*Niebo i ziemia przemiją, ale słowa moje nie przemiją.*” Mamy przez to rozumieć, że niebo jest tylko tymczasowe? Niektórzy mówią, że istnieje drugie niebo. Czy ono też jest tymczasowe? To wszystko jest bardzo pobieżne, tajemnicze, zamazane i wątpliwe. Wszystko to przeszło przez setki rak, było kilkaset razy przepisywane, tysiące razy zmieniane, a my mamy to uznać za „ewangelijną prawdę”.

Wydaje mi się, że jeśli to, czy trafimy do nieba czy do piekła zależy od naszych uczynków, bóg powiedziałby nam wyraźnie, jak powinniśmy postępować, a jak nie. Jeśli wynająłbym człowieka i dał mu wybór, że gdy postąpi dobrze zostanie nagrodzony milionem dolarów, a gdy źle zostanie zastrzelony, to minimum tego co mógłbym dla niego uczynić, to wyjaśnić mu reguły gry w jak najbardziej przejrzysty sposób.

Podobnie, jeśli treść Biblii miałaby jakąkolwiek wartość (a nie ma żadnej), to bóg z pewnością nie mąciłby nam w głowach tysiącem różnych religii, jak np. islam, judaizm, mormonizm, konfucjanizm, chrześcijaństwo, Odyнизм i wiele pomniejszych. Z całą pewnością nie dopuściłby do podziału religii chrześcijańskiej na tysiące frakcji, takiej jak katolicyzm, unitarianizm, prawosławie, metodyzm itp., z których każda dyskredytuje inne. Nawet jeśli chciałbyś postępować właściwie, to czyja droga jest właściwa? Mahometan? Żydów, którzy nie praktykują chrześcijaństwa? Jak w tym zamieszaniu rozpoznać co jest dobre, a co złe?

Oczywiście, cała ta góra śmieci wali się marnie. Powracamy do myślow, bierzemy łyk czystego, świeżego powietrza i wracamy do

praw Natury, które są prawdziwe, harmonijne i wieczne. Cała prawda i wiedza pochodzi z obserwacji praw Natury.

„Nowonarodzeni” chrześcijanie będą starali się złapać Cię w pułapkę: „*Jak wytłumaczysz otaczający Cię Wszechświat? Ktoś musiał go przecież stworzyć.*” Jeśli byłby to bardziej wyrafinowany filozof, podszedłby do tego w ten sposób: „*Musi istnieć pierwsza przyczyna i ta przyczyną jest bóg.*” To żalosne, kulawe i nieuzasadnione domniemania. Nie mamy żadnych dowodów, że te domniemania mają jakiegokolwiek pokrycie w rzeczywistości. Podczas gdy krajobrazy naturalne stale ulegają zmianie, to prawa Natury pozostają niezienne. Są wieczne.

W rzeczywistości, odkąd istnieje „czas”, nie jesteśmy nawet w stanie precyzyjnie określić, co ten termin oznacza, poza tym, że ma on związek z ruchem planet, obiektów i kolejnością zdarzeń. Można powiedzieć że Wszechświat istniał od zawsze równie dobrze, jak powiedzieć że bóg istniał od zawsze. W odpowiedzi na argument mówiący że ktoś musiał to wszystko stworzyć na początku, można dać równie dobry kontrargument – ktoś inny musiał najpierw stworzyć boga. Twierdzenie, że stale zmieniający się Wszechświat mógł nagle samoistnie pojawić się z niczego, jest tak samo zasadne, jak twierdzenie że to bóg stworzył go z niczego.

Wnioski są oczywiste. Odpowiedź brzmi, że po prostu nie wiemy jak to wszystko się zaczęło i czy kiedykolwiek był jakiś początek. O ile nam wiadomo, Wszechświat istnieje od zawsze. Jeśli chodzi o zagadkę boga, czy też bogów, to istnieją tysiące mitów, opowieści i bajek o bogach, boginiach, aniołach, duchach, diabłach, wrózkach i gremlinach, jednak nie ma żadnych dowodów potwierdzających ich istnienie, a na ich temat wiemy jedynie tyle, że są to produkty wyobraźni ludzkiej.

Poddanie się filozofii chrześcijańskiej to tchórzliwa ucieczka od rzeczywistości, ucieczka do Krainy Czarów, oraz zniszczenie rozumu i zdrowego rozsądku. Powtórzmy: chrześcijaństwo gardzi faktami, dowodami i rozumowaniem. Chrześcijaństwo gardzi logiką. Stanie się chrześcijaninem to poddanie się perwersyjnej, żydowskiej manipulacji umysłu. „Nowonarodzony” chrześcijanin to zboczeniec. Jego instynkty są stępione, jego umysł jest rozproszony, a jego spojrzenie na życie, seks, oraz przetrwanie własnej rasy kompletnie odstają od stanu, w jakim istota ludzka została pierwotnie stworzona przez Naturę. Staje się on niszczycielem własnej rasy.

Mimo że konwersja na chrześcijaństwo to kwestia statusu społecznego i jedynie niewielu członków Białej Rasy bierze to na poważnie, to już właściwie każdy daje bierne przyzwolenie na chrześcijańską dominację w kwestiach światopoglądowych i społecznych. To bardzo ważne ustępstwo, i miało ono zgubny wpływ na kulturę, władzę i ogólny stan Białej Rasy w ciągu ostatnich 2 tys. lat. Oto dylemat Białego Człowieka.

W polityce, interesach, w działaniach wojennych i w innych przedsięwzięciach kieruje się on instynktem i zdrowym rozsądkiem, którym Natura tak hojnie go obdarzyła. Odwołuje się do prawa przetrwania i korzysta z własnych doświadczeń. Następnie w Niedzielę idzie do kościoła, gdzie jego umysł zostaje poddany manipulacji i odrzuca cały zdrowy rozsądek. Wypada z orbity i dryfuje nierealnym, chaotycznym świecie, a jego mózg odrywa się od rzeczywistości. Wychodzi stamtąd zagubiony, oślepiony, dręczy go sumienie, a w Poniedziałek znów musi stawić czoła problemom prawdziwego świata. Pozostaje on wewnętrznie rozdarty pomiędzy dwoma sprzecznymi światami – rzeczywistym i fantastycznym, stworzonym przez zgraję żydowskich skrybów o nieustalonej tożsamości. Jego umysł jest sparaliżowany strachem przed piekłem; odrażającą ognistą otchłanią, do której jego dobry, kochający, miłosierny, łaskawy (i żydowski) bóg ześle 99% swoich „ukochanych” ofiar.

W tym miejscu możemy również postawić pytanie: kiedy bóg, „swojej nieskończonej mądrości”, stworzył piekło i szatana? Czy było to pierwszego dnia, kiedy powstało niebo i ziemia? Czy Chrystus, jeden ze Świętej Trójcy, która „istniała zawsze”, który musiał bez wątpienia istnieć w czasie stworzenia piekła także uczestniczył w jego projektowaniu i stworzeniu? Jeśli bóg wie wszystko i widzi wszystko wstecz i wprzód, to czyż nie zaplanował celowo, że wyśle znaczną większość stworzonych przez siebie istot ludzkich do piekła, gdzie będzie się mógł nad nimi znęcać do woli?

Bliższe spojrzenie na szatana daje nam do zrozumienia, że on także był pomyłką – bóg stworzył go jako anioła, lecz ten „upadł”. W wyniku tego niewyjaśnionego wypadku mamy poważnego przeciwnika boskiej strony, który pogrywa z bogiem w kotka i myszkę, by przeciągnąć jak najwięcej nieszczęsnych pionków na swoją stronę. Z treści całej historii wynika, że bóg desperacko stara się nas ocalić byśmy mogli pójść do nieba, jednak szatan jest od niego mądrzejszy, sprytniejszy i lepiej mu idzie ciągnięcie nas do piekła. Wydaje się

oczywiste, że bóg przegrywa a jego „pomyłka” wygrywa.

Co za absurdalna i zabawna sytuacja! Mamy niby uwierzyć, że bóg jest nieomylny, wszechwiedzący, że dzięki niemu włos nam nie spadnie z głowy, lecz kiedy bierze sprawy w swoje ręce, każda jego decyzja okazuje się porażką, z ogromną szkodą dla nas, ludzi.

Po pierwsze, Adam i Ewa popełnili błąd już pierwszego dnia i wpadli w pułapkę, ewidentnie zastawioną przez boga. Po drugie, bóg musiał utopić miliony ich potomków, poza jedną rodziną. Ta śmieszna historyjka mówi nam następnie, że bóg miał syna z zamężną żydówką imieniem Maryja, oraz że ten syn został ukrzyżowany i wykrwawił się na śmierć, bo miał uratować nas, nędznych grzeszników, od pójścia piekła. Jednak po 2 tys. lat oczywistym jest że i to się nie udało, ponieważ dziś liczba osób wyznających chrześcijaństwo jest coraz niższa, a Żydzi i komuniści przejmują kontrolę nad światem. W każdym razie, mówi się nam, że nieomylny bóg stworzył przez przypadek szatana. Ten szatan jest teraz jego największym, zapalczywym rywalem, i według historii biblijnej zwycięży, stłaczając ludzi w stworzonym przez boga piekle, skąd nasz domniemany Stwórca nie będzie mógł nas wyciągnąć. Przychodzi Wam na myśl coś śmieszniejszego? Jak powiedział niegdyś słynny generał, ktoś na tyle głupi by uwierzyć w coś takiego, uwierzyłby w cokolwiek.

Okazuje się jednak, że Biblia została spisana i uległo jej setki milionów członków Białej Rasy. Za tymi głupawymi historyjkami z pewnością musi być jakiś ukryty motyw. I rzeczywiście, jest.

Sprawa staje się jasna, gdy przyjrzymy się (a) kto napisał Stary i Nowy Testament, oraz (b) kto na tym korzysta. Gdy weźmiemy pod uwagę, że Stary i Nowy Testament zostały napisane przez przebiegłych Żydów, cały nikczemny spisec zaczyna mieć sens.

Omówiliśmy już zdradziecką, podstępą naturę żydowskiej rasy na przestrzeni dziejów. Przyjrzelśmy się również ich historii, i widzieliśmy, że gdy Rzymianie zniszczyli Jerozolimę, zostali zaatakowani, jednak nie przy użyciu siły, lecz zdrady i kłamstwa. Narzucając samobójczą religię chrześcijańską na niegdyś dumne i potężne Cesarstwo Rzymskie, zniszczyli je. Wszyscy wiemy, że upadek Rzymu zapoczątkował tysiąc lat Ciemnych Wieków, w czasie których Biała Rasa była pogrążona w ignorancji, ubóstwie i przesądach. Wiemy również, że gdy z nadejściem Renesansu Biała Rasa wyzwoliła się wreszcie częściowo z tego zaburzenia umysłu, Żyd był tuż obok, sprawując kontrolę nad finansami, władzą i religią Białego Człowieka.

Wiemy, że Rzymianie, którzy stworzyli najwspanialszą cywilizację starożytności i prawdopodobnie wszechczasów, 2 tys. lat temu bezsprzecznie dominowali w ówczesnie znanym świecie. Wiemy, że był to jeden z najwspanialszych przejawów energetycznych i produktywnych charakterystyk Białej Rasy. Jesteśmy również świadomi, że kiedy ten dumny lud uległ perfidnym i zdradzieckim naukom chrześcijańskim, już nigdy nie był taki sam, a Białą Rasę nie już nigdy potem nie sprawowała kontroli nad swoim losem. Odtąd pasożytniczy Żyd przejął kontrolę nad światem.

Jest więc oczywiste, że chrześcijaństwo było i jest nadal potężnym narzędziem używanym przez zakłamaną i podstępna rasę żydowską do pokonania, rozbicia i zniszczenia Białej Rasy. Jest dziś bardziej jawnie niż kiedykolwiek używane do skundlenia Białego Człowieka i zniewolenia powstałego w ten sposób cichego i pokornego głupca, dojrzałej krowy dla pasożytniczego Żyda.

Mówiąc w skrócie: Żydzi wynaleźli chrześcijaństwo, zaszczepili je w Białych Ludziach w celu wyhodowania idealnych „gojów”, czyli uległego bydła.

Oto moje wnioski i mój werdykt. To jedyne sensowne wnioski.

Najwyższy czas, aby Biały Człowiek miał swoją własną religię; sformułowaną przez Białych, zaprojektowaną dla przetrwania, ekspansji i postępu Białej Rasy. Nadrzędnym celem tej książki jest położenie fundamentu pod taką religię.





## Rozdział 18

# Talmud

Rzeczywista istota żydowskiej religii nie jest zawarta w Starym Testamencie czy w Pięcioksięgu, ale w Talmudzie. Dla świata zewnętrznego Żydzi preferują być kojarzeni ze Starym Testamentem. Ponownie, jest to częściowe oszustwo, a także częściowa zasłona dymna dla ich rzeczywistych programów i dogmatów. Kiedy żydowscy chłopcy i dziewczęta osiągną wiek trzynastu lat, nie uczą się już ze Starego Testamentu, jakiemu mają niby służyć, ale czas ten mają wypełniony dogłębnymi badaniami i kursem indoktrynacji z Talmudu. To jest ich prawdziwa Biblia.

Żydzi twierdzą, że w tym samym czasie gdy Mojżesz na górze Synaj otrzymał od boga prawo spisane na kamiennych tablicach, otrzymał również jego interpretację, „ustne prawa”. Twierdzą oni, że to dlatego Mojżesz tak długo pozostawał na górze; ponieważ bóg mógł mu dać prawo pisane w jeden dzień. Mamy na uwadze, że wszystko to jest zmyślane i wynalezione przez Żydów, niemniej jednak istotne jest zwrócenie uwagi na ich własne wyjaśnienie pochodzenia ich credo.

Mojżesz podobno przekazał te ustne prawa Jozuemu, Jozue z kolei rzekomo przekazał je siedemdziesięciu starszym, starsi następnie przekazali je prorokom, a prorocy Wielkiej Synagodge. Żydzi potem sukcesywnie przekazywali ustnie prawa niektórym rabinom, a gdy nie było już możliwe by zachować je ustnie, postanowili je spisać.

To znowu jest ich mityczne wyjaśnienie pochodzenia ich świętego credo. Jest to oczywiste, ponieważ nie opierają się na żadnych faktach. To czysty mit, podobnie jak reszta ich własnej, zmyślanej

historii. Jest bardzo wątpliwe, czy ludzie, tacy jak Mojżesz lub Jozue w ogóle istnieli. Niemniej jednak, wracając do źródeł historycznych, dobrze wiedzieć że przed nadejściem chrześcijaństwa istniały w Palestynie szkoły, w których była wykładana „święta” literatura żydowska. Komentarze doktorów prawa były odnotowywane na listach i wykazach, jako pomoc dla pamięci, a te zebrane razem dały początki żydowskiego Talmudu.

Istnieje długa historia jego kompilacji, od początku aż do dzisiejszej wersji. Nie chcę zajmować przestrzeni tej książki, wdając się w szczegóły wszystkich skomplikowanych machinacji, które miały miejsce aby rozbudować go do obecnych, ogromnych woluminów.

Wystarczy powiedzieć, że Miszna jest fundamentem i główną częścią całego Talmudu. Książka ta została przyjęta przez Żydów na całym świecie i została uznana za ich autentyczny kodeks prawa. Z biegiem czasu, interpretacje tego kodeksu wzrosły, a po sporach i decyzjach doktorów prawa Miszna została spisana. Te pisma które były interpretacją przepisów prawa, stanowią inną część Talmudu, zwaną Gemara. W sumie zatem te dwie części, mianowicie Miszna, która służy jako tekst prawa żydowskiego, a następnie Gemara, która służy jako analizy i interpretacje tego prawa, stanowią żydowski Talmud.

Do roku 500 n.e. Talmudu został mniej lub bardziej zebrany w formę, jaką ma obecnie. Nawet w tym czasie były dwa główne Talmudy używane przez Żydów; jeden to Talmud palestyński, a drugi to Talmud babiloński, z których ostatni, Talmud babiloński, był bardziej wszechstronny. Nie został on opracowany przez jedną osobę, ani w jednym czasie, ale przez wielu wybitnych przywódców żydowskich, którzy pracowali nad nim przez wiele lat.

Talmud babiloński jest tym, który jest dziś akceptowany przez większość Żydów, ale nie wszystkich. Kiedy odnosimy się do Talmudu w tym rozdziale, będziemy mówić w zasadzie o Talmudzie babilońskim.

Tak więc Miszna, Gemara, Tosefta, i Perusz Ha-Miszna'ot, wszystkie zebrane razem stanowią ogromną pracę, która nazywana jest Talmudem. Kompletny Talmud zawiera sześćdziesiąt trzy księgi, co daje 524 rozdziały.

W tą opasłą literaturę wpleciono wiele bzdur i wiele brudu, które tworzą podstawę żydowskiego nauczania. Talmud określa plan zniszczenia gojskich ludów świata, wliczając w to zagarnięcie ich bogactw i zniewolenie wszystkich narodów. Zbiór ten zawiera wszystkie żydow-

skie prawa dotyczące stosunków między Żydami, a także w stosunku Żydów wobec gojów.

Talmud zawiera również wiele szczegółowych porad na temat stosowania owoców, nasion, ziół, drzew itp. Jest tam wiele szczegółów na temat żydowskich świąt; kiedy mają się rozpoczynać, kiedy mają zostać zakończone i jak mają być obchodzone. Posiada obszernie wywody prawne na temat małżeństw, rozwodów, obowiązków, relacji, chorób i wielu innych zagadnień na tym polu wiedzy.

Reguluje niemal nieograniczone pole dziedzin. Opisuje stosunek kar i odszkodowań w odniesieniu do szkód, określa jak duże robić ofiary i święta, obrzędy i ceremonie. To samo tyczy się oczyszczenia, które jest szczegółowo opisane.

Dalej, Talmud opisuje obszernie same prawa. Omawia przepisy prawne dotyczące handlu i nieruchomości. Omawia prawo sądowe i kary za poszczególne przestępstwa. Dotyczy także różnego rodzaju przysięg i ich łamania. Zawiera zbiór tradycyjnych praw i decyzji zebranych z przekazów ustnych wybitnych żydowskich uczonych i nauczycieli.

Książka „idzie” dalej. Nie ma tam tematu, który nie dotyczyłby choćby najmniejszej części życia Żyda. Wiele z nich jest banalnych, wiele z nich jest niezwykle nudnych. Niemniej jednak, treści wyłożone w Talmudzie stanowią podstawową filozofię i credo Żydów, które robią z nich niebezpiecznego pasożyta w każdym społeczeństwie, w którym oni żyją.

Nie jest moim celem, aby zagłębiać się w szczegółowe informacje zawarte w kompendium ksiąg Talmudu. Wystarczy powiedzieć, że ta księga była zawsze uważana przez Żydów za świętą. Cały czas uważają tą księgę ważniejszą niż tzw. Pismo Święte. Sam tekst Talmudu wyraźnie to potwierdza. W pierwszej części mówi: *„Ci, którzy poświęcają się czytaniu Biblii wykonują pewną pracę, ale nie dużą; Ci, którzy studiują Miszna, otrzymają nagrody; Ci zaś, którzy biorą na siebie badania Gemara, są obdarowani najwyższą cnotą.”*

W innej części Talmud mówi: *„Pismo Święte jest jak woda, Miszna jak wino, a Gemara jak aromatyczne wino.”*

Poniżej znajduje się znana i wysoko ceniona opinia w pismach rabinów: *„Mój synu, zważaj na słowa uczonych bardziej, niż na słowa spisane w prawach.”* Innymi słowy, młody Żyd jest szkolony do swej roli i części udziału w Żydowskim światowym spisku. Powtarza mu się w kółko, że musi zwrócić szczególną uwagę na nauki Talmudu, a

nie spisane prawo Starego Testamentu. Podczas gdy obie księgi stanowią ich podstawowe credo religijne, nauki Talmudu mają pierwszeństwo i są priorytetowe.

Przez cały Talmud używane jest słowo goj, odnoszące się do niewiernych, w szczególności do Białych pogan i Rzymian. To jest ich obraźliwe określenie oznaczające „bydło” lub „zwierzę”. Od wczesnego dzieciństwa Żydów uczy się, że goje, wszyscy goje, są bestiami i mają być traktowani tak samo jak traktuje się bydło. Sensem całej nauki Talmudu jest wrogość i nienawiść do gojów.

Mimo że Talmud nie był zebrany w jedną całość do roku 500 n.e., w znacznej części został napisany przed erą chrześcijańską, w czasie gdy Rzym był u szczytu chwały. Polityka pasożytniczych Żydów od niepamiętnych czasów zawsze zmierzała do tego, by dać upust swojej nienawiści do dominującej i panującej struktury władz Białych. Nie jest zatem zaskoczeniem, że wiele nienawiści w Talmudzie jest skierowana przeciwko rzymskiej władzy.

Kiedy Babilon był u szczytu swej potęgi, ich najbardziej brutalna nienawiść skierowana była przeciw Babilonii. Po tym, jak zniszczyli Babilon, najbardziej zaciekle nienawiść skierowali przeciw Rzymianom. Jak zawsze, Żydzi atakują i rozprasają się w całym zdrowym, produktywnym społeczeństwie Białych, a potem krzyczą o prześladowaniach. Nazywali Rzymian tyranami. Twierdzili, że Rzymianie trzymali Izraelitów w niewoli. Gorączkowo wmawiali swoim współplemieńcom, że tylko poprzez zniszczenie Rzymian będą wolni od tego, co nazywali ich czwartą niewolą. Głosili więc, że każdy Żyd musi zrobić wszystko co w jego mocy, by zniszczyć to bezbożne królestwo Edomitów (Rzym), którzy rządzą całym światem.

Ponieważ jednak, nie zawsze i nie wszędzie można dokonać efektywnej zagłady gojów, Talmud radzi więc, że powinni przynajmniej atakować pośrednio, raniąc i osłabiając ich w każdy możliwy sposób, co pomoże w ostatecznym zniszczeniu. W miarę możliwości, Żyd powinien zabijać gojów i robić to bez miłosierdzia. Tak mówi Talmud.

Ich nienawiść do Rzymu nie знаła granic. Mówią, że Cesarstwo Rzymskie jest jednym z najbardziej zniechęconych przez nich królestw. Nazywają to Królestwem Ezawa i Królestwem Edomitów, Królestwem Dumy, Niegodziwym Królestwem i Bezbożnym Rzymem. Tureckie imperium nazywają Królestwem Izmaelitów, którego nie chcą zniszczyć. Królestwo Rzymu, jednak musi zostać zlikwidowane. Spaczony Rzym będzie zniszczony, a to przyniesie zbawienie i wol-

ność dla bożego ludu wybranego. Tak mówi Talmud.

Jak wszyscy wiemy, dokonali zniszczenia Rzymu. Broń, która walnie przyczyniła się do zniszczenia Rzymu to samobójcze chrześcijańskie nauki, które Żydzi utrwalili w Białej rzymskiej cywilizacji.

Talmud mówi dalej *„Tuż po zniszczeniu Rzymu zostaniemy zbawieni.”* Tłumaczone z żydowskiego żargonu, oznacza to że jak tylko zniszczą Rzym, będą panować. Historia pokazuje, że po tym jak Żydzi zniszczyli i wymazali z mapy Rzym swoimi samobójczymi naukami, Biały Człowiek nigdy już nie odzyskał kontroli nad własnym przeznaczeniem.

Zniszczenie Rzymu nie było oczywiście końcem żydowskiego planu. Talmud mówi, że Żyd przez fakt że należy do narodu wybranego i jest obrzezany, posiada tak wielką godność, że nikt, nawet anioł, nie może się z nim równać. W rzeczywistości, jest on uważany za niemal równego bogu. *„Kto uderzy Izraelitę - mówi rabin Chanina - działa tak, jakby uderzył w oblicze boskiego majestatu.”* Żyd jest zawsze uważany za dobrego, bez względu na ilość grzechów które popełni. Jego grzechy nie mogą też go skazić, tak jak brud nie może zanieczyścić jądra orzecha, ale tylko jego skorupkę. Żyd jest zawsze traktowany tak jak gdyby cały świat był jego i wszystko co na świecie ma mu służyć, zwłaszcza *„zwierzęta, które mają postać człowieka.”*

W kwestiach prawnych *„Goj lub sługa nie może działać w charakterze świadka.”* Ponadto, *„Żyd może kłamać i krzywoprzysiężyć by potępić gojów.”* O tym Talmud mówi dalej: *„Nasza nauka jest jak kotlina: Kiedy Żyd i goj przychodzą do sądu, zwolnij Żyda, jeśli możesz, zgodnie z prawem Izraela. Jeśli goj wygrywa, powiedz mu o tym, czego wymaga nasze prawo. Jeżeli jednak Żyd może być zwolniony zgodnie z prawem gojów, zwolnij go i powiedz, że to ze względu na nasze prawo. Jeśli nie można nic zrobić, wykonaj bezduszne kroki wobec gojów, jak rabin Ischmael radzi.”*

W każdym razie, ich wojna przeciwko gojom jest nieugięta. Cytując z Księgi Przysłów 24:6 *„Roztropnie prowadź wojnę przeciwko nim”,* a Talmud odpowiada na pytanie, co to za wojna: *„To rodzaj wojny gdzie wszyscy z jednej krwi muszą walczyć przeciwko naszym wrogom, tak jak Jakub przeciwko Ezawowi; przez podstęp i w każdy możliwy sposób. Muszą być zwalczani bez przerwy, aż właściwy porządek zostanie przywrócony. (przywrócenie porządku oznacza dla Żydów ostateczną żydowską tyranię na całym świecie.) Z satysfakcją powiem że musimy się wyzwolić i objąć panowanie nad nimi.”*

Długo by cytować z Talmudu. W swojej długość skrywa on przed wzrokiem gojów wiele podłych i podstępnych treści. Tylko intensywne i długotrwałe studia nad żydowskim nauczaniem objawiają cały śmiertelny program jaki w nim zawarto. Nie mam zamiaru nawet częściowo przytaczać tu treści tak opasłych tomów.

Wystarczy powiedzieć, że jest to szczegółowy program wiążący Żydów razem kodeksem ustaw i jest to długoterminowy plan zniszczenia Białej Rasy. Ostatecznym celem jest całkowite zniszczenie narodów i dominacja nad światem gojów, w którym Biała Rasa jest ich najbardziej znieawidzonym wrogiem.

W rozdziale „Protokoły Mędrców Syjonu” będę analizował treści Talmudu bardziej szczegółowo. Poświęcę więcej miejsca temu zagadnieniu tam, ponieważ Protokoły mówią więcej w sposób jasny, zwięzyły i są istotą nauk Talmudu.

Podsumowując to co już odnotowałem na temat Talmudu, Protokoły i „Manifest Komunistyczny” całkiem dobrze ukazują fundament żydowskiego programu zniewolenia świata. Protokoły i „Manifest Komunistyczny” same w sobie są czymś w rodzaju destylacji nauk Talmudu. Talmud był pierwszy i to w nim zawarto cały żydowski plan supremacji. Talmud przyćmił wszystkie inne żydowskie księgi.

## Rozdział 19

# Protokoły Mędrców Syjonu

Powiedziałem wcześniej że Żydzi napisali pięć głównych książek o dużym znaczeniu w ich programie destrukcji Białej Rasy. Pierwsze dwie to Stary i Nowy Testament, trzecią jest Talmud. Czwarta książka to Protokoły Mędrców Syjonu.

Protokoły są niewątpliwie najbardziej zabójczym, okrutnym, diabolicznym programem zniewolenia i zagłady ludzkości, jaki kiedykolwiek został stworzony przez zdeprawowany zbiorowy umysł ludzki. Zawierają one tajny program dla wewnętrznych kręgów wpływowych żydowskich dygnitarzy którzy rządzą światem. Uważa się że kręgi te składają się z ok. trzystu znających się nawzajem Żydów, których tożsamość pozostaje nieznana dla reszty świata. Pozostają oni również nieznani dla wspierających ich żydowskich wyznawców. Mędrcy, centrum nerwowe żydowskiej dyktatury, od wieków usurpują sobie najwyższą władzę na świecie. Stanowią oni ciało zarządzające Kahalem i rasą żydowską.

Program określony w Protokołach jest bardzo złożony i ciężko go streścić, gdyż zawiera wiele z ukrytych treści, które Żydzi wplekli w opasle tomy Talmudu. Ich nieco przedestylowana, trująca treść jest także zawarta w „Kapitale” i w „Manifeście Komunistycznym” Karola Marksa. Ponadto, jest to rozszerzenie filozofii wyłożonej w żydowskiej Biblii. Należy jednak zauważyć, że Stary Testament jest

przeznaczony dla Żydów, Nowy Testament został zaprojektowany specjalnie by oglupić i wprawić w zakłopotanie gojów, natomiast Protokoły są tajnym dokumentem. W żadnym wypadku nie miały one nigdy być wystawione na oczy gojów. Warto zwrócić również uwagę, że rzesze żydowskich wyznawców nie miały nigdy poznać prawdziwych zamiarów swoich liderów.

Fakt, że Protokoły są obecnie dostępne dla gojów, a dla Białej Rasy w szczególności, jest jednym z najwspanialszych przypadków w historii. Zostały one po raz pierwszy opublikowane w 1905 r. przez prof. Siergieja Nilusa, duchownego kościoła prawosławnego w Rosji. We wstępie zaznacza on, że rękopis został mu przekazany cztery lata wcześniej przez przyjaciela, który zaręczył, że było to autentyczne tłumaczenie dokumentu skradzionego przez kobietę jednego z najbardziej wpływowych i wysoko postawionych przywódców Wolnomularstwa, na koniec spotkania zainicjowanego we Francji, „gnieździe żydowsko-masońskiego spisku”. Profesor Nilus dodaje również, że Protokoły nie są dokładnymi zapisami z posiedzeń, lecz raportem sporządzonym przez jakąś potężną osobę należącą do żydowskiego spisku. Ponadto, najwyraźniej brakuje w nich pewnej części zapisu.

Protokoły zostały opublikowane przez Siergieja Nilusa w formie książkowej w Rosji w 1905r. Kopia tej książki znajduje się w British Museum, opatrzona datą powstania – 10. sierpnia 1906r.

Wydanie tej książki było bardzo poważnym zagrożeniem dla żydowskiego spisku. Adolf Hitler stwierdził, że gdy tylko książka ta stanie się powszechną własnością narodu, żydowskie zagrożenie będzie można uznać za złamane. To pokazuje wagę tego dokumentu. Żydzi zdawali sobie z tego sprawę i tuż po rewolucji w Rosji, pod reżimem Kiereńskiego, wszystkie istniejące egzemplarze zostały zniszczone. Za czasów jego następców posiadanie kopii Protokołów w Rosi Radzieckiej było uznawane za przestępstwo karane rozstrzelaniem. Zaleca się, aby każdy Biały Człowiek przestudiował ten zabójczy dokument, w celu przekonania się o jego prawdziwości i lepszego zrozumienia żydowskiego spisku.

Oczywiście Żydzi wciąż wykrzykują że to oszustwo, że są to falsyfikaty. Jeśli mamy do czynienia z falsyfikatem, to oczywiście musi istnieć oryginał który podrobiono. W każdym razie, historia mówi sama za siebie - żydowska dywersja i program podboju świata odpowiadają treści Protokołów. To najlepszy dowód na to, że Protokoły są autentyczne.



Henry Ford w wywiadzie udzielonym dla New York World, 17 lutego 1921 r. powiedział zwięźle i przekonująco:

*„Jedyne co mogę powiedzieć na temat Protokołów to to, że pasują one do tego co aktualnie dzieje się na świecie. Mają one szesnaście lat i jak dotąd ich treść odpowiada wydarzeniom rozgrywającym się na świecie. Pasują do tego, co dzieje się w tej chwili.”*

Od tamtego oświadczenia pana Forda upłynęło przeszło pięćdziesiąt lat. Dziś widzimy na własne oczy, jak świat rozwinął się od tego czasu. Widzimy dokładne potwierdzenie programu zawartego w Protokołach. Praktycznie cały świat jest teraz kontrolowany przez Żydów, trzeba więc być żydowskim agentem lub kompletnym idiotą by kwestionować autentyczność Protokołów Mędrców Syjonu.

Żydzi tymczasem konsekwentnie zaprzeczają autentyczności Protokołów. W USA powołali nawet senacką komisję, która po zbadaniu ich oświadczyła w swoim raporcie, że zostały one sfałszowane. Stało się to oczywiście pod kierownictwem takich żydowskich senatorów jak np. Javits, oraz innych pro-żydowskich lokajów. Koniec końców, twierdzenia Żydów mówiące że Protokoły są fałszerstwem oraz fakt, że Żydzi są największymi na świecie kłamcami i oszustami są najlepszym dowodem na autentyczność tych dokumentów. Nic dziwnego że Żydzi nigdy nie odnieśli się do niebezpiecznych treści jakie niosą ze sobą Protokoły, ani do związku przepowiedni w nich zawartych z krokami które zostały jak dotąd poczynione w celu ich realizacji. To zbyt oczywiste, by dalej o tym dyskutować. Żydzi mają tego świadomość i dlatego nigdy nie dyskutują na temat treści Protokołów ani spisku, który działa na naszych oczach.

W każdym razie, diaboliczne plany zawarte w Protokołach Mędrców Syjonu nie są niczym nowym w żydowskiej historii. Ukazują one plan działania narodu żydowskiego, rozwijanego na przestrzeni wieków i uaktualnionego przez Mędrców. Według tajnych syjonistycznych zapisów, król Salomon i inni żydowscy uczeni już w roku 929 p.n.e. obmyślali teoretyczny plan pokojowego podboju świata.

W miarę upływu czasu, szczegóły tego planu zostały dopracowane i wypełnione przez wtajemniczonych. Uczeni ci zdecydowali, że Syjon ma podbić świat za wszelką cenę. Ich symbolem stał się wąż, którego głowa reprezentowała wtajemniczonych w plany żydowskiej elity, a ciało lud żydowski. Elity zawsze owiane były tajemnicą, nawet

dla samego narodu żydowskiego. Gdy wąż przenikał do serc napotkanych narodów, osłabiał je i pochłaniał ich moc. Przepowiedziano, że aby wypełnić swoje zadanie, wąż musi owinać się wokół Europy, oraz że będzie to równoznaczne z objęciem panowania nad światem. Ma to być osiągnięte z użyciem wszystkich możliwych środków, tj. objęcie władzy, podbój gospodarczy, kontrola finansów, propaganda, podstęp, oszustwo, wojna itp.

Każdy kto studiował Talmud, dostrzeże że jego treści i rozwlekła polemika zostały przeszczepione do Protokołów. Aby pokazać że diabelski spisek związany z Protokołami (które są naprawdę tak stare, jak plemię, które je stworzyło) nie jest niczym nowym, pokażemy że te same zasady i morały, które w nich spotykamy można było spotkać już w XV w., a następnie w 1889 r. we francuskim dzienniku sponsorowanym przez Rothschildów. 400 lat wcześniej, 13 Stycznia 1489 r., żydowski rabin Chemor z Arles w Prowansji (Francja) napisał do Wielkiego Sanhedrynu, który w owym czasie miał swoją siedzibę w Konstantynopolu, z prośbą o radę. Ludzie w Arles zagrażali synagogom i rabin chciał się dowiedzieć, co Żydzi powinni zrobić w tej sytuacji. W odpowiedzi otrzymał pismo następującej treści:

*„Drogi, Kochany Bracie w Mojżeszcu,*

*Otrzymaliśmy Twój list, w którym piszesz o swoich niepokojach i nieszczęściach które musisz znosić. Słyszac te złe wieści jesteście przepelnieni bólem i goryczą.*

*Rada Wielkich Satrapów i rabinów jest następująca:*

- 1. Z tego co mówisz, król Francji wymaga, byście przeszli na chrześcijaństwo. Uczynicie to, gdyż nie ma innego wyjścia, lecz niech Prawo Mojżeszowe na zawsze gości w Waszych sercach.*
- 2. Skoro prawo ograbi Cię z majątku (zgodnie z ówczesnym prawem, Żydzi z chwilą konwersji na chrześcijaństwo musieli zdać swój majątek), uczyni swoich synów kupcami, by stopniowo mogli oni ograbiać chrześcijan z ich majątku.*
- 3. W związku z tym że Wasze życie jest zagrożone, uczyni swoich synów lekarzami i aptekarzami, by mogli odbierać życie chrześcijanom.*

4. *Oдноśnie niszczenia synagog – uczyni swoich synów kanonikami i klerykami, by mogli niszczyć chrześcijańskie kościoły.*
5. *Jeśli chodzi o inne zmartwienia, na które się skarżasz – uczyni swoich synów adwokatami i prawnikami i dopilnuj, aby zawsze mieszały się w sprawy państwa. Niech narzucą chrześcijanom swoje jarzmo, zdominują ich świat i zemszczą się na nich.*
6. *Trzymaj się rad, które Ci dajemy, a dzięki swojemu doświadczeniu i pokorze zdobędziesz władzę.*

*Podpisano V.S.S.V.F.F., Księżę Żydów, 21 Caslue  
(Listopad, 1489r.)”*

W roku 1844, tuż przed tym jak żydowska rewolucja ogarnęła większość krajów Europy, ochrzczony Żyd Benjamin Disraeli którego prawdziwe nazwisko brzmiało Israel, opublikował swoją powieść „Conningsby”, w której ujawnił: *„Światem rządzą zupełnie inne osoby, niż myślą ludzie, którzy nie mają wstępu za kulisy.”* Posunął się nawet do stwierdzenia, że wszystkie te osoby to Żydzi.

Mapa przebiegu symbolicznego węża wygląda następująco: pierwszym etapem w Europie był rok 429 p.n.e., gdzie za czasów Peryklesa wąż sięgnął po władzę. Drugi etap to Rzym, w czasach zbliżonych do panowania Juliusza Cezara. Być może będzie zaskoczeniem dla wielu czytelników, że Juliusz Cezar, który zyskał prawdopodobnie większą sławę i rozgłos niż jakikolwiek inny Rzymianin, był w rzeczywistości cennym agentem Żydów. To właśnie z tego powodu został on zamordowany przez małą grupę rzymskich patriotów, którzy narażali swoje życie, aby nie dopuścić do upadku Republiki. Żydzi płakali i lamentowali nad ciałem Cezara, jak mają w zwyczaju robić zawsze, kiedy zginie jeden z ich agentów.

Trzeci etap to Madryt w roku 1552, za czasów Karola V, czwarty to Paryż ok. roku 1790 - schyłek panowania Ludwika XVI i zapowiedź wybuchu Rewolucji Francuskiej. Piąty krok to Londyn, rok 1814, tuż po klęsce Napoleona. Szósty krok to Berlin po zakończeniu wojny francusko-pruskiej, w roku 1871. Siódme posunięcie to Sankt Petersburg i rok 1881. We wszystkich tych państwach, wszędzie gdzie przewinał się wąż, zamieszanie i straty były ogromne.

Wszystkich Protokołów jest 24, a każdy z nich aż kipi od jadu. Używane w nim określenie „goj” oznacza Białych i nie-Żydów. Jest to obraźliwe żydowskie określenie, synonim do słowa „bydło”. Innymi słowy, postrzegają oni gojów (w tym rasy Białej) jako bydło, którym można manipulować, które można niewolić i zarzynać dla własnej korzyści.

Jak już powiedziano, kilka Protokołów uznaje się za zaginione. Zdecydowanie podejrzewam, że ma to związek z ogromną rolą, jaką judeochrześcijańskie oszustwo odegrało w ujarzmianiu gojów. Ponieważ prof. Nilus był również księdzem, mógł sam usunąć te fragmenty uznając je za szkodliwe dla swojego kościoła.

Protokoły którymi dysponujemy są niekompletne, niemniej jednak na tych siedemdziesięciu krótkich stronach wyłożony jest podstawowy żydowski program, więc konieczne jest, abyśmy je zbadali. Jest to niezbędne dla zrozumienia żydowskiego sposobu myślenia i taktyki.

W kolejnym rozdziale przyjrzymy się pokrótce treści 24 Protokołów.

## Rozdział 20

# Tekst Protokołów

Poniższy tekst stanowi skrót z 24 Protokołów. W podsumowaniu trzeba było pominąć wiele rzeczy.

Idee w nich wyrażone są autorstwa Żydów, nie mojego.

Należy pamiętać, że Protokoły zostały napisane co najmniej 70 lat temu, a sformułowano je wieki wcześniej.

### **Protokół nr 1**

Niniejszy Protokół przedstawia abecadło władzy politycznej. Dotyczy wszystkich tych naiwnych fantazji o demokracji, samostanowieniu, oraz innych iluzji, które czcimy od lat i przedstawia je jako zwykle oszustwo.

Protokół stwierdza, że wolność polityczna jest tylko ideą, która nigdy się nie spełni. Idea wolności może być wykorzystywana jako przynęta do zwabienia mas ludzkich do jednej partii, w celu zmiżdżenia partii, która aktualnie sprawuje władzę. Stąd wniosek że, zgodnie z prawami Natury, istotą prawa jest siła i potęga. Protokół zwraca uwagę, że ślepa potęga narodu nie może nawet jeden dzień istnieć bez przywództwa. Wykorzystanie potencjału tej mocy staje się o wiele łatwiejsze, jeżeli przeciwnik jest zarażony ideą wolności lub tzw. liberalizmu, gdyż w imię tych idei jest gotów oddać władzę. W każdym razie, cała idea samorządności jest mistyfikacją i oszustwem, i jest używana jako iluzja by pochwycić tłumy, które pozostawione samopas zawsze kończą w chaosie.

Anarchia to coś, co Żyd stale promuje. Kontrolując finanse państwowe, promuje bratobójcze konflikty, które wkrótce przeradzają się w walkę klas i obracają państwo w proch i pył.

Gdy wycieńczone państwo wpadnie w konwulsje i za sprawą wewnętrznych sporów pogrąży się w wojnie domowej lub padnie ofiarą zewnętrznego wroga, można je uznać za nieodwracalnie utracone na rzecz Żydów.

Następnie mowa o tym, że przy zdobywaniu władzy nie ma nic niemoralnego w używaniu podstępów, oszustwa, zdrady itp. Prowadząc walkę z wrogiem zewnętrznym należy używać tych samych niegodziwych środków. Jaka zatem różnica w walce przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym?

Autor tekstu wskazuje następnie, że despotyzm jest jedyną możliwą formą rządów, a tłum jest ślepy jeśli nie ma przywództwa. Nawet jeśli z tłumy wyłania się lider, to nie ma on programu ani pojęcia o zasadach przywództwa. Tłumem nie da się kierować wyłącznie przy użyciu rozsądnych rad i argumentów, gdyż należy się spodziewać nawet nieuzasadnionego oporu, a taki bezsensowny sprzeciw może zyskać więcej zwolenników niż rozsądna argumentacja. Ludzka zdolność do rozumowania jest tylko powierzchowna. Masy są wiedzione wyłącznie przez zmienne pasje, marne przekonania, zwyczaje i sentymentalne rozważania. W rezultacie padają ofiarami waśni, co utrudnia jakiegokolwiek porozumienie, nawet przy użyciu całkowicie uzasadnionych argumentów.

Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Każdy władca cechujący się moralnością jest niewykwalifikowanym politykiem i tym samym jest on bardzo niestabilny na swoim tronie. Każdy kto chce rządzić musi odwoływać się do oszustw i obłudy. Cel uświęca środki, w związku z tym Żydzi mawiają, że kierują się nie tym co jest dobre i moralne, lecz tym co jest potrzebne i pożyteczne.

Tym samym twierdzą, że żaden lud nie jest w stanie rządzić się sam, dlatego od dzieciństwa szkolą swoich ludzi do rządzenia narodami, ucząc ich psychologii tłumów. Mówią, że „Jest to nie do pomyslenia, bowiem plan rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałą i niewykonalną.” W związku z powyższym, zwracają uwagę, że jedynym sposobem sprawowania rządów jest wprowadzenie zasady przywództwa. Nasuwa się wniosek, że zadowalającą formą rządów jakiegokolwiek państwa jest władza skoncentrowana w rękach odpowiedzial-

nej osoby. Cywilizacja nie może istnieć bez absolutnego despotyzmu, gdyż nie jest ona kierowana przez masy, lecz przez lidera, obojętnie jaki by on nie był. Tłum jest dziki i manifestuje swoje barbarzyństwo przy byle okazji.

W związku z tym, Żydzi czują, że bez wątpienia są uprawnieni do rządzenia nie tylko jednym narodem, ale wszystkimi narodami i że muszą kontynuować łapówkarstwo, oszustwa i zdradę by osiągać swoje cele. Ich dewizami są siła i podstęp.

Żydzi przyznają, że już dawno temu, w czasach starożytnych, to oni skandowali pośród tłumów hasła „*wolność, równość, braterstwo*”. Od tamtej pory te słowa lub ich synonimy były używane niezliczoną ilość razy przez bezmyślne papugi. W ten sposób wabiono zewsząd ofiary, kurczono dobrobyt na świecie i odbierano prawdziwą wolność jednostki, która była wcześniej dobrze chroniona przed presją tłumu. Nadmieniają, że goje nie zauważyli sprzecznego znaczenia tych słów i nie widzą że w Przyrodzie nie ma równości, ani nie może być wolności, oraz że sama Natura ustanowiła nierówność umysłów, charakterów i zdolności tak samo niezmiennie, jak nakazała subordynację jej prawom.

Żydzi pokazują, że rządy Białego Człowieka, którego nazywają gojem, były oparte na dynastiach. W ten sposób ojciec przekazywał synowi wiedzę o polityce w taki sposób, aby nie poznał jej nikt spoza dynastii i aby nie mógł dzięki temu zdradzić rządzących. Z biegiem czasu żydowskie idee demokracji spenetrowały głębiej sposób myślenia i struktury władzy Białego Człowieka, a rządzące dynastie straciły na znaczeniu i ich zdolności polityczne się zatraciły. Była to wielka pomoc dla powodzenia sprawy żydowskiej, dla przejęcia kontroli nad tymi narodami.

Żydowscy agenci wykrzykując hasła „*wolność, równość i braterstwo*” przyciągnęli zastępy zwolenników, którzy entuzjastycznie nieśli ich sztandary. Tymczasem, słowa te, niczym robactwo, toczą dobrobyt gojów, zakłócają spokój, ciszę i niszczą fundamenty ich państw.

Żydzi pokazują, że ich zwyczajstwo było znacznie ułatwione, ponieważ zawsze grali na czułych strunach ludzkiego umysłu i żądzach, tj. chciwość, głupota i szerzej pojęty materializm, a każda z tych ludzkich słabostek jest wystarczająca by zabić w narodzie wolę działania.

Wykorzystując potęgę złota, potęgę swojego potencjału finansowego, oraz uciekając się do podstępu i zdrady umożliwili podmianę przedstawicieli władzy ludu na swoich służalców i agentów.

## **Protokół nr 2**

W tym Protokole Żydzi ujawniają ogromne znaczenie wszczynania i prowadzenia ekonomicznych i zbrojnych konfliktów pomiędzy państwami gojów. Wojny są tu określane jako „żydowskie żniwo”, gdyż są one fundamentem żydowskiej dominacji. Gdy wojna się kończy, obie strony konfliktu są zdruzgotane, zadłużone i pozostają na łasce międzynarodowej żydowskiej finansjery. Żydzi mówią: „nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwie prawa narodowe”. Widzimy więc że Żydzi zbierają z wojen trzykrotne plony: po pierwsze, czerpią ogromne zyski z produkcji amunicji i innych środków niezbędnych do prowadzenia działań wojennych; po drugie, osłabiają rasową wytrzymałość Białej Rasy, wysyłając do boju po obu stronach męski kwiat Białych narodów; po trzecie, gdy wojna się kończy i obie strony są zrujnowane, usidlają je w finansową pułapkę, udzielając swoich pożyczek i narzucając odsetki od odsetek. W efekcie, żydowska pętla zaciska się coraz bardziej na szyjach Białych narodów.

Następnie Żydzi przechwalają się, jak wybierają na urzędy publiczne spośród gojów ludzi, którzy będą ich reprezentować i będą wobec nich lojalni. Naturalnie, ludzie tacy bardzo mało wiedzą o sztuce rządzenia i należy ich uznać za zdrajców Białej Rasy. U boku tych lokajów stać będą zawsze żydowscy doradcy, nazywani uczonymi i geniuszami, od małego hodowani do orzekania w sprawach całego świata.

Ostatnia część mówi o ważnej roli, jaką prasa odgrywa w żydowskich rękach: „Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu, dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszym złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wylawiać je ze strumienia krwi i łez...”

Podsumowują mówiąc, że żydowski system nie odniesie sukcesu, jeśli nie będzie praktycznie wykorzystywał doświadczeń z przeszłości w odniesieniu do teraźniejszości.

Widzimy zatem różne zdradzieckie sposoby używane przez Żydów do gromadzenia władzy w swoich rękach. Możemy tu wymienić: wojny, zadłużanie narodów, kontrolę pionków w rządzie, umiejętność wykorzystywania mediów i podszywanie się w nich pod głos opinii publicznej, oraz – wcale nie najmniej ważną - moc złota.



### Protokół nr 3

Z apodyktyczną ignorancją Żydzi mówią nam: „(...) cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg żmii symbolicznej, wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jak gdyby w potężne obcegi.”

Pokazują, w jaki sposób mają zamiar pochwycić nas, gojów, w swoje potężne kleszcze. Goje myślą, że ich konstytucje są wystarczająco silne by utrzymać państwa w równowadze, podczas gdy Żydzi otoczyli naszych królów i przedstawicieli władz swoimi doradcami, którzy „doradzają” im kolejne głupie, nieodpowiedzialne posunięcia. By spotęgować zamieszanie, pogłębiają przepaść pomiędzy rządzącymi a ludem – używając mocy prasy, z jednej strony zachęcają rządzących do nadużywania władzy, a z drugiej strony podburzają tłum: „Nadużycia władzy przygotowują upadek ostateczny wszelkich instytucji i wszystko runie do góry nogami pod ciosami oszalałego tłumu.”

W międzyczasie, wywoływanie ekonomicznych i finansowych kryzysów przykuło do pracy narody mocniej, niż przykuwała je niewola i prawo pańszczyźniane. *„Źródło władzy naszej spoczywa w chronicznym niedojadaniu i braku sił u robotników, ponieważ wskutek tego popadają oni w niewolę naszą, w organach zaś władzy, opiekujących się robotnikami, nie znajdują oni ani sił, ani energii do przeciwdziałania temu.”* *„Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści rządzący tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają, na drodze do celów naszych.”* *„Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata (innymi słowy żydowskiego dyktatora – dop. aut.), wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę.”* *„(...) wyślemy na ulice jednocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdrozczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić. Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam wiadomą i będą przedsięwzięte środki zapewnienia bezpieczeństwa.”*

Żydzi szczerze przyznają, że wywołali Rewolucję Francuską: *„Tajniki jej przygotowania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych!”*

Naśmiewają się ze słowa „wolność”, mówiąc że nie ma ono żad-

nego znaczenia, jednak jest użytecznym narzędziem do podżegania tłumów i popychania ich do walki przeciwko wszelkiego rodzaju siłom i władzy. *„Od tej chwili prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza-despoty z krwi syjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata.”*

#### **Protokół nr 4**

W tym Protokole Żydzi wyjawiają szczerze, że to oni zorganizowali gojów w loże masońskie, jedne z najpotężniejszych narzędzi do zniszczenia nie-żydowskich państw i kontroli nad światem. *„Kto lub co, zdolne jest obalić siłę niewidzialną? A siła właśnie jest taka. Masoneria zewnętrzna służy do ukrycia jej oraz jej celów, plan zaś działania tej siły, a nawet miejsce, gdzie się znajduje, nie będzie nigdy ludziom wiadome.”*

Aby doprowadzić spisek do końca, Żydzi muszą zniszczyć wszystkie fundamenty na których stoją państwa gojów. Goje są tak zajęci zarabianiem na życie, że nie zastanawiają się co się dzieje wokół nich. W tym czasie należy doprowadzić przemysł do spekulacji, bo dzięki temu to co przemysł odbierze ziemi, nie pozostanie przy właścicielach, lecz wpadnie w żydowskie łapska. Po zniszczeniu wszystkich zasad moralnych nie-Żydów, czyli Białych Ludzi, i ukierunkowaniu ich myślenia całkowicie w stronę przemysłu, handlu i zarabiania na życie, wytworzą z nich nowe społeczeństwa. *„Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materialne, jakie ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych, niższe sfery gojów pójdą wraz z nimi przeciwko naszym konkurentom o władzę - gojom inteligentnym.”*

Ponownie, głupota gojów zostanie użyta by zniszczyć ich samych.

#### **Protokół nr 5**

Zagadnienia omówione w tym Protokole to: Wzmoczona centralizacja rządu; Drogi wiodące Mędrców Syjonu do władzy; Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami; Żydzi jako naród wybrany; Złoto silnikiem mechanizmów państwowych; Monopole w

handlu i przemyśle; Doniosłość krytyki; Instytucje „na pokaz”; Przemęczenie wskutek nadmiaru krasomówstwa; Jak ovladnąć opinią społeczną?; Doniosłość inicjatywy osobistej; Nadzrząd.

### Protokół nr 6

Zapowiada się tu zorganizowanie olbrzymich monopoli finansowych, zbiorników kolosalnych bogactw, od których będą zależne nawet znaczne majątki nie-Żydów. Dziś widzimy, że stało się to faktem. Obojętnie czy weźmiemy rafinerie, cukrownie, wytwórnie filmowe, sieci telewizyjne, huty stali, koleje, fabryki samochodów czy inne, wszystkie one są w rękach Żydów.

Podczas gdy zagarniają oni wszystkie bogactwa tworząc z nich ogromne żydowskie monopole mówią, że muszą podnieść znaczenie swojego nadzrządu, żeby pokazać go jako protektora, wynagradzającego wszystkich którzy poddadzą mu się dobrowolnie. Kolejny akapit mówi o tym, że gojów należy pozbawić ich ziemi i należy to uczynić za wszelką cenę. Najlepszym sposobem na osiągnięcie tego celu jest obdłużenie ziemi, by utrzymywać ją w stanie bezwzględnie pognebnienia i doprowadzić do bankructwa jej właścicieli.

Kolejnym sposobem pozbawienia Białych Ludzi ich ciężko zarobionych pieniędzy i własności jest zaangażowanie się w spekulację i zmonopolizowanie jej. *„Należy, żeby przemysł wyszał z ziemi i pracę, i kapitały oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tym samym usunął wszystkich gojów, do szeregów proletariatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia.”*

Aby jeszcze bardziej zrujnować gojów, będą wśród nich propagować potrzebę luksusu, która pochłonie pozostałe oszczędności. *„Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, spowodowaną rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Oprócz tego podkopujemy zręcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyzwyczajawszy robotników do anarchii i nadużywania napojów wysokich, jednocześnie zaś zarządzymy wszelkie środki do wyrzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych.”*

Czyniąc to wszystko, ukryją swój prawdziwy cel – zniszczenie Białej Rasy – rzekomym dążeniem do służenia klasie robotniczej oraz wielkim zasadom ekonomicznym.

## **Protokół nr 7**

Aby wesprzeć wszystkie te plany zduszenia gojów, Żydzi planują wzmoczenie zbrojeń, rozbudowę policji, oraz wywołanie fermentu, wani i niezgody na całym świecie.

Dzięki tak rozległym wpływom swoich agentów i wywołanemu zamętowi, żaden rząd na świecie nie będzie w stanie funkcjonować bez żydowskiej kontroli.

*„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możliwość wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmielił się sprzeciwić naszemu planowi. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo - przeciwko nam, musimy odeprzeć atak przy pomocy wojny powszechnej.”* Druga wojna światowa pokazała, jak straszna jest ta potęga w rzeczywistości – gdy Niemcy dzięki swej odwadze i sile oswoiły się z żydowskim uciskiem, natychmiast podła propaganda, intrygi, finanse i inne środki zorganizowały państwa ościenne do nieludzkiej wojny przeciw nim i do zagłady.

Było to możliwe, gdyż jak stwierdzili: *„(. . .) winniśmy zmuszać rządy przy pomocy rzekomo opinii publicznej, urobionej w tajemnicy przez nas za pośrednictwem tak zwanego „wielkiego mocarstwa”, czyli prasy, pozostającej z małymi wyjątkami, z którymi liczyć się nie warto, całkowicie w naszych rękach.”*

Gdyby Europa wymknęła się spod kontroli, są ją gotowi zniszczyć przy pomocy armat amerykańskich, chińskich lub japońskich.

## **Protokół nr 8**

Przedmiotem niniejszej dyskusji jest manipulacja sądów. Celem jest zniszczenie prawa i sądów Białego Człowieka i przemienienie ich w dżunglę. Co więcej, Żydzi planują wypełnienie personelu sądowego przedstawicielami swojego szczepu. Jeśli dziś rozejrzemy się dookoła, ciężko zignorować fakt, jak bardzo Żydzi zinfiltrowali nasz system prawny. W USA na przykład, większość sędziów, adwokatów i prokuratorów to Żydzi.

Jednak żeby ukryć swoje chytne i podstępne posunięcia i usprawiedliwić je przed opinią publiczną, chowają je za zasłonką wzniosłych, górnolotnych zasad moralnych, które przekształcają w formę prawną. Żeby wytrenować swój pomiot w zdradliwości i przebiegłości, mają swoje nadkształcające szkoły i specjalne kursy. *„Ludzie wyżej*

*wymienieni będą znali wszelkie tajemnice bytu społecznego, będą znali wszystkie języki złożone z politycznych zgłosek i wyrazów, będą znali podkład natury ludzkiej, jej struny najwrażliwsze, na których będą musieli umieć grać.”*

Żydzi mocno skupiają się na studiowaniu ekonomii, nie po to jednak by wprowadzać nowe rozwiązania, ale po to by siać zamęt. Wokół swego rządu, tj. żydowskiego rządu, ustawią sztab ekonomistów, bankierów, przemysłowców, kapitalistów i milionerów, ponieważ wszystko będą rozstrzygały cyfry. Planują obsadzić ważne Stanowska nie-żydowskimi pacholkami, ludźmi o mrocznej przeszłości i wątpliwej reputacji, których w razie ich sprzeciwu łatwo będzie szantażować. Ludzie tacy nie reprezentują interesów własnej rasy, lecz są zdrajcami, Żydzi natomiast mówią o nich: *„będą bronili spraw naszych do ostatniego tchu.”*

### **Protokół nr 9**

Żydzi dokonują pełnej i szczegółowej analizy charakteru narodu zamieszkującego kraj, który mają zamiar zniszczyć. *„(. . .) nie minie 10 lat, a charakter najodporniejszy zmieni się i wówczas nowy naród zaliczymy do już nam uległych.”*

Wyznają, że masonskie hasło „wolność, równość, braterstwo” jest potężnym narzędziem niszczenia narodów świata. Te słowa bez znaczenia są wyrazem utopijnego idealizmu, jednak okazały się niezwykle przydatne i skuteczne.

Dalej mamy krótką dyskusję na temat wykorzystania sztucznie kontrolowanego antysemityzmu do kontrolowania „młodszych braci”. Innymi słowy, kontrolowany antysemityzm jest bardzo użytecznym narzędziem, które scala Żydów w realizacji ich ogólnoswiatowego planu.

Dla Żydów nie ma granic zasięgu działalności. Nadrząd nie jest ograniczony prawami ani przepisami. *„Z zupełną sumiennością mogę stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodawcami, my rozsądzamy i decydujemy sprawy, my karzemy, lub uniewinniamy, my, jako dowódca wszystkich wojsk naszych, usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego.”*

Na ich usługach znajdują się wyznawcy wszelkich poglądów, wszelkich doktryn – demagodzy, monarchiści, socjaliści, komuniści i utopijni marzyciele wszelkiej maści. Każdy z nich otrzymał zadanie:

*„Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłuje obalić cały ustalony ład. Wszystkie państwa są przemęczone skutkiem działań tych: wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko, lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadzrządu międzynarodowego.”*

Pamiętajmy, że Protokoły zostały spisane ponad 70 lat temu, a już wtedy Żydzi otwarcie przechwalali się że mają w garści jurysdykcję, mechanizmy wyborcze, prasę, wolność osobistą, a przede wszystkim edukację i wychowanie młodzieży. Żydzi przechwalają się również że oglupili, odurzili i zdemoralizowali młodzież gojów przez wychowanie w duchu zasad, które znane są im jako fałszywe.

Następnie chwala się, że na Zachodzie mają do dyspozycji takie środki, że zadrzą nawet najdzielniejsze serca: *„są to tunele dla kolei podziemnych, które od tego czasu będą przeprowadzone we wszystkich stolicach. W chwili odpowiedniej będą one wysadzone w powietrze wraz ze wszystkimi organizacjami i dokumentami państwowymi.”*

### **Protokół nr 10**

Ilustruje on jak łatwo jest oszukać gojów, którzy w polityce zadowolają się pozorami i nie mają zielonego pojęcia o działaniu mechanizmów sterujących ukrytych za kulisami. Aby utrzymywać ten stan rzeczy, nie należy pewnych spraw poruszać na oczach ludu. W razie konieczności wyciągnięcia ich na jaw, należy je omawiać jedynie powierzchownie, bez wdawania się w szczegóły: *„Doniosłość przemilczenia podobnego polega na tym, że nie wymienione zasady pozostawiają nam swobodę wykluczenia z niej niepostrzeżenie różnych szczegółów; o ile wymienilibyśmy je, wówczas staną się one niejako drobiazgami.”* Polityczny łotr, który jest nikczemny lecz mądry zarazem, będzie uwielbiany przez tłum za swoją zręczną bezczelność.

Żydowska hierarchia opracowała plan fundamentalnej globalnej struktury, obejmującej wszystkie narody świata (ONZ). Zamiarem jest uzależnienie wszystkich ludów od despotycznego żydowskiego dyktatora przez poddanie ich ogromnym cierpieniom, wprowadzenie w zamęt, aż będą błagalnie wznosić ręce w górę. Wtedy Żydzi zaofiarują im rozwiązanie wszystkich problemów – zburzenie narodowości, granic, różnic monetarnych. Globalny przewrót usadowi ich na tronie świata.

Jedną z metod osiągnięcia tego celu jest dopuszczenie do głośno-

wania wszystkich, bez względu na przynależność klasową i kwalifikacje, aby wprowadzić absolutyzm większości, zniszczyć pośród gojów istotność rodziny i jej wartość wychowawczą, oraz stworzyć ślepy tłum, który nie będzie zdolny poruszać się w żadnym kierunku bez żydowskich agentów wydelegowanych na jego przywódców.

Żydzi mają pełną świadomość znaczenia zasady przywództwa i od początku swej historii wykorzystywali ją do zdobycia swojej obecnej pozycji. Zdają sobie sprawę, że plan rządzenia powinien być przygotowany przez jedną osobę, gdyż nie dałoby się go scalić gdyby jego kawałki były przygotowane w licznych umysłach. Cała struktura może znać generalny zarys planu działania, ale nie może go poddawać dyskusji ani potępiać, gdyż zniszczyłoby to cały zamysł, zdeintegrowało jego poszczególne części i obnażyło ukryte znaczenie poszczególnych postanowień.

Ponuro patrzą na konstytucje jako środek ochrony przed ich konspiracją: *„konstytucja zaś, jak dobrze wiecie, nie jest niczym innym, jak tylko szkołą waśni, nieładu, sporów, niezgody, częściej agitacji partyjnej, tendencji partyjnej - słowem są to szkoły wszystkiego, co pozabawia indywidualności działalność państwową.”* Demokracje i republiki, w których wszyscy, nawet najgorsze szumowiny, mają prawo głosu, dbają o dobrobyt Żydów niszczących państwo i obywatele tego państwa. Aby jak najlepiej manipulować państwem, aranżują wybory prezydentów i innych oficjeli, mających jakieś grzeszki z przeszłości. Ci agenci będą wykonywać posłusznie swoje zadania bez obawy, że Żydzi obnażą ich przeszłość.

Wreszcie, za sprawą szerzenia niezgody, ograbiania ludu podatkami, upadku prawa i porządku, nieładu, nienawiści, walk, męczeństwa, głodu, szczepienia chorób i nędzy, ludzie będą tak wyczerpani i zdesperowani, że nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko zupełnie i ostatecznie poddać się żydowskiej dyktaturze.

### Protokół nr 11

*„Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami a wiecie wszak, co się staje z owcami, kiedy do owczarni wkradną się wilki.”*

W niniejszym Protokole Żydzi zagłębiają się w szczegóły zniszczenia resztek naszej władzy i zastąpienia jej żydowskim porządkiem

świata, który nadejdzie w formie rewolucji państwowych. Warunkiem tego nowego porządku świata jest, aby wiele akceptowanych dziś idei, tj. wolność prasy, prawo zrzeszania się, wolność sumienia, zasady systemu wyborczego i wiele innych zniknęło na zawsze z ludzkiej pamięci. Żydzi chcą się upewnić, że gdy ostatecznie zacisną swoje szczerki na gojach, ich ofiary zrozumieją że ich oprawcy są o tyle silni, o tyle nietykalni, o tyle pełni potęgi, że w żadnym razie nie będą liczyli się z narodami i nie tylko nie zwrócą uwagi na ich sąd i życzenia, lecz nawet gotowi są i zdolni z niezwalczoną siłą zgnieść ich wyrażanie i przejawianie w każdej chwili i na każdym miejscu. Wówczas goje ze strachu zamkną oczy i będą oczekiwali, jak to wszystko się zakończy. W międzyczasie będą trzymać nie-Żydów spacyfikowanych, obiecując zwrot wszystkich odebranych swobód zaraz po pokonaniu „wrogów pokoju” i wszystkich partii.

Dlaczego to działa? Osiągnięcie tych celów metodami bezpośrednimi byłoby niemożliwe dla ich rozproszonego plemienia. Dlatego też zorganizowali loże masońskie „na pokaz”, aby stworzyć zasłonę dymną dla swoich prawdziwych celów, których „*istnienia nawet nie podejrzewają te bydłeta – goje*”.

*„Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej słabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do prognozy władzy wszechświatowej.”*

## **Protokół nr 12**

Ten rozdział jest dość długi i dotyczy niezwykle ważnej roli, jaką stworzone przez Żydów loże masońskie odgrywają w kontroli prasy, władzy i nie-Żydów w ogóle.

Żydowskie pojmowanie wyrazu wolność; Przyszłość prasy w państwie syjońskim; Kontrola prasy; „Postęp” w pojęciu Żydów; Dziennikarstwo i literatura w państwie syjońskim; Solidarność żydowsko-masońska w współczesnej prasie; Obudzenie żądań społecznych na prowincji; Nieomyślność nowego ustroju.

Literatura i dziennikarstwo są traktowane przez Żydów jako dwie najważniejsze siły edukacyjne, dlatego też chcą się upewnić, że ich rząd stanie się wyłącznym właścicielem wszystkich czasopism. Ponieważ wolność prasy i wolność w ogóle są ograniczone przez prawo, a oni zamierzają tworzyć prawa wygodne dla nich, cała wolność znajdzie się w ich rękach.



W związku z tym, propaganda i prasa ją kreująca są uważane za klucz do kontroli nad gojami. „Osiodlamy ją i weźmiemy mocno w cugle. Tak samo postąpimy z pozostałą prasą; bowiem nie mamy się co bronić od napaści prasy, jeżeli pozostaniemy jako cel tylko dla księżek i broszur. Przekształcimy ów kosztowny obecnie z uwagi na konieczność cenzurowania – wytwór jawności w źródło dochodów naszego państwa, obciążymy wydawnictwa specjalnym podatkiem w markach stemplowych oraz składaniem kaucji przy organizowaniu organów prasy lub drukarni, co zabezpieczy nasz rząd od wszelkich napaści ze strony prasy. Za ewentualną napaść będziemy karali bezwzględnie. Środki takie, jak marki i kaucje, oraz zabezpieczone przez nie kary dadzą państwu olbrzymi dochód. Co prawda, gazety partyjne mogłyby nie żałować pieniędzy, toteż będziemy je zamykali już po drugiej napaści. Nikt bezkarnie nie będzie mógł zaćmić aureoli naszej nieomylności rządowej.”

Ich własne magazyny i gazety będą przypuszczać fałszywe ataki na żydowski establishment, lecz oczywiście będą one tak ograniczone, że nie wyrządzą mu żadnej krzywdy. Będą ukazywać sto stron jednego problemu, lecz nigdy tej prawdziwej, aż zdezorientują opinię publiczną do tego stopnia, że nie będzie widziała na czym stoi ani w co ma uwierzyć. Koniec końców, żaden komunikat nie zostanie opublikowany zanim Żydzi go nie obrobiją, a goje będą patrzeć na świat przez kolorowe okulary, które Żydzi założą im na nosy. Żydzi chwalać się nawet (a zostało to napisane ponad 70 lat temu), że nie ma tajemnicy państwowej, do której nie mieliby dostępu. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak od tamtej pory urosli w siłę.

W przyszłym despotycznym państwie żydowskim będą trzy typy mediów. Pierwszą kategorię będą stanowić media oficjalne, które będą zawsze pilnowały żydowskich interesów, a co za tym idzie (i co Żydzi sami przyznają) ich wpływ będzie stosunkowo niewielki. Druga kategoria to media półoficjalne, które będą miały za zadanie wabić obojętnych gojów. Trzecia grupa to żydowskie media, które z pozorów będą stały w opozycji do reżimu. Pozwoli to (a) złapać w pułapkę prawdziwych opozycjonistów, którzy zaakceptują ich poglądy jako własne, oraz (b) kształtować i neutralizować działania opozycji.

W ten sposób goje będą zajęci toczeniem mylących, urojonych walk z samymi sobą, myśląc jednocześnie, że cieszą się wolnością mediów.

Nawet w czasie gdy Protokoły zostały napisane, Żydzi przechwa-

lali się że we Francji wszystkie organy prasowe są potajemnie ze sobą powiązane. Żaden dziennikarz nie odważyłby się ujawnić tego sekretu, ponieważ każdy z nich miał na sumieniu jakiś haniebnny czyn z przeszłości, który Żydzi mogli wykorzystać do szantażowania go. Gdy Żydzi osiągną wreszcie swój cel i ustanowią despotyczny reżim, upewnią się by media nie informowały o niezadowoleniu społecznym. Wszyscy muszą myśleć że nowy reżim jest tak wspaniały i nieskazitelny, że każdy jest w nim zadowolony i nawet przestępczość zanika.

### **Protokół nr 13**

Potrzeba chleba powszedniego będzie najdroższym żydowskim białym wiskim nad głowami gojów i zmuszającym ich do milczenia i posłuszeństwa. Będą wykorzystywać swoich nie-żydowskich agentów w prasie, by wspominać w niej jedynie te kwestie, które są dla nich wygodne, żydowski reżim będzie natomiast stawiał ludzi przed faktem dokonanym. Nikt nie odważy się odwołania rzeczy już przesądzonej, tym bardziej że żydowskie media będą promować ją jako wielkie ulepszenie i udogodnienie. Jednocześnie media zwrócą uwagę ludzi w stronę nowych, błahych spraw.

W miarę jak goje będą coraz bardziej zniewoleni, Żydzi będą odwracać ich uwagę przy pomocy uciech, zabaw, namiętności, Domów Ludowych i innych rozrywek, tj. konkursy sztuki i wszelkie sporty. Kontrolowane przez żydowski monopol media będą narzucać ludziom opinie, które oni będą uznawać za własne.

Utopijni liberałowie odegrają istotną rolę w rozbiórce pozostałości po władzy gojów, do czasu, aż żydowska władza zyska pełne uznanie. Gdy to się stanie, liberałowie przestaną mieć jakąkolwiek wartość, a co więcej, mogą stać się nawet niebezpieczni, dlatego trzeba będzie ich usunąć na bok. Mimo iż rozgniewają całą Białą cywilizację i wywrócą społeczeństwa do góry nogami, ich mówcy będą chwalić nowy, życzliwy system, który faktycznie nas wszystkich zniewoli. *„Któż wówczas podejrzuwać może, że wszystkie problemy (zagadnienia) owe były przez nas dobrane w myśl planu politycznego, którego nikt nie mógł odgadnąć w ciągu wielu wieków.”*

### Protokół nr 14

Gdy Żydzi ustanowią swoje despotyczne królestwo, upewnią się że zostanie zlikwidowana każda religia poza ich religią mojżeszową, która wyróżnia ich jako naród wybrany. Wszystkie inne formy wiary zostaną zniesione. Będą również łudzić gojów, że na prawdzie mistycznej judaizmu polega cała siła wychowawcza.

Gdy zniewolą wszystkie ludy świata i ustanowią swój despotyczny reżim, przy każdej możliwej okazji będą publikować artykuły porównujące ich dobroczynne rządy z poprzednimi. Gojskie rządy poprzednich okresów będą oczerniane w najzacieklejszy sposób.

Z powodu wielu bezskutecznych, męczących i osłabiających struktury państwowe zmian rządów, ludzie będą woleli cierpieć pod żydowskim batem, zamiast ryzykować kolejne niepokoje i nieszczęścia. Będąc w pełni władzy, Żydzi jeszcze raz przypomną wszystkie historyczne pomyłki rządów gojów, które przez wieki męczyły ludzkość brakiem zrozumienia wszystkiego, co stanowi prawdziwe dobro. Będą tłumaczyć ludziom, jakie szczęście spotyka ich teraz, w porównaniu do starego porządku rzeczy. Żydzi przyznają, że w krajach uznawanych za wiodące i oświecone stworzyli szaloną, brudną i obrzydliwą literaturę, oraz pornografię. Będą one pomocne przy obalaniu starego porządku.

Nikt nigdy nie ośmieli się ukazać prawdziwej natury wiary żydowskiej. Nikt prócz „wybrańców” nie będzie znał jej tajników i żaden z nich nigdy nie ośmieli się wyjawiać, jak użyto jej do zniewolenia reszty ludzkości.

### Protokół nr 15

Równoczesny przewrót wszechświatowy i bezwzględne tępienie spisków i tajnych stowarzyszeń; Przyszłe losy gojów-masonów; Mistyczność władzy; Rozmnażanie łóż wolnomularskich; Łoże masońskie pod zarządem mędrców syjońskich; Masoneria kierownikiem wszystkich tajnych stowarzyszeń; Po co goje zapisują się do łóż masońskich?; Psychologia gojów; Celowość ofiar; Egzekucje nad masonami; Upadek powagi praw i władzy; Naród wybrany; Zwięzłość i jasność praw w państwie syjońskim; Środki przeciwko nadużyciom władzy; Surowość kar w państwie syjońskim; Wiek prekluzyjny (ostateczny) sędziów; Sędziowie w państwie syjońskim; Następstwa liberalizmu sę-

dziów i władz gojów; Bezwzględna walka z wolnomyślnością; Absolutyzm Judy; Prawo kasacji; Patriarchalny rodzaj władzy syjońskiego władcy; Prawo silniejszego jedynym prawem w państwie syjońskim; Król izraelski patriarchą świata.

## **Protokół nr 16**

Zdając sobie sprawę, że uniwersytety są kluczowymi instytucjami kształtującym myślenie ludzi, Żydzi planują rozwinąć je w nowym, korzystnym dla nich, kierunku. Ich administracja i kadra będzie przygotowywana do zawodu według tajnych programów, od których nie będzie mogła bezkarnie odstępować. Pracownicy będą starannie selekcjonowani i całkowicie zależni od rządu.

Nauki polityczne i prawo państwowe będą wykładane tylko kilku dziesiątkom starannie wyselekcjonowanych osób (w większości Żydów) na każdym uniwersytecie. W okresie przejściowym, walcząc ciągle o ustanowienie swoich despotycznych rządów, Żydzi wprowadzą do programu nauczania wszystkie te destrukcyjne idee, które walnie przyczyniły się do podburzenia rządów gojów w przeszłości. Gdy zaś zdobędą monopol na władzę, usuną wszelkie przedmioty wywołujące zamęt i uczynią z młodzieży posłuszne dzieci władzy.

Studia nad Klasycyzmem, historią starożytną, oraz wnioski z dotychczasowych doświadczeń zostaną zastąpione teoretycznymi rozważaniami nad przyszłością. *„Wykreślimy z pamięci ludzi wszystkie fakty z wieków minionych, niepożądane dla nas, pozostawiając tylko te, które uwydatniają wszelkie omyłki rządów gojów.”* Szczególny nacisk będzie kładziony na naukę życia praktycznego, obowiązków obywatela wobec państwa, prawa i porządku. Każdy stan społeczny będzie wychowywany osobno i traktowany stosownie do swojej roli.

*„Chcąc, żeby władca zajął pewne miejsce w sercach i umysłach poddanych, należy w czasie działalności jego prowadzić w szkołach i na placach publicznych wykłady z nauczaniem o użytkach działalności, jego znaczeniu i wszystkich dobroczynnych zapoczątkowaniach.”*

Nie będzie czegoś takiego jak wolność nauczania. Żydzi zwracają uwagę, iż wielowiekowe doświadczenie uczy, że ludzie w różnym wieku z powodzeniem przyswajają idee za pośrednictwem wychowania i edukacji, w związku z tym system tzw. nauki pogładowej będzie zmieniał gojów w bezmyślne, uległe zwierzęta, potrzebujące metody pogładowej by nauczyć się czegokolwiek i sformułować jakkolwiek

pomysł.

### **Protokół nr 17**

Adwokatura; Dyskredytowanie (psucie opinii) kleru gojów; Wolność sumienia; Plany syjońskie odnośnie dworu papieskiego; Król żydowski papieżem, patriarchą świata; Sposoby walki z istniejącym Kościołem; Zadania syjońskiej prasy współczesnej; Policja w państwie syjońskim; Szpiegostwo na wzór szpiegostwa kahalnego; Nadużycia władzy.

### **Protokół nr 18**

Zdając sobie sprawę z tego, że nic nie podburza prestiżu władzy tak jak jawność środków jej ochrony, Żydzi planują bronić jej w bardziej określony sposób: w razie potrzeby zastosowania wzmożonych środków ochrony, planują z użyciem utalentowanych mówców ukrytych pośród tłumu wzniecać symulowane wybuchy niezadowolenia, które przyciągną wrogów reżimu. W ten sposób, z użyciem policji, łatwo będzie im kontrolować opozycję. Pozwoli to na zduszenie w zarodku i wypalenie wszelkich spisków, zanim jeszcze zdążą się rozwinąć.

Zwracają uwagę, że powaga władzy maleje przez wykrywanie częstych spisków, że jest to niejako przyznanie się rządzących do bezsilności. Żydzi szczerze przyznają też, że niszczyli w przeszłości autorytet panujących przez liczne zamachy dokonywane rękami ich agentów, naruszyli autorytet władzy absolutnej i doprowadzili do jej obalenia.

Gdy naczelny król żydowski zdobędzie władzę, planują wzmocnić jego ochronę w ten sposób, że wykreują go na dobroczynne mistyczne bóstwo, które biedni głupi goje będą kochać do tego stopnia, iż będą go strzec sami.

Osoby podejrzewane o przestępstwa polityczne będą traktowane ze szczególnym okrucieństwem. Będą aresztowane choćby przy cieniu podejrzeń, obojętnie czy uzasadnionych, czy nie. Nikt z nich nie zdoła się wymknąć i nie będzie w ich przypadku mowy o uniewinnieniu.

### **Protokół nr 19**

*„Nie pozwalając na samodzielne zajmowanie się polityką, będziemy*

*natomiast popierali wszelkie podania i petycje, podające do uznania rządu różne projekty polepszenia bytu narodu.*” Dalej, Żydzi podkreślają, że w oczach rządu dobrze zorganizowanego pod względem społecznym, nie zaś policyjnym, intrygi są jak szczekanie pieska na słońca.

Żaden indywidualista nie dostanie szansy by stać się przywódcą opozycji, gdyż wszyscy którzy będą próbowali zostaną posadzeni na ławie oskarżonych razem ze złodziejami, mordercami i innymi brudnymi i wstrętnymi zbirami. Wykrzywi to obraz tych heroiczych ludzi w oczach opinii publicznej i nada im etykietkę pospolitych przestępców.

Wszystko to będzie czynione by całkowicie wyeliminować opozycję i możliwość sprzeciwu. W przeszłości, aby podburzyć gojskich reżimy Żydzi rozślawiali w prasie i podręcznikach historii męczeństwo przestępców politycznych, którzy się tym reżimom przeciwstawiali, ulegnie to natomiast radykalnej zmianie po ustanowieniu żydowskiej tyranii.

## **Protokół nr 20**

*„(...) o wyniku ogólnym działań naszych decyduje sprawa cyfr.”* Protokół nr 20 jest długi i skomplikowany, dotyczy finansów, odsetek i podatków.

Przedstawia plan żydowskiej polityki finansowej po objęciu władzy przez króla świata. Rząd na mocy fikcji prawnej będzie właścicielem wszystkiego, co znajduje się w państwie. Autor zaznacza w nawiasie, że nie będzie to trudne do osiągnięcia. *„W ten sposób podatki będą splanowane bez zbytniego obciążenia lub rujnowania, jako procent odpowiedni od majątku.”*

Żydzi przechwalają się bezczelnie że wywoływali przesilenia ekonomiczne przez wycofywanie pieniędzy z obiegu. Przyznają, że dzięki temu międzynarodowe bankierstwo zmusiło państwa do zaciągania ogromnych pożyczek i w ten sposób je zniewoliło, czerpiąc jednocześnie ogromne korzyści dla siebie. Dalej mowa o tym, że *„koncentracja przemysłu w rękach kapitalistów, którzy zagarnęli cały przemysł ludowy, wysysała z ludu, a tym samym i z państwa, wszelkie soki.”*

Żydzi z dumą przywołują fakt, że waluta złota była zgubna dla państw, które ją wprowadziły, gdyż nie mogła zaspokoić popytu na pieniądze, tym bardziej, że wycofali złoto z obiegu na tyle, na ile

było to możliwe. Czytelnik powinien pamiętać, że napisano to przed rokiem 1900, a następnie zwrócić uwagę, że w roku 1933 Żydzi odebrali amerykańskim obywatelom całe złoto i posiadanie go ustanowili przestępstwem. Do chwili obecnej (dane na rok 1973 – dop. tłum.) wywieźli poza granice USA prawie cały zapas złota z Fort Knox. Niewielkie rezerwy które pozostały jeszcze w kraju są zadłużone. Ameryka jest prawie całkiem pozbawiona złota.

Z radością obnoszą się ze swoją pomysłowością i cwaniactwem, porównując je do lekkomyślności gojów. Dalej chwala się chytryością swojego systemu bankowego: *„Pożyczka jest to wystawianie przez państwo weksli, stanowiących zobowiązanie procentowe, odpowiednie do sumy kapitału pożyczanego. Jeżeli pożyczka jest na 5%, to w ciągu 20 lat państwo wypłaci sumę procentową równą sumie pożyczki, w ciągu 40 lat podwójną, w ciągu 60 potrójną, a dług pozostanie długiem. Z obrachunku powyższego staje się widoczne, że przy formie podatku pogłównego państwo odbiera biedakom ostatnie grosze, by móc zaspokoić bogaczy cudzoziemskich, od których pożyczczyło pieniądze, zamiast zebrać te grosze na potrzeby swoje bez płacenia procentów.”*

Wszystko to jest częścią ich ogromnego planu. *„Rządzić bez planu określonego jest rzeczą niemożliwą. Krocząc drogą określoną, lecz z zasobami nieokreślonymi, giną bohaterowie.”* I tak, zgodnie z planem, biedny goj nie zdaje sobie sprawy w jak fatalnej sytuacji finansowej obecnie się znajduje, pomimo tego że jest zadziwiająco pracowity i wydajny.

## Protokół nr 21

Żydzi chwala się, że posiadając absolutną kontrolę nad systemami monetarnymi różnych państw świata, oraz mając wyłączność na bankowość i tym samym udzielanie kredytów, otrzymują spłaty kredytów w wysokości dwóch, trzech razy większej od kwot pożyczanych gojskim rządóm. Szczerze przyznają, że w większości przypadków gojskie rządy zaciągają te kredyty niepotrzebnie, jednak dzięki sprzedajności administratorów i niedbalstwu rządzących udało im się doprowadzić do takiej właśnie sytuacji. Goje nie tylko muszą pożyczać pieniądze corocznie, lecz muszą je także pożyczać by spłacać szybko rosnące odsetki od odsetek.

Gdy Żydzi zasiądą na tronie świata, wszystkie wykrety finansowe zostaną zatuszowane, aby nie zostawiać zbędnych śladów. *„Zniesione*

*będą również giełdy pieniężne, bowiem nie pozwolimy, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych.”*

Zamierzają zastąpić giełdy olbrzymimi instytucjami rządowymi, które będą dyktować ceny produktów przemysłowych. Dzięki temu wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą zależne od nich. *„Możecie wyobrazić sobie, jaką przez to zyskamy potęgę”*, dodają szyderczo na końcu.

## **Protokół nr 22**

W tym Protokole wyjaśniony jest bardziej szczegółowo ostateczny cel, do którego Żydzi dążą.

*„W naszych rękach pozostaje największa siła współczesna – złoto.”* Gdy weźmiemy pod uwagę, że słowa te zostały napisane co najmniej 70 lat temu i przyjrzymy się jak od tego czasu splądrowali zasoby złota należące do różnych narodów tego świata, dostajemy całkiem wyraźny obraz sukcesu, jakim okazał się ich plan.

Dodają dalej arogancko: *„Czyż trzeba jeszcze dodawać, że królowanie nasze dane jest od Boga?! Czyż posiadanie takich bogactw nie jest dowodem, że całe złoto, którego musieliśmy się dopuszczać w ciągu tylu wieków, w wyniku doprowadziło do dobra, do wprowadzenia ładu we wszystkim? Ład będzie zaprowadzony, chociaż przy użyciu pewnej przemocy. Będziemy musieli dowieść, że jesteśmy dobroczyńcami, przywracającymi dobro istotne i wolność osobistą.”*

*„Władza nasza będzie wstawiona, bowiem będzie potężna oraz będzie rządziła i kierowała zamiast wlec się za przywódcami i mówcami, rzucającymi wyrazy bezsensowne, nazywane wielkimi zasadami, a będące ściśle mówiąc, niczym innym, jak utopią. Władza nasza będzie twórczynią porządku, w którym zawarte jest całe szczęście ludzkie. Aureola tej władzy wzbudzi dla niej mistyczną cześć narodów, które przed nią ukorzą się. Prawdziwa siła nie zrzuca się żadnych praw, nawet boskich; nikt nie śmie zbliżyć się do niej z zamiarem odebrania choć źdźbła jej potęgi.”*

## **Protokół nr 23**

Głównym tematem, który przewija się przez Protokoły jest zniewolenie ludzkości i zmuszenie jej do ugięcia się i uznania żydowskiego autorytetu. Jest jeszcze jeden sposób by nauczyć ludzi pokory i spra-



wić by byli bardziej posłuszni (pamiętacie Kazanie na Górze?). Sposobem tym jest ograniczenie wyrobu przedmiotów zbytku, a tym samym pozbawienie ludzi możliwości posiadania luksusu, co uczyni ich skromniejszymi i bardziej uleglejszymi. Żydzi zamierzają również osłabić i zredukować liczbę dużych producentów i zastąpić ich małymi jednostkami. To powrót do Średniowiecza. Pijaństwo będzie zakazane i będzie przestępstwem karalnym.

Żydzi podzegli do niezgody, wznicali rewolucje i podkładali ogień anarchii na całym świecie. Gdy wybraniec boży, tj. król żydowski, zasiądzie ostatecznie na tronie świata, rola wszystkich tych czynników będzie spełniona. Wszystko to stanie się wówczas nieprzydatne i zostanie usunięte: *„Dlatego też [król żydowski] powinien zabić takie społeczeństwa, chociażby zatopiwszy je w ich krwi własnej, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy.”*

### Protokół nr 24

Nadchodzący król świata i Żydów musi wywodzić się z dynastii króla Dawida. Zostanie on wybrany i będzie wspierany przez trzech najwyższych Mędrców Syjonu. Kandydat zostanie starannie wyselekcjonowany nie dzięki prawu dziedziczenia, lecz dzięki swoim wyjątkowym talentom. Czekać go będzie bardzo intensywne i rygorystyczne szkolenie, w czasie którego starszyzna zaznajomi go z tajnikami syjonistycznego programu i metodami sprawowania władzy. Wszystkie te szczegóły mają być znane jedynie wąskiemu gronu wtajemniczonych.

Następcami króla niekoniecznie będą jego bezpośredni spadkobiercy, gdyż oni również zostaną poddani sprawdzianowi predyspozycji. Jedynie osoby bezwzględnie odpowiednie do stanowczego, okrutnego, lecz niezachwianego rządu zdobędą autoryzację Mędrców. W razie gdyby król zaniemógł, lub gdyby przejawiał oznaki upadku woli, zgodnie z prawem będzie zobowiązany do przekazania władzy do rąk odpowiednich.

Gdy już znajdzie się na tronie, jedynie on i jego trzej adiutanci spośród Mędrców będą znali program na przyszłość: *„Nikt nie będzie wiedział, co chce osiągnąć król przez rozporządzenia swoje, a więc też nikt nie będzie śmiał zagrozić drogi do niewiadomego.”* Król żydowski nie może ulegać namiętnościom, lecz zamiast tego musi kierować

się chłodnym wyrachowaniem. „*Punkt oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludowi w ofierze wszelkie skłonności osobiste.*”

## Rozdział 21

# Marksizm – współczesna trucizna

Nie sposób uznać Karola Marksa za wielkiego pisarza, czy wielkiego myśliciela. Jego słynne dzieło „Kapitał” jest tak rozwlekłe i tak nudne, że praktycznie jest niemożliwe do przeczytania. Pomimo faktu, że jest ono bardzo reklamowane przez żydowską sieć propagandy i niezwykle promowane przez międzynarodowe żydostwo, książka ta została przeczytana przez niewielu i po dziś dzień jest bardzo rzadko czytana. W rzeczywistości, książka ta nie została napisana przez samego Marksa, ale przy dużym współudziale Fryderyka Engelsa, jego żydowskiego współpracownika i finansowego zbawcy. Engels zrewidował notatki Marksa i ułożył je w bardziej czytelną formę, ale i tak całość jest tak trudna do przebrnięcia, jak przedarcie się przez strumień zimnej melasy.

Książka ta nie zawiera też naprawdę nowych teorii. Marks pożyzył większość teorii socjalistycznych od Condorceta, Saint-Simona, Augusta Comte’a i innych. Teoria tezy, antytezy i syntezy, którą nazywa materializmem dialektycznym, została ściągnięta z dzieł G.W. Friedricha Hegla. To bezużyteczna i bezproduktywna teoria - nic więcej niż gra słów i może być najlepiej opisana jako semicka semantyczna kazuistyka.

Mimo to, utwory Marksa były w stanie przeniknąć i zatruć umysły większości ludzi w dzisiejszym świecie, dlatego też musimy je

przeanalizować i zbadać dlaczego tak się stało, oraz dowiedzieć się, co właściwie on napisał.

Należy tutaj nadmienić, że nauki Marksa rozpowszechniły się ze względu na ich blask lub siłę przekonywania, wymowę, innowacyjność, ani dlatego, że miały coś konstruktywnego do zaoferowania. Powodem osiągnięcia ogólnoświatowego rozgłosu był fakt, że były gorąco wspierane przez sieć żydowskiej propagandy, oraz przez wszystkie siły i wpływy totalnej żydowskiej konspiracji, podobnie jak chrześcijaństwo. Powtarzam - marksizm rozprzestrzenił się nie dlatego, że był chwytliwym towarem, ani dlatego że miał atrakcyjne opakowanie. Nie. Był rozpowszechniany wyłącznie przez ogólnoświatową, zorganizowaną żydowską konspirację, kontrolującą tysiące głośników fabrykach i stołówkach, w radiu i telewizji, za pomocą których wstrzykiwano przedestylowaną przez Marksa truciznę milionom nieświadomych ofiar. Podobnie jak Kazanie na Górze, marksizm nie proponuje nowych rozwiązań, nie oferuje nowej nadziei, ani żadnych konstruktywnych doktryn, lecz wręcz przeciwnie - tak jak Kazanie na Górze, oferuje samobójczy program zniszczenia naszej Białej cywilizacji.

Inną pracą, którą Karol Marks napisał we współpracy z Fryderykiem Engelsem jest „Manifest Komunistyczny”. Jest krótszy i został napisany znacznie wcześniej niż „Kapitał”. Jest o wiele bardziej czytelny i jest uważany za podstawę komunistycznej doktryny.

Marks urodził się w Trewirze, w Prusach, w 1818 roku. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Mojżesz Mordechaj Levi i był synem żydowskiego rabina. Jego ojciec był żydowskim neofitą, który pozornie porzucił religię żydowską i przeszedł na chrześcijaństwo w 1824 roku, kiedy to młody Marks miał 6 lat. Nie powinniśmy jednak traktować tego poważnie, gdyż Żydzi mają zwyczaj paradowania pod fałszywą banderą i jak kameleon potrafią wtapiać się w środowisko, które próbują zinfiltrować. Ponieważ z perspektywy czasu widzimy, jak duże znaczenie Karolowi Marksowi przypisują Żydzi, nie tylko jest możliwe, ale i wysoce prawdopodobne, że niewidzialna dłoń żydostwa pomogła Marksowi i Engelsowi napisać ich trującą polemikę. Następnie ogłoszono Marksa autorem, tak aby całość wyglądała na napisaną przez nie-Żyda. Mając opracowaną doktrynę gotową do zatucia umysłu nie-Żyda, żydowska sieć pracowała gorączkowo i z zapalem, promując i rozpowszechniając te idee, a wszystko to w służbie żydowskiej rasie.

\* \* \*

Zróbmy w tym miejscu krótką dygresję, by odnieść się do kwestii socjalizmu względem komunizmu. Mimo, że większość ludzi myli te dwa pojęcia i uważa że są one ze sobą ściśle powiązane, my dostrzegamy między nimi wyraźne różnice. Socjalizm nie jest złem jako takim, w każdym razie nie większym niż kapitalizm, pieniądz, rząd, organizacja, edukacja czy wiele innych fundamentów naszej cywilizacji. W rzeczywistości, postęp ludzkości może być mierzony stopniem, w jakim była ona w stanie tworzyć wspólnotę społeczną, ustanawiać władzę i prawo, organizować podział pracy, by w efekcie rozrastać się, tworząc narody i państwa. Nie ma w tym nic złego. W rzeczywistości, to wszystko jest konstruktywne, a wszystkie te działania są socjalistycznymi i kolektywistycznymi działaniami w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu.

W rzeczywistości, idea grupy osób żyjących pod zorganizowaną władzą jest tak socjalistyczna, że nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Gdy łączymy siły by budować drogi krajowe, lotniska, armię i marynarkę wojenną do obrony naszego kraju, gdy łączymy wspólne wysiłki na rzecz budowy szkoły lub pozwalamy by szkoły edukowały nasze dzieci, zdecydowanie angażujemy się w socjalistyczne przedsięwzięcie. Wszystko to oznacza, że ludzie współpracują we wspólnym (kolektywnym) wysiłku dla swojego zbiorowego dobra i osiągnięcia korzyści, które sięgają daleko poza wszystko, co mogliby osiągnąć, gdyby działali wyłącznie jako egoistyczne jednostki, idące własną indywidualną ścieżką. Socjalizm, w skrócie, jest zorganizowanym społeczeństwem.

Można szczerze powiedzieć, że miarą postępu ludzkości może być bezpośrednia gotowość jednostki do poświęcenia własnych interesów dla wspólnego dobra ogółu, a to jest istotą socjalizmu. Powtarzam - nie ma absolutnie nic złego w socjalizmie (czy też kolektywizmie), per se (łac. samo przez się), a podczas krótkiego okresu pokoju w Niemczech w latach 1933-1939, pod narodowosocjalistycznymi rządami Hitlera, państwo osiągnęło zdumiewający, nieznany dotąd w historii narodów stopień rozwoju. To był socjalizm Białych Ludzi pod przewodnictwem wielkiego Białego Człowieka i powtórzymy - wyniki były niezwykle konstruktywne, twórcze i produktywne.

Inaczej sprawa wygląda z komunizmem - żydowskim wypaczeniem socjalizmu, zaprojektowanym nie po to, aby budować dla wspól-

nego dobra, lecz by zniszczyć narody Białych Ludzi, ich kraje i cywilizację. Następnie z ich ruin Żydzi wykuwają piekielną żydowską dyktaturę. To jest właśnie to, co komunizm ma na celu, i to właśnie Żyd ma na myśli gdy mówi o socjalizmie.

Tyczy się to każdego narzędzia, które Żyd wykorzystuje w swoim programie podboju świata: nie ma nic złego w pieniądzu, ale kiedy używa ich Żyd, robi to w celu zniszczenia Białej Rasy i ustanowienia żydowskiej dyktatury na świecie. Nie ma nic złego we władzy jako takiej, ale gdy Żyd piastuje urząd, używa go by zniszczyć Białych gojów i pomagać tworzyć łańcuchy ich zniewolenia. Nie ma nic złego w edukacji jako takiej, ale kiedy jest ona w żydowskich łapskach, wypacza umysły naszych dzieci i robi z nich zjadliwych wrogów własnej kultury, cywilizacji, ludu i kraju. Nie ma nic złego w związkach zawodowych jako takich, do czasu gdy Żyd obejmuje nad nimi kontrolę, bo gdy już to się stanie, zamienia je w oddziały szturmowe do burzenia naszej gospodarki i struktury państwowej. Tak właśnie jest ze wszystkim, czego dotyka i co kontroluje Żyd.

Niestety, większość Białych intelektualistów nie jest w stanie odróżnić socjalizmu jako takiego od jego wypaczonej formy, a mianowicie żydowskiego komunizmu. Niestety, Biała Rasa w swej ignorancji klasyfikuje komunizm i socjalizm razem, jako bliźniacze zło i uważa, że jeśli jesteś socjalistą, to jesteś pobratymcem komunistów. To fałszywe i zwodnicze. Wręcz przeciwnie, socjalizm jest podstawową tkanką cywilizacji, fundamentem życia społecznego. Jest podstawą wszelkich możliwych rządów i podstawowym składnikiem wszelkiego postępu cywilizowanej Białej Rasy w historii. Nie trzeba się długo zastanawiać, byśmy doszli do wniosku, że gdyby każdy człowiek pracował tylko we własnym interesie, innymi słowy, gdyby całkowicie zajmował się „indywidualnym przedsiębiorstwem” (za czym konserwatyści tak chętnie się opowiadają), ludzkość nadal byłaby na etapie jaskiniowców. W rzeczywistości, nie byłaby nawet w stanie zbudować podstawowej jednostki społecznej, którą jest rodzina, ponieważ to także wymaga ofiary indywidualnej dla dobra grupy.

Z drugiej strony, komunizm to zupełnie inna para kaloszy. Jest on jak bestia grizzly. Podczas gdy niemiecki narodowy socjalizm nie ingerował w prywatną własność jednostek, zachowywał prywatne przedsiębiorstwa, był prorodzinny, promował ideę patriotyzmu i lojalności wobec rasy, komunizm nie ma żadnej z tych cech. Zamiast tego, zaciekle stara się zetrzeć je wszystkie z powierzchni ziemi. Pod

egidą narodowego socjalizmu w Niemczech, w ciągu sześciu krótkich lat Hitler odbudował naród zbankrutowany i złamany moralnie, finansowo i duchowo. Przekuł go w jedną z najbardziej postępowych i produktywnych nacji, jaką zdumiony świat kiedykolwiek widział. Fakt, że Żydzi przez kłamstwa, oszustwa i konspiracje zarządzali resztą Białych nacji na świecie by razem rozbić Niemcy z zewnątrz to już inna historia. Niemniej jednak, osiągnięcia narodowego socjalizmu (który był socjalistyczną władzą) w trakcie sześciu lat pokoju w hitlerowskich Niemczech są czymś, czego żydowska propaganda nie może wymazać z historii naszych czasów.

\* \* \*

Teraz, gdy oddzieliśmy konstruktywne idee socjalizmu jako takiego od komunizmu i rozgraniczyliśmy te pojęcia, zbadajmy co kryje się pod hasłami żydowskiego komunizmu, który wybił się przez tego Żyda, Karola Marksa.

Żydzi są mistrzami podziałów, a teoria dzielenia i rządzenia została dopracowana przez nich do perfekcji. Istnieje kilka sposobów dzielenia ludzkości - płeć, grupy wiekowe, religie, narody i różne inne, ale Karol Marks postanowił podzielić ją na „burżuazję i proletariusz”. Nie on wymyślił te określenia, jednak dla celów praktycznych wyciągnął je z kapelusza i uczynił z nich oręż wykorzystywany po dziś dzień, oczywiście z pomocą ogólnoświatowej konspiracji.

„Burżuazją” nazywał ludzi z klasy nowoczesnych kapitalistów, właścicieli ośrodków produkcyjnych i pracodawców. W rzeczywistości, prawie każdy w klasie średniej kto posiadałby choćby mały sklep byłby uznany za „burżuja”. Jak wszyscy wiemy, klasa średnia jest prawdziwą siłą i kręgosłupem narodu, jednak Marks zwrócił swój gniew właśnie przeciwko niej, uznając że musi zostać zniszczona.

Termin „burżuazja” pierwotnie oznaczał mieszkańców miast, jednak w epoce Romantyzmu zaczął oznaczać przedstawicieli klasy średniej, obojętnie czy żyli w miastach, czy nie. Biznesmeni, począwszy od największych magnatów włókienniczych po najdrobniejszych sklepikarzy, lekarzy, prawników, nauczycieli i innych wykształconych ludzi, wszystkie grupy które dziś nazywamy „białymi kołnierzykami”, stały się częścią „burżuazji” i według Marksa musiały zostać wyteńpione. Marks na nowo zdefiniował burżuazję, jako „właścicieli środków kapitalistycznej produkcji” i używał tego określenia w odniesieniu do całej klasy średniej.

Marks urósł do rangi wielkiego mistrza klasy robotniczej, dla której utworzył określenie „proletariusze”. Robiąc to, sięgnął daleko wstecz, do historii Starożytnego Rzymu, gdzie proletariuszami pierwotnie nazywano ubogą klasę społeczną o niewielkim znaczeniu, której przedstawiciele nie mieli żadnego majątku który mogliby zapisać swoim dzieciom (łac. *proles* - potomstwo). Mimo że rzymska biedota nie miała nic wspólnego z fabrykami, Marks lubił ten termin, bo wierzył że miał wielki romantyczny i historyczny odnośnik. Pod nazwą „proletariusze” zaklasyfikował nie tylko robotników, ale też wszelką miejską biedotę (bez względu na to czy pracowali w fabrykach czy nie), a także chłopów, którzy – jak twierdził - prędzej czy później przeniosą się do miast z ekonomicznej konieczności. Jego zdaniem, burżuazja też prędzej czy później wsiąknie w masy proletariatu, ponieważ zbankrutuje wskutek działania kapitalistycznej konkurencji. Fakt, że przez kolejne sto lat tak się nie stało, a wręcz przeciwnie - klasa średnia ogromnie się rozrosła i rozwinęła daleko poza dziewiętnastowieczne wizje, nie stanowi najmniejszego problemu dla żydowskich propagandystów. W dalszym ciągu wspierają te marksistowsko-żydowskie doktryny, torując sobie drogę do zniewolenia świata. Dodajmy, że jest to tylko jedna z wielu teorii i przewidywań Marksa, które w świetle wydarzeń okazały się całkowicie błędne i mylące.

Marks napisał w „Manifeście Komunistycznym”: „Robotnicy nie mają ojczyzny (...) Odgraniczenia i przeciwieństwa narodowe pomiędzy ludami znikają coraz bardziej wraz z rozwojem burżuazji, wolnością handlu, rynkiem światowym, jednostajnością produkcji przemysłowej i odpowiadających jej warunków bytu.” To również było fałszywe, prawdopodobnie bardziej niż wiele innych rzeczy, które napisał w swoim traktacie, a napisał ich wiele. W „Manifeście Komunistycznym”, który został napisany w przededniu serii żydowskich rewolucji rozpętanych w 1848 r., Marks uznał, że nacjonalistyczne nastroje wygasły. Nie mógł się bardziej mylić. To był początek wielkiego odrodzenia nacjonalistycznych nastrojów wśród ludzi pracy. Właśnie wtedy, gdy stwierdził, że człowiek pracujący nie ma ojczyzny.

Marks był mistrzem rozdzielania dwóch klas, które praktycznie wynalazł. W pierwszym rozdziale „Manifestu Komunistycznego” przedstawił Europę w ferworze walki o dominację między burżuazją i rozwijającym się proletariatem. Wyobrażał sobie, że w przyszło-



ści walka będzie naznaczona strajkami, blokadami, sabotażem, cięciem wynagrodzeń, bankructwami, kryzysem przedsiębiorstw, przy jednoczesnym wzroście znaczenia związków zawodowych, zwiększeniu proletariackiej „świadomości klasowej” i przemocy. W ten sposób ukazał plan burzenia krajów i narodów, w którym ukryta była potężna żydowska ręka, promująca go z wielkim zapałem i energią w celu rozbicia kilku wielkich państw świata, a dziś atakująca te, które jeszcze nie upadły. Widział to jako dramatyczne starcie dwóch sprzecznych i wrogich klas społecznych, które mogły jedynie toczyć śmiertelny bój. Jako zwolennik Hegla, wierzył także, że postęp narodził się z „owocnej walki przeciwstawnych zasad”. Procesowi temu Hegel i Marks dali słynną nazwę „dialektyka”. W ten sposób opisał starcie dwóch przeciwieństw - tezy i antytezy - łączących się na końcu w syntezę. Synteza następnie stawała się nową tezą, z której wkrótce rozwijała się antyteza, obie później ewoluowały w nową syntezę itd. Tej bezsensownej teorii następnie nadano osobliwą nazwę: „materializm dialektyczny”.

W rozdziale drugim „Manifestu Komunistycznego”, zatytułowanym „Proletariusze i komuniści”, Marks prowadzi dyskusję z burżuazyjnymi krytykami komunizmu, na temat tego, czy komunizm jest dobry czy też nie. Gdy zadaje pytanie: „W jakim stosunku są w ogóle komuniści do proletariuszy?”, szczerą odpowiedź powinna brzmieć, że w żadnym, ponieważ w tamtym czasie nie było w rzeczywistości żadnej partii komunistycznej. Jednak Marks był kłamliwy i arogancki (cechy bardzo powszechna wśród jego rasy) i jawnie kroczył dalej, jak gdyby utworzenie jego partii i zniszczenie burżuazji były już faktami dokonanymi. W rozdziale tym określa komunistyczny program zniszczenia własności prywatnej, a następnie przechodzi do nadużyć i oczernia burżuazję. Opisuje ich jako złodziei, nadętych, głupich złoczyńców. Takie samo stanowisko przyjęli jego żydowscy naśladowcy w ostatnim stuleciu.

W tymże samym drugim rozdziale, Marks zaczyna używać wyzwisk, a atak na burżuazję staje się mściwy i złośliwy. Broni programu komunistycznego, jego założeń i celu, którym jest zniszczenie państwa, kultury, religii i rodziny, twierdząc oczywiście, że wszystko to jest dziełem burżuazji.

Twierdzi on, nie ma nic złego w tym by burżuazja utraciła swoją własność prywatną, ponieważ całe to mienie zostało skradzione ciężko pracującym bohaterskim proletariuszom i rolnikom, którzy je wy-

produkowali. Według Marksa, do roku 1848 burżuazja zniszczyła już wszystko, włączając w to kulturę, państwo, religię, życie rodzinne i własność prywatną. Na takich szalonych zasadach usprawiedliwia komunistyczne cele samobójczej zagłady narodu, twierdząc, że wszystko byłoby wspaniałe, jeśli tylko wszystko zostałoby zrównane z ziemią, a klasa robotnicza objęła by kontrolę. Zarzuty te są tak śmieszne i tak oderwane od rzeczywistości, że przeciętny człowiek może się zastanawiać, czy Marks nie postradał zmysłów, bo jeśli nie, to z pewnością nie wierzył w to, co sam napisał.

Oczywiście, z pewnością nie wierzył w to co napisał i na pewno nie sądził, że klasa robotnicza na tym skorzysta. Nie było jego zamiarem by klasa robotnicza skorzystała na czymkolwiek. Musimy pamiętać o jednym twardym i ważnym fakcie - Karol Marks był Żydem, oddanym swojej rasie i jej dążeniom do zniszczenia Białej Rasy. Podobnie jak w Kazaniu na Górze, które zaleca: „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „nadstaw drugi policzek”, „sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim”, „nie stawiaj oporu złemu”, idee Marksa były czystym zniszczeniem, zagładą i samobójstwem. Nikt nie był nimi zbyt zainteresowany i nikt tak naprawdę ich nie kupował. Jednak stał za nimi ogromny program propagandowy międzynarodowego żydostwa i narzucono je światu, podobnie jak to miało miejsce prawie 2 tys. lat wcześniej, kiedy to Żydzi wypromowali samobójcze idee Nowego Testamentu w dominującym, Białym rzymskim świecie.

Następnie Marks staje się zwolennikiem zniesienia rodziny jako takiej. Broni tych samobójczych propozycji (które z pewnością nie mają poparcia ze strony klasy robotniczej ani nikogo innego) poprzez kolejne ataki na „burżuazję”. Musimy pamiętać, że termin „burżuazja” nie znaczył nic póki Marks i żydowska sieć propagandowa nie uczynili go powszechnym i tak naprawdę nic on nie znaczy, ponieważ odnosi się do różnych dziedzin życia, ludzi wykonujących różne zawody i posiadających zróżnicowane dochody. Niemniej jednak, Marks kontynuuje miażdżenie „burżuazji”, jak gdyby była ona uosobieniem zła i zadaje pytanie: „Na czym opiera się współczesna rodzina burżuazyjna?”, na które daje zaraz odpowiedź non sequitur (łac. nie wynika): „Na kapitale, na dorobku prywatnym.” Stwierdza ponadto, że 1/10 wszystkich ludzi w Europie prawdopodobnie nie posiada żadnego majątku. Gdyby te dwa stwierdzenia rozpatrywać razem, to oczywiście są ze sobą sprzeczne, ponieważ – jak twierdzi - proletariusze stanowią 90% ludności, a oni też posiadają rodziny i to

prawdopodobnie większe niż tzw. „burżuazja”. Według jego śmiesznego rozumowania, te 10% (które nie posiada żadnego kapitału, a wszak rodzina bazuje na kapitale) nie powinno mieć żadnej rodziny w ogóle. I tak dalej. Skacze od jednego argumentu non sequitur do innego, śmiesznego i bezpodstawnego, ale mimo to kontynuuje usprawiedliwianie zniszczenia Białego społeczeństwa tą trucizną.

Dalej, bije głupotą samego siebie i mówi, że kobiety mają zostać „wyzwolone” i mają stać się obiektami „wolnej miłości”. Uzasadnia to mówiąc, że nie ma potrzeby by komuniści naprawdę wprowadzali tą ideę od podstaw, gdyż „istnieje ona prawie od zarania dziejów”. W związku z tym, tym co wszyscy jego dobrzy, mali komuniści chcą zrobić jest „wprowadzenie legalnej, wolnej miłości w miejsce tej obłudnej i ukrytej.”

To nie ma końca. Niszczyć, niszczyć i jeszcze raz niszczyć. Chce zniszczyć wszystkie znane wartości stworzone przez poprzednią cywilizację.

To bardzo dziwne, że cały program i cała książka są skupione na tym, jak zniszczyć teraźniejszy „burżuazyjny” system, w jaki sposób promować rewolucję, jak obalać, jak unicestwiać. Poza rewolucją, burzeniem i niszczeniem znajdziemy bardzo niewiele, jeśli w ogóle, konstruktywnych pomysłów na to, jak zbudować coś w to miejsce. Jest to stary żydowski program - burzyć, niszczyć, unicestwiać. Kolejnym komunistycznym rozwiązaniem jest zniesienie państw i narodowości, w myśl twierdzenia, że robotnicy nie mają ojczyzny. Zdradzieckie kłamstwo! Następnie, Marks stwierdza że narodowe różnice i antagonizmy między narodami zanikają z dnia na dzień, co w roku 1840 było kompletnie sprzeczne ze stanem faktycznym. Bardzo rzadko nastroje nacjonalistyczne bywały tak silne jak w tamtym okresie i nie tylko nie słabły, ale wyraźnie się nasilały w ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat.

Marks kontynuuje tego rodzaju dyrdymały, całkowicie zatracając kontakt z faktami, historią i rzeczywistością, a motywem przewodnim jego wypocin jest zniszczenie wszystkiego, dokumentnie wszystko. Rezultat końcowy miał wyglądać w ten sposób: „Proletariat użyje swojego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w rękę państwa, tj. w rękę zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu i by możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.” Rzecz w tym, że nie wspomina o tym, w czyich rękach

państwo znajdzie się tak naprawdę. To, co tak naprawdę miał na myśli to to, że władza będzie skupiona w rękach samych Żydów, jak pokazała historia w ciągu ostatnich pięćdziesięciu kilku lat żydomunistycznej tyranii w ZSRR.

Zwieńczeniem drugiego rozdziału jest słynne dziesięć punktów „Manifestu Komunistycznego” i są one znane bynajmniej nie z powodu mądrości w nich zawartych, ale znowu tylko dlatego, że globalny żydowski spisek narzucił je i propagował w pozostałej części świata, ku smutkowi mieszkańców.

Poniżej mamy określone dziesięć punktów (w ich dosłownym brzmieniu), tak aby można było sprawdzić, jak duże są postępy Żydów w ich realizacji, nie tylko w krajach komunistycznych, w których sprawują oni władzę absolutną, ale również w tak zwanych „wolnych” krajach zachodnich, gdzie bardzo szybko burzą oni okowy narodów i fundamenty samej Białej Rasy.

Oto bełkot, który Żydzi tak spektakularnie uczynili znanym:

### **Manifest Komunistyczny**

1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.
2. Wysoki podatek progresywny.
3. Zniesienie prawa dziedziczenia.
4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników.
5. Centralizacja kredytów w rękach państwa za pomocą banku narodowego o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu.
6. Centralizacja środków transportu w rękach państwa.
7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzędzi produkcji, wzięcie pod uprawę i ulepszenie gruntów według jednolitego planu.
8. Jednaki przymus pracy dla wszystkich, utworzenie armii przemysłowych, zwłaszcza w rolnictwie.
9. Zespolenie rolnictwa z przemysłem, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństw pomiędzy miastem a wsią.

10. Społeczne bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd.

W powyższym programie nie ma żadnej wielkiej logiki, nie widać też żadnych nadrzędnych potrzeb wprowadzania takich zmian. Przykro jednak patrzeć, jak Żydzi byli w stanie narzucić światu ten diabelski program i uczynić go rzeczywistością. To wręcz niebywale, że Żydzi stworzyli dwie pozornie antagonistyczne grupy, sztucznie je podzieliли, oznaczyli jako „burżuazję” i „proletariat” i na tej podstawie zbudowali swój szyty grubymi nićmi program podboju świata. Niemniej jednak, ze swoją potęgą finansową, wpływami i narzędziami propagandy wprowadzili ten nonsens w życie.

W trzecim rozdziale Marks nie przedstawia żadnych nowych treści ani pomysłów, które byłyby warte wspomnienia. Przez większość rozdziału za pomocą pokręconej logiki próbuje wzmocnić to, co powiedział już wcześniej. Najczęściej widać to w przypadku dalszych prób robienia straszaka z człowieka, którego nazywa „burżujem” i wzbudzania wobec niego wrogości przeciwstawnej grupy, którą nazywa „proletariatem”.

Jeden punkt jest bardzo ciekawy i znaczący, choć zapewne nie w sposób zgodny z intencjami autora, mianowicie że komunizm i chrześcijaństwo mają wiele wspólnego. Oto mamy zdanie: *„Nic łatwiejszego, jak nadać chrześcijańskiemu ascetyzmowi socjalistyczny pokost. Czyż chrześcijaństwo nie piorunowało również przeciw własności prywatnej, przeciw małżeństwu, przeciw państwu? Czyż nie zalecało na ich miejsce dobroczynności i żebractwa, celibatu i umartwienia ciała, życia klasztornego i kościoła? Socjalizm chrześcijański jest jedynie wodą święconą, którą klecha kropi rozgorzyczenie arystokratów.”*

Mimo że Marks zrobił to nieświadomie i nie do końca poprawnie, mamy tu punkt, który wymaga podkreślenia – mianowicie, że istnieje podobieństwo między żydowskim chrześcijaństwem i żydowskim komunizmem, mimo że ani komuniści, ani chrześcijanie nigdy tego nie potwierdzą. Niemniej jednak, są one bardzo podobne i mamy zamiar dokonać ich porównania .

Jedną z głównych idei programu komunistycznego jest zniesienie własności prywatnej. Chrześcijaństwo także promuje w rzeczywistości taką postawę, piętnując tych członków społeczeństwa, którzy

mają dość energii i przezorności by zapewnić byt swoim rodzinom. W Nowym Testamencie wielokrotnie mówi się: „sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim”; „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego”; „królestwo Moje nie jest z tego świata”; „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi (...) Gromadźcie sobie skarby w niebie”; „Popatrzcie, jak rosną lilie na polach: nie pracują w znoju, nie tkają, nie chodzą kupować sukna do sprzedawców (...) Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę na polu (...) to o wiele bardziej zatroszczy się o was, Swoje dzieci”. I tak dalej, i tak dalej. Motyw powtarza się raz po raz, mówiąc że każdy kto ma dość energii i ambicji by pracować na utrzymanie swoje i swojej rodziny jest kiepskim kandydatem do przekroczenia bram królestwa niebieskiego.

Następnie dochodzimy do kwestii życia rodzinnego. Zacytujmy słowa Jezusa (Mt 10:34): „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będę nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.” To niezbita dowody na to, że celem nowej religii chrześcijańskiej jest podział rodziny i jej zniszczenie.

Możemy podać inne przykłady na to, że Kościół chrześcijański nakłania do burzenia rodziny i powstrzymuje od prokreacji swoich członków. Od prawie 2 tys. lat Kościół Katolicki promuje celibat wśród swoich członków. Kapłani mieli i nadal mają zakaz zawierania małżeństw. Kościół ustanawia liczne klasztory, których członkowie – mnisi – mają żyć w stanie wolnym. Najlepsze i najbardziej zaangażowane młode kobiety zostają zmuszane do przyłączenia się do klasztoru i stają się zakonnice, wyzbywając się pierwotnej kobiecości. Następnie są one sztywno kontrolowane przez „matkę przełożoną”, spędzając resztę życia w ponurym klasztorze, gdzie umierają bezproduktywnie i bezdzietnie, po zniszczeniu swojego dziedzictwa zgodnie z własnymi zбочonymi przekonaniem religijnymi.

Innym ważnym podobieństwem żydowskiego komunizmu i żydowskiego chrześcijaństwa jest filozofia, która w obydwu przypadkach atakuje produktywnych i kreatywnych liderów społeczeństwa. Wspominaliśmy już o zaciekłych atakach komunistów na „burżuazję” i zachwalanie przez nich cnót „proletariuszy”, tzn. tych, którym nie

udało się zdobyć czegokolwiek. Fakt, że przyczyną ich niepowodzeń jest ich własny brak ambicji jest celowo pomijany.

W ten sam sposób w Nowym Testamencie potępia się bogacza, czyli człowieka który zdobył jakikolwiek majątek lub aktywa. To, czy dorobił się ich dzięki własnej ciężkiej pracy i wytrwałości jest mało istotne. Biblia powtarza raz po raz, że ktoś taki jest całkowicie wykluczony z możliwości dostania się do nieba i mówi: „*Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?*” Następnie, w Kazaniu na Górze wychwala cnoty niezaradności, braku ambicji i lenistwa: „*Błogosławieni ubodzy w duchu*”, „*Błogosławieni cisi*” itd. Pojęcia te są całkowicie sprzeczne z ideałami i cnotami Białego Człowieka, który zawsze miał wysoki szacunek do przymiotów takich jak produktywność, kreatywność, ambicja, postęp.

W jednym z kolejnych rozdziałów, w części drugiej tej książki, podejmę się bardziej szczegółowego porównania komunizmu i chrześcijaństwa. Wystarczy tu powiedzieć, że marksizm jest tworem żydowskim i ma na celu osłabienie i dezintegrację społeczeństwa Białego Człowieka, rozerwanie go na kawałki i położenie jak martwej tuszy u stóp pasożytniczego Żyda.

Kontynuując badania, w trzecim i czwartym rozdziale „Manifestu Komunistycznego” znajdujemy (a) rozproszony i mylny przegląd historii, którą to Marks pogwałca próbując uzasadnić swoje idiotyczne argumenty; (b) ocenę istniejących i konkurencyjnych partii socjalistycznych. Ma bardzo niewiele dobrego do powiedzenia na temat każdej z nich i przewiduje ich przedwczesny zgon. Podkreśla że ma rację i że każda inna grupa, która nazywała się socjalistyczną była niewystarczająca, nienaukowa, zła i nikczemna. Bez względu na to czy miał rację czy się mylił, wszystkie te grupy szybko zniknęły, tak jak Marks przewidywał.

Ważne jest, aby zwrócić tutaj uwagę że idee Marksa (o ile można je nazwać ideami) nie były lepsze od tych innych. Wręcz przeciwnie, były prawdopodobnie bardziej niewystarczające, bardziej nienaukowe, bardziej mylne i bardziej podłe, niż którekolwiek z tych, które wskazał. Sukces idei Marksa jest wyłączną zasługą ogromnego aparatu spiskowego Żydów, mających na celu zniszczenie Białej Rasy.

Oto co ten program ma na celu. Z bezmyślnym entuzjazmem piromana nalega na „*obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju*”

*społecznego*". Ostatni rozdział kończy się płomiennym apelem: „*Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*”

Oto mamy podsumowanie szumnego „Manifestu Komunistycznego”. W skrócie, Marks wyciąga z historii dwa pojęcia (proletariat i burżuazję), miesza je, nadaje im nowe znaczenie, tworząc w ten sposób dwie, nieistniejące dotychczas, antagonistyczne grupy. Potem wszczyną kampanię oczerniania, oszczerstw i wznieca w klasie pracującej nienawiść, by zniszczyć niemal każdego, kto w efekcie produktywnej pracy posiadał majątek. Ta cienka „teoria” (o ile jeśli można ją tak nazwać) uruchomia program zniszczenia całego społeczeństwa, rodziny, państwa, w skrócie – „całego dotychczasowego ustroju społecznego”.

## **„Kapitał”**

Przejdźmy teraz do monumentalnego, tysięczstronicowego dzieła, a mianowicie „Kapitału”. Nie będziemy jednak tracić na nie wiele czasu, dlatego że po prostu nie warto. Pośród tego tysiąca stron śmieci jest bardzo mało ziarna do zebrania. Przeważnie to nudne, suche plewy. W książce tej Marks próbuje połączyć ekonomiczne i polityczne teorie z historią, socjologią i własnymi utopijnymi przemyśleniami. Rezultat to nie-święta katastrofa. Robi wiele szumu wokół teorii „wartości dodatkowej”, której tak naprawdę nie wymyślił, lecz zapożyczył z klasycznej brytyjskiej doktryny ekonomicznej tamtego okresu.

Metoda Marksa nie polegała na obserwacji i logicznej dedukcji. Przeciwnie, miał bardzo pokręcone koncepcje – według niego społeczeństwo powinno być zniszczone. Następnie postanowił zgromadzić sobie mnóstwo pseudowodów, by poprzeć swoje naciągane teorie. Nawet to nie zdało egzaminu. Marks miał nadzieję że tysiąc stron jego wypocin zdoła przekonać wielu ludzi (którzy tak naprawdę tego nie przeczytali i nie rozumieli), że coś w tym musi być. Mało kto dałby się do tego przekonać, jeśli już wcześniej nie nosił w sobie idei rewolucyjnego marksizmu. Ekonomiści, historycy i filozofowie dawno już przestali traktować tą pracę jako poważny wkład w swoje dziedziny. To tak długa i tak nudna książka, że nawet bardzo niewielu



marksistów może się poszczycić jej przeczytaniem, a tym bardziej jej zrozumieniem.

Najlepszą funkcją „Kapitału” w świecie marksistowskiego socjalizmu jest stać na półce, wyglądać ciężko i imponująco i sprawiać wrażenie, że gdzieś we wszystkich tych setkach stron musi być jakiś konkretny dowód stanowiący oparcie dla wyznawców ideologii marksistowskiej.

„Manifest Komunistyczny” został opublikowany w 1848 roku. Tom I „Kapitału” został opublikowany w 1867 r., prawie dwie dekady później. Stanowiło to ok. 800 stron. Kiedy Marks zmarł w 1883 r., tom II i III były niczym więcej jak masą notatek, referencji i konseptów. To za sprawą Engelsa zostały uformowane do ostatecznej postaci i przygotowane do publikacji. Te pojawiły się odpowiednio w 1885 i 1894 r., tworząc tym samym ponad tysięcznicową stertę śmieci.

Większość działań organizacyjnych Marksa skłóciło go z przywódcami innych ugrupowań socjalistycznych, w szczególności z niemieckim Żydem, związkowcem Ferdinandem Lassallem i rosyjskim anarchistą Michailem Bakuninem. W 1864 r. pomógł założyć stowarzyszenie bezużytecznych ludzi pracy, znane w historii socjalistycznej jako „Pierwsza Międzynarodówka”. Jego walka o powstrzymanie Bakunina przed przejęciem organizacji spowodowała jej upadek w latach 70 XIX w. W chwili jego śmierci nie było organizacji komunistycznej jako takiej.

Większy rozwój organizacji wyznających doktrynę marksistowską nastąpił dopiero po jego śmierci. W latach 80 XIX w. międzynarodowy żydowski aparat naprawę podchwycił marksistowskie teorie, na których zbudował znaczące partie polityczne, zwłaszcza w Niemczech, Francji i Włoszech. W 1889 r. utworzono „Drugą Międzynarodówkę”.

Podczas gdy Marks opracował swój program z myślą o Niemczech jako pierwszej ofierze, historia potoczyła się nieco inaczej. Inny Żyd, Mikołaj Lenin, stworzył ważną rosyjską partię marksistowską. Bolszewicy, jak nazywali się w latach 1909-1913, przemianowali się następnie na „komunistów” w myśl określenia zaczerpniętego z „Manifestu Komunistycznego”.

Partia Lenina była jednak bardzo różna od teorii głoszonych przez Karola Marksa i ledwo mogła być nazywana marksistowską. W rzeczywistości, Lenin zaczerpnął większość swoich doktryn „materia-

lizmu dialektycznego” od innych rosyjskich rewolucjonistów, zwłaszcza N.G. Czernyszewskiego, a nie od Marksa. Jego ideą partii bolszewickiej były małe, zdyscyplinowane, konspiracyjne, elitarne grupy w ogromnym, zacofanym, feudalnym kraju. Marks odrzucał takie pomysły jako „nienaukowe awanturnictwo”. Jediną rzeczą, którą Lenin naprawdę przyjął od Marksa była „naukowa” idea „nieuchronności” rewolucji socjalistycznej i nacisku na proletariat.

Mimo że nie mamy dość czasu ani miejsca by zagłębiać się w szczegóły dotyczące Rewolucji Rosyjskiej, nie dajmy się zwieść że był to skutek atrakcyjności „genialnych” teorii Marksa czy Lenina. Ponura historia zagłady narodu rosyjskiego wygląda zgoła inaczej.

Przez Rosję przez wieki przewinęło się więcej Żydów niż przez jakikolwiek inny kraj na świecie. Ci Żydzi spiskowali, agitowali i planowali anarchię i rewolucję przez długi czas. Lew Trocki został przeszkolony wraz z trzema tysiącami innych żydowskich nożowników w East Side w Nowym Jorku by stworzyć zbrojne ramię do obalenia rządu rosyjskiego. Jacob Schiff, żydowski finansista z Nowego Jorku, przeznaczył na ten cel 20 mln dolarów. Gdy nadszedł czas, Trocki i jego rewolucjoniści zostali przerzuceni do Rosji i wraz ze swoimi żydowskimi braćmi dokonali krwawego zamachu stanu. Był to prosty przykład niezawodności żydowskiej taktyki. Rosyjska ludność oraz rosyjski „proletariat” nie byli w stanie zrozumieć co się właściwie wydarzyło. Sieć żydowskiej propagandy zarówno w Rosji jak i za granicą głośno ogłosiła triumf „biednych”, „zdeptanych” rosyjskich robotników nad „tyranią reżimu” cara.

Oba te oświadczenia były przytłaczającymi, okropnymi kłamstwami. Jeśli rosyjski car miał jakieś wady, to nie była to tyrania, a raczej słabość tolerancji i niezdecydowania. Robotnicy rosyjscy nie rozumieli co się dzieje ani też nie zdawali sobie sprawy z okrutnego losu, który ich czekał.

Gdy tylko Żydzi doszli do władzy w Rosji, szybko zajęli wszystkie strategiczne stanowiska w sektorach rządu i propagandy. Natychmiast uruchomili masową kampanię eksterminacji 20 mln Białych Rosjan.

Należy tutaj podkreślić, że to nordyccy Biali Rosjanie w ciągu wieków intelektualnej i twórczej pracy zbudowali ówczesną Rosję. W związku z tym ta właśnie grupa stała się głównym celem żydowskich rewolucjonistów tuż po przewrocie. Rozpoczęły się rządy terroru, jakiego dotąd świat nie widział. W ciągu kilku lat wymordowano 20

mln Białych Rosjan i zniewolono masy rosyjskich Słowian i kułaków. Uczyniono z nich drwali i nosiwodów, służących swoich żydowskich panów, którzy obiecywali im pracowniczy raj.

Tak oto byliśmy świadkami śmierci narodu rosyjskiego i ustanowienia światowej bazy operacyjnej żydowskiego komunizmu w największym kraju na Ziemi, oraz przejęcia kontroli nad jego ogromnymi zasobami naturalnymi.



Księga II

Zbawienie



## Rozdział 22

# Natura i religia

Gdy badaliśmy stworzenia Natury, coraz bardziej jasne stawało się że każde z nich ma własne, specyficzne środki do przetrwania, rozmnażania się, gromadzenia żywności i obrony. Na przykład bóbr instynktownie wie jak budować tamy i jest to jego skuteczny sposób na przetrwanie. Kot instynktownie wie jak polować na myszy i to również bardzo pomaga mu przetrwać. Kot może robić wiele innych czynności charakterystycznych wyłącznie dla niego, lecz budowanie tam z pewnością się do nich nie zalicza. Co więcej, nigdy nie nauczymy kota pływać jak bóbr, ścinać drzew, czy budować tam. Bóbr posiada swoje własne, wrodzone, instynktowne zachowania, a kot swoje.

Podobnie, obserwując specyfikę ras ludzkich, dostrzeżemy ich charakterystyczne zachowania i umiejętności. Jednym z tych zachowań jest dążenie do religii. Studiując historię różnych cywilizacji, różnych ludów pochodzących z różnych ras, dostrzegamy, że niemal bez wyjątku wszystkie one miały jakąś religię. Obojętnie, czy były to wysoko rozwinięte cywilizacje Egipcjan, Greków, Rzymian, czy też jakieś zacofane kolorowe plemiona amazońskich Indian, ich północnoamerykańskich krewnych, czy może afrykańskich Hotentotów, wszystkie one, choćby najbardziej prymitywne, miały jakąś religię w przeszłości i wszystkie one mają jakąś religię dzisiaj.

Faktem jest że wszystkie ludzkie rasy, począwszy od najbardziej prymitywnych, a skończywszy na najbardziej rozwiniętych, były opalone przez różne, często bardzo odmienne religie. Podziały zaszyły nawet wewnątrz poszczególnych religii, jak np. w chrześcijaństwie.

Dziś każdy z chrześcijan chodzących po tym świecie ma inne wyobrażenie o swojej religii niż jego współwyznawcy i każdy jeden uważa, że posiadał klucz do ostatecznej wiedzy i mądrości, oraz że każdy kto się z nim nie zgadza jest w błędzie.

Próżno szukać chrześcijan, którzy zdają sobie sprawę z tego, jak zwodnicze i słabe założenia stanowią podstawę ich wierzeń, oraz jakie jest prawdziwe pochodzenie ich religii.

W żadnej innej religii nie zaszło tyle wewnętrznych podziałów, kłótni i konfliktów co w religii chrześcijańskiej. Możemy być pewni, że Żyd właśnie tak to sobie zaplanował.

Niemniej jednak, na podstawie powyższego trzeba stwierdzić, że religia i potrzeba jej posiadania przez ludzi jest cechą wrodzoną, którą obdarzyła nas Natura, oraz że jest to zapisane w naszych genach. Najwyraźniej potrzebujemy religii by przetrwać, w taki czy inny sposób.

Fakt jest taki, że mamy zamiar przetrwać. Jak mówi Stary Testament, ludzie bez wizji zginą. Wszyscy ludzie żeby przetrwać, potrzebują religii, credo, filozofii życiowej. Pilnie potrzebują religii która wytyczy im kierunek, da cel i pokaże sens. Potrzebujemy poczucia przynależności. Bez niego więdnjemy, umieramy jak ryby bez wody. Co więcej, im religia jest bliższa rasowej duszy danego ludu, tym zdrowsza i bardziej dynamiczna jest ona dla tej rasy. Szczęśliwa jest rasa, której religia została stworzona dla jej własnej rasowej duszy.

Wiele religii jest notorycznie szkodliwych dla ras które je przyjęły, tak jak na przykład chrześcijaństwo, które zostało przyjęte przez Białą Rasę, a raczej zostało jej narzucone przez Żydów. Niektóre religie nie były ani dobre ani złe, lecz były kompletnie śmieszne i absurdalne. Przykładem jest wyznawane przez Greków i Rzymian wielobóstwo, z mnóstwem biegających po niebie, cudzołożących i intrygujących bogów i innych bzdur.

Istnieje kilka, bardzo niewiele, religii, które są pożyteczne dla ras które je stworzyły i przyjęły. Najlepszym przykładem jest judaistyczna religia Żydów, specjalnie dostosowana do potrzeb tej pasyżniczej rasy. Jest to najwspanialsza rzecz jaką stworzyli i podtrzymuje ich przy życiu przez ostatnie kilka tysięcy lat.

Podsumowując, większość religii to religie notorycznie szkodliwe i niestety większość Białej Rasy jest przeklęta jedną z najgorszych z nich od 2 tys. lat.

Czuję się niezwykle szczęśliwy i błogosławiony z powodu mojej



przynależności do Białej Rasy i kocham Białą Rasę bardziej niż cokolwiek innego na świecie. Natura obdarzyła nas głęboką, instynktowną lojalnością do naszego własnego rodzaju – rasową lojalnością. Zostaliśmy obdarzeni tą wrodzoną charakterystyką dla naszego własnego przetrwania. Ten zdrowy instynkt został okrutnie stłumiony przez skandaliczną obcą religię, którą jesteśmy przekleci i której wydajemy się nie być w stanie z nas zrzucić.

Tak, jesteśmy przekleci żydowską religią chrześcijańską, czy nam się to podoba czy nie. To chora, śmiercionośna, niszcząca nas religia. Przydusza ona wszystkie zdrowe instynkty którymi obdarzyła nas Natura. Tępi i podburza najlepsze cechy Białej Rasy. Bardzo rozpaczliwie potrzebujemy nowej religii, naszej własnej religii, stworzonej przez twórczy geniusz Białej rasy, a nie narzuconej nam przez zdraździeckiego Żyda. Rozpaczliwie potrzebujemy dobrej religii.

Ale co to jest dobra religia?

Nietrudno odpowiedzieć na to pytanie. Dobra religia to ta, która wspiera rozwój i postęp rasy, która ją wyznaje. Jeżeli pomaga ona danej rasie, to jest dobra. Jeżeli ani nie pomaga ani nie szkodzi, to jest to bezużyteczna i uciążliwa religia. Jeżeli przeszkadza w walce o przetrwanie rasie która ją wyznaje, to jest to religia szkodliwa dla swoich wyznawców.

Niezliczoną ilość razy słyszeliśmy ludzi mówiących: „*trzeba w coś wierzyć*”. To prawda, każdy z nas potrzebuje filozofii, która łączy nas z naturalnym światem w którym się znajdujemy; która pomaga nam mieć racjonalny i realistyczny obraz naszej walki o przetrwanie w tym wrogim świecie. Im lepiej ta filozofia/credo/religia, jakkolwiek ją nazwiemy, współgra z prawami Natury, tym bardziej korzystna, realistyczna i przydatna ona będzie. Im bardziej odstaje ona od naturalnych praw i im bardziej oddala się od rzeczywistości, uciekając w świat marzeń, fantazji i przesądów, tym bardziej będzie sztuczna, nierealna, niebezpieczna i szkodliwa.

Jako że kieruję swoje słowa wyłącznie do przedstawicieli Białej Rasy, mogę powiedzieć bez wahania, że jedyną rzeczą, która naprawdę nas interesuje jest wyznanie, które pomoże pomnażać, chronić, promować i zabezpieczać Białą Rasę oraz poszerzać jej wpływy. Jesteśmy zainteresowani religią która wesprze Białą Rasę w walce o przetrwanie na tym wrogim świecie. Nie interesuje nas credo dla Papuasów z Nowej Gwinei, Indian, czarnuchów (czy to w naszych Białych krajach czy też w Afryce), Hindusów ani Chińczyków. Nie

jesteśmy ani trochę zainteresowani uniwersalną religią „zbawienia” całej ludzkości. Interesuje nas tylko i wyłącznie religia dedykowana przetrwaniu Białej Rasy, jedynie Białej Rasy. Religia, która wyniesie naszą rasę na wyżyny, o których nikt dotąd nawet nie śnił.

Gdy skupimy się na tych dwóch prostych warunkach początkowych, tj. po pierwsze: dobra religia to ta, która służy rasie która ją wyznaje; po drugie: skupiamy się tylko i wyłącznie na religii dla Białej Rasy, rozwiązanie stanie się proste. W zasadzie sformułowanie credo dla Białej Rasy możemy teraz streścić w jednym zdaniu: Główną zasadą naszej nowej religii powinno być: czy skorzysta na tym Biała Rasa?

Podczas gdy sformułowanie naszego nowego credo jest stosunkowo proste, staje przed nami o wiele większy problem – oczyszczenie gruntu ze wszystkich śmieci i gruzu religii, w której obecnie tkwimy. Podobnie bywa w przypadku budowy pięknego nowego gmachu na terenie zaśmieconym przez slumsy – oczyszczenie powierzchni często bywa większym problemem niż budowa samej struktury. Tak właśnie jest w naszej sytuacji. Budowa nowej religii nie jest tak trudna jak usunięcie śmieci i zanieczyszczeń, które zaimpregnowały umysły naszych Białych krewnych. Naszym największym zadaniem jest obnażenie potworności nauk chrześcijańskich i przywrócenie zmysłów naszym Białym Braciom i Siostrom, by dostrzegali co jest dobre dla nas, naszych dzieci, kolejnych pokoleń i naszej rasy. Przed nami zadanie oczyszczenia umysłu Białej Rasy z zalegających w nim aberracji, które przez dwa ostatnie tysiąclecia niemal nas zrujnowały. Naszym głównym celem jest wyprostowanie myślenia Białego Człowieka.

Pierwszą i najpilniejszą kwestią jest odnalezienie się w świecie Przyrody i powrót na ścieżkę naszego wspaniałego przeznaczenia które nam ona wytyczyła. Wszystkie inne problemy, tj. żywność, zanieczyszczenie środowiska, wzrost wskaźnika motoryzacji, przeludnienie, finanse itp. staną się dziecinnie proste, gdy tylko Biały Człowiek odzyska pełną kontrolę nad swoim losem. Jeśli ten główny i pilny problem nie zostanie rozwiązany, żaden inny też nie zostanie rozwiązany i nie będzie miał większego znaczenia. Jeśli Biały Człowiek pozostanie w żydowskim potrzasku i będzie w nim błędził dopóki nie zostanie wymazany z powierzchni Ziemi, wszystkie inne problemy staną się zupełnie bez znaczenia.

Naszym głównym problemem wcale nie jest przewyciężenie Żydów, czarnuchów i innych kolorowych ścierw tego świata. Naszym

największym problemem jest wyprostowanie myślenia Białego Człowieka. Musimy przeorientować swoje myślenie do podstawowych wartości. Jak tylko oczyścimy swoje umysły z żydowskiej trucizny, wyrzucenie Żydów i czarnuchów z naszych ziem stanie się dziecinnie proste. To szlachetny cel, któremu jest dedykowana nasza nowa religia.

Biały Człowiek musi powrócić do zmysłów. Istnieje kilka podstawowych kwestii, które muszą zostać wyjaśnione, zanim jeszcze rozpoczniemy prostowanie myślenia Białego Człowieka. Po pierwsze, czemu dokładnie ma być lojalny Biały Człowiek? Po drugie, jaki cel jego życia tutaj na Ziemi?

Odpowiadając na pierwsze z tych pytań, musimy zadać sobie sprawę że my, Biała Rasa, toczyliśmy obecnie desperacką walkę o przetrwanie. Przeważająca większość Białych Ludzi została do tego stopnia zamroczona przez zdradzieckiego i przebiegłego wroga, że nie wie nawet kim on jest, a co więcej nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że jesteśmy obecnie w stanie wojny i jesteśmy ofiarami spisany mi na wyginięcie. Umysł Białego Człowieka został do tego stopnia zmylony i omotany przez jego śmiertelnego wroga, międzynarodowy aparat żydowski, że nie stawia on nawet najmniejszego oporu, nie mówiąc już o podjęciu walki. W rzeczywistości, umysły Białych Ludzi są tak zanieczyszczone fałszywymi i błędnymi wzorcami, że solidaryzują się oni z Żydem na drodze do własnej zagłady.

Znajomość wroga ma ogromne znaczenie w każdej bitwie; jakiej broni używa; co jest jego siłą; jaką taktykę stosuje. Informacje takie można uzyskać drogą wywiadu. Poznaj swojego wroga. Im więcej wiesz na temat swojego wroga, tym lepiej znasz swoje mocne i słabe strony i tym lepiej jesteś przygotowany.

Oprócz znajomości mocnych i słabych stron swojego wroga i własnych, musisz także wiedzieć, kto stoi po Twojej stronie i o co tak naprawdę walczysz. Co więcej, musisz mieć szczegółowo opracowany, agresywny plan bitwy, który pomoże Ci zwyciężyć. Musisz mieć program. Musisz mieć cel.

Jedną z najpotężniejszych broni których używa Żyd jest manipulacja umysłem Białego Człowieka i wprowadzanie go w błąd. Sieje zamęt niczym rolnik opryskujący swoje uprawy, a jego żniwo zniszczenia naszych ludzi jest tysiąc razy bardziej skuteczne niż środek owadobójczy rolnika. Jedną z kwestii, w której Biały Człowiek jest desperacko zagubiony jest kwestia przynależności jego lojalności.

Drugie kluczowe pytanie brzmi: jaki jest cel naszego życia?

W kolejnych dwóch rozdziałach chcę omówić te dwie kwestie. Moim celem jest jednoznaczne określenie stanowiska Ruchu Twórczości w stosunku do tych podstawowych kwestii życia.

## Rozdział 23

# Twoja lojalność – święty obowiązek

Gdzie leży Twoja lojalność?

Jeśli należysz do jednej z grup Koszernych Konserwatystów, tłuki Ci wkoło do głowy, że musisz być lojalnym wobec swojego kraju, flagi, konstytucji itp. Mówią że „patriotyzm” jest wielką cnotą. Nawet kontrolowane przez Żydów media powiedzą Ci to samo, by zaraz potem natychmiast zbeczczyć i zbrukać wszystkie powyższe najbardziej grubiańskimi, rynsztokowymi, bzdurnymi śmieciami, które stawiają ponad instytucjami i symbolami Białego Człowieka.

Prawda jest taka, że lojalność człowieka nie należy do żadnej z wyżej wymienionych rzeczy. Lojalność człowieka, po pierwsze i najważniejsze, należy do jego rasowej rodziny, która jest bezpośrednim przedłużeniem jego własnej. Innymi słowy, Rasowa Lojalność Białego Człowieka należy przede wszystkim do Białej Rasy. Każda rasa wie o tym instynktownie. Żydzi to wiedzą, czarnuchy to wiedzą i inne rasy również. Wyjątkiem jest przeciętny Biały Człowiek, który, tak się składa, jest podstawowym celem do zniszczenia w tej podstępnej wojnie, w którą jesteśmy uwikłani, czy nam się to podoba, czy nie, czy jesteśmy tego świadomi, czy też nie.

Żyd może być obywatelem Francji, Anglii, Niemiec, albo USA, wcale jednak nie obchodzi go dobro kraju, w którym gości. Przyznaje brak jakiegokolwiek przywiązania i lojalności do każdego z

tych państw. Przeciwnie, zwykle aktywnie angażuje się w zburzenie struktury państwa w którym żyje, plądrując i zagrabiając jego mienie. Jego lojalność należy tylko i wyłącznie do żydowskiej rasy. Niech tylko jakiś kraj zagrozi skrzywdzeniem Żyda, tak jak w przypadku niedawnych rosyjskich porywaczy, czy Rosenbergów - atomowych szpiegów sprzed kilku dekad, a wszyscy Żydzi z całego świata podniosą się i zaczną wykrzykiwać wniebogłosy: „*Oszczędzić Rosenbergow!*” „*Puśćcie naszych ludzi wolno!*” Fakt, że skazani Żydzi są winnymi swoich występków kryminalistami jest nieistotny. Uratować ich za wszelką cenę. Krzycmy o prześladowaniu! Krzycmy długo i głośno! Byle tylko uratować każdego Żyda, nie zważając na jego winy, choćby nie wiem jak bardzo zbrodnicze.

Nie zapominajmy, że to właśnie Rasowa Lojalność i solidarność uczyniła Żydów światową potęgą, którą są dzisiaj.

Rasowa Lojalność jest fundamentalnym instynktem danym nam przez Naturę, by utrzymać każdą z ras przy życiu. Im zdrowszy jest ten instynkt i im bardziej dana rasa go pielęgnuje, tym większe ma szanse na przetrwanie. Im bardziej jest on tłumiony oszustwem i zanieczyszczeniami umysłu, tym bardziej podatna jest taka rasa na zniszczenie ze strony tych, którzy wykorzystują ich wrodzony instynkt Rasowej Lojalności.

Czarny człowiek ją posiada, więc łatwo jest Żydowi promować Rasową Lojalność wśród czarnuchów, w celu zorganizowania i wykorzystania ich do zniszczenia Białej Rasy. Ma on czarnuchów mówiących o „czarnej kulturze”, podczas gdy takowa nie istnieje. Mówią też o „czarnej dumie”, podczas, gdy z mało czego mogą być dumni. Żyd, poprzez swoje umiejętne propagandowe manipulacje, zachęca czarnych do wykrzykiwania „*zabić białasów!*”. Rozprzestrzenia emocjonalną nienawiść do Białej Rasy nie tylko pośród czarnych i mulatów, ale wśród wszystkimi kolorowych na całym świecie. Jego plan to nawoływanie do utworzenia z niższych, kolorowych ras całego świata oddziałów uderzeniowych, by skundlić wyższą Białą Rasę oraz wybić tych, którzy przeciwstawiają się temu procesowi.

Ten program skundlenia i eksterminacji rozgrywa się na naszych oczach w dzisiejszych Białych krajach. Przymusowe przewożenie dzieci do odległych szkół w USA, nikczemna i haniebna zniewaga Białej Rasy, jest znaczącą częścią programu skundlenia kolejnego pokolenia. Celem jest wpompowanie czarnej krwi Afryki w żyły Białych Ludzi. Jeżeli ktoś ludzi się że żydowski program „jedności” i „inte-

gracji” podczas lat szkolnych, wzbogacony masowym zanieczyszczeniem mózgow poprzez program nauczania, telewizję oraz wiadomości w mediach nie skończy się mieszanymi małżeństwami i mieszaniami ras, to oszukuje samego siebie. W rzeczywistości, skundlenie jest potężnym działem, które Żydzi wytoczyli przeciwko nam. Użyją każdej możliwej zagrywki, każdego niekonstytucyjnego prawa które uda im się nam narzucić, by móc osiągnąć swój cel - skundlić Białą Rasę.

Dziś czytałem o pewnej Żydówce nazwiskiem Cohen, która to miała wykład dla grupy „chrześcijańskich” Białych kobiet, mówiący o ich ”chrześcijańskich” obowiązkach. Według tej pani Cohen, Białe rodziny żyją w sztucznym, iluzorycznym świecie i lepiej by zaczęły adoptować czarne dzieci, ponieważ większość sierot jest właśnie czarna, a ich „chrześcijańskim obowiązkiem” jest dać tym dzieciom dom. Dodała złowieszczo, że jeśli ta myśl nie zostanie realizowana z wigorem i entuzjazmem, to zostanie ustanowione prawo, które będzie nakazywało adopcję tych małych, czarnych, leśnych dzikusów. I znów - nie oszukujmy się - póki nie powstrzymamy tych zniewag i zbrodni, Żydzi będą z powodzeniem wypełniać te i inne ohydne plany, by nas zniszczyć i skundlić.

Kolejną częścią planu redukcji śmietanki amerykańskiej Białej młodzieży jest bezsensowna wojna w Wietnamie, w której każdego tygodnia około 50 (lub więcej) młodych Białych Ludzi w kwiecie wieku ginie w dżunglach Wietnamu, Kambodży, Korei i innych. Kilkuset kolejnych zostaje okaleczonych na całe życie. Tysiące powracających z tych wojen uzależnionych jest od narkotyków. Ich życie zostało zrujnowane w tragicznych okolicznościach i są nie tylko bezużyteczni, ale wielu z nich po powrocie w rodzinne strony zmieniło się w niebezpieczniejszych przestępców.

Powtórzmy: Żyd wie, gdzie leży jego lojalność i każda kolorowa rasa to wie. Mianowicie, jest on wierny własnej rasie. Czy to tylko Biała Rasa się zagubiła? To dziwne, że to ta sama rasa, którą Natura ukoronowała jako swoje szczytowe osiągnięcie i przeznaczyła, by rządziła światem.

Dzięki temu, że Żydzi przejęli kontrolę nad instrumentami propagandowymi, Biały Człowiek przepelniony jest zapalem „czynienia dobra” i ratowania każdej nic nie wartej szumowiny i każdego pasożyta na Ziemi. Nie zauważa przy tym, że te pasożyty mnożą się gwałtownie podczas gdy Biała Rasa umiera. Nie widzi też, że pasożyty te mają zamiar go zniszczyć, kiedy tylko osiągną dostateczną

władzę.

To jest rasowe samobójstwo.

Tak więc my, członkowie wielkiej Białej Rasy, musimy zrozumieć i odrzucić tak idiotyczną i autodestrukcyjną filozofię. Jest ona przeciwna zdrowemu rozsądkowi. Po pierwsze, i najważniejsze, musimy praktykować Rasową Lojalność. Lojalność wobec Białej Rasy i tylko jej.

Musimy porzucić idiotyczne samobójcze nastawienie, które realizowaliśmy w przeszłości i powrócić na rozsądny, realistyczny kurs wytyczony nam przez samą Naturę. Pośród milionów gatunków stworzonych przez Naturę nie znam żadnego, który mówi: „W obronie słabszych, podrzędnych gatunków, powstrzymajmy ekspansję własnego i będąc fair w stosunku do uboższych, służmy pomocą wszystkim szumowinom, by mogły się mnożyć, przewyższyć nas liczebnie i wyprzeć z powierzchni Ziemi.”

Nie, żaden z gatunków nie realizuje idiotycznego programu współuczucia dla szumowin, słabszych i podrzędnych. Żaden, oprócz Białej Rasy.

Przeto my, przedstawiciele Ruchu Twórczości, kompletnie odrzucamy ideę Koszernych Konserwatystów, jakoby lojalność do kraju, flagi itp. miała znaczenie pierwszorzędne.

Kto mógłby być wierny Ameryce, która jest kompletnie szarunizowana i zażydzona, i której głównym narodowym celem jest skundlenie i eksterminacja Białej Rasy? Z pewnością każdy dobry, inteligentny członek Białej Rasy zobowiązany jest do zrozumienia, że taki kraj jest jego wrogiem, czy mu się to podoba, czy nie, oraz, że nie należy mu się jakakolwiek lojalność. Pod tym względem musimy zdać sobie również sprawę, że to nie państwo samo w sobie jest winowajcą, ale zdradziecka struktura prowadzona przez Żydów, którzy uzurpowali sobie władzę nad tym krajem.

Jeśli zobaczyłbym amerykańskiego czarnucha bijącego Białego Kanadyjczyka, nie stanąłbym po stronie czarnucha tylko dlatego, że jest Amerykaninem, ale pospieszyłbym z pomocą Kanadyjczykowi, dlatego że jest on Biały. Niemożliwe jest dla mnie poczucie jakiegokolwiek lojalności wobec rządu, który bezustannie dowodzi swoimi uczynkami, że promuje opiekę społeczną i rozmnażanie czarnych, a jednocześnie dąży do zniszczenia Białej populacji. Żadni troskliwi Biali rodzice nie chcieliby zostać i wychowywać swoich rodzin w kraju, który został opanowany czarną dzicz, tak jak np. Haiti. Odkąd



tacy rodzice dostrzegają, że ten proces odbywa się w wielkich miejskich dżunglach USA, wielu z nich planuje opuścić ten kraj i przenieść się do Australii, lub gdziekolwiek indziej, gdzie nie ma czarnuchów. Wielu już to uczyniło. To pokazuje, że kiedy wszystko się wali, odpowiedzialny rodzic najpierw myśli o swojej rodzinie i o jej rasowej przyszłości, a nie o nieruchomości którą zamieszkuje.

Pomimo, że chwałę takie rodziny za lojalność wobec własnej rasy, nie mogą zaakceptować ich ucieczki. Wierzę, że Biali Ludzie muszą pozostać w swoich krajach i walczyć o odzyskanie kontroli nad własnym przeznaczeniem. Te kraje należą do nas. Musimy być zdeterminowani by tu pozostać i walczyć o to, co do nasze. Musimy posuwać się naprzód, a nie uciekać.

Biali Ludzie, co do jednego, powinni powstać tak, jak zrobili to ludzie w Niemczech w poprzednim pokoleniu (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Powtarzam, rozwiązaniem nie jest ucieczka Białego Człowieka do Australii, czy innego miejsca. Jedynym wyjściem jest odsłanie stąd czarnuchów z powrotem do Afryki, gdzie jest ich miejsce, zanim wepchną nasze wspaniałe ziemie do rynsztoka historii.

Musimy zmienić swoje stanowisko. Musimy posuwać się naprzód, a nie uciekać.

Rozważmy teraz wierność fladze jako największą cnotę. Faktem jest, że flaga to jedynie symbol. W historii USA na przykład była ona zmieniana zawsze, kiedy dołączano kolejny stan, taki jak Hawaje czy Alaska. Ważniejszym jest, że flaga jest symbolem tak honorowym, jak kraj który nią powiewa. Amerykańska flaga używana była przez armię Unii, kiedy Żydzi zorganizowali Białych Amerykanów, by ci mordowali inną grupę Białych Amerykanów. Jedną grupę Białych nazwali „Północą”, a drugą „Południem”. Ta nikczemna bratobójcza wojna była żydowskim żniwem, dzięki któremu wzbogacił się on wzbogacił, lecz był to najbardziej haniebny i destrukcyjny epizod w historii Białej Rasy. W I i II wojnie światowej znów Biali mordowali swych braci i znów Żydzi zebrali obfite plony. Biali Amerykanie mieszały się w te aranżowane przez Żydów rzezie pod sztandarem gwiazd i pasów, ale nie jest to coś, z czego mogliby być dumni. Dopóki Amerykanie nie oczyszczą swojego kraju, historii i flagi która powiewa nad nimi z Żydów i czarnuchów, dopóty nie będą posiadali sztandaru, z którego mogliby być dumni.

Kiedy my, Biali Ludzie, znów będziemy mieli kontrolę nad swym przeznaczeniem, niewątpliwie będziemy chcieli zaznaczyć to wyda-

zenie stworzeniem nowej flagi, nieskazitelnej flagi, która będzie rzeczywistym symbolem Białej Rasy. Będzie to flaga, z której rzeczywiście będziemy mogli być dumni.

Północny sąsiad USA, Kanada, ostatnio zrezygnował ze swojej stuletniej flagi i zaprojektował nową (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Dominującym kolorem na niej jest czerwień; kolor dopasowany odpowiednio, biorąc pod uwagę kierunek rozwoju, który ten kraj obrał. W każdym bądź razie, możemy zaprojektować flagę bez wielkiego bólu, lecz kiedy Biała Rasa zostanie zniszczona i przepadnie na zawsze, nic nie będzie mogło przywrócić jej z powrotem do życia.

Nie! Nasza lojalność nie należy do kraju, ani flagi, ale do naszych ludzi, do naszej własnej rasy.

Następnie mamy konstytucjonalistów, którzy przypominają nam o „wspaniałej” amerykańskiej konstytucji i Karcie Praw i oznajmniają, że to tylko i wyłącznie one odpowiedzialne są za wielkość jaką osiągnęła Ameryka. Mówią nam, że tylko dzięki wyjątkowej i wspaniałej Konstytucji Ameryka posiada wyższe standardy życia, niż inne kraje świata. Czy to rzeczywiście zasługa amerykańskiej Konstytucji, „*największego dokumentu wolności stworzonego przez umysł człowieka*”? Wmawiają to wszystko Amerykanom, by mogli oni cieszyć się swymi wieloma „swobodami”.

Cóż to za stek bzdur. Istnieje wiele poważnych wad w stwierdzeniu, że Amerykanie zawdzięczają wszystko swojej wspaniałej Konstytucji. Konstytucja ta ma wiele wrodzonych wad, z których kilka, w rzeczy samej, jest fatalnych. W każdym bądź razie wiemy, że nigdy nie chroniła i nie uchroni Amerykanów przed żydo-bolszewickim przewrotem.

Oto kilka poważnych defektów amerykańskiej Konstytucji:

1. Nie wzniesiono tego wielkiego kraju bazując na kwestii rasowej. Nie zrobiono tego w czasie kiedy Biały Człowiek budował Amerykę i był niezwykle świadomy rasowo i zjednoczony w walce z czerwonymi. Ponadto, w owym czasie szansa na dokonanie tego była ogromna, ponieważ żydowska zaraza była ciągle stosunkowo mała, chociaż się stopniowo rozrastała.
2. Zamiast ustanowienia Zasady Przywództwa, jedynej realnej bazy do zbudowania stałego i trwałego społeczeństwa, wybrano fundament podziału władzy, czyli tzw. zasadę demokracji. Następnie, opiewając tą wspaniałą regułę „podziału sił” i „spraw-

dzania i wyważania systemu” nazwano ją „republikańską” formą rządów, jakby faktycznie stworzono coś nowego, podczas gdy nie było to wcale niczym nowym. Rzymianie posiadali republikańską formę rządów ponad 2 tys. lat wcześniej i ostatecznie zaniechali jej dla lepszej formy władzy, kiedy to zamienili się w Imperium z cesarzem na czele, posiadającym władzę absolutną i ustanawiającym Zasadę Przywództwa.

3. Głupio i niezgodnie z zasadami zdrowego rozsądku umieszczono w Deklaracji Niepodległości „heroiczną” proklamację, głosząca że „wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi sobie” Jest to podle kłamstwo w obliczu historii, Natury i doświadczenia. Chociaż Deklaracja Niepodległości nie jest częścią Konstytucji, ważność tego stwierdzenia dała w istocie liberałom, Żydom i krwawiącym sercom sposobność do wypaczania naszego poczucia rzeczywistości w promowaniu niższych ras oraz krzyżowaniu planów i karaniu lepszych elementów Białej Rasy. Z tej nieszczęsnej i najbardziej podstępnej z tez utkano całą sieć krzywdzących kłamstw.
4. Następnie doszła słabość rozdziału kościoła i państwa. Podczas gdy ideologia kościoła promuje idee tj. „nie stawiaj oporu złemu”, „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „nadstaw drugi policzek” itd., fundamentalną bazą każdego państwa jest władza, prawo i porządek. O wiele bardziej harmonijny związek można osiągnąć, kiedy rząd, kościół i religia idealnie współgrają według tych samych zasad. Oczywiście nie możemy winić Ojców Założycieli za niemożność osiągnięcia tego w ich czasie, skoro nie posiadali dobrej rasowej religii, z którą mogliby współpracować. Zamiast tego nieszczęśliwie tkwili samobójczej chrześcijańskiej ideologii. Niestety, zbyt wielu z nich tym samym było przepojonych żydowskim kłamstwem.
5. W końcu najważniejsza rzecz ze wszystkich. Konstytucja nie trzymała z dala Żydów i nie powstrzymywała tej pasożytniczej rasy przed skażeniem tego wspaniałego nowego kraju nadziei. Gdyby tylko Ojcowie Założyciele posłuchali rady Benjamina Franklina i umieścili w niej warunek wyłączenia ze wszystkiego Żydów, uczyniłoby to więcej dobrego, niż cała reszta Konstytucji i Karty Praw razem wziętych.

Oto, co Benjamin Franklin powiedział na I Konwencji Konstytucyjnym Stanów Zjednoczonych w 1778 r., prawie 200 lat temu (dane na rok 1973 – dop. tłum.):

*„W każdym kraju w którym Żydzi osiedlili się wielkimi grupami, obniżyli jego moralny ton; zaburzyli jego handlową integralność; oddzielili się od innych i nie zasymilowali; wyszydzała i starali się podkopywać autorytet chrześcijaństwa, na którym opierał się naród, sprzeciwiając się jego zasadom; zbudowali państwo w państwie; a kiedy im się zaczęło sprzeciwiać próbowali doprowadzić dane państwo do finansowej śmierci, jak to się stało w przypadku Hiszpanii i Portugalii.”*

*„Przez ponad 1700 lat Żydzi uważali się nad swoim smutnym losem, nad tym, że zostali wygnani ze swojej ojczyzny, jak nazywają Palestynę. Ale panowie, gdyby dzisiejszy świat po prostu oddał im ją w ramach rekompensaty, zraz pewnie znaleźliby przekonujący argument, by do niej nie wracać. Dlaczego? Ponieważ są oni wampirami, a wampiry nie utrzymują się żerując na innych wampirach. Nie mogą żyć otaczając się tylko samymi sobą. Muszą żerować na chrześcijanach i innych ludziach nie należących do ich własnej rasy.”*

*„Jeśli nie wykluczycie ich z tych Stanów Zjednoczonych w tej Konstytucji, w czasie krótszym niż 200 lat rozmnożą się w takie ilości, że zdominują i pożąć ten kraj oraz zmienią naszą formę rządu, za który Amerykanie oddali swą krew i życia oraz nastawili na szwank swoją wolność.”*

*„Jeśli ich nie wykluczycie, za mniej niż 200 lat nasi potomkowie będą pracowali na polach by zapewnić im byt, podczas gdy oni będą rachować swój majątek zacierając ręce. Ostrzegam was panowie, jeśli nie wykluczycie Żydów na zawsze, wasze dzieci będą was przeklinać na waszych grobach.”*

*„Żydzi, panowie, są Azjatami. Gdziekolwiek by się nie rodziła, jakkolwiek wiele pokoleń oddzielałoby ich od Azji,*

*nic tego nie zmieni. Ich ideały nie pasują do amerykańskich i nigdy się do nich nie dopasują, nawet jeśli by dziesięć ich pokoleń żyło pomiędzy nami. Gepard nie może zmienić swych cętek. Żydzi są Azjatami. Są zagrożeniem dla tego kraju, jeśli pozwoli im się na wejście do niego, i powinni być z niego wykluczeni na mocy Konstytucji.”*

W pierwszej kolejności Ameryka zawdzięcza swój sukces swojemu materiałowi rasowemu; faktowi, że pierwsi imigranci należeli do wielkiej Białej Rasy – byli to dobrzy Anglicy, Irlandczycy, Szkoci, Niemcy, Holendrzy i przedstawiciele innych Białych Europejskich nacji. Po drugie, w przeciwieństwie do Hiszpanów z Ameryki Południowej, mieli oni na tyle zdrowego rozsądku by nie kundlić się z dzikimi tubylcami; dbali o zachowanie czystości krwi. Wyparli podrzędnych dzikusów i zbudowali wielkie imperium, sięgające od Atlantyku po Pacyfik. Ta era była najbardziej dramatyczną sagą i najbardziej produktywną epoką w historii Białej Rasy. Ich standard życia wkrótce przewyższył standard ich europejskich przodków, ponieważ mieli (i nadal mają) pokaźne zasoby ziemskie i naturalne dobra, które mogą wykorzystywać.

Nasi przodkowie nie popełnili tego samego błędu, jaki zrobili Hiszpanie, którzy skolonizowali Amerykę Południową. Przez to że Hiszpanie byli bardzo religijni i ulegali wpływowi Kościoła Katolickiego, zawierali mieszane małżeństwa i krzyżowali się z tubylczymi Indianami, zatruwając krew przyszłych pokoleń. Dziś widzimy wyraźnie tę różnicę na kartach historii. W skundlonej Południowej Ameryce i Meksyku widzimy ciągłe rewolucje, biedę, zacofanie i przyszłość malującą się w barwach rozpadu i anarchii. Biali Amerykanie (głupio) sponsorują skundlone bękarty tychże Hiszpanów, przeznaczając na nie bajońskie sumy.

Jako kolejny przykład na to, że przereklamowana amerykańska Konstytucja miała niewielki wpływ na wybitny sukces osiągnięty przez Amerykę, musimy tylko przypomnieć, że kiedy kraje Ameryki Łacińskiej przestały być zależne od Hiszpanii, każdy z nich skopiował Konstytucję Stanów Zjednoczonych niemalże słowo w słowo. Czy to zapewniło im sukces i wielkość? Najwyraźniej nie. Południowa i Środkowa Ameryka torturowane są niemalże ciągłym zgiełkiem, rewolucją, niestabilnością, biedą oraz inflacją.

Dlaczego państwa te nie osiągnęły tego samego sukcesu co USA,

mając tą samą, „cudowną” Konstytucję? Odpowiedz jest jasna i prosta: sukces leży w rasie i krwi. Ameryka Łacińska to skundlony konglomerat, podczas gdy USA zbudowane zostało przez Białą Rasę. Oto odpowiedź i nie jest to z pewnością zasługa konstytucji, flagi, czy terytorium. Południowa Ameryka jest tak samo bogata w naturalne zasoby, o ile nie bardziej.

Nie, amerykański sukces nie został osiągnięty dzięki „cudownej” Konstytucji. Stało się to dzięki dobremu Białemu materiałowi rasowemu oraz dzięki bogactwu i szczodrości tej ziemi. Konstytucja miała z tym niewiele wspólnego. Dzisiaj, kiedy Żyd pracuje pełną parą nad zniszczeniem Białych krajów, nasze konstytucje nie uchronią naszej wolności, naszych krajów, ani naszej rasy. Już nie jesteśmy wolni. Prawdę mówiąc, dzięki podstępom, oszustwom i zdradzie spowodowanej brakiem Rasowej Lojalności pomiędzy Białymi Ludźmi, żyjemy w krajach okupowanych – jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę Międzynarodowego Żyda. Jesteśmy ekonomicznie zniewoleni. Jesteśmy poddawani kulturowej judaizacji. Nasze dzieci są wodzone za nos jak bydło, a wszystko to w celu skundlenia przyszłych pokoleń i zlikwidowania Białej Rasy.

Największym błędem Ojców Założycieli podczas spisywania Konstytucji Stanów Zjednoczonych było zlekceważenie rady Benjamina Franklina - jednego z największych Białych mężów stanu.

Istotną częścią naszego credo jest, by skorygować tą fatalną pomyłkę, którą popełniono w zapisie amerykańskiej Konstytucji. Musimy odsunąć Żydów od władzy i przepędzić ich z naszych wybrzeży w celu odzyskania kontroli nad naszymi Białymi krajami i zapewnienia przyszłości Białej Rasy. Mamy na myśli odzyskanie władzy przez Białych Ludzi i pozbawienie Żyda praw obywatelskich, uczynienie go nieszkodliwym, by nigdy więcej Biała Rasa nie została okryta wstydem i nie znalazła się w niebezpieczeństwie, w jakim jest teraz.

Nie, moi Biali Rasowi Towarzysze, w pierwszej kolejności nasza lojalność nie należy się krajowi, czy fladze, ani też konstytucji; wszystkim tym rzeczom, które są ulotne i podatne na zmiany. W pierwszej kolejności nasza lojalność należy do krwi, do naszych ludzi, do wielkiej i wspaniałej Białej rasowej rodziny.

Nie zapomnijmy nigdy tego niezaprzeczalnego faktu, że to właśnie jest podstawowy budulec naszej nowej religii, religii która nie tylko odbuduje niezależność Białej Rasy, ale uczyni ją większą, niż wyobrażaliśmy sobie w naszych najśmielszych snach.

Tworzymy zatem nową religię dla Białej Rasy. Nazywamy tą nową religię Twórczością. Nasz kościół zwany jest Ruchem Twórczości, zaś wyznawcy naszej religii - Twórcami.

W następnym rozdziale będziemy przyglądać się naszym celom i misji. Będziemy badać przyczynę naszej egzystencji i cel życia.





## Rozdział 24

# Cel życia

Przez tysiące lat ludzkość, a zwłaszcza filozofowie, zastanawiała się nad sensem życia. Kwestia ta jest niewątpliwie trudna i dotyczy praktycznie każdego myślącego człowieka. Niektóre myśli filozoficzne w trakcie swego rozwoju doszły do różnorodnych wniosków, pozostawiając jednak pytania bez odpowiedzi wraz ze swym schyłkiem. Zdecydowanie to pytanie dotyczyło również mniej lub bardziej mnie samego, w trakcie wielu etapów mojego życia, poczynając od wczesnej młodości. Mimo, że badałem pisma, religie i filozofie różnych osobistości w historii, żadna z nich nie dawała mi zadowalającej odpowiedzi. W końcu doszedłem do wniosku, że nie ma sensu życia, że życie nie ma celu, że nasz byt tutaj jest bez znaczenia, że to zbyteczna gonitwa, która równie dobrze mogłaby nie mieć miejsca. W rzeczywistości, dziesięć lat temu byłem tak przekonany o daremności naszego istnienia na Ziemi, że zacząłem pisać na ten temat książkę pt. *„Wyścig szczurów ku zapomnieniu”*.

Fakt jest taki, że trwaliśmy tutaj, że jesteśmy i będziemy tu, a nasze potomstwo będzie tu w kolejnych pokoleniach, wiekach i tysiącletniach. Oczywiście, rodzaj ludzi, którzy będą mieszkać tu w kolejnych wiekach i tysiącletniach jest w dużej mierze uzależniony od każdego pokolenia, od tego, czego dokonają, jakie będą ich poglądy na życie, jakie będą ich zwyczaje godowe, jakie będą ich filozofie i religie. Jest również oczywiste, że warunki w jakich przyjdzie żyć naszemu przyszłemu potomstwu będą w znacznej mierze zależały od tego, czego obecnie dokonujemy, podobnie jak warunki w jakich

my żyjemy zostały ukształtowane przez to, czego dokonali lub nie dokonali nasi przodkowie.

Im więcej studiowałem historię, tym bardziej stało się dla mnie oczywiste, że w całym wątku historycznym niekończącym się i nadrzędnym spoiwem jest czynnik rasowy. Gdy dostrzegłem ten najbardziej oczywisty ze wszystkich czynników, wtedy uświadomiłem sobie że jedna rasa i tylko jedna rasa zbudowała i rozwinęła wszystkie cywilizacje i że była to Biała Rasa. Ponadto okazało się coraz bardziej oczywiste, że upadek każdej cywilizacji był efektem zatrucia krwi twórczej Białej Rasy i że ten upadek zawsze był skutkiem zaniedbania nieskazitelności Białej Rasy i ochrony czystości jej krwi.

Dalsze badania, analizy i sondowanie faktów historycznych ujawniły oczywistą tezę, że ludzkość jako całość podlega tym samym wzorcom ewolucyjnym co wszystkie inne gatunki, oraz że ewolucja każdego gatunku podlega pod sztywne i niezmiennie prawa Natury. Człowiek bez żadnych wyjątków podlega tym prawom, choć w swej próżności i głupocie tak często próbował powiedzieć sobie, że jest ponad i poza prawami Natury; że faktycznie podbił Naturę.

Tak myślał. Nic jednak nie może być dalsze od prawdy. Zimna, krytyczna analiza historii i praw Natury wskazuje, że rozwój ludzkości wynika z praw Przyrody, tak samo wiernie i sztywno jak przebiega rozwój, powiedzmy, drozda lub dinozaura. Ponadto, upadek człowieka i jego wymarcie jest tak samo możliwe jak zniknięcie dinozaurów z powierzchni Ziemi.

Z tych wszystkich badań zaczęły się wylaniać pewne najbardziej oczywiste wnioski:

1. Człowiek jest gatunkiem, który podlega ewolucji, a jego pobyt na Ziemi podlega prawom Natury.
2. Jednym z najbardziej nieubłaganych praw Natury jest przetrwanie najlepiej przystosowanych.
3. W celu polepszenia gatunku Natura promuje i sprzyja segregacji gatunkowej. Jeden gatunek konkuruje z innym, a ten lepiej przystosowany się zachowa. Te gatunki, które nie sprostają zmaganiom z konkurencją wyginą.

Stało się oczywistym, że Natura nie dba o przetrwanie jednostki, lecz mądrze obdarza osobniki środkami niezbędnymi do przetrwania,

oraz wolą wspierania i utrwalania własnego gatunku. W ten sposób ostra konkurencja o przetrwanie wymusza poprawę gatunków lub ich wyginięcie.

To właśnie w tym trzecim prawie Natury odnajdujemy główny cel życia; cel dla którego jesteśmy umieszczeni na tej planecie. Jesteśmy tutaj, aby utrwalić i wzmocnić nasz własny gatunek. Nie jest to wyłącznie celem gatunku ludzkiego, lecz również wszystkich innych gatunków które widzimy wokół nas; czy to drozd, jeleni, ryby czy ptaki. Cała suma ich wysiłków i cały okres ich życia poświęcone są temu, by wykonać ten wielki cel, który Przyroda wyznaczyła dla poszczególnych gatunków: promować, rozmnażać i utrwalac własny gatunek, doskonalać go za razem. Przetrwanie lub wyginięcie. Natura nie jest laskaawa czy nielaskaawa, miłosierna, ani niemiłosierna jeśli chodzi o egzekwowanie swoich przepisów. Nie robi wyjątków i nie toleruje żadnych wymówek. Tylko napuszony, zarozumiały głupiec może wyobrazić sobie siebie, jako wykraczającego poza prawa Natury.

Każdy ptak i każdy ssak wie, co jest jego celem. Jak tylko staną się wystarczająco dojrzałe, zaczynają rozmnażać własny gatunek i zakładać rodziny. To jest ich głównym zajęciem w ciągu całego dorosłego życia. Zdają się jasno znać cel swego istnienia. Tylko Biała Rasa wydaje się nie wiedzieć, jaki jest jej cel. Natura wytyczyła nam cel, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie. Ze wszystkich stworzeń podążających ścieżką Natury, człowiek prowadzi najbardziej satysfakcjonujące życie. Natura wydała dla nas dekret: rozmnażanie własnego gatunku, powiększanie rodziny i utrwalanie rasy.

I tak oto doszliśmy do wielkiej i ostatecznej odpowiedzi na pytanie, co jest naszym celem w życiu. Celem jaki stawia przed nami, Białą Rasą, sama Natura jest mianowicie rozmnażanie, rozwój i ekspansja Białej Rasy, która jest szczytowym osiągnięciem wśród wszystkich dzieł Natury.

Biała Rasa jest najwyższym gatunkiem. Jesteśmy koronnym osiągnięciem Natury. Spotyka nas wielki zaszczyt, ale nosimy też niezwykle istotny ciężar. Miliony lat zajęła Białej Rasie ewolucja na tak wysoki poziom. Do nas należy dbanie o nasz rozwój i rozprzestrzebianie się, rozmnażanie i ekspansja nas samych; największej elity spośród wszystkich gatunków cudownej Natury. Do nas należy nie tylko dbanie o naszą własną rasę, ale również podnoszenie poprzeczki coraz wyżej, aby podwyższyć poziom rozwoju tego najbardziej cu-

downego tworu i ulepszać go z pokolenia na pokolenie. Na obecnym etapie rozwoju jest możliwe, aby znacznie przyspieszyć i udoskonalić rozwój Białej Rasy, jednak jest również możliwe, aby zniszczyć Białą Rasę w krótkim czasie i cofnąć to cudowne zjawisko w historii rozwoju.

Tak, to niepodważalne lekcje historii i nieuniknione wnioski jakie należy wyciągnąć z praw Natury. Niektórzy ludzie spędzają całe życie na poszukiwaniu prawdy. Mogą błędzić, potykać się, krążyć tuż obok niej i nigdy jej nie odnaleźć. Istnieją pewne prawdy, które są tak oczywiste, że w przeważającej mierze uszły uwadze zbyt wyrafinowanych poszukiwaczy. A prawda o której tu mowa, jest jedną z najwybitniejszych i najbardziej oczywistych ze wszystkich prawd, które są ignorowane, pomijane, odrzucane i wreszcie blokowane.

Nie zmieni to praw Natury, podobnie jak niepodważalnego prawa grawitacji nie zmieni jego ignorowanie. Jest to wyraźnie widoczne dla wszystkich - Natura chce, abyś utrwalał swoją rasę, dbał o nią i udoskonalał ją, albo zostanie ona wymazana z powierzchni Ziemi. Naturę mało obchodzi to, czy przyjmiesz czy odrzucisz ten fakt. Jej prawa i tak będą przestrzegane, niezależnie od wszystkiego. Na tym fakcie opiera się cała nasza filozofia. Cała nasza religia spoczywa na prawach Natury.

W związku z tym, jesteśmy przekonani, że filozofia życia lub religia zgodna z prawami Natury jest dobra dla rasy. Każda religia która nie identyfikuje się z prawami Natury jest nienaturalną religią, jest religią sztuczną i szkodliwą, która zniszczy rasę lub ludzi ją wyznających.

Nasza religia jest zatem stworzona, by być w harmonii z tym, co chce nam dać Natura. Nasza religia powstała, aby pomóc promować, propagować, rozmnażać i udoskonalać Białą Rasę we wszystkim. Nie ma bardziej szczytnego celu, ani bardziej wzniosłej religii niż ta, która przyczynia się do podtrzymywania i poprawy najdoskonalszego dzieła Natury - Białej Rasy.

Wierzmy, że każda osoba odnajdzie najwyższą wartość w życiu w procesie rozmnażania naszej własnej rasy. Czyniąc to, uzyska największą satysfakcję i przyjemność podczas swego życia na tej planecie. W rozmnażaniu się, budowaniu rodziny, posiadaniu dzieci, dbaniu o ich potrzeby, oraz w ich dorastaniu i oglądaniu ich prawidłowego wzrostu i rozwoju, mężczyzna i kobieta znajdują najwyższe spełnienie i najtrwalszą satysfakcję. Wszelkie inne działania kręcą się

wokół tego wielkiego, głównego celu - wychowania dzieci do dorosłości, kiedy to z kolei one skojarzą się z osobnikami płci przeciwnej tej samej rasy, stworzą rodziny, rozmnożą własny gatunek, wychowają swoje dzieci silniejsze, zdrowsze, inteligentniejsze, piękniejsze, zdolniejsze. Krótko mówiąc, one też udoskonalą swoją generację i stworzą kolejne pokolenie. To jest wielki cel w życiu który Natura w swojej odwiecznej mądrości stawia przed nami, czy to będzie Biała Rasa czy jakiegokolwiek inne gatunki z tego ogromnego i zróżnicowanego świata.

Każda czynność, która zakłóca lub zagraża temu szlachetnemu celowi jest nienaturalna, a w związku z tym narusza prawa Natury. Wszyscy dobrze rozpoznają na przykład, że homoseksualizm jest nienaturalny i że takich ludzi nazywa się odmieńcami. Musimy także zdać sobie sprawę z tego, że Natura surowo karze odmieńców i wymazuje ich z powierzchni Ziemi. Oczywistym jest na przykład, że społeczeństwo które będzie odbiegało seksualnie, będzie krótkotrwałe i Natura zetrze je z powierzchni Ziemi.

Jednak na dzień dzisiejszy nie jest to tak oczywiste, że jednym z podstawowych praw Natury jest utrzymanie czystości gatunku, a w naszym przypadku utrzymanie czystości i nieskazitelności krwi naszej rasy od zanieczyszczenia jej krwią wszystkich innych ras. Natura nie znosi bękartów. Gardzi skundleniem. A ponieważ Natura wybrała nas, Białą Rasę, jako swoje szczytowe i najlepiej rozwinięte osiągnięcie, tym bardziej teraz niż kiedykolwiek indziej naszym świętym obowiązkiem jest chronić ten zaszczyt za wszelką cenę.

W tym celu powstała nasza nowa religia i Ruch Twórczości.



## Rozdział 25

# Szesnaście Przykazań

1. Niezbędną koniecznością i świętym obowiązkiem każdego pokolenia jest zapewnienie przyszłości i ochrona Białej Rasy na powierzchni Ziemi.
2. Bądź owocny i mnoż się. Przyczyniaj się do zaludnienia świata swoim własnym gatunkiem. Naszym świętym obowiązkiem jest zapewnienie Ziemi przedstawicielami Białej Rasy.
3. Pamiętaj, że niższe kolorowe rasy są naszymi śmiertelnymi wrogami a najgroźniejsza z nich wszystkich jest rasa żydowska. Powiększanie Białej Rasy i zmniejszanie ilości wrogów to sprawy, którymi powinniśmy zająć się natychmiast.
4. Przewodnią myślą wszystkich podjętych przez ciebie działań powinno być to, co najlepsze jest dla Białej Rasy.
5. Będziesz zachowywał czystość rasy. Zanieczyszczenie Białej Rasy jest najgorszym przestępstwem przeciw niej i przeciw samej Naturze.
6. Twoja lojalność w pierwszej kolejności musi należeć do Białej Rasy.
7. Okazuj pierwszeństwo w interesach i biznesie członkom swojej rasy. Jak najszybciej wycofaj się z układów z Żydami. Nie zatrudniaj do pracy czarnych i innych kolorowych. Utrzymuj kontakty towarzyskie tylko z członkami swojej własnej rasy.

8. W całości wyniszcz i usuń ze społeczeństwa wszelką żydowską myśl i wpływy. Dąż uparcie do jak najszybszego urzeczywistnienia idei Białego Świata.
9. Praca i twórczość to nasz geniusz. Uważamy pracę za szlachetne zajęcie, a naszą chęć do niej za błogosławieństwo dla naszej Rasy.
10. We wczesnej młodości zdecyduj, że w czasie twego życia dokonasz chociaż jednego, trwałego poświęcenia dla Białej Rasy.
11. Podtrzymuj Honor twej Rasy.
12. Naszym przywilejem oraz obowiązkiem jest wspieranie geniuszu Natury poprzez dążenie do postępu oraz ulepszenia naszych przyszłych pokoleń.
13. Będziesz szanował i bronił jednostkę rodzinną oraz będziesz ją uważał za świętą. Jest ona ogniwem w długim, złotym łańcuchu naszej Białej Rasy.
14. Poprzez swoje życie będziesz wiernie podtrzymywał podstawową zasadę Krwi, Ziemi i Honoru. Niech zasada ta prowadzi Cię przez życie, bo jest ona sercem naszej wiary.
15. Jako dumny członek Białej Rasy, myśl i działaj pozytywnie, bądź śmiały, godzien zaufania i agresywny. Wykorzystuj w efektywny sposób swoje twórcze zdolności.
16. My, przedstawiciele Białej Rasy, jesteśmy gotowi zdecydowanie sprawować kontrolę nad naszym losem.

### **Szesnaście Przykazań zdefiniowane:**

#### **1. Zabezpieczyć egzystencję naszej Rasy**

Na naszej planecie żyją gatunki które mają ponad 200 mln lat. Dalsza egzystencja Białej Rasy na tym świecie jest jednakże wysoce niepewna. Jeśli nie zastosujemy rozwiązań drastycznie innych od prawnie nieodpowiedzialnego programu którego trzymaliśmy się w przeszłości, jest wielce wątpliwe czy Biała Rasa jako taka przetrwa przez następne dwa lub trzy pokolenia.



Jak zaobserwowaliśmy wcześniej, naturalnymi wrogami Białej Rasy są ogólnie rasy kolorowe, a najniebezpieczniejszą z nich jest rasa żydowska. Nasz schyłek nie jest spowodowany tym że nasza Rasa nie potrafi zadbać o samą siebie. Przeciwnie, nasza nadrzędność w rywalizacji z kolorowymi rasami o przetrwanie jest tak oczywista, że pozwoliliśmy aby zostało to użyte przeciwko nam, na naszą szkodę i ku naszej ostatecznej klęsce. Naszym problemem nie jest brak siły czy brak zdolności, lecz słabość współczucia, głupota uginania się w celu przypodobania się niższemu rasom. Ogólnie jest to pomyłka, jeśli nie kryminalne niedbalstwo w ochranianiu tego co najcenniejsze.

To znów jest w całkowitej sprzeczności z prawami Natury. Natura nigdy nie mówi do żadnej ryby, rośliny czy ptaka: z szacunku do słabszych i mniej zdolnych gatunków ustąp i daj im fory, bądź w stosunku do nich w porządku, pozwól im się rozmnażać twoim własnym kosztem i wypchnąć cię z powierzchni Ziemi.

Niestety jest to dokładnie to, co Biała Rasa robi w obsesji obdarzania „braterską miłością” podrzędnych metów tego świata. Teraz gdy jesteśmy przyparci do muru, musimy odrzucić to samobójcze myślenie. Ta miękka chrześcijańska sentymentalność musi zostać zastąpiona odwiecznymi, żelaznymi prawami Natury.

Tak więc musimy całkowicie odwrócić nasz sposób myślenia. Musimy upewnić się że nasze przetrwanie na tej planecie nigdy już więcej nie będzie zagrożone przez naszych naturalnych wrogów. Jest to pierwsze i najważniejsze prawo jakie Natura nakłada na nas.

Środki które pozwolą to osiągnąć zostały zaprezentowane w pozostałych przykazaniach.

## 2. Zaludnić Świat

Schemat Natury dla żywych organizmów można w skrócie podsumować w ten sposób: narodziny, rozwój, reprodukcja, śmierć. Jest to plan który Natura wyznaczyła wszystkim żywym stworzeniom, obojętne czy jest to owad żyjący przez jeden dzień, czy też człowiek, którego żywot trwa na ogół nie więcej niż sto lat. Natura nie przeznaczyła żadnemu przedstawicielowi danego gatunku zbyt długiego życia. Każdy osobnik pełni jedynie rolę ogniwa w długim złotym łańcuchu swego gatunku. Zamysłem Natury jest by gatunki mogły żyć wiecznie, jeśli jednak same gatunki nie są dostatecznie zaangażowane w walkę o własne przetrwanie to ostatecznie wyginą. Pewne

gatunki które dobrze przystosowały się do środowiska i zaangażowały w walkę o egzystencję trwającą od milionów lat. Rodzina rekinów na przykład egzystuje od ponad 200 mln lat, w czasie których nie przeszła żadnych wielkich zmian. Szacunek dla tej wspaniałej zdolności do przetrwania. Porównajcie 200 mln lat do krótkiego okresu czasu, jaki poszczególne osobniki egzystują na tej planecie.

Tyczy się to również ludzkości, a w szczególności Białej Rasy na której wyłącznie się koncentrujemy. Powinniśmy sobie przypomnieć że taki jest schemat Natury, a także powinniśmy sobie przypomnieć o celu, w jakim Natura stworzyła nas na tej planecie. Natura głośno i wyraźnie mówi nam że naszym celem jest szerzenie naszego własnego rodzaju, i tym samym uwiecznienie naszego gatunku. W procesie selekcji naturalnej i przetrwania najlepiej przystosowanych Natura mówi nam, byśmy kontynuowali polepszanie naszego gatunku w tej odwiecznej wspinaczce. Natura nigdy nie obdarzyła życiem wiecznym żadnego osobnika ani też żadnego pokolenia.

Przeciwnie, śmierć jest pewna, lecz uwiecznisz się w swoich dzieciach i w pokoleniach które przyjdą po nich. To jest prawdziwa nieśmiertelność którą Natura Ci oferuje.

Uwiecznicie się we wspaniałej krwi swojej Rasy jako patriarchowie i matrony swoich rodów, tworząc niekończący się łańcuch potomstwa, który będzie trwał nie tylko przez stulecia, lecz przez tysiące i miliony lat. Oto możliwość życia wiecznego którą obdarzyła nas Natura, lecz jedynie wtedy gdy będziemy owocni i będziemy się mnożyć. Innymi słowy wtedy, gdy będziemy mieli potomstwo.

Obojętnie czy jesteście kobietą czy mężczyzną, najważniejszym zadaniem jakiego kiedykolwiek się podejmiesz będzie wzięcie ślubu i założenie rodziny. Posiadanie własnych dzieci jest najbardziej znaczącym i najbardziej satysfakcjonującym osiągnięciem w życiu. Jest to jedyna naprawdę trwała rzecz jakiej kiedykolwiek dokonasz. Nie ważne ile pieniędzy zarabiasz, nie ważne czy pragniesz sławy, wszystko to przemienie i zostanie zamazane wraz z upływem czasu. Lecz konsekwencje z ożenku i posiadania potomstwa będą trwałe z pokolenia na pokolenie. Będzie to pobrzmiwać nie tylko przez wieki, lecz przez milenia i miliony lat.

Na długo po tym jak ślady któregokolwiek z działań których podejmiesz się w życiu zostaną całkowicie wymazane z powierzchni Ziemi, Twój potomkowie będą maszerować naprzód przez historię. Oczywiście stanie się tak jedynie wtedy, gdy Biała Rasa przetrwa.

Jeżeli nie przetrwa, wymazani zostaną nie tylko Twój potomkowie, lecz także cały trud tych którzy odeszli przed Tobą.

Jedynie obecne pokolenie może ulepszyć przeszłe pokolenia i sprawić by te pokolenia nadeszły. Jesteś łącznikiem pomiędzy Białymi którzy byli przed Tobą a Białymi którzy nadejdą po Tobie. Jeżeli obecnemu pokoleniu nie uda się wypełnić swych obowiązków to ciężka praca tysięcy przeszłych pokoleń które przyczyniły się do osiągnięcia tak wysokiego poziomu na jakim się obecnie znajdujemy pójdzie na marne. Uniemożliwi to również ewoluowanie przyszłym pokoleniom na wyższe i wspanialsze poziomy.

Każda walka o przetrwanie, a w tym wypadku mowa o walce Białej Rasy zależy od tego jak płodni i owocni będziemy w poczynaniu kolejnego pokolenia. Pełnię życia i satysfakcję osiągniemy jedynie wypełniając nasze Świetliste Przeznaczenie.

Posiadając tak wiele dzieci jak to możliwe będziesz wiódł dobre życie, wypełniał swoje obowiązki wobec poprzednich pokoleń dzięki którym istniejesz i wobec wspaniałych pokoleń które nadejdą po Tobie. Pamiętaj że Świetliste Przeznaczenie Białej Rasy to zaludnienie świata lub wyginięcie.

Jest to nie tylko walka z czasem, ale i z liczbami – jeżeli kierunek w którym obecnie postępuje trend światowej populacji nie zostanie odwrócony, zostaniemy przyciśnięci i zmiażdżeni przez kolorowe rasy.

Naszym obowiązkiem jest podjąć to wyzwanie i wzbić ludzkość na najwyższy poziom ewolucji. Jedynie Biała Rasa może tego dokonać.

Co więcej, moralnym obowiązkiem członków naszej Rasy którzy posiadają ponadprzeciętną inteligencję, sprawność i urodę jest dołożyć wszelkich starań by posiadać rodziny większe od przeciętnych. Gdy Biała Rasa odzyska kontrolę nad swoim przeznaczeniem konieczne będzie wdrożenie programów motywujących aby zwłaszcza najlepsi członkowie naszej Rasy byli zachęceni do rozmnażania się i genetycznego zabezpieczania naszej Rasy.

### **3. Powiększać Białą Rasę, zmniejszać liczbę naszych wrogów**

W Przyrodzie praktycznie każdy gatunek ma swoich naturalnych wrogów, a niektóre gatunki posiadają ich więcej niż inne. Podczas gdy kojot posiada jedynie kilku wrogów naturalnych poza człowiekiem, na królika poluje cała zgraja drapieżników, gotowa by wygrać z nim walkę o przetrwanie. Pośród tych drapieżników są jastrzębie,

orły, kojoty, wilki, rysie i inne.

Człowiek także posiada wrogów naturalnych, i jak uczy nas historia, największym wrogiem danego plemienia było zwykle jakieś inne ludzkie plemię. Nawet przed przybiciem Białego Człowieka do Ameryki indiańskie plemiona nieustannie walczyły między sobą, zabijając i skalpując się wzajemnie i przejmując podbite terytoria. W Afryce czarnuchy wojują ze sobą nieustannie, a często zdarza się że zwycięzca zjada pokonanego wroga. Jest to ewidentny schemat naturalnego rozwoju wyższych gatunków – by wyższe rasy przetrwały a niższe wyginęły i zostały zniszczone.

Nie wynalazłem tu niczego nowego. Przywołuję jedynie fakt który istniał w świecie Przyrody od zarania dziejów. Jest to odwieczny cykl, który dotyczy nie tylko walki pomiędzy rasami, lecz także pomiędzy ssakami, ptakami, rybami i we wszystkich innych królestwach.

System ten bez wątpienia funkcjonował prawidłowo i ludzkość ewoluowała na wyższe i lepsze poziomy. Po prawdzie, przed nastaniem chrześcijaństwa Białą Człowiek spersonifikowany we wspaniałym Imperium Rzymskim całkowicie dominował w ówczesnie znanym świecie. Co więcej, jeżeli wszystkie sprawy toczyłyby się tamtym torem, bez wątpienia podbiłby on resztę świata – Indie, Afrykę, Chiny i Amerykę, a Biała Rasa całkowicie dominowałaby w dzisiejszym świecie. Bez wątpienia do dzisiejszego dnia zaludniłaby również cały świat. Stałoby się to bez wątpienia, jeśli tylko Rzymianie w swoim czasie zadbaliby o swoje cenne rasowe wartości i zachowali rasową czystość.

Niestety, rozwój wypadków był inny, gdyż Rzymianie nie zdawali sobie sprawy z wyższości swej rasy. Inteligentni Rzymianie nie zdołali odczytać jednego z najważniejszych Praw Natury – zachowania czystości gatunków. Za złamanie tej zasady zapłacili najwyższą cenę.

Pośród nich panoszył się ich najgroźniejszy naturalny wróg, rozprzestrzeniający się po Cesarstwie niczym wirus, gotowy by zatruć i wytępić wspaniałe Imperium Rzymskie i całą Białą Rasę. Tym śmiertelnym wirusem była żydowska populacja. Wspomnieliśmy już wcześniej o niszczycielskim potencjale żydowskiej sieci pracującej pośród Rzymian i rozprzestrzeniającej śmiertelną truciznę „nowej” chrześcijańskiej nauki która doprowadziła rzymski umysł do obłądu. W ciągu kilku wieków skłoniła ona Rzymian do popełnienia samobójstwa, do zagłady ich imperium, prawa, religii i wreszcie ich własnej

rasy.

Od dawna Żyd zdaje sobie sprawę ze swych zdolności w dziedzinie blokowania, psucia i pasożytowania na umyśle Białego Człowieka i wściekle podąża dziś tym samym kursem co tysiące lat temu. Przez wieki Żyd dorobił się ogromnego majątku na ściąganiu do Ameryki czarnuchów, a dziś z niebywałą furją forsuje program mieszania ras i kundlenia. Czarnuchy z żydowską pomocą ponad wszelką wątpliwość dążą do zniszczenia Białej Rasy i naszej cywilizacji, zmieniając świat w skundlone piekło, które możemy obserwować w Indiach. Na przykładzie Haiti również możemy zaobserwować, co dzieje się z piękną niegdyś krainą po tym, jak kontrolę nad nią przejęła skundlona, półdzika masa ścierwa.

Tak więc zawsze musimy mieć na uwadze że: (a) Żydzi są naszym najgroźniejszym wrogiem naturalnym; (b) czarnuchy są dla nas największym zagrożeniem zaraz po Żydach i nie możemy z nimi koegzystować w tym samym kraju, ani nawet na tym samym kontynencie; (c) wszystkie kolorowe rasy są naturalnymi wrogami Białej Rasy. Prawa Natury od początku do końca są jasne: by przetrwać w obliczu zagrożenia należy zaatakować i zniszczyć zagrożenie. W związku z tym naszym nadrzędnym celem musi stać się pozbycie się Żydów i czarnuchów ze wszystkich obszarów zamieszkiwanych przez Białych.

Musimy również zdać sobie sprawę z tego, że wszystkie kolorowe rasy są naszymi naturalnymi wrogami i tak długo jak są w stanie nas przerastać i niszczyć, będą to z całą pewnością czynić. Czy nam się to podoba czy nie, jesteśmy zmuszeni podjąć decyzję czy Biała Rasa, tak jak Rzymianie, ma zaludnić świat czy zostać zniszczona. Po raz kolejny, nie ja odpowiadam za tę sytuację, ani nie jest ona moim wymysłem. Przywołuję tu jedynie fakt historyczny i odnoszę go do nieugiętych Praw Natury.

Wbrew temu że wszystkie idiotyczne i skamłające krwawiące serca będą szlochać i starać się temu zaprzeczyć, pomimo ich bełkotaniu o humanitaryzmie, współczuciu i braterskiej miłości są to twarde życiowe fakty i nic na świecie nie jest w stanie im zaprzeczyć. Ziemię odziedziczy Biała Rasa albo podrzędne ścierwo kolorowych ras.

Jest to nasze Światliste Przeznaczenie i jako członkowie Białej Rasy mamy obowiązek moralny upewnić się że przetrwamy i że Biała Rasa nie wyginie. W obecnym punkcie historii Żydzi odnoszą zwycięstwo za zwycięstwem, a Biały Człowiek wycofuje się, oddaje pole

i ucieka przed podrzędnymi gatunkami. W tym przypadku silniejszej ucieka przed słabszym, jest to zjawisko niespotykane nigdzie indziej w świecie Przyrody. W latach 20 XX wieku błotne rasy przewyższały nas liczebnie jedynie w stosunku 2:1. Dziś jesteśmy przewyższani przez gwałtownie rozrastające się błotne rasy w stosunku 7:1 (dane na rok 1973 – dop. tłum). Kontrolowana przez Żydów ONZ radośnie informuje, że w kolejnym pokoleniu Biała Rasa zostanie przewyższona liczebnie w stosunku 49:1.

Naszym niezmiennym programem na przyszłość musi być ekspansja Białej Rasy i pomniejszanie ilości naszych wrogów, dopóki Biała Rasa nie stanie się naczelnym mieszkańcem Ziemi.

#### **4. Złota Reguła: wszystko co dobre dla Białej Rasy**

Jest to podstawa całej naszej religii: to co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, to co jest złe dla Białej Rasy jest ostatecznym grzechem. Jest to jasne i proste. W oparciu o tę solidną podstawę możemy bez końca definiować co jest dobre a co złe i to właśnie czynimy w tej książce. Jeśli każdy członek Białej Rasy zachowa to proste i jasne credo w swym umyśle i będzie się nim kierował we wszystkich podejmowanych decyzjach, będzie mu relatywnie łatwo zdecydować co zrobić w różnych życiowych sytuacjach.

Nasza Złota Reguła brzmi: rób to co jest najlepsze dla Białej Rasy. Trzymaj się tej wspaniałej zasady w czasie swojej podróży przez życie, aż po kres swych dni.

#### **5. Rasowa Czystość**

Natura w swej nieskończonej mądrości zarządziła, by każdy gatunek zachowywał czystość i nieskazitelność przed innymi podobnymi gatunkami. Natura jasno wprowadziła wewnętrzną segregację między gatunkami. Mamy na przykład 175 gatunków dzięciołów, 265 gatunków muchodławek i 75 gatunków skowronków. W oceanach żyje 258 gatunków rekinów. Obojętnie gdzie byśmy nie szukali dowodów, jest niezaprzeczalnie jasnym że Natura w swej nieskończonej mądrości ogłosiła to jednym ze swych najważniejszych Praw. Pogwałcenie tak jasnego i podstawowego prawa jest oczywistą zbrodnią przeciwko Naturze. Co więcej, każdy gatunek, wliczając w to ludzkie rasy, posiada wrodzony instynkt łączenia się i życia wewnątrz własnej grupy,

pośród osobników tego samego rodzaju. Natura obdarzyła każdy gatunek, a w szczególności ludzkie rasy, instynktową odrazą przed rozmnażaniem się i mieszaniem z obcymi gatunkami, co w przypadku ludzi oznacza obce rasy.

Podczas gdy najwyższa Biała Rasa ma wielkie szczęście być koronnym osiągnięciem Natury, my, członkowie Ruchu Twórczości, postrzegamy zanieczyszczenie najdoskonalszego osiągnięcia Natury jakimikolwiek niższymi gatunkami jako najohydniejsze z przestępstw. Jest to oszczerstwem przeciwko Naturze patrzeć jak dziś zanieczyszczenie Białej Rasy uzurpuje sobie prawo do miejsca na świecie. Przestępstwo jest popełniane na naszych oczach na masową skalę a Biała Rasa nie kiwnie nawet palcem by mu zapobiec. Żyd z drugiej strony dolewa przy tym oliwy do ognia by przyspieszyć ten proces.

Biała Rasa musi szybko powrócić do zmysłów i zdać sobie sprawę z tych naturalnych prawd, które ptaki, ryby i wszystkie inne stworzenia Natury znają instynktownie przez milenia swojej egzystencji. Rasowa Lojalność jest kluczem do tego dylematu. Rasowa Lojalność to rasowe przetrwanie. Skundlenie to rasowe samobójstwo.

Cywilizacja jest dorobkiem Białej Rasy i jest jedną z jej najbardziej znaczących charakterystyk. Co więcej, łączy ona naszą rasę – nienarodzonych, żyjących obecnie i naszych wspaniałych przodków, którzy dzierżyli pochodnie i maszerowali przed nami.

Teraz w naszych rękach spoczywa odpowiedzialność za nasze szlachetne pochodzenie. Musimy przekazać je w spadku naszemu potomstwu – nienarodzonym jeszcze członkom Białej Rasy. Jesteśmy to winni nadchodzącym Białym pokoleniom. Ponad wszystko jest naszym świętym obowiązkiem zachowanie czystości naszej krwi i kontynuowanie ulepszanie się genetycznie, tak aby przyszłe pokolenia były lepsze, silniejsze, inteligentniejsze i piękniejsze niż jakiegokolwiek wcześniej.

Niech więc Biała Rasa powstanie, zewrze swe szeregi i wyrzuci czarnuchy, mulatów i Żydów ze spośród siebie. Postawmy sprawę jasno – nigdy więcej nie będziemy tolerować zanieczyszczenia najlepszego wytworu Natury.

## 6. Rasowa Lojalność

Omówiliśmy to już w poprzednich rozdziałach – wbrew temu co uczą Cię konserwatyści i liberałowie, Twoja lojalność w pierwszej kolejno-

ści nie należy do Twojej flagi, kraju ani konstytucji. Twoja lojalność po pierwsze – i zawsze – należy do Twojej rasy, do Twojego własnego rodzaju. Natura mówi Ci jasno i wyraźnie że Twoim najważniejszym obowiązkiem jest uwiecznienie własnej rasy. Smutnym faktem w historii świata jest to, że Biała Rasa została tak bardzo wprawiona w zakłopotanie i zagubienie przez judeochrześcijańskie nauki, że straciła z oczu tę odwieczną prawdę.

Jest to wieczny cel naszej religii, Twórczości, by nasaczyć tą myślą umysły Białych Ludzi, by na zawsze zapłonęła ona w ich świadomości, gdyż jest ona podstawą naszego przetrwania.

Rasowa Lojalność oznacza rasowe przetrwanie.

Natura obdarzyła nas instynktownie tą regułą po to byśmy mogli się chronić. Obdarzyła nas niechęcią do wszystkich innych ras i wstrętem przed krzyżowaniem się z nimi i promowaniem ras innych niż nasza własna. Widzimy wyraźnie tą lojalność nawet pośród niższych kolorowych ras. Czarnuch jest rasowo-lojalny wobec swojego własnego rodzaju, Indianie są rasowo-lojalni wobec samych siebie, podobnie jak Chińczycy. Najsilniejsza Rasowa Lojalność i rasowa solidarność występuje w rasie żydowskiej. W żadnej innej rasie ta cecha nie jest silniejsza niż w przypadku tej pasożyticznej rasy, co więcej żadna inna cecha nie pomogła Żydom w zdobyciu dominacji nad Białą Rasą i nad całym światem tak bardzo jak żydowska solidarność. Żyd jest również chytry i przebiegły, ale to jego nieustrudzona rasowa solidarność jest kluczowym narzędziem zniewolenia reszty ludzkości. Rasowa Lojalność może i będzie dla Białego Człowieka najpotężniejszym orężem do wywalczenia własnej wolności i zbawienia.

W przyszłej walce o odzyskanie kontroli nad własnym przeznaczeniem musimy uczynić Rasową Lojalność naszą kardynalną zasadą. Musimy nakreślić wyraźną linię pomiędzy tymi którzy są lojalni wobec Białej Rasy, a tymi którzy nas zdradzają. Musimy zmusić każdego Białego Człowieka by zdecydował czy jest z nami, czy przeciwko nam. Zadeklaruje on lojalność wobec Białej Rasy swym czynem i słowem, albo będzie rozpoznany jako zdrajca.

Zdrada Białej Rasy będzie przez nas traktowana jako najbardziej złowrogie z przestępstw jakie można popełnić, okropniejsze i podlegsze niż zdrada kraju. Ludzi którzy się jej dopuszczą będziemy określać mianem „zdrajców rasy” – najbardziej ordynarnym określeniem w naszym słownictwie.



Nadejdzie dzień w którym zdrajcy rasy staną przed obliczem sprawiedliwości i odpowiedzą za swoje występki. Osąd będzie ostateczny. Biada zdrajcom naszej rasy!

## **7. Uprzywilejowanie w interesach**

Na dzień dzisiejszy Żyd posiada monopol na interesy i handel, nie tylko w Ameryce ale i na całym świecie. Niemal niemożliwe jest nie wdać się w interesy z jakimiś żydowskimi firmami, obojętnie czy kupujesz odzież, samochód czy żywność. Toteż bardzo trudne, jeśli niemal niemożliwe jest w czasach tego kryzysu unikać interesów z Żydami, robionych choćby nieumyślnie. Wbrew pozorom mamy jednak wybór.

Jeśli chodzi natomiast o zawody, to wybierając prawnika, księgowego, dentystę czy lekarza z całą pewnością możemy i musimy uważać by nie trafić na Żydów. Praktykujmy Rasową Lojalność. Wybierając agenta nieruchomości lub przedsiębiorstwo budowlane do budowy domu możemy i musimy zawierać umowy z przedstawicielami naszej własnej rasy i unikać Żydów niczym plagi. Gdy wybieramy się do sklepu z artykułami gospodarstwa domowego lub do różnego rodzaju sklepów sieciowych, z pewnością możemy wybrać te które nie należą do Żydów. Gdyby wszyscy Biali Ludzie byli zaznajomieni z ideą unikania interesów z Żydami i bojkotowania ich, nie potrwałoby długo zanim Białe interesy stałyby się wiodące w świecie. Nawet sklepy sieciowe utraciłyby swą pozycję a Żydzi zostaliby przyparci do muru. Nie jest to główny środek na pozbawienie Żydów władzy i wpływów, niemniej jednak jest to ważny dopełniacz naszego totalnego programu odcięcia się od Żydów i wytworzenia Rasowej Lojalności pośród Białych Ludzi. Tak więc nadal będziemy kuć polityczny i religijny oręż, który odetnie Żyda od władzy i wypędzi go z naszych ziem. Częścią tego programu powinna być również odmowa pracy dla Żyda.

Odnośnie czarnucha – jako że jesteśmy obecnie w okresie przejściowym i nie jesteśmy jeszcze dostatecznie dobrze zjednoczeni by odesłać czarnuchów z powrotem do Afryki, powinniśmy niezwłocznie przyjąć politykę odmowy dawania im jakiegokolwiek pracy. Nie powinniśmy ich zatrudniać jako kosiarzy trawy, pokojówki, kelnerów czy też pomywaczy. Powinniśmy odmawiać im zatrudnienia na stanowiskach kierowców, kopaczy rowów, pomocników i innych. Niektórzy

ludzie powiedzą że spowoduje to że odejdą oni na zasiłki dla bezrobotnych i obciążą kieszeń Białego podatnika. Jest to niestety prawda, lecz z naszego punktu widzenia jest lepiej sprowadzić czarnucha do pozycji kompletnie bezużytecznego pasożyta żerującego na naszym społeczeństwie. Lepiej by zniszczył się sam narkotykami, alkoholem i brakiem ambicji. Wkrótce dla przeciętnego Białego Człowieka stanie się absolutnie jasne że czarnuch jest bezużytecznym pasożytem żerującym na naszym społeczeństwie i musi zostać z niego usunięty. Wtedy nawet dla najgłupszego krwawiącego serca stanie się oczywiste że jedyną rzeczą jaką możemy zrobić z czarnuchem jest odesłanie go z powrotem do Afryki.

Podobną polityką powinny zostać objęte towary wytwarzane przez kolorowe rasy. Nasze kraje są obecnie zalewane towarami pochodzącymi z Japonii, Hongkongu, Tajwanu czy nawet z Izraela, powstałymi w fabrykach zbudowanych za pieniądze Białego Człowieka. Musimy kłaść nacisk na to, by kupować towary produkowane w Białych krajach. Są to wytyczne jedynie na okres przejściowy. Jak tylko odzyskamy kontrolę nad naszym własnym przeznaczeniem, żaden z tych czynników nie będzie już więcej stanowił problemu.

Najgorszą pomyłką jaką możemy popełnić jest użycie czarnucha jako taniej siły roboczej. Jest to fatalny błąd, który Biały Człowiek popełnia przez całą swą historię. Biały Człowiek wierząc że jest to nieuniknione i tańsze niż zatrudnienie Białego pracownika, pozwolił Żydowi ściągnąć czarnucha na swoje ziemie, by ten wykonywał najcięższe prace. Był to fatalny błąd jakiego Biały Człowiek dopuścił się w Indiach jakieś cztery tysiące lat temu. Był to błąd jaki popełnili właściciele plantacji w Ameryce dwieście lat temu. Jest to błąd jaki Biali przedsiębiorcy popełniają dziś w RPA i w Zimbabwe (dawna Rodezja).

Fakt jest taki, że nie potrzebujemy czarnucha. W dobie nowoczesnej technologii czarnuch jest kompletnie przestarzały. Jest on nawet bardziej przestarzały niż koń i furmanka. Po wprowadzeniu silnika spalinowego i energii elektrycznej, czarnuch jako tania siła robocza jest ostatnią rzeczą jakiej Biały Człowiek potrzebuje. Fakt jest taki, że Biały Człowiek nigdy nie potrzebował czarnucha do jakiegokolwiek pracy. Historia jasno pokazuje nam, że gdy Południe (USA) zatrudniało czarnuchy jako taną siłę roboczą, Zachód (USA) został zdobyty i zbudowany bez jakiegokolwiek pomocy czarnucha. Nawet w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych rozwój i

pomyślność nie zostały zahamowane przez brak czarnuchów na tych obszarach.

Dziś, gdy dysponujemy silnikami spalinowymi, elektrowniami wodnymi i wielkim potencjałem energii atomowej, czarnuch jest najbardziej przestarzałym i bezużytecznym komponentem w nowoczesnym świecie Białego Człowieka. Jest on jednakże bardzo niebezpieczną i powodującą zgniliznę w naszym rasowym ciele zarazą. W związku z tym pilnie musimy dokonać drastycznej operacji by się go pozbyć.

## 8. Zniszcz żydowskie wpływy

Jest to ponownie punkt naszego programu aktualny na czas okresu przejściowego, gdy nadal mamy Żydów siedzących na naszych plecach. Istnieje wiele rzeczy które możemy zrobić by szkodzić żydowskim wpływom i niszczyć je, a jedną z najbardziej efektywnych jest nazywanie ich po imieniu i nakłanianie Białych Ludzi do bojkotowania ich. Będzie to obejmowało kampanie przeciwko żydowskim aktorom, żydowskim książkom, żydowskim politykom i żydowskim przedstawicielom władz. Bądź aktywny w demaskowaniu żydowskich manipulatorów. Gdy ich odkryjesz, żarliwie rozprowadzaj słowo, wzbudź podejrzliwość Białych Ludzi w stosunku do nich, organizuj Białych przeciwko każdej formie żydowskiej działalności.

Słowo mówione przekonuje ludzi znacznie bardziej niż cokolwiek innego, jest więc efektywne gdy nieustannie ujawniasz żydowską konspirację i perfidię.

Organizujcie się przeciwko żydom, bojkotujcie i obnażajcie ich. Walczcie z nimi nieustannie, nie ustępujcie im pola, dopóki najmniejszy ślad żydowskich wpływów, jak i sam pasożyt nie zostanie usunięty z naszych ziem. Chcemy wygnać i wygnamy Żydów z naszej społeczności i oczyścimy ją z ostatnich śladów ich wpływów, które zatrwały nas nazbyt długo. Zwycięstwo będzie nasze. To nieuniknione.

## 9. Praca błogosławieństwem

Według żydowskiej Biblii, gdy Pan wygnał Adama i Ewę z Ogrodu Eden, rzucił na nich kłątwę i powiedział między innymi: „*W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie.*” Wynika z tego że człowiek został obarczony kłątwą pracy.

To żydowska idea. My, członkowie Ruchu Twórczości, odrzucamy całkowicie tę żydowską ideę.

Wierzmy, że praca jest błogosławieństwem. Wierzmy, że Natura celowo obdarzyła Białą Rasę nierozłącznymi z nią umiejętnościami pracy i tworzenia. Jest to najwybitniejsza cecha charakterystyczna Białej Rasy. Jest to dar z którego jesteśmy szczególnie dumni i który my, Ruch Twórczości, entuzjastycznie pielęgnujemy.

### **10. Trwały wkład w Białą Rasę**

Ucząc się z kilkutyścioletniej historii Żydów, widzimy że główną przyczyną sukcesu Żyda w zdobyciu pozycji pana świata jest jego troska o wkład we własną rasę i oddanie sprawie. Odbija się to korzystnie na jego rasie i na nim samym.

Żydowski sukces jest warunkowany trzema głównymi przyczynami:

1. Trzymają się oni razem
2. Są oni całkowicie oddani swojej rasie
3. Mają dalekosiężny plan, gdyż jak mawiają: „Gdy nie ma widzenia, naród się psuje.”

Żydzi są państwem w państwie. Większość żydowskiego majątku jest przeznaczana na wsparcie żydowskiej sprawy. Mają oni setki fundacji by móc pompować swoje ogromne fortuny w swe żydokomunistyczne przedsięwzięcia. Niewyobrażalne sumy pieniędzy są przesyłane z USA do Izraela i wszystkie one są wolne od podatków. Żydzi wysyłają do Izraela nie tylko własne pieniądze, lecz mają szereg różnych zagrywek dzięki którym nakłaniają gojów do wysyłania tam dużych sum pieniędzy. Na przykład ponad miliard dolarów został pozyskany od powojennych Niemiec i wysłany do Izraela w ramach „odszkodowań”. Jest to nic więcej jak szantaż i wyłudzenie. Wyobraźcie sobie zmuszanie Białych Niemców do płacenia miliarda dolarów na rzecz państwa które nawet nie istniało w czasie gdy domniemane „przestępstwa” przeciwko Żydom były popełniane. Nie wspominając już o tym że „odszkodowania” te za czyny które nigdy nie zostały popełnione zostały wyłudzone od milionów Niemców których nie było nawet na świecie w czasie popełniania tych domniemych „przestępstw”. Biali Amerykanie wysyłają zaś Izraelowi setki

milionów dolarów rocznie w formie „pomocy zagranicznej”. Gdy Żyd umiera, pozostawia swój majątek żydowskiej sprawie w taki czy inny sposób. Według magazynu ekonomicznego *Jewish Independent*, przeciętny amerykański Żyd pozostawia po sobie spadek w wysokości 126 tys. dolarów. To rzecz jasna ich wersja. Prawdziwa suma jest prawdopodobnie bliższa 0,5 mln dolarów. Dla porównania, przeciętny Biały Człowiek (w USA) pozostawia po sobie szczupły majątek w wysokości 2,5 tys. dolarów, który z trudem pokrywa koszty jego pogrzebu. Mamy następnie sporą liczbę Białych biznesmenów którzy gromadzą pokaźne sumy pieniędzy. Co dzieje się z ich majątkami po ich śmierci? Cóż, ponieważ nie planują oni dobrze ich przeznaczenia ani też nie zabiegają specjalnie o to żeby ich dorobek wspomógł słuszny cel, ich pieniądze również kończą w rękach Żydów. Jakaż to tragedia że ludzie tacy jak Henry Ford, który walczył z żydostwem przez większość swojego życia zawodowego, zgromadził multi-milionowy majątek jedynie po to, aby po jego śmierci wpadł on w ręce jego wrogów i został użyty do promowania żydo-komunistycznej sprawy.

Nigdy by do tego nie doszło gdyby powołał on do życia fundację wspierającą sprawę Białego Człowieka w taki lub inny sposób, powierzył kierownictwo nad nią oddanym ludziom i przelał na jej konto znaczną część swego majątku jeszcze za życia. Ponadto, gdyby w owym czasie istniał nowy dynamiczny ruch religijny, poświęcony przetrwaniu i promocji Białej Rasy taki jak Ruch Twórczości, bez wątpienie ten wielki Biały Amerykanin przekazałby znaczną część swego majątku na jego wsparcie.

Taki ruch istnieje teraz i będzie istniał już zawsze. Jest nim Ruch Twórczości, który walczy za Białą Rasę i jej interesy. Apelujemy do wszystkich lojalnych Białych Ludzi którym zależy na przetrwaniu ich własnego rodzaju, aby wsparli finansowo nasz ruch religijny – swój własny ruch religijny i nie pozwolili aby ich majątek wpadł w łapska żydostwa które jest dla Białej Rasy najbardziej śmiertelnością trucizną.

Sugeruję również że mogłoby powstać wiele innych fundacji dedykowanych promocji Białej Rasy. W każdym razie takie fundacje czy organizacje powinny być dobrze przemyślane i zaplanowane. Muszą zostać podjęte stanowcze kroki, by upewnić się że fundusze zostaną spożytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem gdy nadejdzie odpowiednia pora. Następnie zasugeruję, żeby bogaci czekali z przekazaniem swych pieniędzy na wsparcie sprawy Białego Człowieka aż do swojej

śmierci. Po raz kolejny ucząc się na przykładzie Żydów, widzimy jak hojnie ofiarują oni swe pieniądze w każdej zbiórce na rzecz żydowskiej sprawy. Na przykład nie jest niczym dziwnym że w czasie akcji „Na pomoc Izraelowi” w dajmy na to Miami, w ciągu kilku dni Żydzi uzbierają 200 mln dolarów. W porównaniu do tego, sumy uzbierane przez jakąś prawicową partię na rzecz jej rozwoju wyglądają marnie. Oczywiście może być to spowodowane faktem, że Biały Człowiek nie dostał w przeszłości wartościowego programu, ani sprawy na rzecz której byłby gotów poświęcić swe ciężko zarobione pieniądze.

Jednakże ten czas nadszedł i mamy teraz taką sprawę.

Poza finansowymi istnieje wiele innych sposobów na to, aby lojalny i oddany Biały Człowiek przyczynił się swojej Rasie. Może on na przykład założyć nową oddaną jego Rasie organizację, może walczyć za sprawę na arenie politycznej, może napisać książkę która będzie miała dużą wartość dla jego Rasy. Istnieje na przykład ogromna potrzeba napisania na nowo historii ludzkości która została zniesławiona przez wpływy perfidnego Żyda w celu manipulowania mieszkańcami świata. W ciągu ostatnich kilku tysięcy lat, Żyd miał ogromny wkład w manipulowanie wojnami i niszczenie narodów. To także on pisze książki historyczne. Ponieważ jego wpływ na tego rodzaju literaturę został podstępnie zatarty, potrzeba będzie ogromnego nakładu pracy, badań i poszukiwań by zebrać materiał potrzebny do ponownego, sprawiedliwego spisania historii.

Kolejnym ważnym projektem do realizacji mogłoby być powołanie do życia instytucji zajmującej się badaniami i studiami nad Białą historią. Kolejnym instytutem badawczym który miałby ogromną wartość dla Białej Rasy, byłby taki który prowadziłby studia nad środkami zachęcającymi do reprodukcji najwybitniejszych przedstawicieli naszej Rasy i zniechęcał do niej tych najgorszych.

Lista przykładów na to, jak nasi ludzie mogliby się przysłużyć Białej rasie jest niemalże nieskończona i jedynie co ją ogranicza to nasza wyobraźnia.

## **11. Rasowy Honor**

Historia pokazała że jakakolwiek rasa czy jakikolwiek naród które utraciły swój honor, szybko utraciły także swą integralność i wolność. Biała Rasa od zawsze jest nierozzerwalnie związana z dumą i honorem. Duma, poszanowanie samej siebie i heroizm zawsze były

cechami wyróżniającymi Białą Rasę. To właśnie te cechy uczyniły Białą Rasę panem świata w dobie Imperium Rzymskiego. To szkodliwe i zboczone judeochrześcijańskie nauki pokory i skromności mówiące że nie jesteśmy godni, że powinniśmy nadstawiać drugi policzek doprowadziły do upadku Imperium Rzymskiego i Białej Rasy. Musimy wyrzucić to szkodliwe i samobójcze myślenie z naszej filozofii i światopoglądu i przywrócić w nich cechy właściwe naszym naturalnym instynktom.

Musimy na powrót pielęgnować i szanować te cechy wrodzone Białej Rasy. Tymi cechami są odwaga i gotowość do poświęcenia własnego życia za swoją rodzinę i za swoją rasę. Są to najwyższe atrybuty dumnej i szlachetnej rasy. Gdy człowiek zaczyna przedkładać wartość swojego życia ponad fundamentalne wartości honoru i rasy, czyni krok na przód ku swemu zniewoleniu.

Wszyscy ludzie i wszystkie rasy które upadły tak nisko by wyrzec się tych fundamentalnych wartości na rzecz chwilowych korzyści tracą nie tylko swój honor, lecz w konsekwencji również wolność, a często i życie. Musimy pamiętać że najokropniejszą sytuacją dla Białego Człowieka nie jest stawianie czoła śmierci, lecz bycie zniewolonym. Dla dumnej Białej Rasy jest to katastrofa o wiele gorsza niż śmierć.

## **12. Ulepszanie**

Natura w swej nieskończonej mądrości dąży do ulepszania gatunków. Jest to niekończący się naturalny proces. W ciągu ostatnich 2 tys. lat, za sprawą żydowskiej manipulacji, proces ten nie tylko został wstrzymany, lecz nawet odwrócony. Pod względem genetycznym Biała Rasa uczyniła malutki, jeśli w ogóle jakikolwiek postęp genetyczny od czasów Starożytnych Rzymian i Greków.

Teraz, gdy mamy religię dla Białej Rasy, świadomą swych wartości i przeznaczenia, musimy aktywnie przyczynić się do tego ulepszenia. Musimy pracować zgodnie z Prawami Natury. Musimy promować lepsze elementy naszej rasy, by chętniej się rozmnażały i było ich więcej, a zniechęcać do tego gorsze elementy, tak by stały się one mniej liczne. Co więcej, musimy zadbać o to by idioci i mentalnie upośledzeni kompletnie przestali się rozmnażać, by nie rozprzestrzeniaли swej niedoli na nowonarodzone pokolenia.

Jestem w pełni świadom tego, że Biała Rasa została podzielona

na główne i podrzędne grupy. Jestem w pełni świadom tego że jesteśmy dzieleni na trzy podtypy, tj. aryjski (nordycki), śródziemnomorski i alpejski. Istnieje wiele innych klasyfikacji i podziałów Białej Rasy które były lub bądź są nadal używane przez naukowców. Świadomie unikałem stosowania ich w niniejszej książce, ponieważ na obecnym etapie naszej walki wprowadzają one odgórne podziały, zamiast być konstruktywnymi. Głównym celem naszej walki jest zjednoczenie Białej Rasy, danie jej poczucia solidarności i wspólnego celu. Tym wspólnym celem jest oswobodzenie się spod żydowskiej dominacji, odzyskanie kontroli nad własnym przeznaczeniem i zaludnienie świata.

Jednakże nawet przed osiągnięciem tego celu powinniśmy myśleć o ulepszaniu naszej rasy i planować je. Nie znaczy to że powinniśmy się ograniczać jedynie do planowania rodziny. Gdyby nie szkodliwy wpływ Żyda, ulepszenie to dokonałoby się wewnątrz Białej Rasy samoczynnie i w sposób naturalny. Jest jednakże wiele rzeczy które możemy zrobić, by wspomóc proces selektywnego rozmnażania się.

Możemy tego dokonać przez wszystkie zasady zawarte w naszej religii. Jeśli w większości będziemy poświęceni wspomaganie przetrwania najgorszych elementów naszej rasy, będziemy tym samym wspierać jej pogarszanie. Jeśli cała nasza filozofia będzie kładła nacisk na postęp naszej rasy, automatycznie wesprzemy jej polepszanie. Program ten może zostać następnie poparty poprzez edukację, kulturę, a nawet i rząd. W żydowskiej demokracji w której teraz żyjemy widzimy jak rząd za pomocą propagandy mieszania ras i innych szkodliwych programów skrycie promuje kundlenie i pogarszanie Białej Rasy. Nie trudno więc zauważyć, że coś zupełnie odwrotnego, czyli zachęcanie do ulepszania i postępu naszej rasy może nam wyjść jedynie na dobre. Zdecydowanie wierzymy w eugenikę i rasowe zdrowie.

Jest to ważna część programu naszego Ruchu Twórczości. W ciągu trwania kilku pokoleń po tym, jak odzyskamy kontrolę nad własnym przeznaczeniem i będziemy wdrażać program ulepszania i rozwoju naszej rasy, efekty przekroczą nasze oczekiwania. Podczas gdy Biała Rasa jest nadrzędna w stosunku do każdego innego gatunku na tej planecie, z tym nierozzerwalnym z naszą religia programem dalszy jej rozwój stanie się zdumiewający.



### **13. Świętość rodziny**

Ucząc się z lekcji historii, widzimy że przetrwały jedynie te rasy, które darzyły szacunkiem swe rodziny. Jest to tak podstawowe, że niemalże oczywiste, jednakże w dzisiejszym gwałtownie degenerującym się świecie ta podstawowa zasada została niemalże zatarta i zapomniana. Historia pokazała nam, że gdy słabną więzi rodzinne i jednostka rodzinna degeneruje się na narodową skalę, wtedy i naród degeneruje się i zanika.

My, Twórcy, silnie wierzymy w życie rodzinne i w świętość jednostki rodzinnej. Wierzymy że jest to podstawowy budulec narodu i rasy. Jesteśmy dumni z odpowiedzialności, jaką głowa rodziny przyjmuje na siebie. Jest to jedna z cech które wyróżniają Białą Rasę w porównaniu z czarnuchem, który rozmnaża się na oślep, kompletnie nieodpowiedzialnie i poza wszelką świętością rodziny.

Uważamy więc, że każda Biała osoba powinna odpowiadać za podtrzymywanie, ochronę i promocję świętości Białej rodziny. Nie dotyczy się to jednak rodzin pośród kolorowych ras.

Naszym interesem i obowiązkiem jako rasy jest popieranie tych form ekonomicznych i socjalnych, które przyczyniają się do budowania rodziny. Nasza rasa jest tak zdrowa jak zdrowe są nasze rodziny i traktujemy te dwie formy – rasę i rodzinę jako święte i nierozzerwalne.

### **14. Krew, Ziemia i Honor**

Krew oznacza postępek naszej Białej Rasy i zachowanie jej czystości. To nasza rasa stworzyła na tej planecie wszystkie cywilizacje, kulturę, postępek i technologię. To ona podbiła wszystkie ziemie, wprowadziła ład i porządek oraz obdarzyła władzą wszystkich ludzi. Najwyższym celem naszej religii jest promowanie postępu i ekspansji Białej Rasy. Jesteśmy silnie przekonani co do koncepcji eugeniki.

Ziemia oznacza terytorium. By rasa mogła się rozrastać, potrzebuje żywej ziemi. Historia uczy nas, że w ciasnocie rozrost ludności jest wstrzymany. Na przykład ilość Irlandczyków i ich ojczyźnie w ciągu ostatniego tysiąca lat nigdy nie przekroczyła 3,5 mln. Lecz w Ameryce gdzie jest więcej przestrzeni, więcej ziemi na której można się rozrastać, mamy ponad 20 mln Amerykanów irlandzkiego pochodzenia. Pomijając już fakt że mieszkają oni tam od zaledwie kilkuset lat, jest to niemalże sześciokrotność populacji w ich ojczyźnie.

Jeśli Biała Rasa ma przetrwać, a musi przetrwać, to musi ona rosnąć. By żyć trzeba rosnąć. Stagnacja oznacza śmierć, oznacza bycie osaczonym przez kolorowe rasy – naszych śmiertelnych naturalnych wrogów. By wypełnić tę misję którą Natura nam wyznaczyła, by rosnąć i mnożyć się, Białą Rasą musi mieć coraz więcej ziemi do momentu aż całkowicie zaludni świat.

Nie chcemy po prostu władać światem. Był to błąd który popełniły wcześniejsze Białe cywilizacje takie jak Rzymianie. Doprowadziłyby to do takiej samej katastrofy, jakiej Biała Rasa doświadczyła w Egipcie, w Chinach, w Indiach i w innych miejscach. Nie, nie chcemy ani nikogo zniewalać, ani rządzić niższymi rasami. Nie chcemy żadnych niewolników, gdyż znów doprowadziłoby to do naszego skundlenia. Chcemy zastosować tę samą politykę która stosowali pierwsi Biali Amerykanie – chcemy zaludnić ziemię, chcemy by wyłącznie Biała Rasa zaludniła świat. Albo się rozmnożymy, rozrośniemy i zaludnimy świat, albo zostaniemy wyparci z ziemi przez kolorowe rasy. Wolimy tą pierwszą opcję i mamy zamiar wcielić w życie tą politykę.

Dochodzimy teraz do najważniejszego składnika – honoru. Żadna rasa nie pozostanie wolna jeśli sprzeniewierzy swój honor – duma rasy i honor idą w parze. Jest to kluczowe, byśmy zaszczepili w naszych ludziach poczucie rasowej dumy, gdyż honor jest w życiu pożądanym i tylko ludzie zażarcie broniący swego honoru mogą być wolni. Następnie musimy sobie zdać sprawę z tego, że w tej intensywnej walce którą teraz tocymy jedynie dumni mogą być wolni i przetrwać.

## **15. Duma i zaufanie**

Wyróżniając Białą Rasę jako swoje szczytowe osiągnięcie, Natura obdarzyła ją pewnymi unikalnymi cechami właściwymi tylko niej. Odróżniają one Białą Rasę od wszystkich innych stworzeń.

Niektóre z tych cech to: wyższy intelekt, ogromna twórczość i produktywność, niespokojny duch przygody i wieczna chęć poszerzania swych horyzontów, czy to w dziedzinie odkryć geograficznych, poszukiwaniu wiedzy, czy też w pogoni za nowymi wynalazkami. Biały Człowiek jest obdarzony ogromnymi mocami twórczymi, które znajdują swe odzwierciedlenie w sztuce, muzyce, literaturze, architekturze, nauce, technologii i wynalazkach. Pole przejawów twórczości Białego Człowieka jest tak naprawdę nieskończenie wielkie.

Biały Człowiek jest najwspanialszym wojownikiem świata. Jest agresywny, odważny i bohaterski. Dwa tysiące lat temu Biała Rasa, uosabiana przez Imperium Rzymskie podbiła świat w ciągu kilku stuleci. Biały Człowiek znajduje się dziś w opałach, gdyż nie podąża za swymi naturalnymi instynktami. Pozwolił sobie na ich stłumienie i obalenie przez judeochrześcijańską bzdurę, która stępiła, zniweczyła i uśmierciła te wspaniałe cechy instynktu, którymi Natura Chojnie go obdarowała. Przeto my, członkowie Ruchu Twórczości prosimy Białego Człowieka i nakazujemy mu by powrócił do tych wspaniałych instynktów które dała mu Natura i które uczyniły go wielkim w jego wspaniałej przeszłości.

Charakterystycznym dla Białego Człowieka jest zawsze mieć nadzieję na lepsze, dążyć do poprawy swojej sytuacji, do poprawy sytuacji Białej Rasy i ogólnego obrazu świata. Charakterystycznym dla Białego Człowieka jest myśleć pozytywnie, działać pozytywnie i planować pozytywnie.

W przeciwieństwie do chrześcijaństwa, nie chcemy przyjmować pozy pobożnych hipokrytów i płowej humanitarnej filozofii. Musimy być szczerzy wobec samych siebie, gdyż Natura zaprojektowała nas twardych, agresywnych, energicznych, twórczych, produktywnych i ponad wszystko dumnych z naszego wyniosłego miejsca w naturalnej hierarchii Wszechświata, oraz zazdrosnych o nie. Nie chcemy być ani skromni ani łagodni. Chcemy być tym, czym Natura nas stworzyła – panami świata.

Będąc obdarzonym tak wspaniałymi zdolnościami, Biały Człowiek jest zobowiązany użyć ich w pełni dla swej korzyści i korzyści całej swojej rasy. Pamiętaj – Natura wyróżniła Cię jako jej najlepsze osiągnięcie i obdarzyła Cię tymi wspaniałymi zdolnościami. Użyj ich w pełni. Nie możesz postąpić inaczej.

## **16. Kontrola nad naszym przeznaczeniem**

Odsunięcie Żydów od władzy oraz wyrzucenie ich i czarnuchów spośród nas to nasz najbliższy cel. Dopóki tego nie uczynimy, nie będziemy mogli odzyskać kontroli nad naszą władzą, naszymi sprawami ani naszym losem. Dopóki nie będzie to zrobione nic innego tak naprawdę się nie liczy, ponieważ inne problemy nie mogą zostać rozwiązane zanim Biała Rasa nie odzyska kontroli nad swoim przeznaczeniem. Musimy więc uparcie dążyć do tego celu.

By osiągnąć ten nadrzędny cel, musimy nauczać Rasowej Lojalności, musimy posiadać credo solidarności Białej Rasy i musimy mieć dynamiczny program zawarty w naszej religii. Ten program, to credo, tą religię mamy teraz w Ruchu Twórczości. Esencja tego programu jest zawarta w Szesnastu Przykazaniach które tutaj przedstawiliśmy.

Gdy tylko odzyskamy bezwarunkową kontrolę nad naszym losem, losem Białej Rasy, rozwiązanie wszystkich innych problemów, takich jak ekonomia, drogownictwo, budownictwo, zanieczyszczenia, zapasy żywności, edukacja i wiele innych stanie się dziecinnie proste. Gdy odzyskamy absolutną kontrolę nad naszym przeznaczeniem, wszystkie te problemy będzie można uznać za rozwiązane. Jeśli jej nie odzyskamy, nigdy nie rozwiążemy żadnego z naszych problemów, lecz będzie to bez znaczenie, gdyż będziemy na drodze do wymarcia.

Musimy odzyskać kontrolę nad naszym przeznaczeniem i odzyskamy ją. Musimy odsunąć Żyda od władzy i zrobimy to. Zwycięstwo Białej Rasy jest absolutnie pewne. Jest to czas kiedy Biała Rasa zaczyna zdawać sobie sprawę ze swego twórczego geniuszu i niesamowitej potęgi. Powoli, lecz pewnie i ze stale wzrastającą świadomością. Sposobem na wykorzystanie tej ogromnej potęgi dla dobra Białej Rasy jest zbudowanie Ruchu Twórczości na światowych fundamentach.

Przeto bądźcie szczęśliwi! Zwycięstwo Białej Rasy jest nieuniknione. Zdecydujcie tu i teraz by przyłączyć się do walki o przetrwanie Białej Rasy. Wygramy i zatriumfujemy. Bogactwo i piękno tego świata będą wkrótce należały do nas i będzie to wspaniały świat – Biały świat.

## Rozdział 26

# Niemcy, Adolf Hitler i narodowy socjalizm

Pośród wszystkich historycznych prób oswobodzenia się Białej Rasy spod obcasa żydowskiej tyranii, nazwisko Adolfa Hitlera lśni niczym najjaśniejsza gwiazda na niebie. Bez wątpienia Biała Raza wyprodukuje jeszcze wspanialszych ludzi w przyszłości, lecz moim zdaniem Adolf Hitler stoi o poziom wyżej od wszystkich innych, jako najwspanialszy przywódca, jakiego Biała Raza kiedykolwiek miała, i największy Biały Człowiek jaki kiedykolwiek żył. Może to brzmieć przesadnie i ekstrawagancko, ale szczerze mówiąc żaden człowiek nie zasługuje bardziej na takie określenie.

Ten wielki Biały Człowiek miał ogromny wkład w sprawę Białej Rasy, a jego spektakularny cios w żydowską konspirację, który niemal doprowadził ją do rozpadu, przejdzie do historii jako jedna z najbardziej heroicznych bitew w dziejach. Gdy weźmiemy pod uwagę jak niewiele miał na początku, jak ogromnym przeszkodom musiał stawić czoła, jakiego herkulesowego wysiłku go to kosztowało i jak bohaterską walkę musiał stoczyć, możemy śmiało zacytować słowa Williama Shakespeare'a żeby go opisać: *„Wiódł życie godnie i pięknie, a była w nim samym taka harmonia, że Natura może powstać i głosić światu: «To był człowiek!»”*.

Zaiste, Adolf Hitler był nie tylko symbolem człowieka, lecz również najlepiej uosabiał wszystkie jaśniejsze charakterystyki Białej

Rasy, tj. honor, heroizm, geniusz, twórczość, talent przywódczy, artystyczna dusza, a przede wszystkim gotowość do poświęcenia się dla dobra własnej rasy.

Gdyby nie ten człowiek, Niemcy bez wątpienia padłyby ofiarą komunizmu w latach 30 (XX w. – dop. tłum.) Ponieważ Niemcy to kluczowy kraj w sercu Europy, bez wątpienia wkrótce cały kontynent wpadłby w szpony żydowsko-marksistowskiego komunizmu.

Gdyby Hitler i jego nowy ruch narodowosocjalistyczny nie ocalili Niemiec, Hiszpania również padłaby ofiarą tej zdradzieckiej zarazy. Bez nich bez wątpienia śmiertcionośna i wyniszczająca wojna domowa w Hiszpanii nie przerodziłaby się w zwycięstwo przeciwników komunizmu. Bez Hiszpanii i Niemiec, zarażona już marksistowskim wirusem, schorowana i podzielona Francja wkrótce również by uległa. Mając w posiadaniu Hiszpanię, Francję i Niemcy po jednej stronie, a ZSRR po drugiej, byłoby mało prawdopodobne żeby żydoko-uniści napotkali w czasie swego dzikiego podboju znaczący opór w krajach Europy Wschodniej tj. Czechosłowacji, Rumunii, czy też bałkańskich, tj. Jugosławii. Wraz z upadkiem kontynentu, małe wyspiarskie królestwo Wielkiej Brytanii, które notabene od dawna było twierdzą żydowskiej potęgi finansowej, upadłoby niczym przejrzały pomidor. Z całą pewnością wkrótce potem (przy pomocy inwazji, jeśli byłoby to konieczne) na kolana zostałyby rzucone faszystowskie Włochy i kilka innych małych i stosunkowo słabych państw, tj. kraje skandynawskie i Grecja. Łatwo więc zauważyć, że gdyby nie nadejście Adolfa Hitlera, Europa lat 30 (XX w. – dop. tłum.) zostałaby całkowicie pochłonięta przez żydowski marksizm.

Bez wątpienia do połowy lat 30 cała Europa znalazłaby się w szponach tej pokrętnej zarazy, którą dziś nazywamy komunizmem, a która jest tak naprawdę żydowskim programem zniszczenia Białej Rasy i jej cywilizacji. Bez wątpienia Ameryka, w której mieszka więcej Żydów niż w jakimkolwiek innym kraju, i która finansowała zbrojenia i działania wojenne, nie przetrwałaby ostatecznego ataku tego raka. Można więc bezpiecznie powiedzieć że, dzięki łasce losu, pojawienie się Adolfa Hitlera na scenie historii świata uchroniło Europę Zachodnią od koszmaru i ciemnogrodu, w które popadły Rosja i państwa Europy Wschodniej.

Możecie jednak powiedzieć, że Adolf Hitler został pokonany, Niemcy całkowicie zniszczone, a narodowy socjalizm został zmiażdżony i zniknął bez śladu.

To prawda że Adolf Hitler nie żyje. To prawda że Niemcy zostały pokonane i legły w gruzach. To prawda że NSDAP została wyeliminowana z niemieckiej sceny politycznej. Co więc Adolf Hitler zrobił dla nas, Białej Rasy?

Cóż, zrobił bardzo wiele. Z pewnością dał nam nieco czasu. Jak już wcześniej stwierdziliśmy, bez wątpienia do końca lat 30 cała Europa ległaby zmiażdżona i wypatroszona przez diabelskiego żydowskiego potwora – komunistyczny marksizm. Adolf Hitler nie umarł na próżno. Umarł za swoją ukochaną Białą Rasę, za Ciebie i za mnie. Dał nam przynajmniej 50 lat, w czasie których mogliśmy zebrać siły by ostatecznie pokonać potwora, który do dziś wisi nam u gardła.

Tak, dał nam czas, a ponadto wytyczył cel misji i dał inspirujący przykład jak do niego dążyć. Rzucił wyzwanie złu i pokazał, że ta potworna światowa plaga może zostać pokonana. W rzeczywistości, w swoim czasie był o krok od zwycięstwa. Dał nam nadzieję, przykład i ideologię, byśmy za nią walczyli. Jasno zdefiniował wroga i postawił sobie za cel pokonanie go. Ustanowił pierwszy Biały rząd oparty na rasowym fundamencie.

Adolf Hitler nie umarł na próżno. Z jego popiołów powstanie Feniks, który będzie kontynuował walkę o zbawienie Białej Rasy na całym świecie.

Historia życia Adolfa Hitlera jest niewątpliwie najbardziej fascynującą opowieścią w historii ludzkości. To historia autentyczna, a nie bajania zmyślone w umysłach gawędziarzy. To wielki epos, którego akcja rozegrała się w tym stuleciu i możemy być dumni że miało to miejsce w naszych czasach.

Aby zrozumieć historię Adolfa Hitlera, musimy najpierw sięgnąć do historii Niemiec, a wcześniej nawet do historii narodu niemieckiego.

\* \* \*

Każdy kto bada wpływ geniuszu na rozwój Białej Rasy, będzie pod wrażeniem ilości niemieckich nazwisk, które znajdują się na takiej liście. Czy to w dziedzinie muzyki, literatury, chemii, matematyki, fizyki, czy wynalazków, wkład geniuszy pochodzących z narodu niemieckiego jest naprawdę bogaty. Ponadto, lud niemiecki jest ucieleśnieniem wszystkich tych cech, które są chlubą Białej Rasy – pracowitości, produktywności, energiczności, waleczności, a przede wszystkim niezwykłej kreatywności. Z drugiej strony, posiadają oni również

skazę charakterystyczną dla Białej Rasy – są kłótlivi i podatni na konflikty wewnętrzne, oraz mają fatalną skłonność do akceptowania żydowskiej propagandy.

Przez wieki Niemcy nie tylko posiadli najlepsze cechy nordyckiej krwi, lecz także ulokowali się w geograficznym sercu Europy i tym samym stali się kluczowym elementem w rozwoju kontynentu.

Można zatem zadać pytanie, dlaczego Niemcy zostali w tyle za Francją, Hiszpanią i Anglią w wyścigu o kolonie, i tym samym w budowie światowego imperium? Przyczyn należy upatrywać w pięcie achillesowej ludu niemieckiego. W żadnym innym spośród najliczniejszych narodów Europy nie było nigdy tylu podziałów wewnętrznych i braterskich waśni co w narodzie niemieckim. Wszystko zmieniło się gdy pojawił się wielki przywódca, Adolf Hitler.

Od czasów Rzymian, poprzez rządy Karola Wielkiego i wieki późniejsze, Niemcy były podzielone na małe państewka. Prawdopodobnie od czasu upadku Babilonu nigdzie nie roiło się bardziej od żydowskich pasożytów, niż w niemieckich marchiach, hrabstwach i księstwach. Pożyczając lokalnym władcom pieniędzy, wypaczając ich morale i wciągając ich w wojny, Żydzi stale umacniali swoją pozycję.

Niemniej jednak, już przed nadejściem XVI w. stało się jasne, że Niemcy stają się główną potęgą w sercu Europy i jeśli nikt ich nie powstrzyma, to dzięki liczebności obywateli, przemysłowi i zapalowi staną się wkrótce wiodącą siłą kontynentu. Jeśli jest rzecz, której Żydzi nie będą tolerować, to jest to z pewnością sytuacja, w której Biali Ludzie, jak Niemcy, zjednoczą się i zdominują świat polityki. To właśnie w tym czasie Żydzi promowali tzw. „Wielką Schizmę”. Żyd cisnął w twarz Europy reformację protestancką, która zapoczątkowała bratobójcze walki na nieznaną dotąd skalę.

Żydzi po pierwsze stworzyli chrześcijaństwo, a po drugie kontrolowali je przez pierwsze 1500 lat poprzez hierarchię Kościoła Katolickiego. Swoimi ekscesami spaczyli Kościół do tego stopnia, że zemdlony przeciętny „wierny” stał się gotowy do rewolty. Następnym krokiem Żydów było wprowadzenie na scenę marionetki, by ta wszczęła bunt przeciwko Kościołowi i oddzieliła od Białego świata Niemcy, Szwecję, Francję i Anglię.

Nie było narodu, który popadł w większe konwulsje niż Niemcy. Konflikt żarzył się przez około sto lat, po czym wojna rozszalała się na dobre. Nazwano ją wojną trzydziestoletnią.



W latach 1618-1648 lud niemiecki wyniszczal się wewnątrz. Gdy przyszedł kres tej strasznej zawieruchy, naród niemiecki krwawił z wielu ran – 5% wszystkich budynków stała w ruinie, a 1/3 ludności została zdziesiątkowana. Traktat Westfalski położył wreszcie kres bratobójczej rzezi, lecz to nie Niemcy napisali jego postanowienia, a siły zewnętrzne, które narzuciły jego warunki ofiarom.

Nie trzeba dodawać, że perfidny Żyd znów maczał w tym palce, a ostatnią rzeczą jakiej chciał, były silne i zjednoczone Niemcy. Struktura która została wprowadzona na mocy traktatu była niczym innym, jak powrotem do podziału na księstwa i hrabstwa, które istniały przed samobójczą wojną, z tym, że teraz doszedł nowy problem – podział na katolików i protestantów. Ponadto, wojna zebrała obfite żniwo nienawiści – Niemcy nie żywili już wstrętu do Żyda, lecz do siebie nawzajem, podobnie jak Północ i Południe USA, gdy kraj ten pogrążył się w nieszczęsnej wojnie domowej.

To krwawe samookaleczenie uwsteczniło Niemców o jakieś 300 lat w kształtowaniu ich narodowości i kosztowało ich pozycję światowego lidera.

Tak właśnie wyglądała sytuacja w Niemczech przed pojawieniem się Bismarcka, który z jednej strony zjednoczył drobne niemieckie państewka, lecz z drugiej z powodzeniem prowadził wojnę przeciwko austriackim Niemcom, których pokonał w bitwie pod Königgrätz (Sadową) w 1866 r. Ta bitwa i zwycięska wojna przeciwko Francji w 1870 r. zjednoczyły niemieckie państwa pod przewodnictwem Prus, a Bismarck koronował Wilhelma I na cesarza Imperium Niemieckiego.

Niemcy były teraz na drodze do zjednoczenia i światowej potęgi, niemniej jednak z pominięciem Niemców mieszkających w Austrii.

Pomimo że Niemcy ciągle były w tyle za Europejskimi potęgami kolonialnymi, stały się teraz silnym mocarstwem z którym należało się liczyć.

Pomimo że Bismarck miał ogromny wkład w zjednoczenie Niemiec, nigdy nie zdawał sobie sprawy z problemu żydowskiego i jego oddziaływania na władzę, a w związku z tym żydowskie wpływy w Niemczech pozostawały nietknięte. Niemniej jednak, potęga i produktywność narodu niemieckiego się uzewnętrzniły, a jeśli istniało coś czego Żydzi nie chcieli, to z pewnością była to sytuacja, w której najlepsze cechy dziedziczone wraz z niemiecką krwią zapewniłyby Niemcom przywództwo nad Białą Rasą. Kontrolując narzędzia propagandy w Niemczech, Francji, Anglii i innych krajach Europy oraz

w USA i podtrzymując stale wzajemną nienawiść na tle narodowościowym, Żydom udało się doprowadzić do wybuchu konfliktu, który znamy dziś pod nazwą I wojna światowa.

Siły po obu stronach były wyrównane a Niemcy były na dobrej drodze by wygrać tę wojnę. Tak się jednak nie stało, ponieważ nie chcieli tego Żydzi. Nie chcieli w Europie silnego Białego przywództwa, które oferowali Niemcy. Żydowska kontrola w Niemczech, nawet podczas I wojny światowej, była niemal zupełna. Minister wojny był Żydem, cały rząd był usiany żydowskimi biurokratami, a wiosną 1918 r., kiedy Niemcy parły naprzód ku końcowi wojny w zwycięskiej kampanii, żydowski spisek doprowadził do sabotażu zapasów amunicji i zaprzepaszczenia całego niemieckiego wysiłku wojennego.

Dzierząc mocno narzędzia propagandy, Żydzi zorganizowali w sercu Niemiec rewolucję komunistyczną, właśnie w czasie gdy dzielni niemieccy chłopcy umierali w okopach. Koniec był bliski. W Listopadzie zdradzone i przesiąknięte Żydami Niemcy skapitulowały, a ich dzielni żołnierze walczący na froncie znajdowali się jeszcze daleko na terytorium wroga.

Jednym z tych dzielnych żołnierzy był nieznanym nikomu kapral, Adolf Hitler, który w czasie zawieszenia broni przebywał w szpitalu, oślepiony po ataku bronią chemiczną.

Tymi słowami opisał on swoją reakcję na wstrząsającą wieść o klęsce Niemiec:

*„Następne dni były najgorszymi w moim życiu. Pogłoski stawały się coraz bardziej wiarygodne. To, co wydawało mi się lokalną sprawą, było najwyraźniej powszechną rewolucją. Na domiar złego jeszcze z frontu nadchodziły rozpaczliwe wieści. Chciano kapitulować. Tak. Czy to było możliwe? Dziesiątego listopada przyszedł do szpitala na krótką rozmowę stary pastor; od niego dowiedzieliśmy się wszystkiego. Czulem się głęboko przejęty. Ten stary, dobry człowiek drżał, jak się wydawało, gdy mówił nam, że Hohenzollernowie nie będą dłużej nosić korony niemieckiego imperium i że ojczyzna stanie się republiką. Więc wszystko było na próżno. Wszystkie ofiary i cała nędza, głód i pragnienie przez nie kończące się miesiące poszły na marne, na próżno były wszystkie godziny, które spędziliśmy na wypełnianiu obowiązków, ogarnięci strachem*

przed śmiercią, na darmo śmierć dwóch milionów ludzi. A nasz kraj? Czy była to jedyna ofiara, którą musieliśmy ponieść? Czy w przeszłości Niemcy były mniej warte niż sądziliśmy? Czy nie miały zobowiązań wobec własnej historii? Czy nie byliśmy warci chodzenia w glorii przeszłości? W jakim świetle to zdarzenie będzie przedstawiane przyszłym pokoleniom? Marni, zdeprawowani kryminaliści. Im bardziej próbowałem uzyskać jasne spojrzenie na te nadzwyczajne wypadki, tym bardziej było mi wstyd. Czym był ten cały ból oczu w porównaniu z takim nieszczęściem? To były okropne dni i jeszcze gorsze noce. Wiedziałem, że wszystko zostało stracone. Moja nienawiść do organizatorów tych wydarzeń ciągle wzrastała. Cesarz Wilhelm był pierwszym cesarzem Niemiec, który podał przyjazną dłoń marksistowskim przywódcom, mało dbając o to, że są to łotry bez honoru.”

Załamał się i rozplakał.

*„Z Żydami nie ma żadnych porozumień - jest po prostu to albo to”. Postanowiłem zostać politykiem.”*

Kim był ten człowiek, Adolf Hitler?

Początki tego wybitnego geniusza Białej Rasy, prawdopodobnie największego przywódcy jakiego Biała Rasa jak dotąd miała, były bardzo niepomyślne. Urodził się 20 kwietnia 1889 r. w rodzinie należącej do niższej klasy średniej w Braunau am Inn, małym miasteczku leżącym po austriackiej stronie pogranicza niemiecko-austriackiego.

W latach szkolnych młody Adolf wykazywał zdolności przywódcze wśród rówieśników. Wykazywał również duże zainteresowanie historią, silne sympatie nacjonalistyczne i lojalność wobec własnej rasy. Miał ponadto talent artystyczny. Przed ukończeniem 12 roku życia zapragnął zostać artystą i otwarcie wyjawiał to swojemu ojcu.

Ojciec stanowczo sprzeciwił się temu wyborowi. Gdy Adolf miał 13 lat, śmierć ojca zakończyła konflikt między nimi. Rodzina znalazła się w poważnych tarapatkach finansowych, jednak matce udało się wysłać syna do szkoły technicznej w Linzu. To właśnie tam jego talent rysowniczy i architektoniczny ukazały się w pełni.

W tym okresie Hitler rozwinął również silne poczucie niemieckiego nacjonalizmu oraz sposób myślenia historycznego. Mówi:

*„Nawyk historycznego myślenia, który wyrobiłem sobie w szkole, nigdy nie zatracił się w latach kolejnych. W coraz większym stopniu historia świata stawała się dla mnie niewyczerpanym źródłem zrozumienia wydarzeń teraźniejszych. Innymi słowy, nie chcę się jej uczyć, chcę żeby ona uczyła mnie.”*

Gdy Hitler miał 18 lat, wyjechał do Wiednia by spróbować zostać zawodowym malarzem-artystą. Podszedł do egzaminów wstępnych na Wiedeńską Akademię Sztuk Pięknych.

Ku jego wielkiemu zdziwieniu, nie zaliczył ich. Profesor który oceniał jego rysunki poinformował go, że jego talentu nie należy oceniać w kategoriach malarstwa, lecz architektury. Zainteresowanie architekturą wzrastało u Hitlera w ciągu kilku poprzednich lat, jednak wiedział, że brak mu stosownego wykształcenia, by rozpocząć studia w tej dziedzinie.

Niedługo potem zmarła jego matka i jako sierota musiał sprostać wyzwaniu utrzymania się na własną rękę. Musiał jakoś zarobić na życie, lecz nie był przeszkolony w żadnym zawodzie. Jego przyszłość wyglądała niewesoło.

Zdecydował się wyjechać do Wiednia i nie wracać, dopóki jego sytuacja się nie poprawi.

*„Z walizką pełną ubrań i bielizny oraz determinacją w sercu pojechałem do Wiednia. Miałem nadzieję odmienić los, tak jak mój ojciec pięćdziesiąt lat wcześniej. Chciałem zostać "kims", ale w żadnym wypadku nie urzędnikiem.”*

Kolejne cztery lata, 1909-1913, to czas ubóstwa w życiu tego zdeteminowanego, młodego człowieka z Linz. Były to lata które najbardziej ukształtowały jego osobowość. Lata, w których dostał wiele gorzkich lekcji i batów od życia.

W tamtym czasie 10% populacji metropolii wiedeńskiej stanowili Żydzi, i to wtedy Hitler zaczął poznawać życiowe prawdy na temat ich silnego oddziaływania w mieście i na świecie w ogóle.

Stał się zapalczywym czytelnikiem prasy codziennej. Wyrobił sobie wnikliwy wgląd w politykę i zaczął rozumieć, co ośliże żydowskie łapska stojące za marksizmem robiły z narodem niemieckim.

Powiedział:

*„Wiedeń był dla mnie najtwardszą, ale też najlepszą szkołą życia. Gdy do niego przybyłem, byłem jeszcze na wpół chłopcem, gdy go opuszczałem byłem już dorosłym i poważnym mężczyzną.”*

*„W tym czasie ukształtował się we mnie obraz świata i filozofia, które stały się podstawą wszystkich moich dalszych poczynań. Do tego co wtedy stworzyłem nie musiałem dodawać wiele, a zmieniać nie musiałem nic.”*

Również w tym czasie Hitler dogłębnie przestudiował trujący ruch „socjaldemokratyczny” w Austrii, który był przykrywką dla komunistycznego marksizmu.

Mówi:

*„Pojąłem niesławny duchowy terror który ten ruch wywiera, zwłaszcza na burżuazję, która nie jest moralnie ani mentalnie przygotowana na takie ataki; jak na znak uwalnia lawinę kłamstw i oszczerstw na każdego, kto się sprzeciwia, dopóki nie puszcza mu nerwy. . . To taktyka bazująca na precyzyjnej kalkulacji wszystkich ludzkich słabości, a jej rezultaty prowadzą do sukcesu z niemal matematyczną precyzją.”*

Po czterech latach spędzonych w Wiedniu, które były najbardziej ponurymi latami w jego życiu, Hitler opuścił to miasto na dobre i wiosną 1913 r. przeprowadził się do Monachium. Cieszył się że wy dostał się z Wiednia, który określał jako kosmopolityczny „Babilon ras”. W Monachium czuł się o wiele bardziej jak w domu, zarówno pod względem duchowym, jak i politycznym, gdyż silne, proniemieckie uczucia nacjonalistyczne które były mu bliskie były tu o wiele bardziej powszechne niż w multikulturowych Austro-Węgrach. Miał w owym czasie 24 lata, i chyba dla wszystkich prócz siebie samego musiał wyglądać na nieudacznika. Nie miał przyjaciół, rodziny, pracy ani domu. Miał za to wielką wiarę w siebie i głębokie poczucie misji. Żył także intensywną i trwałą miłością do Niemiec i do narodu niemieckiego. Nikt w tamtym czasie nie mógł przewidzieć ogromu misji, którą Adolf Hitler miał wypełnić w swej nowej ojczyźnie.

Gdy w 1914 r. wybuchła wojna, niezwłocznie, 3 sierpnia, zwrócił się do króla Bawarii, Ludwika III, o pozwolenie na zaciągnięcie się do bawarskiego pułku. Otrzymał je.

Był to historyczny punkt zwrotny w jego życiu. Wspomina to tymi słowami:

*„Dla mnie te trzy godziny były jak uwolnienie bolesnych wspomnień z młodości. Nawet dziś nie wstydzę się powiedzieć, że pokonany przez burzliwy entuzjazm upadłem na kolana i dziękowałem niebiosom za łaskę, która była możliwością życia w tych czasach.”*

*„Mój stosunek do tego konfliktu był prosty i jasny. Według mnie, to nie Austria walczyła o uzyskanie zadośćuczynienia ze strony Serbów, ale Niemcy walczyły o przetrwanie, naród niemiecki walczył o swoje ”być albo nie być”, o swoją wolność.”*

W czasie swej trwającej 4,5 roku służby w piechocie, Hitler był ranny dwa razy za co został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy i Krzyżem Żelaznym I klasy. Jak już wspomnieliśmy, pod koniec wojny został oślepiony w czasie ataku gazowego i otrzymał w tym czasie gorzkie wieści o zdradzie i kłęsce jego ukochanej ojczyzny.

Bardzo ważne, aby wspomnieć tu o tragedii, poniżeniu i zniszczeniach, jakie spadły na powojenne Niemcy. Po niesławnym, zadany przez żydowską klikę, ciosie w plecy jakim było przerwanie dostaw amunicji, Niemcy zostały poniżone i zmiażdżone.

Na obrócone w ruinę Niemcy, Żydzi nałożyli gorzki i mściwy Traktat Wersalski, który miał skuć ten kraj na następne 100 lat. Owoce niemieckiej pracy miały być pożerane przez zwycięzców, a zwłaszcza przez międzynarodową żydowską klikę.

Na mocy Traktatu Wersalskiego wprowadzono w Niemczech drańskie warunki pokoju. Wszystkie niemieckie posiadłości i kolonie zostały odebrane i podzielone między inne państwa, spośród których Wielka Brytania była głównym beneficjentem. Zdraycy Niemiec, którzy byli „reprezentantami” kraju przy podpisywaniu traktatu pokojowego, zostali zmuszeni do podpisania oświadczenia stwierdzającego, że wina za wybuch wojny spoczywa po stronie Niemców. Nałożono olbrzymie „odszkodowania”. Suma była tak ogromna, że równoważyła trzykrotną wartość netto całego kraju. Aby to spłacić wraz z odsetkami, Niemcy musieliby pozostawać w niewoli przez wieczność i jeden dzień dłużej.

Ale wstyd i upokorzenia, tj. repatriacje, utrata kolonii i wina za wywołanie wojny, były tylko częścią tragedii, która wchłonęła Niemcy. Kraj pozostawał bezradny i bez przywództwa, z żydowskimi rewolucjonistami i zdrajcami zasiadającymi w prowizorycznym rządzie.

W okresie bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej Niemcy i ich heroiczny lud sięgnęły dna. Ubóstwo, głód, niepokój i zamieszki nękały cały kraj. Miliony Niemców nie miały pracy i głodowały. Tysiące zmarły z tego powodu. W tym samym czasie Żydzi zaopatrywali w fundusze komunistycznych rewolucjonistów, by zniszczyć kraj od środka i całkowicie przejąć nad nim kontrolę. Żydzi przybywali z pieniędzmi ze wszystkich stron świata. Pieniądze te zrabowali w innych krajach i za nie wykupywali wszystkie nieruchomości głodujących Niemców. Hotele, restauracje, zakłady produkcyjne, a nawet domy prywatne były wykupywane przez Żydów za kilka centów na każdego dolara wartości. Chcąc przetrwać, głodujący Niemcy nie mieli wyjścia - musieli sprzedawać Żydom wartą fortunę majątek za ułamek rzeczywistej wartości, aby zdobyć choć trochę pieniędzy na żywność. Aby zrozumieć jak strasznie zdesperowani byli Niemcy, konieczne jest aby bardziej zagłębić się w tą oplakaną powojenną rzeczywistość. Nasi Biali Bracia dosłownie żerowali na śmietnikach, aby przeżyć.

Żydzi byli właścicielami wszystkich przedsiębiorstw. Odebrali je Niemcom za marne grosze. Mieli dobrą żywność, wszystkie placówki medyczne, natomiast Niemcy nie mieli prawa do niczego. Wielu Niemców przechadzając się ulicami zatrzymywało się przy restauracjach, które wcześniej były ich własnością, i z głodem w oczach zaglądało do środka. W środku siedzieli Żydzi i zajadali się smakołykami, podczas gdy Niemcy żywili się odpadkami. Ze zwykłą sobie arogancją, Żydzi kusili Niemców widokiem potraw i drwili z nich.

Wydawało się, że naród niemiecki nie był w stanie zrobić nic by zaradzić tej sytuacji. Żydzi kontrolowali policję i sądy, więc Niemcy nie mieli szans na ubieganie się o sprawiedliwość. Pracę mieli tylko Ci Niemcy, którzy trzymali gęby na kłódkę i kłaniali się w pas komunistycznym żydowskim panom.

W kioskach pełno było brudnej literatury i nawet małe dzieci padały ofiarami jej degeneracji, podobnie jak ma to miejsce tu i teraz w naszych Białych krajach. Obsceniczne gazety, czasopisma i sprośne filmy wszelkiego rodzaju były w powszechnym obiegu, jednak nikomu nie wolno było źle wypowiadać się o Żydach. Niemki sprzedawano

na ulicach, a jeśli narzekały, były aresztowane przez władze. Szkoły i uczelnie były okupowane przez żydo-komunistycznych profesorów.

Podobne przejawy tragedii, jaka rozgrywała się w Niemczech w latach 1918-1933, mają miejsce również w dzisiejszych Białych krajach. Jeśli obywatel nie pracował dla Żydów na rzecz zniszczenia Białej Rasy, był bojkotowany i pozbawiany możliwości zatrudnienia, przez co nie mógł wyżywić siebie i swojej rodziny.

Skorumpowane sądy znajdowały się całkowicie w rękach Żydów i nie podejmowały żadnej decyzji bez ich zgody lub bezpośredniej ingerencji.

Nawet bogaci przedsiębiorcy, którzy całe życie uczciwie prowadzili swoje działalności i ciężko pracowali, zostali ich pozbawieni przez Żydów. Wielu z nich zostało zmuszonych do podjęcia pracy na stanowiskach zwykłych robotników w fabrykach, które niegdyś były w ich posiadaniu. Warunki były tak żałosne i godne ubolewania, że krajało się serce. Biali niemieccy mężczyźni i kobiety kładli się spać głodni i modlili się o lojalnego przywódcę, który byłby w stanie wyrwać ich z tego żydowskiego koszmaru.

Ich modlitwy zostały wysłuchane. Wielki człowiek wyłonił się z ich szeregów by wyprowadzić ich z nędzy. Nazywał się Adolf Hitler i był tym samym, nieznanym nikomu żołnierzem, który oślepiiony płakał na szpitalnym łóżku, gdy w wyniku zdrady, 11 Listopada 1918 r. ogłoszono zawieszenie broni.

Wkrótce po tym wydarzeniu, mała, sześćosobowa grupa ludzi stworzyła w Monachium partię polityczną. Nazwali ją Niemiecką Partią Robotników (niem. Deutsche Arbeiterpartei). Problemy z jakimi się borykali zdawały się być przytłaczające i ich przyszłość wyglądała beznadziejnie. W 1919 r. pewien nieznanany nikomu żołnierz zjawił się na jednym z ich beznadziejnych spotkań. Wyobraźnia wypowiedziała mu że może być to początek czegoś wielkiego. Wstąpił do partii i został członkiem numer 7.

Ze swoim (nieujawnionym dotąd) wielkim talentem mówczym Hitler zaczął nadawać grupie kształt. W 1920 r. partia zmieniła nazwę na Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (niem. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, NSDAP).

W ciągu kolejnych trzech lat Hitlerowi i jego lojalnym zwolennikom z wielkim powodzeniem udało się wzbudzić w narodzie niemieckim dumę z rasowego pochodzenia i wspaniałej przeszłości. Musimy pamiętać, że w owym czasie w Niemczech roilo się od komunistycz-



nych rewolucjonistów, bolszewików i innych, siejących zamęt i wzniecających waśnie, żydowskich pacholków.

Hitler i jego zwolennicy musieli walczyć z komunistycznymi bandytami którzy próbowali rozbijać ich spotkania. Spora część partyjnych towarzyszy musiała walczyć na gołe pięści w obronie prawa do wypowiedania się i do organizowania zgromadzeń. Formacja ta, znana jako Oddziały Szturmowe (niem. Sturmabteilung, SA) była całkowicie nieuzbrojona i chcąc chronić egzystencję partii, musiała polegać na umiejętnościach bojowych swoich członków. Pomimo wszelkich środków ostrożności, setki, a nawet tysiące jej członków oddało życie w imię obrony narodu niemieckiego przed zagładą.

W 1923 r. Żydzi spowodowali najniebezpieczniejszą inflację w historii, zmuszając Niemców do płacenia miliardów marek za bochenek chleba. Żydzi zgwałcili Niemcy finansowo i moralnie. Ich żydowski krewni z Ameryki rzucili się jak szarańcza, i za marne grosze wykupywali złoto, nieruchomości i grunty, plądrując wszystko doszczętnie.

To właśnie wtedy partia narodowosocjalistyczna poczuła, że w celu ocalenia Niemiec należy podjąć bardziej desperackie kroki. W Listopadzie 1923 r. członkowie NSDAP zorganizowali w Monachium pucz by przejąć władzę w Bawarii, jednak zakończył się on klęską. Żydzi nadal sprawowali kontrolę nad niemiecką armią i policją i zdusili tą próbę w zarodku. Szesnastu lojalnych członków partii, Białych bohaterów, zostało zabitych próbując ratować ojczyznę.

Los chciał, że Hitler cudem uniknął śmierci.

Stanął przed sądem. Niektóre jego przemówienia były najbardziej elokwentnymi, jakie kiedykolwiek wygłoszono do niemieckiego ludu, jednak kontrolowany przez Żydów sąd skazał go na 5 lat pozbawienia wolności w więzieniu Landsberg.

Ze względu na ogromną presję tłumu, pod odsiedzeniu 9 miesięcy, został ostatecznie uwolniony 20 Grudnia 1924 r. Pod wieloma względami było to szczęście w nieszczęściu. Dzięki temu, po raz pierwszy w życiu, Hitler miał czas aby poświęcić się spisaniu credo i wytycznych dla NSDAP. Zostały one zebrane w dwutomowej książce o nazwie „Mein Kampf”. Zasady tam wyłożone po dziś dzień oświetlają drogę do wyzwolenia Białej Rasy.

Gdy Hitler został zwolniony z zakładu karnego w 1924 r. został swoją partię zdeorganizowaną i w rozsypce. Partyjne aktywa zostały skonfiskowane przez sądy, a co więcej otrzymał zakaz przemawiania w wielu niemieckich landach. Czekająco go najtrudniejsze zadanie.

Uzbrojony w nieposkromioną wolę i gorący zapał, wznowił swoją działalność. Stopniowo jego zakaz wypowiedania się był uchylany w kolejnych landach, więc Hitler zwiększył wysiłki w kierunku odbudowy i reorganizacji partii z energią godną nadczłowieka.

Wreszcie, 30 Stycznia 1933 r., wysiłki jego partii zostały zwieńczone sukcesem i Hitler został wybrany kanclerzem Rzeszy Niemieckiej.

Ogrom problemów jaki spadł teraz na niego był niemal nie do przezwyciężenia. Odziedziczył kraj który był kompletnym bankrutem i obarczony despotycznym, niewołącym Traktatem Wersalskim. Naród niemiecki był podzielony na zwolenników Hitlera i zwolenników komunistów, bolszewików i Żydów, którzy nadal mieli nieograniczoną kontrolę nad posiadłościami i finansami w państwie. Niemcy były całkowicie pozbawione kolonii i całkowicie nieuzbrojone w obliczu wrogiego świata, otaczającego ten mały kraj, który de facto nie był większy od stanu Teksas. Kraj ten był pełen nędzy i rozczarowania. Ponad 6 mln bezrobotnych ponuro spoglądało w przyszłość. Po 13 latach walki, samotny, nieznan nikomu weteran I wojny światowej nie tylko stanął na czele niemieckiego rządu, lecz stał się również przywódcą narodu niemieckiego. Co więcej, dla wszystkich Białych Ludzi na świecie stał się symbolem walki z żydowskim potworem.

Od czasu jak Hitler doszedł do władzy w Styczniu 1933 r., cud zdawał się rozprzestrzeniać po całej niemieckiej ziemi. W krótkim czasie naród niemiecki odzyskał nadzieję, dumę i poczucie celu. Dzięki charyzmie, geniuszowi organizacyjnemu i przywódczemu, w ciągu dwóch kolejnych lat Hitler całkowicie rozwiązał problem niemieckiego bezrobocia, podczas gdy reszta świata nadal borykała się z tym problemem. Teraz wszyscy mieli pracę, budowano nowe, wspaniałe autostrady, przeciętny robotnik wychodził nareszcie na swoje. Ludzie pracy, których wcześniej ledwo było stać na rower, teraz mogli pozwolić sobie na własnego Volkswagena. Niemcy były rozbrojone, lecz Hitler ponownie ustanowił obowiązek powszechnej służby wojskowej, rozpoczął zbrojenia i sprawił, że jego naród wzbudzał respekt wrogów.

Żydów wyrzucono z urzędów i sądów. Ustanowiono prawa rasowe, zakazujące Żydom posiadania obywatelstwa niemieckiego. Nie tolerowano dłużej żydowskiego zatruwania umysłów młodzieży w szkołach i na uniwersytetach. Wykluczono ich też z profesji prawniczej, świata kultury, sektora bankowego i mediów. Wbrew żydowskim kłamstwom

rozpowszechnianym na temat tego okresu, nie prześladowano ich fizycznie. Żadnego nie zabito ani nie więziono, jeśli nie byli jawnymi przestępcami. W takim wypadku byli traktowani na równi z przestępcami narodowości niemieckiej. Ponieważ ich potęga stale malała, wielu Żydów zdecydowało się na opuszczenie Niemiec, co było wielką ulgą dla samych Niemców.

Gdy Niemcy oswobodzili się z żydowskiego jarzma, wydarzył się cud, którego przyczyn należy doszukiwać się w inspirującym przywództwie Hitlera. Także jego zdolności organizacyjne, oraz produktywność i kreatywność samych Niemców były głównymi przyczynami tego odrodzenia.

Jednak najszybszą zmianę w odwróceniu recesji gospodarczej przyniosło uwolnienie niemieckiego systemu monetarnego z rąk żydowskich bankierów. Rząd Hitlera wydał własne, niemieckie pieniądze, które nie pochodziły od żydowskich bankierów ani nie miały pokrycia w ich złocie. Pieniądze te miały pokrycie w niemieckiej sile produkcyjnej. Było to niespotykane w innych krajach, i nawet dzisiaj nie jest. To właśnie ten czynnik miał ogromne znaczenie w bezprecedensowym odrodzeniu Niemiec w latach 30.

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć, jakich Hitler dokonał w Niemczech w czasie pokoju, w latach 1933-1939. Opisanie ich wszystkich zajęłoby kilka tomów książek historycznych. Nie mamy tu dość miejsca, nie jest to również naszym głównym celem, zatem dokonam jedynie krótkiego podsumowania najważniejszych wydarzeń w tym niezwykle produktywnym okresie w historii Białej Rasy.

Po objęciu władzy w Niemczech, Hitler rozpoczął ich polityczną, ekonomiczną i społeczną reorganizację. Do najważniejszych jego osiągnięć możemy zaliczyć:

1. Ustanowienie NSDAP jedyną partią polityczną w kraju w Lipcu 1933 r.
2. Próbę wprowadzenia porozumienia religijnego wśród Niemców w Czerwcu 1933 i w Kwietniu 1935.
3. Regulację krajowej produkcji i przemysłu w Styczniu 1934 r.
4. Mianowanie dra Josepha Goebbelsa koordynatorem propagandy i życia kulturalnego, oraz usunięcie z partii krnąbrnych członków i przeciwników politycznych w czystkach w Czerwcu 1934

r. Powiedział później: „*Bunty są tłumione zgodnie z prawem żelaza, które jest niezmienne.*”

5. Objęcie urzędu prezydenta po śmierci Paula von Hindenburga w Sierpniu 1934 r. i połączenie go z piastowanym stanowiskiem kanclerza Rzeszy. Przybrał wtedy tytuł Der Führer (wódz).

W latach 1933-1938 Hitler usunął Żydów z większości profesji, a dzięki Ustawom Norymberskim zabronił także „*stosunków między Żydami, a obywatelami krwi niemieckiej lub pokrewnej*”.

W latach 1933-1939, w czasie niemieckiej rewolucji, Hitler był w stanie zorganizować, ukierunkować i zmotywować młodzież, zmieniać psychologię narodu z rozpacz w wiarę w III Rzeszę, a także zmniejszyć bezrobocie dzięki rozpoczęciu planu czteroletniego we Wrześniu 1936 r., oraz planu zbrojeniowego.

Ponieważ wiedział, że Żydzi zrobią wszystko, by podburzyć ościennne narody do zniszczenia jego nowej, wolnej od Żyda, kwitnącej Rzeszy Niemieckiej, od momentu dojścia do władzy rozpoczął przygotowania do wojny, jeśli stałaby się ona konieczna do obrony ojczyzny i narodu. Niemniej jednak, w nadziei na pokój, wyciągnął pomocną dłoń do sąsiadów, którzy podszeptywani przez swoich żydowskich panów szczerze nienawidzili Niemiec. Hitler przywrócił obowiązek powszechnej służby wojskowej w Marcu 1935 r., przełamując w ten sposób postanowienie despotycznego Traktatu Wersalskiego. Zapropował pokój mocarstwom zachodnim w Maju 1935 r. Ponownie zajął i ufortyfikował Nadrenię w Marcu 1936 r., odrzucając tym samym Traktat z Locarno. Jednym z jego największych triumfów było zjednoczenie swojej ojczyzny, Austrii, z Niemcami, 14 marca 1938 r.

Zjednoczenie niemieckich i austriackich Niemców było staraniem i marzeniem wielu wcześniejszych pokoleń. „Anschluss”, czy też unia polityczna Niemiec i Austrii została osiągnięta. Hitler triumfalnie wjechał do Wiednia – miasta, które w młodości tylko kładło mu kłody pod nogi i łamało serce. Niewątpliwie, gdy zwracał się do rozentuzjowanego tłumu wiedeńczyków, była to najszcześniejsza chwila w jego całym życiu.

Ponad 3 mln Niemców nadal mieszkało w przygranicznym rejonie zwanym Krajem Sudeckim (niem. Sudetenland) na terenie Czechosłowacji. Obszar ten został oderwany od Niemiec na mocy zdradzieckiego Traktatu Wersalskiego. Żydzi prześladowali i mordowali tą mniejszość. Żaden honorowy Niemiec nie mógł dłużej tolerować

takiej sytuacji. 29 Września 1938 r., premierzy Wielkiej Brytanii, Francji i włoski Duce przybyli do Monachium, by wysłuchać żądań Hitlera odnośnie cesji Sudetenland przez Czechosłowację. W połowie października niemieckie wojska zajęły to terytorium i kolejne 3 mln Niemców zjednoczyło się ze swoimi rodakami w ojczyźnie. 15 marca 1939 r. niemiecka armia zajęła resztę Czechosłowacji, zamieszkaną przez różne narodowości była część Austro-Węgier, sztucznie przekształconą w osobne państwo przez twórców zdradzieckiego Traktatu Wersalskiego.

Traktat Wersalski zasiał również ziarno niezgody między Niemcami a Polską, wyrrywając ogromny pas ziemi z Prus Wschodnich i cedując go na Polskę, a tym samym dzieląc Niemcy na dwie części. Co więcej, ponieważ Żydzi kontrolowali kraje ościenne Niemiec, we wszystkich nich wzniesli nienawiść do Niemców i na ziemiach odzyskanych przez Polskę stosowali tą samą taktykę prześladowań mniejszości niemieckiej co w Kraju Sudeckim. Niemcy ponownie więc przyszli z pomocą swoim pobratymcom. Narodowy honor nie pozwalał im siedzieć i patrzeć bezczynnie, jak ich bracia są prześladowani tuż za granicą, zwłaszcza że ziemie te przez ostatnie kilkadziesiąt lat należały do nich.

Hitler robił co mógł, aby rozwiązać ten problem pokojowo, ale gdy zorientował się, że kontrolowane przez Żydów rządy demokratyczne nie chcą się zachowywać rozsądnie i nie chcą żadnej ugody, dał Polsce ultimatum. Ultimatum to zostało arogancko odrzucone przez Polaków i 1 Września 1939 r. niemiecki Wehrmacht wkroczył do Polski, miażdżąc doszczętnie polskie siły zbrojne i polski rząd w przeciągu zaledwie trzech tygodni.

Francja i Anglia, które wtedy (jak zresztą i dziś) były całkowicie kontrolowane przez Żydów, wykorzystały to wydarzenie jako pretekst do wypowiedzenia wojny Niemcom, usprawiedliwiając to sojuszniczym obowiązkiem wobec Polski. Faktem jest, że wcale nie miały one zamiaru ratować Polski, lecz złamać wyzwolone spod Żyda Niemcy, jednak dziś się o tym nie wspomina.

Wszyscy wiemy co było dalej. Z pomocą propagandy, pieniędzy i władzy, kolejne kraje były wciągane do koalicji antyniemieckiej.

Zamiast podążyć za przykładem narodu niemieckiego i pomóc reszcie Białych Ludzi wyzwolić się spod żydowskiej tyranii, biedni i otumanieni Biali Ludzie z USA, Anglii i Francji pozwolili się wykorzystywać niczym stado bydła i pomogli nie tylko w zagładzie Niemiec

i Niemców, lecz także w doprowadzeniu do własnej zguby.

Ponownie, nie jest naszym celem, żeby analizować tutaj przebieg II wojny światowej. Zostało to zrobione (i zniekształcone) na łamach żydowskiej prasy, w tysiącach książek i dziesiątkach tysięcy artykułów.

Wszyscy wiemy że żydowskie marionetki, tj. obłąkany super-egoista Franklin D. Roosevelt i zapijaczony syjonistyczny agent, Winston Churchill, odniosły sukces w okłamywaniu ludzi, i wciąganiu ich do wojny po niewłaściwej stronie.

Naród niemiecki, z jednym z największych przywódców jakich Biała Rasa kiedykolwiek miała, walczył dzielnie i mężnie. Ich chwalebne i heroiczne czyny na zawsze zapisały się na kartach historii. Niemniej jednak, Niemcy, które miały zaledwie 4 lata na podźwignięcie się z finansowej, przemysłowej i duchowej zapaści były w stanie utrzymać się na froncie przez 4,5 roku, zanim zostały ostatecznie zmiażdżone przez resztę świata, wliczając w to dwa supermocarstwa – USA i ZSRR.

Powtarzam – nie jest naszym celem by omawiać tutaj tą bratobójczą wojnę, w której Biali bracia zabijali się nawzajem – jedna strona walcząc o przetrwanie i wyzwolenie spod żydowskiej tyranii, a druga pod obłąkańczym wpływem śmiertelnego wroga – międzynarodowego żydostwa. Naszym celem jest raczej nakreślenie surowego szkicu tych wydarzeń i wyciągnięcie z nich lekcji.

Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tego ważnego wydarzenia historycznego, które miało miejsce niespełna 25 lat temu (dane na rok 1973 – dop. tłum.)?

Po pierwsze, jesteśmy dumni, że Biała Rasa jest w stanie wytwarzać tak wielkich i wspaniałych przywódców, jakim był Adolf Hitler. Z drugiej strony, nie sposób nie wstydzić się że tak wielu Białych Ludzi było dość głupich i krótkowzrocznych, by nie rozpoznać tego wielkiego geniuszu. Po drugie, musimy pochylić głowy ze wstydu, gdyż Biali Ludzi byli dość naiwni, by dać zwieść się podstępemu Żydowi i zaprzepaścić najlepszą szansę na wyzwolenie się spod najgorszej zarazy świata – judaizmu.

Możemy jednak się cieszyć że żydowska potęga została złamana w dużym obszarze Europy. W rzeczywistości, Hitler i Niemcy byli o włos od uwolnienia reszty ludzkości od tyranii międzynarodowego Żyda. Gdyby losy potoczyły się nieco inaczej, szala zwycięstwa mogła przechylić się na stronę Białego Człowieka.

Dla przykładu, gdyby czas był nieco bardziej łaskawy, to najprawdopodobniej niemieccy naukowcy dopracowaliby projekt bomby atomowej, zanim stało się to możliwe w dekadencjum i pogrążonym w depresji USA. Tylko pod presją wojny USA mogło stanąć w wyścigu o tę niezwykle broń. Gdyby wybuch wojny opóźnił się o 3-4 lata, bardzo możliwe że to Niemcy mieliby broń jądrową jako pierwsi a historia potoczyłaby się inaczej – korzystniej dla Białej Rasy i katastrofalnie dla rasy żydowskiej.

Albo, gdyby Biały przywódca na miarę Hitlera wyłonił się w latach 30 w pogrążonym w stagnacji USA, losy Żydów i Białej Rasy z pewnością potoczyłyby się inaczej. Było co prawda kilku obiecujących przywódców, jak Huey Long w Luizjanie (który notabene został zamordowany przez żydowskiego lekarza), czy też Charles Lindbergh, który mógł poprowadzić Amerykanów. Temu drugiemu brak było jednak duchowego zapału.

Albo, gdyby ten zapijaczony żydowski pacholek, Winston Churchill, zmarł z jakichś przyczyn podczas Bitwy o Anglię, wola walki Brytyjczyków mogła się złamać i zaprzestaliby oni walki przeciwko Niemcom walczącym o swą wolność.

Lub, gdyby pierwsza zima po agresji Niemiec na ZSRR w 1941 r. nie nadeszła tak wcześnie i niespodziewanie, i nie była tak surowa, być może Niemcy zdołaliby podbić ten kraj już podczas pierwszego roku operacji. Po przełamaniu radzieckiego oporu mogliby wykorzystać bogate złoża surowców naturalnych w tym kraju i stworzyć wspaniałą bazę wypadową, której reszta świata nie zdołałaby zniszczyć w żadnym wypadku.

Albo też, gdyby po stronie niemieckiej wcześniej pojawiły się takie nowinki techniczne jak np. rakietę V-2, dałoby to im dużą przewagę już na początku wojny i przechyliło szalę zwycięstwa na ich korzyść.

Można w każdym razie bezpiecznie stwierdzić, że zwycięstwo mogło równie dobrze należeć do Białego Człowieka walczącego o wolność przeciwko światowemu spiskowi żydowskiemu. Faktem jest, że było ono bliskie i ostatnią rzeczą na świecie jakiej Biała Rasa potrzebuje, jest zaprzestanie myślenia że jest ono nieuniknione. Naszym Świetlistym Przeznaczeniem jest zatriumfowanie nad tym światem. Musimy zawsze mieć to w pamięci. Całkowite zwycięstwo Białego Człowieka ma kluczowe znaczenie dla jego przetrwania, to kwestia Białej supremacji lub wyginięcia. Biały Człowiek nie został stworzony by być

niewolnikiem pasożytniczej rasy, która nigdy nie była w stanie stworzyć nawet własnej cywilizacji.

Dziś sami Żydzi dostarczają nam niezbitych dowodów na to, że rasową filozofię Hitlera postrzegają jako największe zagrożenie. Bliśko 30 lat po śmierci Hitlera, ciężko znaleźć choćby gazetę, w której nie byłoby łgarstw i obłudy na jego temat. To samo tyczy się telewizji. Podobnie jak wtedy gdy atakowali Rzymian, tak i w tym przypadku uporczywie atakują i dyskredytują to, co w Białej Rasie najlepsze. W rezultacie, żydowski aparat kłamstwa rzuca pod adresem Hitlera i Rzymian o wiele więcej oszczerstw niż pod jakimkolwiek innym.

W filozofii narodowosocjalistycznej i w programie Hitlera istnieją jednak pewne niedociągnięcia, które powinniśmy przeanalizować i wyciągnąć z nich lekcje.

Jedną z podstawowych wad programu Hitlera jest to, że bazuje on na idei wyższości „rasy germańskiej” (a samo to pojęcie jest błędne), zamiast na aksjomacie supremacji całej Białej Rasy. Historia jasno pokazuje, że naród brytyjski miał dość woli, energii i geniuszu, by zbudować Imperium Brytyjskie, które swym zasięgiem objęło ok. ¼ powierzchni Ziemi. Wiemy również, że Francja osiągnęła wielkie sukcesy pod wodzą Napoleona. Jest też całkowicie oczywiste, że wielcy geniusze malarstwa wywodzili się z min. z narodu holenderskiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego, belgijskiego itp. W dziedzinie muzyki mieliśmy takich włoskich geniuszy jak Verdi, Puccini, Mascagni i innych. Było wielu Białych geniuszy przeróżnych narodowości w dziedzinie chemii, fizyki, matematyki i techniki. Jeśli chodzi o odkrywców, to mieliśmy ludzi tj. Kolumb, James Cook i setki innych.

W każdym razie, bez dalszego zagłębiania się w szczegóły, oczywiste jest że należy opracować program, który obejmowałby wszystkich Białych Ludzi. Mimo że Adolf Hitler odwoływał się w zasadzie do narodu niemieckiego, uczciwie wierzymy, że zamierzał dążyć do zbawienia wszystkich Białych Ludzi, lecz niestety swoją walkę musiał zacząć od zorganizowania własnych rodaków. Uczynił to na fundamencie narodu, przez co wykluczył Brytyjczyków, Anglików i innych, uważając ich za swoich przeszłych, jak i przyszłych wrogów. Dziś możemy tylko spekulować, czy mógł uczynić to w inny sposób w tak krótkim czasie, aby uchronić Niemcy od bolszewizmu. W każdym razie, godne ubolewania jest że serce i dusza filozofii narodowego socjalizmu spoczywały na ograniczonej koncepcji pan-germanizmu, z



narodem niemieckim na czele.

\* \* \*

Ideologicznie my, członkowie Ruchu Twórczości, nie zgadzamy się z narodowym socjalizmem w tej kwestii. Jesteśmy zwolennikami Rasowego Socjalizmu, nie narodowego socjalizmu. Wierzymy, że nacjonalizm dzieli Białych Ludzi zamiast ich jednoczyć. Podobnie jak religia, od wieków jest używany by dzielić Białych ludzi i wciągać w konflikty. Historia zna nie tylko Anglików walczących przeciwko Francuzom, czy też jednych i drugich przeciwko Niemcom. Podczas wojny prusko-austriackiej Niemcy zabijali Niemców, a wszystko to pod płaszczykiem nacjonalizmu.

Dlatego też odrzucamy narodowy socjalizm i zastępujemy go Rasowym Socjalizmem. Jest nam obojętne czy Biały Człowiek jest Anglikiem, Niemcem, Francuzem czy Norwegiem. Naszym spoiwem jest rasa, a nie narodowość. Żydowi od wieków jest obojętne, czy jego pobratymcy przybrali narodowość amerykańską, angielską czy niemiecką. Ich wspólną więzią jest ich rasa i ich krew. Ich siła leży głównie we wrodzonej Rasowej Lojalności.

Jest nam obojętne, czy Biały Człowiek jest nordykiem, aryjczykiem, alpejczykiem, czy śródziemnomorcem. Taka klasyfikacja także prowadzi do podziałów i wyklucza wielu naszych dobrych Białych braci. W związku z tym, mówimy o Białej Rasie, a nigdy o rasie aryjskiej, kaukaskiej itd.

My także musimy myśleć w kategoriach Rasowej Lojalności w stosunku do Białej Rasy. Nie możemy więcej dać się złapać w sieć nacjonalizmu – klina służącego do rozłamywania Białej Rasy i wszczynania bratobójczych wojen.

Z tego powodu opieramy całe nasze credo na Rasowym Socjalizmie, a nie na narodowym socjalizmie. Ta różnica ma zasadnicze znaczenie. W kolejnym rozdziale rozwinie my ten wątek.

\* \* \*

Kolejne zastrzeżenie, jakie mam do programu Adolfa Hitlera jest takie, że był on zbudowany na fundamencie politycznym, zamiast na religijnym. Hitler nigdy nie zdawał sobie sprawy z problemu chrześcijaństwa, a co więcej, tolerował je i starł się koegzystować obok niego.

Nigdy nigdzie nie stwierdził publicznie, że chrześcijaństwo jest żydowskim wytworem, zrzuconym na Białą Rasę w celu jej zniszczenia. Podczas gdy w stosunku do religii chrześcijańskiej wyznawał on zasadę „żyj i pozwól żyć”, ich wyznawcy robili co mogli by mu się przeciwstawić. Kościół Katolicki ze swoją kwaterą główną w Watykanie współpracował z Żydami, komunistami i robił co mógł aby utrudniać Niemcom walkę o wolność przeciwko światowej żydowskiej konspiracji. Kościół Protestancki nie był wcale mniej agresywny i fanatyczny w dążeniach do stłumienia tego rasowego buntu. Nawet w samych Niemczech oba te kościoły zwalczały Hitlera na każdym kroku, wykorzystując swój moralny i duchowy wpływ do dzielenia ludzi i nastawiania ich antyrządowo. Nawet podczas krytycznego okresu wojny i walki na śmierć i życie, niemieccy przywódcy kościelni dopuścili się niezliczonych aktów zdrady wobec własnych rodaków i rządu.

Jest ponad wszelką wątpliwość jasne, że religia która naucza, że Żydzi są wybranym ludem boga, że mają z nim specjalne przymierze i że są nietykalni, gdyż powiedział im „Będę błogosławił tym którzy ciebie błogosławić będą, a tym którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył”, jest całkowicie sprzeczna z filozofią Białej Rasowej Supremacji. Dlatego też uważam, że Hitler wykonał tylko część pracy, starając się rozwiązać problem w kategoriach politycznych, zamiast stworzyć kompletnie nową religię, która stawiałaby całą Białą Rasę w opozycji do kolorowych ras tego świata.

Także fakt, że zawarł on sojusz z Cesarstwem Japonii, imperium żółtej rasy, jest czymś, co podważa koncepcję Białej Rasowej Supremacji.

Ponownie, podchodząc do sprawy uczciwie, być może działając pod presją czasu nie miał innego wyjścia. Być może gdyby wygrał wojnę, zdobył kontrolę nad większością złóż surowców naturalnych i zdobył środki niezbędne do przeprowadzenia dalszych rewolucyjnych zmian, uporałby się z kościołami, ich zakłamaniami i dwulicowością wobec Białej Rasy. Być może by to zrobił, ale na tamtym etapie i w tamtych okolicznościach nie był w stanie tego zrobić.

Stworzył Młodzież Hitlera (niem. Hitlerjugend) i zaszczerpił w niej kompletnie nową filozofię, filozofię „Krwi, Ziemi i Honoru”. Z pewnością młodzież której wpajano nowe, rasowe ideały nie miała ochoty chodzić do kościoła. W rzeczywistości, rozkład większości ich spotkań kolidował z kościelnymi nabożeństwami. Księża i pastorzcy byli chorzy z zazdrości o wpływ, jaki partia narodowosocjalistyczna

miała na młodzież. Nie mogli się pogodzić z tym, że stale tracili na jej rzecz młodych ludzi. Gdyby Hitler wygrał wojnę i miał więcej czasu, jestem święcie przekonany że te samobójcze chrześcijańskie kościoły zostałyby ostatecznie zastąpione przez energiczną rasową ideologię opartą na przetrwaniu i supremacji Białej Rasy.

Bądź co bądź, jestem głęboko przekonany, że przetrwanie religii chrześcijańskiej i przetrwanie Białej Rasy wzajemnie się wykluczają. Albo chrześcijaństwo przetrwa wystarczająco długo by zniszczyć Białą Rasę (a tym samym zginie wraz z nią), albo Biała Rasa powróci do zmysłów, wyzwoli się z samobójczych szponów chrześcijańskiej filozofii i stworzy własną religię, oparta na czystości i supremacji swojego wielkiego rasowego dziedzictwa.

\* \* \*

Po raz pierwszy przeczytałem „Mein Kampf” po niemiecku gdy miałem 20 lat. Później przeczytałem ją jeszcze wiele razy w wersji angielskiej. Uważam, że jest to jedna z najwspanialszych książek wszechczasów, nie wierzę jednak, że zawiera ona kompletną receptę na problemy naszych czasów. Ma wiele niedociągnięć, np. (a) dotyczy ona polityki, a nie religii, (b) faworyzuje ona ideę pan-germanizmu, a nie Białą Rasę jako całość, (c) nie porusza problemu żydowskiego chrześcijaństwa, co jest jej największą wadą. Wspomniałem już o tym poruszając kwestię narodowego socjalizmu. Istnieje jednak jeszcze kilka innych czynników, które sprawiają, że program ten jest nieadekwatny do dzisiejszej sytuacji Białej Rasy.

Po pierwsze, książka ta została napisana w 1924 r., ponad 50 lat temu, w pokonanych, zdruzgotanych wojną Niemczech, czyli realiach znacznie różnych od tych, jakie mamy obecnie. O ile ówczesną przyczyną problemów w Niemczech, tak jak i naszych dziś, było światowe żydostwo, o tyle nasza sytuacja jest zupełnie inna. Niemcy lat 20 były strasznie biednym krajem, którego obywatele głodowali, dzisiejsze Białe kraje natomiast, przynajmniej pozornie, cieszą się największym dostatkiem w historii. Pokonane w I wojnie światowej Niemcy były obarczone okropnym Traktatem Wersalskim, który dla większości dzisiejszych Białych Ludzi nie ma większego znaczenia, jednak w znacznej części swojej książki Hitler wrogo się do niego odnosi. Głód i bezrobocie były głównymi problemami obywateli międzywojennych Niemiec.

Dziś te problemy są nieaktualne dla przeciętnego Białego Człowieka, dlatego uważam, że „Mein Kampf” jest nie tylko ciężka do przeczytania i zrozumienia, ale również nie ma siły przebicia w dzisiejszych realiach.

Nasze problemy są zgoła inne. Pomijając problem wewnętrznego żydostwa, międzywojenne Niemcy były rasowo jednorodne, jednak dzisiejsze Białe kraje są zalewane coraz większymi falami czarnuchów, co zaczyna być widoczne nawet dla przeciętnego, nieświadomego obywatela, jednakże za sprawą Żydów, liberalów i komunistów propagujących program mieszania ras, przeciętny Biały Człowiek nie ma pojęcia jak można by ten problem rozwiązać.

Istnieją jeszcze inne problemy – wciąganie nas w zagraniczne konflikty zbrojne, edukacja, przymusowe przewożenie dzieci do odległych szkół (w USA), opieka socjalna dla czarnuchów, przestępczość uliczna i wiele innych, które znacznie odróżniają realia w dzisiejszych Białych krajach od sytuacji w Republice Weimarskiej, której dotyczyła książka Hitlera.

Bez zbyteńnego wdawania się w szczegóły i mając na uwadze wyżej wymienione, jak i inne powody, nie wydaje mi się aby narodowy socjalizm był właściwym rozwiązaniem dla ocalenia Białej Rasy. Potrzebujemy znacznie bardziej kompleksowej i daleko idącej ideologii, która będzie dotyczyła nie tylko polityki, lecz naszej własnej religii, którą będą mogli przyjąć wszyscy Biali Ludzie na świecie, a nie tylko sami Niemcy. Co więcej, piętno, jakim Żyd obarczył swastykę i narodowy socjalizm jako taki sprawia, że członkowie Ruchu Twórczości niczego nie osiągną przywdziewając te emblematy. Czyniąc tak zostaniecie zdyskredytowani zanim jeszcze na dobre rozpoczniecie. Zyskacie o wiele więcej szacunku i życzliwości, kiedy będziecie się zwracać do ludzi reprezentując interesy całej swojej rasy, Białej Rasy.

Stwierdzam zatem co następuje: Hitler miał ogromny wkład w sprawę Białej Rasy; pokazał, że rząd oparty na rasowym fundamencie ma ogromną przewagę nad demokratycznym poliglotyzmem; obnażył międzynarodową sieć żydowską; wykazał wyższość Zasady Przywództwa. Niemniej jednak treść „Mein Kampf” i narodowy socjalizm per se są tylko fragmentarycznym rozwiązaniem problemów dzisiejszej Białej Rasy na tym świecie.

Dlatego też potrzebujemy bardziej kompleksowego credo (a teraz już je mamy), które będzie dotyczyło całej Białej Rasy i będzie

oparte na rasowo-religijnym fundamencie, a także będzie adekwatne do dzisiejszych realiów.

\* \* \*

W każdym razie, musimy rozpocząć naszą budowę od miejsca, w którym ten wielki przywódca skończył. Musimy to zrobić teraz. Dzięki ofierze i najwyższemu wysiłkom narodu niemieckiego i jego woźdza zyskaliśmy dodatkowy czas by to uczynić. W międzyczasie kościoły zwróciły się w stronę liberalizmu i rozpusty, sięjąc degenerację multikulturalizmu i podając dłonie żydowskim komunistom, mamy więc doskonałą okazję by zniszczyć obie te samobójcze żydowskie filozofie i zbudować nową religię dla Białej Rasy. Możemy podziękować Adolfowi Hitlerowi za dodatkowy czas, który otrzymaliśmy.

Ogólnie rzecz biorąc, jest wiele rzeczy, za które możemy być wdzięczni temu największemu spośród wszystkich przywódców Białej Rasy. Dał nam wielką inspirację i wielką nadzieję na to, że żydowska zaraza może zostać zniszczona. Zwrócił uwagę całego świata na fakt, że istnieje zagrożenie żydowskie, oraz że komunizm jest żydowskim tworem; pokazał również światu, że Biała Rasa także może się zjednoczyć w oparciu o rasowe więzi, a gdy to uczyni, potrafi walczyć jak dzikie zwierzę w obronie krwi, ziemi i honoru; pokazał również, że rasa jest podstawą wszelkiego postępu, kultury i cywilizacji; pokazał ogromną przewagę Zasady Przywództwa nad żydowską demokracją; zaprezentował swoją wyższość nie tylko w czasie wojny, lecz także w czasie podnoszenia swojej ojczyzny z ruiny, podczas 6 krótkich lat pokoju (począwszy od objęcia władzy). Sukces ten został osiągnięty pod przewodnictwem Białego Człowieka, dzięki temu że Biały naród sprawował kontrolę nad swoim losem, oraz dzięki zastosowaniu niezawodnej Zasady Przywództwa.

Zwrócił się w stronę lepszej formy rządów, która jest modelem na którym przysła Biała władza powinna się wzorować. Wyznaczył nowy kierunek w sztuce i kulturze.

Narodowosocjalistyczne państwo Hitlera jest pierwszą w historii Białej Rasy formą władzy opartą na rasowych fundamentach. Wielu ludzi myli kompletnie ruch faszystowski Mussoliniego z hitlerowskim ruchem narodowosocjalistycznym. Stawia się między nimi znak równości, jednak niesłusznie.

Oba te systemy były oparte na Zasadzie Przywództwa, i oba wyciągnęły swoje kraje z żydo-komunistycznych tarapatów, lecz naj-

ważniejszą różnicą było to, że włoski faszyzm uznawał państwo za najważniejszą wartość, podczas gdy Hitler stwierdził że to rasa jest najważniejsza, a państwo jest tylko parasolem chroniącym jej najlepsze interesy. To niezwykle istotna różnica i w związku z tym uważam, że hitlerowskie Niemcy miały pierwszy prawdziwie rasowy rząd w historii Białej Rasy.

Podsumowując, możemy powiedzieć że Adolf Hitler dał nam co najmniej 50 lat na zwalczenie światowej sieci żydowskiej. Gdyby nie jego walka, cały świat znalazłby się bez wątpienia w żelaznym uścisku żydowskiej tyranii, tak samo jak ZSRR. Sprawił, że Biała Rasa może być dumna z jego heroicznego przewodnictwa w Niemczech i inspiracji, jaką dał im w walce o wolność. Stworzył nową, nieznaną dotąd filozofię, która opierała się na wartości rasy, w nieznanym dotąd zakresie. Pokazał Białej Rasie, że żydowska konspiracja może zostać zniszczona, i że zostanie zniszczona. Z tych, jak i z innych powodów możemy powiedzieć bez ogródek, że Adolf Hitler był największym przywódcą Białej Rasy w historii i najwspanialszym Białym Człowiekiem jaki kiedykolwiek żył.

Adolf Hitler zginął w akcji 30 kwietnia 1945 r. o 3:00 po południu, w czasie obrony Berlina przed mongolskimi hordami ze Wschodu. Wbrew wersji wroga, nie popełnił samobójstwa ani nie uciekł za granicę. 1 maja 1945 r. niemieckie radio podało komunikat następującej treści: „Kwatera Führera donosi, że nasz przywódca, Adolf Hitler, zginął na posterunku wczoraj po południu, walcząc w ostatniej linii oporu przeciwko komunistycznej inwazji na Niemcy. . .” Nie zginął na próżno. On i miliony heroicznych Niemców oddały życie w walce za naszą sprawę, aby Biała Rasa mogła przetrwać diabelski atak żydostwa.

Na krótko przed śmiercią, Hitler wygłosił to prorocze zdanie: „Gdzieś daleko stąd, narodowosocjalistyczny zespół zagra Dixie nad rzeką Suwannee, krew popłynie ulicami Ameryki i Wielkiej Brytanii, a wtedy mój duch powstanie z grobu i świat przekona się, że miałem rację.”

Dziś, ponad ćwierć wieku później (dane na rok 1973 – dop. tłum.), duch Hitlera jest żywszy w milionach serc Białych bojowników niż kiedykolwiek wcześniej. Żydowskich i czarnuszych zbrodni przybywa z dnia na dzień, a Biali ludzie mają tego dość i są gotowi do walki. Szukają lidera, który obejmie dowodzenie w bitwie.

Największy spośród Białych Ludzi wytyczył nam kierunek i dał

inspirację: „Gdy ludzkie serca i dusze wypełni żal i rozpacz, wtedy z mroków przeszłości wielcy zdobywcy niepokoju i troski, hańby i nędzy, duchowego i fizycznego zniewolenia spojrzą z góry na śmiertelników i wyciągną do nich swoje nieśmiertelne dłonie. Biada ludziom, którzy to spowodowali!” Podejmijmy walkę i zwyciężmy!





## Rozdział 27

# Rasowy Socjalizm

W swych szalonych planach dążących nieskończenie do otępienia i hamowania zdrowych, naturalnych instynktów Białego Człowieka, Żyd pracował w pocie czoła by wprowadzić nas w błąd odnośnie tych zagadnień, które mają kluczowe znaczenie dla naszego przetrwania. W tej kategorii wymieniłem już spustoszenie, jakiego dokonał na naszych wyobrażeniach o Rasowej Lojalności, a także na naszej orientacji religijnej.

Inną podstawową ideą, co do której Biały Człowiek ma kompletnie mylne wyobrażenie jest socjalizm czy też kolektywizm. Używam tych określeń zamiennie. Idea ta była nadużywana i źle interpretowana przez Żydów, komunistów i Koszernych Konserwatystów do tego stopnia, że na dobrą sprawę może oznaczać cokolwiek. Zamierzam zdefiniować, co dla nas, Ruchu Twórczości, oznacza termin „socjalizm”. Dla nas socjalizm oznacza zorganizowane społeczeństwo. Koniec, kropka. To wcale nie oznacza państwowej własności środków produkcji ani też w naszym rozumieniu nie oznacza konfiskaty własności prywatnej. Wręcz przeciwnie.

Postawmy sprawę jasno: Ruch Twórczości jest przeciwny by na własność państwa przechodziły podstawowe środki produkcji, takie jak gospodarstwa, fabryki, sklepy, itp. Jesteśmy za własnością prywatną osób fizycznych. Wierzymy, że istnieje kategoria instytucji które są najlepiej realizowane przez zorganizowane społeczeństwo jako całość. W tej kategorii umiejscawiamy autostrady, lotniska, porty, obronę narodową, ochronę porządku publicznego i wiele

innych.

W rzeczywistości, nie jesteśmy szczególnie zainteresowani tymi wszystkimi politycznymi dogmatami, którymi Biała Rasa jest nieustannie rozdzierana na kawałki, spierając się o teoretyczne aspekty każdego z nich. Nie jesteśmy zainteresowani tworzeniem świętej krowy z „prywatnej przedsiębiorczości” czy „kapitalizmu”. Jesteśmy dogmatycznie skoncentrowani na obronie naszego gasnącego oddechu, a nie na diabolicznej idei „republikańskiej” formy rządów, którą Koszerni Konserwatyści są tak oczarowani.

Wszystkie te terminy są, w najlepszym wypadku, teoretycznie. To, czym naprawdę jesteśmy zainteresowani to odpowiedź na pytanie: jaki jest najbardziej praktyczny i rentowny rodzaj zorganizowanego społeczeństwa w którym mógłby żyć Biały Człowiek? Wracamy do fundamentalnego credo naszej religii: Co jest najlepsze dla Białej Rasy?

Badając wyświechtane idee polityczne, które są tak bliskie Koszernym Konserwatystom, odkrywamy że oni nie kierują się tą podstawową zasadą, która brzmi: Co jest najlepsze dla Białej Rasy? Pomysł „republiki” zepsuł się na naszych oczach w ciągu ostatnich dwóch stuleci. Rzymianie odeszli od tego pomysłu już przed I w. n.e. Był to doskonały mechanizm, którego Żydzi używali do upodlenia, rabowania i wyniszczania Białej Rasy. Koszerni Konserwatyści twierdzą, że została ona przekształcona w „demokrację”, a to właśnie ona jest naszym narastającym problemem. To jest co najwyżej półprawda. Różnica między „demokracją” i „republiką” to tylko kwestia semantyki. W praktyce obie prowadzą do władzy tłumu, w której szumowiny rządzą ludem; która pomnaża ilość pasożytów niszczących elementy produktywne.

Istotą demokracji (lub republikanizmu) jest istnienie dwóch (lub więcej) partii politycznych, które są zawsze w opozycji do siebie. Jest to żydowskie narzędzie dzielenia i rządzenia. W praktyce oznacza to, że nieważne jak jasne i pilne są problemy, główną ideą jest: bądź zawsze w opozycji. Następnie, po długotrwałych sporach, bez względu na to, jaka kompromisowa decyzja zostanie „poddana głosowaniu”, istnieje grupa przeciwna, utrudniająca, blokująca i rozbijająca takie głosowanie.

Przeciętny człowiek żyjący w demokracji nie może zrozumieć tysięcy złożonych problemów i spraw państwa, tak jak typowy pasażer ma problem z pojęciem latania ogromnym jumbo jetem, pilotowa-

nym przez wykształconego pracownika. Bez kompleksowej wiedzy na temat problemów, jego głos tak naprawdę jest nic nie wart. To niebezpieczne.

Ruch Twórczości nie wierzy w demokrację, lecz w Rasowy Socjalizm, który jest pracą zespołową najwyższej jakości dla dobra całej Rasy, z najzdolniejszymi przywódcami na czele. Łączy on w sobie najlepsze elementy zarówno pracy zespołowej, jak i konkurencji. Jeśli budowanie „ducha zespołu” i kibicowanie „swojej drużynie” są tak szlachetne (a są), to oczywiście zjednoczenie całej rasy we wspólnym wysiłku dla własnego dobra jest najwyższym celem do jakiego możemy dążyć.

To, co rozumiemy przez Rasowy Socjalizm to ostateczne zorganizowanie struktur społecznych dla Białej Rasy.

Przyjrzyjmy się teraz określeniu „wolnej przedsiębiorczości”. To również jest teoretyczny mit i zwodnicze oszustwo. Każdy kto kiedykolwiek grał w grę towarzyską „Monopol” wie, jaki jest końcowy wynik otwartej gospodarki wolnorynkowej: nim gra zakończy się, jedna strona zyskuje ogromną przewagę nad całą resztą, i od tej pory, bez względu na wynik rzutów, kiedy gra się kończy, ta osoba ma wszystko - domy, ziemię, fabryki, banki.

To również dzieje się w prawdziwym życiu. Można to łatwo przewidzieć, że gdyby np. koncern Standard Oil miał swobodę do gry wedle reguły dumnie nazywanej „wolną przedsiębiorczością” od początku, wykluczyłby wszystkie inne spółki branży naftowej i przejął tą gałąź przemysłu w całości. Łatwo uzyskałby całkowity monopol na rynku ropy naftowej. Mógłby stać się właścicielem wszystkich stacji paliw na świecie poprzez politykę ucisku i siłę finansową. Mógłby potem przenieść się do sektora bankowego, aż nabyłby każdy banku w danym kraju. Wtedy też mógłby rozpocząć nabywanie przedsiębiorstw produkcyjnych, np. w branży elektrycznej itd. W miarę rozwoju potęgi finansowej z łatwością przejąłby koleje, nieruchomości, itp., aż do momentu, w którym do jednej spółki należałoby wszystko i każdy byłby skazany na jej łaskę.

To jest „wolna przedsiębiorczość” w czystej postaci, ta sama „wolna przedsiębiorczość” tak uwielbiana przez Koszernych Konserwatystów.

Zasadniczo, to właśnie dzieje się na całym świecie, tylko zamiast Standard Oil, jest żydowski Dom Rothschildów i ogólnościatowa żydowska konspiracja bankowa, która jest twierdzą. Nie tylko prak-

tycznie posiada wszystkie fizyczne i finansowe bogactwa świata, ale również wszystkie rządy państwowe.

W książce tej opisujemy tą klikę jako żydowski spisek. Właściwie to obejmuje on całość rasy żydowskiej, praktykującej swoje religijne credo - Talmud.

W związku z powyższym, nasze wnioski z lekcji historii wyglądają następująco: ani „republikańskie” formy rządu, ani polityka „wolnej przedsiębiorczości”, ani nasza bardzo osławiona Konstytucja nie uratują Białej Rasy od skundlenia i wyniszczenia.

Aby przetrwać i rozwijać się, Biała Rasa musi:

- (a) się zjednoczyć,
- (b) zorganizować,
- (c) praktykować rasową lojalność,
- (d) posiadać religijne credo obejmujące te aspekty.

Ponieważ zdefiniowałem socjalizm jako zorganizowane społeczeństwo, oczywistym jest że zorganizowany Biały Człowiek musi mieć socjalistyczny rząd, którym de facto każdy rząd był od niepamiętnych czasów, w każdym przypadku. W dalszej kolejności, Biały Człowiek musi mieć Rasowy Socjalizm, czyli formę władzy, której prymatem będzie najlepszy interes Białej Rasy i tylko Białej Rasy. Władza musi być oparta na fundamencie rasy.

W istocie my, członkowie Ruchu Twórczości, wierzymy w harmoniczne zsynchronizowanie naszego kościoła i naszego państwa. Wierzymy, że naszemu Białemu społeczeństwu najlepiej przysłuży się harmonijna kombinacja rasowej władzy i religii, promująca najlepsze interesy naszej Białej Rasy. Wierzymy, że „oddzielenie kościoła od państwa”, znany wszystkim mit zapisany w naszej konstytucji, jest oszustwem i mistyfikacją. Ktoś mógłby zapytać, jak te same osoby, które chodzą do kościoła i głoszą hasła tj. „nie stawiaj oporu złemu” i „nadstaw drugi policzek” mogą wspierać rząd ogromnymi dotacjami podatkowymi, płaconymi na rzecz obrony narodowej oraz policji? To po prostu nie ma sensu. Albo wierzysz w obronę siebie albo nie. Jak można ufać ludziom, którzy płacą ponad sto miliardów dolarów rocznie rządowi (USA – dop. tłum.) na obronę kraju przed wrogami, a następnie idą do kościoła i głoszą: „miłujcie swoich

nieprzyjaciół”? To jest zupełnie absurdalne. Stanie po obu stronach barykady wymaga to rozdzielenia jaźni, schizofrenicznej osobowości.

Nie ma też wielkiej cnoty w tym, że Biali Ludzie rozchodzą się i dzielą na tysiąc rozbieżnych obozów religijnych, z których każdy żyje w niezgodzie z innymi, a rozłamy te często kończą się wojnami religijnymi i bratobójstwem, jak ma to miejsce dziś w Irlandii i miało miejsce w przypadku setek wojen religijnych w poprzednich wiekach.

My, członkowie Ruchu Twórczości, realizujemy cel zjednoczenia Białej Rasy na oczywistej i podstawowej płaszczyźnie, tj. według kryterium: co jest najlepsze dla Białej Rasy, jak głosi nasz fundamentalny dogmat.

Idąc dalej, jesteście za harmonizacją celów, zadań i filozofii naszej władzy z naszym religijnym sposobem myślenia. Ciągnięcie tych dwóch głównych sił naszego społeczeństwa w przeciwnych kierunkach jest czystym idiotyzmem.

Wierzymy w zorganizowane struktury społeczne. Wierzymy w religię, której podstawowym fundamentem są najlepsze interesy Białej Rasy. Wierzymy w zjednoczenie całej Białej Rasy w takiej religii, a nie w jej podział na tysiąc skłóconych i samobójczych chrześcijańskich wyznań. Wierzymy, że władza powinna harmonizować się z naszą religią i bazować na tym samym, rasowym fundamencie. Uważamy, że taka władza i takie zorganizowane społeczeństwo funkcjonują najlepiej, gdy są one oparte na Zasadzie Przywództwa.

Nazywamy to Rasowym Socjalizmem.

W celu zrozumienia pojęcia „socjalizm”, musimy przede wszystkim oczyścić błędne wyobrażenie o tym słowie, które zostało wylane na nas przez Żydów, komunistów i Koszernych Konserwatyistów.

Socjalizm nie jest złym pojęciem, jakby chcieli nam to wmówić Koszerni Konserwatyści. W istocie oznacza on zorganizowane społeczeństwo, starające się promować swoje najlepsze zbiorowe interesy. Nie tylko nie ma w tym nic złego, ale to jedyny sposób, w jaki cywilizowany człowiek jest w stanie przetrwać i się rozwijać.

Poza zorganizowanymi socjalistycznymi ramami, nie byłibyśmy w stanie posiadać i chronić naszej własności, posiadać autostrad, władzy, szkół, kościołów, organizacji obronnych i wielu innych podstawowych instytucji. Wszyscy jesteśmy zależni od siebie nawzajem w strukturze społecznej. Jesteśmy zależni od tysiąca różnych instytucji - kolei, przedsiębiorstw energetycznych, zakładów produkcyjnych, rolnictwa, itd. Potrzebujemy pomocy milionów innych ludzi do ży-

cia w dzisiejszym wysoce wyspecjalizowanym społeczeństwie. Oto, co wytworzyła nasza wielka cywilizacja i chciałbym w tym miejscu podkreślić że my, członkowie Ruchu Twórczości, nie jest antycywilizacyjni. Opowiadamy się za cywilizacją, cywilizacją Białego Człowieka.

Faktem jest, że człowiek jest istotą społeczną i tak jak wiele innych gatunków w Przyrodzie, zawdzięcza swoje istnienie i swój ogromny postęp temu, że jest w stanie się organizować wspólnie z innymi, tworząc efektywnie pracujące społeczeństwo. Socjalizm jest zorganizowanym społeczeństwem. Człowiek praktykuje to od tak dawna, że zachowanie to głęboko zakorzeniło się w jego instynkcie i stało się intuicyjne. Gdyby było inaczej, człowiek żyłby nadal w stadium jaskiniowca, jak milion lat temu, gdy każdy nadstawiał karku i zdobywał żywność we własnym zakresie, żyjąc jak dzisiejsi Aborygeni w centralnej Australii. Nawet ci zacofani ludzie wykazują pewne przejawy społecznej organizacji.

Człowiek rozpoczął swoją wspinaczkę na wyższe stopnie rozwoju cywilizacyjnego kiedy zaczął organizować formy struktury społecznej i specjalizować się w poszczególnych dziedzinach pracy. Wtedy też jeden człowiek został szewcem, inny krawcem, jeszcze inny rolnikiem, nauczycielem itd., stając się częścią niezwykle produktywnej, „socjalistycznej” formy ludzkiej wspólnoty, która funkcjonuje do dziś. Bez tego podziału pracy i specjalizacji wróciłby do poziomu Aborygenów, o których wspominaliśmy wcześniej.

Co więcej, człowiek ma również określoną wewnętrzną potrzebę przynależności do swego plemienia lub swojej grupy, albo też do identyfikowania się z ludźmi tego samego rodzaju, co w przypadku Białego Człowieka oznacza jego własną Białą Rasę. Kiedy naiwni konserwatyści mówią że kolektywizm czy socjalizm jest strasznym złem i że ZSRR (dane na rok 1973 – dop. tłum.) jest w szponach socjalizmu, kłamią przez zęby. ZSRR nie jest państwem kolektywistycznym jako takim. ZSRR to ogromne supermocarstwo niewolników, znajdujące się pod obcasem najbardziej okrutnej i ohydnej tyranii dyktatury żydowskiej, jaką świat kiedykolwiek widział. Kolektywistyczne społeczeństwo jest naturalnym społeczeństwem, gdzie naturalni przywódcy ludu sprawują władzę. Naturalni liderzy prowadzą swoich ludzi w zorganizowany sposób ku ich konstruktywnemu rozwojowi, nie są natomiast obcymi panami niewolników, którzy podporządkowują inne rasy w celu rozproszenia i zniszczenia ich.

Prawdziwie wybitnym przykładem naturalnego przywództwa i porządku naturalnego było wspaniałe społeczeństwo narodowosocjalistycznych Niemiec w latach 30 przewozone przez Adolfa Hitlera. Oto mieliśmy przykład prawdziwego Niemca prowadzącego swoich ludzi, podziwianego i szanowanego przez miliony oddanych zwolenników. Był to jeden z najwspanialszych przykładów osób działających według naturalnego porządku, który Natura osadziła w ich zbiorowym instynkcie, a tym samym przykład pełnego wykorzystania potencjału produktywności, kreatywności i jedności rasowej. Jest to naturalny porządek, który przynosi wszystko to co najlepsze dla rasy oraz promuje jej dobre samopoczucie i wieczne pragnienie awansu na wyższy poziom egzystencji. Był to piękny i wspaniały renesans Białej Rasy w najlepszym wydaniu i jest jedną z największych tragedii w historii, że Żyd kontrolując zdecydowaną większość Białej reszty świata był w stanie rozbić ten przebłysk samorealizacji Białej Rasy.

Obywatel hitlerowskich Niemiec posiadał więcej własności prywatnej niż kiedykolwiek pod rządami demokracji w Republice Weimarskiej. Miał więcej swobody, więcej wolności osobistej, więcej możliwości i wyższy standard życia. Żył o wiele szczęśliwiej i bardziej konstruktywnie niż w czasach żydowskiej „demokracji” lat 20, czy też innych okresów.

Zauważyliśmy już wcześniej w tej książce, konkretnie w pierwszym rozdziale, że wiele gatunków istot w świecie Przyrody to stworzenia społeczne, żyjące w zorganizowanym społeczeństwie. Zaobserwowaliśmy że zwłaszcza pszczoły mają zwartą i wysoce zorganizowaną strukturę społeczną w której żyją. Każda pszczoła wie co jest jej zadaniem, wykonuje swoją pracę instynktownie, a każda czynność pomaga kolonii jako całości. Budując kolonie i żyjąc w niej pszczoła jest w stanie przetrwać i utwalić swój gatunek. Pszczoła która żyje w tego typu strukturze społecznej z natury dąży do tego rodzaju egzystencji. Nie może zrobić inaczej. Jeśli próbowałaby żyć jako osobna jednostka umrze, a jej gatunek zginie wraz z nią.

Na obecnym etapie ewolucji Biały Człowiek jest w takiej samej sytuacji jak pszczoła przystosowana do zorganizowanego życia społecznego. Naturalnym trybem życia Białego Człowieka jest bycie członkiem plemienia, większej grupy społecznej. Gdyby żył poza nim jako jednostka to, ponownie, jego społeczeństwo uległoby rozpadowi i bez wątpienia jego rasa zginęłaby. Powtarzam - Biała Rasa, która osiągnęła doskonałość, jest bardzo złożonym tworem socjal-

nym. Podobnie jak u pszczół, Natura zaprogramowała w instynkcie Białej Rasy pewien typ społeczeństwa, który pasuje do niej i którego potrzebuje by przetrwać.

Zasadniczo, wyszło to od dawnych plemion, wyewoluowało na wyższe poziomy społeczne, i za pewne osiągnęło swój najwyższy punkt w narodowosocjalistycznych Niemczech Adolfa Hitlera. Naszym celem jest wspinanie się na jeszcze wyższe poziomy rozwoju Białego Człowieka.

Ten naturalny porządek ma pewne nieodłączne charakterystyki. Pierwszą cechą jest Rasowa Lojalność - lojalność wobec własnego ludu. Natura obdarzyła każdego z nas tą cechą instynktownie, zachęcając do podtrzymywania czystości naszej rasy. Oznacza to, że kochamy własną rasę i nienawidzimy wrogów, którzy przenikają nasze szeregi i zagrażają jej. Wysoki szacunek dla kobiet i potrzeba ich ochraniaania są instynktownie wbudowane w taką strukturę społeczną. Naturalny instynkt do utrzymania czystości rasy wznieca w naszych mężczyznach nienawiść, która ma uchronić nasze kobiety przed skażeniem ze strony samców pochodzących z obcych ras. Nie tak dawno temu, gdy czarnuch dopuścił się gwałtu na Białej kobiecie, sprawiedliwości stawało się zadość szybko. Był zwykle wieszany na najbliższym drzewie.

\* \* \*

Ruch Twórczości mocno wierzy w pojęcie własności prywatnej i uważa, że najlepszym przykładem Białego socjalistycznego społeczeństwa jakie do tej pory zaistniało było społeczeństwo narodowosocjalistycznych Niemiec Hitlera (które chroniło własność prywatną). Można jednak wykazać, że nawet społeczeństwo, w którym cały majątek jest własnością wspólną, jeśli tylko jest ono wolne od żydowskiego zanieczyszczenia, nie tylko może przetrwać, ale bardzo dobrze dba o swoich obywateli i o zwiększenie populacji Białej Rasy. Mamy przykład takiego społeczeństwa na amerykańskim kontynencie, zobrazony przez ludzi nazywanych huterianami.

Huterianie żyją w „koloniach” po około 70 do 130 dusz. Nie mają własności prywatnej. Cała ich własność należy do wspólnoty.

Ci ludzie mają dość ciekawą i barwną historię. Powstali na Morawach w 1528 r. Ich członkowie wzięli swoją nazwę od Jakuba Huttera, swojego pierwszego lidera, który został spalony na stosie przez łaskawy i miłosierny chrześcijański kościół w 1536 r. Pod koniec XVI w.



wspólnota liczyła około 20 tys. huteriańskich dusz. Mieli pewne słabości, które mają do dziś - słabość pacyfizmu i brak zainteresowania polityką, co wkrótce zagroziło ich istnieniu. Jako pacyfiści, huterianie byli ofiarami armii obu stron w wojnie między Austrią a Turcją w 1593 r. Zostali oni ograbieni, wzięci do niewoli i wielu z nich zostało zamordowanych. W 1622 r. wszyscy huterianie opuścili Morawy. Po kilku wędrówkach, w 1770 r., otrzymali zaproszenie od władz Rosji. Zostało ono zaakceptowane przez 123 członków, którzy następnie przenieśli się na niezagospodarowane tereny na Ukrainie. Grupie tej pięknie powodziło się przez następne sto lat, aż w 1874 r. zostali pozabawieni wojskowego zwolnienia. Znowu zmuszeni byli spakować się i wyjechać. Tym razem cała populacja, ok. 800 dusz, postanowiła spróbować jeszcze raz. Wyjechali do Ameryki.

Osiedli w Południowej Dakocie. Tam, ze względu na trudności w uzyskaniu dużych połaci ziemi której potrzebowali i ze względu łatwy dostęp do zawłaszczenia ziemi przez osoby prywatne, około połowa z nich porzuciła życie w kolonii i rozpoczęła życie we własnych gospodarstwach. Pozostali wierni w latach 1874-1877 założyli trzy kolonie. Te trzy kolonie ucywilizowały dziewicze tereny i zrodziły ok. 200 kolonii, które istnieją do dziś w niektórych zachodnich stanach USA oraz w zachodnich prowincjach Kanady.

Dziś te 200 kolonii liczy ok. 20 tys. huterian. Trzeba tu zauważyć pewną niezwykłą rzecz - z oryginalnych trzech kolonii, liczących zaledwie 400 dusz, obecnie rozbudowało się i żyje ponad 20 tys. członków. I to wszystko pomimo faktu, że huterianie praktycznie nie rekrutują nowych członków z zewnątrz. Liczba 20 tys. osób wynika całkowicie z naturalnej reprodukcji wewnątrz własnej społeczności. Oznacza to, że ta grupa Białych Ludzi 50-krotnie zwiększyła swoją liczebność w ciągu jednego wieku.

Badając życie huterian okazuje się, że żyją oni we wspólnych koloniach. Każda kolonia osiąga liczbę około 130 członków, później dzielą się i tworzą nową kolonię, proces ten nie różni się od rozwoju kolonii pszczoł w ulu.

Ponieważ nie uznają oni własności prywatnej, cały majątek jest własnością kolonii. Poświęcają się wyłącznie rolnictwu. Zwykle zajmują duży obszar ziemi, który może być albo przeznaczony pod hodowlę, albo pod zabudowę gospodarczą. Mają budynki komunalne i jedzą razem w jednej dużej sali jadalnej. Są bardzo religijni i każda kolonia ma własnego kaznodzieję.

Każda kolonia również posiada swojego naturalnego lidera, który nadzoruje pracę całej grupy i kieruje jej działalnością. Każdy człowiek jest przypisany do specjalistycznej pracy, którą wykonuje całkiem dobrze. Niezależnie od rodzaju pracy którą wykonuje dany członek wspólnoty, jest ona szanowana i jest równie ważna dla innych. Nikt nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, ale każdy jest traktowany na równi i otaczany taką samą opieką.

Każdy ma prawo do wyjścia i opuszczenia kolonii w każdej chwili, ale mało kto z tego korzysta. Członkowie wydają się szczęśliwi, zdrowi i zamożni. Niewątpliwie są szczęśliwi i chyba lepiej dostosowani do grupy i kolegów, oraz mają lepsze poczucie przynależności niż przeciętny Biały Człowiek.

Chociaż osobiście nie chciałbym żyć w takiej kolonii, prawdopodobnie dlatego że nie zostałem wychowany w ten sposób, a także ponieważ wierzę we własność prywatną, to jednak mamy tu wiele dowodów na to, że społeczeństwo które praktykuje zasadę mienia komunalnego może nie tylko przetrwać, lecz także może się rozwijać i dobrze prosperować, pod warunkiem że nie jest skażone przez żydowski organ kontroli i zakłóceń. Należy raz na zawsze obalić twierdzenie Koszernych Konserwatystów, mówiące że to „socjalizm” jest winowajcą.

Innym, najbardziej interesującym aspektem sposobu życia huterian jest obserwacja faktu, jak w ciągu wieku pomnożyli 50 razy swoją pierwotną liczbę. Jest to niezwykle dokonanie, spowodowane oczywiście faktem że są płodni i zakładają rodziny wielodzietne. Trzeba także zauważyć, że pomimo faktu że często zakładają rodziny składające się z dwunastu członków, są całkowicie zdolni do wykarmienia, ubrania i utrzymania potomstwa z pokolenia na pokolenie, bez obniżenia standardu życia lub jakości rasy.

Huterianie wykonują bardzo dobrze to, co Natura kazała zrobić nam wszystkim - założyć wspaniałą rodzinę dzieci. Są oni najskuteczniejsi w poszerzaniu Białej Rasy i zapewnianiu Ziemi swoim rodzajem. Mógłbym tu dodać, że „ich własny rodzaj” ilustruje niektóre z najlepszych intelektualnych, moralnych, fizycznych i estetycznych cech Białej Rasy. Dowodzą oni że Biała Rasa także może być owocna i płodna, jak każda inna.

\* \* \*

Nasze wnioski odnośnie Rasowego Socjalizmu podsumujemy w

następujących punktach:

1. Biała Rasa rozwija się najlepiej w zorganizowanym społeczeństwie, którym jest socjalizm.
2. Biała Rasa nie może przetrwać w inny sposób.
3. Biały Człowiek ma wrodzony, właściwy sobie, naturalny porządek.
4. Kluczem do takiego społeczeństwa jest Zasada Przywództwa.
5. Prawo do własności prywatnej nie jest w konflikcie z Rasowym Socjalizmem, lecz jest jego integralną częścią.
6. Tylko w zorganizowanym społeczeństwie obywatel może odpowiednio chronić swoją własność.
7. Biały Człowiek rozwija się najlepiej w ramach socjalistycznej władzy, pod warunkiem że utrzymuje kontrolę nad własnym losem i chroni się przed niszczącym naruszeniem ze strony Żydów.
8. Idealną sytuacją jest połączenie religii i władzy w doskonałej harmonii, promującej dobro rasy.
9. Izolację Żydów i utrzymanie czystości rasy można najlepiej osiągnąć poprzez struktury społeczne, których podstawą jest rasa.

W następnym rozdziale przyjrzymy się podstawowym pojęciom Zasady Przywództwa.



## Rozdział 28

# Zasada Przywództwa

Znaczenie Zasady Przywództwa nie powinno być wielką zagadką. Jest to dokładnie tak proste jak się wydaje, jednak z uwagi na ciągle zanieczyszczanie umysłu „demokracją”, „republikami” i innymi tego typu pomyłkami, przeciętny Biały Człowiek ma całkowicie mylne wyobrażenie o tym terminie.

Zasada Przywództwa jest starsza niż sama cywilizacja; sięga do początków ludzkości i zorganizowanych społeczności plemiennych. Z drugiej strony jednak, jest ona równie aktualna w rozwijających się dziś przedsiębiorstwach. Zasada Przywództwa oznacza zorganizowane społeczeństwo posiadające lidera, plan działania, oraz nadanie najwyższego priorytetu dobru całej grupy. Przywódca musi posiadać autorytet by przewodzić, ale z drugiej strony musi być również odpowiedzialny za całą grupę.

Perfekcyjnym przykładem Zasady Przywództwa jest Kahał, żydowska organizacja omawiana wcześniej w tej książce. Na jej czele stoi „książe” lub „Patron”. Ma on pod sobą siedmiu wpływowych i potężnych Żydów, którzy przyjmują od niego rozkazy, a następnie przekazują je swoim podwładnym w dół siedmiostopniowego łańcucha dowodzenia, aż dotrą one do 824543 członków najniższego szczebla.

W bardzo krótkim czasie polecenia najwyższego lidera docierają do najniższego poziomu organizacji.

Armia jest zorganizowana dokładnie w ten sam sposób. Począwszy od głównodowodzącego, łańcuch dowodzenia biegnie przez gene-

rałów, pułkowników itd. aż do zwykłych szeregowych. Dzięki takiej strukturze zyskuje się jednorodność celu i szybką realizację rozkazów. Jest to przykład najbardziej skutecznej i efektywnej organizacji opracowanej przez człowieka.

Podyskutujmy przez chwile o zaletach dwóch armii; jednej opierającej się o efektywną Zasadę Przywództwa i drugiej, rządzącej się „demokratycznymi” zasadami. Przypuśćmy, że sierżant tej drugiej będzie poddawał pod głosowanie każdą z możliwości podjęcia decyzji, np. „Chłopcy, powinniśmy ze wszystkich sił starać się otoczyć wroga, czy może powinniśmy pójść na piknik?”

Czy możecie sobie wyobrazić jak bezużyteczną masą stałaby się taka armia? Niewątpliwie zostałaby ona wybita przez wroga wyznającego Zasadę Przywództwa. To samo tyczy się każdej innej organizacji odbiegającej od tej sprawdzonej zasady. Żyd przedstawia „demokrację” w samych superlatywach i oszukuje nas że sami sobą rządzą. Umiejętnie wykorzystuje swoje oszustwa by podzielić, zmylić i podbić Białych Ludzi dla swojej własnej korzyści a naszej szkody. Jeśli zaś chodzi o jego własne organizacje, to zawsze ucieka się w nich do Zasady Przywództwa, tak jak ma to miejsce w przypadku Kahału.

Żydowska propaganda od dawna zwodzi nas mówiąc, że Zasada Przywództwa jest synonimem tyranii i że wszystkie dyktatury są tyraniami. Nieustannie pokazują nam, jak okrutnym dyktatorem był Adolf Hitler.

Jak widzieliśmy w poprzednim rozdziale, to jedno z największych kłamstw jakie zrzucano na Białego Człowieka od czasu, gdy chrześcijaństwo zdezorientowało i zagubiło Rzymian prawie 2 tys. lat temu. Prawda jest taka, że Adolf Hitler rządzący zgodnie z Zasadą Przywództwa obdarował lud niemiecki najbardziej konstruktywnym, życzliwym, kochanym i popularnym rządem, jaki kiedykolwiek mieli. Za jego rządów naród niemiecki miał wyższy standard życia, więcej swobód i szczęścia niż my będziemy mieli kiedykolwiek pod rządami demokracji.

Historia pokazuje nam, że przywódcy pochodzący z ludu (w przeciwieństwie do zdrajców popierających obce rasy) są najbardziej oddani swoim ludziom. Gdy Rzym z Republiki przemienił się w Cesarstwo, jego obywatele cieszyli się najdłuższym na świecie okresem dobrobytu i pokoju. Rządy cesarza Augusta zapoczątkowały dwustuletni okres Pokoju Rzymskiego (Pax Romana), nie powtórnego

w historii już nigdy potem.

Niestety, nie wszyscy cesarze rzymscy byli dobrymi ludźmi. Podobnie jak dziś, problem stanowili kręcący się w pobliżu Żydzi, którzy stale manipulowali i knuli intrygi. Neron na przykład miał żydowską żonę imieniem Poppea.

Mimo słabości niektórych rzymskich cesarzy (większość z nich była dobrymi ludźmi) Rzym radził sobie lepiej jako Cesarstwo niż Republika aż do momentu, gdy chrześcijaństwo przejęło nad nim kontrolę i go zniszczyło.

Rzym potrzebował dwóch rzeczy których nigdy nie miał: (a) rasowej religii dającej niewrażliwość na żydowskie wpływy, (b) uporzędkowanego programu rozwoju.

To ostatnie nie jest zbyt trudne do osiągnięcia i Żydzi sami sugerują to swojemu „Królowi żydowskiemu” w Protokole nr 24. Będzie on dobrze wyszkolony i starannie wyselekcjonowany poprzez Mędrców, którzy zbadają jego rodowód. Taki lub podobny wzorzec ma sens. Ustalenie linii sukcesji nie jest w żadnym wypadku problemem nie do rozwiązania, o czym często informują nas sami Żydzi.

Protokoły pokazują że Żydzi są mistrzami w stosowaniu Zasady Przywództwa na swój użytek, jednak gorączkowo zabiegają o to, żeby Biała Rasa nie miała jakichkolwiek własnych przywódców.

Mój wniosek brzmi: historia od niepamiętnych czasów pokazuje że Zasada Przywództwa jest najbardziej efektywną formą rządów, nie tylko dla samej władzy, ale również dla każdego innego typu organizacji. Cały cyrk demokratycznych rządów został wynaleziony przez Żydów. W tej formie rządów władzę sprawuje tłum. Tłum sterowany przez żydowską propagandę i oszustwa. Efektem są klótnie, sytuacje patowe, korupcja, marnotrawstwo środków, tchórzostwo i paraliż. Ludzie potrzebują przywódców, a nie karierowiczów, którzy starają się uspokoić tych, którzy ich wybrali. Możemy się czegoś nauczyć z żydowskiego Protokołu nr 10, który mówi, że programy powinny wywodzić się z jednego centralnego umysłu. Jeżeli plan jest podzielony na części w wielu umysłach, stwarza on zamieszanie. Co do tego mają rację. Zostało to potwierdzone przez doświadczenie.

Podsumowując, to czego Biała Rasa potrzebuje dziś (i w przyszłości) to prawdziwi przywódcy. Nasączeni religią Twórczości, która dobro Białej Rasy postrzega jako najwyższą cnotę, zarówno przywódcy jak i wyznawcy będą chcieli podążać razem tą samą, konstruktywną ścieżką. Nic nie powstrzyma zorganizowanej i zjednoczonej konstruk-

tywnym credo i programem Białej Rasy od osiągnięcia najwyższego szczytu sukcesu.

Zorganizowana i zjednoczona Biała Rasa jest dziesięć razy potężniejsza niż reszta świata razem wzięta.

Celem tej książki jest dostarczenie Białej Rasie programu i credo niezbędnych by osiągnąć to, co musimy zrobić – zaludnić wszystkie dobre ziemie na tej planecie. Niech wszyscy dobrzy przywódcy naszej wspaniałej rasy idą i organizują ludzi w swojej okolicy. Da to początek wielkim przywódcom naszej rasy; przywódcom, którzy wyzwolą nas spod żydowskiego jarzma, a następnie poprowadzą nas coraz dalej, na coraz wyższe poziomy w drodze do doskonałości.



## Rozdział 29

# Fundamenty naszego Białego społeczeństwa

Tak jak pszczoła instynktownie organizuje się według schematu jaki Natura opracowała dla niej i tylko dzięki temu przetrwa, tak też istnieje naturalny porządek dla społeczeństwa Białego Człowieka. Jeśli będzie on podążał za tym naturalnym porządkiem, wtedy przeżyje i rozmnoży się. Jeśli przeciwstawi się Naturze, Natura skarże go na zagładę tak jak miało to miejsce w przypadku dinozaurów, ptaka dodo i tysiąca innych wymarłych gatunków.

Biała Rasa też ma wyraźny naturalny porządek, który Natura ustanowiła dla niej. Gdyby nie był zakłócany przez takie pasożytnicze obce siły jak Żydzi, Biały Człowiek naturalnie by go przestrzegał. Zasadniczo oto niektóre z podstawowych praw, które są wrodzone i zakorzenione w Białej Rasie:

### **1. Lojalność i miłość do własnego gatunku**

Tak jak każda inna rasa została obdarzona przez Naturę Rasową Lojalnością w celu samozachowania, tak i Biały Człowiek został obdarzony lojalnością do własnego rodzaju. On także ma podstawowe pragnienie by wiązać się wyłącznie z ludźmi z własnego rodzaju w celu prokreacji i utrwalania swojej własnej rasy. To, oczywiście, jest całkowicie zgodne z naturalnym prawem segregacji gatunków i naturalnym programem ich niekończącej się modernizacji i ulepszania.

Fakt, że Biała Rasa osiągnęła najwyższy szczyt doskonałości wszelkich gatunków Natury na przestrzeni tysięcy lat jest tylko jednym z wielu dowodów na to, jak silne w przeszłości Białą Człowiek pragnął segregacji i poprawy własnej rasy.

## **2. Nienawiść do obcych ras oraz wyrzucenie ich spośród nas**

Właściwie to te dwa uczucia - miłość i nienawiść – zawsze idą w parze i są dwiema stronami tego samego medalu. W naturalny sposób kochasz swój własny gatunek i będziesz go bronić za wszelką cenę. Jeśli ci których kochasz, tj. Twoje dzieci, Twoja żona, będą zagrożeni przez obcą rasę, to, nienawiść wobec obcych wywołana z tego powodu jest naturalną emocją, nie tylko u ludzi, ale u wszystkich gatunków. Jeśli młode tygrysy będą są zagrożone, matka będzie ich zaciekłe bronić. W ten sposób budzi się w niej wielka nienawiść i okrucieństwo. Bez nienawiści trudno byłoby sobie wyobrazić, że będzie przygotowana do jakiegokolwiek obrony. Tyczy się to również ludzi. Bez nienawiści do niebezpieczeństw które zagrażają naszym bliskim, trudno wzbudzić się do walki i obrony. Dlatego też ta idiotyczna, nieustannie rozsiewana przez liberałów, Żydów i chrześcijan propaganda mówiąca że nie powinniśmy nienawidzić, lecz miłować naszych nieprzyjaciół, jest całkowicie sprzeczna z Naturą i z naszymi zdrowymi instynktami.

## **3. Obrona terytorium**

Poza pasożytami żyjącymi na plecach innych, praktycznie każdy zdrowy gatunek instynktownie odczuwa potrzebę i zdaje sobie sprawę z konieczności posiadania dużego i odpowiedniego terytorium, na którym może żyć i się rozwijać. Musi posiadać ziemię z której zasobów naturalnych będzie mógł korzystać by się utrzymać. W przypadku orłów jest to zwykle obszar o powierzchni około 100 km<sup>2</sup> na jedną orlą rodzinę. Wilki rozpoznają to pierwotne prawo Natury i także wytyczają własne terytorium, na którym polują. Kolonia bobrów ma swój własny staw i jeśli on zarośnie, budują tamy w nowym miejscu i ich potomstwo rozwija się na dalszych obszarach. Nawet potrzaszcz lub drozd wykazuje determinację, by pozostać na swoim terytorium, na którym panuje i stara się zatrzymać z dala od niego innych.

#### **4. Zasada Przywództwa**

Za tą ideą i zasadą idzie również ogólny zarys strukturalnej organizacji społeczeństwa. W całej historii ludzkość, a Biała Rasa w szczególności, dokonała wielkiego postępu dzięki asyście wybitnych przywódców. Bez liderów Biała Rasy upadłaby i rozpadłaby się. Pod przewodnictwem tak wielkich liderów jak np. Adolf Hitler, ludzie którzy ponieśli ogromne klęski i zostali całkowicie zniszczeni przez podłe żydowskie pasożyty, w krótkim czasie powstali jako odrodzony, zregenerowany i zjednoczony naród. Pod jego przywództwem naród wydalil trujące, degenerujące i destrukcyjne pasożyty i rozpoczął renesans, który był cudem stulecia. Pod takim konstruktywnym kierownictwem naród zaczął się odbudowywać, i w parę lat ponownie stał się najbardziej potężnym ludem na Ziemi.

#### **5. Łańcuch Dowodzenia**

Z Zasadą Przywództwa współgra również Łańcuch Dowodzenia, czego przykładem jest organizacja armii czy też organizacja korporacji takich jak: General Motors, du Pont, Bell Telephone Company, lub jednej z tysięcy innych. To w istocie jedyny rozsądny i skuteczny sposób organizowania się. Cała żydowska propaganda o „demokracji” twierdzi inaczej, jednak Zasada Przywództwa na przestrzeni tysięcy lat okazała się być podstawą zorganizowanego społeczeństwa. Demokracja to nic innego niż „rządy tłumu”. Kiedy to Żyd ma pełną kontrolę nad propagandą, wprowadza i dezorientuje tłum nie tylko po to by zniszczył sam siebie, ale również aby zniszczył państwowość, kraj i rasę. W demokracji, gdzie każdy jest przypuszczalnie odpowiedzialny za wszystko, a decyzje są podejmowane przez tchórzliwe głosowanie komisji, naprawdę jest tak, że nikt nie jest odpowiedzialny za nic.

#### **6. Świętość rodziny**

Fundamentem Białej cywilizacji jest jednostka rodzinna, która jest podstawowym elementem konstrukcyjnym całej struktury społecznej. Jeśli zniszczyć rodzinę, zniszczy się rasę. Rodzina jest terazniejszym złotym ogniwo w długim złotym łańcuchu naszej rasy. Jeśli ogniwo to zostanie przerwane w jakimkolwiek miejscu w historii, cały łańcuch pęknie i zostanie nieodwracalnie zniszczony. W idei świętości rodziny mocno osadzona jest idea poszanowania kobiecości.

Związana z tym pojęciem jest także świętość macierzyństwa, która jest fundamentem jednostki rodzinnej.

To haniebne dla Białej Rasy, że te święte idee zostały nadszarpnięte w ostatnich latach. W szalonej, obłąkanej i bezużytecznej próbie podniesienia czarnucha do poziomu Białego Człowieka, zdegradowaliśmy siebie i upadamy w dół w kierunku jego poziomu. Spośród wielu różnic między Białą Rasą i czarnuchami, jest jedna wybitna różnica. Przejawia się ona w sposobie praktykowania życia rodzinnego w przeciętnej, zdrowej Białej rodzinie i w zdegenerowanej społeczności czarnych, w którym go praktycznie nie ma. Jest to uwytkulone choćby w popularnym żarcie - „zdezorientowany jak Dzień Ojca w Harlemie”.

## **7. Nacisk na Rasową Duszę**

Występujące w każdej rasie która osiągnęła homogeniczność podobieństwo struktur ze względu na wspólne pochodzenie, pewien charakter i jakość najlepiej opisać można jako duszę rasy. Jest to wyraz jej wnętrza i wspólne uczucie, wokół którego oscyluje Rasowa Lojalność. Nawet żałosny czarnuch posiada tą cechę i mówi o swoich jako o „duchowych braciach”. Spośród wszystkich ras ludzkości, Rasowa Dusza Białego Człowieka jest najwznioślejsza, najpiękniejsza i najbardziej kreatywna. Każdy członek rasy odczuwa także że jest częścią tej cechy, częścią ducha wspólnoty. Rasowa Dusza sprawia, że ludzie trzymają się razem i się jednoczą. Żyd pracował długo i wytrwale, aby zniszczyć ją w Białych Ludziach. To cecha, która musi ponownie obudzić się w Białym Człowieku i rozwijać się w pełni potencjału.

Każdy człowiek czuje, że musi należeć do czegoś większego niż on sam, a najlepiej i najprędzej znajdzie się w swoim żywiole, kiedy będzie czuł, że jest częścią wielkiej, zjednoczonej rasowej społeczności. Najbardziej nieswojo, obco i jak ryba bez wody będzie natomiast czuł się umieszczony w multikulturowym, wielorasowym środowisku. Podobnie jak inne stworzenia Natury, ludzie mają instynkt stadny, silny wewnętrzny przymus przynależności do plemienia. Jest to naturalny instynkt i jeden z podstawowych, które Natura umieszcza w każdym z nas w celu ochrony i segregacji gatunków. Dzisiejsze zaniebdanie przez Białych Ludzi tego podstawowego popędu uczyniło nas bezbronnymi w obliczu potwornego żydowskiego planu skundlenia i zniszczenia Białej Rasy.

Podsumowując, w credo Ruchu Twórczości wymienimy podstawowe wymagania dla budowy zdrowego Białego społeczeństwa:

1. Rasowa Lojalność
2. Nienawiść do obcych ras i wykluczenie ich
3. Własne terytorium
4. Zasada Przywództwa
5. Łańcuch Dowodzenia
6. Świętość rodziny
7. Rasowa Dusza

Bez nich nie możemy zbudować silnego Białego porządku społecznego, a w rzeczywistości nie możemy nawet przetrwać. Ponownie, nie jest to coś co wymyśliłem sam, są to podstawowe prawa Natury osadzone w głębi naszych instynktów w ciągu wielu setek tysięcy lat, na przestrzeni których Biała Rasa rozwijała się do coraz wyższych poziomów egzystencji.

Nieodłączną częścią naszych wierzeń religijnych jest by wspierać, rozwijać i nasycać nasze naturalne instynkty, żeby je wzmocnić, a tym samym wzmocnić naszą rasę i nasz Biały porządek społeczny.



## Rozdział 30

# Znaczenie ziemi i terytorium

Nawet najbardziej zacofane dzikusy zdają sobie sprawę z kluczowego znaczenia gruntów, przetrzeni i terytorium, na którym ich pokolenia mogą żyć i przetrwać. Są one tak niezbędne, że dzikusy będą walczyć i ryzykować życie, by zachować własne, lub rozwijając się i przejmując przylegające terytorium obcego plemienia. Jeszcze zanim Biały Człowiek pojawił się na brzegach Ameryki, setki indiańskich plemion ciągle walczyły między sobą. O co? Walczyły o ziemię, przetrzeń i terytoria, na których ich plemiona mogły polować i żyć, gdzie mogły stawiać swoje tipi, a ich potomstwo mogło prosperować i rozwijać się. Ta potrzeba i wiedza są tak podstawowe i instynktowne, że nawet ptaki i ssaki są w pełni świadome tego podstawowego faktu Przyrody. W wielu przypadkach znaczą swoje terytorium. Wiedzą, że z określonego obszaru gruntów można zebrać tylko daną ilość pożywienia, oraz że należy je chronić.

W jednym ze wcześniejszych rozdziałów zauważyliśmy, jak majestatyczny orzeł trzyma się swojego terytorium, na którym żyje i ciężko pracuje.

W tym samym rozdziale zaobserwowaliśmy także mądrość rodziny wilków; w jaki sposób znaczyły swoje terytorium i jak odświeżały znaczniki granicy niemal co tydzień. Widzieliśmy też, że inne rodziny wilków również miały swoje terytoria i szanowały te przyle-

gające do ich granic. Wszystkie instynktownie wiedziały, że ziemia i terytorium stanowią podstawę ich istnienia. Pracowały na nim i strzegły go. Prawo własności do danego terytorium było ewidentnie poważną sprawą między rodzinami wilków i ta sprawa była dobrze zorganizowana.

W rodzinie kotów lwy górskie robią dokładnie to samo. Wiedzą, że potrzebują wielkiego obszaru do życia i będą go znaczyć i uważać za swoje własne, by na nim polować i zapewniać byt rodzinie. Niektóre mały nie tylko organizują swoje terytorium, ale organizują także hierarchię stada. Nawet ptaki, gdy zdaje się nam że radośnie śpiewają ze szczęścia, w rzeczywistości oznajmniają światu, że jest to ich domena i upominają intruzów, żeby trzymali się z daleka. Żyjące w arktycznych obszarach lemingi, płodne gryzonie, mają inne rozwiązanie tego problemu. W celu utrzymania właściwej ilości populacji w stosunku do zajmowanego obszaru i uchronienia go przed przepełnieniem, co roku odbywają samobójcze wędrówki do oceanu i toną w setkach tysięcy.

Celem, do którego zmierzam jest to, że ziemia i terytorium są nierozzerwalne z populacją, czy to zwierząt, ptaków czy ludzi. Grunty i terytoria są zasadniczo niezbędne, nie tylko do zapewnienia utrzymania, ale również do stworzenia przestrzeni życiowej. Istnieje pewna ograniczona ilość pożywienia i przestrzeni życiowej, jaką jeden kilometr kwadratowy ziemi może dostarczyć danej grupie ludzi. Są jeszcze ludzie, którzy temu zaprzeczają, twierdząc, że ze wzrostem technologii możemy w nieskończoność zapewniać coraz większą produkcję i że nie ma co do tego żadnych ograniczeń. To nieprawda. Niezależnie od zaangażowania technologii istnieje limit produktywności gleby, a dodatkowo, wraz ze wzrostem liczby ludności, coraz więcej gruntów jest wyłączanych z produkcji i przeznaczanych pod budowę domów, budynków użyteczności publicznej, dróg, linii kolejowych, kanałów itp. Na przykład 30 lat temu (dane na rok 1973 – dop. tłum.) istniały w południowej Kalifornii produktywnie gaje pomarańczowe. Teraz już praktycznie ich nie ma, a ogromne powierzchnie które zajmowały zostały pokryte przez osiedla mieszkaniowe.

Ponadto, wzrost liczby ludności następuje najszybciej w tych obszarach, gdzie jest dużo miejsca. Puste przestrzenie zdają się zapraszać do zakładania większych rodzin. Przykładem mogą być wcześnie pionierzy na Zachodzie USA. Tam, gdzie obszary ziemi były większe i rzadziej zaludnione, Biali pionierzy mieli większe rodziny. Z dru-



giej strony, wśród mieszkańcy miast, zwłaszcza gęsto zaludnionych obszarów mieszkaniowych, występują stosunkowo niewielkie rodziny Białych. W rzeczywistości, nasza najlepsza spuścizna rasowa pochodzi z obszarów wiejskich, choć wielu z tych mocnych chłopów może przenieść się później do miast i dojść do sławy i bogactwa.

Patrząc na to zagadnienie z perspektywy całego kraju, znajdujemy na przykład takie kraje jak Szkocja i Irlandia, gdzie ilość miejsca i możliwość rozmnażania są ograniczone. Irlandia liczy ok. 3,5 mln, a Szkocja około 5 mln mieszkańców (dane na rok 1973 – dop. tłum). Na ciasnej powierzchni gruntów będącej do ich dyspozycji, liczebność populacji niewiele się zmieniła w ciągu ostatnich stu lat, a były nawet okresy kiedy nastąpił jej spadek. Porównując to na przykład z liczbą osób irlandzkiego lub szkockiego pochodzenia żyjących w Ameryce okazuje się, że choć żyją w nowym świecie stosunkowo krótko, to jest ich wiele razy więcej niż w krajach z których przybyli ich przodkowie. To wszystko można uzasadnić faktem Natury - aby rasa ludzi przetrwała, potrzebuje przestrzeni i terytorium. Innymi słowy musi mieć ziemię.

Jest niezaprzeczalnym faktem, że na tym świecie jest ograniczona ilość powierzchni użytkowej i nie będzie jej więcej. Jest to również złowrogi fakt, że liczba ludności na świecie rośnie w zawrotnym tempie, i zdecydowana jej większość to rasy kolorowe. Jest to spowodowane pomocą Białych i udostępnieniem ich technologii rasom kolorowym, oraz ze względu na fakt, że Żydzi grabią Białego Człowieka dając jego żywność i dobra kolorowym, z ogromną korzyścią dla nich. Fakt, że żydowskie agencje propagandowe określają to mianem humanitaryzmu i filantropii jest chybiony. To zupełnie coś innego. To kryminalny akt grabieży mający na celu rozplenienie się ras kolorowych i skurczenie Białej Rasy. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby przewidzieć efekty tego projektu w przeszłości.

Dopóki Biała Rasa nie obudzi się i nie weźmie swojego losu we własne ręce, będzie stłaczana na coraz mniejszych przestrzeniach życiowych na tej planecie. Kiedy Biały Człowiek zostanie osłabiony do tego stopnia, że rasy kolorowe będą mogły zniszczyć go własnymi siłami, Żyd który podburza w nich nienawiść, da sygnał do zniszczenia pozostałości Białej Rasy.

Nie popełnijmy tego błędu - powierzchnie ziem tego świata i jego zasoby są ściśle ograniczone i wkrótce nadejdzie czas, kiedy albo Biała Rasa szybko zorganizuje się by zasiedlić Ziemię, albo zosta-

nie stłoczona przez niższe kolorowe rasy. Ponieważ ani teraz, ani w przyszłości nie będzie wystarczająco dużo miejsca by zarówno Biała Rasa jak i rasy kolorowe utrwały tu swoje własne gatunki, zdecydowanie wolałbym żebyśmy przetrwali my niż oni. Jestem pewien, że żaden członek Białej Rasy nie chce żyć w ścisku i ostatecznie zostać zabitym, gdyż doprowadziłoby do naszego wyginięcia. Jeśli tak się stanie, to z powodu tego że byliśmy zbyt hojni, a raczej zbyt głupi by walczyć o własne przetrwanie.

Nie, Natura nie stworzyła Białej Rasy jako swego najdoskonalszego i najlepszego wytworu tylko po to, żeby ją stłamsić na powierzchni Ziemi przez niższe kolorowe masy i zniszczyć. Natura nie wyznaczyła też żadnej konkretnej części Ziemi, np. Afryki, dla kolorowych ras, czarnuchów, lub kogokolwiek innego. Prawa Natury stanowią, a doświadczenie historyczne potwierdza, że terytorium należy do tych, którzy mają dość woli, determinacji i siły by je zdobyć, zaludnić, a następnie obronić przed potencjalnymi intruzami.

To smutne, że Białemu Człowiekowi brak przebiegłości, a raczej nie brak jej Żydowi, który kontroluje losy świata od kilku ostatnich tysiącleci. To przez to Biały Człowiek jest teraz ciasno stłoczony w mniejszych częściach świata, podczas gdy kolorowe rasy i mulaci zajmują większość najlepszych połaci na powierzchni Ziemi. Na przykład, Afryka, która jest jednym z najbogatszych lądów na Ziemi, jest w przeważającej mierze zamieszкана przez niższego, czarnego człowieka. Stany Zjednoczone, stosunkowo nowy kraj, mają gęstość zaludnienia 2,3 razy większą, niż kontynent afrykański (dane na rok 1973 – dop. tłum.).

Albo, porównajmy bardzo utalentowanych i energicznych Niemców, którzy żyją teraz na obszarze mniejszym niż powierzchnia Teksasu, podczas gdy zacofane mongolskie plemiona Azji Wschodniej czy Słowiańskie ludy Europy i Rosji zajmują rozległe obszary, dziesiątki razy większe niż Niemcy.

Albo, weźmy takich Brytyjczyków. Mimo że wygrali dwie wojny światowe, są teraz stłoczeni w małym królestwie na wyspie i pozbawieni swych kolonii. Następnie, aby jeszcze bardziej zaszkodzić, Żydzi nie tylko ograbili wielkie Imperium Brytyjskie, ale celowo wysyłają hordy kolorowych na wyspy brytyjskie, wstrzykując dawkę zanieczyszczenia w miejsce, gdzie ten problem nigdy wcześniej nie występował.

Tak, nasze prawo do ziemi i terytorium świata jest najświętszym

prawem jakie posiada Biała Rasa. Natura nie tylko obdarzyła Białego Człowieka prawem do posiadania terytoriów na świecie, lecz również wyposażyła go w inteligencję, energię i siłę, by korzystać z tego prawa. Byłby to podły wstyd i zaniedbanie obowiązków z naszej strony, gdybyśmy się nie zrealizowali w ten sposób i nie wykonali naszych obowiązków, które Natura jasno na nas nałożyła. Jeśli nie uda nam się tego zrobić z powodu braku zdrowego rozsądku i odwagi, popełnimy okrutne przestępstwo przeciwko nam i naszym przyszłym pokoleniom.

Gdy zaproponujesz takie rozwiązanie, z pewnością zaraz znajdą się krwawiące serca, które spytają: czyż nie oznacza to porzucenia cywilizacji i powrotu do prawa dżungli? Nie mój drogi przyjacielu, – odpowiem – nie odejdziemy od cywilizacji, a wręcz przeciwnie – poprzez rozkwit Białej Rasy i ograniczenie ras kolorowych wkroczymy na najbardziej pewną ścieżkę wiodącą do zachowania cywilizacji. Trzeba pamiętać, że to wyłącznie nasza rasa odpowiada za wytworzenie każdej cywilizacji, jaka kiedykolwiek istniała. Kiedy zaś przedstawiciele naszej rasy tworzący daną cywilizację zostali skuntdleni i wymarli, cywilizacja umarła wraz z nimi. W każdym razie, nie jesteśmy aż tak bardzo zainteresowani utrzymaniem cywilizacji jako takiej, co zachowaniem i zabezpieczeniem przyszłości naszej rasy. Jest to pierwsze, najwyższe i najważniejsze prawo Natury i będziemy tchórzami, jeśli nie podejmiemy się wypełnienia tej misji, powierzonej nam przez Naturę.

Godne ubolewania, że te same krwawiące serca które krzyczą w niebogłose o prawach czarnuchów i innych szumowin wydają się być całkowicie obojętne na los Białej Rasy. Pozostają niewzruszeni gdy przypomina się im fakt, że w nie tak dawno temu Rosjanie pod kierownictwem Żydów wysiedlili 9 mln Niemców z ich ojczyzny w Prusach i Niemczech Wschodnich, terytoriów które zamieszkiwali przez kilka ostatnich stuleci. Nie za bardzo przeszkadza im gdy przypomina im się historyczny fakt, że Żydzi w czasie rewolucji rosyjskiej i po niej wymordowali jakieś 20 mln Białych Rosjan, śmietankę inteligencji i oryginalnych twórców sztuki, cywilizacji, przemysłu i oświecenia w Cesarstwie Rosyjskim. Są niewzruszeni gdy wspomina się niedawne zbrodnie, kiedy to Żydzi wysiedlili 1,5 mln Arabów z ich gospodarstw i domów i wyrzucili ich na pustynie, wypędzili ich z ziemi, na której żyli oni przez ostatnie dwa tysiące lat. Żydzi uczynili to kompletnie poza prawem, nie mając żadnych innych roszczeń niż te, które wy-

nikają z ich kłamliwych doktryn religijnych. Następnie zanieczyścili umysły Białej Rasy do tego stopnia, że większość Białych Ludzi, którzy powinni byli wiedzieć lepiej, wspierała ich i pomagała im w popelnieniu tej historycznej zbrodni.

Chłodne i twarde spojrzenie na obecne fakty i liczby nie powinno pozostawić żadnych wątpliwości w naszych umysłach. Biała Rasa zmierza ku katastrofie. Nie tylko kolorowi szybko się mnożą (dzięki hojnemu zaopatrywaniu w żywność, technikę i medycynę), ale też stale ubywa gruntów i kluczowych zasobów.

Liczba ludności świata wzrasta z coraz większą szybkością. W roku 1650 na świecie mieszkało około 0,5 mld ludzi. W tym czasie liczba ta rosła tylko o ok. 0,3% rocznie. W tym tempie podwojenie liczby ludności zajęłoby 250 lat, jednakże od tamtej pory tempo jej wzrostu stale się zwiększa. W 1970 r. wskaźnik przyrostu wynosił 2,1% rocznie, czyli siedem razy tyle co w 1650 r. W tym tempie czas podwojenia populacji wynosi tylko 33 lata.

Populacja świata wynosi 3,6 mld ludzi (dane na rok 1973 – dop. tłum.), przeważnie kolorowych. Przewiduje się że do roku 2000 że populacja osiągnie zdumiewające 7 mld, z kolorowymi szumowinami na czele, przeważającymi we wszystkich regionach świata, w tym także w tych, które obecnie nadal są zamieszkane głównie przez Białych. W tym tempie, za 60 lat będzie tłoczyć się na powierzchni Ziemi cztery razy tyle ludzi co dziś. Czy ktoś potrafi przewidzieć ich kolor?

Rozważmy teraz dostępne zasoby, w tym grunty orne, świeżą wodę, metale, lasy i paliwa. Jak pokazują ostatnie badania, na powierzchni Ziemi jest co najwyżej 3,14 mld ha gruntów ornych. Około połowa z tej ziemi, czyli ta najbogatsza i najbardziej dostępna połowa, jest dziś uprawiana. Druga połowa to marginalna ziemia i będzie potrzeba wielkich nakładów kapitału by ją oczyścić, nawodnić, nawieźć tak, aby można było produkować na niej żywność.

Według ostatniego raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), uzdatnianie tych marginalnych gruntów nie jest wykonalne z ekonomicznego punktu widzenia, nawet biorąc pod uwagę pilną potrzebę zwiększenia produkcji żywności na świecie, i to pomimo faktu, że w dzisiejszym świecie wielu ludzi jest niedożywionych lub głoduje. Jeśli obecna populacja świata byłaby karmiona według norm obowiązujących w USA, potrzebowałibyśmy 225% tyle ziemi, ile jest obecnie uprawianej.

Skąd będzie pochodzić żywność, aby nakarmić głodne hordy w

2000 roku?

Odpowiedź jest taka, że będzie głód i polityczne wstrząsy. Będzie to twarda walka o przetrwanie. Będzie wojna na tle rasowym, i jeżeli Biała Rasa nie będzie psychicznie gotowa do samoobrony, zostanie pochłonięta i pokonana.

Nie tylko kończy się ziemia, jeszcze szybciej ubywa surowców, które zaspokajają bieżące potrzeby i napędzają nasz rozwój technologiczny. Zużycie naszych podstawowych, nieodnawialnych zasobów takich jak miedź, żelazo, ropa naftowa, aluminium, ołów, srebro, rtęć itp. wzrasta lawinowo, nawet szybciej niż eksplozja demograficzna. Zważywszy, że liczba ludności na świecie rośnie obecnie w tempie 2,1% rocznie (dane na rok 1973 – dop. tłum.), zużycie aluminium wzrasta o 6,4% rocznie, miedzi o 4,6% rocznie, a ropy naftowej o 2,9% rocznie. Jak zostało obliczone, w tym tempie wszystkie znane rezerwy aluminium zostaną wyczerpane w przeciągu 31 lat, miedzi w 21 lat, a ropy naftowej w 20 lat. Możemy co prawda odkryć więcej nowych złóż, jednak podobnie jak grunty orne są one ograniczone. Podobnie jak dobra ziemia, nowe złoża są coraz trudniejsze do zdobycia, coraz bardziej kosztowne w eksploatacji i w każdym przypadku ściśle ograniczone.

Ze względu na brak miejsca, jest to tylko pobieżna analiza dostępności żyznej gleby i surowców na kuli ziemskiej, ale wnioski są jasne: nie ma ani dość ziemi, ani dość surowców do podtrzymania obecnej eksplozji demograficznej do następnego pokolenia, nawet przez kolejne 15 lat.

Powstaje pytanie: kto przetrwa? Biała Rasa, która stworzyła obecny wysoki poziom technologiczny, czy kolorowi, mieszkańcy i szumowiny?

Z Żydem u sterów władzy kliki kolorowych i czarnuchów zwracane są przeciwko Białym i pobudzane by mnożyły się nawet szybciej, przez co Biały Człowiek jest obciążany coraz większą liczbą pasożytów. Tym sposobem kroczymy na skraj przepaści, jednak Biały Człowiek wydaje się całkowicie nieświadomy grożącego mu niebezpieczeństwa, ani nie zdaje sobie sprawy z tego, że stał się ofiarą spisanej na zagładę. Biała Rasa działa tak, jakby była bezradna i pod wpływem narkotyków. Pozostaje niezorganizowana i zbyt bezsilna by choć kiwnąć palcem w swojej obronie.

Wnioski z powyższych rozważań są bardzo ważne. Są one jasne i proste. Musimy radykalnie zmienić swoje nastawienie co do naszej

roli w tym świecie. Nie możemy dłużej kontynuować samobójczej, charytatywnej polityki św. Mikołaja wobec kolorowych szumowin tego świata. Nie możemy dłużej promować mnożenia się podrzędnych, kolorowych ras świata, które wściekle nas nienawidzą. Musimy wreszcie wykorzeńić te autodestruktywne idiotyzmy.

Biali Ludzie muszą przyjąć nowe credo i diametralnie zmienić swoją politykę. Musimy skoncentrować się na naszym własnym przetrwaniu. Musimy stać się rasowo świadomi i się zjednoczyć. Musimy się zorganizować. Zjednoczeni i zorganizowani jesteśmy dziesięć razy silniejsi od Żydów, czarnuchów i kolorowych razem wziętych. Musimy ratować rasę.

W oparciu o powyższe, musimy sobie uświadomić że jest za mało ziemi i zasobów naturalnych by zarówno Biała Rasa, jak i kolorowe szumowiny mogły przeżyć. Musimy wyciągnąć wnioski z historii. Nasi amerykańscy pionierzy nauczyli nas w XVIII i XIX wieku wypierać podrzędnych kolorowych i przejmować dobre ziemie.

Wierzę w ducha pionierskiej Ameryki. Natura poprowadzi nas za rękę i wskaże resztę drogi. Naszym przytłaczającym obowiązkiem jest kontynuowanie tego ducha. Naszym świętym obowiązkiem, podobnie jak amerykańskich pionierów, jest pozyskanie dla siebie i przyszłych pokoleń Białych Ludzi wszystkich dobrych gruntów i zasobów naszej planety. Fundamentalny testament Ruchu Twórczości w tym zakresie jest jasny i prosty: zmniejszyć rozwój ras kolorowych i pomnożyć Białą Rasę, aż zasiedli wszystkie wartościowe ziemie tego świata w całości. Nie ma tu alternatywy.

## Rozdział 31

# Świetliste Przeznaczenie

Biały Człowiek to wielki budowniczy. Kilka razy w historii, kiedy został wyzwolony i miał możliwość robienia co dyktowała mu jego pierwotna natura, konstruował, tworzył i budował imperia. Działając na własną rękę, ujawnia niebywały geniusz twórczy. Jednym z takich okresów była budowa Ameryki i Podbój Zachodu.

W połowie XIX w. większość Amerykanów była przeniknięta myślą, że ich Świetlistym Przeznaczeniem było zdobycie i skolonizowanie Ameryki od wybrzeży Atlantyku po brzegi Oceanu Spokojnego. I dokonali tego!

Nasze spreparowane książki historyczne dały nam wiele fałszywej wiedzy o pielgrzymach, purytanach, rejsie Mayflower i ogólnie o roli chrześcijaństwa w budowaniu Ameryki. Nasi uczniowie i ogólnie rzecz biorąc nasze społeczeństwo są tak indoktrynowani żydowską propagandą, że niemal wszyscy z nich uważają, że Ameryka została zbudowana przez chrześcijan, dla chrześcijan i na chrześcijańskich zasadach. Jednak bliższe spojrzenie na historię pokaże, że Ameryka nie została zbudowana ani przez chrześcijan, ani na zasadach chrześcijańskich, a wręcz przeciwnie - została zbudowana mimo kajdan chrześcijaństwa.

Kim byli prawdziwi budowniczo Ameryki? Na pewno nie byli to pielgrzymi, purytanie czy inni fanatycy religijni, choć niektórzy

z nich byli pierwszymi osadnikami. Wśród mas które zbudowały Amerykę było nieco uchodźców religijnych. Zasadniczo, ludzie którzy przybyli do Ameryki i położyli podwaliny pod jej budowę byli najlepszym przykładem tego, co jest wspaniałe w Białej Rasie. Byli to ludzie przesiąknięci duchem przygody, poszukujący lepszej ziemi i lepszej okazji do powiększenia rodzin oraz poprawy własnego bytu. Byli żądni przygód, agresywni, odważni, energiczni, a przede wszystkim byli ludźmi z wizją i ludźmi, którzy chcieli budować. Byli to ludzie tego samego typu, który wyznaczał granice ekspansji Białego Człowieka na odległych łądach całego świata w ciągu ostatnich tysięcy lat.

Kim byli ci ludzie? Byli najlepszym rdzeniem naszej Białej Rasy i możemy być z nich dumni. Byli pionierami, traperami, myśliwymi, odkrywcami, rolnikami, hodowcami, budowniczymi kolei, a przede wszystkim – pogromcami Indian. Przybyli tu z przepelnionej Europy, która została rozerwana i wykorzystana przez żydowski finansowy monopol, oraz wplątana w podziały, intrygi i rozdartą konfliktami przez nałożoną przez żydostwo religię chrześcijańską. Byli to ludzie, którzy szukając przestrzeni i wolności podążali za swoimi naturalnymi aspiracjami. W ich krwi tkwiło poczucie Świetlistego Przeznaczenia, nakazujące podbić i zasiedlić bogaty nowy świat.

Spośród tego wszystkiego wyłonił się najlepszy i największy rozkwit Białej wydajności, jakiego świat jeszcze nie widział. „Podbój Zachodu” był niewątpliwie jednym z największych i najznakomitszych osiągnięć ludzkości. Bohaterski Podbój Zachodu zapisał się jako jeden z najbardziej chwalebnych i dalekosiężnych rozdziałów w historii Białej Rasy, czy też wszystkich ras, jeśli chodzi o ścisłość. Dzięki odwadze i nakładowi pracy zostało zbudowane najbardziej produktywne, twórcze, silne i bogate imperium w historii świata.

Dzisiejsza Ameryka, choć Biali Ludzie stanowią w niej mniej niż 5% ludności świata, wytwarza więcej dóbr, niż cała reszta świata razem wzięta (dane na rok 1973 – dop. tłum.). To wszystko pomimo faktu, że Amerykanie byli obciążeni poważnymi ograniczeniami i utrudnieniami, których nie zaznał nigdy przedtem żaden inny naród. Biali Amerykanie taszczą na plecach 30 mln (a prawdopodobnie nawet 70 mln ) czarny pasożytów (dane na rok 1973 – dop. tłum.), które są nie tylko wielkim ciężarem, ale też poważnym utrudnieniem dla dalszego rozwoju. To tak jakby sypać żwir do przekładni zębatej. Ameryka produkuje tak wiele pomimo faktu, że Ameryka-



nie zostali zmuszeni do subwencjonowania swoich rywali i wrogów na całym świecie. Obejmuje to pomoc zagraniczną, udostępnianie własnej technologii, udzielanie kredytów, rozdawanie własnych produktów, ograniczenia walutowe oraz każdą inną formę jarzma, jaką Żyd mógłby sobie wymarzyć. Do tego dochodzi żydostwo panoszące się na amerykańskiej ziemi - podobno 6 mln, ale prawdopodobnie o wiele więcej.

Bez wątpienia dziś (w latach 70 XX w. – dop. tłum) Ameryka jest twierdzą Białej Rasy. Z tego powodu jest zażarcie atakowana przez Żydów, którzy chcą skudlić Białych Amerykanów i wyciągnąć ich do tego samego żmijowego dołu, do którego tysiące lat temu wciągnęli Indie, Amerykę Południową kilka wieków temu, a Haiti 150 lat temu. To tutaj powstanie nowa światowa filozofia dla przetrwania Białej Rasy i tu się zakorzeni.

Wiele zawdzięczamy naszym drogim przodkom, którzy przybyli na kontynent ponury i wrogı, nie mając nic, prócz nieograniczonej determinacji i ojczystych, wrodzonych zdolności do tworzenia i budowania. Pośród nich byli handlarze skór i traperzy, myśliwi i niestrudzeni odkrywcy, energicznie i swobodnie poszukujący nowych przygód i poszerzający swoje horyzonty. Wkrótce po nich przybyli też pierwsi osadnicy, hodowcy i rolnicy. W marę parcia na Zachów, hodowcy bydła i kowboje pomogli oswoić rozległe, nowoodkryte połacie Ameryki. Za nimi podążali budowniczo wie miast, kupcy, budowniczo wie kolei i przedsiębiorcy. Gdy zbudowali imperium to wszyscy z nich, w taki czy inny sposób, walczyli z Indianami.

Ponieważ nasza historia jest tak zniekształcana, a nasi bohaterscy, pionierscy przodkowie są złośliwie potępiani za ich politykę wobec Indian, to bardzo ważne jest, byśmy przeanalizowali politykę pionierskiej Ameryki wobec tych podrzędnych czerwonych tubylców.

Nie ma wątpliwości, że Biały Człowiek najechał ziemię, która była zamieszkaana przez Indian - rasę znacznie różniącą się od naszej i zdecydowanie gorszą. Mimo iż inwazja początkowo była stopniowa, nie trzeba było dużo czasu żeby Indianie zorientowali się że zostali najechani i pozbawieni ziemi. Wkrótce pojawiła się wrogość (co było nieuniknione) i nie trzeba było długo czekać aż Biały Człowiek także zdał sobie sprawę, że Indianin był jego śmiertelnym wrogiem i wielkim zagrożeniem dla życia jego i jego rodziny, oraz dla jego własności.

W efekcie, między narodami Białej Rasy rozwinęła się więź taka, jaka nigdy wcześniej nie wystąpiła w Europie. Biali Ludzie uświado-

mili sobie, że muszą trzymać się razem by przetrwać, i był to jeden z najlepszych okresów Rasowej Lojalności Białych Ludzi pochodzących z różnych regionów Europy. Doprowadziło to do rozkwitu tego, co najlepsze w Białym Człowieku - Rasowej Lojalności, pomysłowości, zaradności i odwagi. Dając pełen upust tym naturalnym atrybutom, parł on nieustannie naprzód, spychając Indian w kierunku zachodnim i przejmując ich ziemie. Mimo że Biały Człowiek był pod względem liczebności znacznie przewyższany przez wroga, nie stanowiło to przeszkody, bo gdy jest on zjednoczony i zdeterminowany by osiągnąć cel, potrafi przewyciężyć wszystkie inne siły i wszystkie przeciwności losu. Pionierzy jasno zdawali sobie sprawę że Indianie byli ich wrogami a hasło „dobry Indianin to martwy Indianin” stało się niepisany prawem ziemi.

Wciska nam się wiele śmieci, jakoby Ameryka została zbudowana na zasadach chrześcijańskich. Ameryka nie została w ogóle zbudowana na zasadach chrześcijańskich. Jeśli na początku Biali amerykańscy pionierzy podążaliby za nakazami etyki chrześcijańskiej, takimi jak „nadstaw drugi policzek”, „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim”, „nie stawiaj oporu złemu”, „nie osądzaj” i ulegali podobnym chrześcijańskim bzdurom, nigdy by im się to nie udało. Zostaliby obezwładnieni i zabici przez Indian, zanim zdążyliby na dobre postawić stopę na tym kontynencie. Nic podobnego! Ameryka nie została zbudowana na zasadach chrześcijańskich, nawet przez ludzi, którzy byli gorliwymi wyznawcami chrześcijaństwa. Ameryka została zbudowana przez najlepszych przedstawicieli Białej Rasy. Biała Rasa wyzwoliła tu swoją wrodzoną agresywność i dała pełne pole do popisu swoim wyjątkowym umiejętnościom i kompetencji.

Dostrzegamy tak wiele nonsensów w naszych współczesnych książkach historycznych, w filmach i innej żydowskiej propagandzie o tym, jak Biały Człowiek był perfidny, jak łamał traktaty z Indianami, jak ich omamiał, okłamywał i zdradzał. To oczywiście, jak już mówiłem, żydowska propaganda mająca na celu degradację i upodlenie bohaterów Białych Ludzi. Biały Człowiek po prostu walczył, pokonał Indian i wyrzucił ich i ich ziemie. Nie targował się z nimi, nie oszukiwał ich ani nie obiecywał im niczego. On podbijał. Walczył z Indianami, pokonał ich, zabijał i wypędzał zanim przejął ich ziemie. Przyszło mu to z łatwością. To była po prostu kwestia podboju, a oskarżanie Białych pionierów o oszustwa i podstęp jest po prostu żydowskim

trikiem. Biały Człowiek nie paktował z Indianami. Wydał edykty dla pokonanych Indian, których stłoczono w rezerwach.. Nie targujesz się ani nie zawierasz umów ze zdruzgotanym wrogiem. Stawiasz mu warunki, i tak właśnie postąpiono z amerykańskimi Indianami.

Bądźmy szczerzy. Biali Europejczycy przemierzali ocean, najechali kontynent amerykański zaludniony przez niższą czerwoną rasę i podążyli na Zachód. Podbili Indian, przejęli ich ziemie, wyróżnili większość swoich przeciwników, a gdy mieli już nad nimi niewątpliwą przewagę, stłoczyli resztę z nich na bezużytecznych terenach zwanych rezerwatami. Nieważne jak na to spojrzeć, był to otwarty, nieskrępowany podbój w zgodzie z prawami Natury. Był to Biały Człowiek w najlepszym wydaniu. Jeśli nasi przodkowie nie uczyniliby tego, nie byłoby teraz Ameryki. Nie byłoby tego wielkiego, silnego bastionu Białej Rasy. Można nawet poddać w wątpliwość, czy Biała Rasa przetrwałaby do dziś.

Aby lepiej zilustrować sposób myślenia i postawę Białych pionierów, rządu i wojska jako takiego, zacytujmy tekst proklamacji gubernatora Johna Evansa dla obywateli terytorium Kolorado z 1864 r.:

### PROKLAMACJA

*Wystaliśmy specjalnych posłańców do Indian na równinach, zachęcając do przyjaznych spotkań w Fort Lyon, Fort Lamed, Fort Laramie i Camp Collins. Dla bezpieczeństwa i ochrony ostrzeżono ich, że wszyscy wrogo nastawieni Indianie będą ścigani i zniszczeni, a ostatni z powracających posłów udowodnił jednoznacznie, że większość Indian z równin jest w stanie wojny i że są oni wrogo nastawieni do białych. Ze wszystkich sił starałem się skłonić wszystkich Indian z równin by przyszli do wspomnianych miejsc spotkań, obiecując im, utrzymanie i ochronę. Poza kilkoma drobnymi wyjątkami wszyscy odmówili.*

*W związku z tym, ja, John Evans, gubernator Terytorium Kolorado, publikuję tę proklamację, upoważniając wszystkich obywateli Kolorado, by indywidualnie lub w grupach organizowali się w celu poszukiwania wszystkich wrogich Indian na równinach, starannie unikając tych, którzy odpowiedzieli na moje wezwanie do spotkania we wskazanych punktach, a także do zabijania i niszczenia wrogich*

*czerwonoskórych wszędzie tam, gdzie się znajdują. I dalej, w ramach jedynej nagrody do której wydania jestem upoważniony za taką służbę, niniejszym upoważniam obywateli, lub grupy obywateli, do brania jeńców i przejmowania na własność całego majątku wyżej wymienionych wrogich Indian i potraktowania go jako zadośćuczynienie za straty przez nich wyrządzone. Taka nagroda jest uznana za właściwą.*

*Dalej, oferuję wszystkim grupom obywateli które będą się organizować w milicję, zgodnie z prawem tego terytorium, zaopatrzenie w broń i amunicję, oraz wypłatę na ich rzecz, a także na rzecz ich koni i transportu, żoldu, tak jak regularnemu wojsku.*

*Konflikt dotyczy każdego z nas, i wszyscy dobrzy obywatele są wzywani do wykonywania swoich obowiązków w obronie swoich domów i rodzin.*

*Na dowód tego podpisuję to własną ręką i daje wielką pieczęć Terytorium Kolorado z datą 11 dnia sierpnia, A.D. 1864.*

*Z mocy gubernatora Johna Evansa,  
S.H. Elbert,  
sekretarz Terytorium Kolorado*

Ponieważ Podbój Zachodu i budowa Ameryki były jedną z najbardziej kreatywnych i produktywnych epok w historii Białego Człowieka, powinniśmy wyciągnąć kilka poważnych wniosków z własnej historii. Jeśli prowadzenie wojny przeciwko kolorowym rasom, a mianowicie przeciw Indianom, było tak produktywne 100 czy 200 lat temu pod względem ekspansji i dobrobytu Białej Rasy, i jeśli w wyniku takiej agresji wzniesiono wielkie i bogate imperium, to dlaczego nie mielibyśmy przyjąć tej samej polityki w skali globalnej? Dlaczego mamy pięścić i promować rozprzestrzenianie się niższej, czarnej afrykańskiej rasy pośród nas, kiedy mamy ogromną siłę by pozbyć się tej plagi z naszych pięknych krajów i wysłać ją galopem z powrotem do Afryki? Dlaczego nie wesprzemy naszych pionierskich Białych Braci w RPA i Rodezji i nie pomożemy im wygonić dzikiego czarnego człowieka na północ Afryki, w kierunku równika?

Sama Natura wyposażyła nas w niezbywalne prawo do życia, niezbywalne prawo do rozprzestrzeniania się, do rozwoju i do ekspansji Białej Rasy na przeciw wrogo nastawionym nam obcym. Nie zapominajmy, że najbardziej śmiertelnymi wrogami Białej Rasy są rasy kolorowe. W rzeczywistości, wszystkie rasy kolorowe są wrogami Białego Człowieka. Najlepszą ochroną jaką Biały Człowiek może sobie zapewnić jest rozszerzanie terytorium i liczebności członków Białej Rasy w skali globalnej, oraz zmniejszanie liczby członków kolorowych ras, które wszystkie są wrogo nastawione do nas, do momentu, aż to zagrożenie zniknie.

Tak długo jak wroga czerwona rasa miała przewagę liczebności i potencjału, była zagrożeniem dla Białych amerykańskich pionierów. Dopiero gdy Biała Rasa w Ameryce wezbrała na sile, przeważające zagrożenie dla życia i mienia ze strony Indian zostało zniszczone. Podobnie to wygląda w skali globalnej, gdzie rasy kolorowe, które wszystkie są wrogo nastawione do Białej Rasy, stanowią śmiertelne zagrożenie dla jej istnienia. Jeśli polityka rasowa Białej Ameryki 100 lat temu była tak produktywna, jest rzeczą zrozumiałą, że to również doskonała polityka do zastosowania na skalę globalną.

Niemożliwe? Wcale nie, bowiem nie tylko jest to możliwe, ale jest to jedyna sensowna polityka, którą Biała Rasa może realizować. Nie popełnijmy co do tego błędu - Żydzi we współpracy z rasami kolorowymi skazali Białą Rasę na wymarcie i szybko postępują w realizacji tego programu.

Jest to najwyższe prawo Natury, byśmy walczyli o nasze przetrwanie za wszelką cenę! Musimy zapewnić istnienie Białej Rasy na powierzchni tej planety po wsze czasy. Biały Człowiek może tego łatwo dokonać, jeśli zjednoczy się i osiągnie rasową solidarność. Podczas gdy w czasach rzymskich jeden legionista rzymski, wykorzystując swoją współczesną broń, taką jak miecz, tarcza, włócznia, itd., mógł pobić sześciu (a może dziesięciu) czarnych dzikusów, dzisiaj, z technologią jaka produkowana jest przez Białego Człowieka (tylko i wyłącznie Białego Człowieka), kilku wyszkolonych pilotów uzbrojonych w samoloty odrzutowe i bomby atomowe może zniszczyć wszelki sprzeciw ze strony, dajmy na to, wrogich czarnuchów z Afryki w ciągu kilku sekund. Fakt, że nasza broń jest teraz również w rękach naszych wrogów, którzy nigdy nie zdołaliby jej sami wymyślić czy wyprodukować, jest karygodną refleksją na brak lojalności ze strony części Białej Rasy.

Niemniej jednak, jakkolwiek zły jest dzisiejszy bieg rzeczy, jeszcze nie jest za późno i wszystko jest możliwe. Kiedy Biała Rasa osiągnie jedność polityczną i ideologiczną solidarność, rasy kolorowe, z powodu niemożności utrzymania się, uschną jak nie zebrane owoce na winorośli i holokaust jądrowy, którym Żydzi stale nas zastraszają, nie będzie konieczny.

Tak, odręczny napis na ścianie jest jasny: Biali Ludzie, zjednoczcie się albo zgińcie! Zaludnijcie świat lub stańcie się skundlonymi niewolnikami!

Jako że to rasa czarna popełnia znaczną większość brutalnych (i innych) przestępstw, oczywistym jest, że jeśli jej liczebność będzie się kurczyć, to liczba przestępstw również będzie spadać. Ta sama zasada stosuje się do niewiedzy i ubóstwa. Dlatego też, jeśli chcemy zmniejszyć przestępczość, ubóstwo, brud, slumsy i ignorancję, najlepszym i najbardziej efektywnym programem jest zmniejszenie liczby czarnuchów w naszych Białych krajach.

Rasowy program Ruchu Twórczości jest zatem określony jasno: zwiększać liczebność Białej Rasy, zmniejszać liczebność ras kolorowych.

Musimy się trzymać tego programu cały czas, i to w skali globalnej.

Głupio i bezmyślnie, pod auspicjami Żyda i dyktatem zasad chrześcijańskich robimy coś zupełnie przeciwnego. Na całym świecie polityka Białego Człowieka bezmyślnie dąży w kierunku pomocy zagranicznej, opieki społecznej, polityki fiskalnej, podatków, pomocy technologicznej, pomocy medycznej, lub jednej ze stu innych metod pomocy dla kolorowych szumowin, a tym samym konsekwentnie pracuje, aby je pomnożyć i skurczyć produktywną Białą Rasę.

Rasy kolorowe na całym świecie nienawidzą nas z istic szewską pasją. Za sprawą globalnych żydowskich mediów, Biała Rasa jest głównym celem wszelakiej nienawiści. Białe Człowiek jest nie tylko znienawidzony na całym świecie. W jego własnych krajach kolorowe szumowiny już nie mogą się doczekać chwili, kiedy bezkarnie będą mogły skoczyć mu do gardła.

Dlaczego mamy „nadstawiać drugi policzek”, karmić, pomagać i promować rozprzestrzenianie się kolorowych szumowin które nas nienawidzą? To samobójstwo. To szaleństwo. Nie jesteśmy winni kolorowym rasom zupełnie nic. Wszystkie one rzucają się nam do gardel tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. Jednoczone i organizowane

przez Żydów osiągną taką moc w ciągu trwania kilku najbliższych pokoleń i zrobią z nas miazgę, chyba że sami się zjednoczymy i zorganizujemy.

Powtarzam, zjednoczona i zorganizowana Biała Rasa jest dziesięć razy potężniejsza, niż reszta świata razem wzięta.

Nawet polityka Apartheidu Republiki Południowej Afryki jest samobójcza, a jeszcze bardziej ta z Rodezji, z których obie są atakowane jako rasistowskie. Oba kraje, choć ich metody różnią się, przyczyniają się do „hodowli” większych hord czarnuchów każdego roku. Polityka Rodezji jest szczególnie samobójcza - mają tam obsesję na punkcie „wydźwignięcia” czarnucha (co jest misją niemożliwą), „edukowania” go, rozmnażania i powierzania temu leśnemu dzikusowi coraz to większej władzy. Oczywistym wynikiem tego obłędu będzie autodestrukcyjność ludności Białej. To tak samo samobójcze, jak karmienie i rozmnażanie hordy szczurów, dopóki Cię nie pożrą.

Australia stosowała najbardziej rozsądną politykę rasową „tylko Białych” z każdego kraju na świecie. Byli oni jednak ślepi na kwestię żydowską i w efekcie Żyd wziął obecnie Australię w posiadanie. I to pomimo faktu, że Biały Człowiek zbudował ten kontynent, ale to znów ta sama stara historia. Koniec końców, polityka rasowa Australii nie zbawi jej, jeśli reszta świata upadnie.

\* \* \*

W Przyrodzie każdy gatunek stara się kolonizować nowe terytorium. Na przykład, gdy królik postawił łapę na nowej australijskiej ziemi, tak bardzo wzrosła jego płodność, że jego populacja objęła swym zasięgiem cały kontynent. Gdy szpaki przybyły do Ameryki Północnej, szybko rozprzestrzeniły się na całym kontynencie. Gdy przywieziono hiacynt na Florydę przed stu laty, szybko rozprzestrzenił w każdym kanale i rzece, które nadawały się do jego wzrostu. Kiedy chwasty zakorzenią się w polu pszenicy, natychmiast starają się powiększyć swoje terytorium, rozsiewają nasiona wszędzie gdzie jeśli to możliwe, aby przejąć całe pole, cały rejon, czy cały kraj.

To jest program Natury: skolonizować nowe terytorium i rozwijać się do granic swoich możliwości, bez limitów.

Przez tysiące lat Biała Rasa kolonizowała terytoria i kontynenty, niekiedy z wielkim sukcesem, a niekiedy z pewnymi niepowodzeniami. W czasach rzymskich podboje były niezwykle udane. Gdyby

Biała Rasa nie została dotknięta z samobójczym kalectwem umysłowym, czyli chrześcijaństwem, to niewątpliwie dawno temu skolonizowałyby cały świat. Niestety, jak pokazuje historia, Rzymianie ulegli chrześcijaństwu, rozkwit Białej Rasy przepadł, a ona sama popadła w ruinę i została niemal opanowana przez muzułmanów.

Między XVI a XIX w. Biała Rasa ponownie posuwała się naprzód w zdrowym pędzie do kolonizacji, która objęła wszystkie kontynenty świata, a najbardziej energiczny postęp (o czym już wspominaliśmy) miał miejsce na kontynencie północnoamerykańskim.

Teraz, w XX wieku, Biały Człowiek znów chyli się ku upadkowi przez zjadliwie trującą, nową filozofię żydowską – komunizm, który rozprzestrzenił się jak zaraza. Bezmyślny Biały Człowiek jest obecnie w stanie odwrotu, ucieka przed gorszymi od siebie szumowinami, kurczy własną liczebność i pomaga swoim wrogom się rozmnażać.

Zamiast dążyć do kolonizacji, Białe kraje są nosicielami nie tylko hord czarnuchów, ale wszystkich innych kolorowych szumowin świata. Biały Człowiek nie kolonizuje już Afryki. To Afrykanie i Azjaci kolonizują jego ziemie. Południowa Floryda na przykład jest opanowana przez mulackich Kubańczyków. Nawet niegdysiejsza groźna twierdza Imperium Brytyjskiego – Anglia - jest szybko kolonizowana przez kolorowe szumowiny, które mnożą się jak szczury w jej wnętrzu. Nawet piękni, jasnowłosi Szwedzi są zalewani przez hordy czarnuchów i nie kiwną nawet palcem by powstrzymać tą inwazję

\* \* \*

Prawdziwym rozwiązaniem dla Białych Ludzi jest przyjęcie do świadomości głosu jednoznacznej polityki rasowej: Biała Rasa musi skolonizować i zamieszkać wszelkie dobre tereny tej Planety. Musi uznać wszystkie rasy kolorowe za śmiertelnych wrogów. Musi przestać je wspomagać i dawać wszelkiego rodzaju pomoc, natomiast musi je tłumić i zmniejszać ich liczbę na powierzchni Ziemi, tak jak zrobiono to z Indianami w Ameryce, tylko bardziej stanowczo.

Abyśmy w ogóle przetrwali, to hasło musi być naszą wiarą i naszym testamentem: albo oni, albo my! Naczelnym celem Ruchu Twórczości jest upewnienie się, że przetrwanie Białej Rasy na powierzchni Ziemi jest zabezpieczone na wieczność.

My, przedstawiciele Białej Rasy, musimy zatem nauczyć się na nowo wielkiej historycznej lekcji jaką dali nam nasi sławni przodkowie amerykańscy. Musimy chronić produktywną Białą Rasę na całym



świecie. Musimy ponownie zaplanować i wznowić program kolonizacji świata, który Biała Rasa prowadziła w ostatnich kilku wiekach w mniej lub bardziej przypadkowy, ale energiczny sposób. Podobnie jak amerykańscy pionierzy, my, przedstawiciele Białej Rasy, musimy wypełnić nasze Świetliste Przeznaczenie aby zwyciężyć na świecie i skolonizować wszelkie dobre tereny tej planety.



## Rozdział 32

# Mahometanizm – potęga bojowej religii

Jak zaobserwowaliśmy w 1 rozdziale tej książki, Wszechświat rządzi się swoimi prawami. Cały Wszechświat, wliczając w to nasz mały świat, rządzi się prawami Natury, które są uniwersalne, stałe, sztywne i niezmiennie.

Pośród tych praw Natury znajduje się również prawo przetrwania gatunku, które zdecydowanie jest również prawdziwe dla ras ludzkich. Wiele ludów na Ziemi pojawiło się i zniknęło, nie zachowując się do dzisiaj. Niektóre giną dziś na naszych oczach Wszystkie gatunki stworzeń, wliczając w to ludzkie rasy, mają swoje specyficzne środki obrony i ataku, wliczając w to również odrębny typ gatunków – pasożyty. Pośród ras ludzkich mamy wysokorozwinięty gatunek pasożyta, zwany Wiecznym Żydem. Jedną z wybitnych cech, jakie Żyd wypracował dla własnego przetrwania, jest sztuka oszukiwania, podstęp i niegodziwość. Żyd jest niekwestionowanym mistrzem oszustwa. Będąc mistrzowskim pasożytem, rozwinął sztukę religii, jako najpotężniejszą broń, służącą do kontrolowania, niewolenia, wykorzystywania, okradania i niszczenia.

Żyd jest nie tylko mistrzem kłamstwa, zręcznym manipulatorem i propagandystą. W swojej wczesnej historii, tysiące lat temu, zdał sobie sprawę z tego, jak potężną bronią jest religia. Religia jest potężnym narzędziem, jednoczącym rasę we wspólnym celu. Żydzi wy-

pracowali taką dla swojego ludu. Używają religii do niszczenia swoich wrogów, a najwybitniejszym osiągnięciem jakiego kiedykolwiek dokonali w tej dziedzinie było wynalezienie chrześcijaństwa, przy pomocy którego zniszczyli Rzymian.

Mówiąc w skrócie, Żyd wymyślił Stary Testament by zjednoczyć swoją rasę, dać jej wspólną tradycję, cel i znaczący program, dzięki któremu będzie ona mogła płądrować i niszczyć inne rasy. Aby plan ten był bardziej skuteczny, Żyd dał innym rasom (a zwłaszcza Białej Rasie) religię zwaną chrześcijaństwem, której credo oddziałuje na swoje ofiary w sposób dokładnie odwrotny, niż judaizm na Żydów. Żyd dał Białej Rasie credo, które wprawia ją w zakłopotanie i dzieli, czyniąc tym samym łatwą zdobyczą dla niego samego. Fakt że ten fantastyczny spisek odniósł sukces jest najlepszym dowodem na to, że cierpliwie i starannie dążył on do realizacji tego planu. Przedstawiliśmy na to obszernie dowody w poprzednich rozdziałach i będziemy to kontynuowali na kolejnych stronach.

Mówiliśmy także o wspaniałej Białej cywilizacji – Rzymie, i o tym, jak odbił ówczesnie znany świat i rządził nim niepodzielnie. Mówiliśmy o tym, że w bezprecedensowym, dwustuletnim okresie pokoju i postępu, znanym jako Pax Romana, destrukcyjna judeochrześcijańska filozofia zaczęła się rozprzestrzeniać po Imperium Rzymskim niczym złośliwy wirus. Historia uczy nas, że przed rokiem 313 n.e. Konstantyn Wielki został pierwszym cesarzem chrześcijańskim Rzymu i ustanowił chrześcijaństwo oficjalną religią państwową. Widzieliśmy jak Rzymianie, którzy podążyli za tymi samobójczymi poradami, nie dbali dłużej o obronę swoich domów i państwa, i jak w przeciągu niespełna dwóch wieków, do roku 476 n.e., Cesarstwo Rzymskie całkowicie się rozsypało. Wiemy również, że wraz z nadejściem chrześcijaństwa Biała Rasa w całej Europie pogrążyła się na 1000 lat w Ciemnych Wiekach.

Po wywołaniu tej straszliwej katastrofy i zniszczeniu niegdyś dumnego i potężnego Cesarstwa Rzymskiego, Żydzi wcale nie zamierzali zostawić Białej Rasy w spokoju. Podobnie jak 1000 lat wcześniej w Egipcie, tak i teraz zamierzali skudlić całą Białą Rasę w Europie i zniszczyć ją raz na zawsze.

W tym celu wymyślili trzecią religię, a mianowicie mahometanizm.

To nie zbieg okoliczności, że judaizm, chrześcijaństwo i mahometanizm pochodzą ze stosunkowo niewielkiego obszaru Azji, rozcią-

gającego się pomiędzy Palestyną a Arabią Saudyjską, innymi słowy, pomiędzy Jerozolimą a Mekką. Żydzi, jak słusznie zauważył Benjamin Franklin, są azjatami. Ten mały, zamieszkały przez Semitów, obszar leżący na wschód od Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego zrodził trzy religie, które mają ogromny i zdecydowanie zgubny wpływ na Białą Rasę.

Historia nie odpowiada jasno na pytanie, czy Mahomet był Żydem, czy też nie. Poza religią, istnieje tak mała różnica między semickim Żydem a semickim Arabem, że ciężko ich odróżnić. Wiemy na pewno, że Mahomet był Semitą. Zanim został prorokiem i twórcą religii muzułmańskiej, ożenił się z obrzydliwie bogatą żydowską wdową. To, że rasa żydowska miała znaczący udział w stworzeniu i krzewieniu mahometanizmu nie tylko wynika z samych wydarzeń, ale jest również głośno potwierdzone przez samych Żydów.

Chodzi nam o to, aby pokazać, w jaki sposób wykuli z mahometanizmu potężne narzędzie do realizacji swojego odwiecznego celu – skundlenia i zniszczenia Białej Rasy.

Widzieliśmy, jak do roku 476 n.e. żydowskiemu chrześcijaństwu udało się rozerwać Imperium Rzymskie i pozostawić je w strzępach. Rzym jako taki przestał istnieć. Co jednak stało się w ciągu kilku kolejnych wieków po jego upadku?

W tamtym czasie Biała Rasa była chyba najslabsza i najbardziej zdeorganizowana w całej dotychczasowej historii. Trwały i zdradziecki Żyd nie chciał przepuścić tej doskonałej okazji by zadać jej śmiertelny cios. Co więc zrobił? Zebrał i zorganizował kolorowe rasy dzięki nowej, agresywnej i śmiercionośnej religii, która była zupełnym przeciwieństwem tej, którą wstrzyknął w krwiobieg Białej Rasy.

Europejczycy wyznawali teraz religię, która nakazywała im „nadać drugi policzek”, „miłować swoich nieprzyjaciół”, „sprzedać co posiadają i rozdać majątek ubogim”, „nie stawiać oporu złemu”, „nie osądzać by samemu nie być osądzonym”, podczas gdy Arabowie dostali dynamiczną religię, która była dokładnym przeciwieństwem tego wszystkiego.

W czasie gdy Biała Rasa była najbardziej zagubiona i zdezorientowana od początku swego istnienia, religia muzułmańska parła agresywnie do przodu i zdobywała nowych wyznawców przy pomocy miecza. Wyznawcom tej nowej religii mówiono, że niebo jest pięknym, zielonym ogrodem rozkoszy, w którym odziana w zielone szaty dusza wiernego wyleguje się na zielonych poduszkach, rozkoszuje się

przebaczeniem, owocami, winem i usługami pięknych, czarnookich dziewcząt z obfitymi piersiami i zaokrąglonymi biodrami. Przekonwertowanym mówiono, że jeśli zginą w bitwie, to natychmiast trafią do tego błogosławszego miejsca. To zainspirowało Arabów tak bardzo, że rzucili się do walki z wielkim zapalem, mało dbając o to czy zginą, czy nie.

Pustynne plemiona, wiedzione fanatycznym religijnym zapalem, rozprzestrzeniły islam od Indii po Hiszpanię. Egipt, Syria, Azja Mniejsza, Afryka Północna, Hiszpania i Konstantynopol padły na kolana przed imperium muzułmańskim. Arabskie wojny przetaczały się zwycięsko przez kolejne ziemie i przeniosły się z Hiszpanii w górę, do serca Francji, gdzie mogły doprowadzić do podboju całej Białej Europy. Tylko dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu, wielki Biały bohater, Karol Młot, pokonał Arabów w bitwie pod Poitiers w 732 r. i tym samym zapobiegł podbojowi całej Europy.

Jakże inaczej mogłaby się potoczyć historia Europy Zachodniej podbitej przez muzułmanów!

Niemniej jednak, podbili oni Hiszpanię i sprowadzili ze sobą czarnych Maurów z Afryki i semicką krew Arabów. Dopiero w 1492 r. Izabela Kastylijska, bohaterska Biała królowa Hiszpanii ostatecznie ich wypędziła. Był to wspaniały rok dla Hiszpanii. Sukcesem Izabeli było nie tylko wypędzenie Maurów. W tym samym roku wyгнаła z Hiszpanii Żydów, a Krzysztof Kolumb dopłynął do Ameryki. Po przepędzeniu Maurów i Żydów, Hiszpania weszła w najwspanialszy okres w swojej historii i kolejne stulecie możemy uznać za złoty wiek tego kraju.

Niemniej jednak szkody zostały wyrządzone. Niemal tysiącletnia okupacja Maurów w Hiszpanii i Portugalii na stałe zanieczyściła krew tych dwóch nieszczęsnych narodów i trwałe uszkodzenie rasowej puli genetycznej jest tam widoczne do dziś. Jestem przekonany, że Żydzi planowali zainspirować Arabów do podboju całej Europy i zanieczyszczenia wszystkich jej narodów czarną krwią Afryki. Możemy podziękować bohaterskiemu Białemu przywódcy, Karolowi Młotowi, że rozprawił się z nimi w historycznej bitwie pod Poitiers.

Cesarstwo Bizantyjskie ze stolicą w Konstantynopolu było wschodnią częścią Imperium Rzymskiego, która zachowała się po VI w. Przetrwało ono jeszcze niemal 1000 lat po tym, jak zachodnia część Imperium ze stolicą w Rzymie się rozsypała. Powodem przetrwania było zdecydowane stanowisko władz przeciwko żydowskim wpływom. Ży-

dom surowo wzbroniono mieszać się do władzy, oświaty, medycyny i wielu innych dziedzin. Niemniej jednak, w roku 1453 Turcy, wchodzący w skład Imperium Osmańskiego, zdobyli Konstantynopol i tym samym zakończyli dzieje Cesarstwa Bizantyjskiego i Białą dominację w Azji Mniejszej.

Na przykładzie muzułmańskiej potęgi możemy zaobserwować, jak ogromny wpływ może mieć agresywna i właściwie ukierunkowana religia na rozproszone i zdeorganizowane ludy, nawet jeśli są one tak zacofane jak arabskie plemiona Afryki Północnej i Arabii. Religia gromadząca i jednocząca bezkształtne masy arabskich i beduińskich plemion położyła fundamenty pod budowę imperium arabskiego. Pozwoliło to nie tylko zbudować rozległe imperium, rozciągające się od wybrzeży Afryki Zachodniej po Filipiny i sprawić że muzułmanie stanowią obecnie większość Afryce Północnej, na Środkowym i Bliskim Wschodzie oraz w Azji Południowo-Wschodniej, lecz występują również licznie na Kaukazie, w Azji Środkowej i w Chinach. Nawet w Europie jest ok. 3 mln muzułmanów (dane na rok 1973 – dop. tłum.), żyjących głównie na Półwyspie Bałkańskim.

Mahomet nie tylko stworzył nową religię, w której Koran jest świętą księgą, ale zbudował imperium muzułmańskie, a wraz z nim całą arabską kulturę, która przetrwała do dziś. Islam jest dziś wyznawany przez 1/5 ludzkości i ciągle zdobywa nowych wyznawców, rozrastając się szybciej, niż jakakolwiek inna z głównych religii.

Trudno mi wyrazić, jak potężnym źródłem energii może być religia, jeśli jest odpowiednio dopasowana do ludzi, którzy ją wyznają. Niechaj Biała Rasa wyciągnie z tego dobrą lekcję.





## Rozdział 33

# Królowa Izabela – inspirujący krzyżowiec

Nasz dług wobec wielkiej królowej Kastylii i Leónu jest trudny do oszacowania, ale - w każdym razie - jest przeogromny. Ta niezwykła kobieta posiadała pewne najznamienitsze cechy z których możemy być dumni, utożsamiając je z naszą wielką Białą Rasą. Już jako dziecko była obdarzona samoopanowaniem i majestatyczną prezencją. Nie jest to zaskoczeniem, biorąc pod uwagę że pochodziła od Alfreda Wielkiego, Wilhelma Zdobywcy, angielskiego rodu Plantagenetów, św. Ludwika - króla Francji i św. Ferdynanda - króla Kastylii. Podobnie jak jej przodkowie - Wilhelm Zdobywca i Henryk II - posiadała żelazną wolę, dzięki której nie zbaczała z wytyczonego kursu. Wołała słuchać, niż mówić, a gdy mówiła, to krótko i treściwie.

Aby zrozumieć ogromny dorobek tej niezwykłej kobiety i ogromną rolę jaką odegrała w kształtowaniu dziejów, ważne jest, aby zrozumieć czasy w których żyła. Ważne jest również, aby zrozumieć sytuację w kilku wiekach poprzedzających jej panowanie i zagrożenie, jakie nieśli ze sobą islamscy Maurowie i Żydzi, żyjący nie tylko w Hiszpanii, ale w całej Białej Europie.

\* \* \*

W poprzednim rozdziale rozważaliśmy, jaką rolę Żydzi odegrali w tworzeniu i promowaniu nowej religii wśród Arabów, jak za pomocą

swego diabelskiego sprytu zaplanowali scalenie potężnego imperium muzułmańskiego, by wreszcie użyć tego nowego tarana do inwazji na Białą Europę, podbicia jej i zniszczenia. Po tym jak muzułmanie mieczem podbili i przekonwertowali wszystkie plemiona arabskie wzdłuż północnych brzegów Afryki, aż po Gibraltar, hiszpańscy Żydzi zaprosili Saracenów do Hiszpanii. Kiedy w 709 r. Saraceni przybyli wreszcie z inicjatywy afrykańskich Żydów, hiszpańscy Żydzi otwierali najeźdźcom bramy. Zostali za to nagrodzeni władzą w Grenadzie, Sewilli i Kordobie. W nowym państwie muzułmańskim Żydzi osiągnęli wysoki standard życia, a ich wpływ wzrosły.

Ten cel udało się Żydom zrealizować nawet mimo tego, że Hiszpanie odkryli spisek mający na celu sprowadzenie Arabów z Afryki i obalenie Królestwa Gotów (późniejsza Hiszpania), za co skazali Żydów na niewolę, a po wyzwoleniu represjonowali ich zgodnie z przepisami surowego kodeksu wizygockiego. Mimo wszystko i tak im się powiodło i na początku VIII w. byli tak bogaci i potężni we wszystkich głównych miastach Hiszpanii, że udało im się zdradzić ten nieszczęsny kraj i otworzyć bramy dla kolejnych fanatycznych mauretańskich najeźdźców.

Stopniowa rekonkwista półwyspu przez Białych Hiszpanów niespecjalnie przeszkadzała Żydom. Kiedy św. Ferdynand odbił Sewillę w 1224 r., był na tyle głupi, aby dać im cztery mauretańskie meczety, by mogli je przekształcić w synagogi, pozwolił im osiedlić się w jednej z lepszych części miasta, i domagał się jedynie, żeby powstrzymali się od obrażania chrześcijańskiej religii i konwersji chrześcijan.

Oczywiście, Żydzi nie przestrzegali żadnego z tych warunków, a później panującym królom, szczególnie tym którzy potrzebowali pieniędzy, okazywali wielką łaskę. I tak na przykład Alfons VIII uczynił Żyda swoim skarbnikiem.

Tutaj widzimy tą odwieczną, głupią słabość Białych królów, chętnie współpracujących ze swoimi śmiertelnymi wrogami, Żydami, i nadających im uprawnienia do pobierania podatków od swoich poddanych. Widzimy tą samą chorobę w Ameryce - w ostatniej dekadzie sami mieliśmy dwóch żydowskich dyrektorów Urzędu Podatkowego (IRS). Jeden nazywał się Cohen, a drugi Kaplan (dane na rok 1973 - dop. tłum.).

Pod koniec XIII w. Żydzi w Hiszpanii byli tak potężni, że prawie udało im się udaremnić rekonkwistę. W całej Hiszpanii było 4-6 mln Żydów, podczas gdy cała populacja liczyła 25-30 mln ludzi. In-

nymi słowy, ok. 15-20% wszystkich mieszkańców stanowili Żydzi. Ponadto, w tym czasie grupa zwana Albigensi realizowała program podważania doktryny chrześcijańskiej. Ta stworzona przez Żydów sekta uczyła samozagłady, szerząc wynaturzenia prowadzące do zniszczenia Białej Rasy. Nawet niektórzy nie-Żydzi, sami dokonywali obrzezania, tak aby mogli swobodnie (tzn. jak Żydzi) uczyć się tej herezji, za którą chrześcijanom groziły prześladowania.

Ponadto, Kościół Katolicki zawsze głupio uznawał lichwę za grzech, pozostawiając szerokie pole do pożyczania pieniędzy Żydom, którzy w ten sposób uzyskali monopol jako bankierzy i lichwiarze. Stopniowo kapitał i handel krajowy przeszedł w ich ręce. Na ogół wysokość lichwy wynosiła 20% w Aragonii i w Kastylii. Podczas zarazy w 1326 r. żądali 40% odsetek od pieniędzy pożyczonych dla miasta Cuenca, które kupiło za nie pszenicę. Obywatel z podatkami do zapłaty, rolnik bez pieniędzy za swoje plony i mieszczanin trzymany dla okupu przez bandyckiego barona, wszyscy oni zwrócili się w desperacji do żydowskiego lichwiarza i stali się jego ekonomicznymi niewolnikami. Pożyczając pieniądze królom, Żydzi przejęli kontrolę nad władzą. Lud nienawidził ich, ponieważ często wykupywali sobie od króla przywilej opodatkowania i bezlitośnie zabierali wszystkie pieniądze, które można było wyciągnąć od nieszczęsnych obywateli.

Hiszpanie reagowali w zdrowy, instynktowny sposób. Gdy sprawy zasły za daleko, obywatele buntowali się i dochodziło do masakry znacznej liczby Żydów.

W większości przypadków papież bronił Żydów i dokładał wszelkich starań, aby powstrzymać słusznie oburzonych obywateli przed zlincowaniem Żydów. Oto kolejny dowód na to, że chrześcijaństwo było żydowską inicjatywą i nadal jest pod kontrolą Żydów z centralną dominacją papieża.

Kiedy Czarna Śmierć zabiła połowę ludności Europy w ciągu dwóch lat, Żydzi cierpieli bardziej od innych, gdyż zdesperowany lud oskarżył ich o wywołanie zarazy przez zatrucie studni. W całej Europie rozpoczęły się czystki. Jest wiele dowodów na to, że Żydzi to faktycznie zrobili, wrzucając zakażonych ludzi do studni i innych źródeł wody, w celu rozprzestrzeniania zarazy i tym samym likwidacji większości Białej populacji.

Papież Klemens VI potępił te oskarżenia przeciwko Żydom, uznając je za kłamstwa i starał się zwrócić uwagę, że dżuma była równie śmiertelna w krajach, gdzie nie było Żydów, choć nie było to łatwe

ani do potwierdzenia, ani do obalenia. Ponadto, stanowczo zagroził ekskomuniką tym ludziom, którzy brali udział w masakrach, nazywając ich fanatykami. Niemniej jednak, Hiszpanie nadal zabijali Żydów.

W 1391 r. w Kastylii zmasakrowano kilka tysięcy Żydów. W rezultacie, wielu z nich pozornie przyjęło chrześcijaństwo i odtąd stali się znani jako „Conversos” lub „Marrani”. W ten sposób powstała nowa klasa żydowskich „chrześcijan”. Niektórzy z nich byli pozornie szczerzy, jednak większość, obok uczestniczenia w niedzielnych mszach, potajemnie nadal zbierała się w synagogach i jadła koszerne jedzenie. Tak więc, jako praktykujący „chrześcijanie”, zakamuflowani Żydzi byli teraz wolni od ograniczeń nałożonych na ich braci z synagogi i mogli przenikać do czołowych rodzin Hiszpanii poprzez ożenek. Ponadto, otworzyły się przed nimi nowe i bardzo istotne możliwości - jako „chrześcijanie” mogli teraz stać się księżmi, lub poświęcić swoich synów dla kościoła, by pokazać swą „lojalność” wobec nowej religii. Spowodowało to, że czasach Izabeli kontrolowali i wykorzystywali Kościół Katolicki w Hiszpanii w zadziwiającym stopniu.

Wśród hiszpańskiego kleru było wielu zakamuflowanych Żydów, którzy dokonywali kpin w czasie mszy i podczas udzielania sakramentów. Jeden z takich kapłanów, na przykład, nigdy nie dawał rozgrzeszenia gdy spowiadał. Hiszpańscy katolicy oczywiście wyrażali gorzką niechęć w stosunku do tego świętokradztwa i - nie bez powodu - obwiniali wyłącznie Żydów za powszechne zepsucie w kościele. Prawda jest taka, że starzy hiszpańscy chrześcijanie nienawidzili Conversos nawet bardziej niż ortodoksyjnych Żydów, których przynajmniej byli w stanie zidentyfikować. Wielu Conversos robiło sobie kpiny z sakramentów, a gdy szli do spowiedzi, zazwyczaj okłamywał spowiednika.

Żydzi mieli Hiszpanię pod obcasem i rabowali swoje ofiary.

Tak właśnie, ogólnie rzecz ujmując, wyglądała sytuacja polityczna i religijna w Hiszpanii, kiedy dziesięcioletnia Izabela została przywieziona na dwór swojego starszego o 26 lat przyrodniego brata. Gdy ojciec Izabeli zmarł, Henryk odziedziczył tron. Był teraz Henrykiem IV, królem Kastylii.

\* \* \*

Izabela była piękną dziewczyną typu nordyckiego, o jasno-rudawych włosach, uwydatnionym podbródku, nieco zbyt dużym w stosunku

do innych gabarytów, niebieskich oczach w których był zielonkawy błysk nakrapiany złotem. W przeciwieństwie do hiszpańskich szlachcianek tego okresu, otrzymała staranne wykształcenie. Nauczyła się mówić śpiewająco i elegancko w języku kastylijskim, a jej zdolności piśmiennicze wyróżniały się. Studiowała gramatykę, retorykę, poezję, malarstwo, historię i filozofię. Po ojcu odziedziczyła namiętną miłość do muzyki i poezji, a od nauczycieli którzy nauczali ją na Uniwersytecie w Salamance nauczyła się wiele o filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu.

Kiedy ona i jej młodszy brat, Alfons, przenieśli się na dwór Henryka IV, byli zszokowani niemoralnością i zdradą które go wypełniały. Słaby i rozpustny Henryk był hańbą swego tronu i zdrajcą Białej Rasy. Arcybiskup Toledo, Carrillo, oskarżył króla Henryka w następujący sposób: „Ilość jego grzechów, obrzydliwości i korupcji jest tak potwornie duża, że nie da się ich wymenić. To haniebna plama na ludzkiej naturze”. Arcybiskup dołączył do grupy innych niezadowolonych możnych w Burgos, który opracowali serię niezapomnianych oskarżeń publicznie skierowanych do króla.

Oświadczyli oni, że mauretańska straż króla i inni którym dał władzę, „dopuszcili się gwałtów na kobietach zamężnych i dziewicach, korupcji, oraz przemocy wobec mężczyzn i chłopców wbrew Naturze, a dobrzy chrześcijanie, którzy odważyli się to piętnować byli publicznie bici”. Oskarżyli króla o zniszczenie własności hiszpańskiej klasy pracującej, przez umożliwienie Maurom i Żydom jej wykorzystywania; o spowodowanie nadmiernego wzrostu cen poprzez dewaluację pieniądza; korupcję urzędników; ośmieszanie wymiaru sprawiedliwości i władzy przez pobłażanie potwornym zbrodniom i wprowadzanie błędnych ustaw; podburzenie kościoła przez relegowanie dobrych biskupów z ich diecezji i zastępowanie ich hipokrytami i politykami.

Należy oddać hołd Izabeli i jej bratu - księciu Alfonsowi - za to, że przeszli niewzruszeni przez tą cuchnącą, brudną dworską atmosferę, a ponadto wynieśli stamtąd doządną nienawiść do ówczesnej moralności i jej przyczyn, które upatrywali wśród muzułmanów i Żydów.

Na dworze było wiele intryg, a królestwo targały walki i rewolucje. Brat Izabeli, książę Alfons, był pierwszy w kolejce do tronu. Jednak zmarł nagle w wieku piętnastu lat. Niektórzy oskarżyli króla Henryka lub jego zwolenników otrucie go, lecz jest to niepotwierdzone. Izabela stała się cennym pionkiem w gierkach politycznych. Chciano, aby jej

małżeństwo zaowocowało cennym sojuszem. Król Henryk próbował jak najszybciej wydać ją za mąż za Alfonsa V Afrykańczyka, króla Portugalii, który chciał uzyskać zgodę księżniczki. Jego konkurentem w tym czasie był książę Akwitanii, brat i następca tronu Ludwika XI, króla Francji. O ożenek zabiegał również żydowski mulat o złej reputacji, Don Pedro Giron, który uzyskał zgodę króla. Na szczęście, ten lubieżny typ, zdeterminowany by poślubić Izabelę wbrew jej woli, ciężko zachorował i zmarł w drodze na dwór królewski. Gdy księżniczka Izabela otrzymała wiadomość o jego śmierci, ze łzami radości i wdzięczności pośpieszyła do kaplicy, aby podziękować bogu.

Po tym wszystkim, kiedy miała 18 lat wyszła za mąż za księcia Ferdynanda, dziedzica tronu Aragonii. Don Fernando był młodzieńcem prawie o rok młodszym od niej. Związek ten rokował zjednoczeniem wielkich królestw Kastylii i Aragonii w jedno z najpotężniejszych państw w Europie. Wielu wrogów, w tym przyrodni brat Izabeli - król Henryk - walczyło z perspektywą takiego przymierza. Niemniej jednak, gdy wreszcie wieść o zawartym w tajemnicy małżeństwie się rozeszła, król Henryk był już niezdolny do unieważnienia go.

Henryk IV Bezsilny zmarł 12 Grudnia 1474 roku. Wśród radości, przepychu i wielkich uroczystości Izabela została koronowana na królową Kastylii dzień później, 13 Grudnia. Miała wtedy 23 lata, piękną i dostojną figurę.

Jej mąż, książę Ferdynand, nie mógł jej towarzyszyć podczas tego wydarzenia. Kiedy dowiedział się o śmierci Henryka i koronacji żony był w Perpignan, dokąd udał się wczesną jesienią, aby odbić swego ojca z rąk jego wrogów.

Królowa i jej mąż dobrze zdawali sobie sprawę z królewskich prerogatyw. Izabela miała być jedyną i najwyższą władczynią Królestwa Kastylii, a kiedy Ferdynand wstąpił na tron miał pełnić taką samą rolę w Królestwie Aragonii. Zarówno ich wrogowie, jak i zwolennicy dokładali wielu starań by podzielić dwór na dwie frakcje przy pomocy intryg i plotek, lecz odnieśli porażkę. Odtąd w sprawach najbardziej publicznych mieli działać jako jedna osoba - oboje podpisywali się na wszystkich dokumentach, obie twarze zdobiły wszystkie monety. „Nawet jeśli konieczność rozdzieliłaby ich, ich miłość trzymała ich w zgodzie - wielu ludzi próbowało ich podzielić, ale nie zgodzili się na rozstanie.”

Nie mogli sobie pozwolić na różnice, jeśli chcieli osiągnąć gigan-

tyczny cel, jaki ich czekał. Należało położyć kres anarchii i zaprowadzić porządek, przywrócić prestiż Koronie, odzyskać od bandyckich baronów bezprawnie nadane przez Henryka ziemie Korony, umocnić walutę, przywrócić dobrobyt w gospodarstwach rolnych i przemyśle, rozwiązać problem żydowski i mauretański, oraz problem konwersji. Wydawało się to niewykonalnym zadaniem dla młodej kobiety i młodego mężczyzny, którzy nie mieli ani wojska, ani pieniędzy. Francja i Portugalia były wrogami. Kastylia była państwem chaosu.

Sytuacja niezwykle podobna do tej, przed jakiej obliczem stanął wielki przywódca, Adolf Hitler, gdy odziedziczył podupadłe, podzielone i załamane Niemcy w 1933 r. On także miał podzielony kraj. On także miał wewnątrznie podzielony naród. Naród udręczony przez żydowski problem i mający wielu zewnętrznych wrogów.

Mimo, że Izabela była niezwykle szczęśliwa z powodu posiadania męża który wspierał ją całkowicie w jej staraniach, siła i krzyżowy zapal pochodziły głównie od niej.

Niedługo po tym jak Izabela została koronowana na królową Kastylii, kraj został opanowany przez Alfonsa V, króla Portugalii. Ferdynand i Izabela odziedziczyli królestwa, które nie miały wojska ani środków finansowych do uformowania armii. Jednakże wrogowie Izabeli nie wzięli pod uwagę jej rodzącego się geniuszu. Przez kilka miesięcy żyła prawie stale w siodle - jeździła od jednego krańca królestwa do drugiego, wygłaszała przemówienia, organizowała konferencje, sądziła i wieszała złodziei i morderców. Przedzierała się sto lub więcej kilometrów przez zimne, górskie przełęcze by prosić szlachcica o pięćset żołnierzy. Gdziekolwiek się zjawiała, wzniesła w Kastylijczykach starożytny płomień nienawiści do Portugalczyków. Ferdynand zebrał wojska z północnych prowincji, Izabela natomiast zorganizowała kilka tysięcy ludzi w Toledo i jechała na ich czele w pełnej zbroi, jak św. Joanna, by spotkać się z mężem w Valladolid.

Pod koniec czerwca 1475 r. udało im się zebrać 42 tys. słabo wyposażonych i słabo zdyscyplinowanych ludzi. Wielu spośród nich było parobkami i uwolnionymi skazańcami. Podzieliwszy ich pospiesznie na 35 batalionów, Ferdynand opuścił Valladolid w Lipcu i uderzył na południowy zachód od rzeki Duero. Po kilku miesiącach nieustannej walki Ferdynand wreszcie pokonał siły Alfonsa, kończąc w ten sposób na razie zagrożenie ze strony Portugalii i jej roszczenia do tronu Kastylii.

Zwycięstwo nad Portugalią ustanowiło Izabelę niekwestionowaną

władczynią Kastylii, ale była to Kastylia trawiona głodem i zarazą, ekonomicznie niemal nie do naprawienia. Nikt nie płacił swoich długów i nie było środków do ich egzekwowania. Nieporządek zazwyczaj wyznaczał bieg wydarzeń. Obywatele nie byli panami na swoim własnym terenie. Nie mieli do kogo się zwrócić w sprawie kradzieży i aktów przemocy których doświadczali.

Głównym zadaniem przed którym stali teraz Izabela i Ferdynand było przywrócenie szacunku do prawa. Aby tego dokonać, Izabela i jej mąż jeździli z miasta do miasta, czasem razem, a czasem osobno, wymierzając sprawiedliwość bezzwłocznie i bez dodatkowych kosztów dla obywateli. Młoda królowa wysłuchiwała zarzutów, uzgadniała rozwiązania, zasądzała zwroty mienia, skazywała winnych na śmieć i jechała do następnego miejsca. W krótkim czasie jej sprawiedliwość napelniła kraj konsternacją. Było to tym bardziej przerażające, gdy uznano że była bezstronna i nieprzekupna. Starym zwyczajem, skorumpowani zamożni szlachcice oferowali królowej ogromne sumy pieniędzy by odwieść ją od ścisłego egzekwowania sprawiedliwości. Ale władczyni wołała sprawiedliwość od pieniędzy. Na przykład, gdy bogaty mieszczanin Alvar Yanes, który zamordował notariusza, oferował królowej ogromną sumę 40 tys. dukatów za ocalenie jego życia, ona stanowczo odmówiła i jego głowa spadła tego samego dnia. Aby uniknąć podejrzeń o korupcję, podzieliła majątek między jego synów, mimo że przysługiwało jej pierwszeństwo w jego konfiskacie.

Izabela i Ferdynand dobrze zdawali sobie sprawę z faktu, że mahometanie, którzy zajmowali południową część Hiszpanii, zbierali siły by ponownie zaatakować i zdobyć północną część tego podzielonego kraju. Nazbyt dobrze wiedzieli również, że ich siły były rozproszone, podzielone i żałośnie zbyt słabe, aby sprostać takiej inwazji. Izabela wiedziała, że było kilka innych podstawowych przeszkód, które należało usunąć by kraj zdołał się ujednoczyć na tyle, aby sprostać takiej inwazji. Kościół był skorumpowany i infiltrowany przez zakamuflowanych Żydów, którzy zajmowali kluczowe stanowiska, przez co mogli szerzyć anarchię i wprowadzać w błąd podczas jakichkolwiek spięć i nadciągających kłopotów. Jej przyrodni brat, król Henryk, oddał i stracił tak wiele ziem Korony, że przychody do królewskiego skarbcza praktycznie nie istniały. W związku z tym, ona i jej mąż zdecydowali o podjęciu dwóch kolejnych, drastycznych, lecz niezbędnych kroków w celu zjednoczenia kraju i egzekwowania



władzy Korony.

Ponieważ Kościół Katolicki miał ogromną władzę w Hiszpanii w XV wieku, król i królowa wiedzieli, że muszą pozbyć się z hierarchii kościelnej kłamliwych i perfidnych przekonwertowanych Żydów, którzy teraz udawali chrześcijan, lecz byli gotowi sprzedać kościół i kraj przy pierwszej lepszej okazji mahometanom.

Postanowili powołać instytucję Inkwizycji, by raz na zawsze oczyścić kościół z tej obcej grupy, która nie była ani hiszpańska, ani chrześcijańska.

Izabela zdawała sobie sprawę że zanim stawi czoła Maurom z południa, musi pokonać wrogów w swoim własnym kraju. Wśród tych wrogów byli nie tylko ortodoksyjni Żydzi, ale także zakamuflowani Żydzi, Conversos, którzy przeniknęli do hierarchii kościoła. Wiedziała, że to Żydzi sprowadzili do kraju mahometan i zawsze byli wrogiem wewnętrznym, który sympatyzował ze zniechęconymi Maurami i często udzielał im pomocy.

Po potajemnym uzyskaniu papieskiego pozwolenia na utworzenie inkwizycji dwa lata wcześniej, małżonkowie mogli teraz rozpocząć proces na dobre.

Żydzi nie tylko zdeprawowali i zanieczyścili sam Kościół Katolicki, ale mieli również czynny udział w rozpowszechnianiu albigeńskiej herezji. Było to nauczanie samobójczych zasad, a wyznawcy często odmawiali przyjmowania posiłków, umierali z głodu lub nawet zabijali chore dzieci. Mamy tu kolejny przykład hamującego i niszczącego Białą Rasę nauczania, pochodzącego od Żydów i rozpowszechnianego przez nich.

To właśnie ze względu na albigeński problem, Inkwizycja została powołana do życia. Sama Inkwizycja nigdy nie skazała nikogo na śmierć. Inkwizytorzy udawali się do konkretnego miasta i wzywali wszystkich heretyków do stawienia się i wyznania grzechów w określonym czasie, zazwyczaj w ciągu trzydziestu dni. Ci, którzy to uczynili, byli traktowani łagodniej. Więzień, który został uznany winnym i odmówił wyrzeczenia się herezji, był przekazywany inkwizytorom państwowym i uznawany za zdrajcę. W praktyce, dwie osoby na stu oskarżonych były skazywane na śmierć. Niektórzy byli więzieni, inni zostali uwolnieni. Tortury były stosowane tylko w ostateczności, ale starano się ograniczyć ich użycie.

Tymczasem, stało się zupełnie oczywiste, że mahometanie robili zdecydowane kroki w kierunku podboju całej Europy. W 1479

r. sultan Mehmed II Zdobywca drogą morską wylądował na wyspie Rodos. Kiedy w następnym roku Rycerze św. Jana wyparli go z wyspy, ten wprawił całą Europę w osłupienie napadając na wybrzeża Italii. Jego zgraja pustoszyła wybrzeża Apulii, a 11 sierpnia 1480 r. wzięła szturmem miasto Otranto w Królestwie Neapolu. Spośród 22 tys. mieszkańców, barbarzyńcy spętali sznurami i pozostawili na śmierć w strasznych męczarniach 12 tys. Wycięli w pień wszystkich kapłanów, a na wzgórzu za miastem, obecnie znanym jako Wzgórze Męczenników, zabili wielu jeńców którzy odmówili przyjęcia mahometanizmu, ich ciała natomiast rzucili psom.

Apatia włoskich książąt była niesamowita. Osłabieni i kontrolowani przez żydowskich lichwiarzy pozostawali rozdarci i całkowicie bezradni. Na przykład, król Neapolu był w stanie wojny z Florencją, a jego syn Alfons, książę Kalabrii, 240 km dalej brał udział w wojnie tokańskiej. I tak to się toczyło.

Panika ogarnęła hiszpańskie królestwa. Ludzie pytali, co by było gdyby Turcy przybyli ze wschodu, a Maurowie z Grenady przypuścili atak na południową Andaluzję. Kastylia była bez wątpienia w przededniu wojny. Wojny, w której potrzebowała każdej pary rąk. Dodatkowo, w jej granicach kryli się wewnętrzni wrogowie. Wrogowie, którzy wzbogacili się jej kosztem w przeszłości i dawali dowody swej sympatii znieawidzonym, straszonym mahometanom. Tymi wrogami byli żydowscy Conversos – państwo w państwie.

Lądowanie Turków we Włoszech przypieczętowało los Conversos.

Pierwsze postępowanie Inkwizycji w Kastylii odbyło się 6 lutego 1481 r. W tym samym czasie dżuma szalała w całej Hiszpanii.

Conversos byli strasznie zaniepokojeni, a w końcu zaczęli uciekać z Sewilli. Kilku z najpotężniejszych Conversos spotkało się w katolickim kościele w San Salvador, aby omówić metody samoobrony. Zebrali się tam katolicycy księża, zakonnicy, sędziowie i urzędnicy. Wszystkich byli pochodzenia żydowskiego i wszyscy byli tajnymi wrogami Kościoła Katolickiego i samej Hiszpanii. Diego de Susan, rabin którego majątek oszacowano na 10 mln maravedis (ówczesna hiszpańska waluta), w płomiennym przemówieniu domagał się by opierać się Inkwizycji z całych sił. Wiedzieli, główne siły miasta były w ich rękach, toteż postanowili zebrać żołnierzy i zabić swoich wrogów, a tym samym zemścić się. Szczęśliwym trafem, Izabela dowiedziała się o tym spisku i jego przywódca został schwytany. Susan i jego bogaci wspólnicy zostali postawieni przed sądem. Kilku z nich

przyznało się i wyznaczono im do wykonania pokuty, natomiast sześciu z liderów kręgu zostało uznanych za zatwardziały heretyków i przekazano ich świeckim władzom miasta. Egzekucję sześciu spiskowców przeprowadzono poza murami miasta, gdzie zostali związani i spaleni. Wykonanie wyroku na Susanie odbyło się 3 dni później.

Tysiące Conversos uciekało teraz w panice we wszystkich kierunkach - niektórzy do Portugalii, inni do Włoch, gdzie w czasach prześladowań Żydzi zawsze mogli liczyć na protektorat papieża.

I tak krążyli od miasta do miasta. Nawet inkwizytorzy byli zdumieni, jak duży procent Conversos był zaangażowany w osłabianie kościoła, któremu ślubowali wierność, podczas gdy spiskowali przeciwko Koronie i krajowi.

W ciągu ostatnich pięciu stuleci pisarze wrodzy wobec Hiszpanii i Kościoła Katolickiego rozpowszechnili szalenie przesadzone spisy dotyczące hiszpańskiej Inkwizycji. Prawda jest taka, że za panowania Izabeli spalono ok. 2 tys. osób, w tym nie tylko zakamufLOWANYCH Żydów, ale bigamistów, bluźnierców, kościelnych szabrowników, fałszywych mistyków i pozostałych przestępców. Opinia publiczna niewątpliwie aprobowała Inkwizycję i Izabela zawsze mówiła o tym z dumą.

Żydowski pisarze, którzy zdominowali naszą literaturę w ciągu ostatnich pięciu wieków, oskarżają Izabelę o wprowadzenie intelektualnej zgnilizny do Hiszpanii wraz z Inkwizycją. To oczywiście jest wielkim kłamstwem. Życie intelektualne Hiszpanii nigdy nie było bardziej energiczne niż w kolejnym wieku po powołaniu do życia Inkwizycji. Był to okres Cervantesa, Lope de Vegi i Calderona, złoty wiek hiszpańskiej literatury. W tym czasie założono najlepsze hiszpańskie szkoły i uniwersytety, a zagraniczni uczeni przybywali do tego kraju i byli wyróżniani. Medycyna i inne nauki przeżywały swój najbardziej znaczący rozwój. Hiszpański przemysł i handel nigdy nie były tak dobrze rozwinięte, a porządek w kraju i jego prestiż za granicą nigdy nie były tak wysokie jak w XVI w., kiedy Hiszpania stała się nowym imperium, które swym blaskiem przyćmiło całą Europę i obie Ameryki. Bez wątpienia, główną przyczyną tego wielkiego odrodzenia Hiszpanii było jej (częściowe) oczyszczenie się z żydowskiej zarazy.

Te wewnętrzne porządki nie nadeszły zbyt szybko. Mahometanie byli zdecydowani podjąć próbę podboju całej Europy. Podstępny Maur, Abu I-Hassan Ali, przywódca muzułmanów z Grenady, wziął

szturmem miasta Zahara w Boże Narodzenie 1482 r. i był w odległości 25 km na południowy wschód od Seville. Czy Izabeli podobało się to czy nie, stanęła w obliczu największego kryzysu w swoim życiu i - co było dla niej charakterystyczne - była zdeterminowana do walki.

Izabela postanowiła zakończyć panowanie Maurów na południu, nie ważne jak długo mogło to potrwać. Wraz z pomocą męża poprzyjęła dokonać tego, o czym marzyli wszyscy dobrzy władcy Kastylii, czego nie udało się dokonać jej ojcu, a co Henryk Bezsilny zaniedbał. Król miał prowadzić hiszpańskie wojska na krucjatę, a trzydziestoletnia królowa, będąc w szczytowej formie, rekrutowała agentów, komisarzy, nabywała amunicję, powoływała pielęgniarki oraz sztaby polowe.

Nie jest tutaj moim celem aby pisać o krwawym przebiegu wojny, która szalała przez dziesięć kolejnych lat. Było wiele zniechęcających porażek i wielokrotnie królowa była na skraju rozpacz. W rzeczywistości, wyniki działań wojennych niejednokrotnie były takie, że wielu by się zwyczajnie załamało, ale ona ze swą żelazną determinacją dążyła nieustannie do celu. Jednocześnie prowadziła kampanię przeciwko Conversos. Bez Inkwizycji i jej założeń prowadzenie wojny byłoby beznadziejne.

Była to nowa era prochu i armat. Do prowadzenia tej wojny potrzebna była ciężka artyleria, którą transportowano z Francji, Niemiec i Włoch. Izabela wybrała jedyne sensowne rozwiązanie - używała skonfiskowanego mienia żydowskich Conversos by sfinansować zakup amunicji i zapasów potrzebnych do prowadzenia wojny przeciwko Maurom.

Nie tylko toczyła wojnę przeciwko zdrazieckim Conversos i agresywnym muzułmanom, ale do czasu zwycięstwa nad Maurami urodziła piąte dziecko. Ponadto, w ciągu tych wojennych lat zaczęła uczyć się Łaciny, tak aby móc zrozumieć zagranicznych dyplomatów bez konieczności polegania na tłumaczach.

Odwaga, zapał i determinacja Izabeli i jej męża w końcu się opłaciły. Po dziesięciu latach wojna się skończyła i 2 stycznia 1492 r. przywódca Maurów, Boabdil, wyszedł, poddał miasto i wręczył klucze do niego królowi Ferdynandowi, który z kolei oddał je królowej, która następnie przekazał je najstarszemu synowi - księciu Janowi. Srebrny krzyż krucjaty pojawił się na wysokiej wieży miasta wraz z flagą Santiago. Po raz pierwszy od 770 lat Biała Rasa panowała w Grenadzie.

Rok 1492 był wspaniałym rokiem dla Hiszpanii, dla Izabeli i dla Białej Rasy. Był to rok, w którym Maurowie zostali wypędzeni z Hiszpanii. Był to rok, w którym Krzysztof Kolumb, pod patronatem króla Ferdynanda i królowej Izabeli, odbył podróż do Nowego Świata i odkrył Amerykę. Był to także rok, w którym hiszpańska para królewska podjęła decyzję by oczyścić resztę kraju ze zdrazieckiego wroga – ortodoksyjnych Żydów.

Ustanawiając Inkwizycję, Izabela miała na myśli głównie ochronę Kościoła Katolickiego i wypędzenie zakamuflowanych Żydów z jego hierarchii. W dużym stopniu odniosła w tym sukces. To jednak wcale nie wpłynęło na ortodoksyjnych Żydów, czyli tych, którzy pozostali lojalni wobec swojej judaistycznej wiary. Odkryła, że oni nadal w dużym stopniu omamiali kraj i szkodzili mu, zdradzając Hiszpanię muzułmanom na każdym kroku i posiadając ogromne ilości bogactwa i władzy. Ponadto, stale namawiali Żydów do konwersji na chrześcijaństwo i dokonywania aktów świętokradztwa i przestępstw przeciwko kościołowi.

Bernáldez, ówczesny hiszpański historyk, pisze o Żydach: „Oni [Żydzi] żyją głównie w większych miastach, tych najbogatszych, dobrze prosperujących i posiadających żyzne ziemie. Wszyscy są kupcami, poborcami podatkowymi, zarządcami nieruchomości, krawcami, szewcami, kurierami, tkaczami, jubilerami, lub wykonują podobne zawody . Nigdy nie pracowali na roli ani nie byli robotnikami, cieślami czy murarzami, za to wszyscy poszukują zawodów gdzie w łatwy sposób zarabia się pieniądze małym nakładem pracy. To przebiegli ludzie...”

Ferdynand i Izabela w końcu zdecydowali że Żydzi rujną Hiszpanię i że nic nie usunie korzenia kłopotów lepiej, niż wygnanie ich z królestwa. W ostatnim dniu marca 1492 r. wydali edykt, nakazujący wszystkim Żydom opuszczenie królestwa najpóźniej do dnia 1 lipca, bez zabierania ze sobą złota, srebra, czy monet. W dniu 2 sierpnia, dzień przed tym jak Kolumb popłynął do Ameryki, Żydzi musieli opuścić Hiszpanię, chyba że zostali ochrzczeni i przeszli na chrześcijaństwo.

Okolo 160 tys. Żydów opuściło Hiszpanię. Niektórzy wypłynęli Kartageny w kierunku Afryki, inni poszli do Arkilli a stamtąd do Fez w mauretańskich królestwach w Afryce. Jeszcze inni podążyli do Portugalii i zapłacili spory okup aby móc przekroczyć granicę. Byli też tacy, którzy udali się do Nawarry we Francji, inni natomiast

przedzierali się na Bałkany. Pozostała jednak duża liczba osób pochodzenia żydowskiego, prawdopodobnie aż 3 lub 4 mln, które zostały ochrzczone jako chrześcijanie.

Wielu z nich zostało przyjętych jako uchodźcy przez papieża Aleksandra VI w Rzymie. Wydaje się, że Żydzi zawsze mogli liczyć na papieża, który chronił ich skórę zawsze gdy stawali się nieznosni w krajach, które niszczyli. Nie jest to zbyt dziwne, zważywszy że Żydzi stworzyli chrześcijaństwo i - bez wątpienia - kontrolowali papieństwo w Rzymie w ciągu następnych stuleci. Ich kliki w istocie kontrolują Kościół Katolicki, używając go jako narzędzia do obniżania inteligencji i wypaczenia zdrowych instynktów Białej Rasy. Za pomoc Żydom w tamtym czasie papież Aleksander VI, który urodził się w Hiszpanii, został pogardliwie okrzyknięty w swojej ojczyźnie „Marrano” i „Żydem”.

Królowa Izabela żyła jeszcze 12 lat po historycznym roku 1492. W tym czasie dostąpiła wielu zaszczytów, ale też doświadczyła wielu niesnasek w kręgu własnej rodziny. W tym miejscu chciałbym jednak opuścić już jej historię, gdyż najważniejsze dokonania zostały już opisane.

Opowieść o jej życiu to wspaniały epos w historii Białej Rasy. Gdyby nie ona, Europa zostałaby najprawdopodobniej opanowana przez czarnych muzułmanów z Afryki i byłaby dziś zamieszkiwana przez skundloną rasę mulatów. Jej geniusz, zapał i determinacja powinny być drogowskazem dla wszystkich członków Białej Rasy. Możemy wiele się nauczyć z historii jej walki, zarówno z tego co udało się jej osiągnąć, jak i z tego co się nie powiodło.

Osiągnięcia Izabeli są ogromną inspiracją dla wszystkich członków Białej Rasy i możemy być bardzo dumni z tej wielkiej kobiety. Historia jej życia udowadnia nam, że kiedy wydaje się że nasza Biała Rasa sięgnęła dna, że Żydzi całkowicie zniszczyli ostatnie strzępki przyzwoitości, skorumpowali władzę, zrujnowali państwo i wszystkie jego instytucje, i gdy sytuacja wydaje się beznadziejna i rozpaczliwa, zaledwie jedna, genialna, zdeterminowana osoba o żelaznej woli może zmienić bieg historii. Widzieliśmy jak Hiszpania była udręczona przestępczością, wewnętrznie podzielona, zmagająca się z głodem i zarazą, oraz była zagrożona przez wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Widzieliśmy jak korupcja trawiła kraj, począwszy od króla, a skończywszy na wieśniaku. Widzieliśmy jak czarni Maurowie z Afryki podbili i zawłasczyli sobie południową część Hiszpanii i grozili pod-

bojem nie tylko z reszty tego kraju, ale też całej Europy.

W wieku 23 lat królowa Izabela nie mogła zmierzyć się z bardziej beznadziejną i rozpaczliwą sytuacją. Niemniej jednak, w ciągu kolejnych dwudziestu lat swego panowania, dzięki nieposkromionej woli, odwadze i determinacji, pokonała wszystkie te nieszczęścia. Pokonała je i przywróciła Hiszpanii jej świetność, a co więcej, wzniosła ją na nowe, nigdy dotąd nieosiągnięte wyżyny. Za panowania Izabeli Hiszpania rozkwitła, a w następnym stuleciu, częściowo oczyszczona z Żydów, stała się największą potęgą w Europie, zbudowała potężne imperium w Nowym Świecie i rozwinęła sztukę, literaturę i handel do poziomu nigdy wcześniej nieosiągniętego w jakimkolwiek innym kraju Starego Kontynentu.

Mamy również wiele do nauczenia się z popełnionych przez nią błędów. Jej największym błędem było jej przywiązanie do religii chrześcijańskiej, a nie realizacja podstawowych wartości, jakie wyznaczało jej wielkie rasowe dziedzictwo. Była ona w stanie osiągnąć to, co zrobiła nie z powodu religijnych wytycznych, ale ze względu na jakość krwi, która płynęła w jej królewskich żyłach. Z powodu uzależnienia od chrześcijaństwa, pozwoliła, aby zdominowane przez żydostwo papieżstwo kilkukrotnie pokrzyżowało jej stanowcze plany wygnania z kraju żydowskiej zarazy. I w tym cały problem. Popełniła krytyczny błąd, uznając Żydów za religię, a nie pasożytniczą rasę, którą są. Zrobiła fatalny błąd, umożliwiając im wyznawanie chrześcijaństwa i próbując ich nawracać, zamiast wygnać ich z kraju. Popełniła również poważny błąd umożliwiając podbitym Maurom pozostać w Hiszpanii, próbując nawracać ich na chrześcijaństwo, lub pozwalając im stać się „pokojuowymi” obywatelami królestwa.

Powinna była wygnać ich co do jednego przez Morze Śródziemne z powrotem do Afryki, tak aby ani wtedy, ani w kolejnych pokoleniach nie zatruli hiszpańskiej krwi. Zrobiła niewybaczalny błąd, pozwalając 3 lub 4 mln Żydów, podstępnie wyznających chrześcijaństwo, pozostać w Hiszpanii. Powinna była wyeliminować żydowski problem Conversos całkowicie, tak samo jak robiła Inkwizycja z osobami którym udowodniono herezję, lub przegonić ich całkowicie.

Mając dość energii i odwagi by oczyścić kraj z tych zdradzieckich obcych elementów - Żydów i Maurów - powinna była wykonać zadanie całkowicie i dokładnie, jednak pozwoliła milionom tych Semitów (Maurów i Żydów) pozostać w swoim kraju i nadal zanieczyszczać Białą rasową krew hiszpańskiego ludu. Od wieków Hiszpanie płacą

wysoką cenę za ten błąd i dzisiejsza Hiszpania jest zamieszкана przez duży odsetek rasy skundlonej mauretańskiej i żydowską krwią. Tego już nigdy się nie cofnie.

Pomimo pozornej konwersji, Żydzi pozostali Żydami – wiecznymi zdrajcami, spiskowcami i wrogami Hiszpanii. We współpracy z Żydami z Anglii, Francji i z innych krajów, w ciągu kolejnych kilku wieków usiłowali zaszkodzić rozwojowi handlowemu i gospodarczemu Hiszpanii, często zdradzając sekrety jej wrogom.

Trzeba uczciwie przyznać, że Izabela nie ponosi za to winy. Żydzi mocno zatruli Hiszpanię ponad dwanaście wieków przed jej panowaniem, a Muzułmanie zakorzenili się w Hiszpanii wiele wieków przed jej narodzinami i zajmowali połowę Hiszpanii w czasie, gdy była koronowana na królową. Ale jej determinacja i jej zapał niewątpliwie pohamowały dalsze pogorszenie sytuacji w Hiszpanii i zdecydowanie przyczyniły się do tego, że Arabowie i muzułmanie nie zajęli reszty Hiszpanii i prawdopodobnie całej Europy. Bez cienia wątpliwości, to wielka królowa cofnęła i opóźniła napływ Żydów i muzułmanów na wiele wieków.

Przede wszystkim, i to należy również podkreślić, udowodniła nam wszystkim, co potrafi zdeterminowany Biały Człowiek: poprzez zapał i zaangażowanie, przez organizację i przywództwo, żydowskie jarzmo może zostać przerwane. Izabela, podobnie jak Adolf Hitler, uczyniła to za życia,. Niech to będzie ogromna inspiracja dla nas wszystkich. Dokonajmy tego również w naszych czasach.



## Rozdział 34

# Mormonizm – lepsze oszustwo

Podczas gdy mahometanizm jest najszybciej rozwijającą się religią na świecie, także religia mormonów, którą lepiej można określić jako Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich jest, procentowo, najszybciej rozwijającą się religią w dzisiejszej Ameryce. Chociaż nie jest duża w porównaniu do głównych religii, twierdzi się, że Kościół Mormonów ma teraz ponad 3 mln wyznawców. Uważam, że religia mormonów jest lepszą religią dla Białych Ludzi niż chrześcijaństwo, jednak jestem przekonany że podobnie jak chrześcijaństwo, jest to wielkie oszustwo i totalna mistyfikacja.

Istnieje jednak kilka ważnych rzeczy, których możemy nauczyć się od mormonów i dlatego rozważamy tą religię wraz z trzema innymi wielkimi religiami świata. To da nam odpowiedź na pytanie, czy istnieje w ogóle możliwość, aby rozpocząć i propagować nową religię w czasach współczesnych? Religia Mormonów dobitnie odpowiedziała nam „tak”, ponieważ zapoczątkowano ją niespełna półtora wieku temu. Inną potrzebną nam lekcją, której możemy się nauczyć z obserwacji tej stosunkowo nowej religii jest to, co sprawia, że ta religia rozprzestrzenia się i jakich technik możemy użyć do szerzenia i propagowania naszej nowej religii - Twórczości.

Religia Mormonów została założona przez Amerykanina o nazwisku Joseph Smith, który urodził się w Vermont, w 1805 r. W

wieku 10 lat przeniósł się on z rodzicami do miasta Palmyra, w stanie Nowy Jork. W jego 15 roku życia rodzina przeprowadziła się do sąsiedniej miejscowości - Manchester, i to właśnie tutaj Joseph Smith, jak twierdził, doświadczał dziwnych wizji i zaczął mieć kontakt z „aniołami przesyłanymi mu przez boga”. Przed ukończeniem 18 lat doświadczył kilku z tych „wizji” i „wizyt” z zaświatów. W transie tym powiedziano mu, że otrzyma złote tablice. Miał również otrzymać zestaw przezroczystych okularów skalnych, które nazywały się „Urim” i „Tummim”, co miało pomóc mu przetłumaczyć dziwne starożytne pisma w językach aramejskim, hebrajskim i egipskim, w których tablice te rzekomo wyryto.

Anioł Moroni „objawił” Josephowi Smithowi, że schował święte zapiski w roku 420 n.e. na wzgórzu Cumorah. Od imienia Mormon, ojca Moroniego, prawdopodobnie wywodzi się nazwa „Mormoni”.

Smith przystąpił następnie do „tłumaczenia” tych tablic, dyktując ich treść z kapelusza kilku swoim współpracownikom.

To wszystko wydaje się niezwykle dziwne, i z pewnością takie jest. Przypomina mi się historia przypisana generałowi Grantowi - gdy nieznamy podszedł do niego, uściskał mu dłoń i zapytał: „Markiz Queensbury, jak sądzę?”, na co Grant miał odpowiedzieć: „Každy kto uwierzyłby w coś takiego, będzie na tyle głupi, aby uwierzyć w cokolwiek.”

W każdym razie, przetłumaczona na język angielski Księga Mormona, którą nazwano nową Biblią mormońskiego wyznania, została opublikowana w 1830 r., W tym samym roku Joseph Smith zorganizował Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Oryginalne tablice następnie zostały zabrane przez anioła Moroni i ukryte, aby nikt inny nie mógł ich oglądać. Bardzo przekonujące.

Smith i jego zwolennicy utrzymują, że w 1829 r. Smith został wyświęcony przez Jana Chrzciciela i mianowany na Apostoła. 6 kwietnia 1830 roku Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich powstał w Fayette, w stanie Nowy Jork, z Josephem Smithem jako pierwszym prorokiem. Wyznawcy zostali wyświęceni by iść i głosić słowo i nowe wyznanie zaczęło się szybko rozprzestrzeniać. Świątynia została zbudowana w Kirkland, w stanie Ohio, Missouri stało się centrum a Nauvoo w stanie Illinois zostało siedzibą innej grupy. Mormoni popadli w niełaskę i byli prześladowani w wielu kręgach, głównie z powodu przyzwolenia na poligamię. Ciągłe prześladowania wiodły ich dalej na Zachód. Wreszcie Smith został zamordowany

w Carthage, w stanie Illinois, 27 czerwca 1844 r., a przewodnictwo przejął agresywny zwolennik o nazwisku Brigham Young.

Aby uniknąć dalszych prześladowań, mormoni zgodzili się opuścić Illinois, ale z powodu pewnych luk w prawie, części mieszkańców osady Nauvoo została zaatakowana i zgładzona tuż po wyruszeniu. W ich 1500-kilometrowym marszu do basenu Wielkiego Jeziora Słonego, Mormoni stracili kolejny tysiąc swoich wyznawców.

Tutaj, nad Słonym Jeziorem mieszkali przez pewien czas w pojoju i stworzyli wielką świątynię Salt Lake City. To stamtąd religia mormonów rozprzestrzeniała się na cały świat.

O czym mówi religia mormonów? Księga Mormona jest bardzo nieciekawa w czytaniu. W rzeczywistości, jest tak nudna i żmudna, że jest prawie niemożliwe, przynajmniej dla mnie, aby przeczytać wszystko. Z całą stanowczością uważam, że zawiera bardzo mało rzeczy inspirujących.

Mimo że jest to XIX-wieczny przekład czegoś, co według mormonów zostało napisane przez kilka osób w ciągu około tysiąca lat (od 600 r. p.n.e. do ok. 400 r. n.e.), język to XV-wieczna elżbietenka angielszczyzna. Jako że Egipcjanie, Hebrajczycy i Aramejczycy nie mówili XV-wiecznym elżbietenkim angielskim, a XIX-wieczni Amerykanie również nie mówili w ten sposób, można się zastanawiać, dlaczego Smith wybrał taki właśnie styl w przekładzie tego rzekomo archaicznego tekstu. Niewątpliwie, Smith uważał, że naśladowując język biblijny (Biblii Króla Jakuba), będzie mógł nadać całości bardziej mistyczną i religijną poświatę, a tym samym uczynić jego nowo zmyślane pisma bardziej wiarygodnymi i możliwymi do zaakceptowania. Zakres Księgi Mormona odpowiada judeochrześcijańskiej Biblii, jednak historia którą opowiada jest zupełnie inna.

Księga Mormona mówi o grupie ludzi z plemienia Manassesa, którzy opuścili Jerozolimę w 600 r. p.n.e., a jakieś 8-10 lat później przepłynęli przez Ocean Indyjski i Pacyfik na Półkulę Zachodnią. Następnie przechodzi w wyjątkowo nudną i uciążliwą narrację o perypetiach, sukcesach i porażkach potomków tych ludzi, aż w końcu dochodzi do likwidacji reszty z nich przez ich wrogów w 421 r. n.e. na wzgórzu, które obecnie znajduje się w stanie Nowy Jork, a gdzie Joseph Smith ponoć znalazł ich zapiski ok. 1400 lat później.

Ta dziwna historia mówi także że ludzie ci w roku 122 p.n.e. odkryli ukryte zapiski, także na metalowych tablicach, które to mówiły o wcześniejszej migracji innej grupy osób z rasy Adama z Azji

na Półkulę Zachodnią w roku 2000 p.n.e. Ludzie ci rzekomo mieszkali w tej części świata dotąd, aż ich potomkowie zostali zgładzeni w wojnie domowej w roku 590 p.n.e.

Mamy tu więc przedstawioną długą i zagmatwaną historię dwóch różnych grup ludzi, którzy najwyraźniej mają być potomkami Adama i którzy wyemigrowali do Świata Zachodniego w czasach starożytnych; jedna grupa żyła tam od 2000 r. p.n.e. do 590 r. p.n.e., a druga od 590 r. p.n.e. do 421 r. n.e. Tylko dlaczego trzeba było zmyślać tak długie, ponure opowieści o tych ludziach, aby stworzyć nową religię? Trudno mi to pojąć. Mimo tego że historia ta jest zupełnie inna od tej w Starym Testamencie i że zestaw bohaterów też się różni, w pkt. 8 „Trzynastu artykułów wiary” Kościoła Mormonów czytamy: *„Wierzymy, że Biblia jest słowem Bożym, jeżeli jest poprawnie przetłumaczona; wierzymy także, że Księga Mormona jest słowem Boga.”*

To jakby powiedzieć, że wierzę w Biblię, o ile jest ona poprawna, a zarazem wierzę również w teorię ewolucji, która jest bardziej poprawna. Te dwie książki - judeochrześcijańska Biblia i Księga Mormona są całkowicie sprzeczne i inne. Ktokolwiek twierdzi że wierzy w obie, najwyraźniej wykazuje objawy schizofrenii.

Nie wdając się w dalsze szczegóły na temat Księgi Mormona, uważam, że historie w niej zawarte są wypocinami nadpobudliwego i niezrównoważonego umysłu, które nie podają żadnych konkretnych informacji na temat czegokolwiek. Fakt, że Joseph Smith przedstawia pisemne oświadczenie podpisane przez trzech świadków, a później ma jeszcze więcej świadków potwierdzających, że również widzieli złote tablice z rycinami, moim zdaniem nie brzmi zbyt przekonująco. Przypomina mi to historię przedstawioną w innym rozdziale tej książki, która mówi o człowieku, który starał się wydać czek na 10 tys. dolarów, jeden i ten sam w kółko i twierdził że jest to genialne, i miał wielu świadków, którzy to potwierdzali. Niemniej jednak, wszystko to również opierało się tylko na „poświadczeniach”, z których na dobrą sprawę nic nie wynikało.

Bądź co bądź, ta grupa gorliwych fanatyków zapoczątkowała nową religię i z wielu względów jest ona lepsza niż chrześcijaństwo. Mormoni w pewnym stopniu również polaryzują się wokół Jezusa Chrystusa, Mojżesza, Żydów itd. i, o dziwo, mają także okrojoną wersję Kazania na Górze. Mogę więc powiedzieć, że jest to „lepsze oszustwo”, jednak niewiele lepsze.

Niemniej jednak, wydaje mi się, że dzisiejszy mormon jest prawdopodobnie bardziej pracowity, bardziej praworządny i bardziej odpowiedzialny niż przeciętny Biały Człowiek. Bardzo niewielu z nich żyje z opieki społecznej i całkiem dobrze sobie radzą. Przede wszystkim, nie dążą do zaspokajania czarnuchów, jak czyni to większość wyznań chrześcijańskich, ani nie promują integracji z nimi. Wszystko to jest zasługą samych mormonów, a także ich religii, niezależnie od jej fikcyjnego pochodzenia.

To, co szczególnie nas interesuje w religii mormonów to fakt, że jest to jedna najszybciej rozwijających się nowych religii. To jest powód, dla którego analizuję ten temat, i na to chcemy szczególnie zwrócić uwagę.

Nie trudno znaleźć powód. To jest ten sam powód, który odpowiada za szybki rozwój świadków Jehowy, innej dziwnej sekty. Zarówno świadkowie Jehowy jak i mormoni szybko rosną w siłę, ponieważ realizują oni agresywny program własnej reklamy, promocji i propagandy. Gdy świadkowie Jehowy pojawiają się w drzwiach i przekazują kopię swojej „Strażnicy”, wydają się być raczej apologetyczni i nieco nieśmiali w swoim podejściu. Mormoni natomiast, w przeciwieństwie do nich, gdy pojawiają się w tych samych drzwiach, aż kipią ufnością i entuzjazmem.

Zazwyczaj w swojej kampanii rekrutacji i nawracania mormoni wysyłają dwuosobowe zespoły młodych ludzi. Gdy stają oni u Twoich drzwi, są schludnie ubrani, uśmiechnięci, uprzejmi i pełni entuzjazmu. Grzecznie pytają, czy mogą zająć kilka minut Twojego czasu, aby przekazać Ci kilka bardzo ważnych informacji na temat ich religii. Ponieważ ich wygląd jest atrakcyjny, są przyjaźni i pełni entuzjazmu, najczęściej zostają zaproszeni do rozmowy, co oczywiście jest bardzo ważnym krokiem w realizacji programu. Wówczas, mogą zając nie tylko kilka minut, ale nawet kilka godzin Twojego czasu, jeżeli jesteś skłonny do tego, i wtedy wykładają pełny program sprzedaży swojego produktu: religii mormonów.

Ponieważ religia chrześcijańska jest tak naprawdę produktem końcowym propagandy w najlepszym wydaniu, który przy pomocy słów i psychologii nakłania ludzi do akceptacji idei fikcyjnych i iluzorycznych, nie powinniśmy nigdy zapominać, jak ważne jest agresywne promowanie propagandy w przekonywaniu ludzi do własnego sposobu myślenia.

Propaganda sama w sobie, jak rząd czy pogoda, nie jest ani do

bra, ani zła. To zależy od rodzaju propagandy jakiej jesteś poddawany. Propaganda może być niezwykle pouczająca, informatywna, i konstruktywna, ale może być też niezwykle destrukcyjna i samobójcza w swoim działaniu. Niemniej jednak, techniki propagandy są zawsze takie same, niezależnie od tego, czy kierunek w którym podąża jest dobry czy zły. Rzeczą którą trzeba zapamiętać jest fakt, że propaganda jest niezwykle potężnym narzędziem, dzięki któremu można wpływać na ludzi.

Już wcześniej powiedzieliśmy, że religia jest niezbędna dla przetrwania ludu i ma szczególnie ogromne znaczenie dla zbawienia dzisiejszych Białych Ludzi, a ponieważ jesteśmy teraz w trakcie propagowania i rozpowszechniania naszej konstruktywnej religii, która właśnie temu ma służyć, powinniśmy brać przykład z bardzo dobrych lekcji na temat religii mormonów. Lekcje te są następujące:

1. Z całą pewnością można propagować nową religię wśród dzisiejszych Białych Ludzi i powinniśmy być zachęceni do działania w ten sposób. W rzeczywistości, ludzie, a zwłaszcza młodsze pokolenia, desperacko poszukują nowego wyznania, w którym będą pokładać swoje nadzieje.
2. Kluczem do skutecznego upowszechniania i rozprzestrzeniania się takiej nowej religii jest głoszenie słowa, przekaz ustny, propaganda i stosowanie odpowiednich technik reklamy.

To ostatnie stwierdzenie jest osobnym zagadnieniem i będę omawiał je bardziej szczegółowo w innym rozdziale. Pamiętajmy, co na temat propagandy powiedział Adolf Hitler: „*Propagandą niebo możesz uczynić niczym piekło, a piekło może stać się niebem.*” Nie zapominajmy nigdy, że nie ma nic tak potężnego, jak idea, której czas nadszedł, a ponadto, że taka idea stanie się niebywale potężna tylko wówczas, jeśli będzie umiejętnie i agresywnie promowana przez najlepsze i najbardziej wydajne techniki propagandy.

Czas na nową wiarę, nową ideę, dla Białego Człowieka. Tą wiarą jest Twórczość.

## Rozdział 35

# Chrześcijaństwo i komunizm – żydowskie bliźnięta

Słyszymy dziś jak Koszerni Konserwatyści mówią, że trwa zaciekle, intensywna bitwa pomiędzy złymi siłami komunizmu a uświęconymi siłami chrześcijaństwa. Próbują przekonać nas, byśmy uwierzyli, że to totalna walka pomiędzy dobrem a złem. Wmawiają nam, że te dwie siły są jak dwa przeciwległe bieguny - że są ze sobą w całkowitym konflikcie.

Jest to walka pozorów. Fakt jest taki, że obie te siły są zdegenerowanymi produktami zbiorowego żydowskiego umysłu, zaprojektowanymi, by wykonywać jedno i to samo zadanie - zniszczyć Białą Rasę.

Jeśli przyjrzymy się bliżej tym dwóm siłom zła, które prześladowają i dręczą umysły Białych Ludzi od tylu lat, zauważymy, że wcale nie leżą one po przeciwległych stronach. Dostrzeżemy, że obie są po tej samej stronie międzynarodowego żydostwa, wykonując dobrze zaplanowane zadanie, a mianowicie: mącić w głowie Białemu Człowiekowi, tak by sam pomagał Żydowi w zniszczeniu Białej Rasy.

Porównując obie doktryny odkrywamy, iż są uderzająco podobne i nie przeciwstawne. Właściwie jest tak wiele podobieństw w obu tych programach i w filozofii obu wyznań, że z łatwością można rozpo-

znać rękę jednego twórcy – międzynarodowej sieci żydowskiej. Nikt inny, jak ona właśnie odpowiada za stworzenie credo chrześcijańskiego oraz credo komunistycznego.

Zarówno komunizm, jak i chrześcijaństwo potępiają materializm. Komunizm nazywa te produktywne i kreatywne siły naszego społeczeństwa, którym zawdzięczamy ogromną część korzyści płynących z pożyteczności Białej cywilizacji, „burżuazją”. Następnie rzuca się z niewiarygodną furią na tą burżuazję i wmawia nam w kółko, że musi ona zostać zniszczona. Zamiast uznać zasługi tam, gdzie się należą, zniesławia i oczernia konstruktywne i produktywne elementy, konkretnie burżuazję lub kapitalistów, przedstawiając ich, jako największe zło.

Chrześcijaństwo generalnie mówi nam to samo. Powiada nam, że *„łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego”*. Mówi nam, byśmy *„sprzedali co posiadamy i rozdali ubogim”*. Zdradziecka rada, która uczyniłaby z nas bandę włóczęgów i żebraków, jeśli tylko byśmy za nią podążyli. Z pewnością spowodowałyby to załamanie i rozpad naszego społeczeństwa. Dalej, chrześcijaństwo mówi nam: *„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gromadźcie sobie skarby w niebie”*.

Nasuwa się prosty wniosek. Nie gromadźmy żadnych dóbr materialnych. Jeśli, ciężką pracą, zdążyliśmy już zgromadzić trochę dobytku, pozbadźmy się go, oddajmy biednym, a najlepiej oddajmy je kościołowi. Oni je przyjmą z wielką ochotą. W rezultacie sieć tych fantastycznie błędnych porad doprowadzi do tego, że wszystko przejdzie z łatwością w ręce Żydów, gdyż oni nie podpiszą się pod takimi głupotami. Mają nadzieję zrobić z nas głupców, w myśl starego powiedzenia: „głupota i pieniądze nie idą w parze”, co zresztą jest najszerszą prawdą.

Druga strona medalu wygląda tak, że liderzy zarówno chrześcijańscy, jak i komunistyczni, są osobiście strasznymi materialistami. Kiedy przyjrzymy się działalności Kościoła Katolickiego trwającej od wieków, zauważymy, że podczas, gdy wydzierał ubogim ostatni wdowi grosz, sam gromadził złoto, srebro i drogie kamienie w niebywałych ilościach. Mało tego - nabywał także ogromne ilości nieruchomości. Tak więc Kościół Katolicki jest dziś, bez wątpienia, najbardziej zamożną instytucją na Ziemi. Nawet w czasach Średniowiecza, kiedy szerzyło się ubóstwo, głównie za sprawą samego chrześcijaństwa, zaobserwować można było ogromne, bogate katedry,



budowane w samym centrum tej biedy, z inkrustowanymi złotem ołtarzami, absydami, sklepieniami, kolumnami i ścianami. Przywódcy kościelni przyczynili się do wznoszenia olbrzymich bazylik, katedr, klasztorów, baptysteriów i kościołów. Praktycznie wszystkie wymienione były tak zbyt duże i wielkie w porównaniu do uboższego otoczenia tamtych czasów, że wyzywająco wyróżniały się będąc głównym skupieniem wszelkich materialnych dóbr - złota, srebra i przepychu architektonicznego.

Kościół nigdy nie kłopotał się składaniem wyjaśnień, dlaczego było mu niezbędne takie bogactwo, wystawiane na oczy wiernych, którym wmawiano ciągle, że złem jest „gromadzenie skarbów”. Po dziś dzień kościoły budowane są ekstrawaganckie, krzykliwe i dziwaczne. Pieniądze zdają się nie być żadną przeszkodą.

Cytadela „duchowego” przywództwa – Watykan - także głosi „nie gromadź skarbów na ziemi”, robiąc zupełnie na odwrót. To, co praktykuje, jest szczytem hipokryzji i antytezą duchowości. Chodzi im tylko o to, by gromadzić skarby na ziemi. Watykan zebrał sobie aktywa w wysokości 5,6 mld dolarów, nie wspominając o nieruchomościach, dziełach sztuki i innych wartościowych rzeczach (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Cieszy się z 1,5 mln dolarów rocznych dochodów, które z pewnością w większości pochodzą z tego „wdowiego grosza”, jak i z ogromnych posiadłości.

Wartość establishmentu religijnego USA w całości szacowana jest na 102 mld dolarów. W 1969 r. z 17,6 mld dolarów jakie w USA oddano na cele charytatywne (głównie na pomoc czarnuchom), 45% (czyli 7,9 mld dolarów) przeznaczonych zostało na cele religijne. To dość materialistyczne, jak na religię, która „wystrzega” się ziemskich skarbów i uczy, że „królestwo moje nie jest z tego świata”.

Podobnie komunistyczni przywódcy ZSRR, z których praktycznie wszyscy są Żydami, skumulowali w swych szeregach najbogatszych ludzi z całego kraju. Podczas gdy zniewolony przez komunizm robotnik haruje 12 godzin dziennie i wraca do ciemnego i brudnego, zatłoczonego małego mieszkania dzielonego z innymi rodzinami, jego żydowscy bossowie posiadają bogate pałace rozsiane po całym kraju. Jeżdżą najlepszymi samochodami, prowadzonymi, oczywiście, przez szoferów i jedzą najlepsze jedzenie. Ponadto, podróżują najlepszymi samolotami, które mają do swojej dyspozycji, by latać gdziekolwiek i doglądać pracy swoich niewolniczych robotników. Ci żydowscy, komunistyczni bossowie zazwyczaj mają do swojej dyspozycji importo-

wane ubrania oraz krawców i całą świtę służących. Kiedy potrzebują odpoczynku od zarządzania swoim niewolniczym imperium, mogą spędzić czas w prywatnych willach nad Morzem Czarnym lub mają do wyboru inne rodzaje wyjazdów wakacyjnych, które są dostępne na zawołanie. Tak to wygląda w proletariackim, robotniczym raju.

Przejdźmy do kolejnego podobieństwa. Zarówno komunizm, jak i chrześcijaństwo szeroko wykorzystują terror, zarówno psychologiczny, jak i realny. Niewątpliwie najbardziej makabrycznym, wrednym konceptem jaki został wymyślony przez zdeprawowany, zbiorowy umysł żydowski, jest koncepcja piekła. Czy potraficie sobie wyobrazić coś bardziej potwornego, niż umieszczenie milionów ludzi w więzieniu, w niezwykle gorącej celi tortur, a potem smażenie ich przez wieczność, bez nawet cienia litości, nie pozwalając im umrzeć? Tymi „dobrymi nowinami” i „wspianiałymi wieściami” chrześcijaństwo podbija umysły swoich przesądnych i nierozsądnych ofiar. Fakt, że taka ceka tortur jest rzeczą nieistniejącą, nie oznacza, że nie jest prawdziwym zagrożeniem dla tych, którym wmawia się, że jest prawdziwa. Jeśli np. powiesz dziecku, że dopadnie go potwór i ono niewinnie Ci uwierzy, wtedy to zagrożenie staje się realne tak, jakby potwór naprawdę istniał. Tak samo jest z piekłem. Dla tych, którzy przekonani są, że ono istnieje, przerażająca groźba wydaje się tak realna, jakby ono naprawdę istniało.

Jednakże chrześcijaństwo nie poprzestało na używaniu tylko terroru psychologicznego. Ci, którzy odeszli od oficjalnej drogi wyznaczonej przez kościół, ogłaszani byli heretykami i natychmiast palono ich na stosach. Idea używania ognia w takiej, czy innej formie, jako środka tortur wobec oponentów, zdawała się opanowywać umysły tych „miłosiernych” chrześcijan. Według słynnego „Zwierciadła Męczenników” van Brighta, jakieś 33 tys. chrześcijan zostało zgładzonych poprzez spalenie na stosie przez innych tzw. chrześcijan. Przerażający typ zemsty. Spośród moich przodków (którzy byli mennonitami), 2 tys. męczenników zostało spalonych na stosach przez tych wiecznie miłosiernych chrześcijan.

Jedną wyróżniającą cechą tego obłędu palenia na stosach było to, że zawsze ginęli na nich Biali Ludzie. Nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć o czarnuchach płonących na stosach za ich heretyckie przekonania, nie słyszałem także nigdy o jakimkolwiek Żydzie, który miałby spłonąć na stosie za nie podążanie ścieżką wytyczoną ściśle przez judaizm, mimo, że oni w ogóle nie wierzą w Chrystusa.

Płonące stosy nie były jedynym narzędziem tortur i śmierci używanym przez palających miłosierdziem chrześcijan, którzy tak żarliwie szerzyli swe przesłanie miłości. W czasie trwania Świętej Inkwizycji oraz w innych czasach, najpaskudniejsze i najbardziej wyrafinowane narzędzia tortur, jakie tylko mógł stworzyć zdeprawowany umysł ludzki, były używane w celu wymuszenia zeznań i ustawienia w szeregu niedowiarków i heretyków. Zgniatacze kciuków, wodna tortura, stalowy gorset, topienie i ćwiartowanie, wydlubywanie oczu rozgrzanym żelazem, żelazne dziewice oraz łamanie kołem - to były tylko niektóre z urządzeń używanych przez tych miłosiernych chrześcijan do szerzenia Ewangelii Miłości. Kiedy komuniści nadeszli i używali tortur cielesnych jako jednego z instrumentów podboju, nie mieli w tej dziedzinie do wymyślenia zbyt wiele, gdyż właściwie wszystko opatentowali już przed nimi chrześcijanie. Można się było tego spodziewać, gdyż żydowski kat projektował narzędzia tortur w obu przypadkach.

Kościół nie wahał się także wszczęcia masowego konfliktu zbrojnego, by zgnieść całe narody, które nie chciały poddać się jego religijnemu dyktatowi. W rzeczy samej, w XVI, XVII i XVIII wieku, głównymi przyczynami wojen były spory religijne, w których jedna grupa religijna, w krwawej rzezi, próbowała narzucić swoje przekonania religijne stronie przeciwnej.

Informacje o używaniu przez komunistów masowego terroru, zarówno psychologicznego, jak i fizycznego, są tak świeże i tak dobrze znane, że nie musimy się tutaj za bardzo nad nim rozwodzić. W ZSRR żydo-komunistyczny reżim zastosował terror na skalę, nieznaną dotąd w historii. Żydzi wymordowali ok. 20 mln najlepszych przedstawicieli Białej Rasy w tym kraju. Terror i zabójstwa, które mają miejsce dziś w ZSRR (dane na rok 1973 – dop. tłum.) przekraczają najśmielsze wyobrażenia umysłu przeciętnego Białego Człowieka. Tak czy owak, zarówno komunizm, jak i chrześcijaństwo, używały i używają nadal szeroko pojętego terroru, zarówno psychologicznego, jak i fizycznego, by podporządkowywać sobie ofiary. Podczas gdy chrześcijanie do perfekcji opanowali terror psychologiczny, komuniści ulepszają terror fizyczny. Jednak w obu przypadkach to Żydzi byli ekspertami w użyciu każdego z rodzajów terroru tak, by dopiąć swego.

Zarówno komunizm, jak i chrześcijaństwo, posiadają księgę, która prawdopodobnie ustala credo ich ruchu. Chrześcijaństwo ma żydow-

ską Biblię, która napisana została przez Żydów, opowiada głównie o nich, ma za zadanie ich zjednoczyć i zniszczyć Białą Rasę. Biblię komunistów to dzieło Marksa – „Kapitał”, oraz „Manifest Komunistyczny”, napisany przez Żydów - Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Obydwie te żydowskie idee - komunizm i chrześcijaństwo - są wysoce destrukcyjne i kiedy im na to pozwolić, niszczą tkankę społeczną.

Chrześcijaństwo naucza o niemoralności człowieka; że jest on nic niewartym grzesznikiem, który zrodził się w grzechu i którego każdy instynkt jest złem. Komunizm głosi, że produktywny i kreatywny element naszego społeczeństwa, dosłownie „burżuazja”, jak go zwie, jest zgniły, zły i musi zostać zniszczony. Śmiało można powiedzieć, że każde solidne, zdrowe społeczeństwo, które czy to podąża za naukami chrześcijańskimi, czy też praktykuje ortodoksyjny komunizm, wkrótce doprowadzi się do samozagłady.

Ponownie chcemy wyraźnie podkreślić tą sprzeczność, którą ciągle wmawiają nam Koszerni Konserwatyści - komunizm zdecydowanie nie jest tym samym co socjalizm, czy kolektywizm. Te ostatnie są podstawowymi, konstruktywnymi elementami zdrowego społeczeństwa, a komunizm jest jawnym, żydowskim, niewolniczym obozem pracy. Ponieważ najważniejsze detale tej kwestii omówiłem w innym rozdziale, nie będziemy tutaj więcej nad tym się rozwodzić.

Obie doktryny, komunizm i chrześcijaństwo, nauczają o równości ludzi. Chrześcijaństwo głosi, że wszyscy jesteśmy równi w oczach Pana, podczas gdy komunizm mówi o tym, że musimy stać się równi sobie w komunistycznym społeczeństwie. Fakt, że jeszcze nie jesteśmy sobie równi, komuniści argumentują tym, że to wpływ środowiska i tego małego błędu Natury, który wkrótce skorygują. Zamierzają nas wszystkich zdegradować tak, abyśmy stali się sobie równi. To będzie straszna rzeczywistość, gdzie Biała Rasa będzie zniżona do poziomu nędznych niewolników, podczas gdy każdy Żyd będzie królem.

Nie tylko obie te doktryny głoszą równość ludzi, jako jednostek, ale mówią o równości rasowej. W świetle praw Natury jest to kolejne wstrętne kłamstwo.

Oba credo mają bardzo podchwytliwe dogmaty, które są raczej niejasne i pomieszane, żeby nie powiedzieć, że wewnętrznie sprzeczne. Dlatego też obydwie ustaliły hierarchię interpretacji, który z dogmatów jest prawidłowy danego dnia i jego trzeba się trzymać, albo

ponieść konsekwencje ze strony ustanowionej władzy.

Zarówno chrześcijaństwo, jak i komunizm, przeżyły własne rozłamy. W przypadku chrześcijaństwa, ci wyznawcy, którzy odróżniali się od innych, zostali nazwani heretykami. W przypadku komunizmu zaś, ci, którzy zbłądzili z oficjalnej ścieżki, dostali miano odchyleńców. W przypadku chrześcijaństwa, Wielka Schizma nastąpiła oczywiście podczas Reformacji, kiedy powstał odłam protestantów i oderwał się od Kościoła Katolickiego. Następnie zaczął się on dzielić i rozszepiać w tysiącu różnych kierunków, by poróżnić i rozbić Białą Rasę. Pierwszy wielki rozłam nastąpił oczywiście, kiedy Imperium Bizantyjskie oderwało się od Rzymu – zachodniej części Cesarstwa.

Wśród komunistów było kilka schizm, takich jak podział na mieniszewików i bolszewików, oraz wiele innych, zanim jeszcze doszli oni do władzy. Po tym, jak przejęli władzę, mieliśmy stalinistów i trockistów. Ci ostatni byli gorliwie ścigani i usuwani z komunistycznych szeregów. Teraz mamy skrzydło komunistycznej partii Mao (dane na rok 1973 – dop. tłum.) oraz przez chwilę mieliśmy odszczepieńców Tito, itd. W każdym bądź razie, główna idea chrześcijaństwa i komunizmu jest taka sama: na szczycie mylnych i niemożliwych dogmatów znajduje się ścisła i mocarna elita, dyktująca i interpretująca ścieżkę, jaką mają podążać jej wyznawcy i siejąca terror, śmierć oraz represje jako konsekwencje wobec tych, którzy ośmielają się mieć własne zdanie.

Nie jest więc zaskoczeniem, że największym wrogiem dla obu tych żydowskich wyznań jest Adolf Hitler, który ośmielił się stawić im czoła, pokazując zdrową, naturalną strukturę społeczną, wyznającą zasady zgodne z prawami Natury i pielęgnującą zdrowe instynkty pozwalające na utrzymanie Białej Rasy przy życiu. Przeto my nie damy się zmylić żydowskim mediom, komunistycznym mediom i chrześcijaństwu, które grzmią jednogłośnie, wmawiając nam, jak potwornym był on człowiekiem. Wszyscy oni w kółko powtarzają te same, wysnzione przez Żydów kłamstwa.

O podobieństwach pomiędzy tymi dwiema doktrynami można by mówić i mówić. Obydwie głoszą konieczność zniszczenia obecnego społeczeństwa. Skupiają się zwłaszcza na degradacji i zniszczeniu najbardziej kreatywnych i produktywnych elementów społeczeństwa. Obydwie doktryny głoszą też szkalowanie lepszych elementów ustabilizowanej społeczności i hołdują ludzkim ułomnościom i słabościom, starając się w ten sposób udowodnić prawidłowość swoich komuni-

styczno-chrześcijańskich teorii.

Żydzi, którzy są odpowiedzialni za stworzenie komunizmu, przewidują ostateczne umieszczenie siedziby głównej ONZ w Izraelu, a dokładnie w Jerozolimie. Chrześcijaństwo także nie przestaje ciągle mówić o Syjonie, Nowej Jerozolimie, i widzi to miejsce jako „Ziemie Świętą”; miejsce swojego początku i duchową siedzibę.

Oba te żydowskie wyznania konsekwentnie działają wg polityki, która jest katastrofalna dla dobra Białej Rasy. Przeanalizowałem dokładnie katastrofalny wpływ chrześcijaństwa na wielką cywilizację Rzymu, wskazałem także w poprzednich wypowiedziach, że żydowscy komuniści zamordowali w ZSRR 20 mln najlepszych spośród Białych Rosjan. Jednakże programy i polityka obu tych doktryn wybiegają dalej poza te dwie ogromne katastrofy historii i aby ukazać jak niszczący efekt miało zarówno chrześcijaństwo, jak i komunizm na losy Białej Rasy, należałoby napisać osobną książkę, mówiącą tylko o tym. Wierzę, że podaliśmy w tej książce tak liczne przykłady takich złych wpływów, że nie jest koniecznym kolejne przytaczanie ich tutaj.

Kolejnym podobieństwem, które pojawia się w obu tych żydowskich credo jest to, że obydwaj mają nieuleczalną przypadłość przedstawiania swych przekonań w sposób niejasny, mało zrozumiały i mieszający w głowach. Mało tego, są niezwykle ubogie w treść. Jest to stara żydowska sztuczka, by mieszać w umysłach swoich przeciwników, zwodząc ich, by myśleli, że ten ogromny potok słów musi mieć jakieś większe znaczenie, które może być dla nich zbyt trudne do zrozumienia.

Aby jeszcze bardziej zdruzgotać opozycję, oba wyznania rozwinęły do mistrzostwa mowę nienawiści i bomby wyrazowe, którymi atakują swoich przeciwników. Chrześcijanie stworzyli takie nienawistne określenia jak: „ateista”, „poganin”, „heretyk”, „apostata”, „bluźnierca”, „grzesznik” i „antychryst”. Komuniści wynaleźli własny zestaw oszczerstw, jak np. „faszysta”, „nazista”, „rasista”, „fanatyk”, „bigot” i „antysemita”. Nikt specjalnie nie wnika w to, co poszczególne z tych określeń tak naprawdę znaczą i w zbiorowej świadomości ludzi funkcjonują one po to, by określać to, co powszechnie uważane jest za złe. Wystarczy tylko je wypowiedzieć. Nie trzeba się rozwodzić nad ich znaczeniem, tylko bezlitośnie uderzyć nimi w swoich oponentów, bez uciekania się do żadnej debaty, czy uzasadniania ich znaczenia.

Jeśli chrześcijaństwo i komunizm wydają się być uderzająco podobne, to dlatego, że istnieje bardzo dobry powód paralelności tych ideologii. Tym powodem jest – oczywiście – to, że obydwie zostały stworzone przez żydowskie struktury władzy we wspólnym celu, jakim jest zniszczenie Białej Rasy. Niestety, jak dotąd obie te ideologie były druzgocąco skuteczne. Jedną z intencji tej książki oraz Ruchu Twórczości jest konfrontacja z tym niszczycielskim atakiem na umysł Białej Rasy i ukazanie prawdy o tych bliźniaczych żydowskich ideologiach.

Ponadto, jestem stanowczo przekonany, i jest to przemyślana konkluzja, że Żydzi nie mogliby nigdy narzucić współczesnego komunizmu na cierpiącą przez długi czas Białą Rasę, gdyby nie schwytali jej najpierw w sidła chrześcijaństwa, nie zmiękczyli jej i nie zamącili i zmieszali jej intelektu. Tak więc celem Twórczości jest wyprostowanie błędnego myślenia Białej Rasy, tak, aby raz na zawsze mogła wymazać obie te żydowskie plagi z powierzchni tej planety.





## Rozdział 36

# Twórczość kontra chrześcijaństwo

Dokonując analizy porównawczej nowej, dynamicznej, bojowej i żywotnej religii Twórczości z chorą i niezdrową religią chrześcijańską dochodzimy do wniosku, że obie te filozofie są ze sobą całkowicie sprzeczne. My, Twórcy, jesteśmy dumni z tej różnicy, jesteśmy dumni z bycia wrogami chrześcijaństwa. Jesteśmy przekonani, że nasza nowa, dynamiczna religia obnaży prawdę o chrześcijaństwie, jako żydowskim spisku, i będzie je gnębić, dopóki żydowskie wpływy tj. chrześcijaństwo i komunizm nie zostaną wymazane z powierzchni Ziemi.

Jedną z podstawowych różnic jest taka, że podczas gdy Twórczość skupia się na życiu, chrześcijaństwo od początku do końca skupia się na śmierci.

Celem naszej religii – Twórczości - i Ruchu Twórczości jest działanie dla dobra Białej Rasy, najdoskonalszego dzieła Natury we Wszelświecie. Naszym celem jest wspomagać promocję, przetrwanie, rozrost i postęp Białej Rasy, a ostatecznie stworzyć Biały świat prawa, porządku, piękna i kultury.

Wierzmy w prowadzenie dobrego życia, kreatywność, produktywność i postęp. Wierzmy, że należy cieszyć się życiem, że każdy członek naszej rasy powinien wykorzystywać wspaniałe talenty, w które zostaliśmy wyposażeni. Wierzmy w rozkoszowanie się pięknem.

nem Przyrody i podziwianie go. Wierzymy w produktywną pracę, dobre odżywianie, cieszenie się życiem i w należyte służenie interesom naszego ludu.

Filozofia chrześcijańska, jak już powiedzieliśmy, skupia się na śmierci. Chrystus rzekomo powiedział: „królestwo Moje nie jest z tego świata.” Chrześcijaństwo skupia się wyłącznie na zaświatach, nie dając ani jednego dowodu na ich istnienie. Przez 2 tys. lat istnienia swojej religii, chrześcijanie nie przedstawili ani skrawka dowodów na to że otchłań, o którą robią tyle hałasu, w ogóle istnieje. Skupiając się obsesyjnie na okresie pośmiertnym, chrześcijaństwo zaciekle walczy o zniszczenie jedyne go okresu, który ma dla kogokolwiek jakiegokolwiek znaczenie – życia na tej Ziemi. Ponownie powtarzam – jedyny okres jaki ma znaczenie dla kogokolwiek to ten, w którym ten ktoś żyje, a jedynym potwierdzonym miejscem ludzkiej egzystencji jest ta planeta. Powtarzam – nie ma nawet cienia dowodów na to, że jest inaczej.

Niemniej jednak, chrześcijaństwo stale bombarduje swoich wyznawców przeświadczeniem o daremności życia i bezsensowności doczesności, desperacko starając się przekonać Was, że byłoby o wiele lepiej, gdybyście nie żyli. Czyniąc to, dąży do ograbienia Was z cudownego daru Natury, jakim jest życie. Chrześcijaństwo uczy: „*Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, (. . .) Gromadźcie sobie skarby w niebie*”, co w praktyce oznacza, abyście skupili się na okresie, kiedy już będziecie martwi. Czy można sobie wyobrazić coś bardziej idiotycznego? Twórczość przeciwstawia się takiej samobójczej filozofii i potępia ją. Twórcy wierzą, że Natura dała nam wspaniały dar życia, byśmy korzystali z niego w pełni, a czyniąc to, żebyśmy utrwalali swoją rasę i wznosili ją na coraz to wyższe poziomy.

Oto filozofia, jaką wyznajemy. Jesteśmy w całkowitej zgodzie z prawami Natury i z samą Naturą. Całkowicie nie zgadzamy się z chrześcijańską myślą, mówiącą że Natura odwalila kiepską robotę tworząc Białą Rasę, oraz że wszystkie naturalne instynkty jakie posiadamy są złe. Całkowicie nie zgadzamy się z chrześcijaństwem, które utrzymuje, że musimy przebudować te podstawowe, wrodzone instynkty i, zgodnie z chrześcijańskim mitem, „narodzić się na nowo” w najbardziej nienaturalnej i zбочzonej formie. My, Twórcy, wierzymy w działanie w harmonii z prawami Natury, chrześcijaństwo zaś jest w konflikcie z Naturą. Filozofia ta przeczy zdrowemu rozsądkowi, lekcjom z historii, jak i samej Naturze.

Fakt, że chrześcijaństwo kłóci się z prawami Wszechświata nie będzie trudny do zrozumienia, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że chrześcijaństwo zostało zmyślane przez Żydów. Wymyślili oni tę fałszywą ideologię, jednocześnie tytułując samych siebie narodem wybranym przez boga. Oto co nikczemni Żydzi twierdzą w Księdze Powtórzonego Prawa 7:6 (to rzekomo słowa ich Pana): *„Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością.”*

Trudno uwierzyć że jakikolwiek bóg mógłby upodobać sobie taki gang łotrów, wątpliwe jest również czy wszyscy Żydzi naprawdę wierzą w to potworne kłamstwo.

My, członkowie Ruchu Twórczości, całkowicie odrzucamy to oburzające kłamstwo. Mocno wierzymy, że Biała Rasa jest najwspanialszym dziełem Natury, oraz że zostaliśmy obdarzeni najwspanialszymi cechami spośród wszystkich stworzeń występujących w Przyrodzie. Wierzymy w to nie tylko dlatego że jest nam tak wygodnie, ale dlatego, że istnieją niezbite dowody na to, że Biała Rasa posiadała najwyższą inteligencję, kreatywność i produktywność spośród wszystkich stworzeń Natury. Dzięki tym, jak i wielu innym wybitnym cechom Biała Rasa od początku swego istnienia tworzy najlepsze struktury społeczne, najznamienitsze kultury i najwspanialsze cywilizacje w historii ludzkości. W związku z tym, stwierdzenie że Biała Rasa jest synonimem twórczości nie jest żadnym „widzimisię”, lecz faktem wspieranym niepodważalnymi dowodami.

Podsumowując, chrześcijaństwo skupia się na Żydach i wierzy, że są oni narodem wybranym. W przeciwieństwie do tego, Twórczość głosi, że Biała Rasa jest Rasą Panów, ponieważ wiele dowodów wspiera to twierdzenie.

Co więcej, my, Twórcy, wierzymy w rozmnażanie oraz udoskonalanie Białej Rasy, aby wzbijała się na coraz to wyższe poziomy osiągnięć, piękna i kultury. Jest to w rzeczywistości serce naszej religii. Z drugiej strony, chrześcijaństwo wierzy w redukcję naszej rasy, tj. skundlenie ras ludzkich i tym samym zniszczenie lepszych z nich. Nieustannie strofuje tych, którzy coś w życiu osiągnęli: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.” i promuje najgorsze elementy populacji: „błogosławieni ubodzy w duchu”, „błogosławieni cisi.” Twórczość odrzuca taką filozofię.

My, Twórcy, wierzymy w to, co prawa Natury jasno określają – silniejsze i doskonalsze gatunki powinny przetrwać i rozprzestrzeniać się bardziej, podczas gdy odmieńcy, kaleki i imbecyle nie powinni się rozmnażać, lecz powinni zostać zepchnięci na dalszy plan. Bez wątplenia wartości chrześcijańskie na dłuższą metę doprowadzą do wytworzenia rasy odmieńców, imbecyli i pasożytów. Innymi słowy, wyprodukują masę ludzkich szumowin. My agresywnie odrzucamy taką filozofię i taki program. Jesteśmy w całkowitej zgodzie z prawami Natury, które jasno mówią, że Natura żąda przetrwania najlepiej przystosowanych, a nie rozmnażania się najgorszych elementów z poszczególnych gatunków.

Twórczość nie tylko wierzy w promowanie przetrwania i rozmnażania silnych, inteligentnych i pięknych, lecz także w pomyślność i bogactwo. Wierzymy, że Biały Człowiek, który osiągnął tak wysoki stopień rozwoju cywilizacyjnego i technologicznego jaki ma obecnie, powinien zaopatrzyć siebie i swoją rodzinę we wszystkie dobra i bogactwa tak hojnie oferowane mu przez Naturę. Wierzymy, że gdy Biały Człowiek ponownie stanie się panem własnego losu i zrzuca ze swoich pleców pasożyty (Żydów i czarnuchy), to zapanuje istny raj na Ziemi. Wierzymy, że wszyscy nasi ludzie mogą żyć w szczęściu, dostatku i mieć swobodę działania, a gdy Biała Rasa ponownie odziedziczy Ziemię, będzie dosłownie opływać w luksusach.

W przeciwieństwie do tego, nędzna religia chrześcijańska głosi wiarę w pozbawienie człowieka własności oraz życie w ascezie i nędzy. Przez ostatnie 2 tys. lat religia chrześcijańska zachęcała Białego Człowieka by „sprzedał co posiada i rozdał ubogim”, „nie gromadził sobie skarbów na ziemi” itp. W tym samym czasie, kościół nakazuje mu dawać, dawać i jeszcze raz dawać. Kościół gromadził wielkie zasoby złota, srebra i innych kosztowności i nigdy nie okazał współczucia ludziom, którzy stracili wszystko.

Podczas gdy chrześcijaństwo uczy: „*Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, (...) Gromadźcie sobie skarby w niebie*”, Ruch Twórczości odrzuca te idiotyczne nauki i proponuje coś dokładnie odwrotnego. Wierzymy, że Biały Człowiek powinien robić co w jego mocy, aby produkować i gromadzić skarby na Ziemi dla siebie, swojej rodziny i swojej rasy. Nie wierzymy w odkładanie naszego majątku i wysiłku na późniejsze życie w wymaginowanych żydowskich zaświatach. Pomimo że idea „życia po śmierci” pałęta się tu już przez jakieś 5 tys. lat, nie ma ani cienia dowodów które by ją uzasadniały. Przeciwnie –

istnieją niezbite dowody na to, że życie człowieka na Ziemi jest prawdziwe, że Natura jest prawdziwa, i że jej prawa również są prawdziwe. Co więcej, planeta Ziemia jest jedynym miejscem, w jakim człowiek kiedykolwiek żył.

W związku z tym, o wiele bardziej rozsądne jest włożenie wysiłku w budowanie lepszego życia w prawdziwym świecie, zamiast stracenie wszystkiego na rzecz jakiegoś niejasnego wytworu wyobraźni. Idąc dalej, wierzymy, że w pełni powinniśmy się cieszyć czasem danym nam przez Naturę. Wierzymy, że powinniśmy wykorzystać go jak najlepiej dla siebie samych, jak również spełnić nasze obowiązki wobec przyszłych pokoleń. Odrzucamy żydowską sugestię, mówiącą że powinniśmy pozbyć się wszystkiego dla jakichś mglistych, nieistniejących zaświatów.

Chrześcijaństwo z wielkim powodzeniem zabija w człowieku nie tylko tęsknotę za dobrami doczesnymi i chce od niego wyciągnąć jak najwięcej, lecz chce także zdusić w nim wiarę w siebie i poczucie godności. Powtarza mu wciąż że jest niedobry, że urodził się w grzechu, że jest nieszczęsnym grzesznikiem, że powinien być ubogi w duchu i cichy. Mówi mu, że powinien być tolerancyjny i żeby dawał sobą pomiatać. Nakazuje mu „nadstawiać drugi policzek” i „nie stawiać oporu złemu”, pozbawiając go pewności siebie i zaszczepiając w nim poczucie winy. Nic dziwnego, że niegdyś dumny lud rzymski rozpadł się nagle, gdy tylko przyjął to szkodliwe „nowe” credo, które wymagało od niego uległości.

My, członkowie Ruchu Twórczości, odrzucamy tą nędzną i złośliwą filozofię, to chore spojrzenie na życie, i proponujemy coś zupełnie przeciwnego. Wierzymy, że zdrowo i konstruktywnie jest mieć zaufanie do samego siebie, do swojej rasy i swojej przyszłości. Wcale nie wierzymy w to, że cnotą jest być tolerancyjnym wobec kogoś, kto krzywdzi naszą rodzinę, naród i rasę. Nie wyznajemy filozofii „nie stawiania oporu złemu”, lecz silnie wierzymy, że zło powinno być odpierane ze wzmożoną siłą, a krzywdy winny być pomszczone. Wierzymy, że jeśli coś zagraża nam, naszym rodzinom i naszej rasie, to powinniśmy z tym walczyć i zniszczyć takie zagrożenie. Natura mówi nam, że jest to właściwa, instynktowna reakcja w obliczu zagrożenia. Nie wierzymy w tolerowanie niczego, co nam zagraża. Jesteśmy głęboko przekonani, że to żydowska sugestia, abyśmy byli łagodni i ulegli wobec jawnego niebezpieczeństwa zagrażającego naszej egzystencji, i zastępujemy taką filozofię wiarą w siebie i agresywnym

duchem walki, który pozwoli nam zaatakować i zniszczyć wszystkie czyhające na nas zagrożenia.

Kontynuując ten wywód filozoficzny, odrzucamy chrześcijańską koncepcję miłowania nieprzyjaciół. Taki model nie funkcjonuje nigdzie w świecie Przyrody, a zdrowy rozsądek podpowiada nam, że każdy kto byłby na tyle głupi by się do niego stosować, z całą pewnością zostałby zniszczony przez swoich wrogów. To z pewnością stawia go w bardzo niedogodnej sytuacji. Wierzmy w nienawidzenie wrogów, oraz wierzymy, że miłość i nienawiść idą w parze. Wierzmy, że jeśli kochasz swoją rodzinę i swój lud, to automatycznie musisz nienawidzić tych, którzy zagrażają Twoim ukochanym. To jest w całkowitej harmonii z prawami Natury. Nawet kwoka będzie walczyć w obronie swoich piskląt, a kury ciężko uznać za najmężniejszy gatunek w świecie Przyrody.

Powtarzam: nie kochamy swoich wrogów. Nienawidzimy ich. Nasz cel to ich zniszczenie. Ta filozofia to nic nowego i nie ja ją wymyśliłem. Jesteśmy wierni prawom Natury, a tylko podążając za nimi można przetrwać. Chrześcijaństwo uczy, by odrzucić prawa Natury, że spała ona swoją robotę i że stworzyła nas błędnie. Uczy, że nasze podstawowe instynkty są złe i grzeszne, że musimy je zdusić i przebudować, że musimy „narodzić się na nowo” tak, aby żyć przeciw prawom Natury. Jest to oczywiście samobójcze i to podły Żyd rzucił te trujące nauki w szeregi Białej Rasy aby nas zniszczyć.

Twórczość odrzuca judeochrześcijańskie nauki i wierzy w podporządkowanie się prawom Natury i podążanie za naturalnymi instynktami. Tylko głupiec może twierdzić, że Natura obdarzyła nas instynktami byśmy zniszczyli sami siebie. Wręcz przeciwnie – Natura dała je nam, byśmy przetrwali. Musimy podążać za nimi tak jak wszystkie inne stworzenia, gdyż w przeciwnym razie wyginieemy. My, członkowie Ruchu Twórczości, wierzymy więc mocno w potrzebę działania w zgodzie z prawami Natury. Wierzmy w przetrwanie, ekspansję i postęp naszej rasy.

Co więcej, wierzymy że jednym z podstawowym instynktów samozachowawczych dla naszej wspaniałej Białej Rasy jest poświęcenie swojej lojalności w pierwszej kolejności własnej rasie i własnej rodzinie. Wierzmy, że narodziny to jeden z największych cudów Natury, oraz wierzymy w świętość instytucji rodziny i potrzebę chronienia jej. Chrześcijaństwo natomiast otwarcie głosi konieczność rozpadu rodziny i rasy. W Mt 19:29 Chrystus rzekomo powiedział: „*I każdy,*

*kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.*” Ob-rzezany Żyd mówi nam zatem, że powinniśmy być nielojalni wobec ukochanych członków naszych rodzin, że powinniśmy opuścić ich, nasze ziemie i domy, oraz pozbyć się swojego majątku. Zamiast tego powinniśmy podążać za żalonym Żydem, który nie dał nam niczego, oprócz kilku samobójczych rad. Mogę na ten temat powiedzieć jedy-nie tyle, że każdy kto jest na tyle głupi by uwierzyć w takie śmieci, dostanie to na co zasługuje. Jest dla mnie całkowicie niezrozumiałe, jak ktokolwiek może postrzegać taką podłą i złą wskazówkę jako cudowną i świętą.

Chrześcijaństwo nie tylko uczy nas nielojalności wobec swoich bliskich, lecz przyjmuje także zboczone stanowisko wobec seksu – jednego z najsilniejszych i najpiękniejszych popędów w Przyrodzie. W całym Nowym Testamencie Chrystus mówi o seksie jako o czyn-ności grzesznej. W rzeczywistości, potępia on nawet samą myśl o nim. W Mt 5:28 mówi: „*A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa.*” Potępia więc naturalny magnetyzm międzypłciowy, który Natura za-szczepiła w prawie każdej istocie żywej.

Twórczość natomiast wierzy, że miłość i pożądanie między ko-bietą i mężczyzną to najbardziej naturalne rzeczy na świecie, oraz że to urocze i piękne uczucia. Wierzymy, że jest to jedna z największych sił napędowych życia i zarazem nagroda od samej Natury. Wierzymy, że jest to twórcza siła, która wszystkie gatunki zachęca do rozmna-żania się. Bez przyciągania damsko-męskiego nasza rasa z pewnością wkrótce by wyginęła. Jeśli nagle zabrakłoby kobiet lub mężczyzn, czekałby nas taki sam, smutny koniec. Gardzimy złowrogim i nik-czemnym chrześcijańskim podejściem do seksu i w przeciwieństwie do niego, promujemy wobec niego zdrową, pozytywną postawę. Uwa-żamy, że jest to najszlachetniejsza ze wszystkich namiętności, jakimi Natura obdarowała żywe stworzenia. Wierzymy, że pragnienie miło-ści, seksu i małżeństwa to przejaw dobrego zdrowia psychicznego i że, zgodnie z planem Natury, przyczynia się ono do rozwoju i ulep-szania gatunków. Widzimy ponownie, jak chrześcijaństwo przyjmuje negatywną i destrukcyjną postawę wobec dobrych stron życia; po-stawę, która promuje zagładę rasy i przeczy rozkoszowaniu się przy-jemnościami życia. To typowe dla nieszczęsnego, chrześcijańskiego nauczania.

Podczas gdy chrześcijaństwo hamuje produktywność, niszczy konstruktywność i skupia się na „gromadzeniu skarbów w niebie” (czyli adoruje pragnienie śmierci), my, członkowie Ruchu Twórczości, wierzymy w tętniący życiem, zdrowy i pozytywny program. Wierzymy w cieszenie się życiem. Wierzymy w tworzenie życia. Wierzymy w polepszanie standardów życia i w poszerzanie swoich horyzontów. Nasz program nie skupia się na śmierci, tak jak czyni to chrześcijaństwo.

Co więcej, podczas gdy chrześcijaństwo jest sprzeczne, zagramatwane, niejasne i buja w krainie fantazji, nasza filozofia jest jasna i prosta. Nasze credo opiera się na podstawowej zasadzie: to co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, to co jest złe dla Białej Rasy jest ostatecznym grzechem.

Ponadto, nasze podejście do życia bazuje na zdrowym rozsądku, lekcjach z historii i przytłaczającej masie niezbitych dowodów. Gdy mówimy o prawie dziedziczenia, mamy wiele konkretnych dowodów na jego poparcie. Gdy mówimy o prawach Natury, odwieczne doświadczenie potwierdza nasze słowa. Gdy mówimy o wartości rasy i rozmnażania się, lekcje z tysięcy lat historii podtrzymują nasze twierdzenia.

Chrześcijaństwo zaś przeczy rozumowi i obraża zdrowy rozsądek. Destrukcyjne, samobójcze i nieaktualne rady które Biblia próbuje nam narzucać, np. „miłuj swoich nieprzyjaciół”, są całkowicie sprzeczne z całym doświadczeniem i lekcjami z historii. Ponadto, są one w konflikcie z prawami Natury.

Co więcej, nie ma cienia dowodów potwierdzających treść większości długich i nudnych rozdziałów Starego i Nowego Testamentu. Nie ma absolutnie żadnego historycznego dowodu na to, że Żydzi szli przez Morze Czerwone, którego wody miały rzekomo rozstąpić się ku uciesze tych obrzydliwych pasożytów. Nie ma żadnego dowodu na to, że „słońce stanęło”, aby ci koczownicy mogli pokonać inne pustynne plemię. Nie ma absolutnie żadnego geologicznego ani historycznego dowodu na to, że cały świat znalazł się pod wodą w 2348 r. p.n.e. Co za głupoty! Nie ma ani skrawka dowodów na to, że Żydzi są potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie ma dowodów na to, że mają oni swojego boga, który rzekomo „wybrał” ich sobie i zawarł z nimi specjalne przymierze. Nie ma żadnego dowodu na to, że Chrystus kiedykolwiek żył. Nie pozostawił po sobie żadnych listów, żadnych pism, nie istnieją jego rzeźby ani żadne inne dowody potwierdzające jego istnienie. Nie ma dowodów na to, że ludzie tacy jak Matuzalem



czy Noe żyli po 900 lat. W rzeczywistości, nie ma żadnych dowodów ich istnienia.

Oprócz tego że nie ma żadnych dowodów które potwierdzałyby te wszystkie kłamstwa, to wszystkie one są jeszcze tak dziwaczne, fantastyczne i sprzeczne z prawami Natury, że chyba tylko głupiec z obłąkanym umysłem mógłby połączyć takie śmieci jak ryba przywę. Wyznawcom chrześcijaństwa każe się po prostu wierzyć w całą tą zwodniczą biblijną literaturę. Dlaczego? Dlatego, że mają w to wierzyć. Nie ważne są dowody, nie ważna jest wiarygodność, mają wierzyć. Według mnie, pokładanie wiary we wszystkie te kłamstwa, groźby i niespełnione obietnice jest tak samo sensowne, jak hinduistyczne uznawanie krów za święte. To takie samo, obrzydliwe oszustwo.

Wyrzucamy te wszystkie śmieci za burtę i zaczynamy od nowa, ze świeżą, żywotną, pozytywną i kreatywną religią dla Białej Rasy. Nazywamy ją Twórczością i powołujemy do życia Ruch Twórczości. Wierzymy, że jest to godne szlachetnej i twórczej Białej Rasy.



## Rozdział 37

# Chrześcijaństwo szczególnie podatne

Jeśli mamy skutecznie odratować Białą Rasę od szalonego dylematu, w którym się ona obecnie nieświadomie znajduje, istnieją dwa podstawowe pytania, na które musimy sobie odpowiedzieć:

- (a) Jaki jest dziś stosunek przeciętnego Białego Człowieka do chrześcijaństwa?
- (b) Czy po 2 tys. lat chrześcijańskiego reżimu Biały Człowiek będzie jeszcze kiedykolwiek w stanie myśleć w sposób normalny i logiczny?

Zajmijmy się pierwszym pytaniem.

Wszyscy wiemy, że chrześcijaństwo opętało Imperium Rzymskie i w ten sposób zniszczyło je. Następstwem upadku Cesarstwa Rzymskiego było tysiąc lat mroków Średniowiecza, w którym postęp i wszystkie nauki zostały zdeformowane i uległy stagnacji, a żydowska histeria „zbawienia dusz dla Chrystusa” osiągnęła swoje apogeum. W okresie Renesansu Biała Rasa zaczęła nieco odzyskiwać swoje zmysły i bliżej spoglądać na Naturę i jej prawa. W tym czasie ożywiło się zainteresowanie nauką i nastąpił bezprecedensowy rozkwit w sztuce. W rzeczywistości, okres Renesansu można uznać za początek nowej epoki, w której Biały Człowiek znów zaczął częściowo odnajdywać swoją tożsamość. Od tego czasu chrześcijaństwo, z różnymi

wahaniami w górę i w dół, traciło grunt pod nogami. Ze względu na dramatyczny przełom i fantastyczny wzrost wiedzy naukowej w ciągu ostatnich stu lat, chrześcijaństwo straciło swą wiarygodność w oczach większości Białych Ludzi.

Niemniej jednak, choć większość ludzi tak naprawdę nie wierzy w nauki chrześcijańskie, ich wpływ wciąż daje się we znaki, a większość ludzi uważa je za „dobrą” religię. I chociaż nie praktykują chrześcijaństwa, uważają że jest zbudowane na wzniosłych ideałach i wierzą że jest dobrem „ludzkości”. Kiedy przeanalizujemy tylko co kto myśli o chrześcijaństwie, okazuje się, że prawdopodobnie osiem osób na dziesięć powie, że ta religia nie jest dla nich zbyt ważna. Tak naprawdę nie wierzą w nie, nie bardzo go rozumieją, ale też nie odrzucają go otwarcie. Oto wyłania się najbardziej oczywisty fakt: przeciętny Biały Człowiek jest po prostu strasznie zmylony przez chrześcijaństwo.

Nie ma takiego zjawiska w historii, które mogło tak zamieszać, przekreślić i wypaczyć normalne procesy rozumowania Białego Człowieka, jak zrobiło to chrześcijaństwo.

To tak, jakby uczniowi na matematyce wpojono błędną tabliczkę mnożenia. Dwa razy trzy wynosiłoby siedemnaście, trzy razy pięć wynosiłoby dziewięć itp. Do czasu aż jego rozumowanie z powrotem zostałoby skierowane na właściwy tok myślowy nie byłoby co oczekiwać, że uczyni jakiegokolwiek postępy w dziedzinie matematyki.

Tak samo jest z chrześcijańską indoktrynacją Białych Ludzi. Jeżeli do ich umysłów nadal będą dostarczane takie samobójcze idiotyzmy jak „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „nie osądzaj”, „sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim” itp., to nadal będą oni pionkami w grze swoich wrogów.

Nawet członkowie zorganizowanych kościołów i ci, którzy chodzą do kościoła regularnie bądź nieregularnie nie są do końca pewni, w co tak naprawdę wierzą. Gdy zapytać paru ludzi: „Czy naprawdę wierzysz w nauki wyłożone przez Chrystusa w Kazaniu na Górze?” nie będą wiedzieć, co Chrystus rzekomo powiedział w tym Kazaniu na Górze. Jeśli odświeżysz im pamięć i zapytasz, czy wierzą w „nastawianie drugiego policzka”, w „miłowanie swoich nieprzyjaciół”, w „sprzedanie majątku i rozdanie ubogim”, w „nie stawianie oporu złemu”, w „nie osądzanie”, to większość z nich nieśmiało przyzna że nie, ale jednocześnie nadal nie będą zdawali sobie sprawy, że jest to sedno i istota chrześcijaństwa i to właśnie jest ta „nowa nauka”. Jeśli

nie wierzą w to, to tak naprawdę wcale nie wierzą w chrześcijaństwo.

Wielu Białych Ludzi odrzuciło kościół, jednak nadal uważają że są chrześcijanami. I słusznie. Wielu ludzi którzy chodzą do kościoła jest niesamowicie znudzonych mdłymi, powtarzającymi się kazaniami, bezsensownie, ad nauseam, recytowanymi frazesami. Będą oni jednak co Niedzielę wracać tam ubrani odświętnie i słuchać tych samych nonsensów. Uważają, że gdy ten niedzielny cyrk się skończy, ich cotygodniowy obowiązek zostanie wypełniony, a praktycznie wcale nie zastanawiają się nad sensem swego czynu. Niewielu naprawdę zada sobie pytanie, czym jest to, w co podobno naprawdę wierzą, co jest sensem nauki chrześcijańskiej i co te nauki czynią dla nich, lub dla Białej Rasy w ogóle. Większość ludzi nie przejmuje się wyborem drogi, a chodzenie do kościoła to tylko formalne zobowiązanie, które spełniają myśląc, że robią przez to dobry uczynek.

Można stanowczo stwierdzić, że tak naprawdę żaden z tzw. chrześcijan nie wierzy w nauki rzekomo wyłożone przez Chrystusa. Jeśli by wierzyli, to w krótkim czasie zniszczyliby siebie, swoje rodziny i swoje narody. Tak więc, podczas gdy ogromna większość z tych kościelnych praktykantów obłudnie odgrywa tylko swoją rolę i udaje przynależność do chrześcijaństwa, tak naprawdę w nie nie wierzy. Nawet kaznodzieje nie praktykują samobójczych nauk zawartych w Kazaniu na Górze i nie wierzą w nie. Ogólnie o księżach można powiedzieć tyle, że są oni prawdopodobnie najbardziej obłudnymi istotami ze wszystkich ludzi. Podczas gdy zbierają ofiary na tacę i wolne datki od wyznawców, są ostatnimi którzy sprzedaliby wszystko i rozdali biednym. Zważywszy że głoszą hasło „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu”, są pierwszymi, którzy wyciągają rękę i uparczywie zachęcają Was by dawać, dawać, dawać i jeszcze raz dawać.

Zważywszy że Żyd, dzięki swojej uporczywości, narzucił te destrukcyjne idee Białej Rasie w ciągu ostatnich 2 tys. lat, niesamowitym jest, jak łatwo przywrócić tych biednych ludzi do prawdziwego życia i rzeczywistości, jeśli tylko przeanalizuje się te wierzenia i podda je w wątpliwość. Zanieczyszczenie mózgu i propaganda trwające niezliczoną ilość czasu mogą zostać cofnięte w kilka tygodni, a czasami nawet w kilka godzin.

Jest więc obowiązkiem każdego lojalnego członka Białej Rasy uzmysłowić to swoim Braciom i Siostram i sprowadzić ich do normalności i rzeczywistości, przywrócić im ich zdrowe zmysły i uwolnić

ich od narzuconej żydowskiej transfiguracji rozumu, której byli poddawani bez końca. W tej sprawie słowo mówione ma najbardziej potężny wpływ. To właśnie w ten sposób, jak również z pomocą innych środków propagandy i oświecenia, Biała Rasa będzie mogła wrócić na prawidłowy tor, wiodący w kierunku propagowania, postępu i ekspansji własnego gatunku. W ten właśnie sposób należy Białą Rasę ponownie przekierować tak, aby spełniała swój obowiązek i realizowała cel, dla którego Natura, w swej nieskończonej mądrości, ją stworzyła.

\* \* \*

Przyjrzyjmy się teraz drugiemu pytaniu, a mianowicie - czy po 2 tys. lat chrześcijaństwa myślenie Białego Człowieka może być ponownie przywrócone do normalności?

Jeśli przyjrzymy się historii najnowszej i zbadamy chory i umiarkowany system dzisiejszego chrześcijaństwa, odpowiedź jest zdecydowana, i brzmi: „tak”, możemy wyprostować myślenie Białego Człowieka. Właściwie, prostowanie myślenia Białego Człowieka to nasza główna bitwa.

Na drodze do zjednoczenia się z naszymi Białymi Braćmi i stworzenia wspólnego frontu przeciw Żydom i kolorowym rasom podstawowe pytanie brzmi: „To co mówisz jest prawdą, ale czy uda Ci się sprawić, żeby Biali Ludzie szli za tą ideą?” Występowanie tego problemu raz za razem jest z pewnością zniechęcające i frustrujące i to nie przypadek że wspominamy o nim w tym miejscu. Jest to kolejny z tych dekadencjonalnych argumentów promowanych przez żydowską propagandę. Celem Żyda jest, abyś uwierzył, że owszem, Twoja idea jest słuszna, ale nie ma sensu jej realizować, bo i tak nikt nie będzie Cię słuchał. W ten sposób chcą Cię zniechęcić do podjęcia walki.

W walce z tym fałszywym argumentem musimy go przede wszystkim zdemaskować. To dekadencjonalna żydowska propaganda. Po drugie, ludzie na pewno będą słuchać naszej dynamicznej, nowej religii. Jest to kwestia wytrwałości, organizacji i propagandy. Kiedy Hitler we wczesnych latach 20 wdrażał na szeroką skalę swój program reorientacji myślenia narodu niemieckiego, stał przed podobnym problemem do tego, jaki mają dziś ludzie walczący o przetrwanie Białej Rasy na świecie. Ówczesni Niemcy byli całkowicie zamroczeni żydowską propagandą, przesiąknięci dekadencją i całkowicie zalani

komunistyczno-liberalno-żydowskimi ideami marksizmu i samozniszczenia. Niemniej jednak, gdy tylko perswazyjna moc propagandy została agresywnie uruchomiona, wypromowana i gdy wreszcie uformowano z tego partię polityczną ze stałymi celami i programem, niemiecki lud zaczął słuchać. Nie tylko słuchał, lecz także przybrał barwy swojej ojczyzny i swojej rasy i stał się zjednoczony jak nigdy przedtem.

Kiedy Niemcy dostrzegli wartość własnej rasy a ich wróg został jasno określony, byli bardziej zdecydowani zjednoczyć się niż każdy inny odłam Białej Rasy, czy jakikolwiek Biały naród kiedykolwiek w historii. Kiedy przyszedł czas sprawdzianu, walczyli jak tygrysy. Walczyli z większą energią i mężniej niż jakakolwiek rasa czy naród przedtem w historii. Fakt, że Żyd poprzez podstępłą propagandę był w stanie zorganizować ogrom masy Białych narodów by wspólnie zniszczyły Niemcy, kraj nie większy od stanu Teksas, nie wpłynął na niemiecką odwagę i bohaterstwo. Fakt pozostaje faktem: było możliwe by zgromadzić i zjednoczyć Białą Rasę w Niemczech, okazało się też możliwe by zmienić wyznawaną przez nią filozofię z dogmatów żydowskiego marksizmu w ideę rasowej jedności i rasowego przetrwania.

Możliwe jest również, aby uczynić to w dzisiejszych Białych krajach.

Pamiętajmy, że dokonano już wcześniej - że w mniej niż kilkanaście lat myślenie narodu niemieckiego zostało wyłowione z bagna żydowsko-marksistowskiej filozofii rozpacz i samobójstwa i że przekuto je w tętniącą życiem wiarę w siebie, bohaterstwo, determinację i konstruktywny program działań w kierunku własnego przetrwania.

Lekcja której musimy się nauczyć to wytrwałość i poświęcenie. Kiedy myślimy o niezwykle trudnym problemie jaki Żydzi narzucili 2 tys. lat temu na wszechpotężne Cesarstwo Rzymskie, i jak rozpowszechnili wszystkie te nieatrakcyjne, niedorzeczne, autodestrukcyjne idee chrześcijańskie, z pewnością mamy więcej zaufania do naszych zdolność reedukowania naszych ludzi by przywrócić im sposób naturalnego rozumowania i instynkt samozachowawczy. Z pewnością Żydzi zadali sobie wiele trudu aby sprzedać takie nieatrakcyjne śmieci Rzymianom, i tylko dzięki uporczywości, agresji działania, pomysłowości i piekielnie wyrafinowanej propagandzie zmusili ich do zaakceptowania tych trujących idei. Zajęło im to ponad 500 lat. Wszyscy wiemy, że oznaczało to upadek Cesarstwa Rzym-

skiego. O ile łatwiej będzie dziś, jeśli wykażemy się podobną wytrwałością, poświęceniem i agresywnością, rozmawiając z naszymi Białymi Braćmi o prawdziwym Białym programie dla przetrwania Białej Rasy. Wszystko co musimy zrobić, to zwrócić uwagę na oczywiste idiotyzmy idei, które są narzucone nam przez żydowską konspirację. Praktycznie cały nasz problem to wyprostowanie myślenia Białego Człowieka. To kwestia uwidoczniania spraw oczywistych.

To wszystko kwestia wytrwałości i przekonania. To kwestia tego, na ile jesteś w to zaangażowany. To kwestia poświęcenia. Nadejdzie czas, kiedy my, Biali Ludzie, zostaniemy przyparci do muru i będziemy musieli walczyć otwarcie o nasze przetrwanie. Niewątpliwie Biali Ludzie chętnie otworzą się na program, który uratuje ich przed wyginieciem. Ale o ile lepiej, i o ile łatwiej byłoby, gdybyśmy aktywnie zmotywowali się do zmiany sposobu myślenia Białych już teraz, do aktywnego zaangażowania się w polityczny i filozoficzny program reorientacji myślenia Białego Człowieka, do promocji naszych najlepszych interesów, do promocji naszej własnej rasy, do zapewnienia sobie przetrwania i dobrobytu już teraz!

Szczerze mówiąc, głównym problemem z jakim mamy do czynienia nie jest pokonanie Żydów i czarnuchów. To będzie łatwe, gdy tylko uda nam się wyprostować myślenie Białego Człowieka. To jest nasze podstawowe zadanie i ta książka poświęcona jest realizowaniu tego zagadnienia. Gdy tylko ta książka stanie się wspólną inspiracją dla Białych, moc żydowskiego spisku będzie można uznać za złamaną na zawsze.

„Wszyscy ludzie są równi” to niebezpieczny mit. Myśl naszych ludzi musi być głęboko zakorzeniona w filozofii rasowego przetrwania i postępu. Socjalizm jest zorganizowanym społeczeństwem. Jeżeli Biała Rasa nie jest warta ocalenia, to co jest tego warte? Celem Ruchu Twórczości jest przywrócenie Białej Rasie naturalnych instynktów, które otrzymaliśmy od Natury.



## Rozdział 38

# Fałszywe przywództwo

Zgodnie z programem określonym w Protokołach Mędrców Syjonu, Żyd, w swym diabelskim sprycie, powołał do życia wiele organizacji, które wydają się być po stronie Białego Człowieka. Są zorganizowane w różnych formach, takich jak np. walka z „komunizmem.” Tych jest zdecydowanie najwięcej. Tego typu grup, które wyznają żarliwy patriotyzm, chrześcijaństwo i antykomunizm, w samym tylko USA jest prawdopodobnie ponad sto.

Te same grupy są zazwyczaj bardzo pro-żydowskie i pro-czarne. Większość z tych tzw. „patriotycznych” organizacji zazwyczaj gmatwa sprawę, ubolewając nad objawami choroby, zamiast zidentyfikować i zwalczyć jej przyczynę - Żyda.

Wydaje się, że ich niedorzeczny program ma na celu wspólnie z Żydami i czarnuchami stanąć do walki przeciwko Żydom i czarnuchom, co jest oczywistym paradoksem już na pierwszy rzut oka. W ten sposób grupy te okrywają potężnym płaszczem ochronnym przyczynę wszystkich naszych nieszczęść - żydowską sieć.

Największą z tych grup w USA jest John Birch Society, na którego czele stoi miłośnik Żydów, Robert Welch. Dobrze zorganizowane i finansowane (w większości przez Żydów, a w mniejszej części przez bojaźliwych Białych sympatyków, którzy poszukują organizacji która upora się ze wszechobecnym bałaganem), John Birch Society radzi sobie całkiem nieźle. Robert Welch twierdzi np.: „Mamy na myśli (dobry) biznes na każdym kroku.” Podczas gdy Birch Society deklaruje walkę z komunizmem, jego rzeczywistym celem jest

ochrona żydowskiej konspiracji.

John Birch Society tak naprawdę działa jako organizacja zbierająca tych wszystkich agresywnych i wojowniczych Białych rasistów, którzy mogliby stać się potencjalnymi przywódcami w walce z Żydami i czarnuchami. Następnie miesza im w głowach fałszywym winowajcą (komunizmem) i marnuje pieniądze, energię i czas Białego Człowieka na niezliczone projekty, które już na starcie są niewypalnymi i nigdy nie doprowadzą do żadnego sukcesu. Zamiast ukazywać przyczynę problemu (Żyda), skupia się na skutkach, chroniąc tym samym winowajcę. Co najważniejsze, zanieczyszcza ono umysły swoich członków złymi wiadomościami; poczuciem, że są całkowicie otoczeni, frustracją i bezsensownością walki. Skutkiem jest zniechęcenie, demoralizacja i neutralizacja Białych towarzyszy w tej grupie. W efekcie, większość rezygnuje z batalii i już nigdy nie powróci do konstruktywnej walki przeciwko Żydom i czarnuchom.

Powiedziałem - w większości przypadków. Nie dzieje się tak we wszystkich przypadkach takich organizacji. Ja sam jestem ex-członkiem sponsorowanego przez Żydów John Birch Society, do którego zaprowadziła mnie młodzięcza naiwność, podpowiadająca że tam będę mógł zrobić coś pożytecznego dla naszej walki przeciwko Żydom i czarnuchom. Na szczęście dla naszej strony, a na nieszczęście dla sprawy żydowskiej, wielu bystrych i zdolnych ex-członków John Birch Society kontynuuje batalię w innych barwach, po tym, jak mistyfikacja Birch wyszła na jaw.

Bez dalszego rozwodzenia się nad John Birch Society mogę dodać, że zostało ono założone przez Żydów w celu zebrania w jednej organizacji potencjalnych liderów Białego oporu, aby całkowicie wprowadzić ich w błąd i zaszcześcić im fałszywy program. Żydzi mają nadzieję, że w ten sposób ochronią siebie i zneutralizują Białych rasowych lojalistów, niszcząc ich sprawę. Nikt nie jest specjalnie zaskoczony że wielu przywódców poszczególnych oddziałów, koordynatorów i pracowników John Birch Society to Żydzi.

Następnie mamy w USA takie organizacje jak White Citizens Councils i Ku Klux Klan, które robią to samo co powyższa, ale przyciągają one tych ludzi, do których Birch Society nie mogło dotrzeć, ponieważ całkowicie pomija ono problem rasowy. White Citizens Councils są z pozoru anty-czarnusze, ale jeśli przyjdzie wskazać na prawdziwego winowajcę, Żyda, będą aktywnie zwalniać go z odpowiedzialności za niszczenie Białej Rasy. Ku Klux Klan idzie dalej

niż WCC i też wydaje się, że jest anty-czarnuszy, a czasem nawet wykazuje się antyżydowskimi poglądami.

Niemniej jednak, obie te organizacje są naprawdę farsą i fikcją w walce z żydowskim spiskiem. Zwykle kończą na bezsensownym powiewaniu flagą i epatują swoim programem, powołując się na swoje przywiązanie do konstytucji i zasad chrześcijańskich. Skupiają one w swych szeregach wielu Białych rasowych lojalistów i zbierają pieniądze na rozwój, by następnie popierać fałszywych kandydatów politycznych, którzy prezentują umiarkowanie „konserwatywne” poglądy, tak samo fałszywe, jak oni sami.

Oryginalny Ku Klux Klan odwalił kawał dobrej roboty 100 lat temu, ratując Białą Rasę na południu USA przed skudleniem przez Żydów i czarnuchów. Zatrzymał pęd, który do dzisiejszego dnia niewątpliwie doprowadziłby do skudlenia całej Ameryki. Ku Klux Klan lat 60 XIX w. był wielką organizacją, która zrobiła naprawdę dużo dla sprawy i ponownie dowiodła, że Biały Człowiek, gdy zostanie przyparty do muru, będzie walczył o swoją rasę. Jednak nowy Ku Klux Klan, który został „zreorganizowany” w 1915 r., nie przypomina w żaden sposób tej samej organizacji, ani też nie kieruje się tymi samymi zasadami co stary Klan. Właściwie, obecny Ku Klux Klan, od 1915 r. począwszy, jest tworem o zupełnie innym kolorze. Został on zorganizowany przez członków loży masońskiej, która z kolei została zorganizowana przez Żydów i jest kontrolowana przez nich do dnia dzisiejszego. Nie należy się zatem dziwić, że otrzymany produkt, a mianowicie dzisiejszy Ku Klux Klan, to kolejny fałszywy żydowski front dla pozyskania i skupienia tych członków Białej Rasy, którzy są dynamiczni i mają potencjał przywódczy do toczenia prawdziwej walki z Żydami. Neutralizują tych, którzy instynktownie wykazują się duchem walki i mają zdrowe zmysły, potrzebne do prowadzenia tej walki. Celowo sterują tymi dobrymi Białymi Ludźmi, aby uwikłać ich w fałszywą batalię, której efektem będzie pewna porażka. W ten sposób chcą ich zneutralizować i uczynić bezużytecznymi.

Klan jest podstępny. Przeciwstawia się Żydom, czarnuchom, i – o dziwo – katolikom. Podczas gdy pierwsze dwa cele są rasowe i uzasadnione, deklarując swą wrogość wobec katolików, czyni religijny rozłam pośród Białej Rasy, a tym samym niweczy wszelkie dobro, które mogłoby powstać w innym przypadku. Prowadzi politykę uprzedzeń i wrogości wobec ogromnego segmentu Białej Rasy, czyli katolików. Ta schizofrenia została celowo zaplanowana przez Żydw.

Następnie, mamy w USA Christian Crusaders, takich jak Billy James Hargis, Carl McIntyre, dr Fred Schwartz, oraz wielu pomniejszych satelitów, którzy energicznie udają prowadzenie walki z komunizmem w imię „chrześcijaństwa”. Ci fałszywi ludzie tłumaczą nam, że jeśli tylko wszyscy zwrócimy się w stronę chrześcijaństwa, to już wkrótce pokonamy tą grzeszną filozofię. Usłyszymy od nich, że to walka pomiędzy ideologiami, walka między bogiem i szatanem. Jednak nigdy nie wyjaśnią, dlaczego bóg jest tak bezsilny w walce z istotą, którą sam stworzył, i dlaczego jest tak, że ich bóg nieustannie przegrywa bitwę, a jego znenawidzony, podrzędny twór ciągle triumfuje.

Nie jest zaskakującym fakt, że Schwartz, australijski Żyd, sam wypowiedział walkę komunizmowi w imię chrześcijaństwa, oczywiście pod pozorem, że on sam jest „białym chrześcijaninem”. Carl McIntyre i Billy Hargis James nie są znani jako Żydzi, ale nie zdziwiłbym się wcale, gdyby byli oni w rzeczywistości zamaskowanymi Żydami, tzw. Conversos, dowodzącymi w tej bezużytecznej walce, która pozbawi ponownie Białych ich zasobów, energii i czasu, i zapędzi ich w kozi róg. Ponadto, doprowadzi to wielu zainteresowanych Białych lojalistów z powrotem do starych sidła chrześcijaństwa, gdzie zostaną całkowicie zneutralizowani, co tylko wzmocni pozycję Żydów.

Nie dziwi mnie też, że Billy James Hargis jest najgorliwszym fanem Izraela i stale organizuje wycieczki do „ziemi świętej” we współpracy z izraelskim biurem podróży. Carl McIntyre nabył obligację dla Izraela za pieniądze zrabowane jego Białym „chrześcijańskim” zwolennikom i jest zaangażowany w projekt budowy wielkiej i kosztownej repliki „Świątyni Salomona” na Przylądku Canaveral, w którą ładowane są miliony dolarów.

Zarówno Hargis i McIntyre odnieśli niezwykły sukces finansowy, głosząc jednocześnie nauki żydowskiej Ewangelii, tj.: „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” i „nie gromadźcie skarbów na ziemi, ale gromadźcie skarby w niebie”. McIntyre’owi udało się sfinansować tysiąc lub więcej stacji radiowych w USA, które głosząc jego zwodniczy program przyczyniają się do grabienia milionów dolarów z kieszeni jego Białych, naiwnych zwolenników.

Istnieje wiele mniejszych organizacji, które działają jak wyżej wymienione, ale jest ich zbyt wiele, by wspomnieć tu o nich wszystkich.

Następnie mamy w USA do czynienia z organizacjami, które są pozornie antyżydowskie, ale za to silnie pro-chrześcijańskie. To już

na pierwszy rzut oka całkowicie sprzeczne i samobójcze stanowisko, i takie też jest w rzeczywistości. Jedną z takich grup jest Narodowocentryczny Kościół Chrześcijański, prowadzony przez niejakiego „dr” Potito. Podczas gdy „dr” Potito wyznaje poglądy pro-hitlerowskie i gwałtownie sprzeciwia się Żydom, co ukazuje elementy naszego potencjału Białej walki, w tym samym czasie, okrężną drogą, zawraca ludzi do chrześcijańskiej owczarni. Jego główną argumentacją jest to, że Izraelici ze Starego Testamentu byli wspaniałymi, bogobojnymi ludźmi i faktycznie zawarli specjalne przymierze z bogiem. Twierdzi, że dzisiejsi Żydzi nie są w ogóle tymi samymi ludźmi co w Starym Testamencie, i że w rzeczywistości (trzymajcie się, bo nie uwierzycie!) to my, Biali Ludzie z Europy i Ameryki, jesteśmy „prawdziwymi” Izraelitami! Stosując jakieś niedorzeczne czary-mary i podstępne sztuczki, zidentyfikował Niemców jako długo zaginione plemię Judy, Amerykanie natomiast mają być długo zaginionym plemieniem Manasses, itp., itd.

To konwulsyjne i straszne rozumowanie powoduje:

1. Całkowite pomylenie tożsamości naszego przeciwnika,
2. Wprowadzenie wielu dobrych Białych rasowych bojowników na błędny tok rozumowania, którym jest chrześcijaństwo,
3. (Co najgorsze) że niektórzy Biali Ludzie zapragną być przez to Izraelitami (czy też Żydami),
4. Że od czasu połknięcia tych wszystkich idiotycznych pomysłów i toku rozumowania, lub powiedzmy sobie raczej bezmyślności, są oni tak zdezorientowani i zagubieni, że aż do momentu gdy ich myślenie zostanie wyprostowane, będą całkowicie bezużyteczni dla sprawy Białej Rasy.

Dlaczego ktokolwiek chciałby być potomkiem plemienia Judy, po przeczytaniu jakim był on dziwkarczem i jaką podstępna, oszukańcza i krwiożerczą kilką rzezimieszków byli Izraelici? To się nie mieści w głowie, nawet w ich kategoriach postrzegania własnej historii. Naprawdę trudno zrozumieć, dlaczego ktokolwiek przy zdrowych zmysłach chce mieć jakikolwiek związek z tego typu renegatami, a tym bardziej chce być potomkiem takich łajdaków.

Inną zagrywką tego typu jest ta stosowana przez liczne kościoły chrześcijańskie. Niektóre z nich głoszą zło komunizmu, a tym samym

wabią do siebie wielu dobrych Białych Ludzi, zatroskanych żydowskim wyniszczaniem ich ojczyzny.

Po tym jak wstąpią do kościoła motywowani antykomunistycznymi nastrojami, kaznodzieja coraz bardziej hipnotyzuje ich wizjami mglistych „zaświatów”, zamiast skupić się na rzeczywistym problemie niszczenia ojczyzny i rasy. Po pewnym czasie walka staje się dla nich coraz mniej ważna i zaczyna wydawać się już nie do wygrania. W ten sposób wpadają oni w ta samą pułapkę co Rzymianie.

Uczęszczając do kościoła wystarczająco długo i wysłuchując zanieczyszczających mózgi bredni księdza, niespodziewanie zaczynają praktykować tę naukę i stają się oddanymi członkami chrześcijańskiej „wiary”. Zaczynają kochać Żydów, a ich głównym problemem staje się „zbawienie duszy dla Chrystusa”. Kolejna grupa ludzi zostaje w ten sposób sprowadzona w dół, na ścieżkę którą podążają osoby nie broniące rasy, rodziny ani kraju, padając ofiarą tego samego trującego wyznania, które zniszczyło Rzymian.

Większość z tych zdeprawowanych dziwek, zwanych antykomunistycznymi księżmi (ogromna większość z nich jest pro-komunistyczna), zazwyczaj oczernia w swoich kazaniach Adolfa Hitlera, zamiast podłych żydo-komunistycznych agentów. Tym podstępny sposób powodują, że ludzie zaczynają postrzegać osobę Hitlera (który był ucieleśnieniem antykomunistycznego oporu) jako zło równe żydowskiemu komunizmowi, podczas gdy prowadzą ich prosto w jego sidła.

Niestety, ze względu na brak miejsca, to tylko niepełne podsumowanie tych organizacji, które Żydzi wymyślili po to, aby nas „prowadzić”, tzn. prowadzić nas w pułapkę. Są one jednak charakterystyczne i mają być ostrzeżeniem dla nieostrożnych. Można bezpiecznie stwierdzić, że jeśli nie narażają się Żydom, jeśli nie kładą nacisku na własną rasę, jeśli nie robią nic poza płakaniem i zawodzeniem, to nie oferują żadnego rozwiązania. Jeśli organizacje takie promują chrześcijaństwo, to nie stoją one po naszej stronie.

## Rozdział 39

# Fałszywe idee rozpowszechniane przez Żydów

### 1. Miłość do pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła.

Ten często cytowany fragment z Biblii łyka właściwie każdy, nie zastanawiając się ani na chwilę nad jego sensem. Kiedy zgłębimy znaczenie tego zdania, okaże się ono fałszywe. To nie pieniądze, ani miłość do nich, stanowią źródło wszelkiego zła. Korzeniem wszelkiego zła jest perfidny Żyd.

Pieniądze to nie tylko środek wymiany. Jest to bardzo potrzebne i przydatne narzędzie we współczesnej cywilizacji. Jeśli nie mieliśmy takich środków wymiany, nowoczesnego biznesu, postępu i generalnie całej cywilizacji, cofnęlibyśmy się w rozwoju i stalibyśmy się niepełnosprawni. Dla przeciętnego zjadacza chleba zdobywanie i zarabianie pieniędzy to sposób umożliwiający nabywanie wszystkich niezbędnych środków do życia, takich jak żywność, schronienie, odzież, rozrywka, edukacja; czyli wszystko, co niezbędne jest dla godziwych warunków życia. Kwestionowanie prawa człowieka do wykonywania zawodu, lub posiadania firmy, dzięki którym zdobywa pieniądze, dba o siebie i własną rodzinę, jest równie idiotyczne jak, odmawianie mu prawa do życia.

Nie ma nic złego z człowiekiem, który zarabia tyle pieniędzy, ile tylko możliwe i zapewnienia dzięki temu byt sobie, swojej rodzinie i swoim spadkobiercom. To ludzie energiczni i pełni twórczych zdolności (jak Henry Ford) stworzyli najwięcej i niosą również największe korzyści dla naszej rasy, dla naszego narodu i cywilizacji.

Cała ta idea jest zasadniczo zła, jak zresztą wiele innych cytatów z Nowego Testamentu, które zniechęcają ludzi od realizacji własnych naturalnych instynktów, ofiarowanych im przez Naturę, by mogli przetrwać. Wśród tych podstawowych instynktów znajdują się: wola przetrwania - podstawowa chęć walki o zachowanie siebie, swojej rodziny i swojego mienia, oraz pragnienie tworzenia i udoskonalania. Myśl, że pieniądze same w sobie są złe, lub też miłość do nich jest zła, opiera się na takich samych zasadach jak niektóre inne złe porady Chrystusa, które rzekomo rozpowszechniał, np.: em., „A o odzieniu czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich.” Albo: „*Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi.*” itp.

To naprawdę złe rady. Po pierwsze, ptaki ciężko pracują aby wykarmić siebie, zbudować gniazda, wychować młode i tym samym utrwalić swoje gatunki. Te, które nie robią nic, zginą natychmiast. Lilie w polu (i wszystkie rośliny), na swój sposób, muszą konkurować energicznie z innymi roślinami o wodę i pożywienie. Jeśli tego nie zrobią, to zostaną wyparte przez rośliny zdrowsze i bardziej aktywne. Wszystkie gatunki Natury, czy to rośliny, ptaki, ssaki czy sama ludzkość, konkurują z innymi o życie. Jeżeli dany gatunek jest silny, odważny, heroiczny, pełen wigoru i energiczny, to przetrwa, podczas gdy słaby upadnie.

Ponownie, ta wyniszczająca rada była przeznaczona wyłącznie dla nie-Żydów. Została zaprojektowana w taki sposób, aby omotać gojów i oczyścić pole dla zdradzieckich Żydów, którym łatwiej będzie ograbić Białą Rasę z wszystkich bogactw świata i skonsolidować je we własnych rękach.



## **2. Sytuacja rasowa w tym kraju staje się tak zła, że myślę o jego opuszczeniu i przeniesieniu się gdzie indziej, np. do Australii.**

Wielu dobrych Białych Ludzi myśli w tych kategoriach. Jest to całkowicie błędne rozwiązanie nieszczęśliwej sytuacji.

Od lat Biała Rasa ucieka przed czarnuchami i Żydami i w ten sposób brnie w ślepy zaułek. Odpowiedzią nie jest ucieczka, ale powstanie i walka.

Powinniśmy gonić, a nie uciekać. Albo będziemy walczyć i wygramy bitwę w naszych Białych krajach, albo nie wygramy jej nigdzie. Jeśli najlepsi i najbardziej rasowo świadomi ludzie uciekną z naszych krajów, a reszta skundli się z czarnuchami, to nasze wspa- niałe, Białe ojczyzny z pewnością upadną. Gdy Żydzi osiągną tak wiele, możecie być pewni, że wykorzystają pełne zasoby naszych kra- jów, aby skundlić i zniewolić Australię, RPA i inne części świata.

Nie, odpowiedzią nie jest ucieczka. Odpowiedź to zorganizowa- nie i zjednoczenie Białych Ludzi, praktykowanie Rasowej Lojalności, odsunięcie Żydów od władzy, odesłanie czarnuchów z powrotem do Afryki, oddanie cugli władzy w ręce zdecydowanego, zjednoczonego, rasowo świadomego Białego rządu.

## **3. Nasze prawa opierają się na chrześcijaństwie.**

To niesamowite, jak wielu Białych Ludzi wierzy w to błędne hasło, powtarzając go jak papuga. Na pytanie, na jakich chrześcijańskich zasadach nasze prawa są oparte, wymigują się od odpowiedzi i to nie bez powodu. Wystarczy sprawdzić, jakie były podstawowe zasady chrześcijańskie, głoszone przez Chrystusa w Kazaniu na Górze, na przykład: „nadstaw drugi policzek”, „miłuj swoich nieprzyjaciół”, „sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim”, „nie stawiaj oporu złemu”, „nie osądzaj”.

Jeśli nasze prawa byłyby oparte na tych zasadach, nie mieliby- śmy wokół oczywiście niczego, prócz anarchii i chaosu. Jeśli wziąć na przykład zasadę „nie stawiaj oporu złemu”, nie powinniśmy mieć żadnych organów ścigania, armii, marynarki wojennej ani sił po- wietrznych, które broniłyby nas przed nieprzyjaciółmi. Bylibyśmy oczywiście całkowicie bezbronni i w niedalekiej przyszłości zostali- byśmy zniszczeni. Żaden naród w historii nie był zbudowany na tak

absurdalnych zasadach.

Ameryka, na przykład, nie została zbudowana na zasadzie „nadstaw drugi policzek”. W żadnym wypadku. Podczas jej wczesnych i najbardziej konstruktywnych lat, Biały Europejczyk przybył na te dzikie i nieprzyjazne wybrzeża, wydarł czerwonemu człowiekowi te ziemie i nie nadstawiał wcale drugiego policzka. W rzeczywistości, to agresja i lojalność tych ludzi wobec własnej rasy w czasie pokonywania Indian i zabijania ich, gdy zachodziła taka potrzeba, położyły podwaliny pod budowę tego wspaniałego kraju.

Biały Człowiek kroczył naprzód, na Zachód, walczył z Indianami, zabijał ich i wypierał ich z ich ziemi, którą następnie kolonizował. Bez wątpienia, Podbój Zachodu jest jednym z najbardziej romantycznych i konstruktywnych epizodów w historii ludzkości. Był to Biały Człowiek w zenicie - agresywny, waleczny, zdobywający terytorium, wznoszący nowe osady i rozwijający sieć kolejową na nowej ziemi. W ten sposób stworzył wielkie państwo.

Nie, nie ludźmy się. Idioteyczne chrześcijańskie zasady nie przyczyniły się do tego rozkwitu Białej Rasy. Był to wspaniały przykład działania w myśl prawa Natury. Nieskrepowany i niestłamszony mnóstwem głupich idei o współczuciu i humanitaryzmie Biały Człowiek wywalczył sobie drogę na Zachód i zbudował nowe, wielkie Białe mocarstwo.

Jeśli chodzi o naszą władzę i prawa, to nie zawdzięczają one chrześcijaństwu prawie nic, za to praktycznie wszystko wielkiej cywilizacji rzymskiej. Słowo „republika” pochodzi od łacińskiego terminu *res publica*. Republikańska forma rządu wzoruje się ściśle na modelu rzymskim, nasze sądy są wzorowane na sądach rzymskich i czasem poddane późniejszym modyfikacjom.

Dlatego okazuje się, że każdy kto dziś studiuje prawo, jest zobowiązany do podjęcia nauki Łaciny, a to z tego względu, że tak wiele oryginalnych terminów prawnych funkcjonuje właśnie w tym języku. Rzymianie byli bez wątpienia twórcami najlepszych instytucji prawa i władzy, jakie świat kiedykolwiek widział, a my mamy to szczęście, że jesteśmy spadkobiercami ich wspaniałej tradycji i cywilizacji.

Należy więc raz na zawsze wyprostować tę sprawę - ani nasza władza, ani nasze prawo nie opierają się na chrześcijańskich dogmatkach. W rzeczywistości, gdy wszystkie te nowe zasady chrześcijańskie rozprzestrzeniły się po Imperium Rzymskim, jego cywilizacja upadła. I nic w tym dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę jak porażająco

niszczące i samobójcze są idee tej nowej filozofii „miłowania swoich nieprzyjaciół”, „nadstawiania drugiego policzka”, „nie osądzania” i „nie stawiania oporu złemu”.

Nie, żaden Biały kraj nie został zbudowany na zasadach chrześcijańskich. Wręcz przeciwnie, wszystkie one zostały wzniesione dzięki twórczej energii Białej Rasy, która dała swobodny upust swoim naturalnym instynktom, a po drugie, nasza władza i prawa zostały zbudowane na doświadczeniu i bogatym dziedzictwie pozostawionym nam przez imperialny Rzym.

#### 4. Nie możesz nic zrobić w tej sprawie.

Kiedy Żydzi prą naprzód ze swoimi przeróżnymi programami zniewolenia nas, jak np. przymusowe wywożenie naszych dzieci do czarnuszych szkół (w USA), podwyższanie podatków, skundlenie naszej Białej Rasy itp., widzimy naszych ludzi rozkładających ręce i biadołających: „nic nie możemy w tej sprawie zrobić”.

To oczywiście kolejny przykład żydowskich umiejętności manipulacji ludzkim umysłem. To stary, wojskowy fortel: jeśli sprawisz, że wróg będzie myślał, że jest już pokonany nim bitwa się rozpocznie, to faktycznie zostanie pokonany. Sztuczka ta jest stara jak świat, ale ludzie wciąż dają się na nią nabierać.

Pomimo wszystkich dyskryminujących nas praw i idiotycznych nakazów sądowych, istnieje wiele rzeczy, które Biały obywatel, może robić. Pierwszą rzeczą, jaką możesz zrobić, to przyjąć pozytywną i odważną postawę. Po drugie, możesz podjąć decyzję, że nie dasz się zniewolić i że będziesz walczyć, a faktem jest, że sytuacja jest daleka od beznadziejnej. Masz wiele dostępnych środków, którymi możesz prowadzić walkę. W większości naszych Białych krajów nadal przewyższamy liczebnie czarnuchy i żydostwo. Ponadto, mamy dostęp do wszystkich tych narzędzi i środków, które Żydzi – stanowiący niewielką mniejszość – wykorzystują by nas zniewolić.

Ilość rzeczy, które możesz zrobić jest niemal nieograniczona, a oto kilka propozycji:

1. Sformuj lokalny komitet protestacyjny, lub organizację promującą požądane przez Ciebie cele polityczne i przeciwstawiającą się tym niepożądanym.

2. Idąc dalej, stwórz partię lub organizację polityczną w celu zdobycia poparcia i zablokowania wpływów innych partii.
3. Wyznacz kilku dobrych kandydatów na urząd, albo, jeszcze lepiej, ubiegaj się o niego samemu.
4. Zrób ulotki propagandowe i zbierz literaturę, a następnie zbierz grupę ludzi do rozpowszechniania ich w jak najszerszym zakresie.
5. Organizuj masowy opór przeciwko prawom, które jawnie dyskryminują Białych Ludzi.
6. Pisz listy protestacyjne do polityków i urzędników. Jest to prawdopodobnie jedna ze słabszych form działania, jakie możesz podjąć.
7. Pisz listy do redakcji lokalnych gazet i zachęcaj do tego innych.
8. Organizuj lokalne wiece i manifestacje.
9. Przemawiaj publicznie przeciwko prawom, które są Twoim zdaniem krzywdzące i proponuj ich zmiany.
10. Jeżeli wszystko inne zawiedzie, jeśli jesteśmy zniewoleni tyranią rządu używającego prawa i porządku na pokaz i przeciwko nam, należy pamiętać, że prawo do życia, wolności i własności zastępuje wszystkie inne prawa i mamy prawo do obalenia tyranii siłą.

Dawniej, gdy tyrani starali się zniewolić ludzi, uciśnieni uciekali się do siły zbrojnej w celu utrzymania wolności.

Przede wszystkim, jednym z najważniejszych i najbardziej znaczących działań jakie możesz podjąć, jest zorganizowanie Ruchu Twórczości w swojej okolicy. Próba bezpośredniej walki przeciwko ONZ, przymusowemu wywożeniu dzieci, podwyżkom podatków itd. wygląda na najbardziej oczywisty kierunek działania, jednak nie jest najbardziej efektywną metodą działania. W większości z tych przypadków zwalczamy jedzenie efekty, a nie przyczynę problemu.

Nie zapominajmy nigdy - przyczyną większości naszych kłopotów i korzeniem wszelkiego zła jest perfidny Żyd.

Dlatego, budując Ruch Twórczości niszczymy podstawową przyczynę wszystkich naszych problemów. Jak już mówiłem nieraz, pierwszym i najważniejszym krokiem jest wyprostowanie myślenia Białego Człowieka. Kiedy już tego dokonamy, będzie stosunkowo łatwo zorganizować i zjednoczyć Białą Rasę, a przewyciężenie Żydów i czaruchów będzie dziecinnie łatwe.

Więc zacznijmy. Pamiętaj, że najskuteczniejszym i najbardziej sensownym działaniem jakie można podjąć, jest zorganizowanie jednostki Ruchu Twórczości w swojej okolicy, lub dołączenie do już istniejącej grupy. Następnie przejdź do pracy i rekrutacji. Głoś, promuj i rozpowszechniaj informacje, program i ideologię zawarte w tej książce. Pomóż Przywrócić naszych Białych towarzyszy do ich naturalnych zmysłów i zjednoczyć ich w walce o przetrwanie naszej rasy. Naszym wspólnym celem jest, aby każda Biała rodzina na świecie miała co najmniej jeden egzemplarz tej książki.

Możemy to zrobić, musimy to zrobić i zrobimy to. Do dzieła!

## 5. Środki są równie ważne jak cel.

To tak błędne, jak tylko może być. Ten nonsens jest prawdopodobnie wspierany przez Koszernych Konserwatystów silniej, niż przez jakąkolwiek inną grupę. Oto co sami Żydzi mówią o tej sprawie w Protokole nr 15: „Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu poważnego nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków lub liczyć ofiar składanych, aby osiągnąć cel.” Mimo że gardzimy Protokołami i ich celami, nie możemy zaprzeczyć, że spojrzenie na ludzką naturę w nich zawarte zgadza się z obserwacjami historii.

Weźmy na przykład przypadek, gdy jesteśmy zaangażowani w wojnę z wrogiem; wojnę, która oznacza naszą śmierć lub nasze przetrwanie. W takiej wojnie wszystkie środki są dozwolone, na przykład: oszustwo, zaskoczenie, zabijanie, bombardowania, niszczenie dostaw żywności, burzenie miast, itd. Nie formułuję tu żadnej nowej teorii, lecz jedynie przywołuję fakty historyczne z kilku ostatnich tysięcy lat. Gdy zaś w naszych Białych ojczyznach przyjdzie przedsięwziąć takie właśnie środki, niezbędne dla naszego przetrwania, przetrwania Białej Rasy, zaraz znajdzie się wielu humanitarystów, głoszących braterską miłość, współczucie, miłość chrześcijańską, dobrą wolę, altruizm, dobroć, wrażliwość, tolerancję, wielkoduszość i wszystkie

inne odmiany ludzkiej dobroci, aż do znudzenia. Wkrótce potem okaże się, że mamy kompletnie związane ręce i nie możemy zrobić żadnej z tych rzeczy, które powinniśmy zrobić, by uchronić się przed zagładą, jaką zgotowali nam Żydzi.

W kwestii przetrwania Białej Rasy oraz w kwestii polityki powinniśmy korzystać z tych samych, zimnych, wyrachowanych metod, jakie używane są w czasie wojny i zapomnieć o tej bzdurnej miłości chrześcijańskiej. Musimy pamiętać, że nie ma wyższego prawa Natury niż prawo do zachowania i utrwalenia własnego gatunku.

## **6. Obiecują, że zrobią to, co ludzie chcą i pięknie mówią, ale naprawdę robią dokładnie na odwrót.**

Żydzi nadużywają tego politycznego podstępów tak często i od tak dawna, że wydaje się niemal oczywiste, że Biały Człowiek nie złapie się na to. Dzieje się jednak na odwrót. Kiedy na przykład Kennedy prowadził kampanię wyborczą, wiele mówił o potrzebie uzbrojenia USA po zęby, tak aby nikt nie ośmielił się go zaatakować. Tuż po tym jak wygrał wybory, przystąpił do rozbijania kraju, pozostawiając go nagim i bezbronnym w obliczu wrogów. Gdy Żyd Adam Yarmolinsky przejął kontrolę nad Departamentem Obrony, a McNamara został frontową marionetką, to całe to trio wkrótce przystąpiło do rozbiórki. Tak niewystarczającej obrony jak wtedy USA nie miało nigdy w swojej historii. To tylko jeden z przypadków perfidnych kłamstw. Można podać wiele innych przypadków z przeciągu zaledwie kilku lat, gdy Kennedy był u władzy.

Kiedy Nixon został wybrany, składał wielkie obietnice sprzeciwienia się szkolnej integracji i programowi przymusowego wywożenia dzieci. Nie minęło jednak wiele czasu i uruchomił on ogromną maszynę rządową i przeznaczył ogromne ilości pieniędzy podatnika na integrację szkół, wywożenie dzieci niczym bydło i żydowski program rasowego skundlenia.

Prezydent Johnson nie był lepszy. Obiecał cięcia budżetowe w rządzie, obiecał wyłączenie żarówki w Białym Domu, aby zaoszczędzić na pieniądzach podatników. Natychmiast po zwycięstwie w wyborach, rozpoczął największy szal wydawania w historii, zwiększając zadłużenie federalne oraz wydatki rządowe do nieznanego dotąd poziomu.

Ci trzech prezydenci są cytowani jedynie jako typowe przykłady.

Dokonali wielu innych aktów zdrady, w stosunku do swoich poprzednich obietnic. Pod tym względem nie różnili się od prezydentów, którzy byli przed nimi. Cytuję tych kilka przykładów z tysięcy innych obietnic, które zostały złożone tylko po to, aby następnie mogły zostać złamane.

Trzeba sobie zdać oczywiście sprawę, że jest to stary żydowski trik. Kiedy Johnson, Kennedy i Nixon dopuszczali się tych aktów zdrady, które tylko szkodziły Białej Rasie, nie działali jako przedstawiciele Białej Rasy, ale jako tanie, zdegenerowane marionetki w rękach zdradliwych Żydów, którzy manipulowali krajem i chcieli ukryć swoją perfidię, jak kuglarz na scenie chce ukryć swe oblicze.

Nawiązując do tego, oto cytaty z Protokołu nr 8, odnoszący się do powoływania Białych marionetek na stanowiska rządowe: „będziemy obsadzali je przez ludzi, których przeszłość i charakter wykopały przepaść między nimi a ludami, i którzy w razie oporności naszym wskazaniom, będą musieli oczekiwać sądu, albo wygnania. Wobec tego będą bronili spraw naszych do ostatecznego tchu.”

## 7. Wszyscy ludzie są równi.

Kiedy Ojcowie Założyciele pisali amerykańską Deklarację Niepodległości, zamierzali dać ludziom sygnał, by ci dołączyli do ich walki i sprawy. Żydzi tym czasie rozpowszechniali idee rewolucyjne w Europie, a we Francji w szczególności, rozgłaszając stare, chwytliwe hasło: „wolność, równość, braterstwo.” Odbywało się to w ramach przygotowań do rewolucji francuskiej i innych rewolucji, które były planowane.

Ameryka nie była odporna na tą żydowską propagandę i wiele z tych idei zaczęło przyjmować się na amerykańskim gruncie. Uznano więc za wielką tragedię, gdy Ojcowie Założyciele umieścili w Deklaracji Niepodległości zwodnicze żydowskie hasło: „Wszyscy ludzie są równi.” To ewidentnie fałszywe i idiotyczne stwierdzenie jest agresywnie rozpowszechniane od tego dnia. Od tego czasu slogan ten nęka nas i jest niezwykle potężną bronią w rękach Żydów, rewolucjonistów, liberałów i anarchistów.

To tak oczywisty fałsz, że obalenie go wydaje się niepotrzebne. Ale tak nie jest. Słowa te są nazbyt często cytowane przez wielu naszych fałszywych przywódców i podobnie jak Kazanie na Górze, i wiele innych idei, które są ewidentnie sprzeczne ze zdrowym roz-

sądkiem, zostały zaakceptowane przez większość Białych Ludzi jako truizm.

Biali Ludzie naprawdę powinni zdawać sobie sprawę ze swojej wyższości. Patrząc wstecz na swoją chwalebłą historię, lekcja o wyższości Białej Rasy nad innymi jest tak oczywista, że nie potrzebuje żadnego tłumaczenia.

Ponadto, nawet w obrębie tej samej rasy ludzie są ewidentnie różni. Niektórzy z nich są bardzo inteligentni, niektórzy są wysocy, inni mocni czy słabi, a niektórzy są idiotami. Lista różnic nie ma końca. Ludzie nie rodzą się w tych samych środowiskach. Na przykład, dziecko milionerów od razu ma różne możliwości rozwoju, nie tak jak powiedzmy dziecko urodzone w domu biednych i mało inteligentnych rodziców. Dziecko urodzone w domu o tradycjach muzycznych, jak na przykład Johann Strauss, ma zapewniony inny start, niż na przykład dziecko urodzone w rodzinie misjonarzy żyjących w amazońskiej dżungli z Indianami. Możemy oczywiście pomnażać w listę takich przykładów w nieskończoność.

W każdym razie, to fałszywe, mylące i nieprawdziwe oświadczenie stało się niezwykle potężnym narzędziem w rękach Żydów w ich kampanii skundlenia ras. Na tym fałszywym założeniu opiera się drugie fałszywe przesłanie: jeśli tylko czarnuchy miałyby takie same szanse i środowisko, rozwijałyby i zachowywały się tak samo jak Biali. Dlatego właśnie powinniśmy ruszyć pełną parą w kierunku programu skundlenia. Fakt, że czarnuchy są z natury gorsze od Białych w inteligencji, mentalności, w ich braku twórczości kulturalnej, w tym, że są leniwe i niezaradne, że ich moralność jest zupełnie inna i jest na niższym poziomie niż moralność Białego Człowieka, oraz inne niekończące się różnice, wśród których różnica koloru skóry znajduje się na samym końcu, są zupełnie ignorowane.

Faktem jest, że ludzie nie są równi, nie rodzą się równi i nie rozwijają się jednakowo. Istnieje ogromna różnica w ich wkładzie do cywilizacji i rozwoju ludzkości. Dlatego też musimy wrócić do rzeczywistości i zniszczyć te fałszywe mity.

Natura sama stworzyła wszystkie stworzenia nierównymi, na milion różnych sposobów. Jesteśmy dumnymi członkami Białej Rasy i musi pamiętać o jednej rzeczy - nasza tożsamość rasowa jest najświętszą rzeczą, którą obdarzyła nas Natura i musimy zachować ją za wszelką cenę.



## **8. Nie mów o polityce i religii, polityka i religia nie mieszają się.**

Ten kto ma kontrolę nad rządem narodowym i nad charakterem tego rządu, ma decydujący wpływ na los tego narodu. Kontrola polityczna określa wszystkie inne czynniki, takie jak ekonomia, edukacja, bezpieczeństwo, postęp, kultura i prawie każdy inny ważny aspekt w życiu narodu i rasy. W Protokołach Żydzi podkreślają, że chcieliby zaprzętać umysły gojów różnego rodzaju drobiazgami, tak aby nigdy nie podejmowali się rozważenia istotnych kwestii, które wpływają na ich własne przeznaczenie.

Jest to oczywiście niezwykle ważne, żebyśmy mówimy o polityce, a jeszcze ważniejsze, żebyśmy rozmawiamy o religii. Nasze życie zależy na naszym światopoglądzie religijnym. W związku z tym, musimy upewnić się, że pełna kontrola została wyrwana z rąk niszczących Żydów i zwrócona w ręce lojalnych Białych liderów.

Czy komuś się to podoba czy nie, duży wpływ ma na to religijność społeczeństwa. Władza jest zazwyczaj odzwierciedleniem filozofii, postawy i perspektywy religijnej ludzi. To dlatego musimy wyprostować swój religijny sposób myślenia. Musimy zdać sobie sprawę, że zachowanie, promowanie i ochrona naszej wielkiej Białej Rasy jest najważniejszą i najbardziej świętą sprawą, której moglibyśmy poświęcić życie. Musimy więc przełożyć ten światopogląd na czyny polityczne, by kontrola nad naszym rządem spoczęła w rękach lojalnych Białych rasistów. Religia i polityka są nierozłączne i najważniejsze dla naszego przetrwania.

## **9. Wszyscy jesteśmy indywidualnościami.**

Ta spreczna, silnie wspierana przez Żydów, idea jest dzieląca i destrukcyjna. Faktem jest, że wszyscy jesteśmy członkami danego społeczeństwa, walczącymi wspólnie dla doskonalenia siebie jako całości. Cały postęp ludzkości i cywilizacji można mierzyć zdolnością człowieka do tworzenia i budowania organizacji społecznej. Od czasu kiedy człowiek zaczął dzielić wykonywane profesje na zbieraczy, tkaczy, rzemieślników, przewoźników, znachorów, itp., zaczął podnosić się z dżungli zacofania w nowoczesne, wydajne społeczeństwo. Za tym idzie gotowość do poświęcenia własnych interesów dla dobra swojej rasy i społeczeństwa jako całości. Jest to jedna z bardzo wy-

bitnych cech twórczych Białej Rasy i dlatego właśnie była ona w stanie osiągnąć tak wiele. Gdybyśmy mieli powrócić do czasów gdy każdy był indywidualnością, gdy każdy pracował jedynie na siebie, zamiast wypełniać obowiązki wobec swojej rodziny, swojej miejscowości i generalnie wobec swojej rasy, nasze społeczeństwo i cywilizacja wkrótce by upadły.

Nie jesteśmy indywidualnościami. Wszystko czego dokonujemy wpływa na nasze rodziny, na naszą społeczność, na nasz naród i na naszą rasę. Im więcej będziemy spełniać naszych obowiązków wobec wszystkich tych kategorii, tym bardziej twórcze i bardziej efektywne społeczeństwo będziemy budować. Jeżeli będziemy myśleć o sobie wyłącznie jako o jednostce, wkrótce powrócimy do poziomu jaskiniowca i zatracimy wszelki postęp, który uczyniliśmy przez tysiące lat.

## **10. Jedynym ratunkiem dla tego kraju jest prawdziwy, dwupartyjny system władzy.**

Nieprawda. System dwupartyjny jest idealnym urządzeniem dla żydowskiej zasady „dziel i rządź”. Dzieli on Białych w głosowaniu i daje Żydom i czarnuchom zwiększoną możliwość wygrania wyborów. Ponadto, idea ta jest zasadniczo sprzeczna z Zasadą Przywództwa i służy do unieruchomienia i podzielenia Białej Rasy.

Zamiast promować jedność i postęp, wplata swoje nieszczęsne ofiary w niekończące się kłopoty. Dwie lub więcej przeciwnych frakcji będzie kłócić się o niekończące się błahostki, zazwyczaj kończąc na kompromisie, lub stając w martwym punkcie.

Prawdziwym rozwiązaniem jest sprawdzona w dziejach Zasada Przywództwa.

## **11. Głosowanie jest jedyną bronią, jaką ludzie posiadają.**

Głosowanie jest prawdopodobnie najbardziej nieskuteczną bronią jaką ludzie posiadają. Ludzie mogą zrobić wiele rzeczy, które, z naszego politycznego punktu widzenia, są bardziej skuteczne. Mogą oni zakładać organizacje polityczne i inne. Mogą oni zmienić system rządów. W ostateczności, mogą obalić tyranów siłą, jeśli zajdzie taka konieczność. Jeśli rasie grozi zniszczenie, to ma ona nie tylko prawo, ale i obowiązek, skorzystać z najwyższego prawa Natury i wykorzy-

stać wszelkie możliwe środki, aby obalić i zniszczyć prześladowców. Prawo przetrwania gatunku jest najwyższym prawem Natury.

## **12. Potępiasz wszystkich Żydów? Są dobrzy i źli ludzie wśród wszystkich ras i nie należy potępiać za to całej rasy.**

Mogą być dobrzy i źli ludzie wśród wszystkich ras, ale z punktu widzenia Białego Człowieka żadnego dobrego Żyda jeszcze nie odnaleziono. Być Żydem znaczy być wyznawcą Talmudu, a każdy zwolennik Talmudu jest współspiskowcem w obłądnym programie zniszczenia gojów w ogóle, a Białej Rasy w szczególności. Zwalnianie jakiegokolwiek Żyda ze współodpowiedzialności w tym spisku byłoby jak robienie wyjątków, pośród poszczególnych żołnierzy armii, która walczy przeciwko Tobie. Poszczególni Żydzi mogą zajmować różne stopnie w hierarchii i piastować różne stopnie w łańcuchu dowodzenia, ale wszyscy członkowie żydowskiej rasy – w taki czy inny sposób – aktywnie uczestniczą w wojnie przeciwko reszcie ludzkości.

Jest to raczej dziwne, że ci sami ludzie, którzy nieustannie przepraszają Żydów i oferują im zadośćuczynienie, wcale nie analizują przebiegu, dajmy na to, I i II wojny światowej. Ci sami apologety zdają się być całkowicie obojętni na przykład wobec faktu, że Hamburg został zaciekle zbombardowany przez alianckie lotnictwo, które zupełnie bez powodu zabiło 50 tys. Białych Ludzi w ciągu jednej nocy, w tym starców, kobiety (również ciężarne), niemowlęta, i dzieci. Nie słyszymy też żadnych lamentów ani okrzyków protestu z powodu tego, że alianci, pod kontrolą Żydów, przeprowadzili obłądne trzydniowe naloty na piękne miasto Drezno, gdzie spalili żywcem, stopili i spopieliili ponad 300 tys. niewinnych osób w jednej z najbardziej okrutnych masakr w historii. Te same osoby wydają się być całkowicie obojętne na to, czy którykolwiek z tych Niemców faktycznie zasłużyli sobie na taki los.

Faktem jest, że żaden z nich nie był winny jakiegokolwiek przestępstwa w ogóle. Jediną rzeczą, o którą Niemcy mogą być oskarżeni jest o to, że mieli odwagę spróbować otrząsnąć się z Żydów i bronić swojej rasy i narodu przed międzynarodowym spiskiem żydowskim. Za tą mężną walkę Niemcy powinni być wyróżnieni, a nie karceni.

### **13. Fałszywe motywy walki.**

Żydzi prawdziwie lubują się we wplątywaniu Białej Rasy w jakąś głupią walkę lub sprzeczkę, na której rozwiązanie zaraz wynajdują lekarstwo. Bez względu na to, po której stronie jesteś, obie są niszczące dla naszej sprawy. W tej kwestii nie tylko Żydzi korzystają z tej sztuczki by mylić Białych i marnotrawić ich czas, wszczynając kłótnie i podsycać wzajemną niechęć; to również Biała Rasa marnuje ogromne ilości energii, angażując się w bezproduktywne wrzawy, które jednocześnie odwracają uwagę od Żydów i gwarantują im poczucie bezpieczeństwa.

Żydzi stale dążą do tworzenia partii politycznych i grup antagonistycznych, które zacierają donikąd, niszcząc siebie wzajemnie, podczas gdy to oni odchodzą z łupem wojennym w rękach.

W amerykańskim systemie politycznym, na przykład, stworzyli dwie główne partie - republikańską i demokratyczną. Tworząc ten tzw. „system dwupartyjny”, upewnili się, że pociągają za sznurki po obu stronach. Następnie, robią z tego wielkie halo, wmawiając nam jak wspaniały jest to system, jak hołduje amerykańskim tradycjom, i że jest on niemal święty. Kontrola obu stron, tak czy inaczej, bez względu na to kto wygra, daje Żydom pewność, że Biali tracą, a oni zyskają.

Istnieje wiele odmian tych fałszywych motywów, o których można by napisać książkę. Przytoczymy kilka przykładów. Poza wieloma ugrupowaniami politycznymi, które walczą między sobą bezskutecznie, mamy również sztucznie wywoływane zagraniczne wojny, w które Żydzi nas wplątują.

Mieliśmy na przykład wojnę koreańską, w której Żydzi kontrolowali siły amerykańskie i siły północnokoreańskie. Jej celem nie było zwycięstwo, ale zamieszanie i odprowadzanie amerykańskich zasobów, w postaci finansów, siły roboczej i światowego prestiżu. Przede wszystkim zaś, celem było wymordowanie przez kolorowe rasy jak największej ilości młodych, Białych chłopców w kwiecie wieku, a tym samym zniszczenie siły naszej Białej Rasy. Biały amerykański goj były zbyt głupi by spostrzec, że Żydzi znów szykują ogromną powtórkę tych samych działań, tym razem w Wietnamie. I tak właśnie ulubiona rozrywka Żydów, czyli mordowanie Białych gojów, nabiera zastrasżającego tempa.

#### **14. Mnożenie sprzeczności, rozdrabnianie problemów na tysiące różnych, niewiele znaczących kwestii.**

W Protokołach Żydzi twierdzą, że będą wprowadzać w błąd i zakłopotanie umysły gojów na tysiąc różnych sposobów. Goje będą tak zdezorientowani i zagubieni w dżicy sprzecznych argumentów, że będą rozkładać ręce z rozpacz. Żydowska kontrola środków przekazu daje im doskonałą okazję do kontynuowania tej metody zanieczyszczenia umysłu. Fakt, że rozpowszechniane argumenty są nielogiczne, sprzeczne i całkowicie absurdalne, nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Ich celem jest więc zmańcenie umysłów Białych gojów, tak aby byli oni całkowicie sparaliżowani w realizacji podejmowanych działań, które mogłyby zatrzymać rozwój żydowskiego programu.

#### **15. Żydzi udający nie-Żydów; Żydzi zmieniający swoje nazwiska.**

Żyd jest jak kameleon - często zmienia swoją tożsamość i podaje się za goja. Szczególnie chętnie wybiera naprawdę dobre anglosaskie nazwiska - szkockie, irlandzkie, lub angielskie (a w Europie często słowiańskie, zakończone sufiksem „-ski”), przez co jest automatycznie postrzegany jako nie-Żyd. Oto kilka przykładów: Douglas Dillon, Fairbanks Douglas i tysiące innych. W tym przebraniu może śmiało realizować działania na rzecz sprawy żydowskiej, nie ryzykując, że zostanie wykryty jako jeden z tzw. „wybranych”.

#### **16. Wykorzystywanie mulatów z przewagą Białej krwi, jako reprezentantów typowych czarnuchów.**

Mamy obecnie do czynienia z ogromnym pędem skundlenia Białej Rasy i wpompowania czarnej krwi Afryki w żyły Białych Ludzi. Do osiągnięcia tego celu stosuje się wszelkie dostępne środki. Jednym z trików jaki Żydzi tu wykorzystują jest pokazywanie uchodźców z afrykańskiej dżungli w telewizji, przeplatając ich grupą Białych Ludzi. W reklamach zamieszczanych w katalogach lub w gazetach zawsze mamy grupkę 2-4 Białych dzieci i jednego małego czarnucha pośród nich. Jeśli jednak pokazaliby prawdziwego, czystego i „nierozcieńczonego” czarnucha, to byłby on zbyt odrażający dla Białej społeczności, aby ta mogła go zaakceptować. Żeby temu zaradzić, zawsze wybierane są osobniki, które nie są czystymi czarnuchami,

ale mulatami, z przewagą Białej krwi. W rzeczywistości, większość z nich jest najprawdopodobniej w  $\frac{3}{4}$ , lub nawet w  $\frac{7}{8}$ , Białymi. Następnie są oni przedstawiani Białej opinii publicznej jako „typowe” czarnuchy. Osoby takie jak Lena Home czy Jim Brown w dziedzinie rozrywki, lub senator Brooks w polityce mają więcej Białej niż ich właściwej - czarnej - krwi i cała ich marna inteligencja (i ile w ogóle ją mają) pochodzi z ich Białej krwi. Żydzi udają, że to typowi czarni i wywyższają ich z dumą jako dowód, że czarnuchy są tak samo zdolne, jak Biali Ludzie. To oczywiście jest wypaczeniem Natury i złośliwą obelgą w stronę Białej Rasy.

### **17. Czarne jest piękne.**

Ten promowany przez Żydów slogan ma w sobie tyle słuszności i wdzięku, co namawianie ludzi do noszenia brudnej bielizny. Prawda jest taka, że wszyscy ludzie na świecie zazdroszczą Białej Rasie.

Wśród kolorowych ludzi pragnienie by mieć jaśniejszą skórę jest niemal powszechne. Dlatego wielu aborygenów maluje się na białą. Ludność Indii opracowała sztywny system kastowy, w którym jaśniejsza skóra oznacza wyższą kastę, a ciemniejsza niższą. Co więcej, wiele kolorowych ras ma niebieskookich bogów za swoich idoli. Nawet japońscy projektanci tworzą lalki z białymi twarzami i niebieskimi oczyma, które są ewidentnie nie-japońskie.

Czarnuchy, zarówno tutejsze, jak i afrykańskie, które są społecznymi wspinaczami, uważają, że szczytem ich ambicji jest poślubienie Białej kobiety i niektóre żydowskie sklepy w naszych Białych krajach ciągle doją z nich pieniądze, sprzedając im jakieś powidła, gwarantujące ponoć wybielenie skóry.

Na ironię zakrawa to, że Biali Ludzie mają mózgi tak zanieczyszczone żydowskimi kłamstwami rasowymi, że ze wszystkich ludów świata to właśnie oni są najmniej świadomi wielkiej wartości własnego dziedzictwa rasowego. Niemniej jednak, kolorowe rasy świata są w pełni świadome tego, czego nie mają i czym nie są.

### **18. Polityka odwracania.**

To kolejny żydowski trik - sprawianie, aby rzeczy nie tylko wyglądały na coś, czym nie są, ale również przedstawianie ich w taki sposób, żeby wyglądały dokładnie odwrotnie do tego, czym są w rzeczywi-

stości. Oto przykłady: kontrolowany przez Żydów rząd ZSRR jest przedstawiany jako antyżydowski i prześladowczy wobec Żydów; Żydzi są najbardziej fanatycznie rasistowskim ludem na Ziemi, ale są przedstawiani jako zagorzali przeciwnicy rasizmu; Integracja rasowa w szkołach, która faktycznie niszczy Białą Rasę, jest przedstawiana z wielką pompą jako droga do uzyskania wysokiej jakości edukacji dla wszystkich; Wzrost podatku od dochodowego, który wzmaga inflację, jest przedstawiany jako sposób na jej powstrzymanie. Liczba takich szachrajstw w żydowskim rękawie jest prawie nieskończona.

### **19. Żydzi są narodem wybranym.**

To jedno z najstarszych oszustw w historii, które Żydzi z powodzeniem wprowadzili do nowej religii Białych Ludzi (chrześcijaństwa), opartej na Starym Testamencie. Stary Testament, napisany przez samych Żydów, podaje, że Żydzi mają specjalne przymierze z bogiem. Twierdzą oni, że bóg nie tylko tolerował ich brudne sprawy, ale też uśmiechał się życzliwie do nich zawsze, gdy mordowali, grabili i oszukiwali wszystkie inne plemiona. Fakt, że Biała Rasa dała sobie wmówić tą fałszywą żydowską historyjkę, nazywając Żydów „narodem wybranym” i czyniąc z tego oszustwa część swojej religii, jest karygodnym wypaczeniem Natury i jedną z największych tragedii w historii.. Do dziś słono płacimy za ten błąd.

### **20. Wykorzystywanie ankiet i sondaży do manipulowania opinią publiczną.**

Posiadając pełen monopol na media, Żydzi preparują sondaże w taki sposób, aby narzucić ludziom własne opinie. Po ich dokładnym spreparowaniu, podają je do ogólnej wiadomości, nadając im rozgłos. W ten sposób tworzą iluzję poparcia dla mnóstwa niezwykle niepopularnych żydowskich programów. Z drugiej strony, iluzja jest tworzona tak, aby nie było wsparcia dla tych polityków, którzy w rzeczywistości działają z korzyścią dla Białej Rasy. Ci fałszywi opiniotwórcy zawsze pokażą żydowską ideę bardziej popularną, niż jest w rzeczywistości i pokażą, że rasowa myśl jest mniej popularna, niż faktycznie.

Tym sposobem, różne żydowskie idee, takie jak pomoc zagraniczna, mieszanie ras, wysokie podatki, ograniczenie dostępu do broni, zalegalizowane narkotyków, itp., są przedstawiane jako popularne, a

przynajmniej jako zyskujące coraz większą popularność. Z drugiej strony, takie Białe wartości jak moralność, segregacja rasowa, repatriacja czarnuchów do Afryki, Biała jedność rasowa, samodzielność, niechęć do narkotyków, prostytutce i pornografii, są pokazywane jako staromodne i bezcelowe idee. Żydowskie media pokażą je w taki sposób, aby młodzi ludzie odeszli od tych wartości, malując je jako niepopularne i tracące grunt pod nogami.

To przewrotne żydowskie narzędzie jest również potężną bronią, dzięki której w wyborach szala przechyla się na ich korzyść. Niestety, mózgi zbyt wielu Białych Ludzi są zanieczyszczone żydowską propagandą i nie dostrzegają fałszywych ankiet i badań opinii publicznej. Zbyt często będą głosować tak, jak życzą sobie tego Żydzi, ze względu właśnie na popularność opinii ukazanej w popularnych sondażach.

## **21. Fałszywe etykiety i obraźliwe, dwuznaczne bomby wyrazowe.**

W krótkim czasie wszechobecne sieci żydowskiej propagandy stworzyły pewne słowa, w których zakłute jest mnóstwo nienawiści, pogardy i szyderstwa wobec tych, do których się odnoszą. Przez ich masowe powtarzanie, ludzie automatycznie kojarzą je ze złem i niegodziwością, bez zastanawiania się nad ich prawdziwym znaczeniem. Słowo „rasista” jest tego przykładem. Podczas gdy tak naprawdę powinno oznaczać kogoś, kto praktykuje Rasową Lojalność – iście szlachetną cechę, dziś, z powodu żydowskiej propagandy, słowo to uważane jest przez miliony jako określenie tych, którzy tylko nienawidzą i trzeba ich unikać. Innym słowem jest określenie „nazista”. Ponieważ Żydzi dobrze zdają sobie sprawę, że program jaki Adolf Hitler wprowadził w narodowosocjalistycznych Niemczech poważnie zagrażał ich spiskowi, odstraszają wszystkich, by nawet nie patrzyli w jego kierunku. Stąd właśnie biorą się te ogromne kampanie oszczerstw przeciwko Hitlerowi i filozofii narodowosocjalistycznej. Nazwisko Adolf Hitler wciąż jest najbardziej zniechęcającą frazą w żydowskim leksykonie, mimo że od jego śmierci minęło niemal 30 lat (dane na rok 1973 – dop. tłum.).

W dziedzinie religijnej też można znaleźć podobne dwuznaczne słowa. Słowo „ateista” jest takim określeniem. Ludzie zamiast otwierać umysły i brać pod uwagę dowody, oraz pozwalać na swobodną



grę zdrowego rozsądku i rozumowania, natychmiast negują i masowo oczerniają taki tok racjonalnego myślenia. Innymi słowami tego typu są: „antychryst”, „bezbożnik”, „bluźnierca” i „heretyk”.

Z drugiej strony, gdy Żydzi starają się promować podstępny i destrukcyjny program grabieży i oszustw popełnianych na Białej Rasi, ubierają go w czarujące, górnolotne etykiety zazwyczaj okraszane smakiem humanitaryzmu. Organizacja Narodów Zjednoczonych, podwalina pod żydowski rząd światowy, mający na celu zniewolenie narodów świata, jest przykładem takiej etykiety. „Uczyńmy świat bezpieczniejszym dla demokracji” to kolejny przykład. Prawdziwe znaczenie tych programów wygląda tak: walka w niszczycielskich wojnach światowych, w których koalicje Białych narodów niszczą się nawzajem. Skutkiem będzie żydowska kontrola nad ofiarami i możliwość zaplanowania kolejnego konfliktu.

Kolejne słowo to „rasowe braterstwo”, które tak naprawdę oznacza, że Żyd nie chce żadnego oporu podczas kundlenia Białej Rasy. Inne takie oszukańcze etykiety to: „odnowa miast”, „między-wyznaniowe wiary”, „brak segregacji” i „zmiany”.

## 22. Krzyk o prześladowaniach.

W całej swej historii Żydzi krzyčili o prześladowaniach z godną podziwu umiętnością. Jako że są z natury niezwykle pasożytniczy, będą czerpali jak najczęściej z państwa-gospodarza w którym żyją, plądrowali, niszczyli jego moralności, osłabiali jego rząd, by wreszcie zburzyć jego podstawy, pozostawiając wrak i szambo. Kiedy naród taki wreszcie obudzi się, rozpozna ciemźyciela i podejmie działania, aby zrzucić tego pasożyta z własnych pleców, wtedy Żyd wzniesie lament o prześladowaniach. Udaje mu się sprawić, aby naród działający w samoobronie wyglądał na agresora, zamiast na ofiarę. Zazwyczaj wzbudza to sympatię sąsiednich narodów, które następnie, z czystej głupoty, nieświadomie przychodzą Żydom z pomocą. Ostatni tego przykład - heroiczny naród niemiecki - nie jest bynajmniej pierwszym, ani ostatnim w historii żydowskiej obłudy. To samo działo się w Egipcie, Babilonii, Persji, a ostatnio w Palestynie.

### **23. Do wygarnia wyborów konieczne jest, aby uzyskać głos czarnuchów.**

To żalotne, jak wiele osób połąkło to żydowskie kłamstwo. W większości przypadków nie mamy żadnego wyboru między kandydatami, możemy tylko wybrać mniejsze zło. Żydzi jednak zawsze wystawiają takich kandydatów, którzy uprawiają politykę szkodliwą dla Białej Rasy, a korzystną dla nich i dla czarnuchów.

Biała Rasa nadal stanowi większość ludności w Białych krajach. Jeśli kiedykolwiek wypromowalibyśmy dobrego i odważnego kandydata, który wystartowałby z platformy, która wyraźnie i głośno opowiada się za dobrem Białej Rasy, taki kandydat zostałby z miejsca walnie wybrany. Poprzez głupotę albo tchórzostwo, lub przez oba te czynniki, nigdy nie mieliśmy takiego kandydata na publicznej scenie, a przynajmniej nie takiego, który miałby dość energii, aby przyciągnąć uwagę wielu ludzi.

Naszym fundamentalnym obowiązkiem jest nie tylko wyłonienie jednego takiego kandydata, ale całej armii takich kandydatów, pracujących w koordynacji pod jednoczącym sztandarem Ruchu Twórczości, z jasnym i daleko idącym programem powiększenia Białej Rasy i pomniejszania liczebności ras kolorowych, odsunięcia zdrajców rasy od władzy i chwycenia jej we własne ręce.

### **24. Odsunięcie Żydów od władzy spowoduje ogromną rzeź.**

Niekoniecznie. Naród niemiecki odsunął Żydów od władzy we własnym kraju praktycznie bez rozlewu krwi. Zrobił to zgodnie z literą prawa i za pomocą głosowania. Porównajmy to z ogromem cierpienia i rozlewu krwi, które towarzyszyły żydowskiemu przewrotowi w carskiej Rosji. Podczas tej straszliwej katastrofy kraj był rozdarty od jednego końca do drugiego, rolnictwo i przemysł zostały zniszczone, szalał głód, a ponad 20 mln Białych Ludzi zostało wymordowane.

My, członkowie Ruchu Twórczości, wierzymy że możemy ocalić Białe kraje i że Biali Ludzie mogą odzyskać kontrolę nad własnymi krajami za pomocą legalnych metod. Możemy to zrobić bez większego rozlewu krwi, jeśli będziemy postępować według programu określonego w credo naszej nowej religii.

Pierwszym i najważniejszym problemem jest wyprostowanie myślenia Białego Człowieka, jak już mówiłem to wiele razy wcześniej.

Gdy jednak walka i rozlew krwi staną się niezbędne, to również musimy zapłacić taką cenę i uciec się do tych środków. Jeśli stanie się to konieczne, to będziemy musieli i będziemy powoływać się na najwyższe prawo Natury. Będziemy musieli i będziemy korzystać z dostępnych i koniecznych środków, aby zapewnić przetrwanie naszej rasy.

Jeżeli nie odsuniemy Żyda od władzy, to jest prawie pewne, że dojdzie do gigantycznej rzezi, w której Biała Rasa zostanie wymordowana przez błotne rasy.

## **25. Zamieszanie odnośnie tego, czy Chrystus był, czy może nie był Żydem.**

W ostatnich latach ta głupia kłótnia stała się jedną z ulubionych rozrywek Koszernych Konserwatystów. Czytałem liczne argumenty pro i con na ten temat w pracach ludzi takich jak Gerald L.K. Smith i wielu innych, którzy powinni wiedzieć lepiej (i zapewne wiedzą).

To bardzo zwodnicza i nic nieznacząca kłótnia – mamy mądrali po jednej i po drugiej stronie, jednak nie mają oni żadnych dowodów, a ich przekonania opierają się jedynie na pustej wierze.

Po pierwsze, nie ma niezbitych dowodów, że taki człowiek kiedykolwiek istniał. Dokładniej opisałem to w innym rozdziale, zatytułowanym „Egzystencja Chrystusa nie potwierdzona żadnymi dowodami historycznymi”.

Jednakże, jeśli przyjrzymy się co napisali żydowscy skrybowie w Nowym Testamencie, to dowiemy się, że Chrystus był jednym z ich ludu. W pierwszym rozdziale Nowego Testamentu (Mt 1), mamy pełen rodowód Jezusa Chrystusa - od Abrahama, Izaaka i Jakuba, poprzez wszeteczników takich jak Juda, Dawid, Salomon i innych, do Józefa - ojca Chrystusa. Ponadto, Ewangelia wg Łukasza (Łk 2:21), mówi wyraźnie, że Chrystus był nie tylko Żydem, ale i obrzezanym Żydem.

Idąc jeszcze dalej, to niewielka różnica czy on kiedykolwiek żył, czy był Żydem, czy też nie. W jakikolwiek sposób by na to nie patrzeć, chrześcijańskie nauki są złe i samobójcze, a religia chrześcijańska jest szkodliwa dla Białej Rasy. Historia pokazała, że religia ta zniszczyła wielką i piękną cywilizację rzymską. Wystarczy tylko zapoznać się z Kazaniem na Górze (rozdziały 5-7 w Ewangelii wg Mateusza), aby poznać autodestrukcyjne porady, które zniszczyły

Imperium Rzymskie, kiedy opętało je chrześcijaństwo.

## **26. Biali Ludzie są prawdziwymi Izraelitami.**

Ten argument jest bardzo zdradliwy i wydaje się szczególnie atrakcyjny dla osób, które chcą być wierzącymi w biblijne słowo chrześcijanami, a jednocześnie odkryły, jak złą rasą ludzi są Żydzi. Ponieważ ich Biblia mówi, że Izraelici są „wybranym” ludem bożym, a że byłoby absurdem, gdyby bóg szczególnie upodobał sobie tak złą, zdradliwą, i perfidną rasę jak Żydzi, to pokręcona logika tych ludzi nakazuje im umieścić siebie na miejscu biblijnych Izraelitów, gdyż wtedy wszystkie te biblijne bzdury będą miały dla nich więcej sensu. W konsekwencji, gdy ktoś przychodzi i oferuje im śmieszny, niedorzeczną bajeczkę, że my, Biała Rasa, jesteśmy tak naprawdę prawdziwymi Izraelitami, wtedy łapią ją jak ryba przynętę.

Cała ta idea jest tak śmieszna, że nie warto opisywać jej tutaj ponownie. Nadmienię jednak o kilku istotnych punktach, które powinny obalić te bzdury raz na zawsze. W pierwszej kolejności, tylko Żydzi stosują praktykę obrzezania i to jest ich szczególna cecha. Praktykują to niepamiętnych czasów. Po drugie, jest to część ich własnej religii, ponieważ stwierdzili, że było to określone w „przymierzu” boga z Abrahamem. Po trzecie, żydowska Biblia jasno stwierdza, że Chrystus i apostołowie byli Żydami. Po czwarte, kiedy poczytamy, jakimi bestialskimi, morderczymi i zdradzieckimi łotrami byli „wielcy” patriarchowie Izraela i tak zwani „słudzy boży”, tacy jak Juda, Abraham, Dawid, Salomon i wielu innych, pojawia się pytanie: dlaczego jakikolwiek szanujący się Biały Człowiek przy zdrowych zmysłach chciałby być potomkiem takich żalonych szumowin?

## **27. Jesteśmy przecież istotami ludzkimi, a nie zwierzętami.**

Ten płytki i pozbawiony sensu argument pojawia się najczęściej, gdy mówi się o tym, jak chrześcijaństwo nie tylko przeczy zdrowemu rozsądkowi, ale również pogwałca prawa Natury. Miłowanie nieprzyjaciół, nadstawianie drugiego policzka, niesprzeciwianie się złu, rozdawanie wszystkiego biednym i inne tego typu bzdury są całkowicie sprzeczne z prawami Natury. Nigdzie w świecie Przyrody nie znajdziemy żadnego stworzenia stosującego takie środki samozagłady.

Kiedy zwracam na to uwagę, często spotykam się z tym głupim

argumentem, mówiącym, że nie jesteśmy zwierzętami, ale ludźmi. Gdy pytam co to oznacza, już ciężko jest uzyskać jasną odpowiedź, ale na ogół ci ludzie twierdzą, że rzekomo nie dotyczą nas prawa Natury, którym podlegają inne istoty. Twierdzą, że jesteśmy oczywiście zwolnieni z praw Natury, ponieważ - jak mówią - dano nam możliwość myślenia i rozumowania, mamy duszę, mamy życie wieczne i wiele innych takich argumentów non sequitur.

Życiowe fakty mówią jednak co innego. Faktem jest, że jesteśmy stworzeniami Natury, tak samo, jak pozostałe miliony istot zamieszkujących Ziemię. Na pewno nie jesteśmy zwolnieni z jakiegokolwiek prawa Natury. Jeśli jest jakiś idiota, który myśli na przykład, że jesteśmy zwolnieni z prawa grawitacji, niech spróbuje skoczyć z dwudziestopiętrowego budynku i niech sobie sprawdzi, czy faktycznie jest zwolniony z tego prawa.

Podczas gdy jest prawdą, że mamy wyższą inteligencję niż inne stworzenia Natury, w żaden sposób nie zwalnia nas to od wszelkich praw, które rządzą Wszechświatem. Rodzimy się tak jak inne stworzenia, rozmnażamy się podobnie jak inne stworzenia i umieramy tak jak reszta z nich. Musimy jeść, pić i oddychać tak jak reszta istot tego Wszechświata. Prawo dziedziczenia stosuje się do nas tak samo sztywno i tak samo bezwzględnie jak do koni, kotów i królików. Jeżeli istnieją pewni błędzący marzyciele, którzy myślą inaczej, to już ich problem. Nie wymyśliłem praw Natury, w tym prawa grawitacji czy prawa dziedziczenia. Nie wymyśliłem też realiów życia i śmierci. Tak to już jest i zawsze tak będzie. To życiowe fakty.

W każdym razie, kiedy głupio igramy z prawami Natury, łatwo wpadniemy w kłopoty. Tak się dzieje, kiedy nie ufamy własnej inteligencji i rozumowi, a nasze umysły zaczynają być targane przez nierealne, nieuzasadnione, nienaturalne nauki, które pustoszą nasze życie i zagrażają istnieniu naszej własnej rasy. Nie możemy uciec od wniosku, że jesteśmy rzeczywiście tworem Natury, jak wszystkie inne stworzenia. Mimo, że jesteśmy szczytowym osiągnięciem Natury, to nie mamy taryfy ulgowej i podlegamy jej prawom na równi ze wszystkimi innymi jej stworzeniami.

## **28. Nie należy przyjmować Biblii dosłownie.**

Wiele razy gdy próbuję debatować z kimś na temat niemożliwości i sprzeczności założeń chrześcijaństwa, spotykam się z próbami wy-

kręcania się typu: „*Cóż, nie należy przyjmować Biblii dosłownie.*” Wynika z tego, że ludzie uważają, że Biblia tak naprawdę nie oznacza tego, co w niej napisano. To idiotyczny i bezsensowny argument non sequitur. Jeśli Biblia jest tak wielkim dziełem literackim i jest słowem bożym, to z pewnością Chrystus i/lub bóg, w całej swej – podobno – nieskończonej mądrości, byliby w stanie wyrazić się jasno i wyraźnie. Fakt, że Biblia jest nasycona sprzecznościami i jest ogromnym zbiorem niejasnych i pozbawionych sensu wyrażań, sam w sobie wykazuje, że nie jest ona słowem bożym czy czymkolwiek w tym rodzaju.

W każdym razie, jeśli ja, jako przedsiębiorca, spisałbym umowę kupna-sprzedaży kawałka ziemi, a następnie, kiedy przyszedłby czas realizacji umowy, uprzejmie oznajmiłbym mojemu klientowi, że nie powinien on traktować tego tekstu zbyt dosłownie i nie oddałbym mu ziemi, zostałbym oczywiście oskarżony o bycie kłamcą i oszustem.

Jeśli nie możemy brać Biblii dosłownie i nie oznacza ona tego, o czym mówi, to co w ogóle mówi i oznacza (o ile cokolwiek)? Skoro tzw. „Dobra Księga” robi tyle hałasu wokół „prawdy”, to możemy, oczywiście, oceniać ją według własnych standardów. Jeśli nie mówi prawdy i jeśli nie oznacza tego o czym mówi, to znaczy że kłamie.

## **29. Błędne pojęcie „zachodniej cywilizacji”.**

Niewielu ludzi wychwytuje oszustwo tej podstępnej, żydowskiej dialektyki. Termin „zachodniej cywilizacji” wszedł do powszechnego użytku i każdy bierze to za pewnik, bez analizy ukrytego oszustwa. Cywilizacje jakich świat był świadkiem w ciągu ostatnich 6 tys. lat (w tym i dzisiejsza cywilizacja) nie są w ogóle „zachodnimi” cywilizacjami jako takimi, lecz Białymi cywilizacjami. Wszędzie tam, gdzie pojawiła się cywilizacja, została ona stworzona przez Białego Człowieka, jak to wyjaśniłem bardziej szczegółowo w innym rozdziale.

Tak też jest z dzisiejszą cywilizacją. Obojętnie czy Biały Człowiek rezyduje w Europie, USA, w Australii, czy dostaje przyczółek w Hong Kongu, Indiach, czy w Chinach, buduje tam cywilizację. Powinniśmy więc wziąć pod uwagę, że ta cywilizacja nie ma nic wspólnego z zachodnią i wschodnią półkulą, ale jest ściśle tworem Białej Rasy. Dlatego też, nazywając ją „zachodnią cywilizacją”, Żyd ograbia Białych z ich dorobku i zasług i zaciera ślad po prawdziwych jej twórcach. Cywilizacja jest wyłącznie produktem Białej Rasy, a nie

žadnej innej.

### 30. Są dobrzy i źli Żydzi.

Dyskutując o zaletach i wadach Żydów, napotkam wielu tzw. intelektualistów, którzy swoją gadką o dobrych i złych Żydach mydlą rozmówcy oczy. Niektórzy wysuwają głupie twierdzenia, że dzisiejsi Żydzi nie są prawdziwymi potomkami biblijnych Żydów. Wnioskuje, że biblijni Żydzi byli oczywiście „wybrańcami bożymi” i dobrymi ludźmi, ale ci dzisiejsi są skundleni przez Chazarów i są różne inne (złe) rasy żydowskie.

Inni wyróżniają ich na żydków i dobrych Żydów. Kolejną, często pojawiającą się wariacją jest twierdzenie, że istnieją komunistyczni Żydzi i niekomunistyczni, „dobrzy”, Żydzi. Jeszcze innym podziałem jest mówienie o syjonistycznych i nie-syjonistycznych Żydach, co z pozoru wygląda w porządku. Wydaje się, że to gadanie nie ma końca i służy jedynie zwolnieniu Żydów z odpowiedzialności za ich zbrodnie oraz zagmatwaniu problemu.

Wracając do biblijnych Żydów, albo Izraelitów, jak kto woli, Stary Testament mówi bardzo wyraźnie, że wszyscy oni praktykowali obrzezanie. Niezależnie od nowej krwi, z którą mieszała się ich rasa przez tysiące lat, praktyka obrzezania jest ich szczególnym znakiem tak dziś, jak i zawsze. Bez względu na zmiany, jakie zaszły w ich krwi, są oni fanatycznie wierni swojej rasie i oddani spiskowi, mającemu na celu światową dominację i zniszczenie nie-Żydów. Praktykują Rasową Lojalność dziś tak samo żarliwie, jak zawsze to robili. Ich spisek mający na celu zniszczenie narodów nie zmienił się.

Nie ma więc sensu rozwodzić się nad tym, którzy z nich są hebrajskimi Żydami, którzy chazarskimi, sefardyjskimi, czy jakimikolwiek innymi. Dla Białego Człowieka Żyd jest Żydem i jest on śmiertelnym zagrożeniem dla jego egzystencji. Każdy z nich to zły Żyd. Każdego Żyda od małego indoktrynuje się naukami talmudycznymi i ich życiową obsesją pozostaje zniszczenie Białej Rasy.

Dlatego nie zapominajmy nigdy, że wszyscy Żydzi są naszymi wrogami i wyróżnianie poszczególnych rodzajów Żydów jest równie bezużyteczne, jak rozróżnienie różnych gatunków grzechotnika. Jeśli zostałeś ukąszony przez grzechotnika to co za różnica, jaki to grzechotnik, diamentowy czy rogaty? Wszystkie one są jadowite.

### **31. Jesteśmy tutaj, aby pomagać innym.**

Jest to jedna z tych obłąkanych tzw. zasad chrześcijańskich, która ma druzgocący wpływ na rozpadającą się już i tak Białą Rasę

Oznacza ona tak naprawdę tyle, że jeśli nie pomagasz komuś kto ma mniej szczęścia niż Ty i jest bardziej beużyteczny od Ciebie, to Twoje życie tutaj nie ma żadnego celu. Jest to oczywiście idiotyczne już na pierwszy rzut oka.

Powstaje tu bardzo dobre pytanie, które nawet dziecko mogłoby zadać: po co są tutaj w ogóle inni? Oczywiście odpowiedzią jest: po nic, są całkowicie beużyteczni. Dalej nasuwa się wniosek, że naszym jedynym celem ma być pomaganie, promowanie i pomnażanie osobników beużytecznych, a w większości przypadków tzw. „chrześcijańskiej miłości” dokładnie tak to wygląda. Główną ideą chrześcijańskiej dobroci jest pomnażanie nierobów, szumowin i kolorowych ras, oraz niszczenie produktywnego elementu naszego Białego społeczeństwa.

My, członkowie Ruchu Twórczości, całkowicie odrzucamy ten nonsens. Powracamy do źródła wszelkiej prawdy – do praw Natury, które mówią, że jesteśmy tu po to, aby promować, udoskonalać i pomnażać swój własny gatunek – naszą własną rasę. Wierzmy, że czyniąc to wypełniamy najwyższe prawo Wszechświata. Promowanie i pomnażanie najgorszych elementów naszej własnej rasy nie jest ani dobre ani szczerze. Promowanie i pomnażanie kolorowych ras, które są naszymi wrogami, jest za to samobójczą praktyką i pogwałceniem praw Natury.

Wierzmy w powrót do podstawowej zasady naszej religii, która brzmi: to co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, to co jest złe dla Białej Rasy jest ostatecznym grzechem. W myśl tego działamy zgodnie z najwyższym prawem Natury. Prawo to jasno mówi nam, że powinniśmy poświęcić swoje wysiłki zachowaniu, promowaniu i rozwijaniu naszej rasy, a w tym samym czasie stawiać opór i zwalczać te elementy, które nam zagrażają.

### **32. Gdyby tylko udało nam się zbudować więcej międzyrasowego zrozumienia, wszyscy pięknie byśmy się dogadywali.**

W swej gorliwości budowania „zrozumienia” wielu Białych dobroczyńców dołącza do Korpusu Pokoju, Czerwonego Krzyża, partii komunistycznych i wielu innych żydo-liberalnych organizacji, które wy-



rządząją wiele szkód naszej rasie. W ten sposób, nie potrafiąc przejrzeć przez żydowskie oszustwo „braterstwa”, stają się użytecznymi narzędziami w żydowskich łapskach.

Fakt jest taki, że najbardziej gorliwymi promotorami żydowskiego programu mieszania ras są osoby, które z czarnuchami miały najmniej do czynienia. Ci zaś, którzy musieli stawić czoła przykrej rzeczywistości i pracować z czarnuchami, żyć w okolicy zalanej przez czarnuszą inwazję i oglądać prymitywizm tych uchodźców z afrykańskiej dżungli, szybko zostają wyleczeni z utopijnych idei mieszania ras. Najgorliwzszymi dobroczyńcami i krwawiącymi sercami, które promują żydowski program mieszania ras, są zazwyczaj dobrze sytuowane Białe osoby, które nigdy nie musiały zarabiać na życie, gdyż odziedziczyły swoje majątki i mieszkają w kryształowych pałacach odizolowanych od rzeczywistości.

Im lepiej znasz Żydów i czarnuchy, tym lepiej ich rozumiesz i lepiej poznajesz ich prawdziwe oblicze. Im lepiej ich rozumiesz, tym lepiej zdajesz sobie sprawę, że śmiertelnie zagrażają egzystencji Białej Rasy. Im lepiej ich poznajesz, tym bardziej jesteś pewien, że są oni twoimi prawdziwymi wrogami.

### **33. Rozdział kościoła od państwa.**

Hasła tego typu słyszymy stale z ust Koszernych Konserwatystów.

Po przeanalizowaniu bliżej tej koncepcji, nie widzę żadnych wielkich korzyści w oddzielaniu tych dwóch ważnych filarów naszej struktury społecznej. Nie ma żadnego sensu w tym, że ta sama grupa ludzi, która płaci podatki na utrzymanie wojska, które ma zabezpieczać kraj, chodzi co Niedzielę do kościoła i głosi frazesy typu „nie stawiaj oporu złemu”, „nadstaw drugi policzek” i „miłuj swoich nieprzyjaciół”. Nie ma żadnego sensu w wydawaniu miliardów na edukację naszych dzieci, a później indoktrynowanie ich w szkółkach niedzielnych ideami typu „nie osądźaj”, nakazującymi im porzucenie zdrowego rozsądku i osadu.

Nie ma też sensu wspierać rozwoju przedsiębiorczości i dążyć do dobrobytu, skoro ci sami ludzie głoszą potrzebę „sprzedania co posiadasz i rozdania ubogim”.

Nie ma również żadnej zalety w tym, że Biali Ludzi na świecie są podzieleni na tysiąc różnych wyznań religijnych, zamiast zjednoczyć się przeciwko naszemu śmiertelnemu wrogowi – perfidnemu Żydowi.

Wierzę, że o wiele bardziej sensowną i korzystną sytuacją byłaby taka, w której władza Białej Rasy byłaby połączona z jej religią w idealnej harmonii, zamiast stać do niej w opozycji. Religia powinna jednoczyć rasę zamiast ją dzielić, a tylko na jednolitej rasowej religii można zbudować podstawy solidnego rządu. Gdy już będziemy mieli religię, władzę i rasę połączone w jednolitą filozofię mającą na celu dobro Białej Rasy, nasza przyszłość będzie zabezpieczona na wieki.

### **34. Fobia o nazwie „nie możemy wygrać”.**

Chyba jednym z najtrudniejszych problemów, które napotykam podczas prób przywracania Białego Człowieka do rozsądnego myślenia, jest przewyciężenie jego defetystycznej postawy. Niezliczoną ilość razy słyszałem: „W stu procentach zgadzam się z Tobą, ale jak przekonasz do tego resztę Białych Ludzi?”

To negatywny i defetystyczny sposób myślenia i nie można go tolerować

Jeśli siedzisz w tonącej łódce kilometr od brzegu, to nie zastanawiasz się, jakie masz szanse by wyjść z tego cało, tylko zaczynasz działać rozsądnie, walcząc o życie.

Obecna sytuacja Białej Rasy jest bardzo podobna. Zamiast siedzieć beczynnym i gdybać, musimy rozpocząć agresywną walkę o wyprostowanie myślenia Białego Człowieka. To właśnie nasz główny problem. Jeśli wierzysz w program wyłożony w tej książce, to możesz do niego przekonać sto milionów innych Białych Ludzi, pod warunkiem że zaczniesz niezwłocznie.

Jak tylko wyprostujemy myślenie Białego Człowieka, nasze problemy zostaną rozwiązane. W porównaniu z tym, problem pokonania Żydów i czarnuchów, oraz odzyskania kontroli nad naszym przeznaczeniem to dziecinna zabawa.

### **35. Miłość i nienawiść.**

Nienawiść jest normalną, zdrową emocją, w którą Natura wyposażyła każdy ze swoich wyższych gatunków. To fundamentalne i kluczowe uczucie, niezbędne dla zachowania gatunków. Pozbawić Białego Człowieka zdolności nienawidzenia tych, którzy zagrażają jego egzystencji, to jak pozbawić tygrysa kłów i pazurów i wrzucić go z

powrotem do dżungli, by walczył tam o przetrwanie. Taki bezbronny trygrys ginie marnie w krótkim czasie.

Tak samo jest z Białym Człowiekiem. Jeśli jego zdrowe instynkty zostaną utemperowane i zatraci on zdolność do nienawidzenia i zwalczania tych którzy mogą go zniszczyć, pozostanie nagi i bezbronny w obliczu swoich wrogów. Perfidni chrześcijanie, którzy wykrzykują wciąż swój wstręt do nienawiści, praktykowali jej najwięcej. Gdy ktoś nie zgadzał się z ich „wiarą”, piętnowali go jako heretyka i palili na stosie, wieszali, lub zgładzali w inny sposób. Nienawidzili zaciekle swoich wrogów i pozbywali się ich prędko, w taki czy inny sposób.

Miłość i nienawiść idą w parze. Jeśli chcesz chronić tych których kochasz, to musisz nienawidzić tych, którzy zagrażają ich bezpieczeństwu i życiu. Większość wielkich ruchów w historii zostało zbudowane na nienawiści – nienawiści do wroga i do zagrożenia. Nic nie jednoczy grupy bardziej, niż nienawiść do wspólnego wroga. Nic też nie skłania ludzi do działania bardziej niż nienawiść.

### 36. Fałszywe liczby i statystyki

Według powszechnego spisu ludności, 1 kwietnia 1970 r. USA zamieszkiwało 203 mln ludzi. Twierdzi się, że ok. 11% tej liczby to czarni, a 3% to Żydzi.

Na podstawie tego wydaje się, że wzrost populacji czarnuchów pozostał w przybliżeniu na tym samym poziomie co w latach poprzednich, oraz że czarni nie rozmnażają się szybciej od Białych.

Dowody pochodzące z wielu źródeł przekonują mnie, że rząd okłamuje nas, aby ukryć prawdziwe fakty. Jestem przekonany, że władze robią to, aby uśpić Białego Człowieka w poczuciu fałszywego bezpieczeństwa. Chcą abyśmy wierzyli, że nie ma żadnej rasowej bomby zegarowej, tykającej tuż obok nas. Nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem aby zauważyć, jak dzięki opiece społecznej niekontrolowane rośnie wskaźnik nieślubnych urodzin wśród czarnuchów. Niektóre z czarnych matek rodzą 12-16 bękartów, przez co jesteśmy świadkami czarnej eksplozji demograficznej tuż obok nas.

Fakt jest taki, że czarnuchy mnożą się jak szczury, podczas gdy Biali Ludzie sumiennie i świadomie tłumią swoją reprodukcję, ograniczając się do 1-2 dzieci na rodzinę.

Dlatego też jestem przekonany, że liczebność czarnej populacji jest w rzeczywistości co najmniej trzy razy większa, niż rząd chce,

abyśmy myśleli. Mogę się mylić, ale przypuszczam, że bliższe prawdy byłoby stwierdzenie, że jakieś 35% amerykańskiej populacji stanowią obecnie czarni (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Innymi słowy, 70 mln czarnuchów spośród 200 mln ludzi ogółem, zamiast 11%, czyli 22 mln.

Podobnie uważam, że jest tu o wiele więcej ludności żydowskiej, niż (żydowski) rząd nam wmawia. Myślę, że tu, w USA, żeruje na nas nie 6 mln (3% ogółu społeczeństwa) Żydów, lecz jakieś 20 mln.

Żydzi dają nam różne dane, co do ich liczebności na świecie. Często podawane liczby to 18-20 mln. Ponownie uważam, że są to celowo zaniżane liczby, aby nie alarmować Białych gojów. Ponownie mogę się mylić, ale podejrzewam, że na naszej planecie pasożytuje obecnie przynajmniej 80 mln Żydów.

Biorąc pod uwagę Filipińczyków, Portorykańczyków, Meksykanów, czarnuchy, Żydów, Indian i mulatów, rozmnażających się w coraz szybszym tempie w kraju założonym i zbudowanym przez Białych Europejczyków sądzę, że dzisiejsza Biała populacja USA to mniej niż 50% ogółu mieszkańców i kurczy się ona szybko w stosunku do tych kolorowych szumowin. Podobna sytuacja czeka w przyszłości Europę i Australię.

Dlatego też najwyższy czas, abyśmy my, prześladowana mniejszość, podjęli działania, aby nie dać się wywłaszczyć z naszych własnych ziem. My, Twórcy, jesteśmy zobowiązani do tego na całym świecie.

### **37. Nieruchomości kontra akcje i obligacje.**

Istnieją tysiące różnych sposobów inwestowania pieniędzy, jednak istnieją w zasadzie tylko dwie główne drogi – nieruchomości lub akcje i obligacje.

Gdy inwestujesz w akcje i obligacje, to jesteś w zasadzie obserwatorem, który musi zaufać zarządowi danej spółki, który będzie wypłacał dywidendy.

Większość dużych światowych korporacji znajduje się w rękach Żydów. Gdy nabywasz grunty lub nieruchomości, to sam sprawujesz nad nimi kontrolę. Masz w rzeczywistości monopol na tę małą część świata, którą nabywasz. To niezastąpione. W ostatecznym rozrachunku, cały nasz majątek bazuje na nieruchomościach i ziemi.

W ostatnim dziesięcioleciu (dane na rok 1973 – dop. tłum.) indeks

Dow Jones Industrial Average wzrósł jedynie o 18%, podczas gdy średnia cena gruntu w USA wzrosła o 95%. W niektórych obszarach (np. na Florydzie) bilans ten wypadł jeszcze korzystniej.

Podczas gdy żydowskie machlojki na rynkach światowych mogą powodować zarówno wzrost, jak i spadek indeksów giełdowych, ceny gruntów wspinają się zawsze do góry.

Żydzi kontrolują nie tylko giełdy. Posiadają także większość centrów handlowych i kluczowych nieruchomości w głównych miastach. Wiele niezwykle cennych nieruchomości ciągle jednak znajduje się w rękach Białych Ludzi. Dlatego właśnie nieustającym celem Żydów jest wywłaszczenie Białych z ich ziem i nieruchomości. Podczas gdy akcje i obligacje (które często stają się bezwartościowe) są szeroko zachwalane jako „papiery wartościowe”, trwa zaciekle kampania, mająca na celu zniechęcanie Białych do nabywania nieruchomości. Forsuje się ją przy pomocy propagandy, podatków, manipulacji finansowych i wielu innych. Cel ten został określony przez Żydów w Protokołach.

Moje życiowe doświadczenie mówi, że Biały Człowiek powinien dążyć do jak najszybszego wejścia w posiadanie jak największej ilości ziemi i nieruchomości i zachować je dla swojej rodziny. Ziemi nigdy nie przybędzie.

Biali Ludzie powinni się też zjednoczyć w bojkocie Żyda w interesach, przejmować biznes dla siebie i rozwijać go. Nigdy, w żadnym wypadku, nie powinni go sprzedawać (zwłaszcza Żydowi), lecz przekazać swoim rodzinom.



## Rozdział 40

# Czyje prawo i porządek szanować?

Biała Rasa posiada wiele godnych podziwu atrybutów. Jednym z nich jest nasz geniusz tworzenia prawa i porządku. Gdziekolwiek pojawi się Biała Rasa, zdaje się odczuwać potrzebę organizowania swojego społeczeństwa, oraz ustanawiania prawa i porządku. Wiemy, że Rzymianie byli świetnymi organizatorami i wspaniałymi prawodawcami. W każdym kraju który podbili, ustanowili odpowiednie prawa i stworzyli zorganizowaną formę władzy. Zasadniczo, jest to spoiwo cywilizacji i ciężko nam myśleć o cywilizacji i postępie bez podstaw leżących w dobrej władzy, zorganizowanym kodeksie przepisów i policji, która będzie egzekwowała przestrzeganie tych przepisów. To wszystko jest dobre i Biała Rasa może być dumna ze swojej wrodzonej cechy charakterystycznej, jaką jest zdolność do organizowania, oraz stanowienia władzy, prawa i porządku.

Jednakże, „prawo i porządek” w rękach wroga mogą zostać użyte do zniszczenia ludu. Jeśli przepisy są tak sformułowane, by ograbić Białych Ludzi i kurczyć ich reprodukcję, a w rzeczywistości nawet tak sformułowane, by skudlić i zniszczyć Białą Rasę, to mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją. Wówczas jesteśmy zobowiązani do kierowania się najwyższym prawem Natury, jakim jest prawo przetrwania gatunku.

Taki stan rzeczy ma miejsce w dzisiejszych Białych krajach, gdzie

to Żydzi ustanawiają i egzekwują „prawo i porządek”.

W ZSRR (dane na rok 1973 – dop. tłum.) ustalono prawo i porządek do potęgi n-tej. Jeżeli ktokolwiek ośmiela się tam otworzyć usta i skrytykować rządzących Żydów, dostaje kulkę w łeb. Nawet drobni przestępcy, tacy jak np. złodzieje, zostają rozstrzelani bez możliwości osądzenia przez niezawisły sąd. W rezultacie, w ZSRR wskaźnik tzw. „przestępczości” jest bardzo niewielki, natomiast faktem jest, że prawdziwi przestępcy stoją na czele tamtejszego rządu i organów ścigania i popełniają najbardziej haniebne zbrodnie na masową skalę. Co więcej, rosyjscy obywatele są całkowicie zniewoleni przez Żydów, którzy kontrolują środki produkcji, media i przede wszystkim uzbrojenie. Żydowski władcy niewolników egzekwują „prawo i porządek” i dla każdego jest chyba oczywiste, że „prawo i porządek” w tym rozumieniu miażdżą naród rosyjski. Powiedzmy sobie więc raz na zawsze, że prawo i porządek nie są ostatecznymi celami Białej Rasy. Najwyższym prawem, narzuconym nam przez Naturę, jest prawo przetrwania naszego gatunku.

Wiele razy w historii to szlachetne osiągnięcie Białej rasy było sprytnie wykorzystywane przez Żyda, jako potężna broń do zniszczenia nas. Dziś стоимy w takim punkcie historii, gdzie nasze ślepe posłuszeństwo wobec prawa i porządku pomaga zniszczyć na samych. Pod pretekstem „prawa i porządku”, Żydzi judzą nas do popełnienia samobójstwa.

Chciałbym przypomnieć swoim Białym Braciom i Siostram, że 200 lat temu Amerykanie byli represjonowani przez tyrański rząd brytyjski (który notabene tak wtedy, jak i teraz, znajdował się w żydowskich łapskach). Biali patrioci owych dni nie mieli jednak tak zanieczyszczonych umysłów, jak obecne pokolenie. Będąc przede wszystkim ludźmi, którzy cenili sobie swoją wolność, własność i kraj, zdecydowali się przeciwstawić „prawu ziemi”, gdy było ono używane jako pretekst do represjonowania Białej większości.

Wierzę, że ten przykład sugeruje odpowiedź na pytanie, co zrobisz, kiedy „prawo i porządek” zostanie użyte by Cię zniszczyć. Wierzę również, że ta odpowiedź jest jednoznaczna, tak jak była w całej historii. Istnieje wyższe prawo Natury, które obowiązuje nieprzerwanie i z którego wszystkie rasy korzystają w obliczu zagrożenia wyginięciem. Jest to nadrzędne prawo przetrwania i my, Biali Ludzie, powinniśmy sobie teraz zdać sprawę, że jesteśmy ginącym gatunkiem. Musimy przygotować się do przeciwstawienia się kryminalnym



aktom szaleńców, chcących zakończyć naszą rasową egzystencję. Musimy raz na zawsze zapamiętać, że najwyższym prawem Natury jest przetrwanie gatunku za wszelką cenę.

Z pewnością jestem całym sercem za prawem i porządkiem, tak jak jestem za dobrą władzą, która będzie broniła interesów Białej Rasy i zapewni jej przetrwanie i postęp. Jeśli władza tego nie czyni, to nie jest to nasza władza, lecz nasz wróg, niezależnie od tego, czy marionetki które stoją na jej czele zdają się być Białymi Ludźmi, czy nie. Nie dajmy się nigdy nabrać na oszustwa Białych kukiełek przewodzących „naszym” rządóm, których sznurkami sterują Żydzi. To nadal jest żydowska władza. Boleśnie doświadczyliśmy tego, że Żydzi zawsze zabiegają o Białych zdrajców i frontmanów, którzy przyspieszą ich brudną robotę.

Gdy spojrzysz na potężne przedsiębiorstwo, które włada dziś Twoim życiem w Twoim Białym kraju, musisz zadać sobie pytanie: czyj to jest rząd? Kto, przez ciągle podwyżki podatków, okrada nas rokrocznie z naszych ciężko zarobionych pieniędzy? Kto promuje rozmnażanie i rozprzestrzenianie się błotnych ras na naszych ziemiach? Kto puszcza płazem ich stale wzrastającą przestępczość? Tak, to nasze „demokratycznie wybrane” rządy ograbiają Białych mężczyzn i Białe kobiety z ich ciężko zarobionych pieniędzy i przeznaczają je na kolorowe zwierzęta, wspomagając w ten sposób ich rozmnażanie się, rozrost przestępczości, anarchię i rozpad, które rozrywają serca naszych, niegdyś pięknych, dużych miast.

Kto rabuje Białym Ludziom na całym świecie ich ciężko zarobione pieniądze i trwoni je za granicą na „pomoc humanitarną” dla czarnuchów i błotnych ras, oraz sponsoruje Izrael i komunistów z ZSRR, Chin i innych krajów? Tak, to nasze tzw. „konstytucyjne rządy”, które, jak nam się wmawia, są „największym osiągnięciem w historii ludzkości”.

Kto odbiera nam nasze prawa? To znów „nasz” rząd, który chce z nas uczynić niewolników. W USA na przykład podstępnie odbiera się obywatelom konstytucyjne prawo do posiadania i noszenia broni. Istotne jest to, że za tymi knowaniami stoją Żydzi, a wszystko maskuje się dobrze brzmiącymi, anglosaskimi nazwiskami. Weźmy na przykład niesławną ustawę Sullivana w stanie Nowy Jork. Nosi ona dobre, stare, irlandzkie nazwisko, pochodzące od Wielkiego Tima Sullivana, lidera Tammany Hall i senatora stanu Nowy Jork, który (będąc w dobrej wierze) ewidentnie został oszukany. Przepis ten zo-

stał zaprojektowany przez kilku Żydów: George'a P. LeBruna, dr Solomona Barucha (ojca Bernarda Barucha) oraz Nathana Straussa. Innym przykładem jest ustawa Dodda, a jak wiadomo, senator Dodd nie był Żydem. Jednakże to rosyjski Żyd urodzony w Kanadzie, Isadore Levine, bardziej znany jako David Martin, zgłosił projekt tej ustawy i wypromował go, a senator Dodd był jedynie jej „twarzą”. Oto kolejny przykład tego, jak „nasze” rządy starają się nas zniewolić.

Kto otacza ochroną czarnuchy i błotne rasy, kiedy palą nasze miasta, rabują nasz dobytek i gwałcą nasze kobiety i dzieci? W dawnych czasach takie okrucieństwa nie byłyby tolerowane – oburzeni obywatele chwyciliby za broń i położyli anarchistów trupem. Jednak nie dziś. Dziś szerzące bezprawie dzikusy, kryminaliści i zbrodniecy są należycie chronieni przez „naszą” policję. Osobiście widziałem w telewizji złodziei wybijających szyby wystawowe sklepu i rabujących sprzęt elektroniczny, podczas gdy policjant spoglądał na to beczynnienie i mamrotał coś pod nosem.

Kto gości, karmi i poi naszych zagranicznych wrogów, takich jak Nikita Chruszczow, Aleksiej Kosygin, Golda Meir (dane na rok 1973 – dop. tłum.) i innych, w ramach „tzw. „wizyt państwowych”? Pownownie, to kłamliwe, żydowskie rządy, które kontrolują nasze kraje, i z całą stanowczością muszą stwierdzić że to nie jest „nasza” władza.

Czy my, jako wierni członkowie Białej Rasy, powinniśmy być lojalni wobec takiego zdradzieckiego konglomeratu, który uzurpuje sobie władzę by nas łatwiej zniszczyć? Czy, zgodnie z własnym sumieniem, mamy obowiązek być posłusznymi takim zdradzieckim tyranom, którzy wykorzystują prawo jako narzędzie do eksterminacji Białej Rasy? Odpowiedź na oba te pytania to głośne i wyraźne: Nie! Gdy zdrajcy i wrogowie zawłaszczają sobie władzę, sądy, posiadłości i organy ścigania, aby dokonać ludobójstwa na Białej Rasie, to najwyższy czas, aby powołać się na najwyższe prawo Natury, które zastępuje wszystkie inne prawa, a mianowicie prawo przetrwania. Taki czas właśnie nadszedł.

Dopóki nasze rządy są pod żydowską kontrolą, my, Biali Ludzie tego świata, musimy stawić czoła twardym faktom: obecne rządy, pomimo wszystkich swoich „prawnych” maskarad, nie są niczym więcej, jak zbrojnym ramieniem globalnej żydowskiej sieci. Rządy takie są naszym nieprzejednanym wrogiem aż do dnia, w którym Biali Ludzie odzyskają władzę w swoich ojczyznach. Biali Ludzie nie mają

wobec takich rządów długu lojalności, lecz powinni być do nich wrogo nastawieni i ich nienawidzić. Dlatego też musimy przeciwstawić się temu ramieniu żydowskiej konspiracji bardziej bezlitośnie, niż innym odnogom tego potwora. Musimy walczyć bardziej zaciekle, bowiem wyrządza nam ono większą szkodę – okrada nas z naszych zarobków i zmusza do multirasowej integracji bardziej, niż jakakolwiek inna organizacja.

Musimy więc poświęcić wszystkie nasze wysiłki by przybliżyć dzień, w którym wyrwiemy władzę z rąk Żydów i będziemy dzierżyć ją w naszych własnych.

Co więc możemy zrobić? Po pierwsze, musimy pamiętać że nigdy, pod żadnym pozorem, nie możemy rezygnować z przysługującym nam praw. Musimy pamiętać, że Żyda nie obchodzą prawo i porządek jako takie, lecz jego celem jest osłabienie Białych Ludzi, aby łatwo było ich pokonać. Dlatego też, w kwestii ochrony naszych rodzin i naszych domów nie możemy nigdy iść na żaden kompromis. Istnieje kilka środków samoobrony i wyrwania władzy i sądów z rąk naszych wrogów. Jeśli jesteśmy świadomi że „prawo i porządek” są wykorzystywane by nas zniszczyć, to naszym prawem, a właściwie religijnym obowiązkiem, jest sprzeciwiać im się w każdy możliwy sposób, aktywnie i pasywnie.

Możecie być pewni, że sądy i służby specjalne są niemal całkowicie kontrolowane przez Żydów lub Białych zdrajców i że nieustannie prześladują Białych patriotów walczących przeciwko komunistom, czarnuchom i Żydom. Czy zatem powinniśmy współpracować z tym żydowskim aparatem? Absolutnie nie, w żadnym wypadku.

W przeszłości, gdy szalało bezprawie i nieład a ludzie nie czuli się już bezpiecznie, brali prawo w swoje ręce. W wielu miejscowościach, z powodu narastającej fali przestępczości, tworzono straż obywatelską. Oto jak słownik Webstera definiuje to pojęcie: „ochotnicza formacja obywatelska, sprawująca nadzór nad bezpieczeństwem społeczności, wykrywająca i karząca zbrodnie (w przypadku gdy obowiązujące procedury prawne okazują się nieskuteczne).” Szybko nadejdą czasy, gdy prawo i porządek załamają się, a Biali mężczyźni, kobiety i dzieci będą zdani na łaskę i niełaskę ohydnych kryminalistów i żydowskich organów ścigania, które nie kiwną palcem w ich obronie. W tym samym czasie dojdzie do sytuacji, kiedy Biały Człowiek będzie karany za próby samoobrony przed bestialskim barbarzyństwem czarnuchów i błotnych ras. W związku z tym, jesteśmy zmuszeni uciec się do naj-

wyższego prawa Natury i bronić się, zgodnie z prawem przetrwania gatunku. Możemy nawet zostać zmuszeni do prowadzenia walki partyzanckiej, w której kolor naszej skóry będzie naszym wojennym uniformem, dlatego też każdy z nas musi mieć wpojone silne poczucie lojalności do własnej rasy.

W międzyczasie powinniśmy pracować wytrwale i energicznie na rzecz organizowania się, dystrybucji naszej literatury, promowania Białej solidarności i starać się przejąć kontrolę nad mechanizmami politycznymi przy użyciu dostępnych, legalnych metod. Jeśli legalne środki zawiodą, to musimy odwołać się do tych samych metod, do których odwoływali się nasi przodkowie, którzy bronili swoich rodzin, domów, wolności i własności.

W każdym razie, kluczem do sukcesu jest szerzenie oświecenia i organizowanie się. Aby tego dokonać, musimy po pierwsze mieć przekonania religijne, filozofię i program. Musimy mieć wytyczony kierunek i cel. Musimy mieć przywódców. Wszystkie te czynniki są niezbędne do sformułowania nowej religii, Twórczości.

## Rozdział 41

# Fakty, mity i kłamstwa

Jeżeli przyszedłby do Ciebie człowiek i powiedział, że właśnie widział kogoś, kto przeskoczył z miejsca 15-metrowy budynek, nie używając przy tym żadnych urządzeń ani sztuczek, to co byś sobie o tym pomyślał?

Niewątpliwie byłbyś zaskoczony, gdyż nigdzie w swoich dotychczasowych wspomnieniach nie odnalazłbyś wzmianki o człowieku, który byłby zdolny przeskoczyć 15-metrowy budynek. Być może zdarzyło Ci się widzieć ludzi pokonujących 1,5 m, 1,8 m lub nawet ponad 2 m na zawodach lekkoatletycznych. No ale 15 m? Nigdy w życiu nie widziałeś czegoś takiego, nie czytałeś o czymś takim, podobnie z resztą jak Twój znajomi.

Nigdy przedtem nie widziałeś człowieka, który opowiedział Ci tą historię. Nic na jego temat nie wiesz i nie możesz być pewny czy jest szczerzy, czy też nie. Masz teraz do wyboru trzy opcje:

1. Ktoś faktycznie przeskoczył 15-metrowy budynek, a człowiek który stoi przed Tobą był świadkiem tego cudu.
2. Człowiek ten jest nieszczerzy i Cię okłamuje.
3. Człowiek ten myli się, ale szczerze uważa, że naprawdę widział kogoś, kto przeskakuje 15-metrowy budynek. Może być wiele przyczyn jego pomyłki, jednak właściwie jest to bez różnicy – może być obłąkany, wzrok go zawodzi, nie potrafi poprawnie

oceniać odległości. Nie ma to znaczenia. Jest w błędzie, a to co Ci powiedział jest nieprawdą.

Próbując zdecydować, którą z tych trzech opcji wybrać, zapewne użyjesz logiki, czegoś w rodzaju: *„Najlepszy na świecie skoczek wzwyż pokonuje zaledwie ponad 2 m, wobec tego skok na 15 m musiałby być naprawdę niezwykłym cudem. Ponieważ nigdy nie widziałem żadnego cudu, a te o których czytałem są co najmniej wątpliwe, to zdecydowanie odrzucę opcję nr 1.”*

W porządku, zostają jeszcze dwie - albo kłamie, albo się myli. Możesz rozważyć opcję jego pomyłki i zapewne dojdiesz do wniosku, że jeśli nie jest kompletnym świrem, to nie może aż tak bardzo się mylić. Następnie zastanowisz się, jak wiele kłamstw słyszysz codziennie i najbardziej oczywistym wyda Ci się, że ten mężczyzna Cię okłamał. Każdego dnia słyszysz kłamstwa i wyolbrzymienia – w radio, w telewizji, w gazetach, na salach rozpraw, z ust polityków, właściwie wszędzie. W związku z tym, nie byłoby nic dziwnego w tym, gdyby tamten człowiek zwyczajnie kłamał. Z pewnością byłoby to milion razy bardziej prawdopodobne niż to, że był świadkiem cudu.

Oczywiście, istnieje jeszcze inna możliwość - był szczerzy, jednak to świr – psychiczny obłąkaniec. Na świecie są setki tysięcy takich ludzi, jednak kłamców jest znacznie więcej. Szybko dochodzisz do następujących wniosków: 1. Nie było żadnego cudu; 2. Zostałeś okłamany; 3. Choć to mało prawdopodobne, człowiek ten jest kompletnym idiotą.

Załóżmy teraz sytuację, w której jest dla Ciebie bardzo ważne, czy dana osoba mówi Ci prawdę, czy też kłamie. Załóżmy że jesteś na stacji benzynowej, gdzie tankujesz swój samochód. Podchodzi do Ciebie człowiek który mówi: „Chciałbym kupić Twój samochód. Oto czek na 10 tys. dolarów.” Cóż, nie planowałeś sprzedawać samochodu, jednak myślisz przez chwile i rozważasz – „Hmm, za nowe auto zapłaciłem tylko 3 tys. dolarów, a teraz, po kilku latach użytkowania, nie jest z pewnością warte więcej niż tysiąc, tymczasem facet oferuje 10 tys. To zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe.”

Kolejna myśl byłaby zapewne taka: „Nie znam tego gościa i nie wiem czy mogę mu ufać.” W opisanej sytuacji taka myśl przewinęłaby się przez rozum nawet najbardziej naiwnego półgłówka. Nawet przeciętny człowiek w obliczu tak wspaniałej oferty wzięłby pod

uwagę, że może stracić samochód nie zyskując nic w zamian, jeśli czek okaże się fałszywy.

Zwracasz się więc do nieznanego i mówisz: „To satysfakcjonująca oferta, ale skąd mam wiedzieć, że ten czek ma pokrycie?” Na co nieznanomy odpowiada: „Czek jest w porządku, i nie musisz się o nic martwić, jest wart 10 tys. dolarów. Poza tym, mój przyjaciel, John Smith, poświadczy, że to prawda. Nie ma go tutaj w tej chwili, ale może to zrobić jutro. Jest jeszcze moja rodzina – oni potwierdzą, że jestem uczciwą osobą. Widzisz więc, że nie ma żadnego powodu, dla którego miałbyś mi nie odsprzedać tego samochodu.”

Nadal Cię to nie przekonuje, a nawet jesteś jeszcze bardziej sceptyczny. Bierzesz pod uwagę dowody. Czek wygląda w porządku, jednak mógł zostać podrobiony. Następnie mamy ludzi, którzy mają być świadkami prawdomówności tego człowieka. Jeśli byś z nimi porozmawiał, a oni poświadczyli wypłacalność i uczciwość Twojego kontrahenta, to z pewnością byłoby to już coś, jednak świadkowie mogliby też uczestniczyć w oszustwie. Tak czy owak, nie ma ich tutaj, a jedyne co masz, to obietnica człowieka stojącego przed Tobą. Podsumowując dowody, czek jest podpisany i wygląda na autentyczny, a przesłanki o świadkach pochodzą z tego samego źródła. Jeśli to oszust, to czek jest bezużyteczny, podpis na nim nic nie znaczy, a świadkowie zostali zmyśleni.

Nie musisz jednak od razu wyrzucać tak dobrej oferty do kosza. Z rozkoszą zainkasowałbyś 10 tys. dolarów za samochód wart tylko tysiąc. Jesteś sprytny. Jesteś podejrzliwy. Nie masz pewności, że z czekiem jest coś nie tak, ponadto gość może być zainteresowany akurat tym konkretnym samochodem z przyczyn, które są dla Ciebie nieistotne. Wykonujesz telefon do banku, w którym wystawiono czek. Dział księgowości informuje Cię, że podany rachunek nie istnieje.

Masz teraz dostateczną pewność, że człowiek ten jest oszustem i już nic tego nie zmieni. Mówisz mu by się gonił i szukał innych frajerów. Użyłeś wyrachowanego osądu zanim rozstałeś się z samochodem. Nie uwierzyłeś obcemu, ani w słowo mówione ani w pisane. Chciałeś źródeł zewnętrznych, zażądałeś niezależnej weryfikacji. Nie zaakceptowałaś zapewnień zapętlających się w błędne koło. Nawet rozmowa twarzą w twarz z nieznanym była niedostatecznym dowodem.

Nikt nie chciałby stracić samochodu, gdyż ma on pewną wartość. Można go jednak zastąpić, i zapewne w ciągu kilku lat od zakupu

zostanie zastąpiony kolejnym. Jest jednak wiele rzeczy o wiele ważniejszych niż samochód.

Z pewnością jedną z najbardziej istotnych jest kierunek własnego życia, a nie ma nic, co kształtuje lub wypacza go bardziej niż wychowanie i religia.

Wygląda na to, że w przypadku religii, wokół której dana osoba polaryzuje swoje życie, staranność wyboru i osąd odgrywają o wiele mniejszą rolę, niż w przypadku sprzedaży samochodu. Prawdopodobnie ludzie bardziej angażują się w osądzanie podczas wyboru pary butów w sklepie. Większość ludzi skłania się do danych przekonań religijnych za sprawą emocji lub okoliczności towarzyszących, zamiast kierować się odrobiną logiki.

Praktycznie wszyscy Biali Ludzie są mniej lub bardziej związani z poszczególnymi odłamami religii chrześcijańskiej. Jeśli nie oni, to ich krewni lub wielu ich znajomych. W każdym razie, na ich wychowanie miało wpływ chrześcijaństwo, w taki czy inny sposób. Ten przytłaczający fakt będzie kształtował ich karierę, otoczenie, edukację, małżeństwo, a zwłaszcza postawę i sposób myślenia przez całe życie. Nawet jeśli nie są oni szczególnie religijni, to nie zdołają uciec od wpływu religijnej atmosfery, kształtującej ich życie od kołyski aż po grób.

Większość Białych Ludzi, czy to religijnych czy nie (a zdecydowana większość nie jest), zaakceptuje mity, kłamstwa i historyjki zawarte w Biblii jako prawdę, mimo iż nie zadali sobie najmniejszego trudu, aby przefiltrować te idee, filozofię i nauki przez pryzmat twardych dowodów. Biblia stara się dowodzić swojej prawdziwości, podobnie jak robił to człowiek z czekiem. Piotr twierdzi, że Paweł powiedział to, a Paweł twierdzi, że Piotr powiedział tamto. Jan zaś twierdzi, że Mateusz powiedział to, a Jakub to potwierdził itd. Jednak wszystkie te osoby od dawna nie żyją (o ile, rzecz jasna, kiedykolwiek w ogóle istniały), a niczyj prapradziadek czy cioteczny stryjek się z nimi nigdy osobiście nie kontaktował.

Zaden z tych tzw. „cudów” nie zgadza się z niczym, czego do tej pory doświadczyliśmy i nie ma pokrycia z faktami naukowymi. Przeciwnie – te rzeczy się wzajemnie wykluczają. Znowu mamy przypadek, że wszystkie te „dowody” pochodzą z tego samego źródła i próbują usprawiedliwiać się same.

Co więcej, wszystkie te treści zostały spisane przez anonimów, którzy niekoniecznie byli ludźmi, którym oficjalnie przypisuje się au-



torstwo. Wiemy o nich bardzo niewiele lub nic poza tym, co mówi Biblia. Nie wiemy nawet czy większość z nich w ogóle istniała. W każdym razie, autorów było wielu i pozostają oni nieznani, a kto wie, kto poskładał to wszystko do kupy? Jedyne co wiemy na pewno to to, że jest to zbiorowe dzieło Żydów, ludzi, których zdolność oszukiwania jest nieograniczona.

Wiemy, że nikt kto walczy z innym pustynnym plemieniem nie jest w stanie „zatrzymać słońca”. Oznaczałoby to, że ruch obrotowy Ziemi musiałby ustać na 10 godzin, żeby nomadzi mieli więcej światła słonecznego aby dokończyć swoją krwawą rzeź (Księga Jozuego 10:12-14). Gdy weźmiemy pod uwagę ogrom Ziemi i prawa Natury, według których obraca się ona wokół własnej osi, ta idea stanie się tak idiotyczna i niedorzeczna, że nie ma żadnego sensu się nad nią rozwodzić. Jednak to właśnie (między innymi) mówi „dobra (żydowska) księga” i wielu ludzi ślepo to akceptuje.

Nikt też nigdy nie widział hordy podludzi uciekających pod dnie Morza Czerwonego, którego wody rzekomo uprzejmie rozstały się, by umożliwić im przemarsz suchą stopą, a zaraz potem zatopiły ich wrogów. Nikt nigdy nie widział żadnego z dziesiątków „cudów”, które obrazowo opisuje „dobra księga”. Jest to całkowicie sprzeczne z niezmiennymi prawami Natury, zdrowym rozsądkiem i realnymi doświadczeniami życiowymi, jednak ludzie naiwnie przyjmują tego rodzaju historyjki i stają się ich „adwokatami”, starając się w jakiś dziwaczny, fantastyczny sposób dowodzić że „mogły się one wydarzyć” i że niewątpliwie tak właśnie było.

Faktem jest, że dziś (jak zresztą i w przeszłości) mity i kłamstwa królują nad prawdą. Niestety, przeciętnej osobie nie jest wcale łatwo rozpoznać co jest faktem, a co kłamstwem, odróżnić prawdę od mitu.

Istotą tego rozdziału jest pokazanie, że Biały Człowiek – najinteligentniejsza istota na tej planecie – jest bardzo naiwny i łatwoierny w kwestii akceptowania mitów, kłamstw i bajek zawartych w żydowskiej Biblii. Nabywając dom, będzie żądał dowodów – aktu własności, podpisów, uwierzytelnienia notarialnego, polisy ubezpieczeniowej itp. Jednak jeśli chodzi o religię, to ten sam człowiek wyrzuci za burtę resztkę zdrowych zmysłów z którymi przyszedł na świat. Ślepo i beznamiętnie zaakceptuje sprzeczności, złe rady, kłamstwa i pogwałcenia praw Natury, a wszystko to w imię „wiary”. Nie sprawdzając kto napisał biblijne mity, jakie są na nie dowody, czy są one sensowne, całkowicie odrzuci zdolność osądzania i życiowe

doświadczenie. Połknie w całości zbiór żydowskich mitów, kłamstw i złych rad, a konsekwencje tego będą opłakane dla niego samego, jego dzieci i jego rasy.

Jednak żyć to znaczy podejmować decyzje, a aby je podejmować, trzeba dochodzić do wniosków. Aby dojść do dobrych, logicznych wniosków, musimy bazować na solidnych dowodach. Esencją dobrego osądu jest zdolność filtrowania i ważenia dostępnych informacji, określanie stopnia ich istotności i znaczenia. Może to nie być łatwe, jednak jest to kluczowe. Chcemy spojrzeć na to szerzej w kolejnym rozdziale.

## Rozdział 42

# Dowody, osąd, wnioski i decyzje

Wszyscy wiele słyszeliśmy i czytaliśmy o rozprawach sądowych, a wielu z nas niewątpliwie miało okazję oglądać je w telewizji, widzieć na własne oczy, lub też w nich uczestniczyć.

Zawsze w takich wypadkach widzimy klasyczny przykład podejmowania decyzji. Jeśli to sprawa karna, skład sędziowski musi zdecydować, czy oskarżony jest winien zarzucanych mu czynów czy nie. Wyrok powinien zapaść, gdy sąd nie ma już cienia wątpliwości co do winy oskarżonego.

Tutaj napotykamy trudności. Po pierwsze, nie ma czegoś takiego, jak „dowód absolutny”. Dowody przybierają różne formy i kształty. Mogą to być skąpe dowody, lub potężne dowody, dowody przytłaczające lub dowody znikome. Może też nie być żadnych dowodów. To właśnie ocena tych dowodów jest sednem problemu. To tutaj w grę wchodzi dobry osąd.

Niezwykle pouczające jest obserwowanie dwóch stron procesu, spierających się za pośrednictwem kompetentnych, choć zwykle mniej szczerych, prawników. Po tym jak jedna ze stron dokona żarliwej i elokwentnej prezentacji, powoła swoich świadków i stanowczo „dowiedzie” swoich racji, jesteśmy już przekonani że tak właśnie wygląda prawa. Tutaj jednak na scenę wchodzi druga strona. Adwokat przeciwnika jest również elokwentny i przekonujący. On także powołuje

swoich świadków, którzy potwierdzają jego wersję wydarzeń. Zatem, kto ma rację?

Teraz właśnie inteligentny i spostrzegawczy skład sędziowski musi ocenić wiarygodność świadków, zważyć ciężar poszczególnych dowodów, dokonać ich selekcji i wybrać te istotne dla sprawy. Ponadto, musi jak detektyw poukładać wszystkie puzzle w całość, ocenić je miarą swojego doświadczenia, osądzić i dojść do wielu wniosków, które zebrane w całość zadecydują o końcowym werdykcie.

Podobnie jest w czasie podróży przez życie. Człowiek jest zmuszony do ciągłego podejmowania decyzji. Niektóre z nich są błahe, inne ważniejsze, jeszcze inne zdecydują o kształcie reszty jego życia. Proces jest bardzo podobny do tego opisanego powyżej.

Prawdopodobnie najgorzej jest być zagubionym i niezdecydowanym. Niektórzy są właśnie tacy w niektórych obszarach życia, zwłaszcza w kwestii religii.

Białą Rasą jest strasznie zmylona chrześcijaństwem. Spojrzenie Białego Człowieka jest bardzo zamglone mnóstwem złych informacji i sprzecznych twierdzeń, narzuconych mu przez tą podstępą religię. W większości kwestii nie on potrafi przejrzeć przez tą mistyfikację. Nie podejmuje decyzji i nie wyciąga wniosków.

Tak długo jak człowiek nie potrafi podjąć decyzji w kluczowych sprawach, pozostaje zagubiony. Jest sparaliżowany i nie może działać konstruktywnie. Pozostaje napiętnowany i zmieszany. Nie podejrzewając, że chrześcijaństwo dało mu masę złych informacji, przeciętny Biały Człowiek znajduje się w nieszczęsnym położeniu. Zapamiętajcie sobie – zagubienie to paraliżująca trucizna. Trwanie w zagubieniu to jak bycie niepełnosprawnym.

Nie możemy uciec od podejmowania decyzji. Nawet unikanie podejmowania decyzji jest decyzją samą w sobie, a skutki w takim przypadku mogą być tak samo oplakane, jak podjęcie niewłaściwej decyzji. Wyobraź sobie, że jedziesz samochodem z prędkością 100 km/h i nagle, z bocznej drogi, na jezdnię wjeżdża ciężarówka. Czy Ci się to podoba czy nie, musisz podjąć decyzję. Możesz zacząć gwałtownie hamować, uciec do rowu albo też nie podejmować żadnej decyzji i wjechać prosto w nią. Widzisz więc, że w tym przypadku niepodjęcie decyzji okazałoby się najbardziej oplakane w skutkach.

Tak jest przez całe życie. Konieczność podejmowania decyzji jest nam narzucana codziennie i nie możemy tego uniknąć. Dlatego też wypada nam zostać mistrzami w podejmowaniu decyzji, aby dokony-

wać jak najlepszych wyborów. Zdolność do podejmowania dobrych decyzji jest oznaką zdrowego rozsądku i silnego charakteru.

W prawidłowym osądzaniu i podejmowaniu właściwych decyzji nie ma nic ważniejszego, niż mocne dowody i dobre informacje. Oczywiście, jeśli zawsze przy podejmowaniu decyzji mielibyśmy dostępne wszystkie możliwe dowody i wszystkie one byłyby poprawne i niepodważalne, byłoby to dziecinnie proste. Niestety, nie dzieje się tak w prawdziwym życiu.

Na nieszczęście, w większości przypadków dowody i informacje są raczej dość skąpe i niepełne. Wiele z nich jest niepotwierdzonych. Co więcej, często są one sprzeczne i mylące. Weźmy na przykład młodego, dorastającego człowieka. W pewnym wieku będzie musiał podjąć decyzję odnośnie swojej dalszej kariery. Istnieje oczywiście nieskończenie wiele czynników które musi wziąć pod uwagę – czy dana praca będzie mu odpowiadać; czy ma niezbędne zdolności i talenty; czy zapewni mu to poziom życia, jakiego oczekuje; czy sytuacja na świecie może ulec zmianie do tego stopnia, że odbije się to w istotny sposób na jego zawodzie itp. Bez względu na to, jak wyczerpująco studiuje każde z tych zróżnicowanych zagadnień i jak bardzo stara się wyczerpać temat, prawdopodobnie nigdy nie będzie dysponować wszystkimi jednoznacznymi dowodami, niezbędnymi do podjęcia nieomyślnej decyzji.

Podobnie w sytuacji, gdy miałby wybrać partnerkę, z którą się ożeni. Mógłby oczywiście spędzić resztę życia na poszukiwaniach, odsiewaniu i zbieraniu dowodów które pomogą mu się zdecydować, jednak zapewne wtedy umarłby ze starości w samotności, nadal nie będąc zdecydowanym.

Tutaj właśnie leży prawdziwy sekret podejmowania decyzji – trzeba wiedzieć, jakich informacji szukać, jakie dowody są ważne, które są wiarygodne a które nie, kiedy należy poszukiwać dalszych dowodów i szczegółów, oraz kiedy zdecydować, że ma się ich pod ręką na tyle dużo, żeby inteligentnie je osądzić i podjąć decyzję.

Niewątpliwie, w wielu przypadkach, jak w tym z ciężarówką, nie możesz zwlekać w nieskończoność i czekać na dodatkowe dowody. Z drugiej strony, czasami zbyt pochopnie podejmuje się decyzje w pośpiechu.

Oto poradnik w podejmowaniu decyzji:

1. Nie czekaj zbyt długo na rozwój wydarzeń, gdyż w wielu przy-

padkach decyzja musi zostać podjęta w określonym czasie. Lepiej podjąć ryzykowną lub błędną decyzję, niż nie podjąć jej wcale. Wiele razy w życiu jest tak, że najgorszym z możliwych wyborów jest brak jakiegokolwiek wyboru. W związku z tym, podejmuj decyzje samodzielnie, jeśli nie chcesz by ktoś robił to za Ciebie.

2. Decyzje powinny być podejmowane w oparciu o dowody, najlepsze jakie można uzyskać. Nie powinny bazować na powierzchownych przemyśleniach i pragnieniach.

Fakt, że większość opowiada się za przyjęciem danej koncepcji, nie powinien mieć wpływu na Twoje decyzje. Większość zawsze myliła się w wielu sprawach i myli się nadal. Dla przykładu, w Średniowieczu większość Europejczyków uważała, że Ziemia jest płaska. Fakt, że większość ludzi w to wierzyła nie znaczy, że było tak naprawdę – Ziemia była wtedy tak samo okrągła, jak jest teraz. Zdecydowana większość ludzi była po prostu w błędzie.

Do dziś większość ludzi ma błędne spojrzenie na wiele spraw, np. na Żydów i chrześcijaństwo.

Nawet w kwestiach uczuć, tj. miłość, małżeństwo, nienawiść itp. istnieją pewne dowody, które należy analizować z takim samym obiektywizmem, jak inne. Szczere uczucia również są istotnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji. Istnieje wielka różnica pomiędzy podejmowaniem decyzji na podstawie szczerych uczuć, a na podstawie przeczuć i braku jakichkolwiek sensownych dowodów.

3. Domagaj się wszystkich twardych dowodów, jakie można zebrać w danej sprawie. Nie zadowolaj się pogłoskami, historyjkami, mitami, czy wręcz kłamstwami. Oto istotne kryterium – trzeba być zdolnym do odróżniania rzeczowych informacji od tego, co zdaje się być faktem, ale naprawdę nim nie jest.
4. Bądź w stanie rozgraniczyć w swoim umyśle to co wiesz, od tego, w co wierzysz, lecz naprawdę tego nie wiesz. Zdziwiająco, jak wielu ludzi nie potrafi tego odróżnić i myli jedno z drugim, a przez to podejmuje decyzje w oparciu o rzeczy których nie wie, w ten sam sposób, jak w oparciu o te rzeczy, które

wie. Ponownie – istotnym kryterium są dowody. To kwestia odróżnienia faktu od fantazji, rzeczywistości od krainy czarów. W związku z tym, ogromne znaczenie ma narysowanie wyraźniej linii pomiędzy tym, co jest domniemanym, powszechnie akceptowanym przekonaniem, a tym, co jest poparte solidnymi faktami.

My, członkowie Ruchu Twórczości, uważamy, że rzeczywistość jest po tysiąckroć ważniejszą podstawą do podejmowania decyzji niż sfera fantazji.

Próbując oceniać przeszłe i teraźniejsze religie, poszukując efektywnych sposobów na rozprzestrzenianie Twórczości i podejmując ogólno-życiowe decyzje, zwłaszcza te dotyczące przetrwania naszej rasy, dobrze zrobimy, zachowując te podstawowe zasady w pamięci.





## Rozdział 43

# Moje duchowe przebudzenie

Moi rodzice byli członkami mennonickiej religii, protestanckiej sekty wywodzącej się z Holandii, z połowy XVI w. Wiara ta została stworzona przez niejakiego Menno Simmonsa z Fryzji, który, podobnie jak Martin Luther, był pierwotnie katolickim kapłanem i zdecydował oderwać się od nadużyć w religii katolickiej.

Mennonici byli surowo prześladowani przez kochających i tolerancyjnych chrześcijan swoich czasów, zarówno katolików jak i ewangelickich protestantów. W rezultacie, wielu z nich rozproszyło się po kilku sąsiednich krajach. Niektórzy osiadali się na chwilę, a następnie znów ruszali dalej. Moi przodkowie pochodzili z Holandii, skąd przenieśli się do Prus, gdzie zamieszkiwali przez kilka pokoleń. Ze względu na wrogość ze strony rządu, duża grupa przeniosła się na niezamieszkałe tereny Ukrainy, w Cesarstwie Rosyjskim. Był rok 1804. Tam, podobnie jak wielu pionierów którzy kolonizowali Zachód (USA – dop. tłum.), moi przodkowie byli pionierami dzikich stepów Rosji. W ciągu jednego lub dwóch pokoleń wyszli na swoje i stali się raczej zamożni w porównaniu do rosyjskich chłopów. Przed wybuchem I wojny światowej, z małej koloni wyrosło 58 małych wiosek, zamieszkałych przez ok. 30 tys. dusz.

Byli to pracowici, oszczędni i bardzo religijni ludzie. Umieeli dobrze o sobie zadbać. Przed I wojną światową stali się bardzo za-

możną wyspą na morzu biednych i zacofanych chłopów w tej części Rosji. Ich gospodarstwa, standard życia, dobre samopoczucie i poziom wykształcenia były znacznie lepsze niż samych Rosjan. Mennonici zachowali ojczysty język niemiecki, prowadzili własne szkoły, nie bratali się, nie uspołeczniali, ani nie wchodzili w związki małżeńskie z Rosjanami. W rzeczywistości, nie myśleli w ogóle o ożenkach z Rosjanami, podobnie jak jeszcze do niedawna Biały Człowiek nie myślał o krzyżowaniu się z czarnuchami.

Ich dostatnie i spokojne życie zostało rozbite w czasie rewolucji rosyjskiej, kiedy zalała ich fala piekielnego terroru. Nie wiedzieli, co ich uderzyło. Nagle zostali opanowani przez rewolucję, zmiażdżeni i ograbieni. Wielu z nich zostało zamordowanych. Podobnie jak miliony innych Rosjan, wielu z moich przodków umierało z głodu podczas brutalnego, stalinowskiego programu przymusowej głodówki. Jedno z moich najwcześniejszych wspomnień z dzieciństwa to brak pożywienia i głodowanie.

Do roku 1924 sytuacja nieco się ustabilizowała i mój ojciec postanowił wykorzystać okazję by wyemigrować.

Przeprowadziliśmy się do Meksyku. Myślę, że wszystko tam było trochę zbyt dzikie dla mojej matki i po prostu niecywilizowane. W każdym razie, przed końcem 1925 r. przenieśliśmy się do Herschel, w Saskatchewan, w Kanadzie, gdzie część krewnych mojego taty przybyła rok wcześniej.

Zimą zacząłem chodzić do szkoły publicznej. Miałem 8 lat. Byliśmy bardzo ubodzy i nie miałem odpowiedniej odzieży. Jak pamiętam, prawie zmarłem na śmierć tej pierwszej zimy. Do tego nie znałem nawet słowa po angielsku. Było ciężko.

Niemniej jednak, nim ukończyłem 12 rok życia, nauczyłem się płynnie mówić po angielsku i ukończyłem pierwszych 8 klas.

Mennonici jako całość są bardzo religijni. Ja osobiście zostałem wychowany w domu dość religijnym i otrzymałem gruntowne studia biblijne w szkółce niedzielnej. Niedługo po osiedleniu się w Herschel, mennonici postanowili wybudować kościół dla swojej społeczności. Chodziliśmy do niego regularnie.

Moja matka miała na mnie dość silny wpływ religijny. Byłem nieco zaniepokojony myślami o niebie i piekle, ale nie nazbyt nadmiernie. W wieku 13 lat miałem okazję przejść do niemiecko-angielskiej Akademii z dala od domu, w której uczyłem się do 10 klasy. Poza regularnym programem nauczania 10 klasy, byliśmy obładowani do-

datkowymi zajęciami z języka niemieckiego i katechezy.

To właśnie w tym czasie mój tok myślenia religijnego zaczął się w jakiś sposób krystalizować.

Jedną z rzeczy, które szczególnie pamiętam z tego okresu jest 19-letni kolega ze szkoły, który uczęszczał do 11 klasy. Powiedział mi, że w młodości był bardzo odrzucany i uznawany za grzesznika, jednak teraz pojął sens religii. Powiedział mi również, że teraz nawrócił się i uważa, że narodził się ponownie, i że było to po prostu wspaniałe. Zwyczajem nowo nawróconych grzeszników, robił co w jego mocy, aby również i mnie nawrócić. Ja jednak zdecydowanie przeciwstawiałem się jego wysiłkom.

Rzecz w tym, że zawsze szczególnie podkreślał to, jak wspaniałe się czuł, jaki wielki spokój rozumu posiadał teraz, odkąd ponownie urodził się w Chrystusie, itp. Ponieważ mieszkał drzwi w drzwi w tym samym internacie co ja, miałem wiele okazji do obserwacji jego działalności w ciągu całego roku szkolnego.

Wkrótce dotarło do mnie, że jednak nie miał on tyle wewnętrznego spokoju, jak twierdził. W rzeczywistości, wydawało się, że miał dużo więcej zmartwień na głowie, niż reszta z nas. Zauważyłem też, że przez prawie cały dzień jego sumienie trawione było kwestią grzechu.

Pamiętam szczególnie jedną z kanadyjskich, zimowych, wietrznych nocy. Około pierwszej w nocy jego sumienie zaczęło go gryźć. W ciągu dnia opowiedział paru znajomym, u których był gościem, że szcztokuje zęby w górę i w dół. Kiedy leżał w łóżku, sumienie zaczęło mu dokuczać. Skłamał. Tak naprawdę, szcztokował zęby w poprzek.

Tak niesamowicie dokuczały mu wyrzuty sumienia, że wstał w środku nocy, z impetem otworzył burzowe okno, wylazł, i poszedł 3 km do domu swojego przyjaciela. Tam zastukał do drzwi, budząc ze snu gospodarzy i wyznał im, że to co powiedział to straszne, haniebne kłamstwo.

Ten epizod, jeden spośród wielu innych, wcale mnie nie przekonał, że to tzw. „odrodzenie się na nowo w chrześcijaństwie” dawało więcej spokoju umysłu niż miał go ktokolwiek z nas. Wręcz przeciwnie, przekonało mnie to, że taki sposób myślenia powodował poczucie winy i wyrzuty sumienia związane z błahostkami. Zauważyłem ponadto, że takie rozumowanie wywoływało serię psychicznych bloków u człowieka, który myśli w sposób normalny, oraz że poważnie inge-

rowało w rozwiązywanie codziennych problemów.

Odtąd moje zainteresowanie religią stawało się coraz mniej osobiste, a coraz bardziej akademickie. Kiedy miałem siedemnaście lat poszedłem na Uniwersytet Saskatchewan. Jednym z przedmiotów które studiowałem na pierwszym roku była Historia Starożytna, obejmująca większość antycznych cywilizacji. Był to okres, w którym stało się dla mnie jasne, że Ziemia była usłana ogromem religii innych niż chrześcijaństwo. Uświadomiłem sobie, że wiele z nich pojawiało się i znikalo, a tysiące odmian religii wciąż krąży do dzisiaj.

Zacząłem postrzegać chrześcijaństwo z zupełnie innej perspektywy. Wydawało mi się, że chrześcijaństwo to po prostu kolejna religia stworzona przez człowieka, choć było jedną z głównych religii świata.

Zacząłem patrzeć na koncepcję chrześcijaństwa z bardziej analitycznego punktu widzenia. Analizowałem tylko to, co chrześcijaństwo mówiło bezpośrednio, co miało to na celu i jakie były dowody które uzasadniały te twierdzenia. Niemniej jednak, religia pozostawała dla mnie nierozwiklaną zagadką. Później przez długi czas podążałem normalną drogą – wykształciłem się, wziąłem ślub i rozkręciłem własny interes. Religia jako taka miała dla mnie marginalne znaczenie, bardzo rzadko chodziłem do kościoła i nigdy nie przyłączyłem się do wyznania mennonickiego.

Będąc po trzydziestce, w jakiś niewyjaśniony sposób zapragnąłem przyłączenia się do kościoła presbiteriańskiego do którego zacząłem uczęszczać nieco bardziej regularnie, choć z niewielkim entuzjazmem. Byłem niezmiernie znudzony tymi samymi, powtarzаныmi kółko i do znudzenia, bezsensownymi frazesami i zawsze z niecierpliwością oczekiwałem wyjścia z kościoła.

Pewnego dnia rozmawiałem z moim kapłanem o niektórych moich poglądach na temat religii i zadawałem pytania, które zrodziły się w mojej głowie. Powiedziałem mu, że to wszystko nie ma dla mnie sensu. Po pierwsze, gdyby bóg był tak kochający, dlaczego jest tak, że stworzył te miliony ludzi, którzy, żyjąc według zasad wyłożonych w Biblii, w znacznej większości pójdą do piekła? Powiedziałem mu, że to absurdalne. Mój rozmówca był jednym z tych liberalnych kaznodziej, gdzieś w moim wieku.

To, co mi powiedział, całkowicie mnie zaskoczyło. Powiedział, że nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, a jeśli taki jest mój światopogląd, to powinienem się go trzymać. Wyznał również, że

nie był całkiem pewien własnych poglądów. Nie byłem specjalnie zaskoczony tym, że kilka lat później opuścił kler i zaczął zarabiać uczciwie na życie.

Na początku lat 60, gdy mieszkałem już na Florydzie, stawałem się coraz bardziej zaniepokojony, w jak haniebnym sposobie kraj ten był niszczonej przez spisek żydo-komunistyczny. Kiedy miałem 20 lat, byłem już po lekturze dzieła Adolfa Hitlera, *Mein Kampf*, więc dobrze wiedziałem o roli Żydów w komunistycznym spisku, ale (jak większość Amerykanów) byłem zajęty swoją działalnością dochodową i niewiele, lub wcale, uczestniczyłem w życiu politycznym kraju, które było domeną lotrów i zdrajców. Nie znałem jakiegokolwiek formy działalności lub organizacji, do której mógłbym się zwrócić, aby coś zrobić. Mimo to, coraz bardziej stawałem się zainteresowany tym tematem.

To właśnie w tym czasie po raz pierwszy usłyszałem o John Birch Society. Zrozumiałem, że prowadzą „walkę z komunizmem”. Po wysłaniu 5 dolarów na ich materiały informacyjne i przeczytaniu tejszej lektury, postanowiłem się przyłączyć.

Przez 6 lat pracowałem wytrwale i energicznie w ramach John Birch Society, zanim zaczął docierać do mnie rzeczywisty charakter tej organizacji. W każdym bądź razie, zwerbowałem kilkudziesięciu członków, przez kilka lat stałem na czele biura prasowego sponsorowanego przez JBC, a nawet otworzyłem American Opinion Bookstore, która sprzedawała, dystrybuowała i promowała książki sponsorowane przez JBC. Aby móc poświęcić więcej czasu na ten rodzaj aktywności, zamknąłem nawet własną działalność w handlu nieruchomościami. W 1966 r. byłem rozczarowany programem JBC pt. „edukacja jest naszą jedyną bronią” i zaangażowałem się w legislaturę stanową.

To właśnie w tym czasie zacząłem zauważać, że coś dziwnie złego dzieje się w John Birch Society. Zamiast z całego serca popierać kogoś, kto jako członek stowarzyszenia kandydował na urząd publiczny, wspierali kilku oszustów, którzy nie byli nawet członkami i których program prowadził w ślepy zaułek. Ponadto zauważyłem, że członkowie JBC byli nastawieni bardzo negatywnie wobec ludzi, którzy popierali mnie w wyborach. Kiedy zostałem wybrany, oni pierwsi wylali kubek pomysł i kłamliwie twierdzili, że w tym roku każdy mógł zostać wybrany i że prawdopodobnie był to zwyczajny łut szczęścia.

Kiedy dotarłem do legislatury stanu Floryda i zacząłem propono-

wać radykalny sprzeciw wobec Żydów kontrolujących Sąd Najwyższy i inne instytucje, Partia Republikańska, z której ramienia miałem wystartować, okazała się zdecydowanie przeciwko mnie w czasie walki wyborczej. Nie otrzymałem również żadnego wsparcia ze strony JBC. Wtedy też Sąd Najwyższy nakazał powtórzenie wyborów i zostałem pokonany w drugiej turze. Mimo mojego trudu i intensywnego wysiłku osiągnąłem niewiele, zarówno w działalności politycznej jak i w ramach JBC. Wyszedłem z tego uboższy w kieszeni, ale bogatszy w doświadczenie. Nauczyłem się dwóch rzeczy: (a) że nie można niczego osiągnąć w ramach starych partii politycznych, oraz (b) że John Birch Society było fałszywe.

Pozostałem jednak w John Birch Society jeszcze przez jakiś czas z poczuciem, że może przynajmniej robię coś dobrego. Im dłużej ich obserwowałem, tym bardziej stawało się jasne, że cała ta organizacja to nic innego jak zasłona dymna dla Żydów. Zrozumiałem, że ich cały trud był tak ukierunkowany, aby rozproszyć wysiłki członków grupy na mnóstwo nieskutecznych projektów, które ich dostatecznie dobrze zajmowały, sporo kosztowały, ale nigdy, przenigdy, nie dawały jakichkolwiek szans na dotarcie do prawdziwych korzeni problemu – perfidnej, międzynarodowej sieci żydowskiej.

W 1969 r., po 6 latach, wysłałem moją rezygnację do Roberta Welcha, założyciela JBC, żądając zwrotu tysiąca dolarów mojej składki dożywotniego członkostwa, który w tak bezsensowny sposób dałem im kilka lat wcześniej. Oczywiście, szanse odzyskania moich pieniędzy od żydowskiej kliki oscylowały wokół zera. Zamiast tego dostałem wielostronicowy list od Welcha, w którym było mnóstwo pustych frazesów i uwaga na temat tego, że robię wielki błąd, oskarżając małego, niewinnego Żydka o kierowanie wielką komunistyczną konspiracją.

Był to dość ważny punkt zwrotny w moim życiu. Podczas gdy przez większość życia byłem w jakimś stopniu świadom żydowskiego spisku, pobyt w JBC tylko mnie uwstecznił. Teraz zdałem sobie sprawę, że JBC było tylko kolejną żydowską organizacją, mydlącą oczy Białym Ludziom, zarówno w odniesieniu do sprawy spisku, jak i lekarstwa na niego. Pojąłem, że Birch było czymś w rodzaju grupy badawczej udającej poszukiwanie przyczyny żółtej febry. Za każdym razem, gdy naukowcy dochodzili do nieuniknionego wniosku, że choroba jest przenoszona przez komara, „niewidzialna ręka” wyrzucała ich z pracy i kompletowano nową ekipę.

Teraz zacząłem zdawać sobie sprawę, że podstawą tej odwiecznej walki była rasa. Rasa żydowska używała wszelkiej dostępnej broni (a wybór był ogromny), aby skudlić Białą Rasę i zniewolić produkt końcowy tego procesu.

W tym czasie jeszcze nie podejrzewałem, że ich najpotężniejszą bronią było umiejętne oddziaływanie na Białą Rasę chrześcijaństwem.

Postanowiłem założyć nową partię polityczną, spolaryzowaną wokół kwestii Białej Rasy. Utworzyłem Nacjonalistyczną Partię Białych.

John Birch Society było wobec mnie wrogo nastawione, co wcale nie było dziwne. Natomiast zdziwiło mnie, że najsilniejszą opozycję stanowili nie Żydzi (jak przypuszczałem), ale chrześcijanie. Za każdym razem gdy chcieliśmy omawiać kwestię rasy, chrześcijaństwo i wartości chrześcijańskie stawiały nas w takim punkcie, że w końcu temat schodził na płaszczyznę religii, a nie na kwestię podstaw walki z Żydami. I to pomimo faktu, że miałem pro-chrześcijańskie stanowisko. Ciągłe mi mówiono, że Żydzi są narodem wybranym przez boga, że czarnuchy także są stworzeniami bożymi, że dyskryminacja rasowa jest niechrześcijańska, że „nasz zbawiciel” był Żydem, że Biblia poucza Żyda: „Będę błogosławił tym którzy ciebie błogosławić będą, a tym którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył” itp.

Był to zaskakujące doświadczenie. Podczas gdy do tej pory traktowałem chrześcijaństwo jako coś raczej nieszkodliwego, a może też czasochłonnego i upierdliwego, teraz nagle uderzyło mnie jak grom z nieba, że było ono jedną z najpotężniejszych broni, jaką Żydzi mieli w swoim arsenale.

Zacząłem studiować Biblię na nowo, szczególnie koncentrując się na Kazaniu na Górze. Ku mojemu zdziwieniu odkryłem, że nie było zawarte w nim nic wartościowego, ale same złe, samobójcze porady. Przedtem, słysząc i czytając wszystkie fragmenty Kazania, nigdy nie przyszło mi do głowy przeanalizować nauki zawarte w nim odnosząc je do narodu i rasy. Teraz wychwyciłem te wszystkie samobójcze porady, tj. „*nadstaw drugi policzek*”, „*miłuj swoich nieprzyjaciół*”, „*nie stawiaj oporu złemu*”, „*sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim*”, „*nie osądzaj*”, „*nie troszcz się zbytnio o jutro*”.

Zacząłem kopać głębiej i odkryłem, że tzw. Apostołowie, jak również człowiek rzekomo nazywający się Chrystusem, wszyscy byli pochodzenia żydowskiego. Dziwne jednak, że nigdy nie wepchnęli swo-

ich samobójczych idei Żydom. Wręcz przeciwnie, zrzucili je na największą cywilizację Starożytności - Rzymian.

Potem wiele innych rzeczy zaczęło się układać w sensowną całość. Po przestudiowaniu historii, stało się dla mnie jasne, że Rzym, który wytworzył wspaniałą cywilizację, podbił ówczesnie znany świat i stał się niekwestionowaną potęgą, zaczął się kruszyć i rozpadać po tym, jak dotknęła go chrześcijańska zaraza. Po zapoznaniu się z podstawowymi autodestrukcyjnymi naukami jakie chrześcijaństwo narzuciło Rzymianom, mogłem zrozumieć, dlaczego Rzymianie nie dbali już o ochronę swego imperium, ani nie przykładali uwagi do własnych ziemskich obowiązków. Stało się dla mnie jasne, dlaczego całe wielkie Białe imperium rozpadło się pod wpływem tej nowej żydowskiej trucizny.

Teraz czułem się jak podekscytowany detektyw, który niespodziewanie natknął się na największą tajemnicę, najbardziej złowrogi spisek w historii ludzkości. Zacząłem podążać coraz bardziej w kierunku odwiecznych praw Natury, aby znaleźć rozwiązanie tego problemu. Zacząłem gorączkowo studiować Stary i Nowy Testament, co przyniosło nowe spojrzenie na te księgi. Studiowałem historię ras - wielkiej Białej Rasy, Żydów, czarnuchów. Prześledziłem powstanie i upadek cywilizacji. Jak detektyw, zacząłem czuć, że wszystkie kawałki łamigłówki, w końcu, zaczynają układać się w całość.

Im bardziej zagłębiałem się w temat, tym bardziej wszystkie elementy mozaiki zaczęły do siebie pasować. Zacząłem otrzymywać odpowiedzi na pytania, które umykały mi przez całe moje życie. Studiując prawa Natury, naukę, religię i historię, oraz dodając do tego doświadczenia wyniesione z własnego życia, poczułem, że w końcu dokonałem przełomu. Moje poszukiwania zostały nagrodzone wieloma odpowiedziami - w tym jedną wielką - a mianowicie, co jest naszym celem w życiu.

Im bardziej zgłębiałem żydowską zarazę - chrześcijaństwo, religię i prawa Natury, tym bardziej zbliżałem się do ostatecznego rozwiązania. Nagle uświadomiłem sobie, że oto je znalazłem. Było proste i oczywiste. Zacząłem się zastanawiać, czemu nie wpadłem na to wcześniej.

Stało się dla mnie oczywiste, że aby Biała Rasa mogła się wy dostać z macek złowrogiego żydowskiego spisku, potrzebuje całkowicie nowatorskiego podejścia do problemu. Rozwiązaniem okazała się nowa religia, nowa filozofia życia i nowy światopogląd. Uświado-



miłem sobie, że życiowe doświadczenie przygotowało mnie do tego niezwykle ważnego zadania – sformułowania nowej religii, niezbędnej do przetrwania Białej Rasy. Stało się również zdecydowanie jasne, że założenie nowej partii zakorzenionej w rasie i współlistniejącej z żydowskim chrześcijaństwem było niemożliwe. Każda broń, której potrzebowalibyśmy wybierając taką drogę walki, była już osłabiona i zneutralizowana przez podstawowe pojęcia samego chrześcijaństwa.

Zacząłem omawiać swoje pomysły z przyjaciółmi. Wkrótce zdało się, że zaczęli pojmować obraz, który im nakreśliłem. Ku mojemu zdziwieniu, nawet tzw. „nowo narodzeni” chrześcijanie wykonali pełny zwrot i stali się niezwykle wrogo nastawieni do religii chrześcijańskiej, którą odtąd rozpoznawali jako fałszywą. Całym swoim sercem zwrócili się w stronę doktryny lojalności wobec własnej rasy.

Dyskutowałem z chrześcijańskim klerem. Ku mojemu zaskoczeniu, nie potrafili wyjaśnić wielu podstawowych pytań, które im zadawałem i zwykle beznadziejnie łapali się w pułapkę własnego zestawu kłamstw.

Korespondowałem z dawnymi przyjaciółmi, zagorzałymi Koszerwnymi Konserwatystami. Oni także przyznawali rację mojemu stanowisku w sprawie Żydów i chrześcijaństwa, albo byli beznadziejnie przypierani do muru.

Wtedy postanowiłem skompilować moje credo w formie książki. Postanowiłem sformułować nową religię dla wspaniałej Białej Rasy, która wyprowadziłaby ją z tego żydowskiego bagna; z niewoli, rozpaczki i degeneracji, i wzniosłaby ją w jasnym świetle do wielkości, ku chwalebniemu przeznaczeniu, jakie sama Natura, w swej wielkiej mądrości, zaplanowała niej.



## Rozdział 44

# Drogowskazy na ścieżce życia

W którą stronę się dziś nie obrócimy, jesteśmy narażeni na wpływ wszechprzenikających środków masowego przekazu wgrzyżających się w nasze umysły. Zwłaszcza nadejście telewizji spowodowało sztuczne zasypanie Białych Ludzi lawiną sugestii i porad. Dodajmy do tego ogromną ilość indoktrynacji i zanieczyszczenia mózgu którymi bombarduje się młodych ludzi w przedszkolu, szkole podstawowej, szkole średniej i na studiach i nic dziwnego, że obecne pokolenie młodzieży jest zdegenerowane i odmóżdżone; nie wie, co jest celem i sensem ich własnego życia, nie potrafi ustalić swojej własnej tożsamości. Młodzi ludzie nie wiedzą kim są, gdzie podążają, co mają robić; nie wiedzą jaki jest cel ich życia.

Z powodu braku celu i wytyczonego kierunku łatwo jest nimi manipulować w „sprawach”, które nie służą ani im samym, ani ich ludowi.

Problem z tą całą dzisiejszą „edukacją” młodszego pokolenia staje się coraz większy i idzie w coraz gorszą stronę. Ich mózgi są celowo zanieczyszczone przez żydowską sieć, która ma pełną kontrolę nad edukacją, jak również nad aparatem propagandy. Oprócz wszystkich tych plugawych, zaćpanych, długowłosych hippisów, których widzimy na ulicach, w parkach i w innych miejscach publicznych, większość z młodych ludzi jest z natury dobra i chciałaby mieć

jakiś cel w swoim życiu.

Są oni bardziej godni politowania niż krytykowania i są naprawdę ofiarami, a nie winowajcami.

To stracone pokolenie, ponieważ zostało pozbawione najbardziej znaczącego celu w życiu, który Natura wyznacza każdemu pokoleniu. Młode pokolenie dziś, tak jak i zawsze, szuka sensu życia; czegoś, czemu będą się mogli oddać z entuzjazmem i zapałem, które są tak wspaniałymi cechami młodych ludzi. Oni bardzo potrzebują celu, kierunku i wartościowych ideałów. Bez tego są jak statek dryfujący na morzu bez steru i bez kapitana, który w końcu wpłynie na mieliznę.

Oddałbym wszystko za to, żeby, gdy byłem młodzieńcem, mój ojciec mógł dać mi kilka rad, które pomogłyby mi przejść przez całe życie łatwiej, niż ucząc się na własnych błędach. Jak cudownie byłoby, gdybym we wczesnej młodości otrzymał podstawowe wskazówki filozoficzne, które nakreśliłyby kierunek w moim dalszym życiu. Niestety, cel życia pojąłem dopiero po swoich pięćdziesiątych urodzinach. Niestety, większość ludzi może nawet dożyje dziewięćdziesiątki i pójdzie do piachu nie znajdując nigdy rozwiązania tej ważnej zagadki.

O ileż szczęśliwszy byłbym, jeżeli w czasie studiów, zamiast typowej liberalnej paplaniny, otrzymałbym rzetelną edukację na temat szkodliwego oddziaływania Żydów na naszą cywilizację i ich katastrofalnego wpływu na Białą Rasę. O ileż bardziej pożyteczne byłoby, gdybym we wczesnym dzieciństwie, zamiast uczęszczać do szkoły niedzielnej i uczyć się tych wszystkich żydowskich nonsensów, dowiedział się o Rasowej Lojalności i swoich obowiązkach.

Mając na uwadze powyższe, czuję się zobowiązany do przekazania tych idei przede wszystkim nastolatkom, którzy dopiero rozpoczynają swoją podróż przez życie i znajdują się w najbardziej wrażliwym okresie, w którym najłatwiej ukształtować kierunek ich rozwoju - zarówno dobrego, jak i złego.

Przed wszystkim, chciałbym się zwrócić do tych młodych chłopców, którzy dopiero rozpoczynają szkołę średnią i mają przed sobą cały świat, który mogą podbić lub dać mu się bezlitośnie pokonać.

Jedną z pierwszych rzeczy, które Wam proponuję jest ocena własnych możliwości. Sprawdź własny iloraz inteligencji i spróbuj przeanalizować swoje najlepsze umiejętności. Zaczynaj poważnie myśleć o

tym, kim chcesz zostać w życiu. Czy ostatecznie Ci się to uda, nie jest teraz najważniejsze. Jeżeli zdecydujesz się zostać zawodowym sportowcem a ostatecznie będziesz przedsiębiorcą, to wszystko będzie w porządku.

Prawda jest taka, że będąc nastolatkiem moje cele zmieniały się na kilku etapach. Pamiętam, że gdy miałem 12 lat chciałem zostać zawodowym baseballistą, jak Babe Ruth. Kiedy miałem 14 lat chciałem być kowbojem i mieć ranczo. W wieku 16 lat chciałem być bokse-rem. Kiedy miałem 18 lat chciałem być gwiazdą filmową, nauczycielem, prawnikiem, a wreszcie inżynierem. No i zostałem nauczycielem i inżynierem elektrykiem. Wynalazłem nawet elektryczny otwieracz do puszek i dostałem na niego kilka patentów, ale życie potoczyło się tak, że odnalazłem swoje powołanie w branży nieruchomości.

Nie sugeruję Ci, byś zmieniał własne cele i plany jak ja to czyniłem, ale chcę zwrócić Twoją uwagę na to, że jest niezwykle ważne, czy masz cele które chcesz osiągnąć i czy dążysz do tego przez cały czas. Nie tylko trzeba mieć cele, ale muszą być one dobre i wartościowe, a nie idiotyczne jak np. ochrona kilku czapli, czy podążanie za przeróżnymi chwilowymi żydowskimi modami.

Wartościowym celem powinno być coś, co o chcesz robić i coś, co byłoby pomocne w osiągnięciu godnego poziomu życia dla Ciebie i Twojej rodziny, którą niewątpliwie założysz w przyszłości. Należy również pomyśleć, co mógłbyś zrobić wartościowego i trwałego dla swoich ludzi, a mianowicie Białej Rasy, i dla siebie zarazem. Pamiętaj, że Natura umieściła Cię na Ziemi jako znaczące ogniwo w utrwaleniu własnego gatunku, własnej rasy - Białej Rasy.

Chciałbym ponadto zasugerować, że powinieneś korzystać z życia, nie tylko w młodości. Bez względu na wszystkie rzucane w Twoją stronę żydowskie sugestie, sądzę, że odnajdziesz największą przyjemność w badaniu Natury, w pieszych wędrówkach po górach, brodzeniu w strumieniach, łowieniu ryb i obozowaniu w lasach.

Sugerowałbym, byś zaangażował się aktywnie w sport i stał się biegłym w swojej ulubionej dyscyplinie, czy to w pływaniu, tenisie, czy w czymkolwiek co Cię zainteresuje. Im więcej uprawiasz sportów, tym lepiej. To jedno z najlepszych szkoleń jakie można otrzymać. Zawsze dobrze jest pamiętać, że zdrowy umysł może zazwyczaj istnieć tylko w zdrowym ciele i utrzymywanie ciała w czystości, sile i zdrowiu jest tak samo ważne, jak intelektualne ćwiczenia dla umysłu.

Ważne jest również, aby nauczyć się sztuk walki i samoobrony,

które przydadzą się z pewnością w tym wrogim świecie. Dobrym pomysłem jest doskonalenie umiejętności strzeleckich. Może Ci się to przydać by bronić domu i sąsiedztwa przed szaloną bandą wściekłych czarnuchów demolujących i plądrujących okolicę. Być może będziesz musiał zbrojnie przeciwstawić się krwawemu żydowskiemu przewrotowi, który miał miejsce np. w carskiej Rosji.

Naucz się doceniać dobrą muzykę i odróżniać dobrą muzykę, która wytrzymała próbę czasu od śmieci, promowanych przez żydowskie sieci radiowe i telewizyjne ad nauseam. Naucz się nienawidzić coraz bardziej rozpowszechnianą dziką czarnuszą kakofonię. Wyrażaj swoją opinię i swoje gusta jasno i głośno. Naucz się odróżniać piękno od śmieci. Naucz się odróżniać dobrą sztukę od złej, dobrą literaturę od literatury rynsztokowej i pornografii, która staje się tak powszechna w dzisiejszych czasach.

Krytyka jest nie tylko wskazana w muzyce, sztuce i literaturze, ale przede wszystkim w doborze przyjaciół. Zadawaj się tylko z tymi, którzy będą inspirować Cię do osiągnięcia wyższych celów. Nie trać czasu na tych, którzy mogliby ściągnąć Cię w dół do swojego marnego poziomu.

Żydowska Biblia mówi nam przez tyle wieków że powinniśmy być cisi i pokorni. Twierdzą, że jest to całkowicie błędne i całkowicie sprzeczne z Naturą. Każdy kto osiągnął coś w życiu musi mieć dumę realizacji. Duma i wiara w samego siebie to jedne z pierwszych warunków wstępnych do awansowania na wyższy stopień rozwoju.

Przeto, przede wszystkim bądź dumny z siebie, z tego co myślisz i z tego co robisz. Ubieraj się dumnie i dbaj o siebie. Bądź schludny, czysty i gustownie ubrany. Przemawiaj dumnie, w sposób przejrzysty i zrozumiały. Bądź dumny ze swojej rodziny. Bądź dumny ze swoich osiągnięć, ale nie w arogancki sposób. Rozwijaj pragnienia i chęć zwycięstwa. Bądź dumny z miejscowości z której pochodzisz. Przede wszystkim jednak, bądź dumny ze swojej rasy, bądź dumny z bycia członkiem wielkiej Białej Rasy, z tego że masz wielkie szczęście bycia jej częścią i będziesz ponosić odpowiedzialność za utrwalanie jej w przyszłości.

W nauce, podejmowanych decyzjach oraz działaniach naucz się odróżniać to, co jest ważne od tego co trywialne. Nie marnuj czasu na trywialności. Poświęcaj dużo czasu i uwagi na to, co istotne. To niesamowite, jak wiele osób przez całe życie nie zdało sobie z tego sprawy.

Zdolność do odróżniania rzeczy ważnych od błahych jest cechą charakterystyczną człowieka sukcesu.

Dalej, mój drogi przyjacielu, chciałbym abyś miał wielkie marzenia. Masz całe życie przed sobą i na tym etapie Twoje umiejętności i możliwości są zupełnie nieznane, niewykorzystane i niesprawdzone. Pamiętaj - Natura stworzyła Cię jako członka wielkiej, dumnej Białej Rasy. Jesteś obdarzony najwyższą inteligencją i zdolnością najlepszego rozumowania spośród milionów stworzeń Natury. Korzystaj z inteligencji którą dała Ci Natura, korzystaj ze zdolności rozumowania, a nade wszystko używaj zdrowego rozsądku, który wbrew pozorom nie jest tak powszechny, jakby się zdawało.

Natura nie tylko obdarzyła Cię - członka Białej Rasy - tymi cechami, lecz uczyniła też jednym z najbardziej kreatywnych i produktywnych stworzeń na Ziemi. Mówię więc: użyj tych cech jak najlepiej dla dobra swojego, swojej rodziny i wspaniałej Białej Rasy, która Cię zrodziła.

Śmieję mieć wielkie marzenia, odważ się być wielkim. Twój potencjał jest jeszcze nieznan i niewykorzystany. Kto wie, jaka wielka historia czeka Cię być może w przyszłości? Pamiętaj, że oprócz umiejętności, głównymi składnikami wielkości są rzetelność i wytrwałość. Przede wszystkim miej zaufanie do siebie. Jeśli nie będziesz sobie ufał, to nikt inny nie będzie ufał Tobie.

Z tymi myślami w głowie nie będziesz miał ograniczenia co do wielkich rzeczy, których możesz dokonać i zapewne dokonasz.

\* \* \*

## **Porady dla chłopców w wieku studenckim**

Jeśli masz około 20 lat to znajdujesz się na rozdrożu, gdzie będziesz musiał podejmować wiele decyzji, które będą miały nieodwracalny wpływ na resztę twojego życia.

Jedną z pierwszych rzeczy, jaką chłopak po skończeniu szkoły średniej musi podjąć jest ta odnośnie pójścia na studia. Jeśli zdecyduje się na zdobycie wyższego wykształcenia, to musi równocześnie dokonać wyboru przyszłego zawodu. Również w tym czasie zapewne bardziej zainteresował się dziewczynami i najprawdopodobniej angażuje się już w związki. Myśl o małżeństwie niewątpliwie przemknęła przez jego umysł, a przynajmniej powinna.

Przeanalizujmy te elementy jeden po drugim. Po pierwsze, porozmawiajmy o edukacji.

Jeśli chodzi o mnie, to nie tylko poszedłem na uczelnię i zdobyłem dwa stopnie zawodowe - jeden w dziedzinie sztuki i nauki, a drugi w inżynierii, lecz również uzyskałem certyfikat nauczyciela i nauczałem w szkole przez dwa lata. Mam zatem pewne doświadczenie w dziedzinie edukacji. Patrząc wstecz na to 30 lat później jestem zdania, że straciłem zbyt wiele czasu w aulach.

Wiele z tzw. wiedzy, którą byłem karmiony była niepotrzebna, wiele z tych nauk nie miało też sensu. Przez całe lata studiów młody student utrwała i impregnuje w swoim wrażliwym umyśle wiele pomysłów, które nie są tylko niewłaściwe, ale wręcz szkodliwe i niebezpieczne dla niego samego, dla jego kraju i jego rasy. Idee te, oczywiście, są celowo narzucone mu przez żydowska sieć, tak aby łatwiej jej było zniewolić i zniszczyć Białą Rasę. Nie jest moim celem tworzenie w tym miejscu listy wszystkich złych i szkodliwych idei, które były rozpowszechniane na studiach w moich czasach, a które – z tego co widzę – są dziś o wiele gorsze. Gdyby chcieć skatalogować wszystkie złe informacje i trujące idiotyzmy, którymi zanieczyszcza się dziś umysły naszej młodzieży na uczelniach, zajęłoby to większą część niniejszej książki. Książka ta, w dużej części, traktuje o cofnięciu szkody, jaką Żydzi wyrządzili nam nie tylko w edukacji, ale także we wszystkich innych dziedzinach, w których mają czynny udział w wypaczaniu umysłów Białej Rasy.

Chciałbym zatem powiedzieć że studia są przereklamowane. W rzeczywistości, nasze uczelnie produkują głupców, którzy są zbyt „inteligentni”, aby zarobić uczciwie na życie pospolitą pracą i nie są też w stanie poprawnie wykonywać pracy, o której myśleli że będzie na nich „czekała” tuż po tym jak skończą studia. W większości przypadków na rynku pracy nie ma wcale na nich zapotrzebowania.

Jeśli młody człowiek miałby te same pieniądze, które on (bądź jego rodzice) wyklada na studia i w ciągu 4-6 lat które poświęca na naukę skupiłby się raczej na rozwijaniu własnego interesu, to w większości przypadków ułożyłyby sobie życie znacznie lepiej.

Jeśli więc nie jesteś szczególnie wybitnym uczniem, na Twoim miejscu nie martwiłbym się o to wcale. Studia nie są dla wszystkich, nie próbuj więc za wszelką cenę. Żydzi uczynili z naszych uczelni błoto i centra zanieczyszczania umysłów, a nie edukacji. Powiedziałbym, że jest znacznie więcej dobrych dzieciaków które są niszczone



przez nasze uczelnie niż tych, które faktycznie na tym korzystają. To także Biały Człowiek musi skorygować kiedy już ponownie przejmując kontrolę nad własnym przeznaczeniem.

Jeśli jesteś wybitnym uczniem i chcesz wykonywać konkretny i potrzebny zawód, taki jak lekarz, prawnik, nauczyciel, albo inżynier, to konieczne jest abyś poszedł na studia i uzyskał wymaganą wiedzę i to pomimo faktu, że istnieje ogromne niebezpieczeństwo zanieczyszczenia Twego umysłu przez lawinę fałszywych przesłanek. Jednak, jeśli dokładnie przestudiowałeś tą książkę i dalej będziesz badać problem żydowski, nie tylko będziesz uodporniony na żydowską propagandę, ale może nawet będziesz w stanie pomóc ocalić część swoich kolegów i koleżanek z roku. W żadnym przypadku nie należy jednak zapominać, że propaganda jest subtelnym i potężnym narzędziem, jeśli więc zamierzasz spędzić 4-6 lat w zażydzonych „salach wykładowych”, będziesz musiał wykazać się silnym charakterem by nie dać się omamić ich brudem.

Niestety, ludzie którzy beztrząsco odrzucają myśl że mogą ulec stają się zwykle najłatwiejszymi ofiarami. W każdym razie, jeśli przeczytasz tą książkę będziesz o wiele lepiej ufortyfikowany niż przeciętny młody człowiek, który trafił do tej żydowskiej dżungli manipulacji.

Dlatego też mówię: jeśli wybierasz się na studia, idź tam tylko po to, aby zdobyć stopnie naukowe, których potrzebujesz aby wykonywać zawód, który sobie wybrałeś.

Jeśli jeszcze nie podjąłeś decyzji co do swojej przyszłości, sugeruję abyś nie szedł na studia. Jest wielu przedsiębiorców, którym wspaniale się powiodło, a którzy nigdy studiów nie kończyli. Przykładami mogą być tutaj Henry Ford, H. L. Hunt, czy Thomas Edison – jeden z naszych największych wynalazców.

Jeśli nie jesteś zdecydowany co do przyszłego zawodu i jeśli nie specjalnie lubisz siedzieć nad książkami, sugerowałbym Ci abyś zapomniał o uczelni, przynajmniej na jakiś czas i pomyślał nad innymi opcjami, które możesz wybrać. Pomyśl o rodzaju działalności, jaka by Ci odpowiadała i w którą mógłbyś się zaangażować.

Pomyśl o prowadzeniu własnej działalności gospodarczej. Jeśli masz żyłkę do interesów i dość ambicji, to nie widzę przeszkód na Twojej drodze do posiadania już wkrótce dużej i kwitnącej firmy.

Pytanie brzmi: jak wejść na rynek? Niewątpliwie, nie można rozpocząć działalności biznesowej bez pieniędzy i bez doświadczenia.

Oczywiście że nie. Dlatego też trzeba rozpocząć od dołu. Zdobądź pracę. Nieważne jaką, ale w branży którą sobie upodobałeś. Wykonując ją zrobisz kilka pożytecznych rzeczy: nabędziesz doświadczenia, zarobisz na życie i sprawdzisz, czy nadajesz się do tej konkretnej gałęzi biznesu. To zadziwiające, jak wielu młodych chłopców zaczynało jako pomywacze czy sprzątacze a skończyło na stanowisku prezydenta. Nawet jeśli nie odnajdziesz się w dziedzinie w której będziesz zdobywał szlify, to i tak nabierzesz podstawowego doświadczenia, dzięki któremu – wraz z determinacją – będziesz mógł już rozkręcić własną małą firmę i powoli ją rozbudowywać. Dla przykładu – wielu spośród założycieli dużych przedsiębiorstw budowlanych zwykle zaczynało jako cieśle lub inni szeregowi robotnicy. Wielu z dużych restauratorów rozpoczynało swoje kariery jako pomoce kuchenne czy pomywacze. Wielu właścicieli salonów samochodowych rozpoczynało jako gieldowi naganiacze, pracujący dla kogoś innego.

Powiadają że istnieje 32 tys. różnych rodzajów pracy w które człowiek może się zaangażować. Nie wiem czy ta liczba jest prawidłowa czy nie, ale podejrzewam że jest ich zapewne o wiele więcej. W każdym razie, w dobie dzisiejszego gwałtownego rozwoju specjalizacji istnieje wiele szans dla ludzi pomysłowych i zaradnych. To nieprawda że nie można być kowalem swojego losu. Twierdzę, że nigdy nie było ku temu lepszej okazji.

Posiadanie własnej firmy wiąże się z dużą odpowiedzialnością, ale i dużą satysfakcją. To prawda że możesz pracować ciężko, o wiele ciężiej niż gdybyś pracował dla kogoś innego, ale przynajmniej wiesz że robisz to dla siebie i zawsze powtarzałem że jeśli masz dla kogoś pewną wartość, to dla siebie samego jesteś wart dwa razy tyle.

Ja również pracowałem dla dużej korporacji. Tuż po studiach inżynierskich rozpocząłem pracę dla dużej korporacji z Montrealu, która zatrudniała około 10 tys. pracowników na terenie całego kraju. Zatrudniony byłem tam na stanowisku inżyniera elektronika. Z własnego doświadczenia wiem, że praca dla dużej korporacji jest jedną z najgorszych rzeczy, jak może człowieka spotkać. Ogranicza ona ludzką wyobraźnię i ambicję, nie wspominając o poczuciu niezależności.

W następnym rozdziale zagłębię się bardziej w zalety samozatrudnienia. Wystarczy tu powiedzieć tyle, że korzyści jest wiele, a idea bezpieczeństwa wiążącego się z pracą dla korporacji dla wielu młodych absolwentów jest przynętą, pułapką i mitem.

Sugerowałbym, abyś oprócz podejmowania prób w rozkręcaniu własnego interesu starał się również nabywać nieruchomości i grunty tak szybko, jak to tylko możliwe. Więcej ludzi dorobiło się na ziemi i nieruchomościach, niż na handlu paliwem i w innych dziedzinach.

Jak już wspomniałem wcześniej, jeśli jesteś w wieku około 20 lat, to zapewne myślałeś już o małżeństwie, a przynajmniej powinieneś. Jeśli znalazłeś już właściwą dziewczynę to powiadam: nie zwlekajcie zbyt długo ze ślubem i ustatkowaniem się. Natura powiada, że jesteś gotów do reprodukcji mając 15 lub 16 lat. Ze względu na obecną organizację naszego społeczeństwa nie jest to możliwe, jednak opóźnienie tego ważnego etapu życia o jakieś 10 lat jest według mnie oszczerstwem wobec Natury. Jeśli więc masz 20 lat i jesteś gotów, ożeń się, bez względu na zaplecze finansowe. To zdumiewające, jak szybko młody człowiek staje się odpowiedzialny i zapobiegawczy wkrótce po tym, jak weźmie ślub i musi znacząco wypełniać domowe obowiązki.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych kroków jakie w życiu uczynisz, jeśli w ogóle nie najważniejszym, jest zawarcie związku małżeńskiego. Dobre małżeństwo jest jednym z najbardziej satysfakcjonujących i najbardziej znaczących przedsięwzięć, jakie podejmiesz w życiu. Wypełniasz w ten sposób cel życia (utrwalenie swojego własnego gatunku i podtrzymanie łańcucha życia), do którego stworzyła Cię Natura. Sprawi to że staniesz się patriarchą długiej linii tysięcy potomków, którzy nigdy nie przyszliby na świat, gdybyś postąpił inaczej!

Pomyśl o tym! Na długo po tym jak ślady któregokolwiek z działań których podejmiesz się w życiu obróćą się w pył, Twoi potomkowie będą się rozmnażać i maszerować naprzód przez historię. Stworzenie rodziny i posiadanie gromadki pięknych, jasnych i kochanych dzieci jest najbardziej satysfakcjonującym i najprzyjemniejszym doświadczeniem jakie możesz przeżyć. Dzieci które spłodzisz i wychowasz będą bez wątpienia Twoim największym i najbardziej znaczącym dorobkiem. Gdy Twój czas będzie dobiegał końca i będziesz czynić refleksje na temat swojej długiej i zróżnicowanej podróży przez życie na Ziemi, dojdiesz do wniosku, że Twoje dzieci, które dostarczą Ci wnucząt, są Twoim najważniejszym dokonaniem i jedyną trwałą pozostałością po Tobie. Konsekwencje jakie pociąga za sobą założenie rodziny i posiadanie dzieci które uczynią podobnie w kolejnym pokoleniu są ogromne. Twoje potomstwo odbije się echem

w przyszłości i trudno to sobie nawet wyobrazić. Powtarzam zatem jeszcze raz – najbardziej znaczącą i trwałą rzeczą jakiej kiedykolwiek dokonasz będzie zawarcie małżeństwa i założenie rodziny. Dodam, że w ten sposób wykonasz swoją część zadania, jakim jest utrwalenie Białej Rasy. Miej zatem tak liczną rodzinę, jak tylko możesz.

Planując rodzinę i interesy myśl z wyprzedzeniem. Ustal sobie cele. Pomyśl, jak chciałbyś żyć za 5 lat. Zastanów się gdzie chcesz żyć i co robić za 10, 20 i 30 lat. Miej konkretny plan działania, im bardziej szczegółowy, tym lepiej. Przelej go na papier. Pomoże Ci to go sobie utrwalić i przypomnieć jakiś detal w razie konieczności. Omów te plany ze swoją żoną, jeśli już jesteś żonaty. Zdecyduj, że chcesz zapewnić swojej rodzinie wszystko co najlepsze. Zdecyduj, że chcesz mieć ładny dom, porządne sąsiedztwo, oraz że będziesz prowadzić dobre życie. Następnie przejdź do działania by to osiągnąć.

Czyniąc to, czerp z tego przyjemność. Regularnie odpoczywaj. Posiadaj hobby i zainteresowania poza pracą. W przyszłych pokoleniach Biała Rasa będzie musiała stoczyć ciężki bój o odzyskanie niepodległości i kontroli nad własnym przeznaczeniem. Zdecyduj się wziąć udział w tej wielkiej walce i wykonaj swoje zadanie. Jedną z najważniejszych lekcji jakie wyniesiesz z życia nie jest ta, jaką oferują uczelnie powszechne, lecz dotyczy poznania prawdziwej natury żydowskiego spisku i tego, co można zrobić, aby uwolnić Białą Rasę od tej strasznej tragedii. To najbardziej przydatna wiedza jaką możesz zdobyć. Pomoże Ci ona wziąć udział w batalii o przyszłość Białego Człowieka, a także w interesach, sprawach rodzinnych i wychowywaniu dzieci.

Naucz się być dobrym mówcą. Właściwie to powinieneś już ćwiczyć tą umiejętność w czasie uczęszczania do szkoły średniej. Korzyści z umiejętności wysławiania się i dobrego przemawiania na forum publicznym są tak duże, że młody człowiek który chce się rozwijać nie może sobie pozwolić na zignorowanie tej ważnej części edukacji.

Zawsze pamiętaj, aby w interesach i kontaktach towarzyskich bojkotować Żydów i wspierać swoich Białych Rasowych Towarzyszy. Dyskryminuj wroga i bądź lojalny wobec własnej rasy. Pomimo faktu że Żyd zdaje się obecnie triumfować i przyszłość może się malować w ciemnych barwach, nigdy nie popadaj w pesymizm. Sytuacja może się szybko odmienić i to na lepsze.

Zauważ, jak szybko odmieńnięła się sytuacja w Niemczech. Kraj był uciśniony i całkowicie zdemoralizowany i wtedy nadszedł wielki przy-

wódca i zjednoczył naród. Niemcy pokonali Żyda i wkrótce odzyskali kontrolę nad swoim przeznaczeniem. W krótkim czasie zginęły nędzka, głód, apatia i tyrania, a kraj napelniły optymizm, pomyślność, porządek, wydajność i kreatywność. Wszystko to osiągnięto dzięki sile woli, determinacji i pozytywnemu programowi. Dlatego też sugeruję zachowanie entuzjastycznej i agresywnej postawy w pracy i wszelkich przedsięwzięciach. Bądź optymistą, realistą, a po starannym planowaniu i przygotowaniach spodziewaj się sukcesów. Myśl pozytywnie. Stare porzekadło mówiące „jeśli nie odniesiesz sukcesu, próbuj ponownie” sprawdza się również i w tym przypadku.

Nie popadaj w bezużyteczne i wyniszczające nałogi picia i palenia i oczywiście unikaj jak ognia morderczej plagi narkotykowej promowanej przez Żyda. Wszystkie narkotyki, obojętnie czy jest to tytoń, alkohol czy niszczące umysł chemikalia, są promowane przez Żydów, służą do niszczenia Białej Rasy i przynoszą tym kanaliom milionowe zyski. Jeśli niestety już popadłeś w te nałogi, to podejmij stanowczą decyzję by z nimi zerwać. Koniec, kropka.

Osobiście zacząłem palić regularnie gdy miałem 26 lat i z tego co pamiętam, to bez żadnego wyraźnego powodu. Przed czterdziestką doszedłem do wniosku że to brudny i bezużyteczny nawyk który nie daje mi żadnej satysfakcji, skończyłem więc z tym z dnia na dzień. Zgasilem ostatniego papierosa i nigdy więcej już nie zapaliłem. Nie jest to więc niemożliwe. Wystarczy tylko stanowcza decyzja i samozaparcie, a dalej nie jest już tak trudno.

W każdym razie, młody człowieku, znajdujesz się teraz w stadium, w którym sadzonka staje się drzewem i Twoje decyzje będą miały wpływ na jego dalszy kształt. Sugeruję, żebyś w pełni wykorzystywał wspaniałe cechy, jakimi Biały Człowiek został uświęcony, tj. twórczość, odwaga, produktywność, agresywność i duch przygody. Nigdy nie trać szacunku do samego siebie i honoru. Miej szacunek do wielkiej Białej Rasy której jesteś częścią. Działając w zgodzie z instynktami, w które wyposażyła Cię Natura będziesz wiódł pomyślne i dobre życie.

\* \* \*

Przejdźmy teraz do płci pięknej – najpiękniejszych stworzeń w świecie Przyrody. Dając porady dla młodych dam w wieku szkolnym i studencki chciałbym zaznaczyć, że wiele z nich pokrywa się z

tymi które dałem chłopcom, jednak istnieją pewne różnice o których chciałbym tu wspomnieć.

Takie cechy jak schludność ubioru, urok osobisty i ogólnie rzecz biorąc atrakcyjny wygląd są oczywiście jeszcze ważniejsze u dziewcząt niż u chłopców. Podczas gdy chłopcy chcą być męscy, zdolni i przystojni, dziewczęta są płcią piękną – z męskiego punktu widzenia najpiękniejszymi stworzeniami w świecie Przyrody. Od naturalnego piękna kobiety i od tego, jak umiejętnie je spotęguje będzie w dużej mierze zależeć to, jakiego mężczyznę sobą oczaruje. Może to oczywiście osiągnąć zachowując zgrabną figurę, zdrową cerę i dobrą kondycję fizyczną na przykład dzięki stosowaniu diety itp. Niewielu chłopców zwraca uwagę na otyłe i zaniedbane dziewczyny.

Jednym z najgorszych nawyków dzisiejszych nastolatków jest złe odżywianie. Wiele zaburzeń cery jest bezpośrednio spowodowane właśnie tym. Ciężko też mówić o dobrej wymówce na nadwagę. Podczas gdy istnieją osoby które nie mogą nabrać większej masy, to dosłownie każdy jest w stanie schudnąć, ograniczając ilość spożywanego pokarmu. Nawet tygodniowy post, jeśli zajdzie taka konieczność, nikomu nie zrobi krzywdy, może za to działać wiele dobrego.

Wiele elementów siły charakteru, takich jak niepalenie, niepicie, stronięcie od narkotyków tyczy się na równi dziewcząt i chłopców, więc nie będę się powtarzał. Zdrowy rozsądek podpowie Wam jak postępować, więc korzystajcie z niego. Tyczy się to również kwestii doboru przyjaciół, obojętnie czy będą to chłopcy czy dziewczęta.

Punktem wyjścia w moich radach dla chłopców była kwestia wyboru kariery. W dzisiejszych zjudaizowanych czasach, w których młode pokolenie jest tak zagubione, nie ma celów ani ideałów, karmi się nas fałszywym przekonaniem, że każda dziewczyna powinna robić karierę. Namawia się dziewczęta by szły na uczelnie i przyswajały opasłe tomiska pełne bezużytecznej wiedzy, z której nie będzie żadnej korzyści w przyszłości.

Kobieta osiągnie największą satysfakcję gdy wypełni swoją naturalną powinność i stanie się matką. Ponownie – Natura mówi, że jest na to gotowa w wieku 15-16 lat, jednak obecnie, z uwagi na strukturę ekonomiczną i społeczną naszego społeczeństwa jest na to za wcześnie ze względów praktycznych. Gdy dziewczyna jest w wieku 16-18 lat jej pragnienie miłości jest największe i to szczyt anty-naturalnej aberracji aby szła ona na studia i spędzała kolejne 5 lat swojego życia na przyswajaniu informacji, które w znacznej większości nigdy się

jej do niczego nie przydadzą i szybko zostaną zapomniane. Jestem przekonany, że obecna sztucznie wywołana obsesja parcia na studia jest częścią żydowskiego programu opóźniania małżeństw młodych Białych par, a tym samym sposobem na ograniczenie przyrostu naturalnego naszej rasy.

Za sprawą całej medialnej propagandy jaka płynie z telewizji, filmów, magazynów itp. młoda dziewczyna ma dziś wrażenie, że jeśli nie zrobi kariery to nie odniesie sukcesu i jej życie nie będzie miało sensu. Wpaja się jej że kariera jest ważniejsza od małżeństwa, albo że łatwo może pogodzić jedno i drugie.

Oba te argumenty są fałszywe.

Gdy przyjrzymy się tym wszystkim karierowiczkom to dostrzeżemy, że znaczna większość z nich wie dzie bardzo napięte, stresujące, nienaturalne i nieszczęśliwe życie. Wiele w nich wraz z upływem lat staje się bardziej agresywna i niezależna, a ich popędy seksualne albo zanikają, albo ulegają wypaczeniu, sprawiając że przestają się one nadawać na żony i matki. Jeśli są mężatkami i robią równocześnie karierę, to z powodu stresu, napięcia i ciągłej walki o pozycję w męskim świecie są zazwyczaj kiepskimi żonami i kiepskimi matkami, o ile posiadają dzieci. Zwykle takie kobiety chcą mieć jak najmniej dzieci, o ile w ogóle. Jakby na to nie spojrzeć, kariera ma destrukcyjny wpływ na życie rodzinne kobiety. Szkodzi to zarówno jej mężowi, jej dzieciom, jak i jej samej.

Niestety obecnie, w czasach żydowskiej dominacji nad Białym społeczeństwem, z powodu wysokich podatków i innych typów żydowskiej grabieży, wiele Białych żon zmuszona jest pracować aby rodzina mogła związać koniec z końcem. Jednak gdy tylko Biała Rasa ponownie będzie panem swojego losu i zrzuci Żydów i czarnuchy ze swoich pleców, Białe żony nie będą już musiały pracować. Będą mogły spokojnie wypełniać swoje naturalne obowiązki jako żony, matki i gospodynie domowe.

Obowiązkiem mężczyzny jest utrzymywać rodzinę, natomiast obowiązkiem kobiety jest opieka nad domem i potomstwem.

W związku z tym, sugeruje dziewczętom w tej grupie wiekowej, aby miały na uwadze swój nadrzędny cel, jakim jest stanie się żonami i matkami. Da im to o wiele więcej satysfakcji niż pogoń za karierą. Młode kobiety powinny zatem rozwijać talenty które pomogą im sprawdzić się w tej roli, zamiast studiować wyższą matematykę, fizykę i chemię. Jako atrakcyjne żony i przyszłe matki powinny inte-

resować się muzyką, literaturą, sztuką, rozrywką, modą, wystrojem i dekoracją wnętrz, oraz rozwijać talenty kulinarne. Istotne znaczenie w małżeństwie i życiu towarzyskim będą też miały umiejętności takie jak śpiew, taniec i sztuka prowadzenia rozmowy. To ostatnie tyczyć się obu płci. Większości z rzeczy o których tu mówię nie nauczycie się na studiach i nie wymagają one wyższego wykształcenia.

Wiele dziewcząt idzie na studia tylko dlatego, że są utwierdzone w przekonaniu, że w gromadzie studentów będą miały większe szanse na znalezienie męża. Wierzą, że w ten sposób będą mogły znaleźć lepszy materiał na życiowego partnera. Może tak, a może nie. Jeśli chcesz iść na studia, bądź szczerą z samą sobą i zastanów się czy to na pewno Twój cel. Pomyśl o przyszłej pracy. Miej świadomość, że jeśli wkroczysz na tą ścieżkę, Twoje spojrzenie na świat może się na zawsze odmienić. Za sprawą obecnej tam żydowskiej propagandy podobnie może się stać z twoją moralnością i poczuciem misji. Pamiętaj, że wiąże się to z ryzykiem.

Ogólnie rzecz biorąc, chciałbym powiedzieć zarówno dziewczętom, jak i chłopcom: pamiętajcie o głównym celu, w jakim natura umieściła Was na tej planecie – mnożyć się i poszerzać Białą Rasę i walczyć za nią na tym wrogim świecie, bez względu na wszystko. Aby to zrobić zakładajcie rodziny i zapewnijcie im godne życie. Im bardziej dostatnie, tym lepiej.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na kolejny fałszywy slogan, który jest dziś popularny wśród młodzieży, a mianowicie: „pieniądze to nie wszystko”. Oczywiście że pieniądze to nie wszystko, ale z powyższego wynika że nie mają one znaczenia, a to nieprawda. Jakby nie patrzeć, dochód jaki uzyskuje głowa rodziny ma decydujący wpływ na wiele kwestii. Od tego będzie zależeć sąsiedztwo i dom w którym zamieszkaż, jakość ubrań które będziesz nosić i żywności którą będziesz jeść. Będzie to miało wpływ na to, ile czasu będziesz mógł spędzić na podróże, rekreację i rozrywkę. Nie daj się więc zwieść liberalnym oszustwom typu „pieniądze to nie wszystko” czy krytyka przedsiębiorczości. Większość z tych pustogłowych kretynów którzy rzucają hasła tego typu nigdy nie tknęła się uczciwej pracy. Gdyby byli zdani tylko na siebie i musieli zarobić na swoje utrzymanie to odrzuciliby takie nonsensowne idee w mgnieniu oka.

Podsumowując, sugeruję abyście byli dumni z wielkiego zaszczytu, jakim jest narodzenie się w gronie elity Natury, jej klejnotu koronnego – Białej Rasy. Natura wyposażyła Was w wiele wspaniałych



talentów. Po dokonaniu ich szczegółowej oceny nie marnujcie czasu na spożytkowanie ich w jak najlepszy sposób.

Planujcie z wyprzedzeniem. Ustalajcie cele. Bądźcie pewni siebie, agresywni, twórczy i pracowici. Stąpajcie twardo po ziemi, niech o Was usłyszą.

Odważcie się być wielcy. Bądźcie idealistami i realistami zarazem. Pamiętajcie, że jako młode osoby dysponujecie cennym atutem, którego starsi ludzie nie kupią za żadną cenę – czasem. Wykorzystajcie to.

Przede wszystkim, bądźcie dumni ze swoich wielkich Białych przodków dzięki którym istniejecie i dzięki którym żyjecie w tak ważnym dla naszej rasy okresie. Cieszcie się z faktu, że będziecie podtrzymywać wspaniałe Białe dziedzictwo oraz przyczynicie się do wznoszenia go na coraz wyżyny doskonałości.



## Rozdział 45

# Zalety samozatrudnienia

W poprzednim rozdziale wymieniłem sposoby i środki, dzięki którym młodzi ludzie mogą rozpocząć własną działalność gospodarczą. Wymieniłem także wiele zalet samozatrudnienia. Ponieważ jest to dość obszerny temat i dotyczy nie tylko ludzi młodych, chcę go rozwinąć nieco bardziej w niniejszym rozdziale.

W walce Białego Człowieka kluczowe jest odzyskanie kontroli nad swoim przeznaczeniem, tak aby sprawować kontrolę na jak największą ilość przedsiębiorstw. Obecnie to Żyd zdecydowanie dominuje w dziedzinie biznesu, podobnie jak w wielu ośrodkach nerwowych władzy. Uważam, że korzyści płynące z kontroli nad własnym interesem nie zostały jak dotąd jasno wyłożone Białemu Człowiekowi, gdyż większość mediów jest kontrolowana przez Żydów, a oni znają wagę posiadania własnych przedsiębiorstw i są dalecy od zachęcania Białych Ludzi do pójścia tą drogą, by nie tworzyć sobie niepotrzebnej konkurencji. Mistrzowsko wykorzystując oszustwo w edukacji i propagandzie, stale mówią jedynie o pracy.

Jedną z korzyści płynących z posiadania własnego interesu jest komfort psychiczny. Z pewnością prowadzenie własnej działalności gospodarczej przysparza więcej powodów do dumy i pewności siebie, niż bycie zatrudnionym pod czyimś kierownictwem. Jest taka historia o starym człowieku, który miał własny kiosk w pewnym dużym

mieście i prawie cały czas spędzał właśnie tam. Zapytany, dlaczego spędza tam tyle czasu, odparł: *„To moja własność i mogę tu robić co chcę. Czerpię więcej przyjemności z prowadzenia małego, własnego sklepiku, niż z czegokolwiek innego. Dlatego właśnie spędzam tu tyle czasu.”* Tworząc własną firmę stajesz się twórcą. Wykonujesz kreatywną pracę, budując produktywną i dochodową komórkę organizacyjną. W miarę jak interes się rozwija i rośnie, wzrasta Twoja satysfakcja z bycia wydajnym i twórczym segmentem społeczeństwa. Jako posiadający własną firmę filar społeczności, cieszysz się należytym szacunkiem i prestiżem.

Rzecz jasna, dochód jaki uzyskasz w drodze tworzenia i rozwoju własnej firmy będzie w większości przypadków wyższy od tego, jaki osiągnąłbyś przy tym samym nakładzie pracy i ilości poświęconego czasu, pracując dla kogoś. Zawsze powtarzałem, że z pewnością jesteś dwa razy więcej wart dla siebie samego, niż dla firmy, w której mógłbyś pracować. Statystyki pokazują, że ludzie pracujący na własny rachunek uzyskują znacznie lepsze dochody niż przeciętni pracownicy w firmach, a w stekach tysięcy przypadków ich górną granicę wyznacza chyba tylko niebo. Twoje szanse na zostanie milionerem są bez wątpienia bardzo niewielkie gdy pracujesz dla kogoś, podczas gdy większość milionerów dorobiła się fortuny właśnie na prowadzeniu własnego interesu.

Wiele się słyzy o zaletach pracy w dużych korporacjach, a jedną z najczęściej wymienianych jest emerytura, którą można uzyskać po wiernym i sumiennym przepracowaniu wymaganej liczby lat i osiągnięciu wieku emerytalnego. Żyłem na południu Florydy i wiem z obserwacji, że perspektywy życia na emeryturze po uprzedniej pracy dla dużej firmy wcale nie wyglądają tak kolorowo, jak wielu ludzi przypuszcza. Po pierwsze, w miarę jak człowiek się starzeje, spada jego aktywność zawodowa, jednak niekoniecznie również chęć do pracy. Gdy pracujesz dla dużego przedsiębiorstwa i zbliżasz się do 60 (lub 65) lat, Twoja pensja będzie prawdopodobnie wyższa, dlatego też firma nie chce, i nie może sobie pozwolić, aby płacić Ci więcej, podczas gdy będziesz pracował mniej efektywnie. Z racji Twojego wyższego wynagrodzenia, będą oczekiwać, abyś wykonywał więcej pracy i brał na siebie większą odpowiedzialność niż dotychczas.

Nadchodzi wreszcie dzień, w którym osiągasz 65 lat i przechodzisz na emeryturę. Zmiana jest nagła i drastyczna. Wielu ludzi, którzy

przez ostatnie 40 lat aktywnie pracowali w firmie, doznaje szoku pod wpływem tak nagłej zmiany. Nie jest wcale tak kolorowo, jak im się wydawało. Dla wielu to ciężka sprawa. Często czują się zagubieni i nie wiedzą, co zrobić z wolnym czasem. Wielu z nich, zamiast cieszyć się swoimi złotymi latami, podupada na zdrowiu i umiera. W wielu przypadkach największy wpływ na pogorszenie stanu zdrowia ma właśnie zmiana psychologiczna.

Inaczej jest, gdy prowadzisz własną firmę. Większość ludzi rozkręca własną działalność będąc po dwudziestce, a osiąga znaczne efekty już po 10 latach. Do czasu aż osiągną sześćdziesiątkę, są już zamożni i niezależni. Mają łańcuch dowodzenia i dobrze rozbudowany system zarządzania, więc mają więcej wolnego czasu i mogą pracować krócej, lub dłużej – wedle własnego uznania. Zazwyczaj po osiągnięciu wieku 60 lub 65 lat nadal zarządzają swoimi firmami. Wielu robi to nawet po siedemdziesiątce czy osiemdziesiątce i cieszy się każdą minutą takiej formy spędzania czasu.

Kolejną zaletą samozatrudnienia jest stabilność życia rodzinnego. Gdy pracujesz dla dużej korporacji, zazwyczaj ciągle nie ma Cię w domu. Poza tym, firmy takie mają brzydkie zwyczaj przenoszenia co kilka lat pracowników w inne miejsce w kraju, co wiąże się z wykorzeniem z domu i utratą znajomych i kontaktów. Także dzieci cierpią z powodu zmiany szkoły i otoczenia. Kiedy zaś prowadzisz własną firmę, to rodzina ma nie tylko szansę by zapuścić korzenie na własnym terenie, ale też pozostać na nim przez kilka pokoleń.

Taka stabilność daje komfort psychiczny. Jesteś kowalem swojego losu. Nie musisz się obawiać, że szef Cię zwolni, by zrobić miejsce dla jednego ze swoich krewnych. Nie musisz obawiać się mobbingu, koleśiostwa, czy innych niezdrowych praktyk. Gdy prowadzisz swój interes to jesteś szefem i pracujesz ile chcesz. Możesz pracować swoim własnym tempem i w pełni wykorzystywać swoje talenty.

Jest też wiele zalet jeśli chodzi o planowanie wakacji.

1. Możesz dowolnie wybrać termin urlopu.
2. Możesz ustalić dowolną długość urlopu.
3. Możesz mieć wakacje kilka razy w ciągu roku, pod warunkiem oczywiście, że dobrze opiekujesz się swoją firmą.
4. Możesz zaplanować wakacje w taki sposób, aby zostały wliczone do kosztów prowadzenia działalności. Na przykład – chcesz

polecieć na Hawaje by otworzyć tam oddział firmy. Możliwość mieszania wakacji z podróżami służbowymi jest niemal nieograniczona. Możesz tak robić nie tylko w przypadku urlopu, ale i rekreacji. Na przykład, możesz zapisać się do klubu żeglarskiego i wliczyć to do kosztów prowadzenia działalności. Możesz to zrobić, ponieważ członkostwo w klubie może być cennym źródłem pozyskiwania partnerów w interesach.

Inną wielką zaletą prowadzenia własnej firmy jest możliwość przekazania jej własnym dzieciom. Tym samym, stanie się ona przedsiębiorstwem rodzinnym, a Ty możesz obserwować jak rośnie i rozwija się w kolejnych pokoleniach. To może być naprawdę satysfakcjonujące. W ten sposób zacieśnisz więzi rodzinne i wypracujesz sobie pozycję w społeczeństwie. Będziesz mieć pewność, że po Twojej śmierci firma nie zostanie przejęta przez jakiegoś chciwego Żyda, lecz pozostanie w rękach Twoich potomków.

Prowadząc własny biznes możesz przysłużyć się społeczności. Możesz fundować stypendia, sponsorować młodzieżowe kluby sportowe, wspierać badania naukowe w dziedzinie która Cię interesuje itp.

Jesteś o wiele bardziej elastyczny finansowo niż w standardowej pracy. W razie gwałtownego wzrostu inflacji, wartość twojej firmy, działki i nieruchomości także wzrośnie proporcjonalnie. Wraz z rozwojem firmy wzrasta jej kapitał, jednak opodatkowanie rządu się innymi prawami niż w przypadku gdybyś otrzymywał pensję.

Twoja pozycja jest elastyczna na wiele innych sposobów. Jeśli chcesz, możesz sprzedać swoją firmę, możesz pożyczyć pieniądze na jej konto, możesz zapisać ją swoim dzieciom, lub komukolwiek innemu.

Wielu spełnionych biznesmenów sprzedało swoje przedsiębiorstwa ogromnym korporacjom za grube miliony. Nierzadko mogli później nimi zarządzać, otrzymując bardzo dobre pensje. Ja jednak nie polecam takiego rozwiązania, gdyż zazwyczaj kupujący będzie Żydem i tym samym Biała Rasa ponownie straci.

Oczywiście wielu ludzi boi się założenia własnej działalności, gdyż uważają, że wiąże się to z dużym ryzykiem. To nie jest dobry sposób myślenia, gdyż wszystko jest obarczone jakimś ryzykiem. Samo życie to ryzyko. Gdy podejmujesz pracę w dużej firmie, to istnieje ryzyko że ją stracisz. Gdy założysz własną firmę będąc po dwudziestce, lub nawet przed, i zaczniesz mając bardzo niewiele, to z pewnością nie-

wiele stracisz z powodu popełniania błędów w początkowym okresie jej rozwoju. Nawet jeśli zbankrutujesz, to nie stracisz zbyt wiele, mając niewiele na starcie, a nadal jesteś jeszcze młody. Wiele z odnoszących sukcesy firm powstało po tym, jak ich założyciele wynieśli lekcje z własnych błędów, popełnionych przy wcześniejszych próbach rozkręcania interesu. Jednak, w większości przypadków, raz rozkręcona działalność będzie się rozwijać i przynosić dochody.

Powszechny mit, który funkcjonuje do dziś, mówi, że wiele firm było bardzo wrażliwych i nie przetrzymało kryzysu. To nie tak. Pierwsza rzecz, jaką firmy robiły w takim wypadku, było zwalnianie pracowników. Wielu drobnych przedsiębiorców zwolniło wszystkich pracowników, podczas gdy sami trwali, utrzymując swoje interesy przy życiu. Gdy sięgam pamięcią do małego miasteczka w Saskatchewan podczas kryzysu (byłem wtedy nastolatkiem), to pamiętam, że żaden z tamtejszych drobnych przedsiębiorców nie zbankrutował w tym okresie. Były dwa sklepy spożywcze i oba się utrzymały. Nie zatrudniały one żadnych zewnętrznych pracowników, były prowadzone przez całe rodziny. Pamiętam też, że sprzedawca maszyn również przetrwał kryzys. On również prowadził interes sam i nikogo nie zatrudniał. To samo dotyczyło się małej stacji paliw.

Tak właśnie było z większością małych, lokalnych firm. Wszystkie się utrzymały, choć zyski niektórych się uszczupliły. Niemniej jednak, ponieważ wszystko czego potrzebowały również było tańsze, to pod wieloma względami nie powodziło im się wiele gorzej niż przed krachem. Natomiast ludzie, którzy stracili pracę z powodu kryzysu mieli się o wiele gorzej. Nie mogli znaleźć nowego zajęcia aby utrzymywać swoje rodziny.

Mojemu tacie, który wówczas uprawiał pszenicę, udało się zapewnić byt rodzinie w czasie kryzysu. Pieniądzy mieliśmy bardzo mało lub wcale, ale za to mieliśmy mnóstwo jedzenia. Mieliśmy własne krowy, świnie, kury i warzywa. Jedliśmy dobrze. Ojcu udało się utrzymać gospodarstwo i przed śmiercią przekazał pieczę nad nim mojemu najstarszemu bratu.

Pomimo faktu, że przybył do Kanady zaledwie 3 lata przed tym jak zaczął się kryzys, zdążył założyć dobrze prosperujące gospodarstwo, a przed rokiem 1929 posiadał już trzy farmy. Gdy przyszedł czas kryzysu, rodzina miała dach nad głową, pracę i pożywienie. Będąc rolnikiem, także prowadził własną działalność.

Podsumowując, z własnego doświadczenia wiem, że osoby które

miały własne firmy radziły sobie lepiej niż zwykli pracownicy, nie tylko w czasie kryzysu. Gdy nadszedł czas powojennej ekspansji, ludzie ci byli w dobrej pozycji by to wykorzystać i się rozwinąć. Wielu przedwojennych drobnych przedsiębiorców po wojnie stało się multimilionerami.

W każdym razie, jestem zdania, że potrzebujemy więcej Białych Ludzi, którzy rozwiną własne przedsiębiorstwa, zdobędą ziemie i nieruchomości i wygryzą z tej dziedziny żydowskiego monopolistę. Ponadto, praktykując Rasową Lojalność i wspierając swoich Białych Rasowych Braci, bez wątpienia wkrótce wyplenimy wszystkie te żydowskie chwasty.

Naszym niezmiennym celem powinno być zrzucenie ze swoich pleców żydowskiego pasożyta i odzyskanie kontroli nad swoim przeznaczeniem, biznesem i władzą.



## Rozdział 46

# Horacy na moście

Rzymianie byli odważnym i szlachetnym ludem. Byli najwspanialszy w Złotym Wieku klasycznej historii. Biała Rasa może być na wieki dumna z ich osiągnięć, a nasz dług wobec nich jest nieopisany. Możemy się wiele nauczyć z tego co stworzyli, możemy też wyciągnąć lekcję z ich porażki w ochronie swojego ludu przed rozpadem.

Przez kilka wieków po osiedleniu się, Rzymianie byli niestabilnym ludem, toczącym ciągle walki i zajmującym niewielką część Italii. Jednak od ok. 350 r. p.n.e. ich terytorium zaczęło gwałtownie się rozrastać. W przeciągu stulecia podbili cały Półwysep Apeniński. Nim rozpoczęła się era chrześcijańska, Rzym był panem wszystkich ziem wokół basenu Morza Śródziemnego, co stanowiło właściwie cały ówczesny świat. W ten sposób zapewnił sobie chwałę na pięć kolejnych wieków.

To nie najazdy Wandalów i Hunów obróciły imperium w ruinę, jak nam się wmawia. Wcale nie. Rzym rozpadł się strawiony przez wewnętrzny raka, stworzonego przez Żydów. Rak nazywał się chrześcijaństwo.

Chrześcijaństwo wykastrowało męskich Rzymian. Zmieniło bohaterskich i siejących postrach wojowników w potulnych, zastraszonych mięczaków. Podczas gdy tzw. „pogańscy” Rzymianie wzniesli wspaniałą cywilizację i światowe imperium, „chrześcijańscy” Rzymianie wszystko to zdegenerowali i zrujnowali, pograżając Białą Rasę na 1000 lat w Ciemnych Wiekach.

Niemniej jednak, ta największa ze starożytnych cywilizacji trwała

przez 1000 lat, a gdy się rozsypała, miała dominujący wpływ na całą Europę przez kolejne tysiąclecie. Nawet dziś ma silny wpływ na naszą cywilizację. Biała Rasa ma wobec Rzymian ogromny dług wdzięczności i możemy być niezmiernie dumni, że jesteśmy rasowymi braćmi tych wielkich ludzi.

Supremacja Rzymian była efektem pewnych cech, które posiadali oni od samego początku swego istnienia. Byli oni rezolutni, mocni, śmieli, uporczywi, wytrwali, niepokromieni oraz niestrudzeni. Byli pełni patriotyzmu, mieli także silne poczucie dyscypliny i obowiązku. Nigdy nie pogodzili się z porażką. Mieli jasne umysły, żylkę do interesów i byli skuteczni. Wreszcie, byli nie tylko ludem walecznym, lecz też mieli większy niż inni talent do konsolidacji, organizacji, administracji i ustanawiania praw.

Rzymskie prawo, porządek i instytucje utrzymują się do dziś na większości kontynentu europejskiego, oraz w Ameryce. Gdy w Średniowieczu potęga Cesarstwa Rzymskiego przeszła na Kościół judeo-chrześcijański, ten przejął rzymski geniusz organizacji, dyscypliny i zarządzania dla własnych korzyści.

Musimy raz na zawsze wyciągnąć lekcję ze słabości Rzymian, która umożliwiła Żydom obrócenie ich w gruzy. Rzymianie nie potrafili zdać sobie sprawy z wartości rasy, nie tylko podczas wznoszenia, ale i zabezpieczania cywilizacji w przeszłości. Gdyby zbudowali swoją władzę i religię na fundamencie rasy, Żydzi nie mieliby żadnych szans. Gdyby Rzymianie mieli solidną rasową religię, taką jak Twórczość, historia potoczyłaby się inaczej. Żydzi już dawno by wymarli, a Biała Rasa całkowicie zaludniłaby tę planetę.

Moim celem nie jest tu omawianie bogatej historii cywilizacji rzymskiej. Chcę zaakcentować esencję rzymskiego ducha, którą wspaniale wyraził w swoim eposie angielski poeta, Lord Macalua. Duch ten jest pięknie i szlachetnie wyrażony w heroicznej narracji „Horacego na moście”, która jest częścią jego pracy pt. *„The Lays of Ancient Rome”*.

Opowiada ona o tym, jak we wczesnej historii, Rzym zapowiadał przyszły geniusz i wielkość swego ludu. Gdy liczna armia dowodzona przez wroga, Larsa Porsena z Clusium, zbliżała się do Rzymu, ojcowie miasta zdali sobie sprawę, że czeka ich zagłada, jeśli nie uda się powstrzymać przeciwnika przed przekroczeniem mostu wejściowego.

Zdecydowali, że trzeba odciąć most. Czasu było mało, a wrogie wojska nadchodziły. Wezwano trzech ochotników, którzy mieli stanąć

naprzeciw trzydziestotysięcznej armii i trzymać wroga nad drugim burego Tybru tak długo, aż most zostanie odcięty.

Horacy zgłosił się na ochotnika. Wyraził w ten sposób podstawowe credo, które Ruch Twórczości musi zaadoptować jako własne. Lord Macalua'y przedstawił to tymi słowami:

*„I przemówił dzielny Horacy do kapitana bramy: „Po każdego człowieka na tej ziemi śmierć przyjdzie wcześniej czy później. A jakże człowiek może umrzeć lepiej, niż stawiając czoła strachowi, za popioły swych ojców i świątynie swych bogów?””*

Bohaterski epos opowiada dalej o tym, jak Horacy, w towarzystwie dwóch dzielnych kompanów, bronił przyczółka mostu dopóki go nie odcięto; o tym, jak utrzymywał pozycję nawet gdy ojcowie miasta wołali jego i jego towarzyszy, by ci przeszli z powrotem przez chwiejny most nim się zawali; wreszcie, jak sam został na posterunku gdy most runął, a następnie spokojnie i z pogardą odwrócił się plecami do wroga, wskoczył w zbroi do Tybru i przepłynął na drugi brzeg.

Te kilka krótkich linijek tekstu my, Twórcy, chcemy uczynić częścią swojego wyznania. Musimy zawrzeć to w naszych przekonaniach religijnych: lepiej walczyć i zginąć za naszą rasę, niż poddać się jej wrogom. Lepiej umrzeć bohaterem, niż żyć jako tchórz i niewolnik. Musimy zdać sobie sprawę, że Natura nie obdarzyła żadnego osobnika życiem wiecznym, a skoro wszyscy musimy umrzeć, to największym zaszczytem będzie walka za naszą rasę, lub śmierć na polu chwały.



## Rozdział 47

# Łacina – najważniejszy język cywilizacji

Wymiana myśli poprzez język jest składowym budulcem cywilizacji. Z tysięcy języków, które towarzyszą przeróżnym kulturom bądź wymierają, szczytowe osiągnięcie zostało już uzyskane niewątpliwie 2 tys. lat temu, kiedy sformułowano język łaciński. Niekoniecznie oznacza to, że największa literatura została napisana w Łacinie, lecz że język ten należy postrzegać jako najważniejszy środek komunikacji ludzkości do dnia dzisiejszego. Złoty wiek literatury łacińskiej przypada prawdopodobnie na czasy Cycerona, Cezara i Pompejusza, a język literacki, i ogólnie pisany, ustalił się na poziomie, który osiągnięto ok. 50 r. n.e.

Brzmienie i forma Łaciny czynią ją jednym z najbardziej dźwięcznych i dostojnych języków, a charakter jej składni daje jej zwartość i precyzję, której nie ma żaden ze współczesnych języków. Sprawia to, że jest ona godnym podziwu narzędziem w kształtowaniu ścisłości myślenia i zwięzłości wypowiedzi. Ponadto, znajomość Łaciny jest kluczem do wielkiej literatury światowej. Oprócz tego, że w panteonie nieśmiertelnych ludzkości znajduje się pół tuzina łacińskojęzycznych pisarzy, to wpływ łacińskich pism na charakter i rozwój literatury europejskiej jest ciągle głęboki, podobnie jak wpływ tego języka na nasze języki narodowe.

W I i II w. n.e., gdy Rzym podbił większość ówczesnie znanego

świata, wpływ Łaciny rozprzestrzenił się po całym jego terytorium, niosąc ze sobą wielki prestiż rzymskiej kultury, administracji i prawa. Łacina pozostała językiem liturgii, dyplomacji i ogólnie rzecz biorąc kultury w czasie całego Średniowiecza. Wraz z nadejściem Renesansu, stała się bardziej językiem poezji i nauki, zagrażając rozwojowi nowopowstałych języków romańskich.

W czasie długich wieków rzymskiej supremacji w Europie, Łacina wiodła prymat, jakim nie cieszył się nigdy żaden inny język. Francuski, włoski, hiszpański, portugalski i rumuński są współczesnymi potomkami Łaciny, powstałymi w drodze odmiany tego języka w różnych zakątkach Imperium Rzymskiego. Co więcej, przez całe Średniowiecze i nawet do czasów współczesnych, Łacina była językiem nauki i dyplomacji, a wykształcony człowiek w całej Europie znał ją tak dobrze, jak własny język, zarówno w mowie, jak i w piśmie. To właśnie z tego powodu dzieła naukowe ludzi takich jak Bacon czy Newton zostały napisane w Łacinie, a nie w angielskim.

Łacina jest nawet dziś tak podstawowa i ważna, że większość terminów prawnych funkcjonujących w Europie i Ameryce jest wyrażona właśnie w tym języku. Podobnie z nazwami gatunków zwierząt i roślin, co czyni je uniwersalnymi, bez względu na granice. Dalej mamy obecność Łaciny w medycynie – nazwy leków, mięśni, kości, nerwów i narządów. Jest to zaiste uniwersalny język i może być określony mianem najważniejszego języka cywilizacji Białego Człowieka.

Z Łaciny wywodzą się nie tylko języki romańskie. W językach germańskich i anglosaskich odnajdujemy duży odsetek słów bazowych wywodzących się z Łaciny. Duży wpływ wywarła także na języki słowiańskie. Biorąc to wszystko pod uwagę, dochodzimy do wniosku, że wpływ cywilizacji rzymskiej na naszą kulturę jest ogromny. Nie sposób wyrazić, jak wiele zawdzięczamy temu wybitnemu językowi.

Dlatego też, jestem zdania, że nauka Łaciny w naszych szkołach powinna być bardziej rozpowszechniona i dokładniejsza. Zamiast bezsensownego promowania i studiowania pół tuzina języków obcych, które i tak wkrótce zostaną zapomniane i nigdy nie będą już używane, o wiele korzystniej byłoby, gdyby nasi uczniowie, wszystkich Białych narodowości, uczyli się Łaciny. W ten sposób, zamiast uczyć się angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, francuskiego, portugalskiego, włoskiego, greckiego i wielu innych, podczas podróży zagranicznych wystarczyłoby znajomość tylko jednego dodatkowego – Łaciny. W ten sposób, Anglicy, Niemcy, Francuzi, Skandynawo-

wie i wszyscy inni Biali uczyliby od małego swoje pociechy tego języka jako drugiego, aby Biały Człowiek posiadałby uniwersalną mowę, którą mógłby się porozumiewać bez względu na kraj, do którego się wybiera.

Ponieważ w żadnym wypadku nie promujemy udziału kolorowych ras w naszej przyszłej historii, nie jesteśmy wcale zainteresowani tym, czy przyjęłyby one to rozwiązanie, czy nie.

Z pewnością byłyby to wielkie ułatwienie i krok w kierunku rozwoju Białej Rasy, gdyby każdy Biały osobnik potrafił porozumiewać się we wspólnym, uniwersalnym języku. Co więcej, dałoby nam to lepsze zrozumienie wspólnego Białego dziedzictwa, które zawdzięczamy wielkiej cywilizacji rzymskiej, a także pomogło wypracować jednoczącą więź pomiędzy wszystkimi Białymi narodami świata.

Wspólny język to element jednoczący ludzi. Bariera językowa to czynnik dzielący.

Na przykład w Szwajcarii występuje podział kraju na cztery języki – niemiecki, francuski, włoski i (w niewielkim odsetku) retoromański. W rezultacie, Szwajcarzy muszą znać aż cztery języki, by swobodnie porozumiewać się ze swoimi rodakami. Pomimo faktu że się starają i że temu zaprzeczają, problem istnieje i jest dzielący. Stale pojawia się pytanie – czy ten a ten to niemiecki Szwajcar, francuski Szwajcar, włoski Szwajcar, czy może helwecki Szwajcar? Po drugie, w jakim języku powinno być menu w restauracji, drogowskaz, czy dekret rządowy? Problemy są nieograniczone i zupełnie niepotrzebne. Jeśli Szwajcarzy mieliby wspólny język, problemy by zniknęły.

W Belgii mamy wspaniałych Białych Ludzi podzielonych religią i językiem. Jedna grupa Belgów używa flamandzkiego, druga francuskiego. Z powodu różnicy religijnej i językowej, obie skaczą sobie do gardeł od wieków. Gorzki podział trwa do dziś, jego przyczyna jest niepotrzebna, a różnica jest sztuczna.

W Kanadzie Żydzi zachęcali do podtrzymywania dwujęzycznego podziału kraju przez dwie grupy mieszkańców – francuskojęzyczną i anglojęzyczną, podczas gdy angielski z łatwością mógł zostać ustanowiony językiem urzędowym kiedy Brytyjczycy podbili ten kraj ponad 200 lat temu. Ale nie – dwujęzyczny ropień stale się utrzymuje i jest podsycającym nienawiść narzędziem rozłamu pomiędzy (Białą) Kanadą francuską, a (Białą) Kanadą angielską.

Zdarza się to nawet w USA. Kiedy byłem w Portoryko, zauważy-

łem niezwykle wysiłki w promocji hiszpańskiego na tym amerykańskim terytorium. Drogowskazy, tablice informacyjne i inne nie były dwujęzyczne, lecz po hiszpańsku. Żydzi chcą mieć pewność, że dzielący czynnik nie zostanie usunięty (co można by było łatwo zrobić). Podobne sytuacje znajdziemy w całym Białym świecie.

Krótko mówiąc, Żyd użyje każdego dostępnego narzędzia by podzielić Białą Rasę – języka, religii, narodowości, różnicy wieku, szacunku międzypłciowego i wielu innych. Ponieważ Łacina jest językiem, który najlepiej wyraża wspólne więzi i pochodzenie członków Białej Rasy, Żyd, zwłaszcza w ostatnich 30 latach (dane na rok 1973 – dop. tłum.), bardzo agresywnie stara się ją wyeliminować. Coraz mniejszy nacisk kładzie się na nią na kierunkach prawniczych i medycznych i pomimo faktu, że jest ona najwybitniejszym i najbardziej znaczącym językiem w dziedzictwie Białego Człowieka, mówi się o niej teraz „martwy język”. Podobnie jak Żydzi uczynili z pamięcią o Niemczech, Adolfe Hitlerze i ogólnie o Białej Rasie, drwią sobie i szydzą ze wszystkiego co rzymskie i łacińskie.

Mówię więc – zachowajmy Łacinę nie tylko jako nasze bezcenne dziedzictwo, ale zdajmy sobie też sprawę z jej ogromnego znaczenia na drodze do zjednoczenia wszystkich Białych Ludzi tego świata. Nie ma wątpliwości, że podczas gdy bariery językowe dzielą, wspólny język jednoczy. Proponuję, żebyśmy zrobili krok naprzód po tym, jak już ustanowimy Łacinę międzynarodowym językiem Białych Ludzi. W ciągu kolejnych dziesięcioleci i pokoleń powinniśmy promować ten najważniejszy język cywilizacji Białego Człowieka, aby stał się on naszym podstawowym językiem, podczas gdy języki regionalne zajmą drugorzędne miejsce.

Czyniąc Łacinę językiem międzynarodowym, unikniemy faworyzowania któregośkolwiek ze współczesnych języków i zapobiegniemy wynikającym z tego sporom.

Dlatego też, w imię jedności, wygody, praktyczności, zjednoczenia, a przede wszystkim zachowania naszego wspaniałego rzymsko-łacińskiego dziedzictwa, proponuję, abyśmy od teraz promowali Łacinę, aż do dnia, w którym stanie się ona naszą wspólną więzią i uniwersalnym językiem odnowionej Białej Rasy.



## Rozdział 48

# Droga do wielkości

Każdy kto dąży do wyeliminowania i wykorzenia przyczyn przestępczości, biedy, chorób i ignorancji, musi, siłą rzeczy, być za kurczeniem się ras kolorowych. Każdy kto działa na rzecz promocji i rozwoju cywilizacji, kultury, pokoju i dostatku, musi, siłą rzeczy, być za postępem i ekspansją Białej Rasy. Nasza religia, Twórczość, dąży do obu tych celów nie tylko dlatego, że są one wysoce pożądane, ale też ze względu na to, że Natura nakazała, aby nasz rodzaj rozrastał się do granic możliwości i abyśmy zaludnili świat przedstawicielami naszej rasy. Jesteśmy zobowiązani realizować ten program, gdyż jest on wszczepiony w nasz instynkt i w naszą duszę.

Natura nie tylko daje nam pełne prawo do powiększania swojej liczebności do granic możliwości, ale mówi nam też, że istotą naszej misji jest obecność na tej planecie.

Istnieje jeszcze jeden nadrzędny powód, dla którego musimy powiększać Białą Rasę do granic naszych możliwości. Kolorowe szumowiny rozprzestrzeniają się w zastraszającym tempie. Jeśli nie my, to oni. To oni wypierają nas z powierzchni Ziemi i zgładzają nas, tu i teraz, na naszych oczach. Są w stanie to kontynuować tylko wtedy, jeśli im na to pozwalamy i pomagamy. Robią to przy współudziale Żydów i naszej ślepoty, czy – mówiąc dosadniej – karygodnej głupoty.

Gdy spojrzymy na statystyki kryminalne, widzimy, że 85% wszystkich brutalnych przestępstw w USA jest popełniane przez czarnuchy, które stanowią (podobno) 12% społeczeństwa w tym kraju (dane na rok 1973 – dop. tłum.). Kolejna nieproporcjonalna liczba prze-

stępstw jest popełniana przez latynosów i innych mieszańców, których Żydzi celowo ściągają do tego kraju w ogromnych ilościach. Jeśli chodzi o bardziej wyrafinowane przestępstwa, takie jak oszustwa, defraudacje, fałszerstwa, przestępczość zorganizowana i prostytutka to dowiadujemy się, że większość z nich, bezpośrednio lub pośrednio, jest sprawką międzynarodowego żydostwa. Nawet jeśli przyjrzymy się bliżej zbrodniom o których popełnienie oskarża się Białego Człowieka, to odkryjemy, że Żyd jest w nie umoczonej, za sprawą promocji alkoholizmu, pornografii, handlu narkotykami i wielu innych zorganizowanych form przestępczości, w których jest biegły. W każdym razie, można bezpiecznie powiedzieć, że liczba przestępstw przypadających na 100 tys. obywateli USA jest co najmniej 20-30 razy większa w przypadku czarnuchów i Żydów, niż Białych Ludzi. Gdyby żydowskie wpływy, zarówno w formie zorganizowanej przestępczości, jak i zdegenerowanej propagandy zostały całkowicie wyeliminowane ze społeczeństwa Białego Człowieka, można by zupełnie bezpiecznie stwierdzić, że zbrodnia jako taka, która dziś jest plagą naszych ulic, stałaby się rzadkością.

Do podobnych wniosków można dojść w kwestii ubóstwa, chorób i ignorancji. Gdybyśmy żyli w całkowicie Białym społeczeństwie, całkowicie oczyszczonym z żydowskich wpływów, te problemy również zostałyby rozwiązane.

Nie zostaną one nigdy rozwiązane dopóki na naszej rasowej szyi zaciska się żydowski uścisk. Wręcz przeciwnie – sytuacja będzie się pogarszać, a Biała Rasa zostanie całkowicie zniszczona. No chyba, że wyrwiemy się z uścisku. Musimy za wszelką cenę oswobodzić się z tyrańskiej żydowskiej dominacji i przejąć kontrolę nad własnym przeznaczeniem.

W niniejszej książce określiliśmy swoje cele i sformułowaliśmy wiarę, za którą Biały Człowiek może podążać już na zawsze. Zadaniem tego rozdziału jest omówienie i zaproponowanie środków osiągnięcia tych wielkich celów.

Jak tego dokonamy? Odpowiedź brzmi: z Twoją pomocą, Biały Bracie lub Biała Sostro. Któż jest lepszą osobą na świecie niż Ty, który czytasz tę książkę, rozumiesz już problem i pragniesz się poświęcić i zacząć działać już teraz? Cele mogą być osiągnięte i zostaną osiągnięte. To sprawa życia lub śmierci.

Kluczowe słowa w tej potężnej walce to: poświęcenie, propaganda i organizacja. Powtarzam: poświęcenie, propaganda i organizacja.

Jeden mężczyzna czy jedna kobieta, pracując dla sprawy, może zdziałać wiele w ciągu swojego życia. Z pomocą innych może zrobić o wiele więcej. Tysiące pracujących wspólnie w harmonii na rzecz wspólnego celu ma już bardzo duży wpływ na bieg wydarzeń. Miliony Białych Ludzi pracujących we wspólnej sprawie jako zorganizowana siła staną się najpotężniejszą siłą na Ziemi. Nic nie zdoła ich powstrzymać. Siła tkwi nie tylko w liczbach, ale również w jedności i w wytyczonym celu. To wszystko razem tworzy taran, któremu żadne zdeorganizowane siły nie zdołają się oprzeć.

Zjednoczona i zorganizowana Biała Rasa jest dziesięć razy potężniejsza niż reszta świata razem wzięta.

W książce tej omówiliśmy, jak bardzo ważne jest zaangażowanie i lojalność wobec własnej rasy. Bez cienia wątpliwości, są to pierwsze i podstawowe elementy, które musimy posiadać, aby rozpocząć przebudowę naszego Białego społeczeństwa i odzyskać kontrolę nad swoim przeznaczeniem. Mówiłem to przez całą książkę i nie chcę się zbyt często powtarzać, ale chciałbym jeszcze raz podkreślić kluczowe znaczenie propagandy.

Podczas gdy Żyd dobrze zna wartość propagandy, większość Białych Ludzi unika tego terminu, jak gdyby było to coś nieczystego i zepsutego. To zupełnie bezsensowne podejście i nie możemy sobie pozwolić na odrzucenie tego najważniejszego i potężnego narzędzia. Propaganda jako taka nie jest ani zła ani dobra, wszystko zależy od tego, jak się ją wykorzystuje. To tak jak z władzą, religią, polityką czy finansami – mogą być dobre, złe, lub obojętne. Pojęcia te nie są same w sobie ani złe ani dobre. Odpowiednio używane mogą mieć zbawienne wpływy, natomiast w złych rękach (np. żydowskich) stają się potężnym i krzywdzącym narzędziem. Krótko mówiąc, propaganda jest jak ogień, który może być niszczący lub pożyteczny, a wszystko zależy od tego, kto i jak go używa.

Hitler powiedział, że za sprawą propagandy niebo może wyglądać jak piekło, a piekło jak niebo. Żydzi ponad wszelką wątpliwość dowiedli prawdziwości tych słów. Dzięki zręcznym zabiegom propagandowym, ZSRR, które jest piekłem na ziemi i kolonią niewolników, przedstawiają w dobrym świetle Białym Ludziom na całym świecie. W tym samym czasie, ciesząc się dobrobytem, rozwojem kultury i nauki, hitlerowskie Niemcy, których istnienie było wielce konstruktywnym okresem odrodzenia w historii Białej Rasy, portretują jako diabelskie więzienie. To za sprawą ogromnej ilości propagandy, Biali

Amerykanie dali się wciągnąć w wojnę wbrew swoim najlepszym interesom i pomogli Żydom zmiażdżyć Białego Człowieka z Europy w jego walce o odzyskanie kontroli nad własnym przeznaczeniem.

Gdyby na przykład amerykańska propaganda lat 30 (XX w. – dop. tłum) znajdowała się w rękach ludzi, którzy byli oddani najlepszym interesom Białej Rasy, i gdyby w ten sposób obnażono nikczemny żydowski spisek, zamiast okłamywać społeczeństwo, to jestem przekonany, że Biali Amerykanie wsparliby Niemców w ich walce o zwycięstwo.

Widzimy więc, że propaganda jest jak ręka na przepustnicy potężnej lokomotywy. Ręka ta może z minimalnym wysiłkiem sprawić, by lokomotywa poruszała się w tył lub w przód. Podobnie jest z propagandą. Żyd od tysięcy lat wie, jaki potencjał drzemie w maszynie propagandowej. To właśnie z tego powodu zawsze ciągnie on do centrów władzy i w pierwsze kolejności opanowuje wszystkie media. Gdy już zawładnie środkami propagandy, czuje się względnie bezpiecznie, gdyż wie, że nie mając konkurencji może manipulować, zatruwać i mylić umysły gojskich ofiar do woli.

W obecnych czasach Biały Człowiek jest niemal pozbawiony jakichkolwiek powszechnych środków propagandy. Nawet te, które zdają się być w rękach Białego Człowieka, są, w większości, manipulowane z ukrycia przez sprawcę całego zamieszania – Żyda.

Czy wobec tego jesteśmy całkowicie bezbronni? Nie, nie jesteśmy. Jednym z najbardziej wpływowych środków przekazu idei jest słowo mówione. Tego Żyd nie jest w stanie kontrolować, a przynajmniej jeszcze nie teraz. Możesz i musisz wykorzystać każdą okazję, aby rozmawiać na temat wiary i programu dla Białej Rasy streszczonych w tej książce. To zaledwie punkt wyjścia. Możesz nie tylko rozmawiać na temat programu, ale też rozprawiać duże ilości samej książki i w ten sposób dawać swoim Białym Rasowym Towarzyszom szansę na zapoznanie się z logiką wszystkich wyłożonych treści.

Umiejętność wykorzystywania propagandy jest sprawą najwyższej wagi. Kardynalnym błędem jest poruszanie zbyt wielu problemów na raz. Istotą skutecznej polityki jest skupianie się tylko na kilku najważniejszych kwestiach, ukazanie ich jednocześnie z kilku różnych perspektyw, osiągnięcie zawsze tego samego wniosku i uderzenie nim jak taran w podatny cel. W żadnym wypadku masy ludzkie nie są w stanie koordynować działań na wielu frontach jednocześnie. Próbowanie tego skutkuje jedynie zamieszaniem i rozpro-

szeniem energii potrzebnej do rozbicia przeciwnika. Propaganda nie powinna być rozproszona, jak strzał ze śrutówki, lecz jak mocne uderzenie kuli karabinu.

Ponadto, propaganda musi być skierowana do mas, a nie do nielicznych intelektualistów. To masy są motorem napędowym naszej rasowej niepodległości i supremacji, toteż cały nasz ruch religijny musi skupiać się na nich. Jest więc błędem ograniczać się do działalności jedynie w środowiskach intelektualistów, ponad głowami ludzi, do których próbujemy dotrzeć.

Im prostsze będą zadania których się podejmujesz i im więcej włożysz w nie wysiłku, tym lepsze będą efekty. Punktem wyjściowym jest powtarzanie. W niniejszej książce celowo w kółko powtarzałem wiele kluczowych kwestii, aby podkreślić rzeczy najważniejsze, ukazując je z różnej perspektywy i dochodząc do tych samych wniosków. Gdyby rzeczy nieistotne i istotne były wymienienie z tą samą częstotliwością, przeciętny słuchacz, czy też czytelnik, nie byłby w stanie wyróżnić ich z wyłożonych treści.

Żydzi na przykład ciągle mamrocą o ekologii, nie wnosząc do tematu zupełnie nic nowego, jednak dzięki ciągłemu powtarzaniu i wywieraniu presji na słuchacza, silnie na niego oddziałują. Fakt, że przy pomocy fikcyjnych idei sprytnie wydzierają nam coraz więcej ziemi i przestrzeni w interesach jest niepodważalny. Przeciętna osoba wysłuchując ekologicznej propagandy codziennie, utwierdza się w przekonaniu że sprawa ta jest ważna i wkrótce przyswaja zasłyszane idee jako własne.

Podobnie jest w kwestii rasowej, z którą mamy obecnie do czynienia. Musimy uczulić na nią nasz lud. Musimy poruszać tą kwestię wciąż i wciąż i wbijać ją do głów naszych ludzi. Musimy ukazać problem z tysiąca różnych perspektyw, dopóki Biały Człowiek zda sobie sprawę, że jest uwikłany w walkę o własne przetrwanie. Walkę, od której nie może uciec.

Pierwszym krokiem jaki musisz wykonać, jest sformowanie własnej grupy kościelnej Ruchu Twórczości. Chrześcijaństwo mówi, że co najmniej dwóch to dobry początek. Nie sposób nam się nie zgodzić z większością metod propagandowych, jakie chrześcijaństwo wykorzystuje i doskonali przez ok. 19 ostatnich stuleci. Ciężko kwestionować efektywność tych metod. Fakt że udało im się sprzedać najtrudniejszy i najbardziej nieatrakcyjny towar, mówi sam za siebie. Chcemy bliżej przyjrzeć się tym metodom i wyciągnąć wnioski z doświad-

czenia, jakie chrześcijaństwo zdobywało przez 19 wieków. Możemy się wiele nauczyć z obserwacji sukcesywnego rozpowszechniania tej doktryny.

Z pewnością liczba chrześcijańskich kościołów, które ciągle wyrastają w Białych krajach i łatwość z jaką zbiera się w tych dziwacznych i niezwykle kosztownych budowlach pieniądze na wymaginowane cele, powinny być zachętą dla nas – Białej Rasy. Powinno nam to uzmysłowić, że możemy się bardziej starać promując i rozpowszechniając bardziej szczytny cel – przetrwanie Białej Rasy. Dlatego też, my również możemy się organizować, pozyskiwać członków, zbierać fundusze i aranżować spotkania lojalnych członków naszej rasy.

Jako że niektóre sekty religijne działają bardziej efektywnie niż inne, uczmy się od najlepszych. Obecnie, jeśli chodzi o USA, najszybciej rozprzestrzeniającą się religią jest mormonizm (dane na rok 1973 – dop. tłum.), o czym wspominaliśmy już w jednym ze wcześniejszych rozdziałów. Musimy więc przyjrzeć się technice mormonów i zapamiętać ją.

Po położeniu podwalin pod grupę kościelną, czyli zorganizowaniu dwóch-trzech osób, nadaj jej nazwę własną, by odróżnić ją od innych grup Twórczych. Zorganizuj siedzibę i ustal adres do korespondencji, którym może być Twój własny adres, lub adres lokalu, który wynajmiesz na ten cel. Kolejnym krokiem będzie rozpoczęcie rekrutacji. Pamiętajmy, że mormoni wysyłają od domu do domu dwóch młodych, schludnie ubranych i przyjaznych ludzi, którzy starają się nakłonić domowników do rozmowy na temat ich religii.

To bardzo ważne. Zdobyć zaufania i zaproszenia właściciela domu do dalszej rozmowy, w której będziesz mógł przedstawić swoje wierzenia, jest pierwszym i najważniejszym krokiem. Z tego punktu masz już szerokie pole działania do dyskusji z Białymi Braćmi i Siostrami. Dziś, gdy Białe dzieci są wywożone do szkół w czarnuszych dzielnicach i na odwrót (w USA), gdy Białe dzielnice są nękane przez czarną przestępczość, gdy podatki i opieka społeczna obciążają kieszeń Białego pracownika, gdy czarni odbierają Białym pracę, istnieje wiele istotnych kwestii, które przyciągną uwagę przeciętnej Białej rodziny.

Twoim zadaniem jest zbadanie, które z tych spraw wzniecą ogień w osobach, z którymi rozmawiasz. Gdy już się tego dowiesz, rozwiń ten temat w pełni i zaproponuj rozwiązanie problemu. Rozwiązaniem będzie dołączenie do innych Białych Rasowych Towarzy-

szy we wspólnej sprawie, pod przewodnictwem Ruchu Twórczości i kroki w kierunku dalszej organizacji. Jeśli więc spotkasz osoby chcące się przyłączyć do Białej społeczności, zaprosz je na kolejne spotkanie Kościoła. Spotkania powinny się odbywać regularnie, co tydzień.

Z tak niewielkich i niepozornych fragmentów zbuduj potężny Kościół w swojej okolicy. Naszym celem jest zbudowanie setek tysięcy takich świątyń na naszych ziemiach, w każdym zakątku świata, aby Biała Rasa mogła przetrwać. Jestem przekonany, że jeśli jedynie jedna dziesiąta czasu, energii i pieniędzy jakie są obecnie przeznaczane na podtrzymywanie przy życiu chorej i osłabiającej naszą rasę religii chrześcijańskiej byłaby przeznaczona na propagowanie naszej dynamicznej religii, Twórczość rozprzestrzeniałaby się niczym pożar. Wierzę, że w ten sposób chrześcijaństwo może zostać pokonane, a Twórczość zwycięży. To właśnie jest naszym celem.

Ponieważ nasz program jest tak rewolucyjny, tak podstawowy i wymaga zmiany błędnego sposobu myślenia, który zaśmiera dziś umysły Białych Ludzi, niezwykle ważne jest, aby jak najwięcej potencjalnych rekrutów naszego Kościoła przeczytało tą książkę. W związku z tym, powinieneś prowadzić ciągle kampanie rozpowszechniania i promocji tej książki nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu, ale wszędzie tam, gdzie według Ciebie istnieje podatny grunt. Gdy uświadomimy wielu Białym rodzicom zagrożenia płynące z przymusowej integracji i skundlenia naszej Białej Rasy i gdy w ich sercach zrodzi się bunt, możliwości promocji i dystrybucji tej książki staną się nieograniczone.

Metoda „od domu do domu” jest jedną z najlepszych, jeśli chodzi o rozpowszechnianie książki. Powinno się to robić w parach, wysyłając dwie przyjazne, atrakcyjnie wyglądające osoby. Jeśli dyskusja jest owocna, spróbuj sprzedać książkę. Jeśli potencjalni rekruci są oporni, zaoferuj ją w prezencie. Możesz również zaoferować jej wypożyczenie, tak aby mogli ją sprawdzić i zdecydować, czy będą chcieli ją nabyć. W każdym razie, zaopatr się w tysiąc kopii tej książki i zacznij ją rozprowadzać.

Może to oznaczać znaczne poświęcenie i jest to bez wątpienia prawda, jednak jeśli rozważysz, ile pieniędzy Żydzi rabują stale z Twojej kieszeni, dojdiesz do wniosku, że taka ofiara jest z pewnością warta zachodu i powinna być złożona. Pamiętaj, co robi Żyd – stale hojnie płaci na różne aspekty swojej rasowej sprawy. Robi to, aby mogła skorzystać jego rasa. Pamiętaj, że gdy ta książka stanie

się wreszcie własnością publiczną Białej Rasy, żydowską konspirację będzie można uznać za złamaną raz na zawsze.

Jednym z najważniejszych aspektów pozyskiwania rekrutów i wykorzystywania propagandy jest zdolność efektywnego, publicznego przemawiania. Hitler powiedział, że wszystkie wielkie ruchy były promowane mocą słowa mówionego, dlatego też wypada Ci nauczyć się dobrze przemawiać. Ważne jest nie tylko aby stać się dobrym mówcą, lecz również dobrym dyskutantem, nawet w wąskich kręgach, lub gdy spierasz się jedynie z jedną osobą. Jedną ze znanych mi, międzynarodowych, organizacji, do której możesz łatwo dołączyć i za niewielkie pieniądze nauczyć się dobrze przemawiać, jest klub Toastmasters (Mistrzowie toastów). Da Ci to nie tylko możliwość natychmiastowego zdobycia lub podszlifowania swoich umiejętności mówczych, lecz również zyskasz poligon do przetestowania swoich poglądów i kilka nowych kontaktów wśród ludzi o ponadprzeciętnej inteligencji i zdolnościach.

Jeśli chodzi o mnie, to dołączyłem do Toastmasters w 1965 r. i w ciągu zaledwie jednego roku zyskałem dość obycia, aby wkroczyć na scenę polityczną i ubiegać się o mandat w Stanowej Izbie Reprezentantów, który zdobyłem w pierwszym podejściu. Kolejną rzeczą, jaką możesz zrobić jest rozdawanie ulotek z krótkimi i chwytliwymi sloganami reklamującymi Twoje spotkania, To bardzo efektywna metoda. Można to robić „od domu do domu”, przed centrami handlowymi, stadionami piłkarskimi lub w innych miejscach, gdzie możesz napotkać dużo przechodniów, nie męcząc się zbytnio.

Następną efektywną metodą jest korzystanie z nagranej wiadomości głosowej i wykonywanie połączeń telefonicznych. Wiadomość taka powinna być cotygodniowo zmieniana, a adresat powinien być informowany o terminie jej zmiany, aby po upływie danego terminu mógł oddzwonić i wysłuchać nowej wiadomości.

Jednym z najbardziej żyźnych gruntów do krzewienia inspirującej i dynamicznej nowej religii są ci, którzy zdają się być najbardziej beznadziejnie zaplątani w żydowską sieć. Tyczy się to naszej młodzieży, zwłaszcza studentów. Gdy widzimy wszystkie te żydowskie perwersje, których ofiarą padli młodzi ludzie, jesteśmy skłonni rzucić winę na nich samych i spisać ich na straty. To całkowicie błędne podejście. Ci młodzi ludzie, którzy stali się hipisami, marksistami i rewolucjonistami są bardziej godni pożałowania niż potępienia. Są ofiarami bardziej, niż sprawcami. Padli ofiarami żydowskiego spisku,



gdyż nie otrzymali żadnych wskazówek, oparcia ani ochrony ze strony rodziców i otoczenia. Zasadniczo, pod skorupą są to Biali idealisci z ciągle żywymi instynktami, którzy szukają celu i ideologii, którą będą mogli wyznawać. Zostali oszukani, a ich rodzice wciągnęli ich w chrześcijańską hipokryzję, która zmyliła ich wszystkimi swymi złymi radami. Nie mając celów do których mogliby dążyć i nie mając wzorów do naśladowania buntują się przeciw rzeczywistości, jednak nie wiedzą, czym mogliby ją zastąpić. Rozpaczliwie szukają tego czegoś po omacku, dryfując w próżni. Dlatego też wierzę, że zwłaszcza na uczelniach kampusach nasza nowa religia, bazująca na prawach Natury, zdrowym rozsądku, lekcjach z historii, a przede wszystkim na zdrowych instynktach, przyjmie się i będzie się rozprzestrzeniała niczym pożar. Wierzę, że największy nacisk powinniśmy kłaść na ludzi młodych, zwłaszcza studentów, którzy poszukują tego, czego nie znają. Wierzę, że to najbardziej urodzajny grunt, na którym należy siać ziarno.

W związku z tym, największe wysiłki powinny być czynione w celu formowania studenckich grup kościelnych, których członkowie będą mogli zakładać kolejne i przewodzić im.

Innym projektem, który może zostać rozpoczęty przez oddanych i lojalnych Białych Ludzi, jest założenie prywatnej szkoły lub uczelni, opartej na zasadach Ruchu Twórczości. Nie jest to trudniejsze niż założenie szkoły katolickiej, uniwersytetu metodystycznego czy też baptystycznego. Zapotrzebowanie na tego rodzaju placówkę jest ogromne, a powstałe w ten sposób dobro byłoby wieczne. W czasie gdy tzw. szkoły publiczne, będące wylęgarnią przestępczości i zgorzenia, propagują multikulturalizm i skundlenie, potrzeba powstania szkół działających na rzecz przetrwania Białej Rasy i krzewiących lojalność wobec niej jest nagląca.

Idąc za ciosem, należy stworzyć szkoły kształcące liderów Białego ruchu i naszego Kościoła. Powinny one działać na tych samych zasadach, co chrześcijańskie szkoły teologiczne, kształcące swoich kaznodziejów, kształcąc naszych misjonarzy do rozpowszechniania naszej rasowej filozofii.

Musimy również posiadać księgarnie, które będą oferowały książki demaskujące Żyda i promowały Twórczość. Musimy mieć również wielu Twórczych pisarzy, którzy zajmą się ponownym spisaniem kilku ostatnich tysięcy lat historii, biorąc pod uwagę wszystkie żydowskie wpływy na nią, na nasz sposób myślenia i na naszą religię. Je-

śli masz odpowiednie predyspozycje, możesz założyć gazetę, która będzie upowszechniała idee, na których bazuje nasza nowa religia. Żydzi efektywnie wydają komunistyczne i liberalne gazety, a w rzeczywistości każda gazeta jest skrycie lub jawnie przesiąknięta tymi ideami.

Jak już wspomniałem, większość wielkich ruchów była wspieranych mocą słowa mówionego. Ta zasada jest ciągle aktualna i nasz ruch religijny rozpaczliwie potrzebuje wielu dobrze wyszkolonych mówców rozprowadzających nasze przesłanie. John Brich Society radziło sobie całkiem nieźle na tym polu, dlatego też metody ich działania mogą służyć za przewodnik w naszych działaniach.

Gdy jesteś na tym etapie życia, że stoisz przed wyborem pracy i kariery, to wypada, abyś został misjonarzem naszej sprawy. Jeśli dajmy na to zdecydowałeś się być redaktorem gazety, wydawcą, pisarzem lub inną osobą mającą wpływ na kształtowanie informacji publicznej, możesz zyskać kluczową pozycję w gorliwym rozpowszechnianiu naszej idei.

Wszystkie powyżej wymienione metody możesz zacząć skutecznie już dziś, aby rozpocząć naszą rewolucję religijną. Nikt nie zdoła zrobić wszystkich tych rzeczy sam, ale niech te wskazówki pomogą Ci zdecydować, co mógłbyś zacząć robić. W żadnym wypadku nie jest to zamknięta lista działań, w które możesz się zaangażować. Wypada, abyś usiadł i zrobił listę rzeczy, które mógłbyś robić, aby promować nasz program.

W każdym razie, to tylko wstępny przewodnik. Powinieneś zacząć już teraz, to pilne. Pamiętaj – ideologia bez akcji jest jałowa. Musimy działać. Nie ma czasu do stracenia i najlepiej zacząć od razu.

## Rozdział 49

# Nasza świetlana przyszłość

Najbardziej ekscytujące, dynamiczne, najwspanialsze i najpiękniejsze lata dla Białej Rasy dopiero przed nami.

Na kilku kolejnych stronach będę prognozował, jak powinien wyglądać świat, gdy Biała Rasa zrealizuje plan jego zaludnienia. Mam wizję świata, w którym nie ma już na naszych ziemiach czarnuchów, Żydów i innych kolorowych ras. Nie osłabiają nas, nie rabują i nie prześladują. Nie mogę się doczekać chwili, gdy Biała Rasa będzie mogła w pełni rozwijać swój twórczy geniusz, nie nękana dłużej przez pijawki wysysające jej produktywną krew. Gdy rozmyślam o nadejściu tej wspaniałej ery, nasza przyszłość wygląda lepiej niż ktokolwiek wcześniej mógł sobie wyobrazić. W rzeczywistości, „raj na ziemi” nie opisuje dostatecznie tego, co nas czeka.

Gdy Biała Rasa rozrośnie się na tyle, by zasiedlić wszystkie dobre ziemie tej planety, odwrócimy spadkowy trend, który trwa od ostatnich 2 tys. lat i zobaczymy dumną i radosną Rasę Panów. Wierzę, że sto lat po tym, jak Biała Rasa zrealizuje swój główny cel, którym jest zaludnienie świata, przeciętni Biali Ludzie będą piękni, dobrze zbudowani i ponadprzeciętnie zdrowi na ciele i umyśle.

Przewiduję ponadto, że średni iloraz inteligencji wzrośnie dzięki wdrożeniu programu samoulepszenia. Podczas gdy dziś Biały Człowiek obdarzony ilorazem inteligencji równym 150 jest uważany za

rzadko spotykanego geniusza i trafia się mniej więcej raz na 5 tys. przypadków, przewiduję, że w przeciągu stu lat po tym, jak Biały Człowiek odzyska kontrolę nad swoim przeznaczeniem, geniusze tego pokroju staną się dość powszechni. Co więcej, możemy się spodziewać super-geniuszy z IQ 200 i więcej, prowadzących naszą rasę w szczytowe obszary technologii, nauki i kultury, które dziś ciężko sobie wyobrazić. Osiągniemy tak zaskakujące postępy w matematyce, chemii, fizyce i technologii, że ciężko dziś nawet o nich marzyć.

Powstanie muzyka wspanialsza niż dotychczas. Malarstwo, rzeźba i architektura, wolne od żydowskich wpływów osiągną wyższe standardy piękna niż dotąd i przerosną nawet te z czasów antycznych czy renesansowych. Będziemy mieli wielu geniuszy pokroju Leonarda da Vinci, Michała Anioła czy Rembrandta, którzy przebiją wszystko, co Biały Człowiek dotychczas osiągnął.

Przyszły Biały Człowiek będzie wybitnie zdrowym gatunkiem. Bez roznoszących choroby i brud czarnuchów i błotnych ras w naszych szeregach, częstość występowania chorób zostanie znacznie zmniejszona. Wpłyną na to: zdrowsze osobniki, najwyższej jakości techniki żywienia, oraz brak slumsów, brudu i degeneracji.

Przewiduję, że wypędzenie z naszych ziem czarnuchów, Żydów i innych szumowin w bardzo krótkim czasie zaowocuje całkowitym wyeliminowaniem ubóstwa. Wypędzimy kolorowe masy darmozjadów zaniżające nasz poziom życia, oraz Żydów, którzy za sprawą podstępów, i przymusu rabują ponad  $\frac{3}{4}$  naszego dorobku.

Ponadto, Biali Ludzie będą o wiele lepiej zorganizowani, bardziej twórczy i produktywni, a w ich szeregach będzie bardzo niewiele gnuśnych i leniwych ignorantów, dlatego też problem ubóstwa zostanie wyeliminowany z naszego społeczeństwa. Gdy zaludnimy świat i będziemy sprawowali kontrolę nad wszelkimi jego surowcami i bogactwami, które będziemy wykorzystywali wyłącznie na własne potrzeby, będziemy dosłownie opływać w luksusach. Jest nie tylko możliwe, ale i wysoce prawdopodobne, że Biała rodzina będzie mogła sobie pozwolić na piękny duży dom w atrakcyjnej i czystej okolicy. Dobre jedzenie, książki, ubrania i wszystko czego można zapragnąć będzie w zasięgu ręki.

Dlaczego przewiduję tak szczodłą przyszłość? Ponieważ taka sytuacja jest nie tylko możliwa, ale wręcz nieunikniona, gdy tylko Biały Człowiek w pełni wykorzysta swoje ogromne możliwości twórcze i produkcyjne. Coraz bardziej zaawansowane i zdolniejsze pokolenia

będą niczym wiatr w żagle na naszym kursie w przyszłość. Zamiast tracić energię i wydajność na utrzymywanie pasożytów i bratobójcze, wewnątrz-rasowe konflikty, konstruktywnie wykorzystamy je dla naszych własnych korzyści.

Nie będzie na przykład więcej wojen między bratnimi narodami. Gdy Biała Rasa przyjmie Twórczość jako swoją religię, wyeliminuje wszelkie żydowskie wpływy, w tym i podżeganie do bratobójczych konfliktów. Zjednoczeni we wspólnym celu rozwijania się, nie będziemy mieli najmniejszych powodów by ponownie angażować się w samobójcze walki wewnętrzne, nie będzie też już istniało zagrożenie zewnętrzne ze strony ras kolorowych. Krótko mówiąc, wyniszczające skutki wojen, którymi Żydzi manipulują Białą Rasą z pokolenia na pokolenie, zostaną całkowicie wymazane. Wyeliminujemy zło, które obecnie tak strasznie nas dotyka.

Gdy zastanowimy się, jak wielką cenę w zasobach, nakładzie pracy, energii i krwi Biała Rasa zapłaciła Żydom w przeszłych konfliktach zbrojnych i gdy pomyślimy, że wszystkie te wysiłki mogliśmy włożyć we własny rozwój, będziemy z pewnością zdumieni. Niemniej jednak, możemy to jeszcze zrobić, jeśli Biały Człowiek przyjmie religię, którą właśnie zakładamy; religię, która uczy jedności, tworzenia i działania dla wspólnej korzyści; uczy, jak sprawować kontrolę nad własnym przeznaczeniem.

Nie tylko pozbędziemy się raz na zawsze wyniszczających wojen, w które Żydzi wciągali nas od wieków, ale też nie będziemy dłużej musieli wspierać ogromnej, kosztownej i bezproduktywnej maszyny wojennej, jak to ma miejsce obecnie. Co więcej, astronomiczne koszty opieki społecznej, która jest dziś marnotrawiona na pasożytnicze czarnuchy, zostaną całkowicie zniesione. Jestem przekonany, że te dwa czynniki, w połączeniu z brakiem żydowskiej grabieży, spowodują obniżenie podatków do ułamka tego, co płacimy obecnie. Przewiduję, że podatki obniżą się do 5-10% obecnej stawki. Zważywszy również, że przestępczość spadnie poniżej 1% obecnego wskaźnika, nietrudno sobie wyobrazić, że koszty utrzymania władzy zredukują się do ułamka obecnego poziomu. Owoce pracy będzie zbierał ten, kto je wytwarza, czyli sam Biały Człowiek.

Efekt końcowy będzie złożony. Wraz z redukcją przestępczości stopnieją wydatki na ogromne siły policyjne. Ulice znów staną się bezpieczne dla wszystkich, w dzień i w nocy. Nastąpi koniec biurokracji, bo nie będzie potrzeba armii urzędników przerzucających

sterty papieru i kontrolujących każdy nasz ruch. Biały Człowiek znów będzie mógł robić to, w czym jest najlepszy – tworzyć i produkować.

Imbecyle, idioci i kretyni dostaną zakaz rozmnażania się i produkowania kolejnych podobnych sobie nędzników, więc problemy psychiczne również staną się rzadkością, w przeciwieństwie do niemal masowego zjawiska, z jakim mamy do czynienia dziś. Nasze stanowisko będzie jasne – zapobiegać reprodukcji ułomnych psychicznie i fizycznie. Zostaną oni w ten sposób naturalnie wyeliminowani. Zamiast utrzymywać przy życiu za wszelką cenę zdeformowanych i chorych, aby się rozmnażali, naszym celem będzie wspieranie urodzin zdrowych i inteligentnych dzieci. Tak właśnie każe nam robić Natura.

Ciężko wyobrazić sobie całe piękno i korzyści, jakie spotkają Białą Rasę na jej drodze postępu.

Wspomnieliśmy już, że przewidujemy koniec bratobójczych walk. Przystępczość i bieda zostaną praktycznie wyeliminowane. Bez czarnuchów pośród nas, nie będzie slumsów. Nasze miasta i wsie będą piękne, czyste i przeplatane zielenią.

Co więcej, nie będziemy już marnotrawili naszych ciężko zarobionych pieniędzy na „pomoc zagraniczną” dla kloak pokroju Indii. Białe narody świata, rozlokowane na wszystkich dobrych ziemiach na wszystkich kontynentach i posiadające wszystkie bogactwa naturalne, będą sobie radzić fantastycznie. Wzajemna pomoc nie będzie potrzebna i ustąpi miejsca wymianie handlowej.

Będziemy mieli nie tylko czyste i estetyczne środowisko. Nie będzie więcej konfliktów rasowych. Wszyscy będziemy tej samej rasy i wszyscy będziemy mówili tym samym językiem. Wszyscy będziemy wyznawać religię honoru i poszanowania, promującą naszą rasę. Nauczymy się Rasowej Lojalności i Rasowej Solidarności.

Posiadając zaawansowane technologie, zdolniejszych i inteligentniejszych ludzi i wszystkie zasoby naturalne do własnej dyspozycji, będziemy dosłownie opływać w luksusach i prawdopodobnie nie będziemy musieli pracować tak ciężko jak dziś. Przewiduję, że w sprzyjających warunkach w przyszłości Biały Człowiek będzie mógł żyć dostatnio, pracując mniej. Przewiduję rozwój rekreacji. Przewiduję, że Biali Ludzie będą mogli poświęcać więcej czasu swoim zainteresowaniom i sportom. Będą mieli więcej czasu na angażowanie się w życie kulturalne i artystyczne, a także w dziedziny, które dziś nie zostały nawet jeszcze wynalezione.

Biały Człowiek będzie mógł łatwo założyć i utrzymać rodzinę. Będzie mógł to zrobić młodszym wieku, jak życzy sobie tego Natura. Ponieważ czarne i żydowskie pasożyty nie będą dłużej jechać na jego plecach, podniesie się standard życia, a żony nie będą musiały już pracować, by rodzina mogła związać koniec z końcem. Żony będą mogły realizować plan Natury – opiekować się dziećmi i budować szczęśliwy dom. Kobieta będzie miała więcej czasu na sztukę, rzemiosło, muzykę itp. Cała rodzina będzie miała więcej czasu dla siebie i na tego typu zajęcia.

Przewiduję, że Biała Rasa będzie obchodzić wiele świąt narodowych i oddawać hołd bohaterom z przeszłości; geniuszom, którzy wynieśli ją na tak wysoki poziom zapewнили dobrobyt i dobre samopoczucie. Przewiduję wiele wieców, parad i wydarzeń kulturalnych, które uhonorują Białą Rasę i będą celebrowane jako święta religijne. Zjazdy norymberskie w latach 30 (XX w. – dop. tłum.) są typowym przykładem uroczystości, jakie Biała Rasa będzie obchodzić w kolejnych wiekach.

Festiwale tego rodzaju są manifestacją duszy naszego ludu i mają zbawienne działanie. To rodzaj spoiwa, które pomaga jednoczyć ludzi we wspólnych, wyższych celach, a jednocześnie daje uczestnikom psychologiczną nagrodę, której jednostka potrzebuje jako stymulacji do działania.

Przewiduję także rozwój technologiczny, który trudno sobie obecnie wyobrazić. Nadejdzie on samoczynnie, jednak nie jest on tak ważny jak oczyszczenie naszej rasy i odzyskanie kontroli nad własnym przeznaczeniem.

Wszystkie te czynniki razem stworzą nieznaną dotąd raj na ziemi. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa, które przewiduje rozlew krwi, pożogę, plagi, cierpienie i zniszczenie, optymistycznie patrzę w przyszłość Białego Człowieka. Przewiduję to, gdyż jest to nieuniknione. Będąc tak hojnie obdarzeni geniuszem twórczości, inteligencji i produktywności, jedyne co musimy zrobić to zrzucić ze swoich pleców pasożyty, które nas osłabiają, spowalniają i targają naszym losem.

Gdy ten dzień wreszcie nadejdzie, nasza przyszłość będzie nie tylko jasna i piękna, ale też bardziej dynamiczna i ekscytująca niż ktokolwiek wcześniej mógł sobie wyobrazić.





# Dodatki



## Dodatek A

### **Nie jesteŃmy ateistami, jesteŃmy Twórcami!** **(Rasowa LojalnoŃ nr 4, Klassen B., WrzesieŃ 1983)**

Zbyt dłuŃo my, Twórcy, byliŃmy nazywani ateistami. Zbyt dłuŃo byliŃmy obraŃani przez chrzeŃcijaŃskich zmyŃlaczy nazw i mamy tego serdecznie doŃ. Nie wystarczy byŃmy przybierali postawę obronną i stwierdzili: „Nie, nie jesteŃmy ateistami.” Nie będziemy tolerować obraŃliwych chrzeŃcijaŃskich epitetów i etykietek. JesteŃmy Twórcami. Czas najwyŃszy, abyŃmy przeszli do ofensywy i przestali tolerować te nonsensy. Musimy zaatakować, zaatakować ich podstępne, kłamliwe wyzwiska i obnaŃzić je. Musimy ujawnić ich przebiegłość i kłamstwa, których uŃywają.

Źydzi per se i chrzeŃcijanie (odłam judaizmu) mają jedną cechę wspólną – bardzo sprytnie uŃywają chwytliwych słówek, epitetów, etykietek, bomb wyrazowych, oszczerstw i zniesławienia. Krótko mówiąc, sã tym, czym byli od zawsze – mistrzami kłamstwa. Główną broniã Źydów i chrzeŃcijan jest kłamstwo, a ich koronnym osiągnięciem jest bycie przekonującym w tej dziedzinie. W celu zniszczenia wrogów wypracowali cały asortyment oszczerstw i bomb wyrazowych, które ich zdaniem wystarczã do zniszczenia oponentów. W swoim arsenale Źydzi mają takie perełki jak np. „antysemita”, „bigot”, „rasista”, „faszysta”, „nazista” i wiele innych. ChrzeŃcijanie, pod kierownictwem judaizmu, stworzyli własną kolekcję wstrętnych epitetów. Sã wśród nich: „ateista”, „poganin”, „antychryst”, „satanista” itp.

Ulubionã etykietkã, którą chrzeŃcijanie lubiã nam przyczepiać jest „ateista”. My, Twórcy, nie akceptujemy takiego okreŃlenia, gdyŃ jest ono fałszywe. To pojęcie fikcyjne. Wszystko co ono naprawdę oznacza to to, Ńe nie wierzysz w straszylã, w które wierzy Twój koleŃka. Jakie straszylã? W czyjã wersję? Jakiegokolwiek, nie ma to Ńadnego znaczenia. JeŃli nie wierzysz w stracha Źydów, chrzeŃcijan, muzułmanów czy teŃ w strachy voodoo, jesteŃ ateistã i co za tym idzie, jesteŃ zły. Twierdzi się ponadto, Ńe jeŃli nie wierzysz w tego rodzaju zjawy, to nie wierzysz w nic.

Według tej pokręconej chrzeŃcijaŃskiej „logiki”, nawet głupi czarnuch z afrykaŃskiego buszu jest lepszy (niby w czym?) niŃ ateista, który kieruje się rozsãdkiem. Koniec koŃców, czarnuchy mają swoje

voodoo, szamanów i wierzą w jakiś mglisty zestaw bliżej nieokreślonych straszylek. Co więcej, wierzą w zjawiska nadprzyrodzone, więc w „coś” wierzą. Tak więc czarnuch to dobry koleżka, który nie podzieli straszliwego losu ateisty i nie zostanie z nim wrzucony do jednego worka. Dopóki w „coś” wierzysz (tzn. wierzysz w strachy i świat nadprzyrodzony), jesteś w porządku, stary.

Cóż, my, Twórcy, nie wierzymy w niczyje strachy, lecz nie akceptujemy też niczyich obelg rzucanych pod naszym adresem. Jeśli chrześcijanie chcą bawić się w wyzwiska, my również potrafimy grać w tę grę.

Dla mahometan chrześcijanin jest „niewiernym”, albo mówiąc dokładniej „niewiernym psem”. Czy chrześcijanie akceptują muzułmańską etykietkę? Dla Żydów chrześcijanin jest „gojem”, co oznacza „bydlę” lub „zwierzę”. Czy chrześcijanie to akceptują? (Niektórzy chrześcijanie tak bardzo kochają Żydów, że zaakceptują wszystkie brudy przez nich wyprodukowane.) Dla czarnych muzułmanów chrześcijanie są „białymi diabłami”. Co Wy na to?

Istnieje oczywiście niezliczona ilość wyzwisk w kategoriach innych, niż religijne. Na polu etnicznym na przykład, Włosi nazywani są „makaroniarzami”, Francuzi „żabojadami”, a Meksykanie określają Amerykanów mianem „gringos”. Niemców zwykło określać się „szwabami”, „frycami” lub „nazistami”, Anglików zaś „angolami”.

Jak już powiedzieliśmy, my też potrafimy grać w grę w wyzwiska. Przywołajmy kilka określeń chrześcijan, które przychodzą nam do głowy: „duchołapy”, „żydoluby”, „przesądni”, „naiwni”, „sekcjarrze”, „upośledzeni umysłowo”, „antynaturalni”, „dziecinni”. Byłoby tego więcej, ale to wystarczy na początek.

Wróćmy jednak do tego „ateisty”, i wyjaśnijmy poważnie, dlaczego nie akceptujemy tego określenia i dlaczego jest to oszustwo.

Po pierwsze, jest to określenie negatywne i nic nie znaczące. Oznacza ono tylko tyle, że nie wierzysz w straszylek, w które wierzy Twój koleżka, nie mówiąc nic pozytywnego o tym, w co my, Twórcy, wierzymy, a jest tego mnóstwo. To tak, jakby zapytać pana Kowalskiego o jego godność i dostać odpowiedź, że nie nazywa się Nowak, Zieliński ani Kwiatkowski. Racja, ale równie dobrze mógłby przywołać całą listę nazwisk z książki telefonicznej i oznajmić, że się tak nie nazywa. Inny przykład – ktoś prosi Cię byś opisał lwa, a Ty, bawiąc się w gierki, odpowiadasz, że to nie jest ptak, ryba, hipopotam, itd., nie używając słowa „lew”. Byłoby to dość głupie, zważywszy

że lista stworzeń którymi lew nie jest, mogłaby być bardzo długa, nieprawdaż?

Weźmy jeszcze inny przykład. Zapytany o to gdzie mieszkasz, odpowiadasz: „Nie mieszkam w Londynie ani w Timbaktu.” W porządku, eliminuje to dwa obszary w których z pewnością nie mieszkasz, ale pozostawia miliony innych możliwych miejsc, których w żaden sposób nie określasz.

Z tego samego powodu mamy pretensje do chrześcijan o nazywanie nas ateistami, co ma wydźwięk typowo negatywny. Jedyne co z tego wynika to to, że nie wierzymy w ich zbieraninę straszylek. Ponadto, założenie to mówi, że skoro nie wierzysz w ich wersję strachów, to jesteś „niewierzący” i nie masz wcale żadnych przekonanych religijnych. W najlepszym wypadku, ich zjawy są nieokreślone, bardzo niejasne i nie potwierdzone żadnymi wymownymi dowodami. W rzeczywistości, sami chrześcijanie nie mogą się co do tego dogadać między sobą i różne wersje ich „wierzeń” były powodami wielu wojen, które toczyli przez setki lat.

Wyobrażenia o „bogu” są kością niezgody nie tylko pośród chrześcijan. Dotyczy to również wszystkich innych oszustów kręcących się wokół tej mitologii. Chrześcijanie wyznają potrójnego „boga” – ojca, syna i ducha świętego, z których żydowski Jehowa stanowi Żydzi z kolei twierdzą, że Jahwe jest wyłącznie ich bogiem plemiennym, który nie jest do eksportu, i tym samym nie „wierzą” w chrześcijańską mieszankę. Czarnuchy twierdzą, że bóg jest czarny, feministki mówią zaś, że jest to kobieta, a nie mężczyzna. Sami sobie wybiercie własną wersję. Jeśli zaś nie wierzysz w żadną część tego bałaganu, to dla chrześcijan jesteś ateistą, a cóż może być gorszego od zdrowego ducha w zdrowym ciele?

My, Twórcy, wyrzucamy te wszystkie bzdury do śmieci.

My, Twórcy, uważamy że to śmieszne, że przesądne, naiwne chamy próbują nas oczerniać swoimi wyzwiskami, dlatego że nie wierzymy w ich wymaginowane strachy, duchy, demony, krasnoludki, wróżki i inne. Nie życzymy sobie być okreśłani mianem „niechrześcijan”, podobnie jak lew nie życzyłby sobie określenia „nie-mysz” czy „nie-owad”. Dlaczego nie nazywać lwa po prostu lwem? Uważamy chrześcijan za nieszczęsne ofiary żydowskiej manipulacji umysłu, które zostały mentalnie wykastrowane, podobnie jak weterynarz kastruje psy czy koty. Nie daje im to jednak prawa do przyczepiania nam etykietek.

Jesteśmy dumni, że nie wierzymy w żydowskie, chrześcijańskie czy jakiegokolwiek inne straszdyła, tak samo, jak jesteśmy dumni, że nie wierzymy w św. Mikołaja, Babcię Gąskę, krasnoludki, wróżki itp. Nie wierzymy w żaden z tych bzdurnych nonsensów, gdyż nie ma cienia dowodów, świadczących o istnieniu któregokolwiek z nich.

Istnieje wiele rzeczy, w które nie wierzymy, ponieważ są one nieprawdziwe. Nie wierzymy że Ziemia jest płaska, gdyż przytłaczające dowody świadczą o tym, że jest okrągła. Nie wierzymy że ponieważ dowody świadczą, że wynikiem działania jest 4. Moglibyśmy stworzyć cały katalog innych bzdur w które nie wierzymy, ale byłaby to dziecinna strata czasu.

Nasze stanowisko jest więc następujące: dlaczego chrześcijanie mieliby wybrać jedną pozycję z katalogu bzdur w które nie wierzymy i stworzyć z niej etykietkę, którą nam przyczepią, tylko dlatego że nie jesteśmy przesądni, naiwni, żeby nie powiedzieć głupi? Czyż klasyfikowanie osobnika według tego, w co faktycznie wierzy nie jest o wiele bardziej racjonalne? My, Twórcy, mamy wiele wierzeń i są one przedstawione w naszych trzech podstawowych księgach: *Odwiecznej Religii Natury*, *Biblii Białego Człowieka* i *Zdrowym Życiu*. Jesteśmy dumni z naszej obszernej wiary i programu. Oto niektóre z naszych najważniejszych wierzeń:

1. Wierzymy w odwieczne prawa Natury (które nie mają nic wspólnego z niejasnymi, abstrakcyjnymi i sztucznymi pojęciami strachów, duchów itp.)
2. Wierzymy, że Biała Rasa jest koronnym osiągnięciem Natury, oraz że jesteśmy elitą i arystokracją w świecie Przyrody.
3. Wierzymy w przetrwanie, ekspansję i postęp Białej Rasy.
4. Wierzymy, że powinniśmy patrzeć na wszystkie zagadnienia z perspektywy Białej Rasy, a nie Żydów, czarnuchów czy strachów.
5. Naszą złotą zasadą brzmi: To co jest dobre dla Białej Rasy jest najwyższą cnotą, a to co jest złe dla Białej Rasy jest ostatecznym grzechem.
6. Wierzymy, że żydowscy wrogowie ukierunkowali Białą Rasę na samobójczy kurs w kierunku zagłady, i jeśli umysł Białego

Człowieka nie powróci do rzeczywistości, Biała Rasa zostanie wymazana z powierzchni Ziemi przez szybko rozrastające się błotne rasy.

7. Wierzymy, że Ruch Twórczości ma totalny program, kompletne credo i ostateczne rozwiązanie do przewyciężenia straszliwej katastrofy, której stawiamy dziś czoła. Jesteśmy zdeterminowani by zrealizować ten program lub zginąć.

To tylko kilka ważniejszych wierzeń Twórców. Wierzymy również w XVI Przykazań, które są przedstawione w Odwiecznej Religii Natury i w Biblii Białego Człowieka. Wierzymy w Deklarację Wyzwolenia Spod Żydowskiej Tyranii, przedstawioną w Biblii Białego Człowieka. Wierzymy z Zdrowe Życie, a zwłaszcza w XIV punktów tego programu, których przestrzeganie pozwala się cieszyć lepszym zdrowiem i szczęśliwszym życiem. Wierzymy w XIV Artykułów Obrony Białej Rasy, wyrażonych w Biblii Białego Człowieka.

Po raz pierwszy w swojej historii Biała Rasa ma własną rasową religię. Nazywamy ją czterowymiarową religią, ponieważ dotyczy ona wszystkich aspektów życia, co wyraża nasze hasło: Zdrowy umysł, w zdrowym ciele, w zdrowym społeczeństwie, w zdrowym środowisku. To kompleksowe, spójne, zwarte i kompletne podejście. Jesteśmy dumni z faktu, że nasz system wierzeń jest konstruktywny, bazuje na rzeczywistości i nie uwłacza inteligencji Doskonałości Natury. Co więcej jesteśmy w harmonii z prawami Wszechświata który nas otacza, i jesteśmy skłonni wierzyć we wszystko, co jest logiczne, poparte znaczącymi dowodami, oraz będzie służyć najlepszym interesom Białej Rasy. Wszystko to, jasno, logicznie i pozytywnie, jest zapisane w naszych trzech świętych księgach.

Wara więc od nas, jesusowe ducholapy. Jeśli przestaniecie wyzywać nas w oparciu o bzdury w które NIE WIERZYMY, my przestaniemy wyzywać was w oparciu o bzdury, w które – jak twierdzicie – WIERZYCIE.

## **Dodatek B**

### **Twórczość kontra Odynizm (Rewolucja wartości poprzez religię, rozdz. 14, Klassen B., 1991)**

W tej serii porównywania religii omówiliśmy wcześniej 11 religii, kultów i sekt, które były albo bardzo wrogie dla przetrwania, ekspansji i postępu Białej Rasy, albo – w najlepszym przypadku – neutralne wobec tego celu. Analizując Odynizm, mamy przed sobą religię, która choć jest niewielka i mało znacząca, jest przynajmniej zatroskana przetrwaniem naszej rasy. Przeto my, Twórcy, uznajemy Odynistów za naszych rasowych braci, którzy mają potencjał by pomóc nam wygrać zacieklą wojnę rasową, w którą jesteśmy obecnie uwikłani, czy nam się to podoba, czy nie.

Postawmy sprawę jasno – świat się kurczy, przybywa na nim głodnych i agresywnych ludzi, rozrastają się chaos, anarchia, zamieszki, przewroty i terroryzm. Jesteśmy uwikłani w wojnę rasową, której każdy uczestnik jest świadom swojej rasy i gotów walczyć o jej przetrwanie. Każdy za wyjątkiem jednego – Białej Rasy. A nie trzeba wiele, by kiwnąć palcem w samoobronie, zamiast udzielać pomocy i pociechy wrogowi, na drodze do samozagłady.

Dlatego też, aby zebrać Białą Rasę i zmotywować ją do podjęcia walki o własne przetrwanie, musimy podjąć pewne bezwzględne i radykalne środki. Musimy trzymać się dobrze opracowanego planu bitwy, który pozwoli nam przejść przez piekło, byśmy mogli zwyciężyć i przetrwać. W Twórczości mamy taki plan i program. Celem niniejszej analizy jest znalezienie sposobów i środków, dzięki którym Odyniści będą mogli dołączyć do nas w tym przedsięwzięciu, aby jak najskuteczniej pomóc nam wygrać tą bitwę.

Czym jest Odynizm? Czy to religia? Czy to ruch rasowy, czy może klub towarzyski dla miłośników folkloru i opowiadaczy starożytnych mitów?

Odynizm jest zjawiskiem niedawnego ożywienia przez niewielkie grupy w Białych krajach tradycji starożytnych mitów, folkloru i sztuki wojowniczych Wikingów, którzy siali postrach i spustoszenie w średniowiecznej Europie. „Przed gniewem ludzi z Północy zbaw nas, Panie!” – tak brzmiał fragment popularnej modlitwy w kościołach chrześcijańskich w czasie Ery Wikingów, której szczyt przypadł



pomiędzy 800 a 1000 r. n.e.

Zanim napisałem ten artykuł, skontaktowałem się z Panią Else Christensen z Crystal River na Florydzie, i poprosiłem o przesłanie mi literatury dotyczącej Odynizmu. Pani Christensen, porządna dojrzała kobieta (mniej więcej w moim wieku), uprzejmie przesłała mi trzy broszury: „Wprowadzenie do Odynizmu” (12 stron), „Mądrość płynąca z Eddy” (8 stron), oraz „Czy nadal możemy mówić o Bogu?” (40 stron). Z tych trzech, tak naprawdę tylko ostatnia wnosi coś do tematu i prezentuje filozofię Odynizmu. Praktycznie wszystkie 40 stron poświęcone jest naukowej analizie tego, jakim zdradliwym oszustwem jest judeochrześcijaństwo i jak przy pomocy tej obcej filozofii umysł Białego Człowieka został zniewolony, pozostając w sprzeczności ze swoją „aryjską duszą”. My, Twórcy, nie zaprzeczamy temu, i mniej więcej to samo powtarzaliśmy na kartach naszych podstawowych ksiąg – Odwiecznej Religii Natury, Biblii Białego Człowieka, czy też w książkach uzupełniających – Krzewienie Twórczości, oraz Budowanie Bielszego i Jaśniejszego Świata, jak również w naszej gazecie – Rasowej Lojalności.

Jednakże, podobnie jak w przypadku ateizmu, te trzy broszurki dają jasno do zrozumienia, przeciw czemu są Odyniści, jednak bardzo niewiele mówią o tym, za czym się opowiadają, poza tym, że chcą zastąpić obcą religię (chrześcijaństwo) starożytną religią, opartą na folklorze i mitologii Wikingów. Mówią, że zamiast wpatrywać się w żydowskiego Jahwe i Jezusa Chrystusa, powinniśmy czcić aryjskich bogów, zwłaszcza Odyna, Freję i Baldera. W ten panteistyczny konglomerat uwikłani są również: Loki, Tyr oraz drzewo świata – Yggdrassil, którego korzenie i konary mają rzekomo zespałać Wszechświat. Mamy też węża czasu, a Ziemia nazywana jest Midgardem i ma znajdować się w połowie drogi pomiędzy niebem a piekłem. Ważną rolę w tej zabawnej i pokreślonej mitologii odgrywają też wilkołaki. To wszystko Odyniści uznają za wyraz swojej „aryjskiej duszy”.

Pojawiają się tu trzy aspekty, którym chcemy się bliżej przyjrzeć:

- (a) Mając do dyspozycji tysiące mitów i bajek, które stworzyła Biała Rasa, dlaczego ktokolwiek miałby chcieć wybrać akurat nordyckie?
- (b) Czym dokładnie jest „aryjska dusza” i jaka konkretnie grupą ją reprezentuje? Co dokładnie (jeśli w ogóle) oznacza termin „aryjski”?

- (c) Czy zamiast pytać „czy możemy jeszcze mówić o bogu”, nie powinniśmy się lepiej zastanowić, czy w dobie oświecenia i nauki nadal musimy bawić się tymi wszystkimi zmyślonymi duchami, Białymi czy też nie?

Przeanalizujemy najpierw (a) i zrobmy częściową listę tysięcy mitów, legend, bajek i martwych religii, których dzisiejsza Biała Rasa jest spadkobierczynią.

#### **Ad. (a) Mity, legendy i folklor Białej Rasy**

1. Prawdopodobnie dwa największe antyczne eposy to „Iliada” i „Odyseja” Homera, które datuje się na VIII w. p.n.e. Dużo w nich heroizmu, dramatyzmu i opisów cech charakterystycznych dla Białej Rasy. Są znacznie lepsze od nordyckich mitów.
2. Grecki i rzymski panteon i mitologie są bogate, barwne i interesujące.
3. Rzymski panteon i mitologia w większości zostały skopiowane z greckich pierwowzorów. Większości postaci nadano rzymskie imiona, choć Rzymianie zachowali też część rdzennie własnych bóstw. Zarówno grecka, jak i rzymska mitologia są całkowicie Białe i rozwinęły się zanim judeochrześcijaństwo zainfekowało ich „pogańskich” bogów. Obie są znacznie lepsze od mitologii nordyckiej i poprzedzają ją o jakieś 1000 lat.
4. Mitologia teutońska. Mam cztery tomy książki Jacoba Grimma (1785-1893), pt. „Mitologia teutońska”, które razem mają 1887 stron. Niektóre z nich są przeplatane mitami wikińskimi, ale zasadniczo są to odrębne i bardziej rozwlekłe historie.
5. Święte księgi hinduizmu – mamy tu takie klasyki jak Wedy, Bramini, Upaniszady, Bhagawadgita, Eposy i Purany (patrz „Hinduizm” w Rasowej Lojalności nr 30). Wszystkie one zostały napisane przez „aryjczyków”, jednak ta wielka literatura nie zdołała powstrzymać „aryjczyków” od mieszania ras i utopienia się w błocie. Warto zauważyć, że fragmenty mitologii nordyckiej pokrywają się z tymi „aryjskimi” dziełami.

6. Brytyjska Edda. Te historie podsumowują epicki poemat o starożytnych Brytach. Pojawia się w nich król Thor (lub też Artur/Adam) i jego rycerze, mowa także o początku cywilizacji, odnowieniu Edenu i odnalezieniu Świętego Graala. Świetna literatura, która powstała podobno ok. 3380 r. p.n.e.
7. Bajki Ezopa, które cofają nas w czasie do starożytnego Egiptu. Moim zdaniem, w tych krótkich i prostych historyjkach jest o wiele więcej dobrych porad i zdrowego rozsądku, niż we wszystkich wikińskich mitach razem wziętych.
8. Donald A. MacKenzie wydał książkę, będącą zbiorem germańskich mitów i legend (innych niż te teutońskie Grimma).
9. Mamy Pieśń o Nibelungach, w oparciu o którą Wagner stworzył swój składający się z czterech oper „Pierścień”.
10. Mamy irlandzkie i szkockie mity i legendy, mity rumuńskie (Drakula), mamy duży zbiór bajek Hansa Christiana Andersena. Mamy „Bajki Babci Gąski”, w których, jeśli spojrzysz wnikliwiej, odnajdziesz ziarno mądrości. Właściwie to wszystkie ludy, Białe czy nie, mają własne mity legendy. Nawet Indianie czy Meksykanie mają swoje.

Zatem, jak widzimy, Biała Rasa ma ogromną liczbę mitów i legend. Co więc jest szczególnego w mitach wikińskich? Odpowiedź brzmi: nic szczególnego.

#### **Ad. (b) Kto, lub co reprezentuje „aryjską duszę”?**

Słowo „aryjski” jest powszechnie używane w literaturze Białego Człowieka. Ludzie tacy jak Houston Stewart Chamberlain w swoich „Zasadach XIX wieku”, czy Alfred Rosenberg w „Micie XX wieku” wciąż używali tego określenia, jednak pierwszorzędne znaczenie nadał mu dopiero Hitler i NSDAP, w czasie swojej hegemonii w Niemczech. W rzeczy samej, forsowali oni ten termin tak bardzo, że dziś w Białym świecie jest on jednoznacznie kojarzony z nazizmem.

My, członkowie Ruchu Twórczości, unikamy tego określenia z kilku dobrych powodów. Głównie dlatego, że pojęcie to jest niejasne i nieprecyzyjne, co czyni go właściwie bezużytecznym. To jak ze słowem „duch”, które jest używane powszechnie przez chrześcijan –

wszyscy oni go używają, ale nikt nie wie co ono oznacza, jeśli w ogóle cokolwiek.

Poszukiwałem tego słowa w encyklopediach które posiadam, i nie było go nawet na indeksie. Wreszcie, odnalazłem je w starym wydaniu Brittanici (z roku 1929). Oto co jest tam napisane: „Aryjczycy” – termin stosowany na określenie ludów mówiących językami indoeuropejskimi, oznaczające „szlachetni”; nazwa jednego z plemion tych ludzi. Jak słusznie zauważył sir George Grierson:

*„Hindusi i Irańczycy, którzy wywodzą się z pnia indoeuropejskiego, mają pełne prawo do nazywania siebie aryjczycami, lecz nie tyczy się to nas – Anglików”.*

Ów paragraf kończy podsumowanie:

*„Nie ma w nauce lepszego przykładu na dyskryminację z powodu błędnego przyczepiania etykietek, niż ten [„aryjczycy”].”*

Również naziści nigdy tak naprawdę nie zdefiniowali tego słowa, poza tym, że w ich wyobrażeniu byli to ludzie typu nordyckiego - niebieskoocy blondyni, co nadal jest nieprecyzyjne. W myśl tej zasady, wielu prominentnych nazistów i faszystów nie zaliczało się do tej grupy. Hitler nie był blondynem, podobnie Goebbels, Himmler czy Mussolini. Rozszerzając to na całe narody, większość Białej Rasy wypadłaby poza nawias. Wykluczyłoby to większość Austriaków, Włochów, Francuzów, Słowian i sto milionów innych. Po co więc robić taki fetysz ze słowa, którego znaczenie jest tak niejasne?

My, Twórcy, przyjmujemy określenia „Biała Rasa”, „Biały Człowiek” itd., jako nasze podstawowe definicje, określając ludzi za którymi się opowiadamy i dla których nasza Twórcza religia została stworzona. Naszym celem jest zjednoczenie wszystkich Białych narodów świata w potężny taran, którym zgnieciemy żydowskiego potwora. Słowo „aryjski” nam w tym nie pomoże. Odrzucamy je jako nie tylko bezużyteczne, ale również szkodliwe w realizacji naszego wielkiego i szlachetnego celu.

Gdy więc Odyniści mówią, że wikińskie mity wyrażają „aryjską duszę”, jest to całkiem bez sensu. Czyją dusze mają na myśli? Skandynawów? Austriaków? Francuzów? Polaków? Węgrów? Gdybyśmy chcieli dokładnie szufladkować najgłębsze pragnienia, „dusze”,

wszystkich Białych Europejczyków, nie byłoby żadnej wspólnej „duszy”. Okazałoby się, że nie tylko poszczególne narody „czują” różne mity, bajki i legendy, ale nawet w obrębie jednego kraju odnaleźlibyśmy przeróżne podziały. Najbardziej wspólnym, o ile w ogóle, mianownikiem okazałoby się obce judeochrześcijaństwo, a nawet ono jest podzielone na tysiące przeróżnych odłamów.

Zapomnijmy więc o próbach poszukiwania, czy też wyrażania „aryjskiej duszy”. Po pierwsze, „aryjski” to pusty slogan, a po drugie, nie możemy mówić o wspólnej, „aryjskiej duszy” Białej Rasy. Najlepsze co możemy zrobić, to stworzyć wspólną religię, która będzie broniła najlepszych interesów wszystkich Białych Ludzi i przez długą i żmudną propagandę, oraz oświecenie przekona ich, by ją zaakceptowali.

To właśnie staramy się osiągnąć, promując Twórczość – religię Białego Człowieka. Zanim opuścimy ten temat na dobre, pozwólcie na jeszcze jeden komentarz. Często zarzuca się nam, że termin „Biała Rasa” jest nieprecyzyjny i nienaukowy. To prawda, ale Biała Rasa jako taka składa się z wielu grup ludzi, którzy mają pewne cechy wspólne (poza kolorem skóry, oczywiście). Austriacy różnią się od północnych Niemców, którzy z kolei różnią się od Francuzów, Irlandczyków, Włochów itd. Nie ma więc precyzyjnej definicji, niemniej jednak, nie ma też lepszej, niż właśnie ta. Każdy wie, czym jest i gdzie leży Ocean Atlantycki, jednak jego granice również stają się niewyraźne, gdy łączy się on z Morzem Północnym, Morzem Karaibskim czy Pacyfikiem. Podobnie jest z Białą Rasą. Każdy wie, co to Biała Rasa, choć jej zarys jest czasem niejasny, z czego nie do końca jesteśmy dumni.

### **Ad. (c) Czy nadal potrzebujemy duchów?**

Odyniści najwyraźniej przyjmują stanowisko, że duchy są dla nas czymś dobrym. Dlaczego? Tego niestety nie wyjaśniają. Twierdzą, że posiadanie religii która zawiera zestaw przeróżnych bogów jest dużym atutem, nawet jeśli to zwykły fałsz.

My, Twórcy, surowo spoglądamy na takie nonsensy. Jako dorośli i inteligentni ludzie, nie potrzebujemy wierzeń w duchy, tak jak nie potrzebujemy wierzenia w św. Mikołaja. Jest to głupia pozostałość po naszych prymitywnych przodkach z Epoki Kamienia. Pozostałość, która myliła i zniekształcała myślenie człowieka przez tysiąclecia i

spowodowała tak wiele zamętu i nędzy.

Skończmy więc z tym duchowym nonsensem. Zajmijmy się własnymi sprawami i rozwiążmy nasze problemy, w sposób, w jaki powinny one zostać rozwiązane – z użyciem rozumu i logiki. Czyniąc to, uczmy się od najwspanialszej nauczycielki wszechczasów – Natury.

Mówiąc o Naturze, jest jeszcze jeden punkt, w którym nie zgadzamy się z Odynistami. Twierdzą oni, że przywrócenie dawnych nordyckich bogów jest ściśle powiązane z Naturą. Niezupełnie. Wszelkie duchy, strachy i bogowie nie są Naturą. Są one nienaturalną aberracją umysłu. Nie są one w harmonii z Naturą, ale rzekomo operują siłami nadprzyrodzonymi, tzn. są poza prawami Natury. Tak więc, jeśli ktoś mówi nam, że bogiem, czy też bogami nazywa to, co my określamy jako Naturę, nie możemy się z tym zgodzić. To o czym mówi taka osoba, jest anomalią i sprzecznością. Mówimy: użyj rozumu. Wierzysz w duchy czy w prawa Natury?

## **Wnioski**

Wierzmy, że Odyniści to porządna, inteligentna grupa ludzi i pragniemy im przypomnieć że trwa właśnie ponura rasowa bitwa o przetrwanie naszej rasy. Nie możemy sobie teraz pozwolić na dziecinne gierki, ani na bujanie w obłokach. Nie możemy sobie na to pozwolić dokładnie tak samo, jak armia idąca w bój nie może być otępiona LSD, oczekując jednocześnie zwycięstwa nad śmiertelnym i zdeterminowanym wrogiem. Apelujemy do Was, błagamy Was: zapomnijcie o duchach (nawet jeśli są one Białe) i dołączcie do Ruchu Twórczości, przyjmując zaplanowane, bojowe i zorganizowane credo i program, oparte na rzeczywistości, logice, zdrowym rozsądku i mądrości pochodzącej z odwiecznych praw Natury. Potrzebujemy Was, a Wy potrzebujecie nas. Razem możemy wygrać tą rasową wojnę. RaHoWa!

## **Odynizm kontra Twórczość – porównanie**

### **1. Podstawy wiary**

To, co wyznają Odyniści jest raczej niejasne i nieokreślone. Twierdzą, że wierzą w panteon wikińskich bogów, wśród których Odyn, jednooki starzec, jest ojcem. Wokół tego panteonu mamy kolekcję różnych mitów i baśni. Podczas gdy Odyniści twierdzą, że to właśnie

jest podstawą ich religii, oznajmiają jednocześnie, że nie wierzą tak naprawdę w te bajki. Na czym więc stoimy?

Nie ma tu żadnego oficjalnego tekstu ani literatury, nie ma nawet kompilacji wszystkich wierzeń.

Twórczość, z drugiej strony, jasno wyraża swoje bojowe credo, program, filozofię i religię w trzech podstawowych książkach: Odwiecznej Religii Natury, Biblii Białego Człowieka i Zdrowym Życiu. Wiadomości te rozszerzają: Krzewienie Twórczości, oraz Budowanie Bielszego i Jaśniejszego Świata.

## **2. Cele i wytyczne**

Podstawowy cel Twórczości jest jasny i bojowy: zapewnić Białej Rasie potężną rasową religię (taką, jaką judaizm jest dla Żydów) i zjednoczyć Białą Rasę i zwarty, potężny taran (jak zrobił to Hitler z Niemcami ponad 50 lat temu), a następnie zmiażdżyć żydowskiego behemota. Jesteśmy zdeterminowani by to zrobić i chcemy, aby Biała Rasa ponownie objęła pełną kontrolę nad swoim przeznaczeniem. Od tego punktu, naszym celem będzie poprawienie (za pomocą eugeniki) materiału genetycznego naszej rasy i rozwój Białej Rasy kosztem błotnych ras. Zamierzamy budować Bielszy i Jaśniejszy świat.

Poza promowaniem rasowej świadomości, cele Odyinizmu są mgliste tak samo, jak i całe to credo. Odyniści organizują spotkania, piją miód (gdyż raczyli się nim Wikingowie) i fantazjują o podbojach i folklorze.

## **3. Kwestia rasowa**

Rasowe stanowisko Odyinizmu, podobnie jak Twórczości, jest pro-Białe, chociaż Odyniści preferują używać pustego słowa „aryjskość”, o czym wspominaliśmy już wcześniej. W każdym razie, Twórczość jest bardziej bojowo pro-Biała, antyżydowska, anty-czarnusza i anty-błotna. Niezachwianym celem Twórczości jest nie tylko walczyć o przetrwanie Białej Rasy, ale również powiększać naszą liczebność tak, abyśmy zasiedlili wszystkie dobre terytoria planety Ziemi. Jednocześnie, naszym stałym celem jest ulepszenie naszej Białej puli genetycznej, jak również poprawa środowiska naturalnego i jakości życia Białego Człowieka.

Podsumowując: Zdrowy umysł, w zdrowym ciele, w zdrowym społeczeństwie, w zdrowym środowisku.

#### **4. Podstawowe pytanie**

Jeśli Odynizm nie miał dość intelektualnej i duchowej siły, by uchronić się przed judeochrześcijaństwem 1000 lat temu, gdy Europa była na łasce Wikingów, to jak rozsądny człowiek może myśleć, że poradzi sobie z nim teraz, gdy warunki są o wiele bardziej niekorzystne, niż były wtedy? Dlaczego ktokolwiek miałby chcieć wskrzeszać starożytną porażkę i wyciągać ją ze śmietnika historii?



## List do Pani Else Christensen, zachęcający Odynistów do dołączenia do nas

26 marca, 1986  
Pani Else Christensen,  
Towarzystwo Odynistyczne  
Crystal River, FL

Droga Pani Christensen,

Dziękuję bardzo za przesłanie trzech książeczek dotyczących Odynizmu, a także za list z dnia 27 lutego.

Nie wiem, czy mnie Pani pamięta, ale spotkaliśmy się przypadkowo na sympozjum Boba DePugh, w Kansas City, w 1977 r. Siedzieliśmy na widowni obok siebie i przedstawiliśmy się sobie.

Pani Christensen, nie chce „nalatywać” na Odynistów i zgadzam się całkowicie z Wolterem, który powiedział: „Nie zgadzam się z tym, co mówisz, ale do śmierci będę bronił Twojego prawa do wypowiedzania tego, co myślisz”. Mimo iż stanowczo nie zgadzam się ze wszystkimi religiami o duchach fruujących w niebie, które zaśmiecają umysł Białego Człowieka, najmniej różnic znajduję pomiędzy nami, a Odynistami, których darzę szacunkiem. Wierzę, że stoją oni w szeregu najlepszych i najinteligentniejszych członków Białej Rasy. Wierzę również, że ma Pani świadomość, że powtarzałem to już przy różnych okazjach.

Jeśli czytała Pani nr 32 Rasowej Lojalności, pt. „Arogancja i pycha”, wierzę, że zrozumie Pani, o co mi chodzi. Jeśli zaś Pani nie czytała, streszczę to w ten sposób: jeśli wkrótce Biała Rasa nie spolaryzuje się w jeden zwarty taran (partię, ruch, religię, cokolwiek) by zmiażdżyć żydowskiego potwora, to czeka nas rychły koniec. Przytoczę tu niemiecki ruch narodowosocjalistyczny jako dobry przykład, jednak historia zna wiele innych takich przykładów.

My, Twórcy, nie wierzymy, że Odynizm ma credo, filozofię, czy program, które sprostają temu zadaniu. Nie ma go też ruch Tożsamościowy, czy którykolwiek inny współczesny Biały rasowy ruch.

Gdyby Odynizm je miał, jutro odrzuciłbym swoją pychę i dołączyłbym do Was. Fakt jest taki, że Odyniści Ery Wikingów nie wiedzieli nawet czym jest Żyd, i gdy przebiegły żydowski wróg przyszedł przebrany w płaszcz chrześcijaństwa, nie umieli się przed nim bronić. To było proste, jak zabranie dziecku lizaka.

Przyznam uczciwie, że większość współczesnych Odynistów nie podała tą samą ścieżką, ale nie w tym rzecz. Odynizm nie ma tego, co potrzebne tak samo, jak nie mają tego grecko-rzymskie religie Zeusa, Neptuna i innych. Ci sami wyznawcy Odynizmu byłiby dzieśnięć razy skuteczniejsi, gdyby mieli bardziej wszechstronne i bojowe credo i program, które by ich prowadziły. Proszę pozwolić, że zadam poważne pytanie – ilu Odynistów tak naprawdę wierzy w archaicznych nordyckich bogów? Jeśli tak jest, to kto tu z kogo robi sobie zarty?

Pycha czy nie, Twórczość ma to wszystko, co potrzebne. Tak jak Hitler zaprojektował i skonstruował narodowy socjalizm od podstaw specjalnie tak, aby zjednoczyć Niemców i pokonać komunizm i żydostwo, tak i my mamy teraz religię specjalnie skonstruowaną w celu globalnego zjednoczenia Białej Rasy; religię, która niczym rasowy buldożer zrówna z ziemią żydowskiego potwora. Żadnych czarów-marów, żadnego podstępu, żadnego zmuszania do uwierzenia, żadnych głupawych gier. Po prostu cholernie dobra logika, zdrowy rozsądek i walka z ogromnymi problemami rzeczywistości.

Nie chcemy się kłócić z Wami czy z innymi Odynistami. Lubimy Was. Chcemy, abyście do nas dołączyli, gdyż potrzebujemy Was, a Wy potrzebujecie nas, jeśli wszyscy mamy przetrwać.

Pytanie, jakie musicie sobie zadać brzmi: co jest ważniejsze – unoszenie się własną pychą, czy ocalenie Białej Rasy i jej przyszłego potomstwa?

W zależności od tego co teraz zrobimy, przyszłe pokolenia albo będą nam dożgonnie wdzięczne za odwrócenie biegu historii, albo też przeklną nas na naszych grobach, za bałagan, jaki zostawiliśmy im w spadku.

RaHoWa!

Twórczo Twój,  
Ben Klassen, P.M.

Oto odpowiedź, jaką otrzymałem:

8 maja 1986

Drogi Panie Klassen,

Dziękuję bardzo za list z 26 marca. Doceniam Pańską bezpośredniość i myślę, że możemy sobie ufać na tyle, by utrzymać to w linii.

Przede wszystkim, chcę powiedzieć, że jestem oskarżana o bycie Odynistką, która nie wierzy w Odyna. To oczywiście prawda – nie „wierzę” w istnienie żadnych bogów, tak samo, jak chrześcijanie nie wierzą w istnienie swojego boga, czy też żadnej z jego trzech części. Bogowie ci reprezentują dla nas siły Przyrody, uniwersalne zasady, dobre i złe cechy ludzkie. Gdy słyszymy grzmot, możemy powiedzieć „Thor ma dziś dużo pracy”, ale żaden zdrowy na umyśle Odynista nie wierzy, że bóg podróżuje po niebie w swoim ciągniętym przez kozły rydwanie. Dla nas Thor jest personifikacją wspaniałych i potężnych sił Natury.

Chciałabym się odnieść do jednego zdania z Pańskiego listu. Pisze Pan: *„Ci sami wyznawcy Odynizmu byłiby dziesięć razy skuteczniejsi, gdyby mieli bardziej wszechstronne i bojowe credo. . .”*. Pomija Pan fakt, że ci ludzie nie chcą być „skuteczniejsi”, lecz potrzebują czegoś, na czym mogą zbudować moralne fundamenty. Odynizm jest tą podstawą. Nasza wiara jest niedogmatyczna, więc ludzie mogą sami zdecydować, jak chcą postrzegać bogów. Jeśli są w stanie stać o własnych siłach, religia im na to pozwala.

W tym samym czasie Odynizm daje im możliwość zapalania świec podczas celebracji świąt przesileni i równonocy i wiele innych okazji do spotykania się w nieformalnej, przyjaznej atmosferze. Bo, proszę mi wierzyć, jedną z rzeczy, jakich nasz lud potrzebuje jest towarzystwo – przebywanie wśród swoich, we wspólnym celu. Logika tu nie wystarczy. Odynizm nie może i nie powinien działać na przekór logice, ale potrzebujemy też karmy emocjonalnej, którą zapewniają nam bogowie.

Odwołuje się Pan do Hitlera, który zapewnił narodowi niemieckiemu solidarność, zaangażowanie emocjonalne i inspirację. Te uczucia nie są racjonalne. Człowiek (niestety) nie jest istotą racjonalną. Są różni ludzie, ale większość działa pod wpływem emocji, a nie logiki.

Wierzę, że musimy walczyć na wszystkich frontach. Pańskie credo jest oparte na logice i przemawia do niektórych ludzi, Odynizm, w

formie, jaką reprezentuje nasze Towarzystwo, daje ładunek emocjonalny, a jednocześnie jest akceptowalny dla ludzi z całkiem dobrym zmysłem racjonalnego myślenia. Wolne Zgromadzenie Asatru działa bardziej w sferze emocji niż my czy Wy, ale nie idą oni aż tak bardzo w stronę irracjonalizmu, żeby ich wersja była nie do przyjęcia dla ludzi z dużym poczuciem racjonalności. Nie jest to być może zbyt dobre wyjaśnienie, ale mam nadzieję, że rozumie Pan, co staram się pokazać. Musimy pracować we wszystkich kierunkach; jedna organizacja może osiągnąć to, czego nie zdołają zrobić inne (mam nadzieję).

Mamy członków, którzy należą również do Wolnego Zgromadzenia Asatru. Uważają oni, że mamy niewystarczająco dużo rytuałów i ceremonii (które staram się ograniczać do minimum), ale czują pewną potrzebę ekspresji emocjonalnej. W ten sposób nie muszą iść do Hare Krysna czy kościołów chrześcijańskich; zostają w kręgu naszego dziedzictwa kulturowego. Mogą podążać za zasadami wyrażonymi w Havamal, które nie zostały nałożone przez jakiegoś zewnętrznego „boga”, lecz wypływają z ich własnego intelektu. Gdy to zrozumieją, odczuwają rasową solidarność i mają emocjonalne podstawy dla swoich wrodzonych skłonności a następnie do działań politycznych. Potrzeba czasu, aby dojść tak daleko, ale tak się właśnie stanie.

Naszym przeznaczeniem było urodzić się w czasach, gdy kultura umiera i może za kilka wieków zaniknąć kompletnie. Nowa zaś jeszcze się nie narodziła, ale mam nadzieję i wierzę, że robimy dziś podwaliny pod fundament, na którym zostaną zbudowane nowe zasady religijno-filozoficzne. Będą one musiały być rasowe, pewne siebie i dumne.

Pamiętam, że spotkaliśmy się wiele lat temu, jednak nigdy nie mieliśmy czasu, żeby porozmawiać. Byłoby miło usiąść kiedyś i wymienić kilka spostrzeżeń. Wierzę, że doszlibyśmy do porozumienia.

Nim skończę, muszę dodać, że to co tu powiedziałam, nie jest zrozumiałe dla wszystkich Odynistów. Niektórzy z nich są jeszcze na etapie, gdy dopiero co zamienili Jezusa na Odyna i działają po staremu, że się tak wyrażę. Wielu z nich nie rozumie głębi przekonań i potencjału, który mają. Ale wszystko wymaga czasu; to duży skok od wiary chrześcijańskiej, w której większość z nas została wychowana, do dojrzałego zrozumienia naszych emocjonalnych i intelektualnych potrzeb, a następnie do wchłaniania wiedzy w inteligentny sposób.

Jak mówi powiedzenie, nie w jeden dzień Rzym zbudowano”. Tak samo jest z Odyinizmem. W miarę jak zmienia się społeczeństwo, a nasza kultura staje się coraz bardziej zniekształcona, my również musimy nieco zmienić swoje podejście. Nasz wróg jest elastyczny w tym sensie, że używa wszelkich dostępnych środków fizycznych i psychologicznych. My musimy zrobić to samo.

Mam nadzieję, że to w jakimś sensie do Pana przemawia. Być może mogłam to wyrazić lepiej, ale może teraz będzie Pan miał lepsze wyobrażenie o tym, czego próbujemy dokonać.

Za lud i przyszłość!  
Else Christensen  
Towarzystwo Odynistyczne  
Crystal River,  
FL 32629

## Dodatek C

### **Twórczość kontra Brytyjski Izraelizm / Tożsamość Chrześcijańska (Rewolucja wartości poprzez religię, Klassen B., 1991, rozdz. 11)**

Wiceprezes ds. reklamy w pewnej dużej firmie kosmetycznej dyskutował z przyjacielem przy kilku drinkach.

- *Jak to możliwe że macie tak wysoką sprzedaż swoich produktów? – zapytał przyjaciel.*

- *To proste – odparł wiceprezes – kłamiemy jak z nut.*

- *Jak Wam się to udaje?*

- *Żaden problem – powiedział wiceprezes – kobiety chcą po prostu wierzyć że nasze kremy i fluidy potrafią zdziałać cuda, więc kupują, kupują i jeszcze raz kupują, a my zarabiamy krocie.*

Wprowadza nas to do tematu, któremu chciałbym poświęcić nieco więcej miejsca – sztuce sprzedawania duchów, która jest nawet bardziej dochodowa niż handel kosmetykami.

W dzisiejszych czasach, z pomocą elektronicznego Żyda, handel zjawami to nikczemny i lukratywny interes. Mamy tu w USA takich nieświętych oszustów jak Oral Roberts, Rex Humbard, Jerry Falwell, Garner Ted Armstrong, Billy Hargis, Billy Graham, Jimmy Swaggert, Pat Robertson, Jim Bakker, Robert Schuller i na koniec wielki Jim Jones z Guyany. Wielu z tych znakomitych kuglarzy zarabia 40-60 mln dolarów rocznie, mając swoje naiwne ofiary niczym Bank Rezerw Federalnych. Nawet bez pomocy elektroniki machina ta działa sprawnie od tysięcy lat.

W ubiegłym stuleciu (dane na rok 1991 – dop. tłum.) powstał zupełnie nowy odłam naciągaczy, który narobił zamieszania wokół wyznawców ogni piekielnych i siarki. Mowa tu o Brytyjskim Izraelizmie czy też Ruchu Tożsamościowym. W magazynie Liberty Bell można znaleźć artykuł opisujący historię tego ruchu, więc nie będę się tu powtarzał, chciałbym za to skoncentrować się na wpływie jaki miał on w przeszłości (i dziś) na decydującą bitwę o przetrwanie Białej Rasy.

Niektórzy chrześcijanie, którzy odkryli jak utalentowanymi kłamcami są Żydzi i jaki ma to oddźwięk w historii, stanęli przed poważnym dylematem. Jako że ich cenna Biblia jest żydowska od deski do deski i stale powtarza o romansie Jahwe z tymi nikczemnikami, mieli trudny orzech do zgryzienia. Jakiś wynalazca wpadł na nową, genialną machlojkę: dlaczego nie mielibyśmy twierdzić, że Żydzi nie są prawdziwymi Izraelitami tylko dziećmi diabła, a cała historia dotyczy faktycznie Białej Rasy? Dlaczego, z pomocą małego oszustwa i manipulacji ludzką naiwnością, nie mielibyśmy twierdzić, że „Dziesięć Zaginionych Plemion Izraela” zawędrowało do niezaludnionej Europy jakoś w pierwszym tysiącleciu p.n.e. i szybko wypełniło ją od jednego krańca po drugi? Czyż to nie wspaniałe? W ten sposób my, Biała Rasa, możemy twierdzić, że jesteśmy prawdziwymi Izraelitami, a Żydzi to plaga oszustów i krętaczy. Czyż to nie cudowne? (Na tych samych zasadach mógłbyś twierdzić że jesteś wcieleniem Napoleona Bonaparte. Wystarczy tylko odrobina SZALEŃSTWA) Ipso facto problem zostaje rozwiązany. Teraz to MY jesteśmy tymi, których Pan Abrahama, Izaaka i Jakuba umiłował. Czyż można chcieć więcej?

Tak właśnie w skrócie wygląda stanowisko Ruchu Tożsamościowego.

Fałszywe wierzenia Ruchu Tożsamościowego zawierają tak wiele błędnych przekonań, że ciężko byłoby je wszystkie wymienić, postaram się jednak przytoczyć i streścić kilka najważniejszych.

1. Nie ma nawet skrawka dowodów na to, że plemienny bóg żydowski – Jahwe – istniał w czasach Abcra, Icka czy Kuby, albo że istnieje dzisiaj. Nie ma na to dowodów tak samo, jak nie ma dowodów potwierdzających istnienie św. Mikołaja i Babci Gąski.
2. Nie ma żadnych dowodów na to, że Abraham, Izaak i Jakub (a także Mojżesz i inni) kiedykolwiek istnieli, a wszystko wskazuje na to, że są oni jedynie fikcyjnymi wytworami żydowskiej wyobraźni.
3. Nie ma ani skrawka dowodów na to, że kiedykolwiek faktycznie było Dziesięć Zaginionych plemion, a jeśli faktycznie istniały i zaginęły, to mogą tylko powiedzieć: CAŁE SZCZĘŚCIE.

Szkoda tylko że dwa pozostałe również się gdzieś nie zawieruszyły.

4. Twierdzenie że Europa była bezludnym pustkowiem zanim weszło do niej „Dziesięć Zaginionych Plemion Izraela” i ją zasiedliło jest absolutnie niedorzeczne. Jest to sprzeczne z historią Greków, Rzymian, Celtów, Franków, Teutonów i innymi autentycznymi historiami. Jest to także sprzeczne ze wszystkimi znaleziskami archeologicznymi odnalezionymi w ciągu kilku ostatnich wieków, jak na przykład malowidła jaskiniowe we Francji, Hiszpanii i innych częściach Europy. Wiele z tych rysunków i innych pozostałości po naszych Białych Europejskich przodkach datuje się na 20 tys. lat p.n.e. Aby dokładniej zbadać kwestię antropologii naszych przodków, proponuję przeczytać listopadowy numer National Geographic. Także klasyk Madisona Granta, „The Passing of the Great Race”, jest doskonałym źródłem wiedzy o sytuacji rasowej w prehistorycznej Europie. (Obecnie Ruch Twórczości sugeruje przestudiowanie aktualnych książek, takich jak „Erectus walks amongst us – the evolution of modern humans”, Fuerle R.D., oraz „March of Titans – a history of the White Race”, Kemp A. – dop. tłum.)
5. Dochodzimy teraz do ostatniej kwestii: biorąc pod uwagę jak marnymi i podłymi kanalami byli Abraham, Izaak i Jakub (bazujemy tu na treści Starego Testamentu), rodzi się pytanie: jaki obłąkany idiota chciałby mieć tych lubieżnych sutenerów, morderców i dziwkarzy za swoich przodków?! Osobiście wolałbym już być potomkiem koniokradów niż takich marnych żydowskich łotrów.

Według tej idiotycznej historyjki siedemdziesięcioletni Abraham był alfonsiem, który sprzedał (i to niejednokrotnie) swoją żonę (i przyrodną siostrę zarazem), zamordował wielu ludzi i cudzołożył ze swoją służącą. Pierwszego dziecka doczekał się w wieku 99 lat (dacie wiarę?). Dzieje Izaaka były podobne. Jakub oszukał swojego starego i niedowidzącego ojca i zdradził swojego brata Ezawę, a wszystko to działo się najwyraźniej w blasku błogosławieństwa Jahwe. Mamy następnie wielkiego lwa Izraela – Judę, który zerznął swoją synową, wierząc że była ona pospolitą przydrożną ladacznicą. Gwiazdą wie-



czoru jest król Dawid, który zalecając się do córki króla Saula – Mikal - złożył mu ofiarę z 200 napletków zabitych Filistynów (zob. 1 Sm 18:27). Chcąc poznać więcej chorych i szokujących szczegółów przeczytaj rozdział 10 Odwiecznej Religii Natury.

Pytam teraz każdego rozsądnego i inteligentnego Białego Człowieka, który nie popadł jeszcze w obsesję życia dla Jahwe: dlaczego na złamanie karku próbujesz przekłamywać historię i chcesz uważać się za potomka takich śmieci? Powiedziałbym że żaden zdrowy i szanujący się Biały Człowiek by tego nie chciał. Przejdźmy teraz do kolejnego istotnego pytania: dlaczego my, Twórcy, poświęceni całkowicie przetrwaniu, ekspansji i postępowi Białej Rasy tak bardzo niepokoiśmy się o te zbłąkane dusze które wierzą w Brytyjski Izraelizm? Stanowią oni przecież niewielki odsetek chrześcijańskiej populacji, być może mniej niż 1%.

Cóż, istnieją dobre powody dla których powinniśmy się tym martwić. Podczas gdy zdecydowana większość Białych chrześcijan nie wierzy w to że są „prawdziwymi Izraelitami”, to są oni zarazem najślabszym budulcem do wzniesienia Białego rasowego ruchu. Z różnych powodów wielu „standardowych” chrześcijan leży obecnie poza naszym zasięgiem. Wyznawcy Tożsamości to jednak zupełnie inna para kaloszy. Tożsamość reprezentuje typ świadomych rasowo i wartych ocalenia ludzi. Dużym problemem jest to, że nie chcą się oni rozstać ze swoimi żydowskimi duchami, co powoduje rozłam w ich lojalności. Mamy tu zatem do czynienia z podwójnymi agentami, którzy deklarują lojalność Białej Rasie a zarazem żydowskim strachom. Jest to niemożliwa do pogodzenia niezgodność. W ten sposób mają oni wielu dobrych Białych rasistów, którzy mogliby efektywnie wesprzeć wojnę o przetrwanie i odrodzenie Białej Rasy.

Jakby było mało tego zamieszania, to te zagubione ducholapy nienawidzą nas – racjonalnych Białych Lojalistów - o wiele bardziej zajadłe niż Żydów. Dlaczego? Ponieważ Żydzi deklarują wiarę w jakąś zjawę, nawet jeśli nie wierzą w Jezusa Chrystusa. Można im więc odpuścić. Ale Twórcy? Aj waj! To zupełnie inna historia. Wszak skutecznie niszczymy ich ulubiony mit świętej krowy. Czystym racjonalizmem demolujemy odurzające bzdury o duchach które fruwały wokół nas, obserwują nas, osądzają nas i palą nas w piekle. Wściekają się że ujawniamy te nedorzeczności i wytykamy im ucieczkę w obłęd. Chętnie spaliliby nas za to w piekle. Czyż jest ktoś bardziej zawzięty, bardziej nienawistny i okrutniejszy niż nowonarodzony chrze-

ścijanin? Nie sądzę.

Pamiętam spotkanie w Kansas City w 1977 r. Stara dobra Gerda Koch objaśniała tam, w jaki sposób USA i jego Konstytucja zostały stworzone w oparciu o chrześcijańską Biblię. Prawda jest taka, że idea ta została całkowicie odrzucona przez Ojców Założycieli, którzy zdecydowanie chcieli utrzymać rozdział kościoła i państwa. Koch rzuciła na mnie złowrogie spojrzenie i jej główna inwektywa była skierowana przeciwko łotrom, którzy nie wierzą w świat nadprzyrodzony.

Mamy następnie pastora Richarda Butlera, który ma wykształcenie inżynierskie. Jako głowa Aryan Nations naucza podwójnej lojalności i kroczy ścieżką prawdziwego hipokryty, mieszając dwie kompletnie antagonistyczne sprawy – zmyślone przez Żydów zjawy z Białym rasizmem. Jednak na widok tych, którzy walczą o słuszną sprawę przy pomocy racjonalnego i dobrze zorganizowanego credo, nie mieszając do niego wszystkich tych cholernych strachów, ducholapy wpadają w straszliwą furję.

Ruch Twórczości w tej sprawie mówi, że walka o nasze przetrwanie przeciwko przeważającym siłom wroga jest i będzie wystarczająco ciężka i dramatyczna nawet bez dodawania sobie dodatkowego balastu i wiązania rąk za plecami (zob. rozdz. 18 Krzewienia Twórczości pt. „Narzucone sobie kalectwo – niemożliwość zwalczania Żydów i bycia chrześcijaninem w tym samym czasie”). Komu potrzebny ten cały bałagan, zamieszane i kłótnie z którymi chrześcijanie nie potrafią się uporać przez ostatnie 18 wieków? My z całą pewnością tego nie potrzebujemy i będziemy kontynuować nasz program oczyszczenia umysłu Białego Człowieka z tych wszystkich żydowskich śmieci.

W tym miejscu chciałbym zwrócić się do każdego Białego Człowieka, aby zadał sobie pytanie: co jest tak wspaniałego w „głębokiej wierze” w przekonania, które nie mają nic wspólnego ani z faktami ani z logiką? Na przykład, czy człowiek rozumny może czuć coś prócz żalu i pogardy wobec Hindusa który upiera się przy tym że krowy są święte? Albo wobec chrześcijanina, który wierzy w duchy w niebie, których nikt nigdy nie zbadał organoleptycznie? Albo Tożsamościowego fanatyka, który trwa w przekonaniu, że wywodzimy się od mitycznych „Dziesięciu Zaginionych Plemion Izraela”, które w krótkim czasie zaludniły Europę, podczas gdy wszystkie zebrane dowody archeologiczne i historyczne kategorycznie przeczą takim bzdurom?

My, Twórcy, jesteśmy zmęczeni uganianiem się z idiotami odpływającymi w tego typu fantazje i oczekującymi, że będziemy „szano-

wać ich wierzenia”.

Szczerze mówiąc, nie mamy w tym żadnej korzyści, podobnie jak nie mamy korzyści w tolerowaniu hinduistycznych „wierzeń” mówiących że krowy są święte. Fakty są faktami, dowody są dowodami, a bzdury są bzdurami. Szkoda nam biednych drani, którzy ich nie rozróżniają. Będziemy używać naszej inteligencji i dobrego osądu w sferze religii, podobnie jak w każdej innej. Będziemy cenić sobie zdrowy rozsądek i będziemy ośmieszać i potępiać wszelkie osoby, ruchy i idee, które w jego świetle bazują na niczym więcej jak bezsensownych „wierzeniach”.

Przyjrzyjmy się bliżej roszczeniom i charakterowi cieszącego się prestiżem pastora Butlera.

Ostatnio do naszej Światowej Siedziby Głównej przyjechał ze stanu Waszyngton młody człowiek. Pracował on w Hollywood z Żydami, gdzie powoli poznawał jak wstrętną i odrażającą zgrają oni są, w wyniku czego jego rasowa świadomość została zaalarmowana. Po przeprowadzce do Spokane w stanie Waszyngton, dowiedział się o Aryan Nations, która to grupa jeszcze bardziej rozbudziła jego rasową lojalność. Ktoś podarował mu egzemplarz Biblii Białego Człowieka, którą czytał z dużym zainteresowaniem. Kiedy postanowił porozmawiać z pastorem Butlerem na temat tej książki, ten wykrzyknął: „*Och Klassen! To Żyd! Jest ateistą, więc to z pewnością Żyd!*” Jak wszyscy wiemy, chrześcijanie przechwalają się swoją życzliwością i miłosierdziem. Pastor Butler, bezmyślnie rzucając swoje oskarżenia, rażąco pogwałcił te zasady, potwierdzając opinię w której jestem utwierdzony od dawna: nigdy nie ufaj chrześcijaninowi. Ktoś kto okłamuje samego siebie, będzie raz po raz okłamywał innych.

Fakty są takie, że Klassen jest TWÓRCĄ, a nie ateistą, podobnie jak Butler nie jest - z punktu widzenia muzułmanów - niewiernym psem. Klassen nie jest również Żydem, podobnie jak Butler nie jest czarnuchem (gdyby się jednak nim okazał to odwołam to stwierdzenie). Pastor Butler mógł sprawdzić moją rasową genealogię zanim zaczął rozpowszechniać tak obraźliwe kłamstwo. Ale nie zawracał sobie tym głowy. Uznał najwyraźniej, że musi chronić swoją „Tożsamość” za wszelką cenę i doszedł do wniosku, że kłamiąc na czyjś temat osiągnie ten cel. Jak już powiedziałem, kto okłamuje samego siebie...

Są pewne zagubione i kierujące się szczerymi intencjami osoby, które powiedzą: „Nie wciągajmy w to religii. Zjednoczmy się i razem zwalczajmy Żydów. Może nawet wspólnie z czarnuchami i Meksykanami. Przekonania religijne to sprawa osobista i zostawmy to w spokoju.” Brzmi dobrze, ale wcale nie działa tak dobrze. Osobiste „wierzenia” to sprawa życia lub śmierci jeśli chodzi o przetrwanie rasy. Dla przykładu, czy podałybyś rękę Białemu Człowiekowi, którego „osobistą wiarą” byłyby komunizm? Albo islam? Albo judaizm?

Ja z pewnością bym nie podał. Nie ma nic niebezpieczniejszego od posiadania w swoich szeregach schizofrenika z rozdartą lojalnością i poleganie na nim w czasie kryzysu, a tym dokładniej jest ruch Tożsamościowy. To hipokryci z podwójną lojalnością, która jest rozdarta pomiędzy Białą Rasę i judeochrześcijaństwo – dwa diametralnie odmienne i fundamentalnie wrogie sobie pojęcia. Co do Billy’ego Grahama, Jerry’ego Falwellsa i im podobnych, to przynajmniej wiemy gdzie oni stoją, ale ruch Tożsamościowy jest o wiele bardziej niebezpieczny, ponieważ oszukuje nas i udowadnia, że jest po naszej stronie. Ale my, Twórcy, nie wierzymy im. Koniec końców, zdecydowali się wielbić Jezusa Chrystusa, Jahwe i całą resztę tego bałaganu, więc są naszymi wrogami, a my jesteśmy ich wrogami.

Im szybciej zdamy sobie z tego sprawę, tym lepiej dla nas wszystkich. Nie mam złudzeń co do porządkowania strasznego bałaganu w umysłach ludzi takich jak pastor Richard Butler. Ich umysły są jak zakrzepły beton i są oni straceni. Jednak to umysły młodych ludzi jak ten który przyszedł do nas są ciągle otwarte i to w ich stronę powinniśmy się zwracać.

Mówimy im: porzućcie judeochrześcijaństwo i wszystkie towarzyszące mu śmieci. Dołączcie do nas w racjonalnej i bezkompromisowej Białej rasowej religii, która jest dedykowana dla przetrwania, postępu i ekspansji Białej Rasy, tylko i wyłącznie Białej Rasy. Jest ona dobrze zorganizowana, jasna i zrozumiała, kompletna i wyczerpująca. Została specjalnie zaprojektowana tak, aby pokonać zdradliwą żydowską sieć i przywrócić Białej Rasie chwałę w świecie Przyrody.

Czy jesteście w stanie to zrobić? Możemy i zrobimy to. Mamy teraz w rękach plan i narzędzia które nam to umożliwią. Jeśli rozproszymy wśród naszych Białych Rasowych Towarzyszy 10 mln kopii naszych Biblii Białego Człowieka, to bitwa i cała wojna zostanie wygrana raz na zawsze. I wiercie mi, będzie to najlepszy interes jaki Biała Rasa kiedykolwiek zrobiła. Każdego dnia na sponsorowanie

czarnuchów, Izraela i innych pasożytów na całym świecie trwonimy więcej niż kosztowałyby 10 mln naszych Biblii.

Gdy tylko idea TWÓRCZOŚCI przesiąknie umysł Białego Człowieka bitwa zakończy się na zawsze. Będziemy wtedy w stanie chronić środowisko na naszej planecie i będziemy mogli zabrać się za długotrwały proces hodowli i ulepszania naszej cennej rasy. Mamy wiele środków by osiągnąć ten cel, dlatego skorzystamy z nich. (zob. rozdz. 28 Krzewienia Twórczości pt. „Użyjmy naszych mięśni! Nie jesteśmy bezradni”)

## **Tożsamość kontra Twórczość – porównanie**

### **1. Podstawy wiary**

Ruch Tożsamościowy jest rozdrobnionym, luźnym i rozproszonym konglomeratem i żaden konkretny zestaw wierzeń nie charakteryzuje dokładnie wszystkich z jego wielu części. W związku z tym, najlepsze co możemy zrobić to uogólnić i tym samym przywołamy tu podstawowe wierzenia, które są cechą wspólną wielu z tych rozproszonych grup: (a) Są zdecydowanymi zwolennikami judeochrześcijaństwa wyłożonego w Starym i Nowym Testamencie; (b) twierdzą że „Dziesięć Zaginionych Plemion Izraela” zawędrowało do Europy i zaludniło ją. Nie tylko nie jest to nawet sugerowane przez Stary czy Nowy Testament, ale również fałszywe w świetle autentycznej historii cywilizacji, których jesteśmy spadkobiercami.

Oba te wierzenia bazują na czystej fantazji i całkowitym nonsensie. Co więcej, są one ze sobą całkowicie sprzeczne. Ktokolwiek wierzy w treść żydowskiej Biblii (Stary i Nowy Testament), z trudem doszedłby do tak absurdalnych i paradoksalnych wniosków. W rzeczywistości, cały ten proces rozumowania jest przykładem jakiejś dziwnej gimnastyki umysłowej i wymyka się wszelkiej logice, poczynając od bezpodstawnej hipotezy o duchach w niebie, a skończywszy na pseudonaukowej teorii, jakoby historyczni Europejczycy byli „Dziesięcioma Zaginionymi Plemionami Izraela”, których istnienie jest bardzo wątpliwe w świetle faktów historycznych.

Z drugiej strony, Twórczość bazuje na logice, zdrowym rozsądku, odwiecznych prawach Natury oraz krytycznej analizie wydarzeń historycznych. Jest osadzona w rzeczywistości i akceptuje życiowe prawdy i prawa Wszechświata takimi, jakie one są. Z pomocą logiki i rozumu

dąży do stworzenia lepszego życia dla naszej rasy i przyszłego potomstwa.

## **2. Cele i wytyczne**

Ponownie, cele wyznawców Tożsamości są rozmyte i niejasne, ale można je najlepiej określić jako:

- (a) walka o przetrwanie Białej Rasy oraz
- (b) krzewienie judeo-chrześcijaństwa.

Ostatecznym celem zdaje się być ponowne panowanie na świecie Białej Rasy i chrześcijaństwa, na kształt średniowiecznej tyranii.

Cele Twórczości były definiowane już wielokrotnie: przetrwanie, ekspansja i postęp Białej Rasy, oraz ostateczne i całkowite zasiedlenie przez nią planety Ziemi.

## **3. Kwestia rasowa**

Na tym polu Ruch Tożsamościowy i Twórczość mają wiele wspólnego. Tożsamość naucza Białej Supremacji, podczas gdy Twórczość idzie o krok dalej, opowiadając się za rasowym separatyzmem, Białą Supremacją, oraz całkowitą Białą hegemonią na planecie Ziemi.

## **4. Struktura organizacyjna**

Ruch Tożsamościowy jest luźnym i nieskoordynowanym konglomeratem wielu rozproszonych grup.

Ruch Twórczości ma swoją Światową Kwaterę Główną w pobliżu Otto w stanie Karolina Północna (dane na rok 1991 – dop. tłum.), a jego struktura organizacyjna bazuje na Zasadzie Przywództwa. Ma ordynowanych posłanników którzy reprezentują jego credo i program w większości stanów USA oraz w kilkunastu krajach na innych kontynentach. Jego credo i program są jasno wyłożone w trzech podstawowych książkach, oraz w Krzewieniu Twórczości i Budowaniu Bielszego i Jaśniejszego Świata. Jego credo i program są jasne, przejrzyste, wyczerpujące, spójne, kompletne i obejmują całe spektrum eugeniki, rasy religii, moralności, polityki, ekonomii oraz kultury dla obecnego i przyszłych pokoleń Białej Rasy.

**„Brytyjski Izraelizm – Biali Ludzie na odludziu”,  
Reedy, W.V.  
za zgodą magazynu Liberty Bell**

Część świata którą Rzymianie nazywali Judeą była zwana Kanaanem przez jej pierwotnych mieszkańców; nieszczęsnych ludzi, którzy zostali wysiedleni ze swojej ojczyzny przez dwanaście plemion hebrajskojęzycznych najeźdźców, stosujących okrutne i niemoralne metody podboju, opisane w Księdze Jozuego, w Starym Testamencie. Po podziale łupów, Hebrajczycy pod panowaniem Jereboama, ok. roku 900 p.n.e. podzielili się na północne królestwo Izraela i południowe królestwo Judy. Dwa stulecia później, dziesięć plemion żyjących w Izraelu stało się osławionymi Dziesięcioma Zaginionymi Plemionami, kiedy to zostało uprowadzone do niewoli przez Asyryjczyków. Tak oto narodziła się wielka tajemnica. Być może gnostycy heretycy, którzy twierdzili że świat został stworzony przez złego demiurga mieli rację, gdyż zazwyczaj prawda skrywana przez największe tajemnice jest niewygodna albo nudna. Prawda o dziesięciu plemionach, która zalicza się do tej drugiej kategorii, nie jest tu żadnym wyjątkiem. Niektórzy historycy wysnuli wniosek, że zaginione plemiona zostały wcielone do narodu asyryjskiego, co wydaje się prawdopodobne, zważywszy że wkrótce potem Asyryjczycy zniknęli z kart historii.

Owe nudne fakty nie zdusiły jednak nadziei i fantazji ludzi, którzy forsowali nonsens mający wyjaśnić zagadkę Dziesięciu Zaginionych Plemion. Purytanie, mając nadzieję na przekonwertowanie 10/12 żydostwa wierzyli, że Indianie amerykańscy byli fałszywymi Hebrajczykami. Americus Symmes, syn Johna Clevesa Symmesa (1742-1814) i zwolennik teorii pustej Ziemi marzył, że badacze potwierdzą teorię jego ojca i dowiodą, że pochodzą oni od zaginionych plemion, które dawno temu znalazły drogę do nowego ładu, aby uciec przed Asyryjczykami, Babilończykami i rzymskimi poborcami podatkowymi. Wreszcie, jeden z pisarzy science fiction ogłosił że zaginione plemiona przebywają w przestrzeni pozaziemskiej.

Większość teorii dotyczących zaginionych plemion jest po prostu głupia, jednak Brytyjski Izraelizm, czy też Angloizraelizm jest nieco zgubny w skutkach i należałoby go obnażyć. Czternaste wydanie „Encyclopedia Britannica” zawiera następującą definicję: „*Angloizraelizm – teoria, mówiąca że anglojęzyczni ludzie są potomkami Dziesięciu Zaginionych Plemion Izraela, deportowanych przez Sar-*

gona, władcę Asyrii, po upadku Samarii w 721 r. p.n.e. Richard Brothers (1757-1824), «Bratanek Wszchemogącego», może być uznawany za pierwszego apostoła tej doktryny.” Wątpliwa kariera Brothersa jest bardziej szczegółowo opisana w artykule pt. „Angloizraelizm”, jaki znalazł się w „Encyclopedia of Religion and Ethics” pod redakcją Jamesa Hastingsa, wydanej w 1908 r., będącej nadal solidnym źródłem wiedzy w tej dziedzinie: „Według jego własnej opinii był naznaczonym przez Boga prorokiem. Określał się mianem «Bratanka Wszchemogącego» i twierdził, że pochodzi od Dawida. Wśród jego prorocत्व znalazły się te o rychłym powrocie narodu Izraela do Ziemi Świętej i koronacji siebie na księcia Hebrajczyków i władcę świata. Brothers był zdiagnozowanym szaleńcem, jednak znalazł wielu zwolenników.” Hastings wymienia następnie kilka dobrych powodów, dla których ta teoria jest fałszywa.

W przypadku braku miarodajnych dowodów potwierdzających ich fantazje, teoretycy Brytyjskiego Izraelizmu upierają się aby zostały one zaakceptowane jako wierzenia. Są to z pewnością wierzenia które przywodzą na myśl credo quia absurdum Tertuliana, gdyż tak samo przeczą one zdrowemu rozsądkowi. Aby się o tym przekonać, należy sobie zadać pytanie, w jaki sposób Dziesięć Zaginionych Plemion mogło skierować swoje kroki w stronę Wysp Brytyjskich, części Europy która jest jedną z najbardziej oddalonych od Izraela, bez napotkania po drodze oporu ze strony wrogich ludów. W jaki sposób zdołali podporządkować sobie Celtów i Germanów okupujących centralną i zachodnią Europę?

Z najnowszych pokoleń Brytyjskich Izraelitów którzy są nękani tego typu pytaniami i szukają szerszego grona odbiorców zrodził się nowy gatunek oszczerców, zwany „Tożsamością”. Fantaści ci twierdzą, że wszyscy Europejczycy pochodzą z Izraela. Główny sprzeciw wobec tej teorii, którym jest fakt, że Celtowie i Germanowie żyli w Europie na długo przed rokiem 721 p.n.e. jest całkowicie ignorowany. Celtowie nie tylko żyli w Europie ok. roku 1000 p.n.e., lecz także prawdopodobnie skolonizowali część ziemi, którą zwiemy obecnie Nową Anglią. Jest to teza wysunięta przez Barry’ego Fella, australijskiego biologa pracującego na Uniwersytecie Harvarda, w jego książce „America B.C.”. Fell, ekspert w dziedzinie języków celtyckich i archeologii, odczytał liczne znaki wryte w skałach (w większości zapisane w celtyckim alfabecie ogham), które sugerują że Ameryka to to, co Celtowie zwali „Largalon” ( kraina zachodzącego słońca).



Nawet jeśli nie przyjmować teorii Fella, to faktem pozostaje, że Europa była domem Celtów i Germanów na dugo przed tym jak dziesięć plemion rzekomo opuściło Izrael. Ogrom dowodów archeologicznych które to potwierdzają pogrzenie wszystkich entuzjastów „Tożsamości” po czubki włosów. Będzie to jednak syzyfowa praca wobec ludzi z gatunku tych, którzy oznajmili T.H. Huxley’owi że szatan stworzył skamieliny po to, abyśmy uwierzyli że Ziemia istniała przed rokiem 4004 p.n.e., którą to datę anglikański arcybiskup James Ussher ustanowił jako początek Stworzenia. Tacy udzie po prostu nie godzą się z jakimikolwiek dowodami które psują ich teorię – jest to dla nich zbyt nudne lub zbyt bolesne.

Kolejny poważny sprzeciw wobec „Tożsamościowej” głupoty również przechodzi bez echa. Jest to fakt, że języki europejskie nie mają pokrewieństwa z językiem hebrajskim. Bryto-Izraelscy fanatycy uważają, że „saxon” (ang. saski) pochodzi od „synów Izaaka”. Prawda jest taka, że „saxon” wywodzi się ze staroangielskiego „seax”, co oznacza „nóż” lub „sztylet”, co jest z kolei pokrewne starogermańskiemu „sahs” („kamień” lub „skała”). Faktem jest również, że anglosaski (dialekt dawnych zachodnich Germanów) jest tak zbliżony do starożytnego wysokiego niemieckiego, że student który czyta „Beowulfa” – najstarszy poemat w literaturze angielskiej, może z niewielką pomocą przeczytać „Hildebrandslied” – najstarszy poemat literatury niemieckiej. Co więcej, geneza nie tylko języków teutońskich, ale wszystkich języków europejskich, wliczając w to Sanskryt, może być prześledzona aż do języka praindoeuropejskiego, czy innych języków aryjskich. „Oxford English Dictionary” podaje aryjską etymologię tysięcy angielskich słów, jednak żaden z języków indoeuropejskich nie wywodzi się z języka hebrajskiego czy innych języków semickich. My, ludzie pochodzenia europejskiego, mamy unikalne dziedzictwo językowe i wyjątkową mentalność. To fakt o którym nie wolno nam zapomnieć!

Brytyjski Izraelizm byłby po prostu głupi, gdyby nie był również szkodliwy. Wystarczy tu zacytować jedno zdanie z artykułu jaki pojawił się w „Encyclopedia Britannica”, które powinno być przestrożą dla myślących: „Teorię tą nadal wyznaje ponad 2 mln ludzi i materialnie wspierała ona żydowskie osadnictwo w Anglii w XVII w.” Żydzi wkroczyli do Anglii tuż po podboju normańskim w 1066 r. i zostali wygnani na mocy dekretu Edwarda I w roku 1290. Ich lichwiarstwo, tak barwnie opisane w „Past and Present” Carlyle’a

oraz w „History of England” Macaulay’a, było główną przyczyną ich wydalenia. Nic dziwnego, że po ich wygnaniu Anglii powodziło się wspaniale i stała się ona siłą przewodnią na świecie. Jeśli chodzi o erę elżbietańską, to należy zwrócić jedynie uwagę na jeden istotny fakt, który jest dowodem dobrobytu w tej wolnej od Żyda epoce: dopiero w roku 1900 zarobki angielskich robotników ponownie osiągnęły poziom jaki miały w roku 1500! Zostało to zauważone przez ekonomistę Roberta Heilbronera w „The Making of Economic Society” (Nowy Jork, 1962, str. 30). Wkład Bryto-Izraelitów w ponowne ściągnięcie do kraju Żydów był wysiłkiem w kierunku zguby narodu brytyjskiego.

Niektóre z najgorszych ekscesów podczas Rewolucji Przemysłowej w Wielkiej Brytanii miały bezpośredni związek z powrotem Żydów. Wielu z wiodących manchesterskich kapitalistów było sefardyjskimi Żydami. Był wśród nich Ricardo, teoretyk kapitalizmu uwielbiany przez Marksa za to, że opisał proces ekonomiczny bez odwołań do kwestii etycznych, czyli „teorię burżuazji”. Kolejnym żydowskim ekonomistą politycznym i manchesterskim kapitalistą był Nassau Senior i może być znaczące, że autorem jednego z Bryto-Izraelskich traktatów – „British Israelites and the Ten Tribes” (1885) – był H.W.J. Senior.

Podczas gdy propozycja nadania praw obywatelskich Żydom spotkała się ze znacznym sprzeciwem, filosemickie iluzje były tak silnie kultywowane w Anglii, że kraj ten stał się wyczulony na typ Żyda uosobiony przez postać Fagina w „Oliverze Twiście” Charlesa Dickensa niemal wiek przed publikacją tej książki. I chociaż pod koniec XIX w. spostrzeżenia zawarte przez sir Richarda Burtona w „The Jew, the Gypsy and El Islam” przyczyniły się do wzrostu świadomości, to było to o wiele za mało w stosunku do romantycznego syjonizmu wychwalanego w powieściach takich jak „Daniel Deronda” George’a Eliota. W rzeczywistości, wpływ Brytyjskiego Izraelizmu rozciąga się na Deklarację Balfoura i współczesny Izrael.

Niektórzy wyznawcy „Tożsamości” twierdzą, że nie wspierają syjonizmu a walczą z nim, ponieważ istnieje różnica pomiędzy „prawdziwymi Izraelitami” (rzekomymi europejskimi potomkami Dziesięciu Plemion) a Żydami (potomkami Judy). Fakt jest natomiast taki, że jest mniej różnic między Izraelitami a Judejczykami niż między Prusakami a Bawarczykami, Szkotami a Anglikami, czy Rzymianami a Sycylijskimi. Podział między północnym królestwem Izraela a

południowym królestwem Judy jest w praktyce tym samym, co podział dajmy na to na Dakotę Północną i Południową. Jest wielce prawdopodobne, że nawet sami wyznawcy „Tożsamości” nie wierzą w ten zwodniczy podział. Większość zwolenników Brytyjskiego Izraelizmu, wliczając w to Worldwide Church of God, nie rozgranicza Izraelitów i Żydów i ciągle zachęca swoich wyznawców do wspierania syjonistycznego państwa Izrael. W tej materii niewiele różnią się oni od ptasich mózdzków pokroju Billy’ego Harrisa czy Billy’ego Grahama, którzy wymagają od swoich wyznawców wspierania Izraela oraz usprawiedliwiają sprowadzanie do USA milionów azjatyckich „uchodźców” i różne inne praktyki, które prowadzą do zniszczenia tego narodu.

Ogólnie rzecz biorąc, fundamentaliści mają nierzeczywisty obraz Żyda i zaakceptowali jako dosłowny fakt fantastyczną historyjkę którą Żydzi przedstawili w Starym Testamencie. Naiwność ta wynika z co najmniej dwóch czynników, z których jeden jest geograficzny, a drugi historyczny.

Z geograficznego punktu widzenia, ludzie pochodzenia brytyjskiego byli pierwszym i najliczniejszym elementem składowym amerykańskiej populacji, która oddzieliła się od Starego Świata. Na nowej dzikiej ziemi, pozbawieni europejskich wpływów kulturowych, często mieli do czytania jedynie Biblię. Naturalnie, dziwaczne opowieści ze Starego testamentu działały na ich wyobraźnię, wobec czego starali się później znaleźć odwołania do nich w życiu codziennym. Po tym jak purytanie zrezygnowali z nawracania Indian, zaczęli ich postrzegać jako beznadziejnych pogańskich Kananejczyków, którzy byli prześladowani i wygnani ze swojej ojczyzny. Niektórzy, jak np. The New England Abolitionists (a zwłaszcza John Brown) mieli tendencję do identyfikowania się z prorokami ze Starego Testamentu. Wielu prominentnych Amerykanów brytyjskiego pochodzenia pobudzonych napływem imigrantów z Europy Wschodniej, stało się wyczulonych na problem który określali jako „Juda”. Wśród nich można wymienić nazwiska takie jak: Hawthorn, U. S. Grant, Clements, James Russell, Lowell, Henry James, Henry Adams, John Jay Chapman, Edison, Ford, Madison Grant, Lothrop Stoddard, T. S. Elliot, Ezra Pound, oraz Ernest Hemingway.

Większość brytyjskich Amerykanów (a zwłaszcza fundamentaliści) pozostała jednak w ramach kulturowych i geograficznych swojej ojczyzny. To właśnie Anglosasi zagubieni w dżicy ignorancji i nie-

wiedzy powinni być pierwszym obiektem misyjnych wysiłków tych ludzi, którzy poznali prawdę na temat niegodziwości dwóch plemion, które nie zostały uprowadzone przez Asyryjczyków. Wielkość tego zadania ustępuje jedynie pilności jego wykonania.

## **Dodatek D**

### **Pytania, na które chcemy otrzymać od chrześcijan jakiegolwiek sensowne odpowiedzi**

1. Jeśli bóg tak bardzo pragnie „zbawić” każdego od piekła to dlaczego w ogóle stworzył piekło?
2. Jeśli diabeł jest źródłem całego zła na tym i na „następnym” świecie to po co bóg stworzył diabła?
3. Czy robiąc to bóg popełnił błąd? Przecież skoro jest wszechwiedzący to musiał wiedzieć że diabeł obróci się przeciw niemu jeszcze zanim go stworzył, prawda? Czy to znaczy bóg że nie jest nieomylny?
4. Jeśli popełnił błąd, to dlaczego go nie naprawi i po prostu zabije diabła? Przecież jest ponoć wszechmogący, więc nie powinno to być problemem. A może jednak nie jest wszechmocny? Może jest w zмовie z diabłem? Co więcej, bóg nie zawahał się by utopić wszystkich ludzi (z wyjątkiem jednej rodziny) w potopie więc dlaczego nie pozbędzie się diabła raz na zawsze żeby wyeliminować źródło problemów?
5. Chrystus nauczał byśmy miłowali swoich nieprzyjaciół, jednak on nigdy nie umiłował szatana. Dlaczego?
6. Jak wyjaśnisz fakt, że Biblia (w Starym Testamencie) cały czas powtarza, że Żydzi są narodem wybranym przez boga, a jednak nie wierzą oni w Chrystusa ani w Nowy Testament, wobec tego są skazani na piekło. To trwa już 2 tys. lat czyli przez osiemdziesiąt pokoleń. Jak to wytłumaczysz?
7. Dlaczego wszechwiedzący bóg miałby sobie najpierw „wybrać” Żydów, aby następnie nie uwierzyli oni w jego syna i ostatecznie musiał wszystkich ich wtrącić do piekła?
8. Co się stanie z milionami ludzi - dobrych, złych i neutralnych - którzy żyli przed Chrystusem i wobec tego nigdy o nim nie słyszeli? (Według Biblii po śmierci jest tylko niebo albo piekło a tylko ci, którzy wierzą w Chrystusa mogą być zbawieni od piekła.)

9. A co z miliardami innych ludzi - czarnuchami, Chińczykami, Hindusami itd., którzy żyją i umierają w czasach obecnych a nigdy nie słyszeli o Chrystusie? Czy to znaczy że bóg ich nie kocha i dlatego są z góry skazani na piekło?
10. Czy może być bardziej sadystyczny, okropny, potworny i diaboliczny pomysł niż stworzenie wielkiego ognistego jeziora, dołu z roztopioną siarką gdzie ludzie są torturowani przez całą wieczność w niewyobrażalnym bólu i bezlitośnie pozbawieni możliwości by umrzeć?
11. Czy mógłbyś pokochać potwora, który stworzył takie okropne miejsce i miliony istnień by je tam wrzucić?
12. Jeśli chrześcijanie naprawdę wierzą że pójście do nieba jest tak wspaniałe to dlaczego tak desperacko trzymają się na tym świecie, korzystając z każdej możliwej pomocy medycznej i naukowej by za wszelką cenę przedłużyć swoje życie?
13. Jeśli bóg tak bardzo chce zbawić wszystkich ludzi, których osobiście stworzył, to dlaczego osobiście nie pojawi się na tym świecie, powiedzmy co dziesięć lat? To na pewno byłoby bardziej przekonujące niż zbiór zaprzeczających sobie twierdzeń na papierze. Jeśli mógł sobie skakać tam i z powrotem między niebem a ziemią w czasach Izraelitów i miał czas na takie bzdury jak siłowanie się z Jakubem przez całą noc to dlaczego nie może i się częściej pojawiać w dzisiejszym świecie?
14. Jak wytłumaczysz że Stary Testament naucza że Żydzi są specjalnym, wybranym ludem boga, podczas gdy Nowy Testament mówi że wszyscy jesteśmy równi w oczach boga?
15. W Starym Testamencie bóg dał ludziom min. prawo „oko za oko, ząb za ząb”, natomiast w Nowym Testamencie Chrystus zmienił to prawo na „nadstaw drugi policzek”. Czy wobec tego nieomylny i wszechwiedzący bóg pomylił się dając ludziom prawo które musiał później zmienić?
16. Skoro bóg potrzebował siebie jako wzorca na stworzenie mężczyzny, to na czyje podobieństwo stworzył kobietę? Jeśli zaś nie potrzebował wzorca by stworzyć kobietę, to dlaczego potrzebował go by stworzyć mężczyznę?

17. Jakim gatunkiem był człowiek stworzony przez boga? Współczesnym? Pierwotnym? Neandertalczykiem? Erectus? Jeśli erectus, to czy to oznacza że bóg jest erectus, prymitywną formą życia? Jeśli pierwszy człowiek był człowiekiem współczesnym, to jak wytłumaczysz znaleziska archeologiczne szczątków i pozostałości kultury ludzi pierwotnych, neandertalczyka i erectus? Kto stworzył tych ludzi i dlaczego nie ma o nich ani słowa w Biblii?
18. Jakiej rasy był człowiek, którego bóg stworzył na własne podobieństwo? Skąd się wzięły inne rasy ludzi? Jeśli stworzył je bóg, to na czyje podobieństwo i skąd o tym wiesz?
19. Jak wytłumaczysz genezę seksu w świetle tego że człowiek jest stworzony na boskie podobieństwo? Jak to się ma do niepokalanego poczęcia? Czy wobec tego bóg gardzi seksem? Dlaczego bóg mógł stworzyć Adama z niczego a musiał (w jakiś magiczny sposób) zapłodnić Żydówkę żeby urodziła Chrystusa?
20. Skoro bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, to dlaczego uczynił go śmiertelnym? Czy nie mógł sobie stworzyć zadowolającej go liczby nieśmiertelnych ludzi?
21. Biblia mówi, że pierwszego dnia bóg oddzielił światłość od ciemności, ale dopiero czwartego dnia stworzył źródło światła. Skąd więc brało się światło zanim bóg stworzył jego źródło?
22. Czy wierzysz dosłownie w biblijne opowieści o stworzeniu świata, potopie, plagach egipskich, przejściu Żydów przez Morze Czerwone itp., czy może traktujesz je tylko jako bajki? Jeśli nie odbierasz ich dosłownie, to na jakiej podstawie traktujesz dosłownie nowotestamentowe historie o niepokalanym poczęciu, cudach i zmartwychwstaniu? Czy istnieje jakaś instrukcja która uczy, co w Biblii należy traktować dosłownie a co nie? Jeśli nie ma takiej instrukcji to skąd to wiesz?
23. Czy Twoje ponadnaturalne istoty (anioły, czarownice, diabły, duch święty) zasługują bardziej na wierzenie w nie niż hinduskie święte krowy czy murzyńscy szamani, złe duchy itd.? Jeśli tak, to dlaczego?

24. Czy uważasz że bóstwa czczone w innych religiach istnieją naprawdę tak jak Twój bóg, czy może są one zmyślone przez wyznawców? Jeśli istnieją to czy znajdują się w tych samych zaświatach co duchy w które wierzysz czy w innych? Jeśli nie istnieją, to na jakiej podstawie tak sądzisz?
25. W jakim języku porozumiewają się duchy w niebie, skoro wszyscy ludzie mogą trafić do nieba, jeśli tylko dostąpią „łaski zbawienia”? Skąd to wiesz?
26. Czy widziałeś kiedykolwiek którąkolwiek z ponadnaturalnych istot w które wierzysz? Gdzie dokładnie znajduje się miejsce w którym przebywają i skąd to wiesz?
27. Jeśli ich nigdy nie widziałeś ani nie wiesz gdzie są, to jak możesz być pewien że istnieją?